



10736

I

44

P

Mon. St. 5

~~Thit. pown. 18.~~



10736

2. VII. 44.

VI. 1. 18.

Tom 1st 7.

1794

1795

U W A G I
N A D
HISTORIA
POWSZECHNA

OBIASNIAJĄCE: PORZĄDEK, WZROST
RELIGII, Y ODMIANY PAŃSTW.

TOM PIERWSZY.

OD POCZĄTKU STWORZENIA ŚWIATA, AŻ
DO PANOWANIA KAROLA WIELKIEGO.

P R Z E

XIĘDZA JAKOBA BENIGNA BOSSUETA
*Biskupa Meldenskiego, Konsyliarza Krolewskie-
go, Nauczyciela Delfina; w Francuzkim ięzyku
ułożone; na Polski zaś ięzyk wytłomaczone.*

Przez X. ZYGMUNTA LINOWSKIEGO Schol: Piar.

I POWTORNIE PRZEDRUKOWANE.



W WARSZAWIE 1788.

W Drukarni J. K. Mei y Rzeczypospolitey
u XX. Scholarum Piarum.

Wiazek 2-oy Linowskiego.

LIBRARY



1810

10736I

APPROBACYE.

Xiążkę pod tytułem: *Uwagi nad Historią powszechną &c. z Francuzkiego na Polskie przełożoną* czytałem; a iako w pierwszym ięzyku, żadna Cenzura nie mogła nic upatrzeć, coby się S. powszechney Wierze, lub iey obyczajom uczciwym bynajmniey sprzeciwić mogło, tak w naszym, upatrzeć nic zdrożnego nie zdarzyło się, ile że Przekładacz, nic swego przydać nie chciał, tylko myśl wstawionego nie tylko w swym Narodzie Autora, ale też i u obcych wziętego usiłował wyrazić, a zatym jeżeli Zwierzchności Duchowney przystąpi pozwolenie, to dzieło i po Polsku na widok publiczny wynieść może.

Dat: w Warszawie dnia 31. Październ: R. 1771.

Simon Boydecki Sch: Piar:

Assist: Prov: Libr: Censor mp.

U*Wagi nad Historią powszechną z Francuzkiego na Polski ięzyk przełożoną przez X. Zygmunta Linowskiego z Szkół Pobożnych, Kaznodzieię Warszawskiego, gdy nam Teologowie Zakonni, ktorym to poleciliśmy, przez pisanie oświadczyli: że mogą być przez druk na widok publiczny wydane, i Narodowi pożyteczne, przychylając się do ich zdania, na wydrukowanie ich pozwalamy. Dan w Warszawie dnia 1. Listopada Roku 1771.*

Edmundus Kiełczewski à S.

Adalb. Pius Provincialis mp.

Czy-

Czytałem z ukontentowaniem Tom pierwszy Jmci Xiędza *Jakoba Benigna Bossuet*a po Francuzku ułożony, a teraz przez X. Linowskiego Kaznodzieię w Collegium Krolewskim *Scholarum Piarum*, na Polski język przetłumaczony. Który Tom zamyka w sobie: wyłożenie Dzieiopisostwa powszechnego obiaśnienia porządku, i wzrostu Religii, i Państw odmiiany, od stworzenia świata, -aż do Karola wielkiego. Nie tylko zaś w tym tłumaczeniu wiernym, nie znalazłem nic Wierze S. Katolickiej, i obyczajom przeciwnego, ale też równy szacunek, smak, i pożytek, dla pilnych Czytelników, iaki ma w języku Francuzkim, mający wyniknąć, osądziłem. Dla czego aby tak piękne, pożyteczne i zbawienne Dzieło dla oświecenia Narodu wyszło na publiczny widok, ieżeli się Zwierzchności zdawać będzie, wielce zalecam. Dan w Collegium Krolewskim *Scholarum Piarum* dnia 26. Maja Roku 1771.

X. Gracyan Piotrowski Schol:
Piar: Professor S. Teologii mp.

J M P R I M A T U R

ANDREAS STANISLAUS EPISCOPUS
mpr.

ZBIOR

ZBIOR RZECZY

W
PIERWSZYM ZAMYKAJĄ-
CYCH SIĘ

T O M I E.

Karta.

Zamysł powszechny tego Dzieła	1.
Zamysł tej rozmowy, która się na trzy dzie-	
li Części	8.

CZĘŚC PIERWSZA E P O K I.

I. Epoka: Adam, czyli stworzenie świata, pierwszy wiek	9.
II. Epoka: Noe, czyli Potop, drugi wiek świata	13.
III. Epoka: Powołanie Abrahama, trzeci wiek świata	17.
IV.	

R Z E C Z Y.

	Karta.
IV. Epoka: <i>Moyżesz, czyli Prawo pisane, czwarty wiek świata</i>	22.
V. Epoka: <i>Wzięcie Troi</i>	27.
VI. Epoka: <i>Salomon, albo Kościół dokonczony, piąty wiek świata</i>	30.
VII. Epoka: <i>Romulus, czyli Rzymu założenie</i>	40.
VIII. Epoka: <i>Cyrus, czyli Żydzi powrocceni, szósty wiek świata</i>	64.
IX. Epoka: <i>Saypio, albo Kartago zwyciężona</i>	102.
X. Epoka: <i>Narodzenie Jezusa Chrystusa, siódmy, y ostatni wiek świata</i>	125.
XI. Epoka: <i>Konstantyn, czyli pokoy Kościoła</i>	153.
XII. Epoka: <i>Karol Wielki, czyli założenie nowej Monarchii</i>	205.

CZĘŚĆ DRUGA NASTĘPSTWO RELIGII.

I. <i>Stworzenie świata y pierwsze jego czasy.</i>	209.
II. <i>Abraham y Patriarchowie</i>	236.
III. <i>Moyżesz, Prawo pisane, y wprowadzenie Ludu do ziemi obiecanej</i>	250.
IV. <i>Dawid, Krolowie, y Prorocy</i>	277.
V. <i>Czasy drugiego Kościoła</i>	321.
VI. <i>JEZUS Chrystus, y jego Nauka</i>	345.
VII. <i>Zesłanie DUCHA Świętego, ustanowienie Kościoła; Sądy Boskie względem Żydow, y Bałwochwalcow</i>	386.
VIII. <i>Uwagi szczegulne nad karą Żydow, y Proroctwem JEZUSA CHRYS-</i>	
X s	STU-

Z B I O R

Karta.

- S T U S A*, w którym te przepowie-
dział kary - - - - - 408.
- IX. Dwa znakomite Proroctwa Zbawiciela na-
szego wydać się, y ich spełnienie u-
sprawiedliwia się z Dzieiopisostwa - 426.
- X. Dalsze błędy Żydów y sposób, którym tłu-
maczą Proroctwa - - - - - 444.
- XI. Uwagi szczegulne względem nawrocenia
Narodów. Skryte Sądy Boskie, który
chciał ie przez Krzyż nawrócić Chry-
stusa, y uwagi Świętego Pawła nad
tym sposobem Narodów nawrocenia 470.
- XII. Różliczny kształt Bałwochwalstwa, zmy-
sły, interes, niewiadomość, fałszywy re-
spekt starożytności, Polityka, Filozofia
y Herezye na pomoc Bałwochwalstw,
przychodzą, a Kościół z tego wszystkie-
go tryumfuie - - - - - 483.
- XIII. Uwagi powszechnie względem następstwa
Regilii y względem związku, który
Książki Pisma Świętego między sobą
mają - - - - - 515.

CZĘŚC TRZECIA PAŃSTWA.

- I. Odmiany Państw są przez Opatrzność roz-
rządzone Boską, y służą do upokorzenia
Monarchów - - - - - 560.
- II.

R Z E C Z Y.

Karta

II. Odmiany y Rewolucye Państw maig przy- czyny szczególne, ktorych Monarchowie mieć powinni wiadomość - -	570
III. Scytowie, Etyopeyzykowie, Egipcyanie.	573
IV. Assyryjczykowie dawni, y nowi Medo- wie, Cyrus - - -	611
V. Persowie, Grecy, y Alexander - - -	622
VI. Państwo Rzymian - - -	651
VII. Dalsze odmiany tego Państwa się wy- kładaig - - - - -	699



UWAGI



U W A G I
N A D
HISTORYĄ
POWSZECHNĄ.



I UBOBY Dzieiopisowstwo
innym było ludziom nie
użyteczne; czytać go
atoli Monarchom konieczne
potrzeba. Niemasz bowiem
lepszego sposobu do odkrycia im, co
mogą namiętności, y interessa, cza-
sa, y okoliczności, złe nakoniec,
lub też dobre rady. Dzieiopisostwa
z takowych naywięcej składają się
czynow, ktoremi oni pospolicie zwy-
Tom I. A kli

Zamysł
powsze-
chny tego
Dzieła.

kli się zatrudniać, y zdaie się, że wszystko w nich się dla ich znajdnie pożytku. Jeżeli doświadczenie iest im potrzebne dla nabycia rostopności, która ich chwalebne czyni rządy, zaiste nic lepiej oświecić ich nie może, iako gdy codzienne swe łączyć będą doświadczenia z wieków przeszłych przykładami. Zamiast bowiem tego, co pospolicie trafiać się zwykło, że nie umieją sądzić o przypadkach niebezpiecznych, które im się trafiają, tylko z swych poddanych uszczerbkiem, y swoiey uymą chwały: to za pomocą Dziełopisowstwa sądzą bez najmniejszego swego o rzeczach przeszłych uszczerbku. Gdy widzą, iako najskrytsze występki Monarchow wszystkich na widok ludziom są wystawione, mimo fałszywych, które im za życia dawali pochwał, siomaią się prożney radości, którą w nich wznieca podchlebstwo, y poznawaią, że prawdziwa pochwała, nie może tylko z samą zgodzić się cnotą.

Nadto, byłaby to hańba y niesławna, nie mówię dla Monarchy, ale w powszechności dla każdego człowieka, gdyby żadney Narodu ludzkiego, y znaczniejszych przypadków, których odmiana czasow przy-
czy-

czyną była, nie miał wiadomości. Jeżeli z Dzieiopisowstwa nie uczemy się różnicy czynić czasow, tedy wystawiać będziemy ludzi pod Prawem żyjących natury, albo w czasie będących Prawa pisanego, tak, iakoby byli pod Prawem Ewangelii. Mówić będziemy: tak o Persach przez Alexandra zwyciężonych, iak mówią o Persach zwyciężających pod Cyrysem. Rowno Grecyą wolną czynić będziemy za czasow Filippa, iak była za życia Temistoklesa, albo Milcyadesa. Lud Rzymski zarowno zachwały opisywać będziemy za Cesarzow, iako y za Konsulow. Kościół święty niemniej spokojny za Dyoklecjana, iako y za Konstantyna. Francyą zakłóconą wojnami domowemi za Karola IX. y Henryka III. rownie można głosić będziemy, iako y za Ludwika XIV. która pod iego uspokojoną panowaniem, z calej tryumfuie Europy.

Dla uniknienia więc tych to bezprawioiw, tyle tak dawnych, iako y nowych czytałeś Delfinie Dzieiopisow. Tym końcem nayprzod czytało ci z Pisma świętego Dzieiopisowstwo ludu Bożego, krole fundamentem iest Religii. Nie zaniedbano dać ci wiadomość Dzieiopisowstwa Gre-

A 2 . . . cyi,

cyi, y ludu Rzymskiego; co zaś najpotrzebniejszego było dla ciebie, to z wszelką wykonano starannością, zupełne dając ci poznanie Dzieiopisowstwa tego wielkiego Krolewstwa, które obowiązany jesteś, uczynić szczęśliwym. Lecz żeby te Dzieiopisowstwa, y te, których jeszcze masz się uczyć w twoim nie powikłały się rozumie, nie masz nic potrzebniejszego, iako okazać ci rozdzielenie, a krotko, wszystkie następstwa wieków.

Ten zaś sposób Dzieiopisowstwa powszechnego, tak się ma względem Dzieiopisowstwa każdego kraju, y każdego Narodu, iak się ma karta kraiopisarska powszechna do karty kraiopisarskiej szczegulney. Na karcie szczegulney widzisz całego rozległość Krolestwa, albo iedney Prowincyi, na karcie powszechney, uczysz się położenia tych części na całym świecie: widzisz co iest Paryż, albo Wyspa Francyi w Krolewstwie, co Krolewstwo w Europie, a co Europa iest na Świecie.

Podobnie Dzieiopisowstwa szczegulne okazują następstwo rzeczy, które się przytrafiły Narodowi iednemu z wszelkimi ich okolicznościami; ale żeby wszystko można zrozumieć,

HISTORIA POWSZECHNA. §

mieć, trzeba wiedzieć związek, który każde Dzieiopisowstwo mieć może z innemi: a to się łatwo dzieie przez zbior wszystkich Dzieiopisowstw, w którym widzieć się daie porządek czasow w iednym prawie oka mgnieniu.

Zbior takowy wielkie ci wystawie widowisko. Widzisz w kilku, że tak powiem, godzinach, wszystkie przeszłe odkrywające się wieki: widzisz, iako Państwa iedne po drugich następują, y iako Religia w różnych swoich stanach zarowno zawsze się od początku Swiata, aż do naszych utrzymuje czasow.

Następstwo tych dwóch rzeczy, to iest: Religii, y Państw, gruntuwnie w twoiey ugruntować ci przynależy pamięci: a iako Religia, y Rząd polityczny, są dwie rzeczy, na których wszystkie zasadzają się rzeczy; poznać więc to wszystko w tym zbiorze, co się tych dwóch tycze rzeczy, y tym sposobem ich odkryć porządek, y wszelkie czasow następstwo, iest to zamknąć w myśli swoiey to wszystko, co się między ludzmi nayośobliwszego dzieie, iest to trzymać, że tak powiem, nie kłębka wszystkich dzieł całego Swiata.

Jako więc uważając kartę powszechną kraiopisarstw, wychodzisz z kraju, w którymś się urodził, y z mieysca na którym zostajesz, ażebyś mógł całą przebieść ziemię, którą myślą obejmiesz ze wszystkimi iey morzami, y kraiami: tak też uważając zbior Chronologiczny, wychodzisz z ścisnych wieku twego granic, y wszystkie przebiegasz wieki.

A iako dla większego wsparcia pamięci w wiadomości mieysc, niektóre znaczniejsze bardziey pamiętać usiłuiemy miasta, o koło których inne kładziemy, każde zaś według swey odległości, tak też w porządku wieków, trzeba mieć pewne naznaczone czasy przez znaczny iaki przypadek, do którego wszystkie inne stosowaćby się mogły.

Takowe czasy nazywają się Epoką, z słowa Greckiego, które znaczy zatrzymanie się, albowiem zatrzymujemy się tu, iako na mieyscu spoczynku dla uważenia tego wszystkiego, co się przed tym, albo po tym stało czasie, y dla uniknienia tym sposobem omyłki w Chronologii, czyli Anachronizmu, to jest owego błędu, który iedne czasy z drugimi miesza.

Trzeba nayprzod do małej Epoki przywiązać się liczby, iakie to są w
Dzie-

HISTORIĄ POWSZECHNĄ. 7

Dzieiopisowstwie dawnych wieków. Adam, albo stworzenie Świata; Noe, albo Potop; Powołanie Abrahama, albo początek przymierza Boga z ludźmi; Moyżesz, albo Prawo pisane; Wzięcie Troi; Salomon, albo wystawienie Kościoła; Romulus, albo założenie Rzymu; Cyrus, albo lud Boży wyzwolony z niewoli Babilońskiej; Scypio, albo Kartagena zwyciężona; Narodzenie JEZUSA Chrystusa; Konstantyn, albo uspokojenie Kościoła; Karol wielki, albo nowego założenie Cesarstwa.

Wystawiam ci to nowego Cesarstwa pod Karolem wielkim założenie, iako koniec dawnych wieków Dzieiopisowstwa, tu bowiem widzieć będziesz, iako zupełnie dawne kończy się Cesarstwo Rzymskie. Y z tey przyczyny zastanawiam cię na tey znakomitey Epoce Dzieiopisowstwa powszechnego. Dalsze czasow następstwo w drugiej będzie ci okazane części, która cię zaprowadzi aż do wieku tego, który widzimy wstawiony przez nieśmiertelne Króla Ojca twego dzieła, a któremu, że nowy bez ochyby przybędzie zaszczyt, sama chęć ta twoja naśladowania tak wielkiego przykładu rokować każe.

Podział
Dzieła tego.

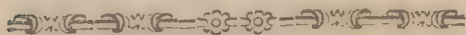
Wyłożywszy ci w powszechności zamysł tego Dzieła, trzy rzeczy uczynić mi przynależy, abym w zupełności tym się cieszył pożytkiem, którego niepłodną czynię sobie nadzieję.

Trzeba najprzod, abym wszystkie przebiegł z tobą Epoki, które ci podaję, y żebym w krotkich wyrażając słowach wszystkie znaczniejsze przypadki, które do nich powinny być przyłączone, twoy przyzwyczajiał rozum do układania sobie tych na swym miejscu przypadków, nie mając baczości na nic, tylko na porządek czasu. A że zamysł mój znakomitszy jest, sprawić w tobie uwagę w tym następstwie czasow, na następstwo Religii, y Państw: mówiąc więc najprzod o oboym razem według lat porządku, ponowię, y powtorzę w szczególności z uwagami potrzebnymi, najprzod to, co nas oświecić y upewnić może o trwałości Religii; nakoniec, co nam odkrywa przyczyny wielkich odmian, które się w Państwach trafiły.

To zrozumiawszy, którąkolwiek czytać będziesz część dawniejszego Dziełopisowstwa, wszystko w pożytek ci się obroci. Nie będzie żadnego dzieła, którego byś skutkow nie mógł

HISTORIA Powszechna. 9

mogł zobaczyć, y przeniknąć. Dziwić się będziesz porządkowi rad Boskich w sprawie Religii, widzieć także będziesz spraw ludzkich związek, a tym sposobem poznasz, y nauczysz się, z iaką uwagą, y przezornością mają być sprawowane.



C Z E Ś Ć

P I E R W S Z A.

Pierwsza
Epoka.

Lata
przed Na-
rozeniem
J E Z U S A
Chrystusa.
4004*

PIERWSZA Epoka natychmiast wiel-
kie ci wystawie widowsko-
BOGA, który stwarza Niebo, y zie-
mę, przez swoje słowo, y człowie-
ka od Niegoż stworzonego na obraz, y
podobieństwo swoje. Od tego zaczy-
na Mojżesz najdawniejszy z Dzie-
iopisow, naysubtelniejszy z Filozo-
fow, y najmędrszy z Prawodawcow.

Adam,
albo
stworzenie
Świata.
Wiek
pierwszy
Świata.
Kok pier-
wszy od
stworzenia
Świata.
I.

Ten zakłada fundament tak swe-
go Dzieiopisownictwa, iako swej nauki,
y Praw swoich. Okazuje nam potem
wszystkich ludzi w jednym zamknię-
tych człowieku, y iego Niewiastę z
niegoż samego wyprowadzoną; zwią-
zek Małżeństwa, y społeczeństwo Ro-
dzaju ludzkiego na tym zasadzoną

A 5

fun-

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

fundamencie, doskonałość, y moc człowieka, poki w całości nosił na sobie obraz Boski, iego władzę, y panowanie nad zwierzętami; iego niewinność, oraz y szczęśliwość w Raju, ktorey pamięć zachowana iest w wieku owym złotym u Wierszopisow; Przykazanie Boskie pierwszym naszym dane Rodzicom; złość Ducha kusiciela, y iego okazanie się w postaci węża; upadek Adama, y Ewy, arcy dla ich całego szkodliwy potomstwa; pierwszego człowieka skazanie sprawiedliwe, na iego nawet rozciągające się następcom; Narod ludzki od Boga przeklęty, y przyszłe ludzi nad czartem zwycięstwo, ktorzy ich zgubił.

3875.
Gen. v. 3. 4.

Ludzie na ziemi krzewić, y mnożyć się poczęli, y występki też pomnażaia się, Kain pierwszy syn Adama, y Ewy okazuje Świata pierwszy y nader okropny uczynek; y cnota od tego czasu zaczyna być od występku prześladowana Tu przeciwne dwóch braci dała się widzieć obyczaje, niewinność Abła; życie iego pasterskie, y miłe iego ofiary; Kaina zaś odrzucenie, iego łakomstwo, bratobójstwo, zazdrość, ktora Matką iest zaboystw; następnie daley kara tych występkow, sumnienie bra-

12.

HISTORIĄ Powszechną. II

<p>Lata przed Na- rodzeniem Jezusa Chrystusa.</p>	<p>2017.</p>	<p>bratoboycy ustawnemi stroskane bo- iaźniami; pierwsze wystawione przez tego złośliwego człowieka Miasto, ktory szukał sobie miejsca ucieczki, y obrony od nienawiści, y zawzię- tości narodu ludzkiego; Wynalazek niektorych kunsztow przez iego sy- now, tyrannia namiętności, y szkara- dna złość serca ludzkiego zawsze do złego skłonnego; Potomstwo Setha wierne Bogu mimo tego powszechnego zespucia; pobożny Henoch cu- downie ze Swiata wzięty, bo Swiat nie był go godzien; różnica synow Boskich, od synow ludzkich, to jest: tych, ktorzy według Ducha żyli, od tych, ktorzy swe według ciała pro- wadzili życie; ich wzajem się po- mięszanie, y powszechne całego ze- psucie Swiata; Ruina, y zniszczenie ludzi przedsięwzięte przez Sąd Boga sprawiedliwy; Gniew iego opowia- dany grzesznikom przez wiernego sługę Noego, ich niepokuta, y za- twardzenie skarane przez Potop, Noe, y iego zachowana Familia dla napra- wy narodu ludzkiego.</p>	<p>Lata od stworzenia Swiata.</p>
			<p>987.</p>
	<p>2468.</p>		<p>1536.</p>
	<p>2348.</p>		<p>1656.</p>

Otoż masz, co się działo przez
lat 1656. Taki jest początek wszyst-
kich Dzieiopisowstw, w ktorych oka-
zuje się Wszechmocność, Mądrość, y
Dobroć Boga: niewinność szczęśliwa
pod

Lata pod jego opieką, sprawiedliwość do **Lata od**
przed Na- ukarania występku, y oraz cierpli- **stworzenia**
rodzeniem wość w oczekiwaniu nawrocenia **Świata.**
Jezusa grzeszników: wielkość, y godność
Chrystusa. człowieka w stanie jego niewinno-
 ści, oraz skażenie, y zepsucie Na-
 tury, y umysłu ludzkiego; własność
 zazdrości, y tajemne przyczyny
 gwałtowności, y wojen, to jest: ca-
 ły w nich się zawiera fundament Re-
 ligii, y om czynności.

Z narodem ludzkim zachował Noe

(a) Gen: II. wszystkie kuns- ta, tak te, które do
 15. III. 17. utrzymowania życia służyły ludzkie-
 18. 19. IV. 2. go, y które ludzkie z samego zaraz
 (b) Ib. IV. 2. umieli poczynić, jako y te, które po-
 (c) Ib. III. tym wynalezione były. Te pierwsze
 21. kunszta, czyli rzemiosła, których lu-
 * Beross: dzie zaraz się podobno od swego na-
 Chald: Hist: uczyli Stworzyciela, są (a) Rolni-
 Ch: Hieron: kstwo, (b) Pasterstwo, Sposob (c)
 Egypt. dziania się, a podobno budowali
 Phaen His: y mieszkania. Jakoż czyż nie widzie-
 Mnas. Nic: my, że początek tych rzemiosł od
 Damasc. Wschodu pochodzi, osobliwie z tych
 libr. XCVI. miejsc, z których naród ludzki po-
 Abyd: de całym rozmnożył się Świecie.
 Med. et As-
 syriap. Jos.
 Antiq. libr.
 rmo. C. 4. et
 libro rmo.
 contr. Api-
 on. et Eu-
 seb: lib: IX.
 Praep: Ev.
 Cap: II. 12.
 Plut. opusc.
 Plusne So-
 Jert: terran
 aqu: Luci-
 an. de Dea
 Syr.

* Podanie ustne, czyli Tradycja o
 Potopie powszechnym, po całym zie-
 mi znajduje się. Arka, do której re-
 szta narodu ludzkiego schroniła się, we
 wszystkich czasach w Wschodnich

czę-

od
nia

Lata
przed Na-
rodzeniem
Iezusa
Chrystusa.

Lata od
stworzenia
Świata.

częściach sławiona była, a osobliwie, w owych częściach, gdzie się po Potopie zastanowiła. Wiele namch okoliczności tego sławnego Dziełopisowstwa znajduje się wyrażonych w Kronikach, y podaniach ustnych dawnych Narodów, czasy z sobą się zgadzają, y wszystko z sobą się zgadza tyle, ile można żądać w starożytności tak odległej.

Epoka II.
Noe, albo
Potop.
Drugi
Wiek
Świata.

2348.

Po Potopie skrócone są dni życia ludzkiego: odmiana w używaniu pokarmu nastąpiła, y nowy pokarm na miejsce owoców ziemi ustanowiony: niektóre ustne dane są Noemu Przykazania; języki są od Boga przy budowlu wieży Babel pomieszane, pierwsza pychy, y słabości ludzkiej pamiętka. Podział trzech synów nastąpił Noego, y pierwsze ziemi podzielenie.

1656.

2247.

1757.

Pamiętka tych trzech pierwszych Autorów narodów, y ludu, zachowana jest zawsze między ludzmi. Japet, który większą część Zachodu zaludnił, wstawił się tam pod imieniem Jafeta. Cham, y syn jego Chanaan niemniej znanymi byli między Egipcyanami, y Fenińczykami. Pamiętka zaś Sema, trwała zawsze między ludem Hebrayskim, który od niego pochodził.

Wkro-

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Lata od
stworzenia
Świata.

Wkrotce po tym pierwszym po-
dziele narodu ludzkiego Nimrod,
człowiek dziki, stał się przez swój
umysł gwałtowny pierwszym Moca-
rzem narodów, y ten jest pierwszy po-
czątek podbijania sobie Kraiów. Ten
swoje założył Krolestwo w Babilo-
nie, na tym samym miejscu, na kto-
rym wieża zaczęta była, y już dosyć
w górę wyniesiona; atoli nie tak, ia-
ko sobie próżność życzyła ludzka.
Okolo tegoż samego czasu Niniwa
miasto jest wystawione, y niektóre da-
wne założone Krolestwa. Małe one
były w tych pierwiastkowych cza-
sach, y w samym Egipcie cztery na
ten czas rachowały się Dynastye, czy-
li Xięstwa. Dynastya Tebow, Dyna-
stya Thyn, Dynastya Memfis, y Dyna-
stya Tanis; Tanis miasto stołecznym
niższego było Egiptu. Pod ten także
czas można podciągnąć początek
Praw, y rządu politycznego u Egipcy-
anów, oraz ich Pyramid, które do tych
czas trwają, niemniej, y obserwacye
Astronomiczne, tak tych narodów,
iako y Chaldeczyków.

2033.

2772.

Wszystko wzrost, y pomnożenie brać
zaczyna: niemasz Dzieiopisowstwa
dawnego, w którymby się nie dało wi-
dzieć nietylko w tych pierwszych
czasach, ale y w innych odlegley-
szych

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Lata od
stworzenia
Świata.

szych śladów oczywistych nowości Świata. Widzieć się dać iako nowe Prawa są ustanowione, iako foremności nabierają obyczaje, y iako nowe powstawaia Państwa. Narod ludzki z grubey nieznacznie wychodzi niewiadomości, doświadczenie go ćwiczy, y nauki są wynalezione, y wydoskonalone: y im bardziey ludzie się pomnażają, tym bardzye ziemia się zaludnia: zaczynaia ludzie przechodzić za gory, y przepaści, przeprawiać się przez rzeki, a nakoniec, y same przebywać morza, y nowe coraz zakładać siedliny. Ziemia, która w początkach wielkim tylko była lasem, nową bierze na siebie postać; drzewa poćcinane dają plac obszernym polom, żyznym pastwiskom, Wsiom, Miasteczkom, y Miastom. Uczą się wzajem niekto-re łapać zwierzęta, inne ogłaskiwać, y do usług ich swoich przyuczać. Obrocili się nayprzod naprzeciw dzikim bestyom, y naypierwsi Rycerze w tych wstawili się utarczkach. To przyczyną było wynalazku broni, ktorey potym ludzie użali naprzeciw podobnym sobie. Nimrod pierwszy wojownik, y pierwszy Mocarz Narodow w Piśmie świętym nazwany jest wielkim łowczym. Przy pomo-
cy

Gen: X. 9.

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Lata od
stworzenia
Świata.

cy zwierząt, umiał jeszcze człowiek
owoce miłsze, y szcz. pyłdniejsze
czynić, same nawet kruszce na swoy
obrocił pożytek, a nieznadźnie po-
tym całej natury ku swemu użył po-
żytkowi. Jako zaś rzecz naturalna
była, że czas przyczyną był wielu
rzeczy wynalazku, także ten sam
czas niepamięć ich sprawił w wielu
bardzo ludziach. Te pierwsze sztuki,
które Noe zachował, y które teraz
w tych kwitną stronach, w których
pierwsze narodu ludzkiego stało się
założenie, ginąc, y w niepamięć iść
u tych poczęły, im bardziej od tych
oddalać się stron ludzie poczęli; trze-
ba więc było, na nowo ich się u-
czyć, ażeby ci, którzy ie zachowa-
li, innym ich udzielali. Przeto też
widzieć się daie, iż wszystko pocho-
dzi z tych stron, które zawsze po-
siadane były, w których pierwsze
nauk początki w swej zawsze prze-
mieszkiwały całości, y w których
nowej zawsze nabierano wiadomo-
ści. Wiadomość Boga, y pamięć
stworzenia Świata, w tych zawsze
utrzymowała się stronach. lecz nie-
znacznie słabiec potym poczęła. Po-
dania dawne ustne poszły w niepa-
miec, bayki, które po nich nastały,
nie zawierały w sobie tylko grube na-
der

HISTORIĄ POWSZECHNĄ. 17

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.
Epoka III.
Powołanie
Abrahama.
Wiek III.
Świata.

Lata od
stworzenia
Świata.

der wyobrażenia; fałszywe Boży-
szcza mnożyć się poczęły, y to było
przyczyną powołania Abrahama.

We czterysta dwadzieścia sześć
lat po Potopie, że lud każdy według
swych drog chodził, a zapomniał o

Tym, który go stworzył; przeto
Bog dla przeszkodzenia zrostowi, y
pomnażaniu tak wielkiej złości, y

wśród zepsucia powszechnego za-
czął lud sobie oddzielać wybrany.

Abraham obranym był, aby był Gło-
wą, y Oycem wierzących. Bog we-
zwał go do ziemi Hananeyskiej;

gdzie chciał swoją ustanowić cześć,
y następcom tego Patriarchy roz-
mnożyć iak Gwiazdy na Niebie, y

piasek w morzu. Do obietnicy, kto-
rą mu uczynił, że da tę ziemię iego
następcom, przyłączył inną rzecz da-
leko zacnieyszą; a ta była, owo bło-
gosławieństwo, które miało się zlać

na wszystkie Świata tego narody w

Jezusie Chrystusie, * który z iego

pochodzi pokolenia. Tego to Jezu-
sa Chrystusa, czci Abraham w osobie

wielkiego Kapłana Melchizedeka,
ktory Jego był Figurą, Jemu dziesię-
cinę płacił z dobyczy, którą z zwy-
cięzonych zyskał Krolow, y od Nie-
go odbiera błogosławieństwo. Wśród

wielkich, y niezmiernych bogactw „

Tom I. B przy

2083.

1921.

* Hebr:
VII. 2. 3.
et sequ.

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Lata od
stworzenia
Świata.

przy możności, y powadze Krolom się rownaiącey, Abraham starożytnie zachował obyczaje, zawsze życie prowadził proste, y Pasterskie, ktore atoli nic z swey nie traciło wspaniałości, y którą Abraham osobliwiey okazywał w gościnności, którą wszystkim świadczył ludziom. Niebo zesłało mu gości, Aniołowie Boskie opowiadają mu zamysły; uwierzył im, y pełen wiary, y pobożności zawsze się ku swemu pokazał Stworcy. Za iego czasow Jnachus naydawniejszy z Krolow, znany od Grekow, Krolewstwo założył Argonautow. Po Abrahamie Jzaak syn iego, y Jakob wnuk Abrahama naśladowcami iego byli wiary, prostoty, y życia Pasterskiego: Bog też te same im powtarza obietnice, ktore ich uczynił Przodkowi, y podobnież niemi, iak y nim powodował. Jzaak na pozor oszukany, błogosławi Jakoba, z krzywdą y uszczerbkiem Ezawa Brata iego starszego, w rzeczy zaś samey Boskie pełni wyroki. Jakob, ktorego Bog w swey miał pieczy, we wszystkim Ezawa przewyższał. Anioł, z którym pełną tajemnic miał walkę, Jmień mu nadał Izraela, zkąd następcy iego nazwani są Izraelitowie. Z niego dwunastu wyszło Patryarchow, ktory

1705.

2148.

1630.

2245.

HISTORIA POWSZECHNA. 19

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. Lata od stworzenia Świata.

rzy Oycami byli dwunastu pokoleń ludu Żydowskiego: między innemi był Lewi, z którego Kapłani do świętych sprawowania rzeczy pochodzić mieli. Drugi Juda, z kąd wyniść miał z pokoleniem Krolewskim Chrystus, Krol Krolow, y Pan Panow, y Jozef, którego Jakob nad inne bardziey kochał dzieci. Tu nowe Opatrzności Boskiey okazały się tajemnice. Widzieć się tu daie niewinność, y mądrość młodego Jozefa, nieprzyjaciela występku, oraz gorliwość iego w doniesieniu Oycu Braci swoich, z przyczyny popełnionego iakiegoś występu. Tu zmowa owa Braci zazdrośnych iawnie się okazuje, y zazdrość ich, która po drugi raz staie się przyczyną bratoboystwa. Następnie potym zaprzękanie tego wielkiego męża, wierność iego, którą swemu dochowuje Panu, y czystość cudowna; prześladowanie, które miłość czystości na niego sprowadziła, iego więzienie, y stateczność; iego przepowiedzenia, y cudowne z więzienia wybawienie; owo sławne snow Faraona wytłomaczenie; zacność, y zasługa tego wielkiego uznana męża, iego umysł wspaniały, y Opieka nad nim Boga, która go pierwszym po Krolu w Egipcie

Lata przed Na- rodzeniem Jezusa Chrystusa. 1706.	pcie czyni Rządca. Tu owa prze- zorność, owe iego rozumne okazują się rady, y naywyższa zwierzchność w Krolestwie niższego Egiptu, a o- raz wybawienie, y zachowanie Jako- ba Oycy swego, y swoiey familii od powszechnego głodu. Ta od Boga ulubiona Familia, swe założyła sie- dlisko w tey części Egiptu, ktorey Tanis stołecznym było Miastem, y ktorey Krolowie imię brali Faraonow. Umiera Jakob, y bliski śmierci to czy- ni Proroctwo, w którym swym dzie- ciom stan ich następcow opowiadając przyszły, Judzie w szczegulności o- powiada czas Messyasza, który z iego wyniść miał pokolenia. Familia tego Patryarchy w krotkim bardzo czasie, wielkim staie się narodem: cudowne to iey rozmnożenie wznieca zazdrość w Egipcyanach. Hebrayczykowię niesprawiedliwie są od nich nie nawi- dzeni, y nie lutościwie prześladowani. Moyżesz, ich wybawiciel, z rozrzą- dzenia rodzi się Boskiego, ktore go z wod wybawia Nilowych, y ktore zporządza, że w ręce corki dostaje się Faraona. Ta go, iako syna swe- go pielegnuie, y wszelkich nauk uc- zyć go każe Egipskich. W tym cza- sie Egipcyanie w różnych Grecyi osiedlił częściach. Nowa osada, którą Ce-	Lata od stworzenia Swiat. 2298.
1689.	2315.	
1571.	2433.	
1556.	2448.	

HISTORIA Powszechna 21

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Lata od
stworzenia
Świata.

* Marm.
Arundsen.
Era att.

Cekrops z Egiptu sprowadził dwana-
ście Miast, czyli Miasteczek założyła,
z których Krolestwo Ateńskie złoży-
ła, do którego nie tylko Prawa swe-
go kraju, ale y Bogow nawet wpro-
wadziła. * W krotkim potym czasie

Potop zdarzył się Deukaliona w Tes-
salii, od Grekow pomieszany z Po-
topem powszechnym. Hellen syn
Deukaliona panował Phtyi Prowincyi
Tessalonii, y nadał imię swoje Gre-
cyi. Narody te wprzod Grekow imię
noszące, wzięły imię Hellonitow, lu-
bo Łacinnicy zawsze ich starym imie-
niem Greczynami nazywali. Około
tegoż samego czasu Kadmus syn A-
genora nową do Grecyi Fenińczyków
przeniósł osadę, y wystawił Miasto
Teby w Beocyi, Bogowie Syryi, y Fe-
nicyi wraz z niemi do Grecyi przeszli.

1591.

Moyżesz tym czasem dorasta. We
czterdzieści lat bogactwami pogar-
dził Dworu Egipskiego, y tknięty
nieszczęśliwościami Braci swoich J-
zraelczykow, podał się w niebieśpie-
czeństwo ratując ich, y wspomagają-
c. Ci zamiast korzystania z iego
gorliwości, y odwagi, wydali go za-
iadłości Faraona, który zgubic go
przedsięwziął. Moyżesz uszedł z Egi-
ptu do Arabii do ziemi Madyan, gdzie
cnota iego, zawsze pomocna ucie-

2437.

- B 3

mię-

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

miężonym, beśpieczne ziednała mu
schronienie. Ten wielki Mąż, straci-
wszy nadzieię uwolnienia ludu swe-
go, albo raczey pomyślniejszego
oczekując czasu, czterdzieści prze-
pędził lat na paszeniu trzody Tęścia
swego Jetro, gdy w tym na puszczy
krzak zobaczył gorejący, y usłyszał
głos Boga Oycow swoich, który go
wracał do Egiptu, dla wybawienia
swych braci z niewoli. Tu okazuje
się pokora, odwaga, y cuda tego
przezacnego Prawodawcy; widzieć
się oraz daie zatwardzenie Faraona,
y ciężkie plagi Boskie, które Bog na
niego zesłał; następnie potym iedze-
nie Baranka, a na zaiutrz przeyscie
przez morze czerwone ludu Izrael-
skiego: oraz od wód morskich po-
chłonięcie Faraona, y Egipcyanow,
nakoniec zupełne Izraelitow z nie-
woli Egiptu wybawienie.

Lata od
stworzenia
Świata.

1491.

Epoka IV.
Moyżesz,
albo Prawo
pisane.

Zaczyna się czas Prawa pisane-
go. To Prawo dane jest Moyżeszowi
we 430. lat po powołaniu Abrahama,
a w 856. lat po Potopie, y tegoż sa-
mego roku, którego lud Izraelski
wyszedł z Egiptu. Ten czas jest go-
dny uwagi, bo go zażywają dla ozna-
czenia czasu wszystkiego, który prze-
szedł od Moyżesza, aż do Jezusa
Chrystusa. Wszystek ten czas, na-

2519.

zwany

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

zwany jest czasem Prawa pisanego, ^{Lata od}
dla uczynienia różnicy od czasu prze- ^{stworzenia}
szłego, który nazywają czasem Pra-
wa naturalnego, w którym to czasie,
ludzie samym tylko światem rządili
się rozumem, y podaniami ustnemi,
czyli tradycją swych Przodków.

Bog wybawiwszy lud swój z tyranii Egipcyanów, przed zaprowadzeniem go, y osadzeniem w ziemi mu obiecanej; podaje mu Prawo, według którego żyć, y rządzić się miał na potom. Własną swoją na dwóch kamiennych tablicach pisze go ręką, y na gorze Synai oddaje Moyżeszowi fundament tego Prawa, to jest: Dziesięcioro Przykazania, które pierwsze zawierają w sobie prawidła czci Boga, y społeczeństwa ludzkiego. Temuż samemu Moyżeszowi i insze nadaie Prawa, przez które ustanawia Przybytek, (a) który był wyrazem, czyli Figurą przyszłego czasu; Arkę, w której Bog swoją okazywał przytomność przez swe wyroki, y w której tablice Prawa były zamknięte; wywyższenie Aarona Brata Moyżeszowego na Arcykapłaństwo, godność iemu samemu, y iego dana synom; obrządki ich poświęcenia, y kształt ich sukien, powinności Kapłanów synów Aaro-

(a) Hebr:
IX. v. 9. et
23.

Lata przed Na- rodzeniem Jezusa Chrystusa.	na, oraz y Lewitow ze wszystkimi przepisami Religii; a co jest naypię- kniejszego, prawda dobrych oby- czaiow, rząd polityczny swego wy- branego ludu, ktorego on sam chce być Prawodawcą. Y toć jest, co się w Epcie Prawa zawiera pisanego. Potym widzieć się daie dalsza po- droż na puszczy, rebellie, Bawo- chwalstwa, kary, y pociechy, ktore lud ten odbiera Boży, oraz jako te- mi sposobami lud ten, wszechmocny Prawodawca do powolności swemu przyucza Prawu. Następnie daiey po- święcenie Eleazara naywyższego Ka- płana, y śmierć Oyca iego Aarona; gorliwość Fincesa syna Eleazara, y upewnienie Kapłaństwa iego nastę- pcom przez szczególną obietnicę. W tym czasie Egipcyanie nie przestają swych nowych w Grecyi czynić o- sad, gdzie Danaus Egipcyanin Kro- lem się uczynił Argow, wyzawszy z korony dawnych Królów od Junacha pochodzących. Przy końcu pod-oży ludu Izraelskiego na puszczy, począ- tek krwawych zaczyna się wojen, ktorym modlitwy Moyżesza pomysł- ność jedną. Umiera Moyżesz, y zo- stawia Izraelitom Dziełopisowstwo, ktore z pilnością ułożył od stworze- nia Swiata, aż do czasu swej śmier- ci.	Lata od stworzenia Swiata.
1452		2552.
1451.		2553.

HISTORIA POWSZECHNA. 25

Lata przed Na- stąpieniem Jezusa Chrystusa.	ci. To Dzieiopisowstwo jest daley cią- gnione z rozkazu Jozuego, y iego następcow. Podzielili go potym na wiele książek, y ztąd to poszły księgi Jozuego, księgi Sędziow, y cztery księgi Krolow. Dzieiopisowstwo, ktore Moyżesz pisał, y w którym ca- łe było zawarte Prawo, na pięć tak- że ksiąg było podzielone, ktore zo- wią <i>Pentateuchus</i> , a ktore fundamen- tem są Religii. Po śmierci Moyże- sza widzieć się dała wojny Jozue- go, podbicie ziemi świętej, podział i ey, rebellie, y ukarania ludu po kil- kakroć ponowione Tu się okazują zwycięstwa Otoniela, który uwalnia lud z tyrannii Huzana Krola Mezo- potamii, także w 80. lat potym, zwy- cięstwa Aoda nad Eglonem Krolem Moabitow. Około tego czasu Pe- lops z Frygii Syn Tantala panował w Peloponezie, y od swego Jmienia sławny ten kraj pazywa. Belus Krol Chaldeyski odbiera część od ludu swego samemu winną Bogu. Izrael- cykowie niewdzięczni wpadają zno- wu w niewolę, Jabin Krol Chana- neyski pod moc ich podbiła swoją, ale Debora Prorokini, ktora ludem na ten czas rządziła, y Barak syn A- hinoema zwyciężają Sysarę Wodza Woysk tego Krola. We trzydziści	Lata od stworzenia Świata.
1455.	2559.	
1405.	2599.	
1325.	2679.	
1322.	2682.	
1305.	2699.	
1285.	2719.	
1245.	2759.	

Lata przed Na- rodzeniem Jezusa Chrystusa.	lat potym Gedeon zwycięża, y prze- ślada Madyanitow bez krwi wylania. Abimelek syn iego rządy Państwa, przez zaboystwo 70. braci swoich so- bie przywłaszcza, panie okrutnie, nakoniec sam życie traci. Jefe swe zakrwawia zwycięstwo przez ofiarę, ktora być wymowna nie może, chy- ba przez tajemne Boga rozrządzenie, ktorego nie podobalo mu się nam oblawić. W tym wieku między na- rodami Bałwochwalskimi wiele zna- komitych stało się rzeczy. Idąc bo- wiem za kałkułem Herodota, (a) trze- ba w tym pomieścić czasie 514. lat przed założeniem Rzymu, y przed czasem Debory, Ninusa syna Bela, y pierwszy założenie Monarchii As- syryiskiej. Stolica tej Monarchii u- stanowiona była w mieście Niniwie dawnym, iuż dość sławnym, ale przez Ninusa bardziey ieszcze ozdo- bionym, y wślawionym. Ci, którzy Assyryczykow panowaniu 1300. lat przypisuią, mają fundament z staro- żytności miasta; ale Herodot, kto- ry im 500. tylko lat przypisuię, nie mowi tylko o tym czasie, przez ktory ich trwała Monarchia, którą zaczęli rozszerzać pod Ninusem sy- nem Bela w wyższej Azji. Wkrotce potym, y za panowania tego Mo-	Lata od stworzenia Świata.
2239.	2768.	
1187.	2817.	
(a) Herod: libr. I. C. 26.	2737.	
2267.		

HISTORIĄ POWSZECHNĄ. 27

Lata
przed Na-
rocznieniem
Izusa
Chrystusa.
1152.

Lata od
stworzenia
Świata.
(a Joseph.
Antiq. 8. 2.
2752.

carza, trzeba kłaść założenie, czyli
odnowienie starego miasta Tyru, (z)
obywateli jego, tak przez biegłość w
żeglarsztwie, y nowe osady, sławnym
go uczynili. W dalszym potym cza-
sie po Abimeleka śmierci, sławne o-
we Herkulesa syna Amfitryona, y Te-
zeusza Króla Ateńskiego przypadły
utarczki. Tezeusz ze dwunastu mia-
steczek jedno złożył miasto, y lepszy
rząd do Aten wprowadził. Za cza-
sow Jefeego, Semiramis wdowa, y
opiekunka Niniasza, Monarchią przez
swe zwycięstwa rozszerzyła Assyryj-
ską; sławne miasto Troia, już raz od
Grekow wzięta pod Laomedonem
trzecim iey Krolem, zruynowaną,
y w popiół iest obroconą przez
tychże Grekow po dziesięcioletnim
obłężeniu pod Pryameń synem Lao-
medona.

1184.

2820.

Epoka ta ruiny, y wywrocenia
Troi, która przypadła około roku
308. po wyjściu z Egiptu ludu Izra-
elskiego, a w lat 1164. po Potopie
iest znakomitą, już z przyczyny
wstawionego tego przypadku przez
dwóch Wierszopisow, iednego Gre-
ckiego, a drugiego Łacińskiego;
iuz że pod tę Epokę podciągnąć mo-
zna to wszystko, co iest najznako-
mitszego w czasach baiecznych, albo

He-

Epoka V.
wzięcie
Troi.

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Lata od
stworzenia
Świata.

heroicznych; baiecznych mówię, z przyczyny baiek, ktoremi Dzieciopisowstwa tego czasu są napatnione: heroicznych, że Poetowie niektórych ludzi nazwali synami Bogow, y Rycerzami, a to, iż ich życie z tym ich nieiako zgadzać się zdawało nazwiskiem. Za czasow Laomedona Oyca Pryama wszyscy Rycerze złotego okazują się Runa. Jazon, Herkules, Orfeusz, Kastor, y Pollux, y insi: a za czasow Pryama samego, pod czas oblężenia Troi, widzieć się daią Achillesowie, Agamnenowie, Menelausowie, Ulissessowie, Hektor, Sarpedon syn Jowisza, Eneasza syn Wenery, ktorego Rzymianie za swego uznają Fundatora, y tyle innych, od których wielkie familie, y narody za sławę sobie mają, iż od nich pochodzą. Ta Epoka jest nayprzyzwoitszą do zgromadzenia w nią tego wszystkiego, cokolwiek czasy baieczne mają w sobie naypiękniejszego, y nayszybszego. Co się zaś tycze Historii Świętej, w tej daleko znakomitsze do uwagi widzieć się daią rzeczy. Moc owa cudowna Samsona, y jego słabość; Pobożność czci godna Helego, y jego przez zbrodnie synow nieszczęśliwość. Sęstwo naganne Samutla Proroka, y jego wy-

1177.

1887.

1176.

1888.

HISTORIA Powszechna. 29

Lata od
 przed Na-
 rodzeniem
 Jezusa
 Chrystusa.
 1095.

Lata od
 stworzenia
 Świata
 2299.

wybranie dla pomaszczenia Krolow :
 Saul pierwszy Krol ludu Bożego, iego zwycięstwa, zuchwalstwo w
 czynieniu ofiar bez Kapłanow, iego nieposluszenstwo pod porokiem Reli-
 gii, iego odrzucenie, y upadek aicy dla niego szkodliwy. W tym czasie
 Kodrus Krol Ateński na śmierć po-
 święcił się dobrowolnie dla ocale-
 nia ludu swego, y swą zwycięstwo
 zjednał mu śmiercią. Synowie iego
 Medon, y Nilo, o koronę walczyli
 z sobą. Z tey przyczyny Ateńczy-
 kowie godnosc zniesli Krolewską,
 y Jonisza Krolem ogłosili Aten.
 Postanowili rządcow, czyli wieczy-
 stych Sędziow, z tym warunkiem,
 aby sprawę z swych dawali rządow.
 Sędziow tych nazwali Archontami.
 Medon syn Kodrusa pierwszy był,
 który ten sprawował urząd, y długo
 bardzo w iego zostawał domu. Ateń-
 czykowie swoje rozszerzyli osady
 w tey części Azyi mniejszey, która
 nazwana była Jonia. Osady Eolskie
 w tym samym uczynione były. cza-
 sie, y cała Azya mniejsza napełnio-
 na była miastami Greckimi. Po
 Saulu następnie Dawid, ow cudowny
 Pasterz, zuchwałego zwycięzca Go-
 liata, y wszystkich ludu Bożego nie-
 przyjaciół; wielki Krol, wielki Mo-
 carz,

Lata przed Na- rodzeniem Jezusa Chrystusa.	carz, wielki Prorok, y który stał się godnym do wyśpiewywania cudów Wszechmocności Boskiej; nakoniec człowiek według Serca Boskiego, ia- ko go sam Bog nazywa, y który przez swoją pokutę upadek swój w chwałę obroczył swego Stworzyciela. Po tym pobożnym, y cnotliwym Wo- iowniku nastąpił syn jego Salomon, mądry, sprawiedliwy, pokoy kochają- cy, którego krwią ludzką nieskrwa- wione ręce, osądzone były za godne do budowania, y wystawienia Kościo- ła Jerozolimskiego.	Lata od stworzenia Świata.
1034.		2970.
1014.		
1012.		2990.

Epoka VI. Salomon, albo Ko- ściół Jero- zolimski wystawio- ny. Wiek V. Świata.	Okolo Roku 3000. od stworze- nia Świata, od wyjścia zaś z Egiptu ludu Bożego w 488. a stosując Histo- ryą Świętą do Świeckiej, od wzię- cia Troi w 1180. przed założeniem zaś Rzymu 250. y Narodzeniem Je- zusa Chrystusa 1000. lat, Salomon tę wspaniałą dokończył budowlą. Po- święcenie tego Kościoła obchodził Salomon nie tylko z przykładną po- bożnością, ale y z nadzwyczajną wspaniałością. Po tym sławnym do- kończonym dziele, inne niemniej sławne nastąpiły czyny Salomona, które przez sromotne zakończył po- dłości. Slepą kobiet uwodzi się mi- łością, umysł jego podłże, serce sła- bieje, y pobożność jego w Bałwo- chwal-	3000.
1004.		
1003.		3001.

ed nia Lata Paziel Na- rodzeniem Jesusa Chrystusa.	chwałstwo się odmienia. Bog spra- wiedliwie rozgniewany, nie karze go przez pamięć Dawida sługi swego, atoli niewdzięczności jego bez kary nie zostawił. Dzieli Królestwo jego	Lata od stworzenia Świata.
--	--	----------------------------------

275.	pod synem jego Roboamem. Pycha młodego tego Xiążęcia przyprowa- dza go do utraty dziesięciu pokole- nia, które Jeroboam odwiódł od Bo- ga prawego, y Króla. Bojąc się bo- wiew, żeby te pokolenia nie powro- ciły się do Królów Judzkich, zakazał im ofiar czynić w Kościele Jerozo- limskim, y swe wystawił cielce złó- te, którym dał imię Bogów Jzrael- skich, a to, aby odmiana ta nie tak im się dziwna zdała. Z tey samey przy- czyny zatrzymał Prawa Moyżesza, które według swey tłumaczył woli, ale co do sprawiedliwości we wszy- stkim je zachował, przeto pięć xiąg Moyżesza zawsze w tych pokole- niach w uszanowaniu były. Y takci ustanowione było Królestwo Jzrael- skie naprzeciw Judzkiemu.	3029.
------	---	-------

W Królestwie Jzraelskim pano-
wała bezbożność, y Bałwochwał-
stwo; w Królestwie zaś Judzkim
prawdziwa Religia czasami przy-
ćmiona była, atoli zawsze się u-
trzymowała. W tych czasach Kro-
lowie Egiptu byli mocnemi. Cztery
Kro-

Lata przed Na- rodzeniem Jezusa Chrystusa.	Krolestwa złączone są z Krolestwem Tebow. Niektorzy mniemają, że Sesostrys sławny ow Zwycięzca Egi- pcyanow, iest to ow Sesak Krol Egiptu, ktorego Bog użył na uka- ranie bezbożności Roboama. Za pa- nowania Abiama syna Roboama, sła- wne owe widzieć dać się zwycięż- stwo, ktore pobożność tego Krola ziednała, nad dziesięcią oderwane- mi pokoleniami. Syn iego Aza, ktorego pobożność lubo znakomita była, przecięż Pismo Święte opisuie go, iako człowieka, ktory w swych chorobach więcey ufności w Leka- rzach, niż w dobroci pokładał Bo- skiey. Za czasow iego Amry Krol Jzraelski Samaryą wybudował, y w niej stolicę swego założył Krole- stwa. Czast ten wstawiony iest pano- waniem Jozafata, za ktorego pobo- żność, sprawiedliwość, żeglartwo, y sztuka woienna w naywyższym kwi- tły stopniu. Gdy więc Krolestwo Judzkie nowym cieszyło się Dawi- dem, Achab, y żona iego Jezabel, ktorzy panowali w Jzraelu, do Bał- wochwalstwa Jeroboama przyłączy- li ieszcze wszelkie bezbożności Bał- wochwalskich narodow. Ohoie mi- zernie, y nieszczęśliwie zginęli. Bog, ktory znosił ich Bałwochwalstwa, przed-	Lata stworzeni Świata.
969.	3035.	
917.	3085.	
924.	3080.	
914.	3090.	
119.	3105.	

HISTORIA POWSZECHNA. 33

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa. Lata od
stworzenia
Świata.

897. 3107.
przedsiewziął zemścić się na nich krwi Nabota, którego zabić kazali, że nie chciał przedać, według przykazu prawa Mojżeszowego dziedzictwa Oycow swoich. Wyrok śmierci na nich, iest im przez Proroka Elia-sza ogłoszony. Achab zabitym zo- stał w krotkim potym czasie, mimo ostrożności, ktorey używał w uni-

892. 3112.
kaniu tego wyroku. Około tego czasu potrzeba kłaść założenie Mia- sta Kartaginy, ktore Dydo przyszedłszy z Tyru, na takowym wystawiła miejscu, żeby na wzor Tyru nie tyl- ko handel mogło prowadzić znakomity, ale też y iednowładne morza mogło otrzymać panowanie. Nie można zaś naznaczyć właściwie cza- su, w którym Kartagina w Rzecz- pospolitą się odmieniła; złączenie y pomięszanie Tyryczykow z Afry- kańczykami, uczyniło to Miasto nie tylko handlownym, ale y bitnym.

882. 3116.
Dawni Dzieiepisowie, którzy zało- żenie tego Miasta kładą przed zburze- niem Troi, czynią łatwość do wniesienia sobie, iż większe iest podobieństwo, że Dydo bardziey pomno- żyła to miasto: aniżeli że pierwsze iego założyła siedliska. W Krole- stwie Judzkim rzeczy się cale odmie- niły. Attalia corka Achaba y Jeza- bel-

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.
885.

belli, nieubożność wraz z sobą wnio-
sła do domu Jozafata. Joram syn
Krola tak pobożnego, wołał raczy
swoiego naśladować Teścia, niżeli
Oyca. Ręka Boska okazała się nad
nim; panowanie iego było krotkie,
y koniec iego okropny. Wśród
tych plag; Bog niesłychane działał
cuda, nawet na stronę Jzraelitow,
których chciał nawrócić ku pokucie.
Zapatrywali się Jzraelcykowie na
cuda Eliasza, y Elizeusza, (którzy
Prorokami byli za panowania Achaba,
y pięciu iego następcow.) bez na-
wrocenia się do Boga. W tym czasie
Homer słynął, * a Heziod trzydziestą
lat przed nim, równie iak pierwszy
powszechną miał sławę. Starożytne
obyczaje, które nam ci dway wysta-
wują mężowie, y ślady, które ieszcze
z wielką wspaniałością dawney za-
chowują prostoty, służą nam nie ma-
ło do poznania dawnych staroży-
tności, y przedziwney ich Pism pro-
stoty. W Krolestwie Judzkim, y
Jzraelskim, okropne stały się rzeczy.
Jezabel z rozkazu Jechu, z wysokie-
go zrzucona jest pałacu. Na nic się
iey stroy nie przydał, w który się
przybrała bogaty, Jechu koźmi ją
roztratować kazał. Tenże kazał za-
bic Jorama Krola Jzraelskiego syna
Achab-

Lata od
stworzenia
Świata.

3119.

* Marm:
Arund.

884.

3120.

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Achaba: cały dom Achaba był wy-
tępiony, y o nie wiele chodziło, że-
by y Dom Królów Judyżkich teyże
nie podpadł był ruinie. Król Ocho-
zyasz syn Jorama Króla Judy y Attalii
w Samaryi z swoiepi braćmi był za-
bity, iako zpokrewniony, y wężłem
przyiaźni związany z synami Acha-
ba. Jak tylko wieść ta doszła do Je-
ruzalem, Attalia przedsięwzięła wy-
gubić resztę Familii Królewskiej,
swoim nawet nie przepuszczając dzie-
ciom, aby tak zgubą swoich powin-
owatych bezpiecznie swe utwierdzić
mogła panowanie. Sam Joas syn
Ochozyasza jeszcze w kolebce będą-
cy, Babki swojej uszedł zaiadłości.
Jezabeth siostra Ochozyasza, a żona
Joiady naywyższego Arcykapłana,
ukryła go w Domu Bożym, y tę
szacowną zachowała kroplę domu
Dawida. Attalia, która rozumiała, iż
wraz z innemi zginął, bez wszelkiej
panowała boiaźni. Likur us ustanow-
ił prawa Lecedemonczykom. Za-
złe mu poczytnią, iż wszystkie usta-
nowił prawa do samey się stosujące
woyny, a że mało nader w nich miał
baczości w opisanu skromności
niewiastom przyzwoitey: gdy więc
usiłnie swych Obywatelów w żol-
nierskiej ćwiczy sztuce, do życia

Lata od
stworzenia
Świata.

Plat. do
rep. libr.
VIII. de
leg. lib. I.
Arist: Po-
lit. libr. II.
C. 9.

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

zarazem przyucza ich pracowitego, y wstrzemięzliwego. Na przeciw

Lata od
stworzenia
Świata.

878.

Attalii w Królestwie Judzkim żaden nie powstał rozruch: mniemała się więc zupełnie być na Tronie ugruntowaną przez sześćioletnie panowanie. Ale Bog żywił iey mściciela w poświęconym ucieczki miejscu, to jest: w swoim Kościele. Gdy więc Joas doszedł lat siedmiu, Joiada Arcykapłan dał go niektórym pierwszym poznać Wodzom woyska Królewskiego, ktorych z wszelką starannością piąć sobie usiłował; w obecności więc Lewitow młodego namazał Króla w Kościele Bożym. Lud wszystek uznał dziedzica Dawida, y Jozafata. Attalia przybiegła na odgłos okrzyków ludu, dla rozpędzenia Spisku, ale schwytana w przysionku Kościoła, odebrała godną swych występku karę. Poki Joiada żył, Joas Prawa zachował Moyżeszowe. Po śmierci zaś tego świętego Arcykapłana, podchlebstwami swych zacmiony Dworskich, wpada wraz z niemi w Bałwochwalstwo: do Bałwochwalstwa drugi ieszcze zaboystwa przyłączył występku, gdy bowiem Zacharyasz syn Joiady go o tę ku Bogu niewdzięczność, y bezbożność karmił y upominał, w samym przy-

3126.

840.

3164.

HISTORIA Powszechna. 37

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

893.

825.

Bro.

przysionku Kościoła zabić go kazał. Wkrótce zemsta Boska okazała się nad nim. Roku następującego Joas zбитy jest przez Syryczykow, y poszedłszy w ohydę u swoich, przez nich jest zabitym, a Amazyasz syn iedo Tron posiadał Judzki. Krolestwo Jzraelskie nadwątłone przez zwycięstwa Syryczykow, y domowe wojny, pierwsze swe pod Jeroboamem drugim odzyskiwać poczęło siły, który lepszym nieco od swych był Przodkow. Ozyasz inaczey nazwany Azaryasz syn Amazyasza, nie z mnieyszą Krolestwo Judzkie rządził chwałą. Ten to jest sławny Ozyasz, który trądem był zarażony, y po tyle kroć w Piśmie świętym zganiony, iż ku schyłku dni życia swego, śmiał urząd sprawować Kapłanski, y że przeciw zakazowi prawa Moyżeszowego, odważył się ofiarować kadzidło na Ołtarzu. Za co według tegoż Prawa będąc od rządu państwa oddalony, syn iego Joatam rządził Krolestwem roztropnie. Za panowania Ozyasza, święci Prorokowie (*) Ozeasz, y Jzaiasz zaczęli na Piśmie swe wydawać Proroctwa, których Oryginały złożono w Kościele, aby służyły Potomstwu, za pamiątkę. Proroctwa mnieysze,

Lata od
stworzenia
Świata.

2165.

3179.

3194.

(*) Ose:
Cap: I.
Jsai: Cap: I.

Lata przed Na- rodzeniem Jezusa Chrystusa.	776.	y słowami tylko ogłoszone, zapisy- wane były według zwyczaju w Ar- chiwum Kościoła, z Dziei opisow- stwem czasow. Igrzyska Olimpia- ckie ustanowione przez Herkulesa, przerwane potym przez czas niejaki, są w tym odnowione czasie. Od te- go ich odnowienia poszły Olimpiady, przez które Grecy lata rachowali. Tu kończą się czasy, które Warro baiecznemi nazywa; ponieważ do tego czasu Dziei opisowstwa świeckie pełne są ciemności, zamieszania, y baiek, a czasy się zaczynają dziei- pisne, w których dzieła, y sprawy Świata, są dokładnief, y wiernief opisane. Pierwsza Olimpiada jest na- znaczona przez zwycięstwo Choreba. Odnawiały się te Olimpiady, co pięć lat, po wyszłych czterech latach. Tam, pod czas zgromadzenia całej Grecyi w Pisatydzie, a potym w Eli- dzie, odprawowały się owe sławne utarczki, na których zwycięzcy wieńczeni byli koronami, y okrzy- kami niewypowiedzianemi wale- czność ich sławiono. A tak sztuki Rycerskie były w szacunku, y Gre- cya coraz bardziey mocniejszą, y obyczajniejszą się stawiała. Włochy jeszcze na ten czas całe prawie, dzi- kością, y grubiaństwem napełnione by-	Lata od stworzenia Świata.
--	------	---	----------------------------------

ta od
zienia
ta.Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

były. Królowie Latynów z potom-
ków Eneasza panowali w Albie. Phul
Królem był Assyryjskim. Maią go za
Ojca Sardanapala nazwanego we-
dług zwyczaju Wschodnich Państw
Sardan - Phul, to jest: Sardan, syn
Phulego. Rozumieją także niekto-
rzy, że tenże Phul, czyli Pul, Kró-
lem był Niniwitów, który czynił po-
kutę z wszystkim ludem swoim za
powodem Jonasza Proroka. Ten Król
kłótniami pobudzony Królestwa Izra-
elskiego, wkroczył do niego z Woy-
skiem, chcąc go opanować, ale uła-
godzony od Manachema, który Tro-
nu Izraelskiego był uzurpatorem,
odebrawszy od niego haracz tysiąc
talentów, przy koronie go zostawił.
Pod synem jego Sardanapalem, y po
śmierci Alkmeona ostatniego Archon-
ta dożywotniego Ateńczyków, kto-
rych umysł nieznacznie do wolnego
prowadził stanu, powagę tych urzę-
dów zmniejszyli, y z dożywotniey
w dziesięcioletnią odmienili. Pier-
wszy z tego rodzaju Archontów był
Charops. Romulus, y Remus z da-
wnych pochodzący Królow Alby,
przez matkę swoją Jlią, Numitora
Dziada swego na Królestwo powro-
cili Alby, z którego brat jego Amu-
lius wyzuł go był, wkrótce potym

Lata od
stworzenia
Świata.

775.

3253.

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.
Epoka VII.
Romulus,
albo Rzym
założony.
754, 3250.

Miasto Rzym założyli, a to kiedy
Joatham w Krolestwie panował Ju-
dzkim.

Miasto to, które miało być Pa-
nem Świata, a potym nayznakomi-
tszą Religii Stolicą, jest założone na
końcu roku trzeciego, Olimpiady
czwartey we 430. lat po wzięciu
Troi; z ktorey iż ich wyszli Przed-
kowie, rozumieją Rzymanie: a 754.
lat przed Narodzeniem JEZUSA
Chrystusa. Romulus wŕszod Pastu-
chow, y w ustawnych ćwiczeniach
woiennych wychowany, poświęcił
to miasto Bożkowi wojny, którego
swym mianował Oycem. W pier-
wszych zaraz czasach założenia Rzy-
mu przez miękkość, y gnusność Sar-
danapala, Monarchia upadła Assy-
ryjska. Medowie, lud wojenny, po-
budzeni przez namowy Arbacesa
Rządcy Medow, przykład innym da-
li poddanym, do iawney przeciw
niemu rebellii. Wszyscy więc rokosz
naprzeciw niemu podnieśli, który na-
koniec wŕszod miasta swego stołe-
cznego marnie zginął z żoną, dzie-
ćmi, rzezańcami, wszelkimi boga-
ctwami, sam pałac, w którym mie-
szkał, podpaliwszy. Z ruin tey Mo-
narchii trzy powstały Krolestwa, Ar-
baces, czyli Orbaces niektorzy go
na-

Lata od
założenia
Rzymu.

784.

6.

HISTORIĄ POWSZECHNĄ. 41

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.
747.

nazywają Pharnaces, wyzwolił Me-
dow, którzy po długim nierządzie
mocnych bardzo mieli Krolow. O-
procz tego Medow Krolestwa, dru-
gie po śmierci Sardanapala powstało
Assyryjskie Krolestwo, którego Ni-
niwa stołecznym było miastem. Te
dwa Krolestwa są wiadome Pisarzom
świeckim, y sławne są w Dzieio-
pisowstwie Pisma Świętego. Drugie
Krolestwo Niniwy, założone iest
przez Tilgata, albo Teglata syna Fa-
lazara, ktoremu także daią imię Ni-
nusa młodego. Baladan, którego
Grecy nazywają Belzys, założył
Krolestwo Babilonu, ten Baladan,
inaczej nazwany iest Nabonassar.
Ztąd ow czas początny, czyli *Era*
Nabonassara sławny u Ptolomeusza,
y dawnych Gwiazdowidzow, którzy
swe rachowali lata, od panowania
tego Krola. Wiedzieć zaś trzeba,
że ten czas początny, znaczy licze-
nie lat zaczęte od pewnego czasu,
ktory iaki znaczny oznacza przypa-
dek. Achaz Krol Judzki bezbożny,
y złośliwy, przyciśniony przez Razy-
na Krola Syryjskiego, y przez Fa-
ceasa syna Romeliusza Krola Jzrael-
skiego, zamiast udania się do Boga,
ktory mu dla ukarania go, takowych
wzbudził nieprzyjaciół, wezwał na

Lata od
założenia
Rzymu.

7.

740.

14.

C 5

po-

Lata
przed. Na-
rodzeniem
Jeżusa
Chrystusa.

721.

715.

pomoc Teglát - Falazara pierwszego
 Assyryjskiego, czyli Niniwy Krola;
 ten zniszczył Krolestwo Jzraelskie,
 y do szczytu zgubił Kroles wo Syryi,
 ale zarazem y Krolestwo spustoszył
 Judy, ktore go na swoię wezwalo
 pomoc. Odtąd Krolowie Assyryjscy
 drogę sobie do ziemi otworzyli świę-
 tey, ktorey natychmiast, y podbicie
 sobie przedsięwzięli. Zaczęli naj-
 przed od Krolestwa Jzraelskiego, kto-
 re Salmanassar syn, y następca Te-
 glát - Falazara zniszczył do szczytu.
 Ozeasz położył nadzieję w pomocy
 Sabakona, inaczey nazwanego Sua,
 albo Sous Krola Etyopii, ktory opa-
 nował Egipt. Ale ten wielki zwy-
 cięzca, nie mógł go z rąk wydobyć
 Salmanassara. Dziesięć pokoleni,
 w ktorych część Boga prawdziwego
 zagubiona była, przeniesione były
 do Niniwy, y tak między Bałwo-
 chwalców rozproszone są, iż y zna-
 ku ich znaleźć niepodobna. Niekt-
 ore Familie z owych się pozostały po-
 kolen, ktore pomieszawszy się z Zy-
 dami, małe Krolestwo składały Ju-
 dy. O tym czasie Romulus umarł.
 Ten Krol w ustawnych był woynach,
 y zwycięstwach, wśród tych atoli
 woien, on pierwsze założył funda-
 menta Religii, Praw cywilnych. Po-
 koy

Lata od
założenia
Rzymu.

333.

29.

HISTORIĄ POWSZECHNĄ. 43

Lata przed Na- rodzeniem Jesu Chrystusa.	koy długi służył Nummie, do uformowania Religi, y ułagodzenia dziki- kich obyczajów ludu Rzymskiego.	Lata od założenia Rzymu.
714.	Za tego czasow nowe z Koryntu, y niektórych miast Greckich przybyłe osady, założyły Syrakuzę w Sycylii, Krotone, Tarent, y podobno inšie niektóre miasta, w tej Włoch części, ktorey dawnieysze osady Greekie po całym tym rozkrzewione kraju. dały imię Wielkiej Grecyi. Ezechiasz naysprawiedliwszy po Dawidzie z Krolow, w Judzkim panował Krolestwie. Sen-	40.
710.	nacheryb syn, y następca Salmanasara obległ Ezechiasza w Jeruzalem z wielkim nader woyskiem, ktore iedney nocy mocą zginęło Boską. Ezechiasz tak cudownym od potężnego nieprzyjaciela uwolniony sposobem, służył Bogu. z całym ludem swoim wiernie, y statecznie. Po śmierci tego Krola, a pod synem iego Manassessem, niewdzięczny lud zapomniął o Bogu swoim, z kąd też większe ieszcze niż przedtym pomnożyły się bezprawia. W tym czasie stan wolnorządny między Ateńczykami formować się począł; zaczęli więc obierać sobie Archontow rocznych, z ktorych pierwszy był Kreon. Gdy bezbożność pomnażać się	44.
693.		56.
637.		67.

Lata przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. się poczęła w Królestwie Judzkim, moc Królów Assyryjskich, którzy mieli być mścicielami wzmogła się pod Assaradonem synem Sennacher-ryba. On przyłączył Królestwo Babilonu, do Królestwa Ninjwy, przez co moc swoją zrownał w wielkiej Azyi, z mocą dawnych Assyryczyków. Za jego panowania Kutejczycy i narod Assyryjski, potem nazwany Samarytani, byli posłani na osadę Samaryi. (*) Ci złączyli część Boga prawego z czczą Bałwanów, y otrzymali od Assaradona, Kapłana Izraelskiego, który ich nauczył ob-
 Lata od założenia Rzymu. . 73.

481.

677.

- 77.

(*) 4. Reg. XVII. 24.
 Eodr. IV. 2.

(**) 4. Reg. XVII. 27.
 28 etc.

wych. (***) Nie chciał Bog, aby imię Jego całe było zapomniane w ziemi tej, którą swemu dał był ludowi, y przeto zostawił w niej swe Prawo na pamiątkę. Ale Kapłan ten, nie dał im tylko Xięgi Moysesza, które oderwane pokolenia po swoim zachowały odszczepieństwie. Pisma zaś ułożone przez Proroków, które zawierały w sobie obrządki ofiar, które się w Kościele odprawowały, były u nich w nienawiści; y przeto też Samarytani do dziś dnia nie przyjmują tylko Pentateuchum, czyli pięć Xiąg Moysesza.

Gdy

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Lata od
założenia
Rzymu.

671.

84.

Gdy Assaradon, y Assyryczyko-
wie wzmacniali się w wielkiej Azji,
Medowie także słynąc zaczęli. Deio-
ces pierwszy ich Król nazwany Ar-
faxad w Piśmie Świętym, wystawi-
wszy wspaniałe miasto Ekbata, pier-
wsze tego wielkiego Królestwa za-
łożył fundamenta. Medowie osadzili
go na Tronie, tak dla uwieńczenia
iego cnot, iako y dla zakończenia
bezprawioiw, których wielki między
niemi nierząd był przyczyną. Za pa-
nowania więc tego wielkiego Króla,
Medowie naprzeciw swym utrzymo-
wali się sąsiadom, atoli granic swo-
ich, nie rozprzestrzeniałi. Rzym
wzrastać począł, ale nader ieszcze
słabo. Pod Tulliuszem Hostyliuszem
trzecim Królem, przez utarczkę Ho-
racyuszow, y Kuryacyuszow, Alba
zwyciężona iest, y zruinowana, iey
Obywatele do miasta zwycięskiego
przeniesieni, pomnożyli, y wzmo-
cniłi to miasto. Romulus pierwszy,
tego użył sposobu, gdy do Rzymu
przyjął Sabinow, y inne narody od
siebie zwyciężone. Tym sposobem
zwyciężeni swey zapominali klęski,
y z nieprzyjaciół, życzliwemi sta-
wali się Obywatelami. Rzym swo-
ie rozszerzając zwycięstwa, rozrzą-
dzać swoje począł Woysko; y pod
tym

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Lata od
założenia
Rzymu.

670.

tym to Tulliuszem Hostyliuszem w wojsko Rzymskie owa jest wprowadzona karność, a która potym mia-
sto to Panem całego uczyniła Swia-
ta. Królestwo Egipskie osłabione przez swoje domowe rozterki, powstać, y wzmacniać się poczęło pod Palmetykiem. Ten Krol, który całość swoją winien był Jończykom y Karyńczykom, osadził ich w Egipcie, do tych czas bowiem żadnemu w Egipcie nie wolno było sadowić się Cudzoziemcowi. Z tey przyczyny Egipt wkroczył w handel z Grecyą, y od tego czasu Dzieiopisowstwo Egiptu, zmieszane do tych czas z bajkami, przez zabobonność y wymysł Kapłanow, zaczyna mieć wię-

(*) Herod: kszą według Herodota pewność. (13)
libr. I. C. Tym czasem Krolowie Assyryjscy co-
raz to bardziey mocniejszymi, y straszniejszymi, całemu Zachodowi sta-
wać się poczęli. Saosduchin syn As-
saradona, w Xiędze Judith Pisma Świętego nazwany Nabuchodonozor, zbił w potrzebie porządnej Arfaxada

657.

Krolu Medow: Tą nadęty pomysłnością Nabuchodonozor, przedsięwziął całą sobie podbić ziemię. Tym umysłem przeszedł rzekę Eufrates, y wszystkie, aż do Judzkiej ziemi spustoszył Kraie. Żydzi na ten czas rozgniewali

656.

97.

98.

HISTORIĄ POWSZECHNĄ. 47

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Lata od
założenia
Rzymu.

643.

112.

644.

113.

626.

128.

wali byli Boga, udawszy się do Bał-
wochwaltwa przykładem Manasses-
sa, ale pokutując wraz z tymże Kro-
lem Bóg w swoje wziął ich opiekę.
Zwycięstwa Nabuchodonozora, y
Hetmana iego Holofernesa znagła
przez iedną wstrzymane są Matronę.
Deioces, lubo zbity przez Assyryczy-
ków, zostawił swym następcom Kro-
lestwo zdolne do wznowienia, y po-
większenia swey mocy. Gdy więc
Fraotes syn iego, y Cyaxar następca
Fraotesa, podbinali Persyą, y swe w
Azyi mureyszey rozciągali zwycię-
stwa, aż do rzeki Halis; Krolestwo
Judzkie pod bezbożnym Amona, syn-
nem Manassessa, zostawało panowa-
niem. Po iego śmierci Jozyasz syn
Amona z młodych lat swoich pełen
pobożności, y mądrości, usilnie sta-
rał się naprawić bezprawia zdziałane
przez bezbożność iego Przodków.
Rzym, w którym panował Ankus
Marcyus, niektóre Latynow podbił
miasta, y starając się, z nieprzyjaciół
swoich przymnażać sobie Obywate-
łów, w swoim ich poosadzał mieście.
Weiowie za Romulusa ieszcze osła-
bieni, nowym znowu podpadli kłę-
skom. Ankus swe posunął zwycię-
stwa, aż do morza granicznego, y
miasto Ostya założył przy uściu Ty-
bru.

Lata
przed Na-
rodzeniem
Jezusa
Chrystusa.

Lata co
założeniu
Rzymu.

bru. W tym czasie Nabopolassar opano-
nował Krolestwo Babilonu. Zdray-
ca ten, ktorego Chinaladan, inaczey
nazwany Sarak, woyska swego uczyni-
ł Hetmanem, naprzeciw Cyaxarowi
Krolowi Medow, złączył się z Astya-
giesem synem Cyaxara, wziął w nie-
wolę Chinalana w Niniwie, y zbu-
rzył to miasto, ktore przez tak dłu-
gi czas Panem było Wschodu. Pod
Krolem tak dumnym, Babilon pyszną
głowę podnosić począł. Judzkie
Krolestwo, ktorego bezbożność wzra-
stała bez miary, naybardziej miało
przyczynę iego obawiać się mocy.
624. Świątobliwy Krol Jozyasz, zatrzy- 130.
mał wprawdzie na nieiaki czas przez
swoię głęboką pokorę, karę, na
ktorą lud iego zasłużył sobie; ale
610. złość za iego synow, y wszelkie 144.
wraz bardziej pomnażały się bezpra-
wia. Nabuchodonozor drugi, mo-
607. cnieyszy, y walecznieyszy niżeli Oy- 147.
ciec iego Nabopolassar na Tron wstą-
pił. Ten Krol pełen pychy, y w wo-
nie wychowany, niewypowiedziane
odniósł zwycięstwa na Wschodzie, y
Zachodzie, y Babilon groził Świa-
tu zawołowaniem go sobie. Pogroź-
ki te iego, skutek swoy otrzyma-
ły względem ludu Bożego. Jeru-
zalem wydane iest temu pysznemu
Zwy-

- Lata Zwycięzcy, który go po trzykroć Lata od
 przed Na- dobył. Pierwsze iego dobyte przy- założenia
 rodzeniem padło na początku iego panowania, Kzymu.
 J. Chryst. a w czwartym roku panowania Joa-
 kima Króla Judy, od którego czasu
 zaczyna się niewola siedmudziesiąt
 lat, opowiadana przez Jeremiasza
 Proroka. (*) Drugie wzięcie Jeruza- [*] Jerem.
 lem, było pod Jechoniaszem synem XXV. 11.
 599. Joakima. A ostatnie dobyte pod Se- 12. XXIX.
 decyaszem, pod którym miasto do 8.
 szczętu wywroczone, y zruinowane, 155.
 Kościół spalony, y w popiół obroco-
 ny, sam zaś Król wzięty iest w nie-
 wolą do Babilonu, z Saraisiem nay- 155.
 wyższym Kapłanem, y z wybohem
 ludu. Naysławniejsi z tych niewol-
 nikow byli Prorocy, Ezechiel, y
 Danieł. Mieszczą także między nie-
 mi trzech owych Młodzieńcow, kto-
 rych Nabuchodonozor nie mógł przy-
 niewolić do oddawania pokłonow
 posągowi iego, y którym w piecu
 owym sławnym nie ogień nieszkod-
 ził. Grecy w tych czasach nader sty-
 nęli, osobiwie sława siedmiu Mędr-
 ców po całym szerzyła się świecić.
 594. Na nieiaki czas przed spustoszeniem 160.
 Jeruzalem, Solon jeden z siedmiu
 Mędców nadał Prawa Ateńczykom,
 y wolność ich na sprawiedliwości
 578. założył. Focęńczykowle z Jonii 176.
 Tom I. D pier-

- | | | |
|--|---|--------------------------------|
| Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst. | <p>pierwsze Siedliny w Marsylii założy-
li. Tarkwiniusz Krol Rzymu podbi-
wszy sobie część Toskanii, y miasto
Rzym ozdobiwszy wspaniałemi budo-
wlami, swe chwalebne zakończył pa-
nowanie. Za iego czasow Gallowie
pod Wodzem Bellowezem opanowali
we Włoszech wszystkie okolice nad
rzeką Po leżące, gdy dawniey iuż
Brat iego Segiwezyusz tłum wiel-
ki tegoż Narodu w Germanii osa-
dził. Serwius Tullius Hostilius na-
stępca Tarkwiniusza ustanowił Roty,
czyli podział Obywatelow, składają-
cy się z pewnych Ordynkow, tym
sposobem miasto to, tak iest rozrzą-
dzone, iak iaka szczegulna Familia.
Nabuchodonozor przyozdabiał Babi-
lon, ktore się zbogaciło z łupow
Jerozolimskich, y innych Państw
wschodnich. Lecz nie długo tą swoją
pięknością y wspaniałością to się cie-
szyło miasto. Nabuchodonozor, kto-
ry to tak wspaniale przyozdobił mia-
sto, umierając przewidiął bliską iego
ruinę. Syn iego Ewilmerodak, kto-
ry przez swe rozpustne y swawolne
życie, wszystkim stał się nienawi-
nym, nie długo panując, zabitym iest
przez Neryglissora szwagra swego,
ktory y Tron nieprawie posiadał. Pi-
zystrates podobnież rząd w Atenach
przy-</p> | Lata od
zakożenia
Rzymu. |
| 566. | | 188. |
| 562. | | 192. |
| 560. | | 194. |

HISTORIA Powszechna. 51

Lata od życia mu.	Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	<p>przywłaszczył sobie wielowładny , przy którym nie tylko sam przez lat trzydzieści utrzymał się , ale y syn- nom swoim nawet go zostawił. Ne- ryglissor, nie mogąc znieść mocy Me- dow , którzy wzmagali się na Wscho- dzie, wojnę im wypowiedział. Gdy więc Astyages syn -Cyaxara pier- wszego gotował się na danie mu od- poru, umarł; y zostawił Cyaxarowi II. Synowi swemu, od Daniela zaś nazwanemu Dariusz Medow , Tron y wojnę. Ten stanowi Hetmanem Woyska swego Cyrusa Mandany sio- stry swojej , y Kambizesa Krola Per- syi syna , do Monarchii Medow na- leżącego. Sława Cyrusa , który się wstawił był pod czas różnych wojen za czasow Astyagesa Dziada swego ; wielu Krolom Wschodnim była po- chopem do złączenia się z Cyaxarem. Krezusa Krola Lidyi , w-samem mie- ście stołecznym dobył , y Panem iego niezmiernych stał się bogactw : pod- bił innych związkowych Krolow Krola Babilonu , y swoje rozszerzył panowanie , nie tylko w Syryi , ale y w Azji mniejszey. Nakoniec ruszył ku samemu Babilonowi , którego do- był , y podbił Cyaxarowi swemu Wu- iowi , który tknięty będąc iego wier- nością y dzielnością , dał mu w nad-</p>	Lata od założenia Rzymu.
	559.		129.
	548.		206.
	543.		211.
	538.		216.

Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	grodę za przyjaciela dożywotniego corkę swoją i edynaczkę, y tak rozle- głych Państw dziedziczkę. Za pano- wania Cyaxara, Daniel zaszczycony rożnemi Niebieskimi Obiawieniami, w których widział tylu Krolow, y Monarchiy przemianę, przez nowe Obiawienie uwiadomiony iest, o o- wych sławnych siedmiudziesiąt tygo- dniach, w których czas JEZUSA Chrystusa, y przeznaczenie ludu Zy- dowskiego iest wyrażone. Te tygo- dnie były to tygodniami lat, tak da- lece: iż zawierały w sobie 490. lat; y ten sposob rachunku nader u Zy- dow był w używaniu, ktorzy siódmy rok tak święcili, iako siódmy dzień każdego tygodnia. Wkrotce po tym Obiawieniu Daniela, Cyaxares umarł, oraz y Kambiześ Oyciec Cyrusa. Po śmierci tych dwóch Monarchow, Cy- rus po nich nastąpił, y złączył Krole- stwo Perskie do Krolestwa Medow, tak znacznie przez swe zwycięstwa wzmocnionego; tym sposobem Cy- rus stał się Panem całego Wschodu, y założył naywiększą, która tylko być mogła, na świecie Monarchią. Ale co naybardziej uważać nam po- trzeba dla dalszego naszych Epok porządku, iest: że ten wielki Mo- carz pierwszego zaraz roku panowa- nia	Lata od założenia Rzymu.
537.		217.
536.		218.

nia swego, wydał wyrok względem wystawienia na nowo Kościoła Bożego w Jeruzalem, y powrotu Żydów do Judzkiej Ziemi.

Zastanowić nieco tu nam się na tym miejscu potrzeba, które jest naybardziej powikłane przez Chronologią dawną, a co nie małą czyni trudność do pogodzenia Historii Swieckiej z Historią Świętą. To, co mówię o Cyrusie, cale się różni od tego, co czytamy w Justynie, który nic nie wzmiankuje o drugim Krolestwie Assyryczyków, ani o owych Krolach sławnych Assyryjskich, y Babilońskich, słowem, cale to moje opisanie nie zgadza się cale z tym, co nam ten Dzieiopis o tych trzech opisuie Monarchiach, Assyryjską zakończy na Sardanapalu, Medów zaś na Astyagiesie Dziadu Cyrusa, a Perską zaczęta od Cyrusa, a zniszczoną przez Alexandra.

Do Justyna można przyłączyć Dyodora, z innemi Pisarzami Greckimi, y Łacińskimi, których mamy Pisma, a którzy innym cale swe Dzieiopisowstwa ode mnie opisuią sposobem.

Có się tycze Cyrusa, Pisarze Swieccy cale z sobą się nie zgadzaią: osądziłem przeto poyść za Xenofon-

tem z Świętym Hieronimem, którego Ktezyasz pisarz baieczny, y innych wielu Greczynow przepisało, tak iako Justyn, y inni Łacińscy Pisarze z Grekow wypisywali; niżeli za Herodotem, lubo dość rozsądnym Pisarzem. Przyczyna zaś tego mego wyboru nie inna jest, tylko że Dzieiopisowstwo Xenofonta, procz tego, iż jest porządniejsze, y do prawdy podobniejsze w sobie, ten szczegółny w sobie ma jeszcze powab, iż się bardziey, iak inne z Pismem Świętym zgadza, które to Pismo tak dla swey starożytności, iako y związku Dzieiopisowstwa ludu Żydowskiego, z Dzieiopisowstwem Państw Wschodnich, pierwszeństwo między Pisarzami Greckimi, gdyby nawet nie było nam wiadomo, iż z Ducha Świętego jest pisane, u wszystkich miechy zawsze powinno.

Co się zaś trzech, tycze Monarchiy, to co o nich nie mała liczba napisała Greczynow, wątpliwość w najmędrzysch Grecyi Mężach sprawowało. (*) Plato w powszechności okazuje, pod napisem Kapłani Egipscy, że Grecy całej starożytności nie byli wiadomi: y Arystoteles (**) między białarzow tych wszystkich położył, którzy o Assyryczykach pisali.

Przy-

[*] Plat.
in Tim

[**] Arist.
Polit. V.
10.

Przyczyna zaś tego ta jest, że Greczyni pisząc nader późno, y chcąc przez swe Dziełopisowstwa, ciekawą zabawić Grecyą, pisali ie z podań niepewnych, y pomieszanych, y mając dosyć na tym, że ie przyjemnym układali sposobem, mniej wcale o ich dbali prawdę.

Jakoż sposób, którym pospolicie trzy pierwsze układają Monarchie, jest iawnie, y oczywiście baieczny. Gdy bowiem pod Sardanapalem upadek kładą Monarchii Assyryiskiej, natychmiast nową Medow wystawiają Monarchią, a potym dopiero Perską, iakoby Medowie, następcami byli wielowładności Assyryiskiej, y iakoby Persowie powstałi, przez ruinę, y upadek Medow.

Ale rzecz się ma przeciwnie. Pевна jest rzecz, że Arbaces wzruszył naprzeciw Sardanapalowi Medow, ale ich tylko z pod władzy y panowania wyzwolił Assyryczykow, lecz Monarchii nie podbił Assyryiskiej. Herodot, (a) za którym najlepsi idą Chronologowie, kładzie pierwszego Medow Krola Deiocesa, w 50. lat po ich wybicciu się z ponowania Assyryczykow, z inney do tego miary rzecz jest niezawodna przez świadectwo iednostayne (b) tego wielkiego

(a) Herodot. libr. 1. Cap. 25. 27.

(b) Herod. libr. 1.

(*) Xenop Dzieiopisa, y Xenofonta, (*) że o
Cyrop. V. innych tu wzmianki nie uczynię, że
VI. &c. w czasie tym, w którym Monarchią
kłada Medow, w Assyrii byli Krolo-
wie nader mocni, których Wschod
cały miał w poważeniu, a których
panowanie Cyrus zruinował przez
dobycie y wzięcie Babilonu.

Jeżeli więc wielu Greczynow y
Łacińnikow, którzy za Greczynami
poszli, wzmianki o tych Krolach nie
czynią Babilońskich, jeżeli mieysca
im nie dają między temi pierwszymi
Monarchami, których następstwo
opisują; jeżeli nakoniec nie czytamy
w ich Pismach, o owych sław-
nych Krolach Teglat - Falazarze,
Salmanassarze, Sennacherybie, Na-
buchonodozorze, y innych wielu tak
sławnych w Piśmie Świętym, y w
Dzieiopisowstwach Wschodnich;
trzeba to przypisać, albo niewiado-
mości Greczynow, którzy więcey wymo-
wy, y Krasomowstwa w swych uży-
wali powieściach, aniżeli ciekawości
w szukaniu ich prawdy, albo też w
stracie, y zagubieniu tego, co było
w ich Pismach z większą pilnością
dowiedzione, y dokładniej opisane.

(*) Herod. Jakoż Herodot (*) obiecał był
libr. I. C. szczegulne wydać Assyryczykow
28. 47. Dzieiopisowstwo, którego przecię
nie

nie mamy, czyli to, że jest zagubione, czyli, że czas mu nie starczył do napisania go; można zaś rozumnie sobie mniemać, że Dzieiopis tak rozsądny, nie byłby zapomniął Królów drugiej Monarchii Assyryjskiej, kiedy Sennacheryb, który był jeden z nich, wzmiankowany jest w Xiegach tego wielkiego Dzieiopisa, (a) iako Król Assyryczyków y Arabów.

[a] Herod.
libr. II. C.
91.

Strabo, (b) który żył za czasów

[b] Strab.
libr. XV.

Augusta, przytacza to, co Magastenes pisarz dawny, y bliski czasów Alexandra zostawił w Pismach swoich, o wielkich zwycięstwach Nabuchodonozora, Króla Chaldeckyżków, któremu przyznaie, iż całą splądrował Europę, że Hiszpanią całą przebył, y że z swym nie oparł się wojakiem, aż u kolumny Herkulesa. Elianus, (c) nazwany Thilgamus, Król Assyryjski, to jest: bez wątpienia ten, który w Piśmie Świętym Thigalt, albo Teglat jest mianowany, y innych wielu, których liczbę wyrażoną mamy u Ptolomeusza, a którzy Panami byli wielkich Państw, między któremi nie mała znajduje się liczba Królów Assyryjskich, o których Grecy żadney nie mieli wiadomości, a których łatwo z Historią Świętą pogodzić można.

[c] Elian.
libr. XII.
Histor. A-
n m. C. 21.

D 5

Gdy-

Gdybym chciał przytaczać to, co nam opiewają Kroniki Syryjskie, owego Beroza, Abidena, Mikołaja z Damaszku, zaiste naderbym się rozszczyli. Józef, y Euzebiusz (*) Ce-
(*) Josop. Antiq. lib. 9. C. ult. X. C. II. libr. 1.
 zaryjski zachowali nam szacowne Pi-
 sarzow tych kawałki, y innych wie-
 lu, których świadectwo, potwierdza
 to, co nam Piśmo Święte powiada
contr. Ap. Euseb. Interpar. E-vang. IX.
 względem starożytności Wschodnich
 Państw, a osobliwie co się tycze Dzie-
 iopisowstwa Assyryjskiego.

Co się zaś tycze Monarchii Me-
 dow, którą wielu Dzieiopisow Swie-
 ckich kładzie drugą w liczbie Monar-
 chiy, y iakoby cale oddaloną od Mo-
 narchii Perskiej; to pewna, że Pi-
 smo Święte, nigdy tych dwóch Mo-
 narchiy od siebie nie oddziela, ale za-
 wsze je z sobą łączy; iakoż każdy
 poznać może, iż oprócz powagi Pi-
 sma Świętego, porządek sam dzieła
 wymaga, że tego trzeba trzymać się
 zdania.

Medowie przed Cyrusem lubo
 mocni, y w poważeniu byli, prze-
 cięż przez moc, y wielkość Krolow
 Babilońskich byli przytłumieni. Ale
 Cyrus podbiwszy sobie ich Krolestwo
 przez złączone wraz siły Medow, y
 Persow, których stał się Panem,
 przez prawe następstwo, iakosmy już
 wy-

wyżej uważali według Xenofonta, zdaie się, iż Monarchia ta, który on pierwszym był ustanowicielem, powinna była wziąć imię obojga narodów, tak dalece, że Monarchia Medow, y Monarchia Persow, nie są tylko jedną Monarchią, lubo dla sławy Cyrusa imię Perskiej Monarchii jest iey nadane.

Można ieszcze y tę dodać uwagę: że przed wojną Babilońską, Krolowie Medow zasiągnąwszy swoiemu zwycięstwami Miasta, y Osady Greckie w Azyi mnieyszej, tym sposobem między Greczynami stali się sławnemi, ztąd też przypisali im panowanie nad całą Azyą wielką, a to, iż inoych, procz nich nie znali Krolow Wschodnich. Jakoż Krolowie Niniwy, y Babilonu, lubo daleko od Medow mocniejszy, ale że mniej od Greczynow znani byli, zapomnieni też są wcale w Pismach tych, które nam pozostały Dzieciopisow Greckich, y wszystek czas, który wypłynął od Sardanapala, aż do Cyrusa, Panowaniu samym Medom jest przyznany.

Nie trzeba więc tak wielkiej sobie zadawać pracy w pogodzeniu, co do tego punktu Dzieciopisowstwa Swieckiego z Pismem Świętym. Bo

co się tycze pierwszego Królestwa Assyryjskiego, Pismo Święte kilka tylko wzmiankuje słowami, y ani Ninusa nazywa tę Monarchii postanowicielem, ani procz Phula, żadnego z iego nie liczy następców, a to, iż tę Monarchii Dzieiopisowstwo żadnego nie ma związku z Dzieiopisowstwem ludu Bożego. Co do drugiej linii Królów Assyryjskich, wielką część Greczynów, albo całe o nich żadney nie miała wiadomości, albo też zupełney nie mając wiadomości, z pierwszymi ich pomięszala.

Gdy więc zarzucą nam Pisarzów Greckich, którzy według swej woli trzy pierwsze układają Monarchie, y którzy następstwo przyznają Medów po pierwszej zaraz Monarchii Assyryjskiej, nic o drugiej nie wzmiankując, którą Pismo Święte tak mocno wystawia, nie co innego odpowiedzieć przynależy; tylko, iż tę część Dzieiopisowstwa nie znali, y że niemniej są przeciwni ciekawszym y umiejętniejszym Pisarzom swego narodu, jako y Pismu Świętemu.

Y toć jest, co wszelką uspokaia, iednym słowem trudność. Pisarze Historyi Świętej bliżsi czasów, y mieysc Królestw Wschodnich, pisali
Dzie-

Dzieiopisowstwo ludu Bożego, którego interessa są tak spoione z temi wielkimi Państwami, gdyby więc inney nie mieli zalety, tedy z tey samey przyczyny mogliby śmiało usta zamknąć, tak Greckim, iako y Łacińskim Pisarzom.

Z tym wszystkim, ieżeliby kto przy swoim obstawał uporze, y utrzymując porządek tych trzech Monarchiy dla zachowania Medom drugiego mieysca, które im przypisują, chciał im podbić Krolewstwo Babilonu, przyznając z tym wszystkim, że Babilończykowie w sto lat z pod Assyryczyków wybili się panowania: tedy tym sposobem porządek utrzymuje się Pisma Świętego; ale co się tycze najlepszych Pisarzow Święckich, zdanie to, z ich cale zgodzić się nie może zdaniem, którzy równie, iak Pismo Święte łączą zawsze Monarchią Medow z Monarchią Perską.

Zostaje ieszcze do odkrycia iednę przyczynę niewyrozumiałości, y zawzięłości dawnych Dzieiopisow. A ta jest: Zwyczaj był na Wschodzie, że Krolowie wielorakie brali sobie Jmiona, albo raczey nazwiska, które potym za imię im służyły właściwe, że zaś lud, albo odmiennie ie tłoma-

czył,

czył, albo też wymawiał, według Dyalektu każdego języka, za tym z tej przyczyny najlepsze Dzieiopisowstwa dawne, których mała nader zostaje pamiątka, stały się niejasne, y niewyróżniali. Pomieszanie imion wiele nader sprawić musiało zawilosci, nie tylko w samych dziełach, ale y osobach; y ztąd to owa wypływa trudność w położeniu w Dzieiopisowstwie Greckim Krolow tych, którzy imię Aswerus nosili, tyle nie znane od Grekow, ile wiadome było Obywatelom Wschodu.

Ktoby rozumiał, że imię Cyaxar jest to samo, co y Aswerus, złożone z imienia Ky, to jest Pan, y z imienia Axar, ktore oczywiście to samo znaczy, co y Axaerus, czyli Aswerus? Trzech, czyli czterech Krolow to nosiło imię, lubo przy tym y insze mieli imiona. Gdybyśmy nie wiedzieli, że Nabuchodonozor, Nabukadrossor, y Nabokolassar, iednymże są imieniem, albo imionami iedneyże osoby, zaiste trudnaby rzecz była do wierzenia, a przecię rzecz to jest niezawodna. Sargon inaczey nazwany jest Sennacheryb, Ozyasz, czyli Azaryasz; Sedecyasz, czyli Mataniasz; Joachas, czyli Sellum. Assaradon, ktorego także inaczey wymawia-

ię Esur-Haddon, albo Asorhaddon, od Kuteńczyków nazwany jest jeszcze tenże sam Asenafarem, z jakiej zaś przyczyny, nikomu jeszcze dotąd nie jest wiadomo. Grecy Sardanapala nazwali Tonos Concoleros. Można by tu nie małą przywieść liczbę Wschodnich Królów, z których każdy w Dzieiopisowstwach różne miał imiona; ale dosyć jest w powszechności być o tym uwiadomionym zwyczajem. Ten zwyczaj znajdował się y u Łacińników, u których wielość nazwisk, y zwyczaj przysposobienia sobie za synów, tylu rodzajów imion dało okazję. Y tak nazwisko Augusta, albo Affrykana, odmieniły się w imiona właściwe Cesarza Oktawiusza, y Scypionów. Podobnież Neronowie nazywali się Cezarami. Ale rzecz ta żadney nie podpada wątpliwości, przeto dłuższego nie wymaga roztrząśnienia y objaśnienia.

Nie chcę więcej zatrudniać czytelnika roztrząsaniem trudności zachodzących w Chronologii, które na małoby mu się przydało. Tę zaś uwagi, którem położył, nader były potrzebne, do objaśnienia tego miejsca Dzieiopisowstwa. Powiedziawszy więc co było potrzebnego, dalsze przed się biorę Epoki.

Ro-

Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	Roku więc 218. po założeniu Rzymu, a 536. przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa, po skończonych	Lata od założenia Rzymu.
Epoka VIII. Cy- rus, albo Żydzi po- wroceni. Wiek VI. Świata.	zaś 70. latach niewoli Babilońskiej, y tegoż samego roku, którego Cyrus Monarchią założył Perską, Monar- cha ten wybrany od Boga, aby był Wybawicielem ludu, y naprawicie- lem Kościoła Jego, to wielkie do	
536.	skutku przyprowadził dzieło. Na- tychmiast po wydanym od Cyrusa wyroku, Zorobabel, wraz z Jezusem synem Jozedeka najwyższym Kapła- nem przeprowadził niewolników do Judzkiej ziemi, gdzie stanąwszy, nay- przód nowy wystawili Ołtarz, y na drugi Kościół nowe założyli funda-	218.
535.	menta. Samarytani chciwi nader chwały, chcieli być towarzyszami y uczestnikami tego wielkiego dzieła; pod pozorem więc iż prawdziwego czcili Boga, lubo do niey przyłączali część fałszywych Bogów, prosili Zorobabela, aby im pozwolił wraz z nim budować Kościół Boży. Ale Obywatele Judy, którzy brzydzili się ich czią z fałszywey y prawdziwey złożoną, to ich odrzucili żądanie. Samarytani rozgniewani, różnemi sposobami, gwałtownościami temu ich przeszkadzali zamysłowi. Około	219.
533.	tego czasu Serwius Tullius znacznie miasto	221.

HISTORIA POWSZECHNA. 65

- Tata przed Na-
 rodzeniem
 J. Chryst.
- miasto Rzym powiększywszy, umy-
 ślił go odmienić w Rzeczpospolitą;
 gdy to zamysła, zabitym iest z rady
 corki swojej, a z rozkazu Tarkwiniu-
 sza zięcia swego, Tyran ten opano-
 wał Krolestwo Rzymskie, w którym
 rozliczne działał gwałtowności. Tym
 czasem Monarchia Perska coraz bar-
 dziey wzrastała, oprócz bowiem tych
 wielkich Prowincyi, które w wiel-
 kiey posiadała Azyi, cała mnieysza
 Azya pod iey zostawała panowaniem.
525. Syryczykowie, y Arabowie pod iey
 są podbici panowanie: Egipt, który
 tak przy swych obstawał Prawach,
 iey musiał przyjąć ustawy. Zawoio-
 wanie zupełne Egiptu dokończone
 iest pod Kambizesem synem Cyrusa.
522. Tyran ten wkrótce umarł po Smer-
 dysie bracie swoim, którego sekre-
 tnie zabić kazał. Magus Smerdys pa-
 nował nieiaki czas pod imieniem
521. Smerdysa brata Kambizesa, ale iego
 matactwo wkrótce odkryte było. Sie-
 dmiu znaczniejszych naprzeciw nie-
 mu przysięgło się Panow, y ieden z
 nich Krolestem obrany. Ten był Dá-
 rysz syn Histaspa, który w podpi-
 sach swoich nazywał się najlepszym
 y naydoskonalszym z ludzi. (*) Wie-
 le iest dowodów, które okazują go
 być owym Aswerusem, o którym Pi-
- Tom I. E smo
- Lata od
 założenia
 Rzymu.
- 229.
- 232.
- 233.
- [*] Herod.
 libr. IV.
 Cap. 159.

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryste
[*] Esther
Cap. I. &
seq.

513.

510.

simo Święte obszernie w Xiędze E-ster (*) mówi, lubo temu wielu się sprzeciwia. Na początku iego panowania Kościół Boży był dokończony, po kilkokrotnych z okazji Samarytanów przerwaniach. Nienawiść niewypowiedziana y wieczysta wszczęła się między temi dwoma narodami. Za czasów Dariusza zaczyna się wolność Rzymu, y Aten, oraz sława całej Grecyi. Harmodyusz, y Aristogiton Ateńczykowie, wyzwalaiają swój naród od panowania Hipparka syna Pizystratesa, ale samiż od iego żołnierzy są zabici. Hippiasz brat Hipparka próżno przy panowaniu utrzymać się usiłuje, na wygnanie bowiem iest posłany, y tyranii Pizystratesa zupełnie iest zniesiona. Ateńczykowie wybiwszy się z tyranii, wystawiają Statuy swoim Wybawicielom, y do wolnorzãdnego powracają się stanu. Hippiasz uduje się do Dariusza, ktorego już zastał w przedsięwzięciu podbicia sobie Grecyi, w nim tedy swoją położył nadzieję. W tym samym czasie, w którym Hippiasz z Aten był wygnany, Rzym także swych pozbawia się Tyranów. Pyszny Tarkwiniusz przez swoje gwałtowności godność Królewską uczynił nienawisną. Lu-

Lata od
założenia
Rzymu.

241.

244.

bie-

HISTORIA Powszechna. 67

Lata 500. przed N. J. Chryst. 500. Lata od założenia Rzymu. 245. 247.

Lata bierność S. Scyusza przyspieszyła wagnienie Tarkwiniuszów, a wolność Rzymianom, Lukrecya zgwałcona sama się zabiła, krew iey, y Brutusa zwawę y gorliwe mowy, pobudziły do powszechney rebelli Rzymu obywatelów. Krolowie są wypędzeni, y rząd Konsulow jest ustanowiony, według dawnego układu Serwiusza Tulliusza, ale wkrótce przez ządrość Pospolstwa rząd ten Konsulow jest osłabiony. Z pierwszych Konsulow Publiusz Waleryusz sławny przez swe zwycięstwa, u swych wpadł w podeyrzenie obywatelów, trzeba więc było zezwolić dla zadosyć uczynienia ich żądaniu, aby prawo ustanowione było, które dozwalało odwołać się do ludu od Senatu y Konsulow, we wszystkich tych sprawach, w ktorych sprawa zachodziła o ukaranie obywatela. Wypędzeni Tarkwiniuszowie mocnych znaleźli obrońców. Krolowie pograniczni na ich zapatrywali się wygnanie, iako na wzgardę wszystkim uczynioną Krolom, y Porsenna Krol Kluzyanow, (narodu w Hetruryi będącego) podniósł wojnę naprzeciw Rzymianom. Rzym bliski już był upadku, już bowiem nieprzyjaciel o same opierał się mury; ale przez odwagę

HISTORIA POWSZECHNA. 69

Lata od
założenia
Rzymu.

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.

Lata od
założenia
Rzymu.

sza Agryppy, y przez nowe pomiarko-
wanie władzy Konsulow, dawszy lu-
dowi Trybunow, ktorzyby ich bró-
nili od gwałtowności Konsulow, y
Patrycyuszow. Prawo to, ktore ten
nowy ustanowiło urząd, Prawem
Świątym nazwane było, y od tego
czasu Trybunowie się zaczęli. Na-
koniec Daryusz iawnie wybuchnął
naprzeciw Grecyi. Zięć iego Mardo-
nusz przeszedłszy Azyą, rozumiał,
iż samą liczbą woyska swego całą
zgniecie, y zniszczy Grecyą; ale Mil-
cyades nie mając tylko 10000. Woy-
ska, zbił to wielkie mnostwo Per-
sow na polach Maratońskich. Rzym
swych w okolicy zwyciężał nieprzy-
iacioł, y zdawało się, iż nie miał
przyczyny bać się kogo obcego, procz
siebie samego. Koryolan gorliwy
Patrycyusz, y naywiększy woioownik,
mimo swych zasług przez fakcye Po-
spolstwa wygnany z Oyczyzny, myśl
przedsięwzięcie zgubić Rzym, idzie
do Wolskow, czyni się ich Wodzem,
postępuje z Wolskami pod same pra-
wie mury miasta, y do ostatniego
Rzymianow przyprowadza stanu, y
nie mógł być tylko przez własną u-
błągany Matkę. Grecya nie zbyt
długim cieszyła się pokojem, kto-
ry iey sprawa ziednała Maratońska.

E 3

Mszcząc

254.

420.

264.

482.

265.

488.

266.

- Lata przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.
480.
- Mszcząc się bowiem wzdardy Per-
sy, y Dariusza, Xerxes syn iego,
a wnuk Cyrusa przez matkę Atosę,
natał na Greków z wojskiem, które
złożone było z 1100000, inni zaś
mowią z 700000, nie rachując wojska
morskiego z dwuście okrętów
złożonego. Leonidas Krol Spartow,
który nie miał tylko 300 z sobą Spar-
tańczyków, zbił 20000 Persow w
wąwozach Termopilekich, w których
y sam ze swoiem zginął. Za radą
Temistoklesa Ateńczyka, wojsko
morskie tegoż samego roku zbite jest
pod Salaminą. Po tej klęsce Xer-
xes z boiaźnią przeprawia się przez
Hellespont, a w rok potym wojsko
iego ziemne, do szczytu jest znie-
sione przy Platei przez Pauzaniassa
Krola Lacedemońskiego, y Arysty-
desa Ateńczyka, który był nazwa-
ny Sprawiedliwy. Bitwa stoczona
jest rano, a w wieczor tegoż dnia
Grecy Jończykowie, którzy z pod
panowania wybili się Persow, zbili
im 30000 wojska na sprawie Mikal-
skiej pod Wodzem Leotychidesem.
Ten Wodz dla zachęcenia swych
żołnierzy, opowiedział im niby wie-
szczym Duchem, że Mardoniusz zbity
jest w Grecyi. Powieść ta iego spra-
wdziła się, a to albo przez prędkie
- Lata od
założenia
Rzymu.
274.
275.
10-

Lata przed Narodzeniem Chryst. 477. 476. 474. 280. [?] Arist. Polit. V. 10.

rozeyscie się sławy tak wielkiego zwycięstwa, albo przez szczęśliwy trefunek; y tym sposobem wszysey Greczyni Azyi mniejszey wolność sobie odzyskali. Narod ten wszędzie wielkie odbierał korzyści; Kartagińczykowie, którzy z namowy Persow w Sycylii swe chcieli rozszerzyć panowanie, zbici są od tego bitnego narodu. Mimo atoli tych niepomysłności, których w Sycylii doznali Kartagińczykowie, nie przestali przecię nowych przedsiębrać zamysłów względem opanowania iedney osobliwie Wyspy, która im nadder zdadna była do ubeśpieczenia sobie panowania na morzu, ktorego nadder pragnęli, a ktorey Grecy Panami byli. Pauzaniasz w tym samym czasie, w którym wyspę Cyprus z pod Persow panowania wyzwalał, przedsięwziął wielowładnym swem Oyczyzny uczynić się Panem. Wszystkie jego zamysły, y ułożenia, były nieskuteczne, lubo Xerxes wszelką mu swoię przyobiecał pomoc: Zdrayca ten, zdradzonym iest przez tego, ktorego naybardziej kochał, (to iest przez Argiliusza pewnego Młodzieńca,) y iego ślepa ku niemu miłość, śmierci mu przyspieszyła. Tegoż samego roku Xerxes był zabity (*)

- | | | |
|---|--|---|
| <p>Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst</p> | <p>przez Artabana woysk iego Hetmana,
czyli to, że ten zdrayca chciał sam
Tron posieść Perski, czyli też, że
się obawiał surowości tego Krola,
ktorego rozkazow nie wykonał okru-
tnych. Po zabiciu Xerxesa, Artaxer-
xes długoręczny swe zaczął panowa-
nie. Monarcha ten w początkach
panowania swego odebrał list od
Temistoklesa, który od swych wy-
gnany Obywatelow, swe mu ofiaro-
wał naprzeciw Grecyi usługi. Umiał
ten Krol tego wielkiego szacować
Woiownika według iego wartości,
y wielkimi go, mimo zazdrości Sa-
trapow opatrzył dostatkami. Arta-
xerxes pełen wspaniałości wielkim
był ludu Bożego Dobroczyńcą; (*)
y dwudziestego roku panowania swe-
go, (ktory to rok, następujące dzieła
czynią sławnym) pozwolił Nehemia-
szowi miasto Jeruzalem, y mury ie-
go do przeszłego przywrócić stanu.
Wyrok ten Artaxerxesa cale różni
się od wyroku Cyrusa w tym, iż wy-
rok Cyrusa do samego tylko wysta-
wienia ściągał się Kościoła; ten zaś
wydany jest dla naprawy Miasta, y
murów iego. Od tego Dekretu prze-
widzianego przez Daniela Proroka,
ktory w iego jest wyrażony Proro-
ctwach (**) zaczynają się lata 490,</p> | <p>Lata od
założenia
Rzymu.</p> |
| <p>473.</p> | <p>281.</p> | |
| <p>467.</p> | <p>287.</p> | |
| <p>[*] Esdr.
VII. VIII.</p> | <p>300.</p> | |
| <p>454.</p> | <p>ie-</p> | |
| <p>[**] Dan:
IX. 15.</p> | | |

HISTORIA POWSZECHNA. 73

Lata przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.

iego tygodni. Ta wielkiej wagi Data ma nader gruntowne fundamenta. Wygnanie Temistoklesa jest położone w Chronologii Euzebiusza w ostatnim roku Olimpiady 76. która przypada w roku od założenia Rzymu 270. Insi Chronologowie niżej to iego kładą wygnanie: różność jest bardzo mała, y okoliczności czasu utwierdzają datę Euzebiusza. Te okoliczności wyjęte są z Tucydyesa Dzieiopisa dokładnego (*). Ten poważny Autor współczesownik Temistoklesa przytacza list iego pisany do Artaxerxesu w początkach iego panowania. Korneliusz Nepos Dzieiopis dawny, niemniej rozsądny, iako y wyborny, nie chce aby kto o tey powątpiewał dacie, a to, iż się zaszadza na powadze Tucydyesa; zdanie to tym pewniejsze, gdy inny Pisarz dawniejszy od Tucydyesa zupełnie się z nim w tey mierze zgadza. A ten jest, Charon z Lampsaku przytoczony od Plutarcha (**); y Plutarch sam dodaie, że Kroniki Perskie z temiż dwoma zgadzają się Pisarzami. Wprawdzie sam Plutarch za ich nie idzie zdaniem, lecz żadney tego nie daie przyczyny. Dzieiopisowie zaś, ktorzy później zaczynają ośmiu, lub dziewięciu lat, panowanie Artaxer-

Lata od
założenia
Rzymu.

[*] Thucyd. lib. I.

[**] Plutarch. in Them.

Lata przed Na- xesa, nie są ani współczesownicy Te- Lata od
rodzeniem mistoklesa, ani też wielkiej wagi. założenia
J. Chryst. Zdaie się więc rzecz nie wątpliwa, Rzymu.

że trzeba kłaść początek panowania tego Monarchy około końca Olimpiady 76. a blisko roku 280 od założenia Rzymu: a tak dwudziesty rok panowania Artaxerxesa przypadnie około końca 81 Olimpiady, od założenia zaś Rzymu około 300 lat. Wreszcie ci, którzy niżej posuwają początek panowania Artaxerxesa, dla pogodzenia Pisarzów, są przynagleni do wnoszenia sobie, że Oyciec iego przybrał go sobie przynajmniej w ten czas do rządzenia Krolestwem, kiedy Temistokles swoy list pisał do niego; iakożkolwiek iest, data nasza iest zawsze niezawodna. To za fundament położywszy, dalszy rachunek łatwo uczynić można, y następujące dzieła iawnosć iego okazują. Po wydanym wyroku Artaxerxesa Nehemiaszowi, żydzi zaczęli pracować około naprawy Miasta y murów

[*] Dan. iego, iako Daniel przepowiedział^(*).
IX. 25. Nehemiasz dziełem tym zawiadywał z równą rostopnością, iako y statecznością wśród okrutnego od Samarytanów, Arabów, y Ammonitów prześladowania. Lud wszelkiew przykładał usilności, a Eliazyb Arcykapłan swo-

Lata przed Na- rodzenie J. Chryst	swoim zachęcił go przykładem. No- we Magistraty, które dla Pospolstwa w Rzymie ustanowione były, poma- żały w mieście rozdzielenia; Rzym pod Krolami rozrządzony, nie miał Praw potrzebnych do ustanowienia stałej Rzeczypospolitey. Sława Gre- cyi, która niemniej przez swe sły- nęła Prawa, iako y przez zwycię- stwa, wzbudziła chęć w Rzymianach podobne Grecyi w swej Rzeczypo- spolitey ustanowić Prawa. Posłali za- tym Poslow do zebrania Praw miast Gręckich, a osobliwie do Aten, które bardziej z stanem ich zgadzały się Rzeczypospolitey. Nawzor więc Praw Ateńskich, Decemwirowie, których postanowili z zupełną władzą, uło- żyli XII. tablic Praw, które są fun- damentem całego Prawa Rzymskie- go. Lud ujęty sprawiedliwością, z którą te ułożyli Prawa, dopuścił im przywłaszczyć sobie moc wielo- władną na rok jeden, którą oni w tyrannią odmienili. Wielkie w ten czas wznieciły się rozruchy, przez niepowściągliwość y lubieżność Ap- piusza Klaudyusza, jednego z Decem- wirów, y przez zaboystwo Wirgi- nii, którą Oyciec wolał raczey wła- sną zabić ręką, aniżeli zostawić ją po woli Appiusza. Krew tej drogiey Lu-	Lata od założenia Rzymu.
452.		302.
451.		303.
450.		304.
442.		305.

Lata przed Na-
rodzeniem
J. Chrysta: Lukrecyi ocuciła lud Rzymski, De-
cemwiirowie są wygnani. W czasie
tym, w którym Prawa w Rzymie
układane były, Ezdrasz Nauczyciel
Prawa, y Nehemiasz rządca ludu,
nowo w ziemi Judzkiej osadzonego,
złe poznosili zwyczaje, y usilnie się
starali, aby Prawo Moyżesza we
wszystkim zachowane było. Jeden
z znaczniejszych Artykułów napra-
wy obyczajów ten był, iż zniewo-
lili lud, a osobliwie Kapłanów, do po-
rzucenia y odstąpienia żon, które z
obcych narodów sobie pobrali byli,
przeciw zakazowi Prawa Moyżesz-
owego. Ezdrasz ułożył Xiegi Święte,
które wprzód z wielką przeżyrrałą
pilnością, y zebrał dawne dzieje lu-
du Bożego, y z nich dwie ułożył
Xiegi nazwane *Paralippomenon*, czy-
li Chronologiczne, do których dodał
Dzieiopisowstwo czasów swoich, a
które przez Nehemiasza iest dokoń-
czone. Ich Xiążka kończy to długie
Dzieiopisowstwo, które Moyżesz był
zaczął, y które Pisarze następujący
bez przerwania pisali, aż do odnowie-
nia Jeruzalem. Reszta Historii Świę-
tej nie iest tym pisana porządkiem.
Kiedy Ezdrasz y Nehemiasz ostatnią
część tego pisali dzieła; Herodot,
(który od Pisarzów Świeckich Oy-
cem

Lata od
założenia
Rzymu.

HISTORIA POWSZECHNA. 77

<p>Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.</p>	<p>cem jest Dzieiopisowstwa nazwany) swoie zaczął pisać Dzieiopisowstwo. A tak ostatni Pisarze Historji Świę- tey, współ są czasownikami Pisarzow Dzieiopisowstwa Grecyi; gdy zaś zaczęto pisać Historją Greeką, ludu Bożego Historja, biorąc ją tylko od Abrahama, już piętnaście w sobie za- mykała wiekow. Dziwić się zaś cale nie potrzeba, że Herodot nie w swo- im Dzieiopisowstwie o Zydach nie pisał. Grecy bowiem o tych tylko narodach ciekawi byli mieć wiado- mość, ktorych woyna, handel, lub wielka sława czyniła znakomitemi. Judea zaś dopiero z swych powstająca ruin, żadnych u obcych Narodow nie miała względow. W tym to nieszczę- śliwym czasie ięzyk Hebrayski prze- stał być pospolicym. Pod czas nie- woli Babilońskiej przez obcowanie z Chaldeczykami, Zydzi nauczyli się ięzyka Chaldeyskiego, który do ich bardzo był podobny, y iedneż prawie mający wyrazy. Z tey przy- czyny odmienili figury liter Hebray- skich, y po Hebraysku pisali literami Chaldeyskiemi, bardziey między nie- mi używanemi, y do pisania łatwiey- szemi. Ta odmiana łatwa nader by- ła między ięzykami pogranicznemi, ktorzych litery iednegoż były waloru,</p>	<p>Lata od założenia Rzymu.</p>
--	---	---

Lata y samą się tylko różniące figurą. Od Lata od
przed Na- tego czasu nie znajduią Pisma Świę- założenia
rodzeniem tego między Żydami pisanego po He- Rzymu.
J. Chryst. braysku, tylko po Chaldeysku; Sa-
marytani atoli utrzymali zawsze da-
wny sposób pisania; ich następcy
trwali w tymże zwyczaju pisania aż
do naszych dni, y tym sposobem za-
chowali nam *Pentateuchum*, który
nazywają Samarytański dawnym cha-
rakterem Hebrayskim pisany, iaki
się wiedzieć daie na Medalach, y
we wszystkich dawnych starożytno-
ściach.

Żydzi słodkim pod Artaxerxesem
cieszyli się pokojem. Krol ten zwy-
ciężony przez Cymona syna Milcyas-
desa Wodza Ateńczyków, haniebny
uczyniwszy pokoy, wszelką stracił
nadzieję pokonać mocą Greków;
zatem umyślił tylko z domowych
ich korzystać rozterkow, które się
zdarzyły między Ateńczykami y La-
cedemończykami. Te dwa Narody
wzajemnie sobie zawistne całą zamię-
szały Grecyą. Perykles Ateńczyk
zaczął wojnę Pelopenezką, w cza-
sie, ktorey Theremenes, Trazybulus,
y Alcibiades, Ateńczykowie wsła-
wili się. Brazydas, y Mindar Lace-
demończykowie pod czas tey zginęli
woyny. Wojna ta trwała 27 lat, y
na-

HISTORIA POWSZECHNA. 79

<p>od nia u.</p> <p>Lata przed Ną rodzeniem J. Chryst</p> <p>404.</p>	<p>nakoniec z korzyścią Lacedemończy- kow jest zakończona, przeciągną- wszy na swoją stronę Dariusza, sy- na y następcę Artaxerxes. Lizander Wodz woyska morskiego Lacede- mończykow, wziął Ateny y w nich rząd odmienił. Persya wkrótce swoy błąd postrzegła, iż dozwoliła nad za- miar wzmocnić się Lacedemończy- kom. Lacedemończykowie utrzymy- wali stronę młodego Cyrusa, w cza- sie rebelli naprzeciw Artaxerxesowi, synowi y następcy Dariusza, a bratu iego starszemu, który inaczey nazy- wał się Mnemon, dla wielkiej nader pamięci. Młody Cyrus wybawiony z niewoli, y od śmierci zachowany przez Matkę swoją Paryzatyssę, o zemście myśleć zaczyna, iednak so- bie Satrapow przez swoją łagodność; całą Azyą mnieyszą z licznym swym przebiega woyskiem, wydaie bitwę bratu swemu, ktorego własną rani ręką, y rozumiejąc, iż już zupełnie zwyciężył, sam przez swoją lekko- myślność na placu poległ. Dziesięć tysięcy Grekow, którzy na Zołdzie u niego byli, z wiekopomną sławą pod komendą Xenofonta wielkiego Filozofa, y Wodza, a który tey woj- ny pisał Historią, zbroyną ręką od- wrot do swego uczynili kraiu. La-</p>	<p>Lata 6d założenia Rzymu.</p> <p>350.</p>
---	---	---

HISTORIA POWSZECHNA. 81

Lata przed N. 352. J. Chryst: uwalnia miasto od tak straszego y dzikiego nieprzyjaciela. Gallowie (*) siedm miesięcy Panami byli Rzymu, po których wyszli znacznym obciążeni łupem. Pod czas zakłócenia y zamięszania Grecyi, Epaminondas Tebańczyk niemniej przez swoją wsławił się sprawiedliwością y pomiarowanie, jako y wielkie zwycięstwa. Twierdzą o tym wielkim mężu, iż między innemi prawidłami życia jego chwalebnego, y naśladowania godnego, to było niemniej znakomite, nigdy, nawet y żartem, nie skłamać. Wielkie zaś jego czynności, y dzieła okazały się w ostatnich latach panowania Mnemona, a w pierwszych Ochusa. Pod tak wielkim Wodzem Tebańczykowie zwycięscami byli, moc zaś Lacedemończyków nader jest nadwatłona. Moc Królów zaczyna się Macedońskich od Filippa Oyca Alexandra wielkiego. Mimo usilnego sprzeciwiania się Ochusa, y Atseasza syna Ochusa Królów Perskich, mimo trudności nierównie większych, które mu wznieciły Ateny, y Krasomowstwo Demostenesa, wielkiego wolności obrońcy, Monarcha ten, zawsze przez lat dwadzieścia będąc zwycięscą, całą podbił sobie Grecyą. Sprawa zaś Chero-

Lata od założenia Rzymu. [*] Polib. libr. 1. C. 2. libr. II. C. 18. & 22.

352. 355.

Tom I. F ney-

Lata przed Na- rodzeniem J. Chrysta 338.	neyska, którą wygrał nad Ateńczykami, wielowładnym tego Narodu uczynił go Panem. W tej to sławnej Potyczce, w której do szczętu pokonał Ateńczyków, niewymowną napełniony był radością, gdy widział Alexandra lat dopiero ośmnaście mającego, łamiącego Hufce Tebańczyków ćwiczenia Epaminondy, a między innemi Pułk ow święty, który nazwany był Przyjacielski, y który miał się za niezwyciężonego. Filip stawszy się tym sposobem Panem całej Grecyi, będąc oraz wsparty przez syna tak wielkiej nadziei, większe zamysła rzeczy: to jest, zupełne Persów zniszczenie, naprzeciw którym powszechnym od całej Grecyi wszystkich woysk jest ustanowiony Wodzem: ale upadek Persów y zguba ich wielkiemu jest zachowana Alexandrowi. W pośrodek bowiem uroczystości nowego zamęścia Filip jest zabity przez Pauzaniusza młodego człowieka z domu wielkiego, któremu Filip odmówił uczynić sprawiedliwości. Rzezaniec Bagoasz w tymże samym roku zabił Arseasza Króla Perskiego, y na jego miejsce nastąpił Dariusz syn Arsamy nazwany Kodomin. Ten Król dla swojej waleczności godzien jest tego, abyśmy szli	Lata od zaróżenia Rzymu, 416.
337.	rzym powszechnym od całej Grecyi	417.
336.	wszystkich woysk jest ustanowiony Wodzem: ale upadek Persów y zguba ich wielkiemu jest zachowana Alexandrowi. W pośrodek bowiem uroczystości nowego zamęścia Filip jest zabity przez Pauzaniusza młodego człowieka z domu wielkiego, któremu Filip odmówił uczynić sprawiedliwości. Rzezaniec Bagoasz w tymże samym roku zabił Arseasza Króla Perskiego, y na jego miejsce nastąpił Dariusz syn Arsamy nazwany Kodomin. Ten Król dla swojej waleczności godzien jest tego, abyśmy szli	418.

HISTORIA POWSZECHNA 83

ta od
żenia
mu.

16.

17.

18.

Lata Przed Na- rodzeniem J. Chryst.	za zdaniem tych, którzy twierdzą, iż z Krolewskiego pochodził rodu. (Dwóch tedy walecznych razem Kro- low swe zaczyna panowanie. Da- ryusz syn Arsamy, y Alexander syn Filippa. Zawistnym obydwu ci Mo- narchowie na siebie zapatrywali się okiem, y zdaie się, iż obydwu dla- tego się urodzili, aby o panowa- nie Swiata walczyli z sobą. Ale- xander pierwsze obrocił starania względem utwierdzenia się na Tro- nie, nim się na swego targnął An- tagonistę. Zemścił się śmierci Oy- ca swojego, rebellizujące poskro- mił Narody, które iego pogardały młodością; zbił po kilkakroć Gre- kow, którzy próżno usiłowali z pod iego wybić się panowania; zburzył Teby, w których samemu tylko do- mowi darował Pindara, y iego na- stępcom, a ktorego Odom cała dzi- wiła się Grecya. Tak wzmocniony, y pełen zwycięstw, rusza nakoniec z wojskiem naprzeciw Daryuszowi, we trzech szykownych zwycięża go bitwach; wchodzi do Babilonu; od- biera Suzę; zburza Persepolis, da- wną Stolicę Krolow Perskich; Ju- dyą swoimi napełnia zwycięstwami, y umiera w Babilonie, mając lat trzydzieści trzy.	Lata od założenia Rzymu.
935.	419.	
934.	420.	
933.	421.	
931.	423.	
930.	424.	
927.	427.	
924.	430.	

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.
333.

Za iego czasow Manasses brat Jada-
dusa naywyższego Kapłana, wszczął
domowe między Żydami rosterki.
Poiął on żonę Corkę Sanabalaty Sa-
marytana. Zamiast więc oddalenia
od siebie tey obcego Narodu niewia-
sty, do czego go Starszyzna Jerozo-
limy na publicznym zgromadzeniu y
Brat iego Jaddus, zniewolić y przy-
musić chciała, on na odszczepieństwo
przystąpił Samarytanow. Wielu Ży-
dow podobnych chęci y myśli za ie-
go poszli przykładem. Od tego czasu
Manasses zaczął myśleć o wystawie-
niu Kościoła blisko Samaryi, na go-
rze Garyzym, którą Samarytani za
świętą mieli, oraz przedsięwziął nay-
wyższym tegoż Kościoła uczynić się
Kapłanem. Sanabalat Teść iego, u Da-
ryusza w dobrym bardzo będąc poło-
żeniu, upewnił Manassessa o pomocy
Daryusza: dalsze zaś okoliczności
większe mu sprowadziły pomyślno-
ści. Alexander wielki powstał był na-
przeciw Daryuszowi, Sanabalat zdra-
dza Daryusza, y woysko iego przy-
prowadza do Alexandra, gdy on oblę-
żeniem zatrudniał się Tyru. Tym spo-
sobem otrzymał wszystko, czego tyl-
ko żądał. Kościół Garyzyski wy-
stawiony, y Ambicyi Manassessa we
wszystkim zadosyć się stało. Żydzi
wier-

Lata od
założenia
Rzymu.

421.

422.

HISTORIA POWSZECHNA. 85

ata Al
żony
ymu.
21.

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.

wierni zawsze Persom, odmówili po-
silkow Alexandrowi, których się od
nich domagał. Rozgniewany Ale-
xander rusza z wojskiem, w zami-
śle zemścić się y zburzenia Je-
ruzalem; ale na widok najwyższego
Kapłana, który naprzeciw niemu wy-
szedł z ofiarnikami przybranemi w
suknie obrządkowe, a przed niemi
szedł lud wszystek w szaty przyoble-
czony białe, to przedsięwzięcie swo-
ie odmienił. Pokazali mu potom Pro-
roctwa, które iego zwycięstwa prze-
powiadały: a te były Daniela. Al-
xander na wszystkie Żydów zezwo-
lił proźby, a oni też samę mu dpocho-
wali wierność, z którą y ku Kro-
lom byli Perskim.

Lata od
zakożenia
Rzymu.

326.
325.

324.

324.

324.

W czasie tych zwycięstw Rzym
był w wojnie z Samnitami, y ich Są-
siadami, y zaledwie ich sobie podbił,
mimo waleczności Papiryusza Kurso-
ra najsławniejszego Wodza. Po
śmierci Alexandra, Królestwo iego
na wiele jest rozzerwane części. Per-
dykas, Ptolomeusz syn Lagusa, An-
tygon, Selenkus, Lizymak, Antypa-
ter, y syn iego Kassander; słowem:
wszyscy iego Wodzowie wychowani
w wojnie pod tak wielkim Moca-
rzem, umyślili opanować sobie to tak
obszerne Państwo. Czynią nayprzod

428.
429.

430.

430.

430.

F 3 krwa-

Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	krwawą swej ambicyi ofiarę z całej Familii Alexandra, zabijając okrutnie żonę, matkę, dzieci, nawet y siostry jego. Wszędzie powszechne zamię- szanie, krwawe wojny, zaboystwa, y morderstwa widzieć się dały. Wśród takich nierządów wiele naro- dów Azji, mniejszey, y inne pobliz- sze na wolność się wybiwszy, nowe pozakładały Krolestwa, iako to Pon- tu, Bitynii, y Pergamu, ktore potym z przyczyny żyzności y obfitości, nader bogatemi y mocnemi stały się Krolestwami. Armenia w tymże sa- mym czasie z pod panowania wybiła się Macedonow, y w wielkie odmie- niła się Krolestwo. Mitrydatesowie Oyciec, y Syn, wielkie Kappadocyi założyli Krolestwo. Między zaś temi wszystkiemi dwa naywiększe y nay- mocniejsze powstały Krolestwa, to jest: Egiptu założone przez Ptoło- meusza syna Lagusa, z kąd pochodzą Lagusowie; y Azji czyli Syrii usta- nowione przez Seleuka, z kąd idą Se- leukowie. To Krolestwo Azji, procz Syrii zawierało w sobie owe rozle- głe Prowincye Azji wyższej, ktore niegdyś Monarchią składały Perską, a tak Grecya po całym wsławiła się Wschodzie, y iey ięzyk powszechnym stał się ięzykiem. Sama zaś Grecya od	Lata od założenia Rzymu.
318.		436.
316.		438.
310.		444.
309.		445.
323.		451.
312.		452.

HISTORIA POWSZECHNA. 87

Lata of Późn ymu.	Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	od Wodzw Alexandra opanowana była. Krolestwo owe Macedońskie, które Krolow na Wschodzie stanowi- ło, łupem pierwszego stawalo się po- siadacza; Synowie Kassandra wzajem się z niego wypędzają. Pyrrus Krol Epiru, który część tego opanował był Krolestwa, wypędzonym jest z niego przez Demetriusza Poliocertę syna Antygona, którego on także na odwrot wypędził. Tenże sam przez Lizymaka jest wypędzony, a Lizy- mak przez Selenka, którego Ptolomeusz Ceraunus wygnany z Egiptu od swego Ojca Ptolomeusza pier- wszego, zdradziecko zabił, mimo wielkich dobrodzieystw, które od niego odebrał. Zdrayca ten, co tylko opanował Macedonią, aż zaraz Gal- lowie w kray iego weszli, z ktoremi krwawą stoczywszy bitwę, sam na niey poległ. Pod czas tych na Wschodzie rozruchow, Gallowie pod Wodzem swym Bretonem wkroczyli do Azvi mnieyszey, y osadowili się w Gallo-Grecyi, czyli Gallacyi, tak od ich imienia nazwaney, zkąd na Krolestwo rzucili się Macedońskie, które spustoszywszy, caley Grecyi stali się strasznemi; ale nakoniec przy Parnassie, gdy dla złupienia y opano- wania Bałwochwalni Delfickiey zgro-	Lata od założenia Rzymu.
436.			
438.			
444.	296.		458.
445.			
	294.		460.
	282.		455.
	286.		468.
	281.		473.
	280.		474.
	272.		475.
451.			
452.			

- Lata przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.
278. madzili się, na głowę są porażeni.
Po tej odniesionej klęsce, inne po-
tym odprawili potyczki całę niepo-
myślne. Kilką lat przed sprawą Del-
ficką, Gallowie tak za, iako y przed
Alpeyskimi mieszkający Gorami,
ktorzy dla częstych wojen y zwy-
cięstw strasznemi stali się Rzymia-
nom, pobudzeni naprzeciw nim od
Samnitow, Brucyuszow, y Hetru-
skow (*), w pierwszym spotkaniu
się z Rzymianami znaczne odnoszą
zwycięstwo, które pomordowaniem
Postow Rzymskich nader zezernili.
Rzymianie wzruszeni y rozjątrzeni
tą ich dzikością z znacznym naprze-
ciw nim ruszają się woyskiem, kto-
rych na głowę poraziwszy, w kraj
ich wkracząc, y tam swoją osadę
zakładają; wkrótce potem dwie po-
myślne z innemi odprawiają bitwy;
część ich sobie podbiłają, a resztę
przymuszają do proszenia o pokoy.
277. Gdy Gallowie Wschodni z Grecyi
wypędzeni zostali, Antygonus Gona-
tas syn Demetriusza Poliocerty, kto-
ry od dwunastu lat panował w Gre-
cyi, lubo nie bardzo spokojnie, ca-
łą bez wszelkiej trudności opanował
Macedonią. Pirrus z innemi na ten
280. czas nieprzyjaciółami miał zatrudnie-
nie. Wygnany więc Pirrus z Ma-
ce-

Lata od
założenia
Rzymu.

476.

477.

474.

ataand
ożenia
ymu,
76.

Lata
przed Na
rodzeniem
J. Chryst.

279.

278.

77.

74.

cedonii, umyślił swojej zadosyć u-
czynić ambicyi przez podbicie sobie
Włoch, do których od Tarreńczykow
był wezwany. Tarreńczykowie bo-
wieniem przegrawszy sprawę z Rzymia-
nami, iedyną w Krolu Epirotow po-
kładali nadzieię. W samych zaraz
początkach Pirrus kilka nad Rzymia-
nami odebrał zwycięstw, przez które
atoli znaczny w woysku poniosł u-
szczerbek. Słonie, których odtąd ie-
szcze Rzymianie nie widzieli, przy-
czyną były ich zamieszania w okazji,
y ucieczki; ale wkrótce Konsul Fa-
biusz okazał Rzymianom, iż Pirrus
może być zwyciężonym. Dway ci
Woiownicy, bardziey wspaniałością
iak walecznością walczyć między so-
bą zdawali się: Pirrus oddaie Kon-
sulowi wszystkich niewolnikow bez
zastawy, mówiąc: iż orężem wojnę
prowadzić, a nie srebrem przynale-
ży: Fabrycusz odsyła także Krolo-
wi lekarza zdraycę, który od niego
przyszedł, oświadczając mu swoją
usługę, że swego otruie Pana. W tym
samym czasie narod Żydowski, y ie-
go Religia słynąc między Grekami za-
częła. Krolowie Syryjscy dobrze się
z tym obchodzili ludem, y przy iego
Prawach w pokoju y w wszelkim
zostawiali go bezpieczeństwie. Za

F 5

An-

Lata od
założenia
Rzymu.

473.

476.

Lata przed Na- Antyocha Boga, tak nazwanego, wnu- Lata od
rodzeniem ka Seleuka po całej mniejszej na- założenia
J. Chryst. rod Żydowski rozkrzewił się Azji, Rzymu.

[a] Iosep. Ptolomeusz syn Lagusa, iuż
Antq. libr. ich osadził był w Egipcie. Pod sy-
I. Cap. I. nem zaś Ptolomeuszem Filadelfem
libr. XII. ich Pisma na Grecki są wyłożone ię-
Cap. 2. zyk, które to wyłożenie nazywa się
277. *Wyłożeniem siedmdziesiąt.* Gdy bo-

477.

[b] Iosep. mniemają, wytłomaczyli (b), reszta
libr. I. Aa- zaś. Xiążek Pisma Świętego, iak się
tiq. I. C. I. domniemywać potrzeba, wytłoma-
libr. XII. czone są w dalszym czasie, dla tych
Cap. 2. Żydów, którzy w Egipcie y Grecyi
swe mieli siedliska; tam bowiem nie
tylko dawnego ięzyka Hebrayskiego,
ale y Chaldeyskiego, ktorego, bę-
dąc w niewoli, nauczyli się, cale za-
pomnieli. Ułożyli więc sobie ięzyk
z Greckiego y Hebrayskiego zło-
ny, którym tak siedmdziesiąt tłoma-
czow Xięgi, iako y cały nowy Te-
stament jest napisany. Gdy się tak
rozkrzewiali Żydzi, Kościół ich po
całej słynąc począł ziemi, y wszyscy
Kro-

HISTORIA: POWSZECHNA. 91

Lata o- złożenia zumu.	Lata przed Na- rodzeniem J. Chrystu.	Krolowie Wschodni swoje do niego zasyłali dary. Wschod cały ciekawie się zapatrywał na wojnę Rzymianow z Pirusem. Nakoniec Krol ten, gdy zbity był do szczętu od Konsula Ku- ryusza, powrocił się do Epiru; lecz nie długo w pokoju sobie smakował; wkroczył z wojskiem do Macedonii, chcąc powetować szkod, które pod czas wojny Włoskiej poniosł. An- tygonus Gonatas zamknąwszy się w mieście Tessalonice, resztę Krolestwa Pirusowi zostawił. Ale gdy Pirrus z Lacedemonczykami, y Argieńczy- kami wojnę prowadził, Antygon na nowo swe zebrał siły. Obydwa Kro- lowie przez fakcyestron przeciwnych do Argos miasta przez poboczne weszli bramy; wielka zatym, y na- der żwawa wśrzód miasta samego wszczęła się bitwa: jedna białogło- wa widząc Pirrusa uganiającego się za iey synem, którego już był ranił, kamieniem w głowę na śmierć go u- godziła. Antygon od tak głównego swego uwolniony nieprzyjaciela, wszedł do Macedonii, którą po ro- żnych zamieszaniach y rozruchach, swobodną nakoniec y w zupełnym pokoju swey zostawił Familii. Zwią- zek Acheyczykow tamą był do wzro- stu y wzmocnienia się Macedńczy- kami.	Lata od złożenia Rzymu.
	275.		479.
477.	274.		480.
	272.		482.

Lata
prz. d. Na-
rodziny
J. Chryst.

kom. Ostatnie to było usiłowanie w odzyskaniu wolności Greków, y ostatni był to płód wielkich owych Rycerzów Arata, y Filepomona. Tareńczykowie, których Pirrus próżnemi uwodził nadziejami, wezwali na pomoc po iego śmierci Kartagińczyków. Pomoc tacale im była nieskuteczna; zbici są wraz z swoiemi sprzymierzonymi Brutyeńczykami, y Samnitami, Samnitowie prowadząc wojnę przez lat 27. nakoniec są pokonani, y zawoioowani. W krótkim potym czasie podobny los Tareńczyków, y inne pograniczne potkał narody (*). Gallowie także po kilka razy zbici, nie śmieli głowy podnieść. Rzymianie ustawne prowadząc wojny przez lat 480. nakoniec całych Włoch stawszy się Panami, już w zagraniczne Państw sprawy wdawać się poczęli. Na Kartagińczyków zawistnym poglądać zaczęli okiem, którzy przez wielkie zwycięstwa w Syrcylii mocnemi się stawszy, nie dawno Tareńczyków posilkując, Włochy całe y sam Rzym nie małą napelnili bojaźnią. Rzeczpospolita Kartagińska dwóch brzegów morza Szroczemnego Panią była, oprócz brzegów Afrykańskich, które w swej trzymała mocy; przez międzymorze Gadytańskie

[*] Polib.
libr. I, II.
Cap. 1.

Lata
założenia
Raymu.

HISTORIA POWSZECHNĄ. 93

Lata założenia Rzymu.	Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	skie swe w Hiszpanii rozszerzyła pa- panowanie. Będąc więc Panią morza, y handlu, opanowała Korsykę y Sar- dynią; Sycylia także ostatniemi już prawie tchnęła siłami; same nawet Włochy mocy iej obawiać się po- częły. Ztąd wojny Punickie wyni- knęły po zerwanych z obudwoch stron przymierzach. Pierwsza woj- na nauczyła Rzymianowabić się na morzu; wkrótce w teysztuce sa- mych nawet przeszli Kartagińczy- kow. Konsul Duilius, który pierwszy potrzebę na morzu wydał Kartagiń- czykom, zupełne z nich odniósł zwycięstwo. Regulus zarówno tey dotrzymywał chwały; y do Afryki przy płynąwszy wielkiego owego po- konał, y zamordował węża, przeciw ktoremu mocy całego swojego użyć musiał woyska. Nic się oprzeć wale- cznemu temu nie mogło Wodzowi. Kartago miasto do ostatniego swoiey ruiny przywiedzione kresu, za ledwie przy posiłkach Xantypa Lacedemoń- czyka od zguby jest wybawione. Regulus w iedney zbity potyczce, w niewolą jest zabrany; lecz równie tą swoją wślawił się niewolą, iako y zwycięstwami. Będąc bowiem po- słany do Rzymian, ażeby starał się o zamianę brańcow; obszerną y wy- bor-	Lata od założenia Rzymu.
	264.	420.	
	260.	424.	
	259.	425.	
	256.	428.	
	255.	429.	

Lata przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.

borną mową dopraszał się w Senacie, aby ustanowione było Prawo, które-
by wszelką nadzieję odeymowało

Lata od
założenia
Rzymu.

powrotu do Ojczyzny tym, którzy
w sprawie nieprzyjacielowi brać się
dopuszczają: to zrobiwszy, powra-
ca do Kartagińczyków, od których
okrutnie jest zamordowany. Rzymia-
nie dwa okropne swych okrętów po-
niziołszy. Rozbicia, przymuszonemi
zostali ustąpić Kartagińczykom pano-
wania na morzu. Zwycięstwo z oby-
dwóch stron długo się wahało, y
już Rzymianie wojny zaniechać
przedsięwzięli byli, a w tym Flota
241. jest sporządzona. Jedna wygrana
sprawa od Lutacyusza Konsula ko-
niec tej wojnie uczyniła. Kartagiń-
czykowie do płacenia haraczu, y do
opuszczenia Sycylii, y wszystkich
wysp między Sycylią, y Włochami
położonych, są przymuszeni. Rzy-
mianie całą zyskali Sycylią, prócz
tej części, która do Hierona Króla
Sycylijskiego w przymierzu z niemi
będącego, należała. Po skończoney
tej wojnie w wojsku Kartagińczy-
ków, które z Cudzoziemców złoży-

513.

[*] Polib. ne było, (*) wielki wszczał się ro-
lib. I. C. kosz, który Kartagińczyków do osta-
6. 36. li- tniew o mało nie przywiódł ruiny;
bro II. Ca-
pite 2. wiele bowiem miast pod Katagiń-
czy-

HISTORIA: POWSZECHNA. 95

ata od
żenia
mu.

Lata
przed Na
rodzeniem
J. Chryst

238.

czykow zostaiące panowaniem nie
mogąc znieść ich okrucieństwa, do
tego przywiązały się rokосу. Kar-
tago będąc scisnione y oblężone od
własnego wojska, już już ku osta-
tniey chylące się zgubie, od Amil-
kara, inaczey Barkas nazwanego,
oswobodzone iest. On sam ciężar
ostatniey utrzymywał wojny, y ie-
mu samemu poskromienie rebellizu-
jących winni są Kartagińczykowie.
W czasie tego zamieszania Kartago
wyspę Sardyńii utraciła, przez rebel-
lią garnizonow, które do miast wo-
ysko wprowadziły Rzymskie. Karta-
gińczykowie dalszych z Rzymiana-
mi obawiając się zatargow, ustąpili
im tey wyspy tak sobie potrzebney,
y swego im powiększyli haraczu.
Zamyślaią potym Kartagińczykowie
nadwątłone w Hiszpanii panowanie
do pierwszey przyprowadzić pory ;
tym więc końcem Amilkar z synem
swoim Annibalem dziewięcioletnim
wkroczył do tey Prowincyi, y tam
w iedney poległ potyczce. Gdy
Amilkar przez lat dziewięć wojnę
prowadził, z równą umiejętnością,
iako y odwagą, syn iego Annibal
na wielkiego formował się Rycerza,
nie prześląganą ku Rzymianom, a
wpoioną od Oyca pomnażając w so-
bie

Lata od
założenia
Rzymu.

516.

524.

230.

13.

Tata bie nienawiść. Po śmierci Ojca iego Lata od
przed Na- nastąpił Azdrubal krewny iego, rzą- złożenia
rodzeniem dził tą Prowincją z wielką rostr- Rzymu.
J. Chryst. pnością, y wystawił miasto pod imie-
niem nowa Kartagena, które Hiszpa-
nią w Poddaństwie utrzymywało.
Rzymianie wojną z Teutą Krolową
Jlliryi zatrudnieni byli, która na
morzu brzegi morskie rozboyniczym
napastowała sposobem. Nadęta łupa-
mi, które z Greków y Epirotów ze-
brała, Rzymianami pogardzała, y
Posła ich do niej posłanego zabić
kazała; lecz wkrótce od Rzymian
jest pokonana, ktorzy część iey małą
zostawiwszy Jlliryi, wyspę Korfu so-
bie przywłaszczyli. W tych dopiero
czasach imię Rzymian jest wślawio-
ne w Grecyi, przez uroczystę y wspa-
niałe Poselstwo. Wielkie czynności
Azdrubala w Hiszpanii, zazdrość w
Rzymianach wzniecać poczęły (a);
[a] Polib. lib. II. C. ale Gallowie na przeszkodzie im by-
21. 22. li, że zapobiedz nie mogli dalszym ie-
go w Hiszpanii czynnościom. Już
lat 45. blisko wypłynęło, iako Gallo-
wie w spokojności się trzymali. (b)
[b] Idem cod. lib. Młodzież, która przez ten czas lat
Cap. 21- już doszła była mężkich, dawney nie
pomniąc straty, ostatnią Rzymianom
groziła zgubą. Rzymianie, aby z
większą natych Sąsiadów niespokoy-
nych

Lata od
żożeni
zywu.Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.

ných uderzyć mogli pewnością, u-
mislili upespiczyć się od Kartagin.
czykow. Zawierają przymierze z
Azdrubalem, który im przyobiecał,
iż za rzekę Jberus nie przejdzie.
Wojna między Rzymianami y Galla-
mi z wielką z obydwóch stron zapal-
czywością odprawia się. Gallowie,
za Alpeyskimi mieszkający gorami,
łączą się z temi, którzy we Wło-
szach swe mieli osady, tak w iedno
złączeni, wszyscy na głowę są pora-
żeni. Konkolitanus ieden z Krolow
Gallow jest w samey wzięty poty-
czce, a Aneroestus drugi Krol sam
siebie zabił. Rzymianie zwycięscy
pierwszy raz rzekę Padus przeszli dla
odebrania Gallom wszystkich przyle-
głych tey rzece Prowincyi, których
od tylu wiekow Panami byli. Oręż
ich zwycięski wszystko przemagał;
Medyolan wzięty, y cały prawie kraj
pod ich jest podbity panowanie. W
tym czasie Azdrubal umiera; y Anni-
bal, lubo dopiero 25. lat miał, iego
posiadł miejsce. Już początki, y
przyczyny drugiey poczęły okazy-
wać się wojny. Nowy rządca ia-
wnie iuż całą Hiszpanią podbić sobie
przedsiewziął mimo względu na nie
dawno zawarte przymierza. Rzym
przyiąwszy uzalenia sprzymierzone-

Lata od
założenia
Rzymu.

220.

534.

Tom I.

G

go

- Lata go Saguntu, Posłów do Kartageny Lata od
 przed Na- wysyła. Kartagińczykowie czując założenia
 rodnem się na siłach przedsięwzięty odsta- Rzymu.
 J. Chryst. pić nie chcieli imprezy. Sycylia im
 wydarta, Sardynia niesprawiedliwie
 odebrana, y haracz do płacenia po-
 większony zaostrzyły serca Kartagiń-
 czyków ku Rzymianom; strona ta
 więc, która utrzymywała, aby Anni-
 bala odstąpić, przeciwney przemodz
 nie mogła partyi. Wielki ten Wodz
 pilne na wszelkie okoliczności miał
 oko. Potałmne poselstwo wysłane
 od Gallow, (ktorzy już z siebie sa-
 mych nic nieprzyjacielskiego naprze-
 ciw Rzymianom przedsięwziąć nie
 mogli) upewnia Annibala, iż przy ie-
 go pomocy broń podniosą, y swoje
 z nim złączą woysko. Annibal rzekę
 Jber przechodzi; przez gory prze-
 dziera się Pireneyskie; Wołskow bro-
 niących mu przeyscia zwycięża, przez
 Galliā y same nawet gory przeczyna
 się Alpeyskie, y w mgnieniu prawie
 oka do Włoch wpada. Gallowie
 swojego nie omieszkują ztwierdzać
 woyska, y ostatnie o wolność swoją
 czyniąc usiłowanie, z woyskiem łą-
 czą się Annibala. Cztery przegrane
 od Rzymian sprawy z Annibalem,
 zgubą Rzymowi groziły; Sycylia na
 stronę przechodzi zwycięscy; Hie-

Lata przed Na- rodzeniem Chrystu.	Lata ro Krol Syrakuzy, Rzymian od- stępuje, y całe prawie Włochy opu- szczają Rzymian. Po odebraney zaś wieści o zabiciu dwóch Scypionow w Hiszpanii będących, wszelka upa- dac zdawała się nadzieia ocalenia Rzeczypospolity. W tak opłakanym stanie Rzym całość swoją trzem wi- nien mężom. Fabiusz nazwany <i>Cun-</i> <i>clator</i> mniej zważając na szemranie Pospolstwa, przez rostopną powol- ność, żwawość złamał nieprzyaciel- ską. Marcellus zaś Nolę od oblęże- nia wyzwoliwszy, trzy lata Syrakuzę w oblężeniu trzymając, nakoniec do- bywszy iey, waleczność y męstwo swemu przywrocił woysku. A lubo Rzym tym dwom wielkim dziwił się Rycerzom, w młodym atoli Scypio- nie większe do podziwienia widział przymioty. Pomyślny sukces iego rad, utwierdził zdanie, które o nim miano, iż z rodu pochodził Bogow, y że z Bogami rozmawiał. Młody ten Rycerz, bo dopiero lat 24. miał- cy, bierze przedsię iść z woyskiem do Hiszpanii, gdzie Oyciec y Stryi iego zginęli. Właśnie iak gdyby z natchnienia y rady Bogow nową oblega Kartaginę, y wkrótce ią do- bywa; wszyscy, którzy tylko wi- dzieli Scypiona do Rzymian przysta- <th data-bbox="600 222 699 296">Lata od założenia Rzymu.</th>	Lata od założenia Rzymu.
216.	538.	
215.	539.	
214.	540.	
213.	541.	
212.	542.	
211.	543.	
210.	544.	

- | | | |
|--|---|---|
| <p>Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.
206.
203.</p> | <p>ią ; Kartagińczykowie z Hiszpanii
ustępują ; za przybyciem zaś Scypio-
na do Afryki, Krolowie Afrykańscy
jemu się poddają. Kartago trwoży
sobą, widząc swe zbite y rozproszo-
ne wojsko. Annibal przez szesnaście
lat tryumfujący, próżno jest na po-
moc swej przywołany Oyczyźnie,
ktorey już obronić nie może. Spo-
tykają się pod Lamą dwaj waleczni
Wodzowie, Annibal porażony, Scy-
pio Kartaginy Panem się staie, ktore-
mu w nadgrode imię Afrykana jest
nadane. Rzymianie Gallow y Afry-
kańczkow pokonawszy, nikogo
już się nie obawiają, y na potym bez
wszelkiego spotykają się niebezpie-
czeństwa.</p> | <p>Lata od
założenia
Rzymu.

548.
541.

552.

504</p> |
| <p>202.

250.</p> | <p>Wśród pierwszej wojny Puni-
ckiej, Theodotus rządca Baktryański
odebrał tysiąc miast Antyochowi,
ktorego Bogiem nazywano, synowi
Antyocha Sotera Krola Syryjskiego.
Cały prawie Wschod za tym poszedł
przykładem. Partowie rebellizowali
pod Wodzem Arsacem, który był
głową domu Arsacydow, y postano-
wicielem Krolestwa tego, które nie-
znacznie po całej wyższej rozsze-
rzyło się Azji.</p> | <p></p> |
| | <p>Krolowie Syryjscy oraz y Egi-
ptu, wzajem sobie nienawisni, o
wspol-</p> | |

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.

wspolney tylko myśleli zgubie już przez moc, już przez zdrady. Da- mask z swoim powiatem, który inaczey nazywał się Cele - Syrya, albo Syrya dolna, która z obiema grani- czyła Krolestwy przyczyną była krwa- wey między niemi wojny. W tych wszystkich czasach interessa Azji ża- dnego ieszcze nie miały związku z interessami Europy.

Lata od
założenia
Rzymu.

W biegu tych wszystkich czasow Filozofia w Grecyi kwitła. Sekta Filozofow Włoskich y Jońskich wiel- kiemi napełniała ją ludzmi, między ktoremi wielu było dziwakow, kto- rym atoli Grecya ciekawa, imię da- wała Filozofow. Za czasow Cyrusa, y Kambizesa, Pitagoras zaczął Sektę Włoską w wielkiey Grecyi około Neapolu. Tegoż prawie czasu Tha- les Milezyusz wszczął Sektę Jońską. Z tey to Sekty owi wielcy pochodzą Filozofowie, Heraklit, Demokryt, Empedokles, Parmenides, Anaxago- ras, który przed wojną Peloponeską dowiodł w pismach swoich, że Swiat od Ducha wieczystego iest stworzo- ny. Sokrates, który w krotkim po- tym czasie, Filozofią naturalną wo- byczayną odmienił, Oycem był Filo- zofii obyczayncy. Plato uczeń iego głową był Akademikow Filozofow:

G 3

Ary-

Lata przed Na-
rodzeniem
J. Chryst:

Arystoteles uczeń Platona, a nauczy-
ciel Alexandra wielkiego pierwszym
ustanowicielem jest Perypatetykow.

Lata od
założenia
Rzymu.

Pod następcami zaś Alexandra wiel-
kiego Zenon w Cicium mieście wy-
spy Cypru zrodzony, Wodzem jest
Stoikow: Epikurus Ateńczyk, gło-
wą jest tych Filozofow, którzy od
imienia iego Epikureyzykami są na-
zwani; ieżeli tylko nazwać się pra-
wdziwie mogą Filozofami; Ci to bo-
wiem są, którzy opatrności nieprzy-
znawali, y którzy nie znając cnoty,
na rozkoszach ją zakładali. Między
Filozofami można liczyć Hipokrate-
sa pierwszego wynalazcę Nauki le-
karskiej, y między innemi w tych
szczęśliwych Grecyi słynął czasach.
Rzymianie w tymże samym czasie
innym mieli rodzaj Filozofow, któ-
rzy swoją Filozofią nie na rozmo-
wach y ustawnych zasadzali sprze-
czkach, ale na oszczędności y u-
bostwie, na pracy życia wiejskiego,
y na biegłości w sztuce wojenney,
przez co y sobie y ludowi Rzym-
skiemu nieśmiertelną jednali chwa-
łę, a oraz Panami się stali nie tyl-
ko Włoch, ale y Kartaginy.

Epoka IX.
Scypion,
albo Kar-
tagona
zwycię-
żona.

Roku 551. od założenia Rzymu,
około zaś 250. po założeniu Monar-
chii Perskiej, a 202. lat przed Naro-
dze-

HISTORIA POWSZECHNA. 105

ata od
ożeniu
ymu,

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.
202.

198.
196.

195.

193.

dzeniem JEZUSA Chrystusa Karta-
gena zupełnie podbita jest Rzymia-
nom. Annibal nie przestając potaie-
mnie wszędzie wzniecać im nieprzy-
iacioł, tak nowych, iako y dawnych
swych przyiacioł wraz z sobą o rui-
nę y upadek przyprowadza. Filip
Krol Macedoński od dawnych cza-
sow z Kartageną sprzymierzony przez
Konsula Flawiusza jest pokonany.
Konsul ten do tego Krolow przynie-
wolil Macedońskich, iż Grecyą, kto-
rą opanowali byli, z swego wyzwolic
musieli panowania. Rzymianie oba-
wiając się Annibala, mimo zwy-
cięstw, które nad nim odebrali, umy-
ślili zgładzić go ze Swiata. Ten
wielki Wodz będąc przymuszony z
własney uchodzić Oycyzny, cały
Wschod wzruszył naprzeciw Rzy-
mianom, y ich woyska tym sposo-
bem ścignął do Azji. Z powodu y
namowy Annibala Antyochus na-
zwany wielki, Krol Syryi, zazdro-
snym zapatrując się okiem na moc y
wielowładność Rzymian, wydał im
woynę, ale nie idąc za radą Anniba-
ła, który go w tę wciągnął woynę,
zbitym został na morzu y na ziemi,
y Prawa nadane sobie od Lucyusza
Scypiona, Brata Scypiona Afrykań-
skiego przyjąć musiał, postradawszy

Lata od
założenia
Rzymu.

552.

556.
558.

559.

561.

Lata Przed Na- rodzeniem J. Chryst.	wszystkie Kraie, ktore z tey strony gory Taurus są położone. Annibal schronił się do Pruzyasza Krola Bi- tynii, y tam obawiając się aby w rę- ce nie wpadł Rzymian, sam się do- browolnie otruł. Rzymianie po ca- łym słynąc poczęli Swiecie, y inne- go, oprócz swego na Swiecie cier- pieć nie mogli panowania. Krolowie obcych Narodow obowiązani byli w zastaw swoich im dawać synow, ia- ko rękoymią statecznego ich ku nim przywiązania. Takim zastawnikiem Antyoch nazwany sławny czyli Epi- phanes, drugi syn Antyocha wielkie- go Krola Syryi długo dosyć w Rzy- mie przemieszkął, y na końcu dopiero panowania Seleuka Brata swego star- szego do swego powrocił kraiu, a na micysce iego Demetryusz Syn Se- leuka dany był Rzymianom, który dziesięć lat miał na ten czas. Umiera w tym Seleukus, a Antyoch Tron swo- iemu wydziera Synowcowi. Rzy- mianie rozterkami zatrudnieni Ma- cedonii, w ktorey Perseusz z swemi Sąsiadami różne wszczynął kłótnie y zamięszkania, nie chcąc przestać na kondycyach danych Oycu iego Filip- powi. W tym to czasie zaczęły się owe prześladowania ludu Bożego. Antyoch sławny panował na wzor	Lata od założenia Rzymu.
182.		572.
176.		570.
175.		579.
173.		581.

582.

Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	szalonego, y wszelką swoją zaiadłość obrociwszy naprzeciw ludowi Boże- mu, przedsięwzwał nie tylko Kościoł zburzyć Jerozolimski, ale też zagu- bić Prawo Moyżesza, y cały zniszczyć Narod. Powaga y moc Rzymian nie- dozwoliła mu Panem stać się Egiptu. Rzymianie wojnę prowadzą z Per- seuszem, który więcej mając pory- wczosci w przedsięwzięciu iakiego zamysłu, iak doskonałości y szczę- ścia w iego wykonaniu, łakomstwem sprzywierzonych z sobą, a gnuśno- ścią swoje zgubił y zniszczył wojs- ko. Zwyciężony nakoniec przez Konsula Pawła Emiliusza, y od niego wzięty na tryumf do Rzymu iest za- prowadzony. Gentius Krol Illiryi w przymierzu z nim będący w biegu dni trzydziestu od Ancjusza Starosty pokonany, podobnemuż podpadł łos- owi; Krolestwo zaś Macedońskie, które 700. lat trwało, y które nie tyl- ko Grecyi, ale y samemu Wschodowi Monarchow stanowiło, obrocone iest w Prowincyą Rzymską. Złość y za- iadłość Antyocha wraz bardziey się ku ludowi Bożemu pomnażała. W czasie tego okrutnego prześladowa- nia, widzieć się dać, iż to mężne Matatyasza sprzeciwienie się, który był z pokolenia Finees, iednemu	Lata 6d założenia Rzymu.
171.		583.
168.		586.
167. 162.		587. 588.

Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	<p>ofiarownikowi, oraz jego rozkazy, kto- re daie ludowi umierając; iuż zwy- cięstwa Judy Machabeyczyka syna iego, mimo zgrai nieprzyjaciół; iuż to, wywyższenie Domu Asmoneeń- czykow, czyli Machabeuszow; iuż nowe Kościoła poświęcenie, który Bałwochwalcy zgwałcili; iuż Arcy- kapłaństwo Judy, y odnowienie chwa- ły y powagi Kapłaństwa; śmierć za- tym następuie Antyocha, fałszywa iego pokuta w ostatniey chorobie, y gniew sprawiedliwy Boga, ku temu dumnemu y bezbożnemu Krolowi. Po iego śmierci Antyochus Eupator syn iego w młodym na Tron wstępu- ie wieku, pod opieką Lizyasa swe- go nauczyciela. W czasie tej mało- letności Antyocha Demetriusz Soter, który był zastawnikiem u Rzymian, umyślił wydartą sobie odzyskać ko- ronę, ale nie mogli otrzymać od Se- natu wolności y wyjazdu do swego Krolestwa, ktorzy dla swoiey polity- ki woleli raczey młodego na Tronie Syrii mieć Krola. Pod Antyochem Eupatorem prześladowanie ludu Bo- żego, y zwycięstwa Machabeyczy- kow nie ustawały. Krolestwo Syrii na dwie dzieli się partye. Demetriusz z Rzymu uchodzi, lud za swego u- znaie go Krola, młody Antyochus</p>	Lata od założenia Rzymu.
165. 164.		589. 590.
163. 162.	<p>za-</p>	591. 592.

Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	zabity wraz z swoim opiekunem Li- zyaszem. Lud Żydowski niemniej od Demetriusza iako y od iego Przod- ków był prześladowany: podobnyż go też los co y ich potyka: Wodzo- wie iego zbici są przez Judę Macha- beyczyka, y ręką Nikonora, którą po kilkakroć na Kościół targnął się Boski, na murach iego jest przybita. Wkrótce potem Judas wielką liczbą otoczony walecznie się potykając na placu poległ. Brat iego Jonatas, na iego następuje miejsce, rowny chwa- łą bratu swemu, y lubo różnemi ści- śniony był niepomyślnościami, prze- cięż stałego swego nigdy nie odmie- nił umysłu. Rzymianie chcąc Królów Syrjskich poniżyć, lud Żydowski pod swoją wzięli opiekę zawartszy z niemi przymierze, o które Judas do- praszał się, żadnych atoli nie dawszy im posiłków: sama bowiem sława ludu Rzymskiego wielką dla tego ludu uciemięzonego była obroną. Za- mięszania w Syrii coraz bardziey się pomnażały. Alexander Balaas, który się mienił być synem Alexan- dra sławnego, Antyochenczyków wsparty pomocą na Tronie jest osa- dzony. Królowie Egipscy, wieczni nieprzyjaciele Syrii wmięszali się w nadziei korzystania z tych rozter- ków.	Lata od założenia Rzymu.
161.	523.	
154.	500.	

- Lata przed Na-
rodzeniem
J. Chryst:
150. kow. Ptolomeusz Filometor utrzy-
mywał Balaasa. Woyna ztąd wyni-
knęła krwawa. Demetriusz Soter na-
niey iest zabity, y nie zostawił po so-
bie tylko dwóch synow nader ieszcze
małoletnich, Demetriusza Nikatora,
y Antyocha Sydeta; a tak niespra-
wiedliwy Tronu przywłaszczyciel
spokojnie Syryą opanował, ktoremu
Krol Egiptu corkę swoię Kleopatrę
zaślubił. Balaaspomyślnemi wynie-
siony successami, w rokoszach się
zatopił, przez co w pogardę u swo-
izh podał się poddanych. W tym
czasie Filometor sławną owę sporkę
między Samarytanami y Żydami za-
kończył. Samarytani, kofzy się od-
łączyli byli od ludu Bożego, zawsze
się z nieprzyjacielami iego wiązali,
y iednając sobie Antyocha sławnego,
167. Kościół swoy na gorze Garyzym wy-
stawiony, Jowiszowi gościnnemu
poświęcili. Mimo tego świętokradz-
twa, bezbożni ci utrzymywać śmieli
przed Ptolomeuszem Filometorem,
że Kościół ich pierwsze od Jerozo-
limskiego mieć powinien miejsce.
Sprawa ta, gdy przed sąd samego
[*] Joseph. wytoczyła się Krola (*), obydwie
Antq. libr. strony obawiały się pod karą
XIII. C. 6. śmierci swoje usprawiedliwić Prawo,
przez opisy, y dowody Prawa Moy-
że-

Lata od
założenia
Rzymu.

604.

604.

587.

HISTORIA Powszechna. 109

Lata przed Narodzeniem J. Chrystusa. Żeszowego. Żydzi wygrali sprawę, a Samarytani według umowy śmiercią skarani byli. Tenże sam Krol pozwolił Oniaszowi, który był z rodu Kapłańskiego, wystawić Kościół w Egipcie Heliopolski, na wzor Jerozolimskiego Kościoła; zamysł ten Oniasza potępiony był od Żydów, jako cał Prawu przeciwny Moyszszowemu. Kartagina nie smakując sobie w pokoju, y nie mogąc znieść Praw nadanych sobie od Scypiona, nowe zamachy czynić przedsięwzięła. Rzymianie zruinowanie iey do szczeru umysłili, zatym trzecia Punicka wyniknęła wojna. Młody Demetryusz dojrzałego doszedłszy wieku, umysłił Tron swych odzyskać Przodków; lubieżność przywłaszczyciela Tronu wielkie mu czyniła nadzieie pomyslnego swoich zamy-

148.

606.

146.

608.

słów skutku. Wkracza więc z wojskiem Demetryusz, Balaas trwożyć z sobą poczyną. Oyczym iego Filometor, naprzeciw niemu także powstał, a to, iż mu iego nie pozwolił opanować Krolestwa; Kleopatra żona iego opuszcza go, y Demetryuszowi się zaślubiła; nakoniec iedną przegrawszy potyczkę, od swoich jest zabity. Filometor zaś w kilka dni potym z rany którą w potyczce ode-

Lata odebrał, umarł; a tak Syrya od dwóch
 przed Na-razem nieprzyjaciół jest uwolniona.
 rodzieniem W tym samym czasie dwa wiekie
 J. Chryst. są zburzone miasta. Kartago wię-

Lata od
 założenia
 Rzymu.

ta przez Scypiona Emiliana, y z zie-
 mią jest zrownana, przez co imię
 Afrykana tym bardziey w swoim lu-
 twierdził Domu, oraz godnym wiel-
 kiego Scypiona Dziada swego okazał
 się następcą. Korynt podobnyż miał
 los, y Rzeczpospolita Acheyczyków
 wraz z nim zginęła. Konsul Mum-
 miusz zruinował to miasto, które ze
 wszystkich miast Greckich było nay-
 pięknieysze y nayozdobnieysze. Kon-
 sul ten przeniósł z tego miasta do
 Rzymu naypieknieysze Statuy, kto-
 rych szacunku nie znał. Rzymianie
 nie znali ieszcze Nauk Greckich, y
 dosyć mieli na tym, iż dobrze znali
 wojenną sztukę, politykę y rolnictwo.
 W czasie zakłócenia Syryi, Żydzi
 swoje wzmacniali siły. Syryczyko-
 wie y Żydzi z równą usilnością o Jo-
 natę się dobiłi; y Nikator Zwycięsca
 swoim go nazywa Bratem. Wkrotce
 Żydzi wdzięcznemi za to mu się po-
 kazali; gdy bowiem bunt przeciw
 niemu był podniesiony, Żydzi na po-
 moc mu przybyli, y z rąk go wydoby-
 li buntowników. Jonatas wielkiemi
 uczczony honorami. Lecz co tylko
 Krol

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.

Król na swych poczuł się siłach, zwycię-
żczaiem Przodków swoich, srożyć się
naprzeciw Żydom począł. Zamieszka-
nia w Syrii odnawiać się począły.
Dyodor nazwany Tryfon, iednego z
synów Balaasa na Tron wywyższył,
ktorego nazwał Antyochem Bogiem,
y ktorego uczynił się opiekunem.
Pycha Demetriusza lud cały przeciw
niemu wzruszyła: cała Syrya w zapa-
le wojny była, Jonatas umiał z tey
korzystać okoliczności, y odnowił
przymierze z Rzymianami. Wszystko
po iego wiodło mu się woli, aż o to
od Tryfona on y dzieci iego zdra-
dziecko iest zabity. Brat iego Szy-
mon najmędrszy y najszczęśliwszy
na iego nastąpił miejsce, y Rzymianie
zarowno iemu, iako y iego sprzyia-
li Przodkom. Tryfon rownie zdra-
cą ku Antyochowi, iako y ku Jonacie
się okazał, ktorego pod pozorem le-
czenia na kamień z namowy leka-
rzow zabił, y Tron iego nieprawnie
posiadł. Szymon do Demetriusza ia-
ko prawego przywiązał się Króla, y
otrzymawszy od niego wolność dla
swego kraju, utrzymywał ią mocą
woyska swego naprzeciw rebellizu-
jącemu Tryfonowi. Syrycyzycy
wygnani są ze wszystkich miast Judz-
kiej ziemi, oraz y z zamku Jerozo-
lim-

Lata od
założenia
Rzymu.

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.
142.

141.

limskiego, który dotąd trzymali. Wybiwszy się lud Żydowski z iarżma niewoli Bałwochwalców przez waleczność Szymonia, w nagrodę czynności jego, Krolewską ozdobili go godnością przy zezwoleniu na to Demetriusza. Od tego czasu nowe zaczyna się Krolestwo ludu Bożego, y panowanie Domu Asmoneeńczyków złączone zawsze z godnością Arcykapłańską. W tym samym czasie Partowie do Baktryanów y Indów swoje rozszerzyli panowanie przez zwycięstwa Mitrydatesa z Arsacydów naywaleczniejszego. W czasie tym, w którym ku Eufratowi Demetriusz z wojskiem swym się pomykał wezwany od Narodów tej okolicy, których Mitrydates już sobie popodbiiał, niezawodnie sobie tuszył, iż Partów sobie podbiie, których Syryczykowie za buntowników zawsze poczytywali. Wiele zwycięstw Demetriusz odebrał nad niemi, y gdy już miał się wracać do Syrii dla pogiębienia Tryfona, wpadł w zasadzki, które mu zastawił Wódz Mitrydatesa, y w niewolę dostał się Partów. Tryfon, który mniemał, iż już był bezpiecznym przez los nieszczęśliwy Demetriusza, nagle od swoich widzi się być opuszczonym; nie mogli bowiem dłużej

Lata od
założenia
Rzymu.

612.

613.

HISTORIA Powszechna. 113

ata od
żenia
ymu.

612

613

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.
140.

132.

135.

dłużey cierpieć iego dумы. Gdy więc Krol ich prawy w niewoli u Partow zostawał, wszyscy Kleopatra żonie, y synom iego się poddali; ale trzeba było szukać obrońcy y Opiekuna, tym młodolętnym Xiążętom. Opieka ta należała się prawnie Demetryuszowi Sydetowi Bratu Demetryusza. Kleopatra ogłosiła go Opiekunem po całej Syrii. Fraotes Brat y następca Mitrydatesa, Demetryusa jako Krola szanuje, y córkę swoię Rodogundę iemu zaślubia. Kleopatra z nienawiści ku tey nowej oblubienicy, która iey wraz z mężem koronę odbierała, zaślubia się Antyochowi Sydetowi, y występnie nader panuje. Nowy Krol na przeciw Tryfonowi powstał, Szymon do niego się przyłączył, y Tyran ten równych sił nie mając, zwyciężony godną swych zbrodni odniósł karę. Antyochus Panem całej stawszy się Syrii, zapomniawszy o przysłudze w ostatniey wojnie od Szymona sobie wyświadczoney zdradą zabić go kazał. Gdy więc zaczął woysko zbierać na przeciw Zydom, Jan Hirkan syn Szymona nastąpił na miejsce Oyca swego, y wszystkich lud iemu się poddał. Wytrzymał oblężenie Jerozolimy z niewypowiedzianą walecznością, nakon-

Tom 1.

H

niec

Lata od
założenia
Rzymu.

614.

615.

616.

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.

niec gdy Antyochus wojnę przedsię-
wziął podnieść przeciw Partom dla
uwolnienia Brata swego z niewoli,
pokoy z Żydami z przyzwoitemi za-
warł kondycjami. Gdy więc między
Żydami y Antyochem ten się pokoy
czyni, Rzymianie, którzy zaczęli na-
der być bogatemi, potężnych znale-
źli nieprzyjaciół w liczbie niezliczo-
ney swoich niewolników. Eunus ie-
den z nich wzruszył ich wszystkich
do buntu w Sycylii, do których po-
skromienia, całej mocy lud Rzymski
użyć musiał. W krótkim potym cza-
sie Sukcessya po Attalu Krolu Perga-
mu, który testamentem lud Rzymski
swego Krolestwa uczynił dziedzicem,
przyczyną była wielkiego w Rzy-
mie rozdwoienia. Naypierwsi Gra-
chowie wzniecili zamieszanie. Try-
bunus Grachus lud do buntu pobu-
dzając zabitym został. Senat cały rę-
kę Scypiona Nazyki go zabił, a tak
Prawo rozdania rol pomiędzy pospoli-
stwo, czym naywięcey wymowny
Grachus podchlebiał ludowi, uspione
jest zupełnie. Scypio Emilian karność
w Woysku przywrócił, y ten wielki
mąż, który Kartaginę zburzył, zru-
nował ieszcze Numancyą w Hiszpa-
nii, drugą Rzymian przeciwniezkę.
Partowie nie równi byli w siłach An-
tyo-

Lata od
założenia
Rzymu.

133.

621.

132.

622.

tyo-

ta od
żenia
nu.

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.

tychowi; Wojsko iego lubo zepsu-
te było przez zbytki niewymowne,
wielkie atoli z Partow odniosło ko-
rzyści. Jan Hirkan, który poszedł był
z Antyochem na tę wojnę, nayzna-
komiciey swoją wsławiwszy się wale-
cznością, uszanowanie swoiey zie-
dnął Religii, kiedy wojsko nieprzy-
jacielskie dozwoliło mu, swoje w po-
koju odprawić Święta. Nic oprzeć
się Zwycięscy nie mogło, y Fraotes,
w krotkim czasie zaledwo w swoich
mógł się utrzymać granicach; nie tra-
cił atoli jeszcze nadziei, spodziewa-
jąc się, iż iego niewolnik służyć mu
będzie do opanowania y zawoiowa-
nia sobie Syryi. W tych zamysłach
zostając Fraotes godne politowania
czynił sobie igrzysko z Demetryu-
szem; bo gdy ściśniony był od woy-
ska nieprzyjacielskiego, tedy na wol-
ność wypuszczał Demetryusza: gdy
zaś naymnieysza nadzieia lepszey dla
niego zaisiała chwili, tedy znowu
go do pierwszego niewoli powracał
stanu; nakoniec gdy Fraotes inszego
nie widział sposobu wywikłania się
z tey fortuny, y uwolnienia się od
tak mocnego nieprzyjaciela, tylko w
rozdwoieniu, y zamięszaniu Syryi,
uwalnia więc zupełnie Demetryusza.
Natychmiast los fortuny cale się od-

Lata od
założenia
Rzymu.

130.

624.

H 2

mie-

Lata przed Na-
rodzeniem
J. Chrysta: mienił. Sydetes, który swych nie-
zmiernych nie mógł utrzymywać wy-
datkow, tylko przez zdzierstwa nie-
znośne, wśród największych zwy-
cięstw z całym wojskiem swoim
zginął przez bunt powszechny. Pro-
żno Fraotes w pogoń za Demetriu-
szem posłał, już bowiem w granicach
swoiego znajdował się Państwa. Zo-
na iego Kleopatra chciała zawsze
panowania do niego się powraca, a
Rodogunda iest wżgardzona. Hirkan
korzystał z tych czasow. Wziął Sy-
chem Samarytanom, y Kościół z grun-
tu wywrocił Garyzymski we 200.
lat po iego od Santanabala wystawie-
niu. Mimo atoli tego zruinowania
Kościoła, Samarytanie nie przestali
swoiey czci czynić na tey Gorze, y
te dwa narody w wieczney zawsze
z sobą były nienawisci. W rok potym
cała Idumea przez Hirkana do Krole-
stwa Judzkiego przyłączona, Prawo
Moyżesza, y obrzezanie przyięła; za
pomocą y wsparciem Rzymian Hirkan
wszystkie Syryczykom odebrał mia-
sta, ktore oni sobie przywłaszczyli
byli. Pycha y gwałtowności Deme-
tryusza nie długo w pokoiu Syryą u-
trzymały. Lud wszystek bunt pod-
niósł; Egipt nieprzyjaciel Syryi, no-
wego im nadał Krola, a ten był Ale-
xan-

Lata
założenia
Rzymu.

625.

626.

HISTORIA Powszechna. 117

Lata o
założenia
Rzymu.

Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	xander Zebina syn Balaasa. Demetry- usz zbity, a Kleopatra rozumiejąc, iż iedynowładniey pod synami, niż pod mężem panować będzie, zabić go ka- zała. Nie lepiej y z synem swoim starszym Selenkiem się obeszła, kto- ry chciał mimo woli Matki swey pa- nować. Drugi syn Antyoch nazwany Grypus po zbiciu buntowników zwy- cięscą powracając, Kleopatra na znak macierzyńskiej miłości kubek z na- poiem trucizną zaprawny mu ofiaro- wała, lecz o iey niegodziwych prze- strzeżony zamysłach, przymusił ją, aby go wprzod sama spełniła. Złośli- wa ta niewiasta, zostawiła umierając nienawiść między synami, którzy po- zostali z dwóch Braci, Demetryusza Nikatora, y Antyocha Sydeta. Syrya tak zamięszana, nie była w stanie prześladowania Żydów. Jan Hirkan Samaryi dobył, ale nawrócić nie mógł Samarytanów. W pięć lat potem u- marł. Judea dwom iego dostała się synom, Arysobulowi y Alexandrowi Janneuszowi, którzy ieden po dru- gim panowali, nie będąc od Krolow nagabani Syryjskich. Rzymianie obo- jętnym na Krolestwo Syryi upadające zapatrując się okiem, swe w stronach Zachodnich rozszerzali panowanie. Gdy wojny trwały między Deme-	Lata od założenia Rzymu.
129.		622.
124.		630.
121.		633.
109.		645.
104.		650.
103.		651.
125.		659.

H 3

tryu-

Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst. 124. 123. 121.	tryuszem y Zebina, Rzymianie swe panowanie za Alpeyskimi gorami utwierdzać poczynali. Sextius zwy- cięzca Gallow, którzy inaczej Salin- czykowie się nazywali, założył w mieście Aix, czyli Aqua-Sextia, no- wą osadę. Gallowie nie zrecznie się potykali. Fabius podbił Allobrogow, y inne poblizsze Narody, y tegoż sa- meo roku, ktorego Grypus Matkę swoię przymusił do spełnienia truci- zny, którą mu zgotowała była, Gal- lowie Narboneńscy podbili są, y Pra- wa Prowincyi Rzymskiey przyięli. A tak Państwo Rzymskie coraz to bar- dziej się wzmagalo, y nieznacznie opanowało wszystkie Państwa y mo- rza znanego na ten czas Swiata. Lecz gdy zewnątrz postać tej Rze- czypospolity tak nader świętną się wydawała przez zwycięstwa: we- wnątrz zeszepecona nad zamiar była przez ambicyą y wyniosłość Obywa- telow, oraz przez wojny domowe. Nayszlachetniejszy z Rzymskich Oby- watelow, nappierwszemi byli do przyśpieszenia tej ruiny. Dway Gra- chowie, którzy Pospolstwu nad za- miar sprzyiali, początkiem byli roz- dwoienia y zamieszkania Rzeczypo- spolity, a ktore wraz z wolną usta- ły Rzecząpospolitą. Kaius Brat Tybe- ryu.	Lata od założenia Rzymu. 630. 631. 630.
--	--	--

HISTORIA Powszechna. 119

Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	ryusza cierpieć nie mógł, że tak sław- nego męża okrutną z tego Świata zgladzili śmiercią. Pobudzony więc do zemsty, tchnąc zaiadłością Brata swego, uzbroił Obywatelów naprze- ciw sobie, y gdy już do ostatniego Rzeczpospolita dążyła upadku, tąż samą prawie, co y Brat iego zginął śmiercią. W tych czasach pieniądze wiele w Rzymie mogły. Jugurta Krol Numidyj zmazawszy ręce krwią Bra- ci swoich, których lud Rzymski w swęj trzymał pieczy, dłużey różnemi broniał się łacinami y pieniędzami iak swym oręszem, a Maryusz, który go pokonał, nie mógł inaczej naywyż- szy nad wojskiem dostąpić władzy, tylko wzruszeniem Pospolstwa na- przeciw stanowi Rycerskiemu. Nie- wolnicy ieszcze raz broń podnieśli w Sycylii, y ta druga rebellia niemniej krwi wylała Rzymskiey, iako y pier- wsza. Maryusz zwyciężył Teuto- now, Cymbriów, y inne Narody, kto- re do Gallii, Hiszpanii, y Włoch wtargnęły. Zwycięstwa, które ode- brał, dały przyczynę do wznowienia Prawa podziału Rol. Metellus, który się temu sprzeciwiał, czasowi ustąpić musiał, y rozdwojenie miasta nie mo- gło być uspokojone tylko śmiercią Saturniusza Trybuna. W czasie tym <th>Lata od założenia Rzymu.</th>	Lata od założenia Rzymu.
119.		635.
114.		640.
113.		641.
106.		648.
102.		653.

- Lata przed Narodzeniem J. Chryst. w którym Rzym bronił Kappadocyi naprzeciw Mitrydatesowi Krolowi Pontu, y gdy tak wielki nieprzyjaciel złączony z Grekami mocy Rzymian wytrzymać nie mógł, Włochy, które tylą wojnami tak przeciw Rzymianom, iako y wraz z Rzymianami odprawionemi, w sztuce wojenney wyćwiczone były, przez powszechną rebellią Państwo Rzymskie do ostatniego przywiodły upadku. Rzym
88. 87. w tymże samym czasie uciemiężony. 666. 667.
y następ. był przez zawziętość Maryusza y y następ. Sylli, z których ieden Południem y Połnocą władał, a drugi zwycięscą był Grecyi y Azji. Sylla, którego szczęśliwym nazywano, nader nie-szczęśliwym naprzeciw swey okazał się Ojczyźnie, którą przez Dyktaturę 672.
79. opanował Tyrańską. Mogł wpra- 675.
wdzie dobrowolnie wielowładnego odstąpić panowania, ale złego przy-
kładu ambicyi wstrzymać nie mógł.
74. Każdy odtąd chciał panować. Setto- 680.
ryusz partyzant Maryusza, do Hi-
szpanii uszedł, y z Mitrydatesem się
73. złączył. Prożno naprzeciw temu 681.
wielkiemu wojownikowi swey Rzy-
mianie używają mocy. Czterech Wo-
dzow naprzeciw sobie postanych na
głowę poraził, y Pompeiusz nie wie-
le byłby dokazał, gdyby był w woj-
sku

Lata od
założenia
Rzymu.

pr
ro
J.

ata ol
ożeni
inu.

Lata przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.
71.

sku Mitrydatesa przez fakcye roz-
dwoienia nie zrobił. Spartakus Szer-
mierz zabrawszy znaki Starostow,
Hetmanem woyska się ogłosił. Nie-
woluik ten, niemuicy mozołu zadał
Konsulom y Starostom, iako Mitry-
dates Lukullusowi. Woyna Szermie-
rzow Rzym boiaźnią napelniła, kto-
rey gdy Krassus dokonać nie może,
Pompeiusz na iey dokończenie jest
posłany. Na Wschodzie Lukullus był
zwycięscą; Rzymianie rzekę Eufrates
przechodzą, ale ich Wodzowie lubo
nie zwyciężeni, woyska atoli w kar-
ności utrzymać nie mogą. Mitrydates
lubo po kilka razy zwyciężony, wo-
ny jednak prowadzić nie poprzestał;
zatem zdawało się Rzymowi, iż za-
konczenie tej woyny od szczęśliwe-
go Pompeiusza zawisło było oręza.
Co tylko więc morze, które rozbo-
ynicy od Syryi, aż do kolumn Herkule-
sa napastowali, oswobodził, zaraz
przeciw Mitrydatesowi jest posłany.
W ten czas chwala iego w naywyż-
szym stanęła stopniu. Potężnego te-
go zwyciężył Krola, Armenią, do-
kąd był wszedł, Jberyą, Albanią,
które iego trzymały stronę, Syryą
domowemi nadwątloną kłotniami,
Judzką ziemię, w ktorej rozterki
Asmoneeńczykow, cień tylko zosta-

Lata od
założenia
Rzymu.

683.

689.

667.
tęp.

68.

Lata
przed Na-
rodzeniem
J. Chryst.

wiły panowania Hirkanowi II. Synowi Alexandra Janneusza, słowem Wschód zaiowował cały. Tylu więc Zwycięzca Narodów, nie miałby być gdzie tryumfów odprawować, gdyby Cycero nie ratował był miasta z pożarów, które mu Katylina gotował, przysięgłszy się z nie małą liczbą Patrycyuszów na zgubę y ruinę tego miasta. Ten okropny y bezbożny spisek bardziey wymową Cycerona, iak orężem Antoniego iego Kolegi iest starty y pognębiony. Wolność atoli ludu Rzymskiego nie ze wszystkim była ubeśpieczona. Pompeiusz Rey w Senacie prowadził, y wielkie iego imię czyniło go Panem wszelkich obrad publicznych. Juliusz Cezar podbił Gallow, nayużytecznieyszą Oyczyznę uczynił przysługę, który przez to wzmocniwszy się, samę potym opanował Oyczyznę. Chciał nayprzod zrownać, a potym y przewyższyc Pompeiusza; Krassus zaś niezmiernemi, w które o-
pływał bogactwami, chciał w chwale obydwóch tych zrownać mężów. Lekkomyslnie więc wojnę naprzeciw Partom przedsięwziął, która y dla niego, y dla Oyczyzny nader poszła niepomyślnie. Arsacydowie zwycięscy okrutnemi natrzęsali się nay-
gra-

Lata
założenia
Rzymu.

53.

54.

700.

HISTORIA Powszechna. 123

Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	gawaniami z ambicyi Rzymian, y łomstwa nienasyconego ich Wodza. Śmierć Krassusa, y niesława imienia Rzymskiego gorsze jeszcze za sobą pociągęła skutki; Dotąd bowiem Pompeiusza, y Cezara moc w rowney utrzymywała się szali; lecz po iego śmierci, tama ta, która ich utrzymywała zapędy, jest zerwana. Dway przeciwnicy wsparci mocą całej Rzeczypospolitey, swe dawne zakończyli kłótnie przez krwawą sprawę Farsalską. Cezar zwycięzca po całym wstąpił się Swiecie, w Egipcie, Azji, w Maurytanii, w Hiszpanii, słowem, gdziekolwiek się obrocił, wszędzie zwyciężał. Rzym za Pana całego go uznaie Państwa Rzymskiego. Brutus y Kassysz chcąc swoją uwolnić Ojczyznę, iako Tyrana zabiłią, mimo wszelkiego na iego łaskawość względu. Po iego śmierci Rzym w ręce trzech dostaje się Tryumwirów Marka Antoniego, Lepida, y młodego Cezara Oktawiusza, wnuka Juliusza Cezara, y syna iego przysposobionego, trzey nieznosni Tyrani, których Tryumwirat y okropne wywołania z Ojczyzny czynią jeszcze czytającym obrzydliwość, a które, że nader gwałtowne były, długo też trwać nie mogły. Ci trzey Tyranni Państwa	Lata od założenia Rzymu.
53.		701.
42.		705.
48.		706.
47.		707.
46.		708.
45.		709.
44.		710.
43.		711.
42.		712.

- Lata Państwo Rzymskie między siebie po-
przed Na- dzielili. Cezar Włochy otrzymuje, y
rodzeniem
J. Chayst: natychmiast w łaskawego odmiennia
się rządę; zkąd łatwo wnosic mo-
żna, iż do przeszłych okrucieństw od
swoich był wciągniony Kollegow.
Ostatki wolności Rzeczypospolity
36. z Brutusem y Kassysuszem zginęły.
Antoniusz y Cezar pokonawszy Le-
pida, naprzeciw sobie powstają. Ca-
ła moc tych dwóch mężów na morzu
się okazuje. Cezar walną na morzu
sprawę pod Akcyum wygrywa, woy-
ska ktore Antoniusz z Egiptu, y z
całego sprowadził Wschodu, są roz-
proszone, wszyscy go przyjaciele od-
stępują, nawet y Kleopatra, dla kto-
rey w to się podał nieszczęście. He-
rod Idumeyczyk, ktory Antoniemu
był obowiązany, Cezarowi poddać się
musiał, y tym sposobem przy Krolę-
stwie utrzymuje się Żydowskim, kto-
re przez gnuśność Hirkan stary zu-
pełnie Domowi Asmoneeńczykow
utracił. Nic się oprzeć nie może Ce-
zarowi. Alexandrya go przyjmuje;
Egipt Prowincją staie się Rzymską;
Kleopatra straciwszy nadzieję utrzy-
mania się na Tronie, y powziąwszy
do tego wiadomość o śmierci Antoni-
usza, sama się zabija. Rzym z okrzy-
kami y radością przyjmuje Cezara,
27. kto-

Lata y
złożeniu
Rzymu.

718.

727.

HISTORIA POWSZECHNA. 125

Lata przed rozmien ymu.	Lata przed Na- rodzeniem J. Chryst.	ktory w nim swoje zaczął ponowanie pod imieniem Augusta nad całym Państwem Rzymskim. Zwycięża Pi- renęczykow, Kantabrytow, y Astu- ryczykow, którzy podnieśli byli re- bellią. Etyopia o pokoy doprasza się, Partowie sławą Augusta przerażeni odsyłają mu chorągwie wzięte Kras- susowi y ze wszystkimi pod czas ostatney wojny Brancami. Jndowie zprzymierzenia się z nim żądają. Sława oręża iego do Retow doszła czyli Gryzonow, których same na- wet gory obronić nie mogły. Pan- nonia za swojego go uznaie Pana, Germania w boiaźni zostaje, y Wi- zurgis Prawa iego przyimuie. Au- gust stawszy się zwycięscą na morzu y ziemi, zamyka Kościół Janusa. Ca- ły Swiat w pokoiu pod iego zostaje panowaniem, a JEZUS Chrystus na Swiat przychodzi.	Lata od założenia Rzymu.
	24.		730.
	22.		732.
18.	20.		734.
	15.		739.
	12.		742.
	7.		747.
			753.
			754.

Zbliżyliśmy się nakoniec do tego Epoka X.
pożadanego, y od Oycow naszych Narodze-
oczekiwanego czasu przypięcia Mes- nie JEZU-
syasza. To słowo Messyasz znaczy SA CHRY-
stusa. to samo co Chrystus, albo Pomaza- 7. y osta-
niec Pański, y to imię Jezusowi jest tni Wiek.
nader przywoite, iako Arcykapłano- Lata po
wi, iako Krolowi, y Prorokowi. Nie Narodze-
wszyscy się iednostawnie zgadzają niu JEZU-
względem roku, w ktorzym na Swiat SA Chry-
stusa.

Chry-

Lata po Chrystus przyszedł, ale wszyscy się
 Narodzeni: zgadzają, iż kilką latami poprzedza
 J. Chryst. czas początny, /od którego następu-
 iące liczą lata, y za tym my z innemi
 idziemy zdaniem. Nie wchodząc
 więc w rozprawę o rok właściwy
 Narodzenia JEZUSA Chrystusa, do-
 syć nam iest wiedzieć, że przypa-
 dło około roku 4000. od stworzenia
 Świata. Insi trochę pędzey to kładą
 Narodzenie, insi zaś w tym właści-
 wie roku. Rożność ta w zdaniach
 zarowno pochodzi z niewiadomości
 lat Śwtara, iako y Narodzenia JEZU-
 SA Chrystusa. Jakożkolwiek iest, JE-
 ZUS Chrystus Syn Boski od wiekow,
 a Syn Abrahama y Dawidow w cza-
 sie, narodził się z Panny niezmaza-
 nej w 1000. lat po poświęceniu Ko-
 ścioła Jerozolimskiego, a w 754. od
 założenia Rzymu. Epoka ta iest nay-
 znakomitsza dla tak szacowney rze-
 czy; y od tego dzieła Chrześcianie od
 dawnych wiekow swe rachują lata.
 To ieszcze w tey Epoce uważać przy-
 należy, iż z tym schodzi się cza-
 sem, w którym Rzym do stanu powra-
 ca się Monarchicznego pod panowa-
 niem spokojnym Augusta. Za czasow
 iego wszystkie Nauki kwitnąć po-
 częły. Wierszopisarstwo osobiwiey
 w naywyższym doskonałości stanęło
 sto-

stopniu, przez Wirgiliusza y Horacyusza, ^{Lata po} których ten Monarcha, nie tylko przez ^{Narodzeni:} Dobrodziejstwa do tego zachęcał, ale y ^{J. Chryst.} przez łatwy do siebie przystęp. Wkrótce po Narodzeniu JEZUSA Chrystusa umarł Herod, y jego Państwo podzielone iest między synow jego, znaczniejsza atoli część tego Krolestwa Rzymianom się dostała. August z nieśmiertelną imienia swego chwałę swe zakończywszy panowanie, Tyberysz, ktorego za syna był sobie przysposobił, na jego bez najmniejszej sporki nastąpił miejsce, y Państwo Rzymskie przoznane iest za dziedzictwo Domu Cezarów. Rzym z początku jego panowania wiele ucierpiał z przyczyny jego okrucieństwa, y przewrotney polityki, ku schyłkowi zaś jego panowania spokojną dosyć cieszył się chwilą. Germanikus wnuk Tyberysza poskromił rebellizujące woysko, ofiarowanym wzgardziwszy Tronem, uskromił zuchwałego Arminiusza, granice Państwa Rzymskiego aż do rzeki Rlby pomknął, y ziednawszy sobie u tych Narodow miłość wpadł w nienawiść u Tyberysza, który go zabić kazał, wiedzieć nie można czyli z smutku, czyli też z trucizny umarł. Piętnastego roku panowania Tyberysza Jan Święty nad brzegami Jordanu okazuje się, JEZUS Chrystus Chrzest odbiera od tego swojego Poprzedziciela: Oyciec Przed-

wie-

■.

14.

15.

17.

19.

22.

29.

Lata powieczny za swego ukochanego uznaie
 Narodzen: go Syna przez głos z Nieba zesłany. Duch
 J. Chr. Święty zstępnie na Zbawiciela pod posta-

cią gotębia. Cała Troyca się objawia.
 Dan: IX. Tu z 70. tygodniami Daniela opowiada-
 27. nie zaczyna się JEZUSA Chrystusa. Ten
 ostatni tydzień jest największey wagi,
 y naydosadniey nam wyrażony. Daniel
 od innych cale go odłączył tygodni,
 iako tydzień w którym przymierze mia-
 ło być potwierdzone, y w którego środ-
 ku dawne ofiary walor swoy utracić mia-
 ły. Ten tydzień nazwać się może tygo-
 dniem Tajemnic. JEZUS w nim swoje
 gruntuie y utwierdza posłanie, y naukę
 przez śmierć swoją. Ta iego śmierć w
 23. czwartym roku opowiadania swego Pra-
 wa przypadła, który rok był także czar-
 tym rokiem tygodnia Danielowego, y
 wielki ten tydzień tą śmiercią w środ-
 ku samym jest przecięty.

A tak łatwo nader rachować się mo-
 gą tygodnie Daniela, albo raczey iuż są
 porachowane do 453. lat, ktore od ro-
 ku 300., a od założenia Rzymu, od 20.
 roku panowania Artaxerxesa wypłyęły,
 dodać 30. lat czasu Ery pospolitey, z
 ktorey 20. rok przypada roku 15. pano-
 wania Tyberysza, y na Chrzest naszego
 Zbawiciela. Te dwie więc summy skła-
 dają lat 483., z siedmiu lat zostających
 dla dopełnienia liczby lat 490. Czwarty
 rok

zok, który jest środkowy, jest ten, w którym JEZUS Chrystus umarł. Cokolwiek więc Daniel przepowiedział, to wszystko w czasie od niego przepisanyom oczywiście zamyka się. A do tego nie była to rzecz koniecznie potrzebna, żeby te czasy tak zupełnie y doskonale z sobą się zchodziły; ani też żadna wymaga tego potrzeba, żebyśmy tak ściśle dowodzili środkowego z siedmiu lat, roku od Daniela przepowiedzianego. Nayporczywszy, y zbyt przesądny Chronolognista przestacby powinien, gdy go gdziekolwiek między dwoma znajdzie końcami. To co mówię, dla tych to mówię, którzy na mniemanych zasadzając się dowodach, mocno przy swym upierają się zdaniu, iż wyżej, albo niżej kłaść trzeba panowanie Artaxerxes, albo też śmierć Pana naszego JEZUSA Chrystusa, żeby mówię próżnego sobie w mniey potrzebnym rachunku nie zadawali mazołu; y żeby ci, którzy rzecz tę z siebie dość łaśną, nie potrzebnemi Chronologii usiłują uwikłać baśniami, od przedsięwziętego wstrzymali się zamysłu.

Ciemności, które całą okryły ziemię w śród samego Półdnia, w ten sam moment, w który JEZUS Chrystus jest ukrzyżowany, wzięte są od tych Pisarzyow Pogańskich za zwyczajne ciemno-

Lata pości, którzy ten pamiętny zważyli przy-
Naroden: padek: pierwsi atoli Chrzęścianie, kto-
J. Chryst: rzy o tym z Rzymianami mówili przy-

[a] Math.
XXV. 45.

nie tylko w Pismach ich Pisarzow (a)
ale y w Kronikach publicznych, iawnie
dowodzą, że to zaćmienie ani w pełni
Xiężycy, w czasie ktorey JEZUS Chry-
stus umarł, ani w tym całym roku, w
którym to się trafiło zaćmienie, żadne in-
sze procz nadprzyrodzonego trafić się nie
mogło. Świadectwo samego Flegona,
wyzwolenca Adryana w sławney owey
iego Xiędze zostawione, którą na ten czas

[b] Phleg.
13. c. lymph.
Thal: Hist.
3. Tertull.
apol 21. O.
zig: 2 cont.
Cels: & Tr.
35. in Mat:

Świat się zabawiał cały, (b) iawnie tę po-
piera prawdę. Dzieciopisowstwo Syrya-
ckie Tallusa, który za zdaniem szedł Fle-
gona niemniej ją utwierdza. Czwarty rok
apol 21. Olimpiady 202. wyrażony w Kronikach
Flegona, jest tenże sam rok, w który
JEZUS Chrystus umarł.

Euseb: &
Hieron: in
Coron: Jul:
Afric: Ibid.

Aby się spełniły Tajemnice JEZU-
SA Chrystusa, dnia trzeciego z grobu
zmarłych powstaie, y po kilkakroć swo-
im się okazawszy uczniom, czterdzie-
stego dnia po swym Zmartwychwstaniu
do Nieba w ich obecności wstępuje, y
Ducha Świętego im przyobiecane go zsy-
ła. Kościół Święty się formuje; prze-
śladowanie się zaczyna, pod czas kto-
rego Szczepan Święty iest ukamienowa-
ny: Paweł Święty się nawraca. W kro-
tkim

37.
40.

tkim potym czasie Tyberysusz umiera: Lata po
Narodzen:
J. Chryst.
 Kaligula iego Prawnuk, y syn przyspo-
 sobiony na Tron wstąpiwszy, swemi o-
 krucieństwem y głupstwem Świat zadzi-
 wia cały: rozkazuje oddawać sobie cześć,
 samemu winną Bogu, y Żydów przy-
 musza, aby iego posąg w Kościele Je-
 rozolimskim był postawiony. Chere-
 asz Świat od tego uwalnia straszdyta.
 Klaudyusz mimo swojej gnusności, y 41.
 małkości rozumu Tron posiada: dla nie-
 rzędow Messaliny żony swojej nieślą-
 wie podpada, którą zabić kazawszy, po-
 tym śmierci iey żałował. Z Agrypiną 48.
 corką Germanika w nowe ślubne wcho-
 dzi związek. Apostołowie w Jeruzalem
 pierwszy Zbor składają Jerozolimski (a) [a] Act. XV.
50.
 na którym Piotr Święty pierwszeństwo
 trzymał, y pierwszy swe dał zdanie, iak
 zwykły były innemi czynić to czasami.
 Na tym Zborze Bałwochwalcy, którzy
 się nawrocili byli, uwolnieni są od ob-
 rzędkow starego Prawa. Wyrok ten o-
 głoszony jest w imię Ducha Świętego; Act. XVI.
 Paweł Święty y Barnabasz wyrok ten
 innym Kościołom do wiadomości poda-
 ją, y nauczają wiernych iak temu wy-
 rokowi mają być posłuszni. Gnuśny y
 nierozumny Cesarz wydziedzicza syna 54.
 swego Brytannika, a przysposabia sobie
 za syna Nerona syna Agrypiny. Agry-
 pina w nadgodę tey łaski wyświadczo-
 ney

Iata poney synowi, męża swego truje; lecz pa-
 Narodzen: nowanie Neronu niemnuey dla niey, ia-
 Chr. ko y dla całej Rzeczypospolitey szko-
 58. dliwe y uciążliwe było. Korbulon nie-
 60. co iego wślawił panowanie przez zwy-
 62. cięzstwa nad Partami, y Armeńczykami.
 63. W tymże samem czasie Neron zaczął
 65. wojnę na przeciw Zydom, oraz y prze-
 67. śladowania wzniecił naprzeciw Chrze-
 68. ścianom. Pierwszy ten jest Cesarz, kto-
 ry zaczął Kościół prześladować; on
 Świętych Apostołów Piotra y Pawła za-
 bić kazał. Lecz gdy naprzeciw całej-
 mu narodowi ludzkiemu swe zaczął wy-
 wierać okrucieństwo, ze wszystkich stron
 rebellią naprzeciw niemu podniesiono:
 y dowiedziawszy się, że Senat Dekret
 69. śmierci na niego wydał; sam śmierci so-
 bie przyspieszył. Po iego śmierci ka-
 żda partya woyska, Cesarza sobie obiera:
 wielkie zamieszania w Państwie Rzym-
 skim, które orężem tak pod Rzymem,
 iako y wszrod samego Rzymu są zakoń-
 70. czone. Galba, Otton y Witeliusz tam
 polegli, y Państwo Rzymskie domowe-
 mi znurzone rozterkami pod Wespazya-
 nem pokojem się cieszy. Lud Zydow-
 ski przez tego zwyciężony Monarchę
 po wszystkich Narodach w rozsypkę po-
 72. szedł. Miasto Jeruzalem y Kościół iego
 spalony, z ziemią jest zrownany. Po iego
 śmierci Tytus syn iego nastąpił, który
 swym

swym słodkim panowaniem nie długo Lata po
Rzymian cieszył, y dni iego, które za Narodziu:
stracone poczytywał, gdy w nich ko- J. Chr.
mu iakiego nie wyświadczył Dobro-
dzieystwa, wcześniej nader są skończone.
Po iego zeyściu Rzym w Domicyanie
wskrzeszonego nie iako oglądał Nerona.
Prześladowanie Kościoła jest odnowio- 63.
ne: Jan Święty z wrzącego Oleiu, w
który był wrzucony zdrowo wyszedł-
szy, na wyspę Patmos jest wygnany, na
ktorey zostając Xieggę Obiawienia napi-
sał. W krotkim potym czasie napisał
Ewangelią, mając lat 90. a tak do go-
dności Apostoła, y Proroka, nowcy na-
był chwały y godności Ewangelisty. Od
tego czasu Chrześciane zawsze byli prze-
śladowani, tak pod dobremi, iako y złe-
mi Cesarzami.

To prześladowanie czynione było,
tak z rozkazu Cesarzow, iako y przez
nienawiść osob prywatnych, iako też y z
wyrokow Senatu, a to na fundamencie
reskryptow, czyli Dekretow Cesarzkich,
ktore wydawane były, gdy Cesarze w Se-
nacie przytomni nie byli. W ten czas
prześladowanie było powszechne, y na-
der okrutne. A lubo nienawiść Pogan
statecznie zawsze w swoim trwała
przedsięwzięciu zagubienia Kościoła, y
do nowych coraz okrucieństw, y mor-
derstw się pobudzała, przecieź zagubić Ko-

Lata po Kościoła Chrześcijańskiego nie zmogła,
 Narodzen: Z tego to ponowienia kilkakrotnego,
 J. Chryst. gwałtownego prześladowania. Pisze
 Kościelni dziesięć prześladowań racuną
 pod Cesarzami. W tym atoli długim prze-
 ciągu utraień, y prześladowań Kościo-
 ła, Chrześciane najmniejszego nigdy
 nie wzniecili zamieszania. Między zaś
 innemi Kościołami, Kościół Rzymski
 z największą był prześladowany gwał-
 townością: trzydziestu Papieżów krwią
 swoją Świętą zwiędzili Ewangelią,
 którą po całym opowiadali Świecie. Do-
 micyan zabity, spokojność pod Ner-
 96. wą powrócił Rzymowi. Podeszły wiek
 97. Nerwy nie dozwolił mu do lepszego
 Państwo Rzymskie przyprowadzić sta-
 nu; chcąc atoli publiczną utrzymać spo-
 koyność, obrał Traiana za swego nastę-
 98. pcę. Za panowania Traiana Państwo
 Rzymskie nie tylko wewnątrz miłym cie-
 szy się pokojem, ale y zagranicznemi
 słynię zwycięstw. Monarcha ten w
 czasie swego panowania o to się usilnie
 starał, aby iego Poddani takiego z nie-
 102. go mieli Cesarza, iakiego on sam życzył-
 106. by sobie, gdyby był Poddanym. Da-
 kow y Krola ich Decebala zawoiował,
 granice Państwa swego na Wschodzie
 powiększył, Partom Krola nadał, y imię
 115. Rzymskie straszne im na potym uczynił:
 116. szczęśliwy! którego pilaństwo y bez-
 wsty-

wstydną miłość (występki w Monarchach arcy naganne) do popełnienia iakiey nie przywiodły niesprawiedliwości. Po tak pomyślnych dla Państwa Rzymskiego czasach pod Adrianem, zle, y dobre nastąpiły. Ten Monarcha karność utrzymował woyskową, sam z osobliwszą oszczędnością życie prowadził żołnierskie, podupadle zapomógł Prowincye; za niego Nauki, y Grecya, ktorych ona Matką była, kwitnąć y słynąć poczęły. Barbarzyńców równie orędem, iakko y swoją poskromił powagą. Miasto Święte Jeruzalem z ziemią zrownane wybudował, nadawszy mu imię swoje Elia, ale żydów zawsze rebellizujących Państwu Rzymskiemu z niego wygnał. Jego okrucieństwa, y bezwstydnę rozkoszy, oraz niesławny Antynous, ktorę Bogiem uczynił, wieczną jego panowaniu czynią niesławę. Zdaie się że Cesarz ten zamyślał swe poprawić błędy, y chwałę swę odnowić panowania przez przysposobienie sobie Antonina pobożnego, ktery znówu przysposobił sobie Marka Aureliusza mądrego y wielkiego Filozofa. W tych dwóch Cesarzach nader piękne widzieć się dają przymioty. Ociec w pokoju swobodnie prowadząc życie, do wojny zawsze był gotow, gdy tego potrzeba wymagała. Syn niespracowany wojownik zawsze

Lata po
Narodzeni:
J. Chr.

117.

138.

139.

161.

do

- Lata po do pokoju był skłonny, byle jakaś do
 *Narodzen: niego okazała się pora. Partowie y Mar-
 J. Chryst. komani waleczności doznali Marka Au-
 162. reliusza. Ostatni Markomani był to Na-
 169. rod Germanii, których gdy już miał zu-
 180. pełnić Państwu podbić Rzymskiemu, dług
 wypełnił śmiertelności. Wielkie cnoty
 y zasługi tych dwóch Antoninow spra-
 wiły to, iż imię ich mile nader u Rzy-
 mian przez długi czas wspominane było.
 Sława imienia tego ani nikczemością
 Lucjusza Werra Brata Marka Aur. liu-
 szu, ani okrucieństwem Kommoda Syna
 jego nie była zatarta. Kommodus ta-
 kiego niegodny Ojca, zapomniał jego
 192. przestrogi y przykładów. Senat y lud
 znienawidził go sobie, iego naywier-
 nieysi Dworscy, iego kochanka spi-
 193. knąwszy się, śmierci mu przyspieszyli.
 Pertynax następca iego, woyskową u-
 trzymując karność, ofiarą stał się roz-
 wiozłego żołnierstwa, które go nie da-
 wno mimo woli iego na godność wy-
 wyższyło Cesarską. Po iego śmierci go-
 dność Cesarska na sprzedaż publiczną, y
 194. więcey dającemu jest podana. Dydyus
 195. Julianus Prawnik, na tę bezwstydną od-
 ważył się kupnią, ale natychmiast śmier-
 196. cią jest skarany. Sewerus Afrykańczyk
 &c. zabić go kazał, y zemściwszy się śmier-
 207. ci Pertynaxa ze Wschodu na Zachód
 przeszedł, w Syrii, Gallii, y Brytanii
 zna-

znaczące odniosł zwycięstwa. Wielki ten wojownik zrownał się właśnie z Cezarem przez wielkie zwycięstwa, ale dalekim od naśladowania jego okazał się łaskawości. Synów swoich w zgodzie y jednosci utrzymać nie mógł. Bassyan, czyli Karakalla fityzwy Alexandra naśladownik, po śmierci Ojca swego, Getę Brata y współ-towarzysza Cesarskiej godności na łonie Matki Julii zabił, okrutnie potem panując, zdradą od swoich Poddanych jest zabity. Oyciec jego Sewerus nadawszy mu imię Antonina, ziednał mu serca ludu, y woyska, ale tyran ten, nie umiał utrzymywać chwały szacownego tego imienia. Heliogabal Syryczyk, a bo raczy Alagabal syn jego według zdania powszechnego, lubo nadane mu imię Antonina, ziednało mu serce woyska y ludu, oraz odniesione nad Makryniaszem zwycięstwo, wkrótce atoli dla życia nikczemnego, y niewieściuchowatego zabity jest. Alexander Sewerus syn Mammeasza krewny Heliogabala Tron posiadłszy, dla uszczęśliwienia Państwa Rzymskiego nader żył krotko. Zalił się on nie raz, iż więcej miał trudności w utrzymaniu w karności swych żołnierzy, iak w zwyciężaniu nieprzyjaciół Państwa Rzymskiego. Matka która nim powodowała, równie przyczyną jego była śmierci, iako y chwały.

Lata po
Narodzeni:

J Chr.

208.

209.

211.

212.

218.

222.

235.

Lata poży. Za iego panowania Artaxerxes Pers,
 Narodzeni: zabił Artabana z Domu Arsacydow osta-
 J. Chr. 233. tniego Krola Partów, y Krolestwo swemu
 przywrocil Narodowi.

W tych czasach Kościół ieszcze
 wzrastający, całą ziemię Wiarą Chrystusa
 napelniał, nie tylko bowiem na Wscho-
 dzie, gdzie nayprzod swe wziął począ-
 tki, Palestynę, Syryą, Egipt, Azją
 mnieyszą, y Grecyą światłem Wiary o-
 [a]Tertul. świecił; (a) ale y na Zachodzie opócz
 adver. Ju- Włoch, różne Narody Gallow, wszy-
 daos: 7. A- stkie Prowincye Hiszpanii, Afryki, Ger-
 pol: 37. manii, wielkiey Brytanii, -nawet w tych
 mieyscach, ktorych oręż nie dosięgnął
 Rzymski, y ktore do Państwa nie nale-
 żały Rzymskiego, iako to w Armenii
 Persyi, Jndyach, y naydzikszych Naro-
 dach, w Sarmacyi, Dacyi, w Scytyi,
 Maurytanii, Getulii, y wyspach nayod-
 legleyszych szerzyć, y krzewić Ewange-
 lią Chrystusową począł. Krew Męczen-
 nikow skrapiając te nowe Siedliny plon
 znakomity Mężow wydawała Apostol-
 skich. Za czasow Traiana Święty Jgnacy
 107. Biskup Antyocheński na pożarcie dzi-
 kim Bestyom iest skazany. Markus Au-
 reliusz uwiedziony nie sprawiedliwemi
 163. potwarzami, ktore na Chrześcian wkła-
 dano, Świętego Justyna Filozofa wiel-
 kiego Obrońcę Wiary Chrześcianskiey
 167. zabić kazał. Święty Polikarp Biskup
 Smir-

Smirny, uczeń Jana Świętego, w wie- Lata po
ku życia swego 80. skazany jest na stos Narodzen:
ognia od tegoż Cesarza. Święci Mę- J. Chryst.
czennicy Lugduńscy, y Wiennenscy za
przykładem Świętego Fotyna ich Bisku- 177.
pa 90. lat mającego, okrutne, y nie wy-
powiedziane ponieśli męki. Kościół
Francuski swoją Świat cały napelnil sław-
wa. Święty Ireneusz Uczeń Świętego
Polikarpa, y następcą Świętego Fotyna, 202.
swotego naśladowiec Przodka Męczenni-
kiem został pod Sewerem z niematem swo-
ich Wiernych liczbą. Gdy wielki pod 174.
czas wojny z Germanami panował niedo-
statek wody w obozie Marka Aureliusza,
jeden pułk z samych złożony Chrześcian,
otrzymał od BOGA deszcz obfity, y
dostatni do ugaszenia pragnienia, oraz
wielkie grzmoty z piorunami, które nie-
przyjaciół przestraszywszy do ucieczki
ich przywiodły. Imię piorunujący te-
mu nadane, czyli raczey potwierdzone
było pułkowi dla tego cudu; którym
tknety Cesarz napisał za Chrześcianami
do Senatu. Wkrótce potem wrożkowie
jego swoimi baśniami przemogli na nim,
iż cud ten swoim fałszywym Bogom,
y swoim przypisał modlitwom. Z po-
dobnych przyczyn zawieszane na niecia-
ki czas, y zatrzymywane były przesła-
dowania na Chrześcian, lecz zabobon-
ność Marka Aureliusza, nienawiść oraz
po-

Lata po powszechna imienia Chrześcijańskiego,
 Narodzeni: y potwarze ktore na Chrześcian wkłada-
 J. Chr. no; takowe znakomite przemagały cuda.
 Zaiadłość y zawziętość Pogan co raz bar-
 dziey wzmagala się, y całe Państwo
 Rzymskie kiwią Świętych iest zafarbo-
 wane Męczennikow. W tych czasach
 niektórzy znakomitą wsławili się nauką.
 113. Za panowania Sewera, y wkrótce po
 nim, Tertulian Kapłan Kartagiński swo-
 iemi wybornemi Kościoł Chrześcijański
 wsławił y bronił Pismami, od ktorego
 potym przez zbytnią y dumną surowość
 odstąpił. W tymże samym czasie Kle-
 mens Alexandryjski dla łatwiejszego Po-
 gan pochańbienia, ich starożytności
 objaśnił, y dokładnie opisał. Orygenes
 Syn Świętego Leonidy Męczennika, po
 całym Kościele Chrześcijańskim w mło-
 dości ieszcze swojeie wsławił i-
 mię, wielkim był Nauczycielem, y wie-
 le Xiąg popisał, w ktorych nie mało się
 znayduie błędow. Filozof Ammoniusz
 Platona Filozofią Religii użyteczną uczy-
 nił, u samych nawet Pogan w wielkim
 był szacunku. Tym czasem Walenty-
 nianie, Gnostowie, y inne Sekty fałszy-
 wemi podaniami ustnemi, czyli tradycya-
 mi naprzeciw bili Ewangeli. (a) Święty
 C. 1. 2. 3. Jreńeusz przywodził im naprzeciw fał-
 szywemu ich podaniu ustnemu podanie,
 y powagę Kościołow Apostolskich, a

osobliwie Kościoła Rzymskiego, iako Lata po
 pierwszeństwo trzymającego, a przez ^{Narodzen:}
 Świętych Piotra y Pawła założonego. Ter- ^{J. Chryst:}
 tulan w swych Pismach toż samo na prze-
 ciw tym Kacerzom czyli. (a) Wśrzo- ^{[a] De prz:}
 dach atoli Kacerstw, odszczepieństw, y adu: Hrz:
 upadkow naczynniejszych Kościoła ^{Cap: 36.}
 Świętego Nauczycielow, Wiara Chrystu-
 sowa, y Jego Kościół nie jest nadwątlo-
 ny, owszem od samych nieprzyjaciół zna-
 komite odbiera pochwały.

Państwo Rzymskie w niewypowie- ²³⁵⁴
 dzianym było zamieszaniu. Po śmierci
 Alexandra, Tyran Maxymín, który go za-
 bił, lubo był rodem Geta, Panem się Pań-
 stwa uczynił Rzymskiego. Senat czte-
 rech naprzeciw niemu obrał Cesarzow,
 którzy wszyscy we dwóch prawie zgi-
 nęli latach. Między nimi dwóch było
 Gordyanow Oyciec, y syn, nader od
 ludu ulubieni Rzymskiego. Młody Gor-
 dyan, lubo nader młodoletni doyrza-
 łego atoli Męża okazał roztropność, o-
 słabione tylu rozterkami Państwo zale- ^{244.}
 dwie naprzeciw Persom obronił, wie-
 le im miast odebrał obronnych, ale wśrzo- ^{245.}
 dach jego pomyslnych successow Filip
 Arabczyk zabił tak dobrego Monarchę,
 y obawiając się, aby od dwóch Cesarzow,
 których Senat naprzeciw niemu obrał,
 nie był obarczony, chaniebny z Sapo-
 rem Krolem Persow uczynił pokoy. Pier-
 wszy ten jest z Rzymskich Cesarzow, za
 kto-

Lata po ktorego i przez traktat niektóre od Pań-
 Narodzeń: stwa Rzymskiego odpadły Prowincye.
 J. Chr. Nagle ze zleżo dobrym się stawszy, mo-
 wią: iż ta odmiana ztąd poszła, iż miał
 [a] Euseb: wiarę przyjąć Chrześciańską (a) iakoż na-
 libr: VI. der potym sprzyiał Chrześcianom. De-
 C. 32. cyusz zabiwszy tego Cesarza, z nienawi-
 249. ści ku niemu z większą iak nigdy odno-
 wił gwałtownością naprzeciw Chrześci-
 anom prześladowanie. Kościół Chrze-
 sciański wszędzie się pomnażając, w Gal-
 [b] Greg: lii nad zamiar się rozkrzewił; (b) De-
 Tur: lib: I. cyusz mocny Obrońciel Państwa w kró-
 His: Fran: tkim zginął czasie. Gallus, y Woluzy-
 28. an nie długo panując od woyska są za-
 251. bici. Emilianus wkrótce po nich z tego
 254. jest zgładzony Swiata. Waleryanus są-
 dziwy Starzec wszelkie wprzod w Pań-
 stwie sprawując godności, Cesarzem iest
 obrany. Ten ku samym tylko Chrześci-
 anom okrutnym się okazał. Pod nim
 257. Święty Szczepan Papież, y Święty Cy-
 258. pryjan Biskup Kartageński, mimo wszel-
 kich rozpraw, które między sobą mieli,
 256. Męczeńską odebrali Koronę. Błąd Świę-
 tego Cypryana, przez który odrzucił
 Chrzest dany przez kacerzow, ani iemu,
 ani Kościołowi szkodził. Podanie, czy-
 li tradycya Kościoła Świętego własnymi
 swemi utrzymowała się dowodami, na-
 przeciw pozornym dowodom niektó-
 rych, y powadze tak wielkiego Męża.
 Ja-

Jnna sporka większego zlego była przy- Lata po
 czyną. Sabelliusz trzy Osoby Boskie ra- Narodzen:
 zém pomieszał, (a) y nie uznawał w J. Chryst.
 Bogu tylko jedną Osobę pod trzema 257.
 imionami. Nowość ta, zadziwiła Ko- [a] Euseb:
 ściół, y Święty Dyonizy Biskup Alexan- Hist: Eccl:
 dryjski odkrył Syxtusowi II. Papieżowi, lib: VII.
 błąd tego kacerza. Ten Święty Papież Cap: 6.
 w krótkim czasie po Świętym Szczepa- 259.
 nie swomu Przodku miał głowę uciętą,
 zostawiwszy wszelką utarczkę swojemu
 Dyakonowi Wawrzyńcowi Świętemu:
 W tym czasie grube Narody wkraczać w 258.
 granice Państwa Rzymskiego poczęły, 259.
 Burgundcykowie, y inne Narody Ger- 260.
 manów, Gotowie, przedtym nazwani
 Getowie, oraz te Narody, które mie-
 szkały około Pontu Euxyńskiego, y z
 tamtey strony Donaju weszli do Euro-
 py. Wschód opanowany jest od Scytów
 Azyatyckich, y Persów. Ci w iedney
 sprawie zbili Waleryana, którego złapa-
 wszy po długiey y przykrej niewoli,
 na pamiątkę swego zwycięstwa ze sko-
 ry go odarli. Gallianus syn iego, roz- 261.
 pustnie, y gnuśnie żyjąc do ostatniey
 zguby Państwo przywiódł Rzymskie.
 Trzydziestu tyranów rozrywają między
 siebie Państwo. Odenat Krol Palmireń-
 czyków, ze wazystkich był naysławniey-
 szy; on Prowincye Wschodnie od dzi-
 kich uwolnił Narodów, Persów granice
 Pań-

Lata po Państwa iego nachodzących pokonał, y
 Narodzen: Krolem się ogłosiwszy sam całość Pań-
 J. Chr. stwa Rzymskiego utrzymał. Zona iego
 Zenobia męskiego serca białogłowa, po
 iego śmierci Państwem rządziła, za ży-
 cia zaś iego w obozie zawsze zostając,
 naywaleczniejszego urząd sprawowała
 Wodza, a po iego śmierci, sama woy-
 sko prowadziła, y równie czystością przy
 nieporównaney piękności, iako nauką
 y wiadomością sztuki wojenney, oraz
 walecznością równającą się naywię-
 kszym Rycerzom po całym słynęciu świe-
 cie. Klaudyusz drugi, y Aurelian, do
 268. lepszego stanu Państwo przyprowadzili
 270. Rzymskie. Gdy więc Gotow, y Ger-
 manow znacznemi gnębią zwycięstwa-
 mi, Zenobia swym dzieciom zawoiowa-
 ne od Oyca ich dochowuie Prowincye,
 Krolowa ta do przyięcia Religii Zyd-
 wskiej mocno się nakłaniała (a) Paweł
 Hist: Eccl: Samosateński Biskup Antyocheński, czło-
 Libr: VII. C. 27. & wiek niespokoiny y dumny, aby sna-
 sequ: dniey w tey ię utwierdził chęci, blu-
 żnierskie naprzeciw Bostwu Chrystuso-
 [b] Athan: wemu swoje rozsiewał nauki, ucząc iż
 ad solie: szczerym był tylko człowiekiem. (b) Po
 Theod: lib: długich matactwach, y sztucznych wybie-
 II. Harod: gach nakoniec na Zborze Antyocheńskim
 fab: 8 Ni- kacerz ten przekonany jest w błędzie swo-
 ceph: lib: im, y wyklętym został. Zenobia z Au-
 VI. C. 27. relianem woynę prowadziła, który try-
 273. um.
 274.

umfować z tak sławney białogłowy nie miał sobie za niesławę. W pośród ustawnych wojen, umiał woyskową utrzymywać karność, y pokazał, iż dawne-go trzymając się porządku przy oszczędności, można bez uciążliwości Państwa znaczne utrzymywać woysko. Frankowie wzmaczać się pod ten czas poczęli. Narod ten był z owych związkowych Narodow Germanii, którzy nad Renem mieszkali. Jmę ich iawnie okazuje, iż miłość wolności, razem ich z sobą związała (a) Aurelian nie będąc ieszcze Cesarzem poraził ich był, obiąwszy zaś rząd Państwa, w boiaźni ich utrzymywał. Monarcha ten przez swoje okrucieństwa nienawiść ściągnął na siebie, gniewiego, y zbytnia zapalczywość śmierci mu przyspieszyła. Ci, którzy w bliskim niebezpieczeństwie utraty życia się widzieli, naprzeciw niemu się spiknęli, yiego Sekretarz głową tego stał się spisku. Woysko tak walecznego straciwszy Wodza, nie chciało obrać Cesarza, obawiając się, żeby zaboyca Aureliana Cesarzem nie był obrany. Senat więc do swoich tym sposobem powrociwszy się Praw, obrał Cesarzem Tacyta. Ten nowy Monarcha, nie mniej dla wieku podeszłego iako y znakomitey cnoty, osobliwszego godzien był poważenia, ale w krótkim czasie stawszy się nienawisnym

Tom I.

K

dla

Lata po
Narodzeni
J. Chryste.

[a] Hist:
Aug: Aur:
C. 7. Flor:
C. 2. Probo:
C. 1. 12.
Firm: &c.
Cap. 13.
275.

- Lata po dla gwałtowności, y okrucieństw swe.
 Narodzen: go krewnego, któremu rząd powierzył
 J. Chryst. woyska, zginął wraz z nim podczas re-
 bellii szóstego roku panowania swojego,
 a tak wywyższenie iego na Tron śmier-
 ci mu przysporzyło. Brat iego Floryan
 276. Prawem następstwa Tronu się dopomi-
 nał, ale to Prawo nie było mu przy-
 znane, Floryan zabity, a Probus od
 woyska przymuszony do przyięcia Ce-
 sarskiey godności, mimo nawet pogro-
 żek, które mu czynił, iż w należytey u-
 trzymywać go będzie karności. Pod
 tak wielkim woiownikiem, żadna nie-
 przyjacielska siła oprzeć się, y utrzymać
 nie mogła. Frankowie, którzy do Gal-
 277. lii wtargnąć usiłowali, są odpędzeni,
 278. przez co-tak na Wschodzie, iako y na
 Zachodzie woysko Rzymskie u wszy-
 280. stkich Narodów w poważeniu było. Tak
 wielki woiownik, wkrótce ku pokoiowi
 nakłaniać się począł, czyniąc zaś nadzie-
 ię Państwu Rzymskiemu, iż bez woy-
 ska Państwo w całości utrzymać może,
 woysko na siebie obruszył, które zbun-
 282. towawszy się, zarazem y Cesarstwo, y
 życie mu odebrało. Wkrótce potym po-
 strzegłszy swoy błąd, że tak wielkiego
 straciło woiownika, między Bogów go
 policzyło, obrawszy na iego miejsce Ka-
 rusa, który równie iako y Probus woy-
 skową utrzymywał karność. Monarcha

ten pomścił się śmierci Przodka swego, Lata po
y pokonał Narody, którym śmierć Pro-Narodzeni:
busa serca dodała. Chcąc sobie podbić J. Chrysta
Persow, ruszył z wojskiem na Wschod
z synem swoim Numeryanem, syna zaś
swego starszego Karyna Cezarem uczy-
niwszy, (była to pierwsza godność do
otrzymania Cesarskiej korony) posłał na
Północ dla ubespieczenia Gallii. Wschod
cały walecznością Karusa przerażony zo-
stał. Mezopotamia iemu się poddała,
Persowie domowemi rozdwoieni rozru-
chami oprzeć mu się nie mogli; a gdy
wszędzie fortuna mu sprzyja niespodzia-
nie od pioruna jest zabity. Numeryan
od wielkiego y nie utolonego płaczu po
śmierci Ojca swego, o mało wzroku
nie traci. Lecz czegoż chciwość pano-
wania w sercach nie czyni ludzkich!
Aper Teś iego zamiast uzalenia się nad
iego nieszczęściem, przez zdradę życie
mu odbiera; ale Dyoklecyan, iego ze-
mścił się śmierci, y Tron posiada Ce-
sarski, którego od dawnego już pragnął
czasu. Karynus mimo swej gnusności,
naprzeciw Dyoklecyanowi powstaie,
y wygrawszy z nim bitwę, gdy za u-
ciekającemi żwawie się ugania, od ie-
dnego z swoich jest zabity, któremu
dawniej żonę był zgwałcił. A tak Pań-
stwo Rzymskie uwolnione jest od nay-
złotliwszego, y naygorszego człowie-

284.

285.

Lata po ka. Dyoklecyan rządził Państwem wa-
 Narodzeni: lecznie, ale nader dumnie, y okrutnie.
 1. Chryst. Dla łatwiejszey dania odpory nieprzy-
 iaciółom domowym, y obcym, których
 wielka była liczba, Maxymiana za towa-
 rzysza swojej godności sobie przybie-
 ra, y naywyższą przy sobie zostawi-
 wszy zwierzchność Cesarzem go po ca-
 291. łym ogłaszając Państwie. Obydwa Cesa-
 rze obrali sobie Cezarow. Konstan-
 ty Chlorus, y Galeryusz tą są ozdobi-
 eni godnością. Ci cztery za ledwo
 wystarczyć mogli ustawnym woynom,
 które prowadzili. Dyoklecyan z Rzy-
 mu do Nikomedyi się przenosi, y tam
 na wzor Wschodnich Narodow czcić
 297. się każe. Persowie przez Galeryusza
 zwyciężeni, ustępują Rzymianom wiel-
 kich Prowincyi, ówszem całych Kro-
 lestw. Tak pomyslnemi Galeryusz uwie-
 dziony sukcesami, wybić się z posłu-
 szeństwa Cesarzow umyśla, y godno-
 ścią gardzi Cezara. Zaczął nayprzod
 przeciwnym okazywać się Maxymiano-
 wi. (a) Długa słabość Dyoklecjana ni-
 [a] Euseb: kczemnym go uczyniła. (b) Galeryusz
 Hist: libr: VIII. 13. więc lubo Zięciem był iego przymusił
 Orat. go do Cesarskiej złożenia godności, Ma-
 [b] Const: xymian toż samo uczynić musiał. Pań-
 ad Sanct: stwo więc Rzymskie weszło w ręce Kon-
 Czt: 25. stancjusza Chlorusa, y Galeryusza, no-
 Lact: de C. 17. 18. wi oraz dway Cezarowie Sewer, y Ma-
 Mor: pers. 304. xy-

xymian od Cesarzów, którzy rządy Państwa złożyli, są postanowieni. Gallia, Hiszpania, y Wielka Brytania szczęśliwe były, lubo nie na długi czas pod Konstancyuszem Chlorusem. Monarcha ten, iako pełen był szczodrości, tak wielkim poborcow okazał się nieprzyjacielem; a gdy mu mowiono, iż przez to skarb ruinuje, odpowiedział: że wielkie ma skarby w sercach przychylnych ku sobie Poddanych. Reszta zaś Prowincyi Państwa Rzymskiego pod tylą Cesarzami y Cezarami, wielce uciążone były; Urzędników liczba pod tylą panującymi, coraz bardziey się pomnażała. Wydatki, y zdzierstwa niezmierne bez miary y wszelkiego działały się pomiarkowania. (a) Młody Konstantyn, syn Konstantego Chlorusa, przy boku

Lata po
 Narodzeni
 J. Chryst.

[a] Lact:
 ibid. 24.

306,

zostawiając Galeryusza sławić się swemi poczynkami, Cesarz zazdroszcząc tej jego chwale, na nowe coraz podawał go niebezpieczeństwa, codziennie bowiem z rozkazu Cesarza pod pozorem zabawy z dzikimi potykać się musiał bestyami, które nie tak srogie mu się zdawały, iak zawziętość Galeryusza. Nakoniec Konstantyn sprykrzywszy sobie, uchodzi od Galeryusza do Ojca swego, którego umierającego zastać. W tym samym czasie Maxencyusz syn Maxymiana, a Zięć Galeryusza, mimo woli Te-

ścia

Lata pościa od woyska Cesarzem iest ogłoszo-
Narodzeni: ny; a tak do innych nieszczęśliwości
J. Chryst. Państwa Rzymskiego, domowe ieszcze

przymieszały się rozruchy. Obrazy Kon-
stantyna, który po śmierci Oyca swego
na godność nastąpił Cesarską, gdy były
do Rzymu posłane, z rozkazu Maxen-

[a]Lactide cyusza nie są przyjęte. (a) Przyjęcie
Mort: pers: Obrazow było znakiem uznania nowe-

C. 26. 27. go Pana. Wielkie zatym po całym Pań-

stwie czynią na wojnę z obydwóch
307. stron przygotowania. Cezar Séwerus,

ktorego Galeryusz wysłał był naprze-
ciw Maxencyuszowi: wśrzed samego
Rzymu boiaźnią go napętnia, w ktorcy
aby iakieś mógł mieć wsparcie, Oyca
swego, Maxymiana do godności przy-
wraca Cesarskiey. Dumny starzec chę-
tnie życie opuszcza osobne, które mi-
mo swojej prowadził woli, z podo-
bneyże osobności umyśla wyprowadzić
Dyoklecjana, który w Salonie uprawę
swego bawił się ogrodka. Na imię Ma-
xymiana Cesarza po drugi raz woysko
Sewera opuszcza. Stary Cesarz, zabię-
go kazał, y aby większe miał wsparcie
naprzeciw Galeryuszowi, córkę swo-
ię Faustę dać Konstantynowi. Galeryusz,
po śmierci Sewera potrzebował podpo-
ry, przeto ogłasza Cesarzem Licyniu-
sza, które to obwieszczenie obraziło
Maxymina, który będąc Cezarem nay-
bliż-

bliższym się być tej sądził godności. ^{Lata po}
 (a) Nie chciał więc poddać się Licy- ^{Narodzen:}
 nuszowi, y wielowładnym na Wscho- ^{J. Chryst.}
 dzie czyni się Panem. Galeryusz z ^{[a] Lact: i-}
 Włoch wypędzony przy samey tylko ^{bid: C. 28.}
 utrzymywał się Jlliryi. Reszta Zach- ^{29. 30. 31.}
 du pod panowaniem zostawała starego ^{32.}
 Maxymiana, oraz syna iego Maxency-
 usza, y Zięcia iego Konstantego. Ma-
 xymian wkrótce nikogo cierpieć nie
 chciał towarzyszem panowania, y ro-
 wnie obcych, iako y swoich nie nawidzi.
 Usiłował nayprzod wygnąć z Rzymu Ma-
 xencyusza syna swego, od ktorego od-
 pędzonym y zbitym został; Konstatyn,
 ktory go w Gallii do siebie przyjął nie-
 mniey zdraycą go być uznał. Po ro-
 żnych bowiem uczynionych podstępach,
 ostatni nakoniec czyni Spisek naprzeciw
 Konstantynowi, (b) y rozumiejąc: że cor- ^{[b] Lact: i-}
 kę swoją Faustę naprzeciw własnemu ^{bid: C. 42}
 ziednał sobie Mężowi, gdy według u- ^{43.}
 mowy mniemał, iż zabijając rzezańca,
 ktorego w łóżku położono na miejsce
 Konstantego, zabił Konstantyna, widząc
 się być oszukanym, sam sobie śmierć za-
 dał. Nowa ztąd wszczęła się wojna.
 Maxencyusz pod pozorem zemśczenia
 się śmierci Ojca swego wojnę wypowia-
 da Konstantynowi. Konstantyn z całym
 swoim woyskiem do Rzymu idzie, do
 ktorego wszedłszy, wszystkie statuy Ma-
 xy-

Lata po xymiana, Dyoklecjana y inne, które
 Narodzen: przy nich były poobalać kazał. Dyo-
 J. Chryst. klecjan, widząc się być tak mocno
 znieważonym, wkrótce z smutku y z
 starości umarł

W tym czasie Rzym nieprzyjazny
 Chrześcianstwu, gdy o jego usilnie sta-
 ra się zgubę, nad swoje gruntownie
 (a) Euseb: utwierdza go mniemanie. (a) Galeryusz;
 VIII. Hist: który od Pisarzow jest położony za sprą-
 Fecl: 16 de wcę ostatniego prześladowania, dwo-
 wit: Constr: ma przedtym laty nim Dyoklecjana
 L. 57. przymusił do złożenia Cesarskiej godno-
 ści, zniewolił do wydania okrutnego o-
 wego wyroku, którym rozkazywał prze-
 śladować Chrześcian naygwałtowniey y
 nayokrutniey. Maxymian, który Chrze-
 ścian nie nawidził, (b) y nigdy od ich
 (b) L-ct: prześladowania nie wstrzymywał się, po-
 de Mort: budzał Magistraty, y katow do wymy-
 pers: C.6. ślania naywiększych okrucieństw, ztym-
 & sequ. wszystkim lubo tak wielka gwałtowność
 jego była w prześladowaniu Chrześcian,
 przecięż nie wyrownała nigdy gwałto-
 wności y okrucieństwu Galeryusza, y
 Maxymiana. Czystość Panieńska nie
 mniej, iako y Wiara prześladowana by-
 ła. Z osobliwszym szukano staraniem
 Xąg Świętych, chcąc ie zatracić, y
 ich zgładzić pamięć; Chrześcianie nie
 śmieli ich mieć w domach swoich, ani
 ich czytać; a tak po upłynieniu lat 300.
 prze-

prześladowania, prześladowcy dziksze-
mi y okrutniejszymi stali się naprzeciw
Chrześcianom. Znużeni nakoniec cierpli-
wością Chrześcian w swej wolności po-
częli zaiadłości. Lud życiem ich Świę-
tym, y przykładem tknięty, w wiel-
kiej nader nawracał się liczbie. Gale-
ryusz straciwszy nadzieję ich pokona-
nia, chorobą nadzwyczajną tknięty, o-
krutne swe odwołał wyroki, y śmiercią
umarł Antyocha, podobnie fałszywie ia-
ko y on pokutuiac. Maksymian atoli nie
przestał prześladować Chrześcian; a w
tym Wielki Konstantyn Monarcha mą-
dry, y wielki wojownik publicznie Wia-
rę przyjmując Chrześcianańską.

To sławne Konstantyna przyjęcie
Wiary Świętej, stało się roku od Naro-
dzenia JEZUSA Chrystusa 312. Kon-
stantyn trzymając w obłęzeniu w Rzy-
mie Maxencyusza, postrzegł Krzyż na
powietrzu się okazujący światłem oto-
czony wielkim, z napisem zwycię-
stwo mu obiecującym, taż sama obie-
tnica y we śnie jest mu potwierdzona.
Nazajutrz sławną owę wygrał sprawę,
przez którą Rzym od Tyrana uwolnił,
a Kościół od najsroźszego prześlado-
wcy. Od tego czasu Krzyż szanowany,
y czczony być zaczął, iako obrona y
zastona ludu Rzymskiego, y całego Pań-
stwa. W krotkim potym czasie Maxy-
min

Lata po
Narodzeni
J. Chryst.
313.

Epoka IX.
Konstan-
tyn, albo
pokoy Ko-
ściola.

Lata po min zwyciężony jest przez Licyniusza,
 Narozden: który z Konstатыnem w zgodzie y zu-
 J. Chryst. pełney został iedności. Maxymın po-

315.

324.

325.

[a] Gel:

Syrie: His:

con: Nic:

libr: II. 6.

27.

dobną śmiercią, co y Galeryusz z tego
 zehodei świata. Pokoy Kościołowi przy-
 wrocony, Konstатыn znacznemi go do-
 bami y dostatkami opatruie; gdziekol-
 wiek tylko z wrokiem się obraca,
 wszędzie zwyciężkim wieńczy się lau-
 rem. Barbarzyńcowie tak przez niego,
 iako y synow są pokonani. W tym
 Licyniusz nowe z nim wszczyyna kło-
 tnie, y naprzeciw Kościołowi srogie
 wznieca prześladowanie. Pokonany na
 morzu, y ziemi, zarazem z Państwa y z
 życia jest wyzuty. W tym czasie Kon-
 stатыn pierwszy powszechny zgroma-
 dza Zbor w Nicei mieście, w Prowin-
 cyi Bitynii, na którym 318. znaydo-
 wało się Biskupow, którzy w osobach
 swoich cały powszechny okazywali Ko-
 ściół. Ci wszyscy iednostaynie potępi-
 li Kapłana Aryusza nieprzyiaciela Bo-
 stwa Syna Boskiego, oraz ułożyli Skład,
 w którym Antykuł o Bostwie Oyca y
 Syna jest potwierdzony y ustanowiony.
 Kapłani od Papieża Świętego Sylwestra
 na ten Zbor wysłani, pierwszeństwo
 między wszystkiemi mieli Biskupami na
 tym powszechnym zgromadzeniu: y ie-
 den z dawnych Pisarzow Greckich (a)
 po między temi Posłami Papieskiemi kła-
 dzie

dzie też owego sławnego Ozyusza Bi-
 skupa Korduby, który na miejscu samego
 zasiadał Papieża. Konstantyn na tym
 także zasadydował się Zborze, y jego
 wyroki za Boskie przyjął. Aryani swe
 zataiwszy błędy, do łaski Konstantyna
 są przywroceni. Gdy Konstantyn wale-
 cznością swoją Państwo Rzymskie w
 pokoju od nieprzyjaciół utrzymuje, do-
 mowe kłotnie przez Faustę żonę jego
 wzniecone, ten mały przerwał pokoy.
 Kryspus syn Konstantyna, którego z
 pierwszej żony Minerwiny był spółdził,
 będąc od swojej złośliwej oskarżony
 Macochy, iż ją chciał zgwałcić, z
 rozkazu Ojca, którego ubłagać nie
 mógł, traci niewinnie życie, śmierć
 atoli jego, w krotkim bardzo czasie
 zemstę na tę bezbożną ściągnęła Ma-
 tronę, przekonana bowiem będąc o po-
 twarz złośliwie na Kryspa włożoną, w
 łaźni jest uduszona. Zczerniona nie-
 cò sława Konstantyna przez złość nie-
 godziwą żony jego, nie mało z pobo-
 żności Matki jego zawzięta zaszczytu.
 Święta ta Matrona imieniem Helena w
 rozwalinach starej Jerozolimy prawdzi-
 wy Krzyż JEZUSA Chrystusa wynala-
 zła; Grob także Pański jest wynale-
 ziony. Nowe Miasto Jeruzalem, które
 Adryan wybudował, Jaskinia w której
 się Zbawiciel Świata narodził, y wszy-
 stkie

Lata po
 Narodzeni:
 J. Chryst.

326.

- Lata postkie inne Święte miejsca wspaniałemi
 Narodzen: ozdobione są Kościołami przez Helenę,
 J. Chryst. y syna i y Konstantyna. We cztery
 336. lata potem Konstantyn Bizancyum mia-
 sto odnowił, któremu imię nadał Kon-
 stantynopol, y drugą w nim Państwa
 Rzymskiego założył Stolicę. Kościół
 miłym pod Konstantynem ciesząc się
 pokojem, okrutnie nader w Persyi był
 prześladowany. Niezliczona liczba Mę-
 czenników Wiarę Świętą wstawiała. Pro-
 żno Konstantyn usiłował odwrócić Sa-
 pora Krola Persow od tego Chrześcian
 prześladowania, y do Wiary go nawro-
 cić Chrystusowey. Usilna jego staran-
 ność y protekcyja nic więcej Chrześci-
 anom nie ziednała procz wolney ucie-
 czki z Persyi. Monarcha ten, któremu
 337. Kościół wszelkich zawsze życzył bło-
 gosławieństw, podzieliwszy Państwo mię-
 dzy trzech synow swoich, Konstanty-
 na, Konstancyusza, y Konstantego u-
 marł pelen radości y nadziei. Po jego
 340. śmierci iedność między synami Kon-
 stantyna iest zerwana, Konstantyn zgi-
 nął na wojnie, którą z swym prowa-
 dził Bratem Konstantym o granice Pań-
 stwa. Konstancyusz, y Konstanty podo-
 bnież wkrótce węzeł iedności y przy-
 jaźni między sobą zerwali. Konstanty
 utrzymywał Wiarę Niceńską, którą Kon-
 341. stancyusz prześladował. Pod ten czas
 Ko-

Kościół Święty dziwił się długiemu przesładowaniu y cierpliwości Świętego Atanazego Patriarchy Alexandryjskiego, obrońcy Zboru Niceńskiego. Wygnany z swej Stolicy od Konstancyusza ten Święty Patriarcha, (a) przywrocony jest na Stolicę uroczyście przez Papieża Świętego Juliusza pierwszego, którego Dekret Konstancy potwierdził. Monarcha ten nader dobry nie długo panował, y zabity jest od Tyrana Magnencyusza, lecz wkrótce od Konstancyusza pokonany, sam sobie życie odebrał. W czasie potyczki z Magnencyuszem, gdy szczęście Konstancyusza nieco nachylone być się zdawało. Walens Biskup Aryanow od swoich potajemnie przestrzeżony przyjaciół, że wojsko Tyrana w rozsypkę poszło, upewnił o tym przypadku Konstancyusza, oraz swoimi matactwami w to Cesarza wprowadził mniemanie, że rozumiał: iż Walens z Boskiego tę miał wiadomość ob-
 iawienia; na fundamencie więc tego zmyślonego ob-
 iawienia Konstancyusz zupełnie do strony przychylił się Aryanow. W ten czas Biskupi prawowierni z swoich są wygnani Stolic, cały Kościół napełniony jest zamieszaniem y hańbą; stateczność Liberyusza Papieża tęsknotom ustępuje wygnania, Papież ten podpisał Dekret potępiający Atanazego: O-
 zy-

Lata po
 Narodzen:
 J. Chryst.

[a] Soet:
 Hist: Eccl:
 II. 15. So-
 zom: III. 8.

350.

351.

Lata p^o zyzusz wprzod podpora y obrona Kościo-
 Narodzen: ła, mękami zużony, idzie za przy-
 J. Chryst. kładem Liberyusza: Zbor Arymiński
 352. wprzod nieprzetamany, nakoniec zio-
 356. ści y matactwu Aryanow ustępuje; nie
 się porządnie nie dzieie: Powaga y
 moc Cesarza wszystko stanowi: z tym-
 wszystkim Aryanie wszystko gwałtownie
 czyniąc, sami między sobą zgodzić się
 nie mogą, y codziennie nowe układa-
 ją formuły, czyli składy swoiey sekty:
 Wiara zaś Niceńska zawsze trwa jedno-
 staynie: Świętego Atanazego, y Świę-
 tego Hilarego Biskupa Piktawskiego,
 wielkich obrońców Wiary sława, po
 całym rozchodzi się Świecie. Gdy więc
 Cesarz sprawami zatrudnia się Aryanow,
 rządy Państwa nader opieszale y nie
 dbało sprawuje, a Persowie wielkie na-
 der ztąd odnoszą korzyści. Allëmano-
 wie y Frankowie usiłowali wkroczyć
 357. do Gallii. Julian krewny Cesarza wstrzy-
 358. mał ich zapędy, y na głowę ich pora-
 359. ził. Sam Cesarz Sarmatow zbiwszy, z
 360. woyskiem ruszył naprzeciw Persom.
 361. Tu rebellia Juliana naprzeciw Cesarzo-
 wi, oraz iego odszczepieństwo od Wia-
 ry Chrystusowey; śmierć Konstancyu-
 sza, panowanie Juliana, nowy rodzaj
 od niego wymysłony prześladowania
 Kościoła, widzieć się daie. Nayprzod
 wszczęte kłótnie y rozterki utrzymuje,
 po-

poręm Chrześcian nie tylko od honorow, Lata po
 ale y od ćwiczenia się w naukach od- Narodzeni
 dała, naśladować zaś świętey karności J. Chryst.
 Kościoła, mniemał, iż iego własnym
 pokona go orężem. Męczono y kato-
 wano pod różnemi pozorami Chrześcian,
 w rzeczy zaś samey dla Religii. Wśród
 tak ciężkiego y nowego utrapienia Chře-
 ścianie wiernemi zawsze swemu okazy-
 wali się Cesarzowi, który chciwy na-
 der będąc sławy, w Persyi do ktorey
 lekkomyślnie był wkroczył, od Barba- 363.
 rzyńców otoczony mizernie zginął. Jo-
 wianus iego następca gorliwy Chześcia- 364.
 nin zastał Państwo w złym nader stanie: 366.
 y zdaie się, iż dlatego tylko panował; 367.
 żeby był ohydny zawarł pokoy. Po ie- 368.
 go śmierci Walentynianus wojnę mę- 370.
 żnie, y odważnie prowadził y wzię- 371.
 wszy z sobą Gracyana syna swojego ie- &c.
 szcze młodoletniego, zbił Barbarzyń-
 cow, granice Państwa utwierdził, y
 Wiarę Niceńską na Zachodzie utrzymy-
 wał. Walens brat iego, ktorego za to-
 warzysza sobie był przybrał na Wscho-
 dzie, Niceńską prześladował Wiarę, y
 nie mogąc ani pozyskać, ani przemodz
 Świętego Bazylego, y Świętego Grze-
 gorza Nazyazeńskiego wszelką iey po-
 konania stracił nadzieję. Niektorzy A-
 ryanie nowe do dawnych swojey sekty
 przyłączyli błędy. Aeryusz Kapłan, A-
 rya-

Lata po ryanin, w Pismach Oycow Świętych
 Narodzeni: jest wzmiankowany iako Autor nowe-
 J. Chryst. go kacerstwa, przeto iż Prezbyteratun
 z Biskupią porównał godnością, y że
 sądził że pacierze y ofiary, które Ko-
 ściół czyni za umarłych, były cale nie
 potrzebne Trzeci błąd tego kacerza
 był, iż twierdził że nie powinny być
 zachowane przepisane od Kościoła po-
 sty, y że post od woli zawisł każe-
 go. Ten kacerz żył ieszcze na ten czas
 kiedy Święty Epifaniusz przezswoie wśia-
 wił się był Dzieciopisowstwa kacerstw,

[a] Epiph: (a) y iego błędy wraz z innemi od
 Hrz. 25. niegoż są przewidzione, y przekonane.

Aug: hrz: Święty Marcin obrany iest Biskupem Tu-
 53. roneńskim, który chwałą świętobliwo-
 ści swoiey y cudow wielością, tak za

375. życia iako y po śmierci Świat cały na-
 pełnił. Walentynian zwawą mając mo-
 wę do nieprzyjaciół Państwa, umiera:
 niepohamowany w gniewie, gdy in-
 nym strasznym się staie, samemu sobie
 szkodzi. Następca iego Gracyan nie bez
 zazdrości zapatruie się na wywyższe-
 nie Walentyniana drugiego brata swe-
 go młodszego, który dziewięć dopiero
 lat miał na ten czas Matka iego Justy-
 na wielka Aryanow Protektorka, pod
 czas iego młodoletności Państwem rzą-
 dziła. Tu w przeciągu lat kilku wiel-
 kie widzieć się daia odmiany. Naprze-

377.

378.

ciw

ciw Walentemu Gotowie rebellizują, ^{Lata po} których żeby łatwiej mógł pokonać, ^{Narodzeni} od ^{J. Chryst.} wojny odstępnie Perskiej. Gracyan po-
 konawszy Alemanow, iemu na pomoc
 przybywa. Walens chcąc sam sławą
 cieszyć się zwycięstwa, nie czekając na
 Gracyana, lekkomyślnie bitwę stacza, na
 ktorej pod Adrianopolem strzałą ranio-
 ny, gdy do wsi pewney uchodzi, od Bar-
 barzyńcow otoczony, tam jest spalony.
 Gracyan tyłą obarczony y ściśniony tru-
 dnościami, przybiera sobie za Towarzy-
 sza Teodozjusza Wielkiego, ustąpiwszy
 mu panowania na Wschodzie. Goto-
 wie są zwyciężeni, moc Barbarzyńcow
 jest wstrzymana, y ukrocona, a co nay-
 większa, Macedonianie kacerze, którzy
 nie przyznawali Bostwa Duchowi Świę-
 temu, są potępieni na Zborze Konstanty-
 nopolitańskim. Na tym Zborze sam tyl-
 ko Grecki znajdował się Kościół, ale
 za zdaniem całego zachodniego Kościo-
 ła, y Świętego Damaza Papieża, Zbor
 ten przyjęty jest za Zbor drugi powsze-
 chny całego Kościoła Chrześcijańskiego.
 Gdy tak Teodozjusz szczęśliwie y wa-
 lecznie Państwem rządzi, Maxymus Ty-
 ran, Gracyana nie mniej walecznego,
 iako pobożnego Cesarza, ktorego wojs-
 ko po większey części z Cudzoziem-
 ców złożone odstąpiło, zdradą zabija.
 Kościół y całe Państwo Rzymskie tego

Tom I.

L

do-

381.

383.

Lata po opanowaniu Gallii, zdawał się na tey
 Naroden: przestawać Prowincyi. W tych czasach
 J. Chryst. Justyna wydała Edykta pod imieniem syna swego nader Aryanom sprzyjazne. Święty Ambroży Biskup Medyolański, uzbroiwszy się zdrową nauką, modlitwami, y cierpliwością, odważnie tym się sprzeciwił wyrokom, y tą bronią umiał utrzymać nie tylko Kościoły, które kacerze odebrać chcieli, ale nadto y młodego Cesarza do Wiary nawrócić. Tym czasem Maxymus nowe czynić zamyśla zamachy, Justyna zaś Świętego Biskupa, (ktorego iako buntownika przesładowała) wierności doznaie. Posyła go do Tytana, ktorego swą wymową zmiekczyć, y do pokoiu nakłonić nie może: Młody Walentynian z Justyną Matką swoją ucieka. Maxymus Rzymu stawszy się Panem, Bałwochwalskie fałszywym Bogom przywraca Ofiary, dla przypodobania się Senatowi, który cały prawie ieszcze w Bałwochwalstwie zostawał. Gdy więc cały opanował Zachód, y gdy mniemał, iż zupełnym cieszy się pokolem: Teodozyusz wsparty od Frankow, nayprzod zbił go w Pannonii, potym obległ go w Akwileii, gdzie od własnych iest zabity żołnierzy. Teodozyusz stawszy się Panem całego Państwa Rzymskiego, zachodnie Państwo odda-
 ie

ie Walentynianowi, które nie długo trzy- Lata po
Narodzeni:
J. Chryst.
mał. Ten młody Monarcha Argobasta
Wodza Franków walecznego, y w ni-
czym niepoślakowanego (ale który dla
utrzymania się przy władzy, którą miał
nad wojskiem, nayszkaradniejszy gotow
był popełnić wrstępek) nagle na pier-
wsze wyniosłszy godności, w krotkim
bardzo czasie ze wszystkich go wyrzucił
honorow. Dumny Frank poniżonym się
widząc, pobudziwszy Eugeniusza Tyra-
na do opanowania sobie Państwa, Walen-
tyniana młodego w Wiennie we Fran-
cyi zabił. Święty Ambroży, którego
młody Cesarz wezwał był, aby z rąk jego
Chrzest mógł odebrać święty, śmierć
jego opłakiwał, wielką o jego zbawie-
niu mając nadzieję. Śmierć tego dobre-
go Monarchy wkrótce karę na Eugeni-
usza ściągnęła. Teodozyusz bowiem nie
tak ludzką, iako bardziej Boską wsparty
siłą, zupełne nad Eugeniuszem odbiera
zwycięstwo; Eugeniusz złapany, po-
wszechnę zemsty okrutną stać się mu-
siał ofiarą. Dumny Argobast wolał ra-
czej sam siebie zabić, niżeli błagać mi-
łosierdzia tego, którego wszyscy z re-
bellizujących doznawali łaskawości. Gdy
sam Teodozyusz panować zaczął, Świat
cały w radość opływał, y jego wielkim
dziwił się dziłom. Monarcha ten wiel-
kim będąc obrońcą Wiary świętey, wszy-
L 2 394
stkim

Lata postkim kacerzom milczenie nakazał, ofa-
 Narodzen: ry Bałwochwalskie zupełnie zniósł, roz-
 J. Chryst. wiozłość poskromił, zbytnie wstrzymał
 wydatki; upadłszy zaś iako człowiek,
 swoy błąd pokornie wyznał, y przykładną
 czynił pokutę. Świętego Ambrozego Na-
 uczyciela Kościoła, który go o iego
 gniew niepohamowany karmił, uśluchał,
 y mile iego przyjął upomnienie. Będąc
 zawsze zwycięzcą, nigdy wojny nie
 prowadził, tylko z przymusu y potrzeby.
 395. Uszczęśliwiwszy Państwo, y Narody, u-
 396. marł w pokoju bardziey Wiarą iak zwy-
 cięstwę sławny. Za iego czasow Świę-
 ty Hieronim Kapłan w iaskini ukryty Be-
 tleemskiej, niezmierne przedsięwziął
 prace w wytłomaczeniu Pisma: tym koń-
 cem, wszystkich iego czytając tłoma-
 czow, wszystkie Dzieiopisowstwa Ko-
 ścielne y Swieckie, przez które mogło-
 by być objaśnione, nakoniec ułożył Bi-
 blią, którą cały przyjął Kościół pod i-
 mieniem powszechney, czyli *Vulgata*.
 Państwo Rzymskie, które za panowania
 Teodozyusza zdawało się niezwycięzo-
 ne, nagle swoją odmieniło postać pod
 dwoma iego Synami, Arkadyuszem, y
 Honoryuszem. Arkadyusz na Wschodzie
 a Honoryusz na Zachodzie panowali,
 obydwu od swoich Ministrow będąc po-
 wodowani, podług ich woli Państwem
 398. zarządzili. Rufinus, y Eutropiusz, jeden
 399.

po drugim w kredycie u Arkadyusza będący, równie przewrotni y złośliwi, wkrótce obydwaj zginęli; lecz nie lepiej rządy Państwa sprawowane były, gdy sam Arkadyusz gnuśny y nikczemny Monarcha rządził. Świętego Jaua Chryzostoma Patriarchę Konstantynopolitańskiego, którego nauką, y wymową złoustą Kościół zaiśniał Wschodni, z powodu y namowy Eudoxyi żony swojej prześladował. Święty Innocenty Papież, y cały Zachód utrzymywał stronę tego Świętego Patriarchy naprzeciw Teofilowi Patriarsze Alexandryjskiemu wykonywaczowi gwałtownych rozkazow złośliwey Cesarzowy. Zachód w wielkim zostawał zamięszaniu dla niezmierney liczby grubych Narodow, które do niego wkroczyły. Radagayzy Gota y Bałwochwalca spustoszył Włochy, Wandalowie Narod Gotow Sekty Aryańskiej część Gallii opanowali, y w całej osiedli Hiszpanii. Alaryk Król Wizygotow z całym Narodem Aryańską zarażony Sektą, przymusił Honoryusza do ustąpienia mu tych Prowincyi, które już przedtym Wandalowie opanowali. Styliko Wodz woysk Honoryusza, tak wielką Barbarzyńcow przyciśniony zgrają, onych poraża, poraziwszy, łaskawie z niemi się obchodzi, y już się z niemi zmawia, już znowu ich się zrzeka przy-

Lata po-
Narodzeni
J. Chryst.
403.
404.

406.

408.

Lata poiaźni, słowem wszystko ofiarą się staie
 Naroden- dumney iego ambicyi: z tymwszystkim
 J. Chryst. Państwo w swojej utrzymanie porze, o
 którego opanowaniu nader zamyśla. W
 tym umiera Arkadyusz, y mniemając: iż
 iego Państwo z wiernych iest ogołocone
 Poddanych, czyni przez Testament Opic-
 kunem I. degarda Krola Persow Teodo-
 zysza syna swego młodego, lubo wiel-
 kość umysłu Pulcheryi siostry młodego
 Cesarza, y znakomita iey rostopność
 zdolna była do największych sprawo-
 wania interessow; iakoż ona w cza-
 sie młodoletności Teodozysza sama swo-
 ją pobożnością, iako i rostopnością Pań-
 stwo Wschodnie w dobrym utrzymywa-
 ła stanie. W tym Państwo Honoryusza
 do ostatniego przychodzić zdawało się
 upadku. Kazawszy zabić Stylikona, ro-
 wnego iemu znaleźć nie mógł, któryby
 409. mógł iego zastąpić miejsce. Rebella
 410. Konstantyna, utrata zupełna Gallu y Hi-
 szpanii, wzięcie, y zrabowanie Rzymu
 przez woysko Alaryka Krola Wizygo-
 tow, były to skutki śmierci Stylikona.
 Ataulfus sroższy, y okrutniejszy niżeli
 Alaryk, Rzym powtornie zrabował, y
 o niczym hardziej nie zamyślał, iako że-
 by do szczętu imię zagubić Rzymian,
 413. lecz wielkim szczęściem Placyda sio-
 stra Cesarza w niewolą mu się dostaie,
 którą gdy sobie zaślubia, ta iego ku
 Rzy-

Rzymianom serce w przyjazne odmienia. Lata po
 Gotowie z Rzymianami przymierze za-
 wieraia, y w Hiszpanii osiadai, zachow-
 uiać także przy sobie te Prowincye J. Chryst.
 Gallii, ktore z Pireneyskimi graniczają 414.
 gorami. Wallia Krol ich przymierze to 415.
 szczęśliwie do skutku przyprowadził.
 Hiszpania swoją okazała stateczność, y
 Wiara iey pod panowaniem tych Arya-
 now nie iest zmieniona. Tym czasem
 Burguńczykowie Narod Germanow po-
 siadali okolice rzeki Renu, y nie zna-
 cznie ten opanowali kray, ktory teraz 420.
 ich nosi imię, Frankowie przedsięwzię-
 li także nowe czynić usiłowania do o-
 panowania Gallii, tym końcem wywyż-
 szyli na godność Krolewską Faramonda
 syna Markomira. A tak Monarchia Fran-
 cuska naydawnieysza, y nayznakomitsza
 ze wszystkich, ktore są na Swiecie, swoy
 pod nim wzięła początek. Nieszczęśli-
 wy Honoryusz umiera bezdzietnie w 421.
 złym nader Państwo swoje zostawiwszy
 stanie. Teodozyusz mianował Cesarzem
 swego krewnego Walentyniana III. sy-
 na Placydy y Konstancyusza drugiego iey
 Męża, ktorego opiekę podczas iego mło-
 doletności oddał Matce iego, którą Cesa-
 rzową nazywać kazał. W tym czasie 422.
 Celestyusz y Pelagiusz nie przyznawali 423.
 grzechu pierworodnego, y Łaski, przez 426.
 którą Chrześcianami iesteśmy. Mimo
 wszel-

Lata powszelkich przewłok czasu, których uży-
 Narodzen. wali w wyznawaniu swych błędów, na
 J. Chryst: Zborze Afrykańskim są potępieni. Świę-
 ty Innocenty Papież, y Święty Zozym,
 za których zdaniem poszedł potem Świę-
 ty Celestyn Papież; to ich potwierdzili
 potępienie, y całemu go do wiadomości
 podali Światu. Święty Augustyn pohań-
 bił tych szkodliwych kacerzów, y ca-
 ły Kościół przedziwnemi swemi oświcił
 Pismami. Ten Święty Ociec wsparty
 przez Świętego Prospera Ucznia swoje-
 go, zamknął bezbożne usta Semi-Pelagi-
 anom, którzy nauczali: iż usprawiedli-
 wienie nasze, Wiara, y Zbawienie od
 nas samych zawisło. Wiek ten, tak nie-
 szczęśliwy dla Państwa Rzymskiego, w
 którym tyle powstało kacerzów, nader
 pomyślny był dla Chrześcijaństwa. Za-
 dne zamieszanie nie pomęszało go, za-
 dne kacerstwo nie zeszpeciło obyczajów
 jego. Kościół obfitujący w Mężów nau-
 ką y świętobliwością znakomitych wszy-
 stkie pohańbił y potępił kacerzów błę-
 dy. Po skończonym prześladowaniu
 chwala Świętych zaiśniała Męczenni-
 ków: wzywający bowiem ich pomocy
 w swoich przygodach y potrzebach, y
 czczący ich groby niezliczonych za spra-
 wą Najwyższego doznawali łask, y cu-
 dów. Wigilancyusz, który tym nie da-
 wał wiary cudom, od Hieronima Świę-
 te-

tego o ich prawdzie gruntownemi jest ^{Lata po} przekonany Pismami. (a) Wiara Chrze- ^{Naroden:}
 ściańska coraz się bardziej utwierdzała, ^{J. Chryst.}
 ale Państwo Zachodnie tyła skolatane ^{[a]Hieron:}
 wojnami, y zazdrością między Wodza- ^{Contri: Vi-}
 mi rozdwojone, do ostatniego dążyło u- ^{gil: Genad:}
 padku. Przez podstęp Aecyusza, Bo- ^{de Script:}
 nifacy Xiążę Afrykański wpadł w podey- ^{Ecdl.}
 rzenie u Placydy. Ten Genferyka, y
 Wandalow, ktorych Gotowie z Hiszpanii
 rugowali, wezwał był na pomoc; lecz
 poiednawszy się z Placydą, gdy swych
 nie mógł nakłonić obrońców, aby z ie-
 go ustąpili Państwa, mocą wygnąć ich
 przedsiębierze, lecz zbity od nich, Af-
 rykę w nadgrode zwycięstwa od Państwa
 Rzymskiego odrywaia. Kościół wiele
 uciierpiał od Aryanow, y wielu Chrze-
 ścian Męczeńską koroną Wiarę wslawi-
 ło Chrystusową. Dwa szkaradne powsta-
 ły kacerstwa. Nestoryusz Patryarcha
 Konstantynopolitański nauczał, że Chry-
 stus z dwóch się składał Osob; a we 20.
 lat po nim Eutyches Opat, wszelką mię-
 dzy dwoma Chrystusa Naturami znosił
 różnicę. Święty Cyryl Patryarcha Ale-
 xandryjski powstał naprzeciw Nestory-
 uszowi, który był wyklęty przez Świę-
 tego Celestyna Papieża. Zbor Efezki
 trzeci powszechny, wyrokowi Celestyna
 Papieża (ktorego tenże Zbor Oycem swo-
 im nazywa) zadosyć czyniąc, Nestoryu-
 sza

429.

430.

431.

Lata po-
 Narodzen: sa z Biskupiey składa godności. Nay-
 J. Chryst: świętsza Panna uznana iest za Matkę Bo-
 [a] Part: ską (a) y nauka Świętego Cyrylla po
 II. Conc: całym iest wstawiona Swiecie. Teodo-
 Eph: Acc: zyzusz nieco przeciwnym wyrokom Zboru
 I sent: de- pokazawszy się, nakoniec im się poddaie,
 pos: Nest. y Nestoryusza z Biskupstwa rugnie. Eu-

437.

445.

[b] Relat:
 S. Syn:
 Chal: ad
 Leon: con:
 Part: 3.

tyches, który to zbił kacerstwo sam w
 inny błąd wpadłszy od wszystkich pów-
 wszechnie był odrzucony. Leo Święty
 Papież nazwany wielki, przez List, kto-
 ry u całego Swiata w wielkim był sza-
 cunku, błędy jego doskonale przekonał.
 Zbor Chalcedoński, który był czwartym
 powszechnym, na którym ten wielki Pa-
 pież pierwsze trzymał miejsce, tak dla
 wielkiej sławy swoiey nauki, iako też
 pierwszeństwa swoiey Stolicy, potępił
 Eutychesa y Dyoskora Patriarchę Ale-
 xandryjskiego iego Protektora. List Zbo-
 ru do Świętego Leona iawnym iest do-
 wodem, że Papież ten pierwszeństwo na
 tym trzymał Zborze przez swych Po-
 słów, iako głowa całego Kościoła (b)
 Cesarz Marcyan przytomny był temu
 wielkiemu Zgromadzeniu na wzor Kon-
 stantyna, y równie iak y Konstantyn
 iego przyjął wyroki. Dawniey trochę
 przed tym czasem Pulcherya będąc uzna-
 na za Cesarzową po śmierci brata swe-
 go, który żadnych nie zostawił był sy-
 now, zaślubiwszy się Marcyanowi przez
 względ

względ na jego cnotę, oraz potrzebę ^{Lata po} Państwa Rzymskiego, na godność go ^{Narodzeni:} wyniosła Cesarzą. W tych samych cza- ^{J. Chryst.} sach Teodoretus Biskup Cyrynejski na-
 der się był wstawił, y jego nauka sław-
 niejszaby była, gdyby przystre Pi-
 sma jego naprzeciw Świętemu wydane
 Cyryllemu, nie zamykały w sobie ia-
 kiegoś podeyrzenia błędów kacerskich, z
 którego doskonale wywiódłszy się, w
 liczbie prawowiernych Biskupow iest
 pomieszczony. Gdy w Gallii Frankowie
 swe rozszerzać zaczęli panowanie, Ae-
 cysz, Faramonda, y Kłodowiana mo-
 cno poraził; Merowensz był od nich
 szczęśliwszy, y gruntowniej swoje w
 Gallii utwierdził panowanie. Około te-
 goż prawie czasu Anglowie Narod Sa-
 xonow, opanowali wielką Brytannią, kto-
 rey swoje nadawszy imię wiele w niej
 założyli Krolestw. Tym czasem Hun-
 nowie Narod od jeziora Meotyckiego
 wyszedłszy pod Wodzem Attyłą nayo-
 krotniejszym ze wszystkich ludzi, Świat
 cały spustoszyli. Aecysz, który ich w 452.
 Gallii pokonał, nie mógł ich wstrzymać
 od spustoszenia Włoch całych. Wyspy
 morza Adriatyckiego służyły wielu za
 miejsce ucieczki naprzeciw ich zaiadto-
 ści. Wenecya wśród Wod powstaie
 Morskich. Leo Święty mocniejszy ni-
 żeli Aecysz y wojsko Rzymskie, dzi-
 kie

Lata po kie Attyli łagodzi serce, y Rzym od o-
 Narodzen: gnia, y rabunku wybawia; ale wkrótce
 J. Chryst. przez rozpusty Cesarza Walentyniana,
 tym wszystkim popadł nieśćczęśliwo-
 ściom. Maxym, ktorego żonę zgwałcił
 454. był Walentynian, pokrywşy swoy żal,
 455. zabić Cesarza przedsiębierze. Tym koń-
 cem namawia mniey rozsądnego Cesarza,
 aby iedyną Państwa podporę Aecyusza,
 ktorego wprzod podeyrzanym uczynił
 u Cesarza, zabić rozkazał. Sprawca
 śmierci namawia przyiaciół Aecyusza,
 aby się niewinney iego zemścili śmierci,
 za ktorego namową Cesarza zabiiają.
 Temi niegodziwemi sposobami Maxym
 Tron posiadłszy Cesarski, Cesarzową Bu-
 doxyą corkę Teodzyusza młodego przy-
 musza, aby mu się zaślubiła. Ta ucieka-
 iąc zamęscia iego, Genseryka z Afry-
 ki Krola Gotow na pomoc wzywa:
 Rzym wzięty przez Genseryka, y woy-
 sku na rabunek podany, proźbami atoli
 Świętego Leona zmiekczoony Genseryk,
 od zaboystw y zapalenia Miasta wstrzy-
 mał się. Lud chciwy zawsze zemsty Ma-
 xyma okrutnie zabiia. Na Zachodzie
 556. wielkie zamiejszanie, kilku Cesarzow nie
 457. długo panuiąc mizernie ginie, Maioryan
 z pomiędzy wielu był najsławniejszy.
 Awitus źle rządy Państwa sprawuiąc do-
 458. browolnie z Tronu ustępuje, y zosta-
 wszy Kapłanem na Biskupstwo iest po-
 świę-

święcony. Już dłużej Rzymianie Gal- Lata po
 lii obronić nie mogli naprzeciw Mero- Narodzen:
 weusza y Childeryka syna iego mocy; J. Chryst.
 Hilderyk dla swoich rozpust z Państwa 459.
 jest wygnany, ale wkrótce, za usiło-
 waniem y staraniem iednego wielkiego
 przyjaciela do Ojczyzny jest powroco-
 ny. Waleczność iego straszny go u-
 czyniła wszystkim nieprzyjaciółom, y
 cała Gallia, iego jest napełniona zwy-
 cięstwami. Państwo Wschodnie w spo-
 koyności zostawało pod Leonem Tra-
 kiem, następcą Marcyana, y pod Zeno-
 nem Zięciem y następcą Leona. Rebel- 474.
 lia Bazyliszka w krotkim uskromniona 475.
 jest czasie: ale Państwo Zachodnie upa-
 dło, y zginęło bez nadziei powstania
 pod Augustem synem Oresta, którego
 inaczej zowią Augustulem, który bę- 476.
 dąc Cesarzem w Rzymie obrany, wkrót-
 ce z tey wyzuty jest godności przez O-
 doakra Krola Herulow. Narod ten wy-
 szedł od P. ntu Euxyńskiego, y iego pa-
 nowanie we Włoszech nie długo trwa-
 ło. Na Wschodzie Cesarz Zenon chciał
 się wsławić sposobem ieszcze dotąd nie
 słychanym. Pierwszy on z Cesarzow 482.
 wdawać się począł w rozsądzanie roz-
 praw trudniejszych względem Artyku-
 łow Wiary. Gdy bowiem Semi-Euty-
 chianie Zberowi sprzeciwiali się Chalce-
 dońskiemu, on swoje wydał *Henoticum*,
 czy-

- Lata po czyli Dekret względem iedności Kościo-
 Narodzen: łow, którego Prawowierni Katolicy nie
 J. Chryst. przyięli, a Felix III. Papież potępił ten
 wyrok Zenona. Herulowie w krotkim
 483. czasie z Rzymu są wygnani, przez Teo-
 490. doryka Króla Ostrog. łow, to jest Go-
 łow Wschodnich, który nowe Krole-
 491. stwo założył Włoskie, y lubo sam był
 Aryaninem, wszelką przecię Katolikom
 zostawił wolność, y dosyć im we wszy-
 stkich przyiaznym okazał się okoli-
 cznościach. Cesarz Anastazy na Wscho-
 492. dzie Wiargę prześladował Katolicką; nie-
 odstępny Zenona w tęg mierze okazał
 się następcą, y wszelkim sprzyał kace-
 rzom. Postępek ten iego zaiętrzył ser-
 493. ce ludu naprzeciw niemu, którego, u-
 mnieyszywszy nawet ciężkich podatkow,
 ziednać sobie nie potrafił. Włochy pod
 panowaniem Teodoryka zostawały. O-
 doakr ściśniony od Teodoryka w Rawen-
 nie, przez ugodę chciał się ocalić, ale
 Teodoryk tęg mu nie dotrzymał ugody,
 y Herulowie poniewolnie z Włoch u-
 stąpić musieli. Teodoryk oprócz Włoch
 494. posiadał ieszcze Prowancyą. Za iego
 czasow Święty Benedykt we Włoszech
 na pustyni zostając, z młodych lat swo-
 ich w pobożności się ćwicząc, wszystkie
 przepisy y rady Ewangeliczne ściśle wy-
 konywał, z których swoje potym ułożył
 reguły, czyli Prawa, które Zakonnicy

Zachodni z równym przytęli uszanowa-
 niem, iako Wschodni Świętego Bazylego
 ustawy. Rzymianie zupełnie Gallii po-
 stradali za panowania Kłodowsza syna
 Hilderyka. Ten sławną owę wygrał bi-
 twę nad Alemanami pod Tolbiakiem, u-
 czyniwszy wprzód ślub przyięcia Wia-
 ry Chrześciańskiej, do ktorey przyięcia
 Klotylda żona iego pochadzająca z Kro-
 low Burbońskich Sekty Aryańskiej, nie-
 ustannie go namawiała. Kłodowsz na-
 uczony od Świętego Wedasta Tajemnic
 Wiary Katolickiey, ochrzczony iest z
 całym Narodem przez Świętego Remi-
 giego Biskupa Remeńskiego. On sam ied-
 den ze wszystkich Monarchow Swiata,
 Wiarę Katolicką stale, y mężnie utrzy-
 mując, zasłużył sobie, y swoim nastę-
 pcom imię *Christianissimi*. Zabiwszy wła-
 sną ręką Alaryka Krola Wizygotow, w
 sprawie Wokladeńskiej, Tolozę, y A-
 kwitanią do swego przyłączył Krole-
 stwa. Zwyciężony potym od Ostrogotow,
 przy końcu panowania swiego nabytą
 chwałę w pierwszych latach swego pa-
 nowania nieco przyćmił y skaził. Po
 iego śmierci czterey iego synowie, Kro-
 lestwo między siebie podzieliwszy, u-
 stawne między sobą wojny prowadzili.
 Anastazy od pioruna zginął. Justynus,
 lubo podłego był urodzenia, ale nauką
 y Wiarą szaszczycony Katolicką, za sta-

Lata 495.
 Narodzeni:
 J. Chryst.

495.

506.

507.

509.

510.

512.

Lata po raniem Senatu Cesarzem był obrany:
 Narodzeni: Ten z ludem całym z Rzymską Stolicą
 J. Chryst. pokoy ponowiwszy, wszelkim ustawom

- §26. y wyrokom Hormizdy Papież. był posłuszny, a tak wszelkim zamiejszaniem Kościoła Wschodniego koniec uczynił. Za iego czasow Boecyusz Mąż sławny nauką y zacnością imienia, y Symmakus Teść iego, obydwu nappierwszemi w Państwie ozdobieni godnościami, ofiarą stali się zazdrości Teodoryka, który niewinnie obwiniwszy ich o Spisek naprzeciw Państwu uczyniony, na śmierć ich skazał. Teodoryk zbrodnią tą popełnioną przerażony, gdy mu jednego dnia głowę ryby na półmisku na stole postawiono, zdało mu się, iż nie ryby, ale Symmaka widział głowę, tym przerażony widowiskiem wkrótce umarł. Po iego śmierci Gotowie Amalazuncie córce iego, a Matce Atalaryka, który po swoim Dziadu Krolestwa stał się dziedzicem, przystoynego Atalarykowi według iego godności nie pozwolili dac wychowania. Atalaryk zostawiony sobie samemu, nie przestając tylko z młodemi, nader złemi napoiony jest obyczajami. W rok potym umiera Justynus, wprzod sobie przybrawszy za Towarzysza do Tronu Wzruka swego Justyniana, ktorego panowanie wstawione jest sławnym owym Zbiorem Praw Rzymskich uczynionym przez

przez Tryboniana, y znakomitemi zwycięstwami dwóch wielkich Wodzowiego Bellizaryusza, y Narseta. Ci dwaj wielcy Wodzowie poskromili Persow, pokonali Ostrogotow y Wandalow, przywrocili Panu swemu Afrykę, Włochy, y Rzym; lecz Cesarz zamiast wspierania ich w dalszych czynnościach zazdroszcząc ich chwale, dalszym ich przeszkadzał zwycięstwom. Krolestwo Frankuskie, coraz bardziey się pomnażało. Po długiey wojnie Childerbert y Klotaryusz synowie Kłodowensza podbili Krolestwo Burgońskie, y dwóch synow Kłodomira Brata swego rodzonego, ktorego częśc opanować chcieli, zamordowali. W krotkim potym czasie, gdy Bellizaryusz mocno Gotow dogrzewał, Francuzi całą prawie opanowali Gallią. Francya już swe panowanie za Ren rozszerzała, ale działy Krolestwa między synow Krolewskich, przeszkodą były do ziednoczenia Państwa tego pod iednego panowanie. Znaczniejsze części tego Krolestwa te były: *Neustrya*, czyli Francya Zachodnia, y *Austrazya*, czyli Francya Wschodnia. Tegoż samego roku, ktorego Rzym odebrany jest przez Narsego, za staraniem Justyniana piąty Zbor powszechny jest złożony Konstantynopoliński, który przeszłe potwierdził Zbory, y niektore sprzyiające Nestoryuszowi

Lata po
Narodzeni
J. Chryst.
529.
530. &c.
533.
534.
532.
553.

- Lata po potępił Pisma. Te Pisma nazwane były
 Narodzeni: trzy Rozdziały, czyli *Capitula*, a to dla
 J. Chryst. trzech Autorow już dawno zmarłych,
 których te roztrząsano Pisma. Potępio-
 no także Pisma Teodora Biskupa Mopsue-
 steńskiego; także ieden list Jby Biskupa
 Edessy, między zaś innemi Pismami Teo-
 doreta, y te potępiono, które naprze-
 ciw świętemu Cyryllowi napisane były.
 Xiegi także Orygenesza, które cały mię-
 szczy Zachod, były potępione. Zbor
 ten złym zaczęty zamysłem, szczęśliwie
 był zakończony, y od Świętey był przy-
 ięty Stolicy, która w początkach Zbo-
 rowi temu przeciwną się pokazała.
555. We dwa lata po tym Zborze Narseś,
 który Gotom odebrał Włochy, obronił
 ie naprzeciw Francuzom, y zupełne nad
 Bucelinem Wodzem Woysk Austrazyi
 odebrał zwycięstwo. Mimo tych znako-
 mitych korzyści Włochy przy Cesarzach
568. nie utrzymały się. Pod Justynem bowiem
 II. wnukiem Justyniana, a po śmierci
 Narsego, Krolestwo Lombardzkie przez
570. 571. Alboina, który opanował Medyolan, y Pa-
 wia, iest założone. Rzym y Rawenna
 zaledwie mocy iego oprzeć się zdołały.
 Lombardowie ogniem y mieczem wszy-
 stko niszczą, y okrutniey od dzikich y
574. grubych Narodow sobie postępują. Ce-
 sarze Wschodni, których Awarowie Na-
 rod Scytyi, oraz Saraceni Narod Arabii,
 y Per-

y Persowie nad ziemiar uciążli, mizerne
 nader Rzym posiłkowali. Justynus idąc
 za swoim zdaniem y swemi namiętno-
 ściami, zbity jest przez Chozroasza Krola
 Persow. Poniosłszy tak wiele klęsk Ju-
 stynus wpada w szaleństwo, żona jego
 Zofia Państwem rządzi; nieszczęśliwy
 ten Monarcha do lepszego potym przy-
 szedłszy rozumu, przy śmierci dopiero
 postrzegł złośliwe swych podchleb-
 ców rady. Po jego śmierci Tyberysusz II.
 którego Justynus swym mianował na-
 stępcą, postaraniem nieprzyjaciół, zni-
 szając Prokineye do lepszego przy-
 prowadził stum, y wielkim mianami
 wieczne sobie zgromadził skarby. Zwy-
 cięstwem Maurycjusza Wodza Wojsk ie-
 go, Chozroasza o śmierć przyprowadz-
 579.
 580.
 581.
 583.
 584.
 585.
 586.
 587.
 588.
 589.
 590.
 591.
 592.
 593.
 594.
 595.
 596.
 597.
 598.
 599.
 600.
 601.
 602.
 603.
 604.
 605.
 606.
 607.
 608.
 609.
 610.
 611.
 612.
 613.
 614.
 615.
 616.
 617.
 618.
 619.
 620.
 621.
 622.
 623.
 624.
 625.
 626.
 627.
 628.
 629.
 630.
 631.
 632.
 633.
 634.
 635.
 636.
 637.
 638.
 639.
 640.
 641.
 642.
 643.
 644.
 645.
 646.
 647.
 648.
 649.
 650.
 651.
 652.
 653.
 654.
 655.
 656.
 657.
 658.
 659.
 660.
 661.
 662.
 663.
 664.
 665.
 666.
 667.
 668.
 669.
 670.
 671.
 672.
 673.
 674.
 675.
 676.
 677.
 678.
 679.
 680.
 681.
 682.
 683.
 684.
 685.
 686.
 687.
 688.
 689.
 690.
 691.
 692.
 693.
 694.
 695.
 696.
 697.
 698.
 699.
 700.
 701.
 702.
 703.
 704.
 705.
 706.
 707.
 708.
 709.
 710.
 711.
 712.
 713.
 714.
 715.
 716.
 717.
 718.
 719.
 720.
 721.
 722.
 723.
 724.
 725.
 726.
 727.
 728.
 729.
 730.
 731.
 732.
 733.
 734.
 735.
 736.
 737.
 738.
 739.
 740.
 741.
 742.
 743.
 744.
 745.
 746.
 747.
 748.
 749.
 750.
 751.
 752.
 753.
 754.
 755.
 756.
 757.
 758.
 759.
 760.
 761.
 762.
 763.
 764.
 765.
 766.
 767.
 768.
 769.
 770.
 771.
 772.
 773.
 774.
 775.
 776.
 777.
 778.
 779.
 780.
 781.
 782.
 783.
 784.
 785.
 786.
 787.
 788.
 789.
 790.
 791.
 792.
 793.
 794.
 795.
 796.
 797.
 798.
 799.
 800.
 801.
 802.
 803.
 804.
 805.
 806.
 807.
 808.
 809.
 810.
 811.
 812.
 813.
 814.
 815.
 816.
 817.
 818.
 819.
 820.
 821.
 822.
 823.
 824.
 825.
 826.
 827.
 828.
 829.
 830.
 831.
 832.
 833.
 834.
 835.
 836.
 837.
 838.
 839.
 840.
 841.
 842.
 843.
 844.
 845.
 846.
 847.
 848.
 849.
 850.
 851.
 852.
 853.
 854.
 855.
 856.
 857.
 858.
 859.
 860.
 861.
 862.
 863.
 864.
 865.
 866.
 867.
 868.
 869.
 870.
 871.
 872.
 873.
 874.
 875.
 876.
 877.
 878.
 879.
 880.
 881.
 882.
 883.
 884.
 885.
 886.
 887.
 888.
 889.
 890.
 891.
 892.
 893.
 894.
 895.
 896.
 897.
 898.
 899.
 900.
 901.
 902.
 903.
 904.
 905.
 906.
 907.
 908.
 909.
 910.
 911.
 912.
 913.
 914.
 915.
 916.
 917.
 918.
 919.
 920.
 921.
 922.
 923.
 924.
 925.
 926.
 927.
 928.
 929.
 930.
 931.
 932.
 933.
 934.
 935.
 936.
 937.
 938.
 939.
 940.
 941.
 942.
 943.
 944.
 945.
 946.
 947.
 948.
 949.
 950.
 951.
 952.
 953.
 954.
 955.
 956.
 957.
 958.
 959.
 960.
 961.
 962.
 963.
 964.
 965.
 966.
 967.
 968.
 969.
 970.
 971.
 972.
 973.
 974.
 975.
 976.
 977.
 978.
 979.
 980.
 981.
 982.
 983.
 984.
 985.
 986.
 987.
 988.
 989.
 990.
 991.
 992.
 993.
 994.
 995.
 996.
 997.
 998.
 999.
 1000.

Lata po mi modlitwami powietrze uskramia, Mo-
 Narodzeni: narchow rozsądnemi y zbawieniami o-
 J. Chryst. świeca naukami, oraz lud do winnego
 im posłuszeństwa zachęca y pobudza,
 strapioną cieszy Afrykę, y onę utwier-
 dza. Wizygotow nawroconych z Sekty
 Aryańskiej, y Rekareda ich Krola swemi
 w Wierze świętej wzmacnia naukami;
 nawraca Anglią, w Francyi zaś karność
 przywraca Kościelną: Lombardow ja-
 godzi, y z ich okrucieństwa wybawia
 Rzym y całe Włochy, a którym Cesarze
 pomocy dać nie mogli: poskramia dumę
 Patriarchow Konstantynopolitańskich,
 cały Kościół swoją oświeca nauką, rzą-
 dzi Wschodem, y Zachodem z nie-
 mniejszą rostopnością, iako y mę-
 597. stwem. Nic zaś piękniejszego y oka-
 zalszego w Dziełopisostwie widzieć
 się nie daie Kościelnym, iako sławne owo
 wniście świętego Augustyna Zakonnika
 ze czterdziestą Towarzyszami do Krole-

[a] Beda
 lib: I.

[b] Greg:
 lib: IX.
 Ep: 58.
 Ind: 4.

stwa Brytanii, (a) którzy niosąc Krzyż
 y Obraz przed sobą wielkiego Krola Pana
 naszego Jezusa Chrystusa uroczyscie się
 obowiązowali nawrócić Anglią do Wia-
 ry Chrystusowej. Święty Grzegorz,
 który ich był posłał (b) przez listy pra-
 wdziwie Apostolskie umacniał ich w
 przedsięwziętym dziele, samego zaś
 świętego Augustyna nauczał, iako bać
 się y lękać powinien wśród tych usta-
 wnych

wnych cudów, które Bóg przez niego ^{Lata po} działał. Berta Xiężniczka Francuska na- ^{Narodzeni} wrocila do Wiary świętey Edhilberta mę- ^{J Chryst.} żaswego. Krolowie Francuscy y Krolo-
wa Brunehilda wspierali nowych Apo-
stołow Angielskich, y Biskupi Francuscy
tych świętych prac y starań stali się ucze-
stnikami, y oni z rozkazu Papieckiego
S. Augustyna na Biskupią poświęcaią
godność. Nowe wsparcie, które Grze-
gorz święty posłał był do Anglii, zna-
czne uczyniło pożytki, y Kościół An-
gielski w swej zupełney stanął porze.
Cesarz Maurycusz doznawszy wierności 601.
ku sobie Świętego Grzegorza, y Oy-
cowskiego iego słuchając napomnienia,
w swych się poprawił bezprawiach:
wkrótce potym od tegoż świętego Ojca
odbiera pochwałę, która każdego zdobi
Monarchę, że za iego panowania żaden
kacierz głowy podnieść nie śmiał. Po-
bożny ten Cesarz wielki nader błąd po-
pełnił, przez który sławie swojej nie
mały uczynił zakał. Niezliczona liczba
Rzymian w niewoli Barbarzyńców zo-
stając, gdy głowę na głowę po iednym
talarze mogli ich wykupić, a dla łakom-
stwa omieszkawszy tego uczynić, okru-
tnie są zamordowani. W krotkim czasie
dobry, y pobożny Cesarz uczuł zgryzotę
sumnienia, y swoje poznał łakomstwo:
błaga więc Boga Zastępow, y prosi, aby
go

Lata po
Na. odzreni
J. Chryse:

go raczej na tym ukarał, niżeli na przy-
szłym świecie, co się też zadosyć jego
stało woli. Fokas woysko naprzeciw
niemu zbuntowawszy, w oczach jego
Synow mu zabija, a na końcu temu sa-
memu okrutnym sposobem Koronę y ży-
cie odbiera. Wsrzod mak okrutnych po-
bożny Maurycy nie z luszemi odzywał

[*] Ps. 119. się słowy, tylko z owemi Psalmisty (*)
*Sprawiedliwy iestś Panie y wszystkie są-
dy Twoje są sprawiedliwe.* Fokas przez

606.

610.

tak szkaradny na Tron wyniesiony wy-
stępek, chcec lud sobie ziednać, y swe
do świętey Stolicy okazać przywiązanie,
wszystkie iey potwierdził prawa, atoli
iuz dekret przeciw niemu był ferowany.
Herakliusz od Woyska Afrykańskiego
Cesarzem obwołany rusza z Wojskiem
naprzeciw niemu. W ten czas Fokas do-
znał, że częstey rozpusty szkodzą Mo-
narchom, niżeli okrucieństwa. Fokas
bowiem, którego Fokas zgwałcił był
żonę, wydał go Herakliuszowi, ktoro-
go on zabie rozkazał. Wkrotce po tym

614.

czasie Francya okropnieyszą u siebie wi-
działa scenę. Kłotaryusz drogi, który
chciał Panem całej stać się Francyi,
Brunechildę Krolową okrutnie zamordo-
wać kazał. Sława tej Krolowy y pa-
mięć nader iest zczerniona, y lubo cnotę
iey Święty Grzegorz nader wślawił,
przecięż w całości załedwie utrzymał
się

się może. Tym czasem Państwo Rzym-
 skie w mizernym zostawało stanie. Cho-
 zroasz II. Krol Persow, pod pozorem
 zemszczienia się śmierci Maurycyusza,
 Fokę zgubić przedsięwziął. Pod Hera-
 kliuszem zaś znaczne po kilkakroć ode-
 brawszy zwycięstwa, Krzyż Święty do
 swego zabiera Państwa, lecz w krótkim
 czasie Herakliusz cudowną odmianą pięć
 razy, raz po raz Persow poraziwszy, całą
 niszczy Persyą: Chozroasz od syna
 swego życie traci, y Krzyż Święty nazad
 przez Herakliusza jest odzyskany. Gdy
 tak Persya w swej zuchwałości nieco
 jest uskromiona, nowe złe powstało na-
 przeciw Państwu Rzymskiemu, y całemu
 Chrześcijaństwu. Machomet Prorokiem
 się czyni między Saracenami: wygnany
 on był z Meki od swoich. Od tego
 czasu, w którym Machomet uszedł był
 z Meki, zaczyna się sławna *Hegira*, czyli
 Epoka, od ktorej Machometami swoje ra-
 chuią lata. Fałszywy Prorok wielkimi
 zwycięstwami, iako pewnym znakiem
 swego posłania nową swoją utwierdza Se-
 kty. W dziewięć lat całą podbiwszy sobie
 Arabią nowego Kalifow Państwa założył
 fundamenta. Do tych nieszczęśliwości
 kacerstwo Monotelitow ieszcze przystą-
 piło, którzy dwie Natury w Chrystusie
 przyznając, jednę tylko w nim uznawali
 wolą. Według nich człowiek z woli
 był

Lata po
 Narodzeni:
 J. Chryst.

620. 621.
 622. 623.
 625. 626.

627.

629.

Lata po był wyzuty, y w Chrystusie jedna tylko
 Narodzen: Słowa Przedwiecznego była wola. Ka-
 J. Chryst. cerze ci iad. swoy pod obojętnemi ukry-

- wali słowami, y z miłości niby pokoiu,
 chcieli, aby ani o iedney, ani o dwóch
 wolach, żadney nie czyniono wzmianki.
633. Tym sposobem, y temi zdradliwemi pod-
 stępami uwiedli Honoryusza Papieża, iż
 obojętnym się na te ich nowo wzno-
 wione okazał błędy, y że zezwolił na
 wieczne milczenie, przez które kłam-
 stwo, y prawda zupełnie są przytłumio-
 ne. Do dopełnienia nieszczęśliwości, He-
 639. raklusz przedsięwziął tę rozsądzić spra-
 wę, y wydał swoy wyrok Monotelitom
 nader przyiazny: lecz wkrótce obłuda
 640. y cherchele kacerzow są odkryte. Jan
 648. Papież Heraklego wyrok potępił. Kon-
 stanty wnuk Herakliusza utrzymuje wy-
 rok Dziada swego, nowy swoy wyda-
 wszy Dekret, który po Grecku *Typus*
 649. jest nazwany. Stolica Święta y Papież
 Teodor temu szkodliwemu sprzeciwia się
 wyrokowi. Święty Marcin pierwszy Pa-
 pież składa Zbor Lateraneński, na kto-
 rym potępia Dekret Konstantego y Mo-
 notelitow. Święty Maxym sławny nauką
 y pobożnością, opuszcza Dwor Cesarski
 nowym zarażony kacerstwem, karci ia-
 wnie Césarzow, którzy śmieli swe stano-
 wic w rok i względem Artykułow Wiary,
 y wiele cierpi przesładowania dla Wiary
 Kato-

Katolickiey. Papież po różnych tulając się mieyscach, wśród ciężkiego przesławiania nic nie spuszczał z gorliwości własciwej iego urzędowi, nieutyskując na nęcze y utrapienia, na wygnaniu umiera. Kościół Angielski, za staraniem Papieżów Bonifacyusza V. y Honoryusza stynąc po całym począł Świecie. Cuda wraz z cnotami pomnażały się równie, iako za czasow Apostolskich, y nie tak znakomitego nie było, iako światobliwość Narodem przyjąwszy Wiarę Świętą, Sądził nawet nawrócić Narody. Oswald tłumaczem był Opowiadaczow Ewangeli; ten za większą poczytywał sobie sławę, iż był Chrzescianinem, niżeli że był tylu Narodow Mocarzem. Mercyanie nawroceni są do Wiary Chrystusowej przez Osuina Krola Nortumberlandzkiego. Następcy tych Krolow wier-nemi swych Przodkow byli naśladowcami, y ich dobre czyny niezliczone były. Na Wschodzie wszystko ku upadkowi dąży. Gdy bowiem Cesarze rozprawami o Religii zatrudniał się, y coraz nowe wymyślał kacerstwa, Saraceni w ich wkraczał Państwo: Syryą y Palestynę mocą oręża podbił sobie, święte odbierał Miasto, Persyą w czasie iey rozdwoienia, y domowych kłótni bez najmniejszy trudności pod swoje podbił pano-

Lata po
Narodzen:
J. Chryst.

650.

654.

627.

634.

655.

634.

635.

636.

636.

647.

- Lata po panowanie. Do Afryki wkręcają w za-
 Nas (ten: myśle podbicia iey sobie. Wyspa Cyprus
 J. Chrym. ich przimuie prawa. Wszystkie te dzieła
 648. w trzydziestu blisko latach wykonane
 z Machometą łączą zwycięstwami. Wło-
 chy zawsze nieszczęśliwe y opuszczone
 665. pod oryżem ięzali Lombardow. Kon-
 stantyn straciwszy nadzieję wypędzenia
 ich, umyślił spustoszyć to, czego odzy-
 skać y ocalić nie mógł. Wszedł więc
 do Rzymu, nie dla obronienia go, ale
 dla zrabowania bogactw iego, same na-
 wet Kościoły nie uszły tego rabunku;
 Sycylią, y Sycylią spustoszył, przez co
 nienawisnym stawszy się wszystkim, od
 668. swoich iest zabity. Po iego śmierci
 Konstantyn Pogonat, czyli Brodac na
 671. Tron wstąpił, za iego panowania Sará-
 672. ceni opanowali Cylicyą, Licyą: Kon-
 178. stantynopol przez nich oblężony, cu-
 downym uwolniony iest sposobem. Bul-
 garowie Narod pochodzący od uścia
 rzeki Wolga nazwaney, złączywszy się
 z innemi nieprzyjaciółmi Państwa Rzym-
 skiego, opanowali tę część Tracyi, która
 potem nazwana iest Bulgaryą, a która
 dawniej nazywała się Misyą. Kościoł
 682. Angielski nowe wydawał Kościoły, y
 Święty Wilfrid Biskup Yorcki z swoiey
 wygnany Stolicy, Fryzyą do Wiary Świę-
 tey nawrocił. Cały Kościół nowe ode-
 brał światło przez Zbor Konstantynopo-
 litań.

litański szosty Powszechny, na którym Święty Agaton Papież przez swych za-
 siadając Posłów doskonale w liście swo-
 im napisanym do tegoż Zboru wyłożył
 y wyłuszczył Artykuły Wiary Świętey.
 Zbor ten wyklął jednego Biskupa nauką
 wielką zaszczyconego, jednego Patryar-
 chę alexandryjskiego, czterech Patryar-
 chów Konstantynopolińskich, to jest
 wszystkich Autorów kacerstwa Monote-
 litów, nie przepuszczając nawet y Ho-
 noryuszowi Papieżowi, który na ich
 postępek przez szpary patrzył. Po śmierci
 Agatona Święty Leo II. potwierdził wy-
 roki tegoż Zboru. Konstantyn Pogonat
 naśladowca wielkiego Konstantyna y
 Marcjana na tym się znajdował Zborze,
 y na wzór ich winne temuż Zborowi
 oświadczył uszanowanie. Monarcha ten,
 temi samymi uczczony był tytułami, co
 y jego Przodkowie, to jest ogłoszony
 był Monarchą Pobożnym, Cesarzem po-
 kory lubiącem, y Wiarę Świętą utrzymu-
 jącym. Justynian syn jego jeszcze mło-
 doletny po jego śmierci Tron osiadł Ce-
 sarski. Za jego czasow Wiara Święta
 szerzyć się ku Północy poczęła. Święty
 Kilian posłany od Papieża Konona, w
 Francyi Świętą opowiadał Ewangelią.
 Za czasow Sergiusza Papieża, Ceadual
 Krol Angielski osobiście do Rzymu przy-
 był, chcąc winne oddać uszanowanie Ko-
 ścio-

Lata po
 Narodzen:
 J. Chryst.

685.

686.

689.

Lata po ściągnięciu Rzymskiemu, od którego Wiara
 Narodzeni: Święta do tego przeszła Królestwa; y
 J. Chryst. odebrawszy Chrzest Święty od samego
 Papieża, wkrótce umarł w Rzymie, iako
 tego mocno pragnął. Familia Klodo-
 weusza w opłakany stan gnuśności y
 miękkości wpadła: często bardzo trafia-
 ło się, iż młodoletni Xiążęta rządy Pań-
 stwa trzymając w rokoszach się zata-
 piali, y w dalszych latach Panowania
 swego z niemającym Państwa uszczer-
 693. bkiem w nich trwali. Y ztąd to wypływa
 695. nie mała liczba Królów Francuskich, kto-
 rzy imię tylko nosząc Monarchy, rządy
 Państwa, y zupełną władzę rządcom
 swego zostawiali Pałacu. Pepin Herystel
 godnością tą zaszczycony, rządził całym
 Państwem, y Dom swoy do największych
 wywyższył nadziei. Za iego staraniem,
 a po chwalebnym Męczeństwie Świętego
 Wigberta, Wiara Święta w Fryzyi iest
 zaszczeplona, którą Francya do swego
 przyłączyła Państwa. Święty Swibert,
 Święty Willebrod, y inni Mężowie Apo-
 stolscy Ewangelią Świętą w przyległych
 rozkrzewili Prowincjach. Młodoletność
 Justyniana szczęśliwie iest przepędzona;
 694. zwycięstwa Leoncyusza, Saracenów
 696. zuchwałość poskromiły, y przywrocili
 sławę Państwu Wschodniemu. Lecz ten
 waleczny wodz, gdy niesprawiedliwie
 do więzienia był wtrącony, y nie
 wcze-

wcześnie z niego wyprowadzony, ta- Lata po
 kim naprzeciw Cesarzowi zapalił się Narodzeni:
 gniewem, że urządzony mu nos na wy- J. Chryst:
 gnianie go posłał. Rebellezant podobną
 odniósł karę od Tyberysza nazwanego
 Abizamar, który sam także nie długo
 panował. Justynian od swych na Tron
 przywrócony przyjaciół, całe im się
 wdzięcznym nie okazał, y gdy okrutnie
 nad swemi mścił się nieprzyjaciółmi,
 nowych, y morniejszych wzniesł sobie,
 którzy z życia y Państwa go wyzuwają.
 Obrazy Filippika następcy jego nie były
 w Rzymie przyjęte, z przyczyny iż
 sprzyiał Monotelitom, y że przeciwnym
 był Zborowiszostemu. W Konstantyno-
 polu obrano Anastazyusza II. prawowier-
 nego Monarchę, a Filippikowi oczy wy-
 łupiono. W tym samym czasie rozwio-
 złość y rozpusta Roderyka, czyli Rodry-
 ka Krola Hiszpańskiego, Krolestwo to do
 okropnego przywiódł stanu. Maurowie
 (tym bowiem nazwiskiem w Afryce
 Saraceni się mianowali) do Hiszpa-
 nii wkroczyli, których Julian Xiążę
 mszcząc się zniewagi odebranej od Ro-
 deryka przez zgwałcenie sobie corki,
 wezwał był do Hiszpanii. Z znacznym
 więc Woyskiem wkracząc do Hiszpanii,
 y w krotkim bardzo czasie panowanie
 Gotow jest zniesione. Kościół Hi-
 szpański nowemu natychmiast podpadł
 prze-

702.

711.

713.

Iata po prześladowaniu; ale jako za czasów
 Na. od c. n. Aryanow stałym w swej okazał się
 J. Chryst. Wierze, tak y za Machometanow state-
 czność jego nie mogła być przekonana.
 W początkach samych dosyć swobodną
 cieszył się chwila, ale w dalszych wie-
 kach wiele nader poniosł uciążliwości,
 y równie Wiara, jako y czystość Panień-
 ska sowy a miała Męce eoników za pano-
 wania y tyranii tego grubego, dzikie-
 go, y niewiernego Narodu. Cesarz Ana-
 stazy nie długo panował. Wojsko przy-
 musiało Teodozjusza III. do przyjęcia
 715. Korony: Przyszło zatem do sprawy
 między dwoma Cesarzami, nowo cora-
 ny Cesarz w grzywa potyczkę, y Ana-
 stazy do Klasztoru jest wtrącony. Mau-
 rowie, Panowie Hiszpanii wielkie czynili
 sobie nadzieie, że wkrótce za Gory Pi-
 renejskie swe rozszerzą panowanie: gdy
 w tym Karol Martel, lubo z nieprawego
 żoła pochodził, nastąpił po Pipinie oycu
 swoim, krory Domowi swemu Austrazją
 jako Xięstwo zostawił udzielne, a w Neu-
 stryi zaś rząd wielowładny trzymał jako
 rządca Pałacu Krolewskiego; w krotkim
 więc czasie Karol walecznością swoją
 obydwóch tych Prowincyi staie się Pa-
 nem, y Maurów zamysły nieskuteczne
 czyni. Na Wschodzie wszystko w za-
 716. mięszaniu było. Leo Izauryk Starosta
 Wschodu, uznać nie chciał Cesarzem Teo-
 dozy-

dozyusza III. który dobrowolnie ustąpił z Tronu, y oddaliwszy się do Hiszpanii, tam na osobności samemi tylko pobożnymi zatrudniał się czynami. Saraceni wielkie za panowania Leona odniesli klęski, y z wielką swoją hańbą od oblężenia Konstantynopola odstąpić musieli. Pelagiusz, który z najowęższymi Górami na Gory schronił się Asyryjskie po znacznym odebranych zwycięstwie nowo założył Krolestwo, którego Krolowie w dalszych wiekach, niewiedzących z Hiszpanii wygnali, y z ich okrutnego na zawsze wybili się panowania. Mimo wszelkiej usilności Anderama Wodza Maurów, y zbrojnego Woyska, Karol Martel znakomitą y nader sławną wziętywa z nimi spracę pod miastem Tours. Nieznana liczba leża trupem niewinnych, sam nawet Anderam na placu poległ. Po tym sławnym zwycięstwie, inne nastąpiły, przez które Karol Martel wstrzymał zapędy Maurów, a swego Krolestwa granice aż do gor rozciągnął Pirenejskich. W ten czas Francuzi w Gallii wszystkie niemal Prowincye pod swoje podbili panowanie, y wszyscy Karola Martela jedynowładnym uznawali Panem. Mocarz ten sławny pod czas wojny y pokoju pod kilką Krolami panował wielowładnie, których według swoiey z Tronu składał y na Tronie

Lata po
Narodzeniu
J. Chryst.

718.

725.

Lata po osadzał woli ; a lubo wszelką moc y wła-
 Narodzeni: dze miał Krolom samym właściwą, prze-
 J. Chryst. cięż unikając zazdrości y nienawiści, pier-

723.

726.

wszych Panow Francyi od nazwiska Kro-
 la przez cały czas swego utrzymywał
 się panowania. Wiara Święta w Niem-
 czech coraz bardziey się utwierdzała.
 Święty Bonifacy Kapłan te nawrocił Na-
 rody, y od Grzegorza II. ktorego on był
 do tych wysłał Narodow, Biskupem iest
 uczyniony. Państwo Rzymskie gdy w tych
 czasach miłym cieszy się pokojem, Leo
 wznieca w nim zamięszanie, ktore przez
 długi czas trwa. Przedsięwziął był ten
 bezbożny Cesarz powywracać iakoby
 bałwany, Obrazy JEZUSA Chrystusa y
 Świętych Pańskich : nie mogąc zaś na
 swoię przeciągnąć stronę Świętego Ger-
 mana Patryarchę Konstantynopoliński-
 ego, swej użył władzy do tego bezbo-
 żnego dzieła, y złożywszy radę Senatu
 kazał skruszyć Figurę JEZUSA Chrystusa,
 ktora była nad wielkimi drzwiami Ko-
 ścioła Konstantynopolińskiego. Na-
 tychmiast zaiadłość, y złość Ikonokla-
 stow wybuchnęła : wszystkie bowiem
 inne Obrazy od Cesarzow, Biskupow, y
 innych wiernych wystawione, od czasow
 uspokoienia Kościoła, tak na mieyscach
 publicznych, iako też y prywatnych,
 były podarte, popsute, y popalone. Na
 ten okropny y bezbożny widok lud
 wzru-

Wzruszony, bunt podniósł. Wszystkie ^{Lata po} statuy Cesarzkie po różnych miejscach ^{Narodzeni} wystawione wywraca: Cesarz iako ^{J. Chryst} największą uczynioną sobie obelgę w gniew y zapalczywość wpada: lecz wszyscy iednostaynie mu wyrzucaią, iż podobną on obelgę JEZUSOWI Chrystusowi, y Świętym iego uczynił, gdyż według własnego iego wyznania, obelga Obrazowi uczyniona zlewa się na tego, którego jest wyobrażeniem. Włochy tą Cesarza brzydząc się bezbożnością, winnych nie chciały oddać mu podatków: Luitprand Krol Lombardow bezbożność tę Cesarza wziął za pozor do opanowania sobie Rawenny, która stolicą była Exarchow (czyli Starostow Cesarzkich,) których oni do Włoch posyłali. Grzegorz II. Papież, opierając się zaiadłości Ikonoklastow, nieprzyjaciółom Państwa Rzymskiego odpor dawał, y lud w posłuszeństwie Cesarzowi starał się utrzymać. Leo Cesarz z Lombardami pokoy zawarłszy, wyrok swoy naprzeciw Obrazom wykonał okrutnie y gwałtownie. Jan Damascen wiele nader pisząc na obronę czci Obrazow, tę w Pismach swoich wieczystey godną pamięci dla wszystkich zostawił naukę: że w tych wszystkich rzeczach, które się Religii tyczą, nie wyrokom świeckich Monarchow, ale samego Kościoła wyrokom posłusznym być

- Lata po przynależy. Święty ten Mąż wiele na-
 Narodzen: der dla Wiary Świętej poniósł prześlado-
 1. Chreyst. wania. Święty Germanus obstałże gotli-
 738. 740. wie przy czci Obrazom winney od Leo-
 na na wygnanie iest posłany, na kto-
 rym mając lat 90. umarł świętobliwie.
 W krótkim potym czasie Lombardowie
 powtore broni podniosłszy, niezliczone
 we Włoszech czynili przykrości ludowi
 Rzymskiemu, których Karol Martel bę-
 dąc wezwany od Grzegorza II. na pomoc,
 poskromił. Nowe Królestwo Hiszpanii,
 które w pierwszych początkach nazywa-
 no Królestwem d' Owiedo, wzmagało
 się co raz bardziej przez codzienne
 741. zwycięstwa, y przez waleczność Alfonsa
 Zięcia Pelagiusza, który na wzor Reka-
 reda, od którego pochodził, imię Kato-
 lickiego Monarchy wziął na siebie. Le-
 on umiera, y równie Państwo iako y Ko-
 ściół w wielkim zostawuje zamięszaniu.
 Artabazy Starosta Armenii, zamiast Kon-
 stantyna Kopronima syna Leona, sam
 siebie Cesarzem ogłosić kazał, y część
 obrazom przywrócił. Po śmierci Karola
 Martela, Luitprand powstał znowu na-
 przeciw Rzymowi. Exarcha Rawenny
 w wielkim nader zostawał niebezpie-
 742. czeństwie, y Rzym całość swoją rostro-
 pności winien Świętego Zacharyasza Pa-
 743. pieża. Konstantyn o niczym bardziej nie
 myśląc, iako o utrzymaniu się przy Ko-
 ronie,

ronie, Artabaza w iedney zbiwszy sprawie, dobył Konstantynopola, w którym pierwsze dni panowania swego okrucieństwem y wielkim krwi oczernił rozlaniem. Dway synowie Karola Martela, po jego następili śmierci, to iest: Karoloman, y Pipin; ale Karoloman wśród zwycięstw y chwały, którą sobie u Narodu nabył, wżgardziwszy światem, został Zakonnikiem. Tym sposobem Pipin w swej złączył osobie moc, y wieloletnie Ojca swego, którą gdy przez wielomite zasługi y wielkie przyniesione utrzymuje, bierze przed się na godność wywyżżyć się Krolewską. Childeryk, ieden z nayędźniejszych Krolow otworzył mu do tego drogę: oprocz bowiem tego, iż gnuśne y niekierowne prowadził życie, nadto na rozumie nader szwankował. Francuzi zbrzydźwszy sobie swych Krolow gnuśność, a przyzwyczajeni będąc do Famili Karola Martela, która tylu im walecznych wydała mężow, rezolwowani byli obrać Pipina za Krola: iedna ich tylko przysięga od tego wstrzymywała zamysłu: ale odebrawszy na swe żądania odpowiedź od Zacharyasza Papieża, wolnemi być się od przysięgi osądzili, którą swemu uczynili byli Krolowi; zwłaszcza że Childeryk, y jego Przodkowie przez dwieście blisko lat, wszelką

Lata po
Narodzeni
J. Chryst.

747.

- Lata po władzę y rząd Państwa oddawszy w ręce
 Narodzeni: rządców Pałacu swego, zrzekac się nie-
 J. Chryst. iako zdawali prawa, które mieli pano-
 wania nad niemi. Pipin więc Krolem
 753- jest ogłoszony, a tak imię Krola złączo-
 ne jest z powagą, y władzą, którą już
 dawniey był zaszczycony. Papież Stefan
 II. znalazł w tym nowym Krolu też sa-
 mę gorliwość, którą y Karol Martel ku
 Świętey okazywał Stolicy. Gdy bowiem
 wzywał pomocy od Cesarza naprzeciw
 Lombardom, y iej się doczekać nie
 754- mógł, udał się pod protekcyą Pipina.
 Pipin przyjął Papieża we Francyi z wiel-
 kim uszanowaniem, od ktorego na Kro-
 la jest namaszozony y ukoronowany.
 Wkrotce potym przeszedłszy Pipin Go-
 ry Alpes, Rzym, y Exarchat Równieński
 od nieprzyjaciela uwolnił, y Astolfu,
 Krola Lombardow przywiódł do zawat-
 cia pokoju. Tym czasem Cesarz prze-
 śladował Obrazy, a chcąc mieć iakieś te-
 go swego prześladowania wsparcie od
 Duchowienstwa, liczny zgromadził Zbor
 [a] Conc: w Konstantynopolu. Na tym Zborze (a)
 Nic: II. nie znajdowali się Posłowie Papiescy,
 Act: 6. ani Biskupi, ani Posłowie Patriarchow.
 Zbor ten nieprawy nie tylko potępił iako
 bałwochwalstwo wszelką cześć obra-
 [b] Ibid: zow Świętych Pańskich, (b) ale też
 defin potępił Snycerstwo, y Malarstwo iako
 Pseudo- Syn: C, nauki nieprzyzwoite, y obrzydzenia
 P. godne.

godne. Zdanie to o tych naukach było zawzięte od Saracenów, y tym zdaniem Leo Izauryk rządził się, gdy część Obrazów prześladował. Nic atoli naprzeciw Relikwiom Świętych Pańskich na tym nie ustanowiono Zborze. Pozwolonem owszem wszelką im cześć oddawać, y wyklęto tych wszystkich, którzy nie dozwolali czynić Modlitw do Najswiętszej Maryi Panny, (a) y Świętych Pańskich. Katolicy, którzy prześladowani byli o cześć, którą Obrazom czynili, z tym się Cesarzowi oświadczyli, iż wolą raczy naysroźsze ponieść męki, aniżeli odstąpić od czci winney JEZUSOWI Chrystusowi y Jego Obrazom. Pipin powtore Gory Alpes przechodzi, y karze niewiernego Astolfa w nieotrzymaniu kondycyi pokoju. Nigdy Kościół Rzymski piękniejszego nie odebrał daru, iak w ten czas, gdy ten pobożny Monarcha odebrane od Lombardów miasta iemu darował, mniej zważając na Kopronima, który się o przywrocenie tych miast dopominał, a których obronić y utrzymać nie mógł całe. Od tego czasu Cesarze w małym byli poważeniu w Rzymie, owszem nienawisnemi stawszy się dla swej niegodności, y bezwstydných kacerstw, wzgardzonemi zostali. Pipin obrońcą ludu Rzymskiego y całego Kościoła iest ogłoszony. Tytuł ten, tak

Do-

Lata po
Narodzen:
J. Chryst.

(a) Ibid:
Pseudo.
Syn: C P.
Can: IX.
& XL.

755.

- Iata po
Narodzeni:
3. Chryst.
772. Domowi iego, iako y innym Krolom Francuskim na zawsze jest potym przyznany. Karol wielki następcą Pipina, w obronie Kościoła Rzymskiego, niemniej okazał się walecznym, iako y pobożnym. Papież Adryan wezwał pomocy tego Krola naprzeciw Dezydryuszowi Krolowi Lombardow, który kilka podbiwszy sobie miast, całą Włochom stał się strasznym. Karol Alpes gory z licznym przeszedł Wojskiem, wszyscy Krolowi się poddali, i zwycięzcy zwyciężony, w niewolę jest zabran, całe Krolestwo Lombardow zrujnowane, i zniszczone. Zwycięzca Karol Lombardyi y Francyi Krola imię wzięwszy, Włoch także Krolom uczyni, y koronowany, Stolicę Apostolską przy miastach darem danych icy od Ojca swego zachowując, y ich dziedzictwo na wieczne swym Dekretem potwierdza czasy. Cesarze nie mogąc się oprzeć Bulgarom, under niepomysłnie utrzymywali Lombardow naprzeciw Karolowi.
777. Sprzeczka względem części Obradow zawsze trwała. Leo III syn Kopronima, w początkach panowania swego zdawał się dosyć być łaskawym, lecz widząc się być już dobiżyć na Tronie utwierdzonym swych Przodków, odnowił prześladowanie. W krótkim czasie Leo umiera, syn iego Konstantyn dziesięcioletni
- 780.

letni na jego następnie miejsce, y panuje pod opieką Ireny matki swojej. W ten czas w Państwie Rzymskim wszystkie się odmienny rzeczy. Paweł Patriarcha Konstantynopolitański przy końcu dni życia swego, wyznawszy iż naprzeciw własnemu sumnieniu Obrazy prześladował, do jednego udał się Klasztoru, gdzie w obecności Cesarzowy nieszczęśliwy opłakiwał stan Kościoła Konstantynopolitańskiego, który się oddalił od Społeczeństwa czterech pierwszych Stolic Kościoła Prawowiernego: radził zatem Cesarzowy, aby Zbor powszechny jako jedyny sposób zdolny do zapobieżenia tej nieszczęśliwości złożyć starała się. Tarrazyusz następca jego, utrzymywał iż wszystko bezprawnie się stało, a to iż z wyroku samego Cesarza Zbor ten jest złożony, y że według niego, a nie według przepisow y zwyczajow był odprawowany: w sprawach Wiary (mówił on) do Zboru samego należy stanowić, y decydować, Cesarze zaś jego tylko utrzymywać powinni wyroki. Przy tym Tarrazyusz obstając zdaniu, nie chciał godności przyjąć Patriarchalney, tylko z warunkiem, aby powszechny był Zbor złożony. Zaczął się więc Zbor powszechny najprzód w Konstantynopolu, a potem w Nicei był dokończony. Papież swych na ten Zbor posłał Posłów: na

Lata p6
Narodzenia
J. Chryst.

Lata po którym naprzód nie prawy Zbor Ikono-
 Naradzeń: klastow był potępiony. Ikoniakści wy-
 J. Chyśc: kłętami zostali, iako ci którzy na wzor
 Saracenow fałszywie Chrześcian o Ra-
 wochwalstwo obwiniali. (a) Ustanowio-
 [al] Conc: no powtore na Zborze, aby Obrazom
 Niceni II. cześć była oddawana, na pamiątkę y
 Act: 7. z miłości tych, których wyrażają. Cześć
 ta nazwana jest od Zboru Czcą wzglę-
 dną, czyli po łacinie się zowie *Cultus*
relativus, *adoratio salutatoria*, *honoraria*,
 a która cale się różni od czci same-
 mu winney Bogu, czyli *à Cultu latría*.
 Oprocz Postow Stolicy Świętej, i przy-
 tomności Patriarchy Konstantynopoli-
 tańskiego, znajdowali się y inni Posła-
 wie Patriarchow uciemiężonych od nie-
 wiernych. Zbor ten od wszrstkich Stolic
 jednostaynie, y b: z wszelkiey był przy-
 ięty sprzeczeki. Francuzi otoczeni hań-
 wochwalcami y nowemi Chrześcianami,
 hojąc się iakiś no: ości nadzwyczajney,
 z ktorey iakie szkodliwe, wznieićby się
 mogło zamieszanie, a to z przyczyny
 obojętności słowa tego Adoracya, długo
 się wahali w przyięciu wyroku Zboru
 względem czci Obrazow. Samemu więc-
 tylku Obrazowi Ukrzyżowanego Zbawi-
 ciela cześć oddawali, który od wszy-
 stkich Pogańskich cale różnił się posą-
 gow, a ktore oni za Bogow czcili:
 ztymwszystkim inne Obrazy Świętych

na miejscu godnym uszanowania, nawet w samych trzymali Kościołach, y Ikoonoklastami się brzydzili. Co się zaś tycze innych wyrokow y ustaw tego Zboru, żadna względem nich od nikogo nie zaszła sprzeczka. Nakoniec Francuzi poznawszy, że Oycowie Zboru Niceńskiego, inney dla Obrazow nie wymagali czci, tylko tey, którą oni oddawali Relikwiom Świętych Pańskich, Xiegom Ewangelii, Krzyżowi, przyjęli wyrok ich względem czci Obrazow: a tak Zbor ten przyjęty był od całego Chrześcijaństwa pod imieniem siódmego Zboru powszechnego.

Lata po
Narodzen:
J. Chryst.

Widzieliśmy więc siedm Zborow powszechnych, które tak Wschod, iako y Zachod, tak Kościół Grecki, iako y Łaciński z wszelkim przyjął uszanowaniem. Cesarze te liczne zwoływali zgromadzenia, mocą władzy, którą na ten czas mieli nad Biskupami. Z rozkazu Cesarzow wszystkie potrzeby podrożney im opatrywano: Zgromadzali zaś te Zbory na Wschodzie, gdzie sami przebywali, y swych tam posyłałi Kommissarzow, dla dobrego uczynienia porządku. Tak zgromadzeni Biskupi przynosili z sobą powagę Ducha Świętego y Podanie, czyli *Tradycyę* Kościołow. W pierwsiatkowych czasach Kościoła trzy były Stolice znaczniejsze, które pierwszeństwo

Lata postwo innym brały, to jest: Stolica Rzym-
Narodzeni ska, Alexandryjska, y Antyochyjska.
J. Chryst. Zbor Niceński ustanowił, (a) aby Biskup

[a] Con: Świętego Miasta Jeruzalem też samę, co
Nic: Can: y pierwsze Stolicę, miał godność. Zbor
7.

zas drugi, y czwarty Konstantynopolitański, Biskup Konstantynopolitańskiego
do tejże samey podwyższył godności,
y ustanowił, aby drugie po Rzymskiej
Stolicy trzymał miejsce. (b) A tak pięd

[b] Con: C. P. I. było Stolic, ktore potym nazwane były

Can: 3 Patryarchatami, a ktorym na Zborach

Concil: pierwsze dawali miejsce. Między temi

Chalced: Stolicami Stolica Rzymska zawsze za

Can: 28 pierwszą uznawana była, y Zbor Nicański

pierwszeństwo iey przyznawszy, inne

[c] Con: po niey Stolicę rozrządził. (c) Byli tak-

Nic: Can: że Biskupi Metropolici, ktorzy byli gło-

6. wami Prowincyi, y ktorzy między inne-

mi Biskupami pierwszeństwo trzymali.

Dosyć późno zaczęto nazywać ich Arcy-

biskupami, nie przeto jednak powaga ich

mniej sza była. Gdy Zbor był zgroma-

dzony, brano najprzod Pismo Święte do

roztrząsania, potym czytano Pisma da-

wnych Oycow, iako świadkow podania

ustnego: czyli Tradycyi. Podanie ustne

tlomaczyło Pismo; wykład zaś y wyro-

zumienie iego, to za nayprawdziwsze

mieli, ktore pierwsze trzymały wieki,

ani inaczey wykladać go nikomu nie by-

ło wolno. Ci, ktorzy wyrokom y usta-

wom

wom Zboru poddać się nie chcieli, wy-
 klinani bywali. Po wyłożeniu Artykułów
 Wiary, karność układali Kościelną, y sta-
 nowili Kanony, czyli Ustawy Kościoła.
 Jednostayne zaś wszystkich było zdanie,
 iż Wiara się nie odmienia; a lubo karność
 Kościelna odmieniała się z przyczyny
 czasu, y mieysc różności, usilnie iednak
 starano się, aby w iey układaniu od sta-
 reżytnych zwyczajow y obyczajow nie
 odstępowano. Nakoniec Papież na pier-
 wzych powszechnych Zborach nie byli
 przytomnemi osobiście, ale tylko przez
 swich Posłow, ale wszelkie wyroki
 względem Artykułów Wiary, y Ustawy
 Zborow, co się tycze karności Kościel-
 nej, potwierdzali, a tak iedna tylko
 w Kościele Chrystusowym była Wiara.

Konstantyn, y Iena przykładnie
 starali się wykonać wyroki, y ustawy
 Zboru VII. lubo dalsze czynności ich pa-
 nowania z pierwszymi całę się nie zgad-
 zały. Konstantyn przymuszony od ma-
 tki do zaślubienia się z pewną damą,
 do ktorey nie miał serca, na wszelkie
 bezwstydnę puścił się rokoszy, y nie
 mogąc dłużej znieść panowania wielo-
 władnego Matki swojej, oddalił ją od
 rządow Państwa. Alfons nazwany czy-
 sty panował w Hiszpanii. Wstrzemięzli-
 wość iego uczyniła go godnym nie tylko
 tego nazwiska, ale y uwolnienia Hiszpa-
 nii

Lata po
 Narodzen:
 J. Chryst.

787.

793.

- Lata po niii od haraczu niesławnego 300. Panien,
 Narodzeni: który Strzy iego Mauregaty Maurom pla-
 J. Chryst. cie przyobiecał. Waleczność Alfonsa
 okazała się nader znakomita, gdy w ie-
 dney sprawie 60000. Maurow y Wodza
 795. ich Mugantę na placu położył. Konstan-
 tyn lubo usiłował Bułgarow pokonać,
 atoli wojnę tę niepomysłnie zakończył.
 796. Odebrawszy zaś zupełnie rząd Państwa
 Irenie Matce swojej, sam panował nader
 nierozsądnie: z żoną swoją Maryą roz-
 wiodłszy się, poiął Teodorę iey służebną.
 Irena postępkami tym swego rozgniewa-
 na syna, rozterkami y kłótniami Kościół
 799. mięsza Wschodni, a Konstantynowi zdra-
 dliwie życie odbiera. Po śmierci Kon-
 stantyna, Irena umnieyszywszy; poda-
 tkow, y na swoją przeciągnawszy stronę
 Zakonników, y Duchowieństwo przez
 zmyśloną pobożność, Cesarzową od
 wszystkich iest uznana. Rzymianie po-
 gardzając iey panowaniem, obrocili oczy
 na Karola wielkiego, który podbił Sa-
 xonow, uskraśniał Saracenow, kacerstwa
 pogłębiał, wspierał Papieżow, do Wiary
 Chrystusowej niewierne pociągał Naró-
 dy, Nauki y karność utrzymał Kościelną,
 sławne zwoływał Zbory, na których
 wielka iego nauka widzieć się dała,
 ktorego sprawiedliwość, y pobożność
 nie tylko w Francyi, we Włoszech, ale
 także w Hiszpanii, Anglii, y po całym
 pra-

prawie Świecie pomyślnie skutki ^{zamiar po}
dla Wiary Chrystusa sprawiły. ^{Narodzen:}

Nakoniec Roku 800. od Narodze- ^{J. Chryst.}
nia Pana naszego JEZUSA Chrystusa, ten ^{Epoka XII.}
wielki obrońca Rzymu, y Włoch, albo ^{Karol}
lepiej mówiąc całego Kościoła, y Chrze- ^{bo wskrze-}
ścianstwa, obrany Cesarzem przez Rzy- ^{szenie no-}
mianow, ukoronowany jest od Leona III. ^{wago Pań-}
Papieża, który nakłonił lud do tego ^{stwa}
wyboru, y stał się Fundatorem nowego ^{Rzymskie-}
Państwa Rzymskiego, y doczesney wspa- ^{go.}
niałości y wielkości Stolicy Świętey.

Otoż masz Delfinie dwanaście E-
pok, które w krótkim zebrałem ci Zbio-
rze. Do każdej z nich znacznie-
sze w nich zawierające się przyłączy-
łem przypadki. Możesz więc teraz bez
wszelkiej trudności rozłożyć sobie
wszelkie odmiany y przypadki dawne-
go Dzieiopisowstwa według porządku
czasu.

Nie przepominałem także w kró-
tkim tym zbiorze owego sławnego po-
działu, którego używają Chronologowie
na siedm Wiekow. Początek każdego
wieku jest początkiem Epoki. Dla wię-
kszego zaś objaśnienia przypadków, y
łatwiejszego pojęcia porządku czasow,
więcej dodałem Epok.

Gdy zaś mówię o porządku cza-
su, nie jestem tej myśli, ażebyś na-
der skrupulatnie wszystkie uważał daty,
a tym

a tym bardziey, żebyś miał wszelkie uważać rozprawy Chronolgistow, w których naye częściej o małą nader liczbę lat zachodzi spórka. Chronologia rozprawna, która nader nad temi małemi zastanawia się rzeczami, nie jest zaiste bez korzyści, ale nie jest twoim celem, mało bowiem służy do oświeccenia rozumu tak wielkiego Xiążęcia.

Czyli zaś w rachunku, którego używają od stworzenia Swiata aż do Abrahama, iść potrzeba za zdaniem siedmiudziesiąt tłumaczow, którzy Swiat dawniejszym być mienią; albo też za zdaniem Pisarzow Hebrayskich, którzy później od siedmiudziesiąt Swiata kładą stworzenie: iest to rzecz tak w sobie obojętna, że Kościół idąc za zdaniem Hieronima w Historyi popo-litey Pisma Świętego, albo iak ią po łacinie nazywają *Vulgata*, rachunek lat zostawił Hebrayski, a w Martyrologium siedmiudziesiąt trzymał się rachunku. Co proszę za korzyść dla Dzieiopisostwa, że kto umnieysza, albo pomną-ża Wieki żadnem nie sławne przypadka-mi, y odmianami? czyż nie dosyć, że czasy, albo też daty znakomitsze, które są wyrażone, mają miejsce swoje stałe, y że ich podział na pewnych gruntuie się dowodach? Ale daymy to, żeby te,
czasy

czasu jakiey nawet podpadały rozprawie, dla kilku lat, czyż ztąd iaka wypływać zawłość powinna? Y tak naprzykład, gdyby sprzeczka zachodziła, że pędzey lub późney kłaść trzeba założenie Rzymu, albo Narodzenie JEZUSA Chrystusa, czyliż ta sporka względem tego czasu przeszkodzi następstwu przypadków dziełopisnych, albo dopełnieniu wyrokow Boskich? Chronić się wprowadzie błędu naprzeciw Chronologii, który mieśza porządek dzieł Diełopisnych, iest rzecz każdemu potrzebna, inne zaś rozprawy mądrym Chronologistom zostawić przynależy.

Niechcę także obciążać twoiey pamięci rachunkiem Olimpiad, lubo Grecy, którzy ich używali, za potrzebne ie sędzą dla rozporządzenia czasow. Wprowadzie wiedzieć trzeba, co to są Olimpiady, a to aby ich umieć zażyć w potrzebie, a nakoniec dosyć ci będzie na tym, gdy się trzymać będziesz podziału czasow, który ci podałem, a ten iest: od stworzenia Swiata, aż do założenia Rzymu, od założenia Rzymu, aż do Narodzenia JEZUSA Chrystusa, od Narodzenia JEZUSA Chrystusa, aż do naszych czasow.

Prawdziwy zaś cel tego krotkiego Zbioru nie iest ten, żebym ci wyłożył porządek czasow lubo nader iest potrze-

bny

bny do związku wszystkich Dzieciopiosów, y okazania podobieństwa między niemi. Jużem raz powiedział: że mój zamiysł jest, okazać ci w opisanu tym porządek czasow, następstwo ludu Bożego y Państw wielkich.

Te dwie rzeczy razem toczą się w tym wielkim Wiekow obrocie, które że tak powiem, jeden bieg mają; dla lepszego atoli ich wyrozumienia, potrzebna jest rzecz, kiedyś niekiedyś oddzielić je od siebie, a uważać dobrze to wszystko, co każdej z nich naywłaściwiey służyć może.





DRUGA CZĘŚC.

NASTĘPSTWO RELIGII.



Iędy wszystkimi rzeczami, y obiektami, ktoremi umysł zabawia się ludzki, nie masz piękniejszego, szlachetniejszego, y użyteczniejszego

I.
Stworze-
nie swia-
ta, y pier-
wsze cza-
sy.

objektum dla człowieka, iako Religia, y Historya ludu Bożego, tym sposobem, ktorym wzwwyż namienil, uważana y roztrząsana. Piękna to jest zaiste rzecz, wystawiać sobie przed oczy różne stany y odmiany Ludu Bożego, tak w czasie Prawa Natury, iako y pod Moyżeszem, czyli Prawem pisanym, tak pod Dawidem, iako y Prorokami, tak po powrocie z niewoli Babilońskiej aż do JEZUSA

Tom 1.

O

Chry-

Chrystusa, iako y za czasow, samego JE-
ZUSA Chrystusa, czyli w czasie Pro-
wa łaski, y Ewangelii: w wiekach mówię,
ktore oczekiwały Messyasza, y w tych,
w których tenże pokazał się Messyas;
w wiekach owych, w których cześć Boga
przy iednym tylko była Narodzie, y w
owych, w których według przepowie-
dzenia Prorokow po całym rozkrzewiła
się Swiecie, w tych mówię nakoniec
wiekach, w których trzeba było ludzi
już nadgroda do dobrego zachęcać, już
groźbami y karą od złego odwodzić, y
w owych, w których Wierni światłem
prawdziwey oświeceni Wiary, według
niey swe prowadząc życie, wiecznych
dobr miłością napełnieni, w nadziei
osiągnięcia ich kiedyżkolwiek cierpli-
wie wszelkie znosili przykrości, prze-
śladowania, y wszelkiego rodzaju umar-
twienia.

Zaiste! możeż być iakie godniejsze
dzieło Boga, nad to? iako, gdy wybrał
sobie ieden Narod, który iawnym był
dowodem iego Opatrzności? Narod
ktorego dobre, lub nie pomyślne powo-
dzenia, od samey ku Bogu zawisło było
pobożności, y ktorego rozrządzenie ia-
wnym jest świadectwem sprawiedliwości
y mądrości tego, który nim rządził? Y
tenci jest początek drog Boskich, ktore
się w Zydowskim okazały Narodzie.

Oka-

Okazawszy zaś Bog Światu, iż on sam jest, który kieruje y rządzi wszelkiemi przypadkami y odmianami życia: przyszedł ow nakoniec czas, w którym chciał Bog ludzi do wspanialszych, y wyższych podnieść myśli, w którym zesać raczył JEZUSA Chrystusa, a który nowemu Ludowi, zgromadzonemu ze wszystkich stron Świata odkryć miał tajemnicę przyszłego żywota.

Można zaiste łatwo przebież Dzieiopisostwo tych dwóch Narodów, uważając iako JEZUS Chrystus związek między niemi czyni: bo czyli od pierwszego był oczekiwany, czyli, od drugiego oglądany, zawsze y w każdym czasie był pociechą, y nadzieją Synów Boskich.

A tak Religia zawsze była iednostayna, albo lepiej mówiąc, zawsze iedna była Religia od początku Świata: zawsze iednego uznawano Boga, iako Sprawcę wszystkich rzeczy, y iednego Chrystusa, iako Zbawiciela Narodu ludzkiego.

A ztąd iawnie daie się widzieć, iż nie masz nic dawniejszego y starożytniejszego na Świecie nad tę Religiją, którą wyznajemy; nie bez przyczyny przeto Przodkowie nasi za największą mieli sobie sławę być iey obrońcami.

Ah iaka dowodność y oczywistość prawdy tey, o ktorey mowa! Wszyscy Dzieciopisowie świeccy tych pierwiastkowych Świata, czasow, gdy w Pismach swoich, same tylko baśnie, albo dzieła pomieszane, albo nie całkowite, lub też niedokładnie wyrażone nam opisują; Pismo święte, to jest ta Xiega bez wszelkiego powątpiewania naydawniejsza, tak opisaniem dzieł prawdziwych, iako y porządnym układem ich następstwa, prowadzi nas do poznania prawdziwego ich początku, to jest Boga, który wszystko stworzył; dokładnie bowiem opisuje nam stworzenie całego świata, w szczególności zaś człowieka, szczęśliwość pierwszego iego stanu, y przyczyny nędzy y słabości iego, zepsucie świata, oraz Potop powszechny, początek Nauk y Narodow, podział Ziemi, nakoniec rozkrzewienie się Narodu, y inne dzieła równie do wiadomości, iako y pierwsze potrzebne, o których Dzieciopisowie świeccy nader nie wyrażnie nam wzmiankują, przez co zdają się nas odsyłać do innego Dzieciopisostwa dla pewniejszey zasiągnięcia wiadomości.

A iezeli starożytność Religii, tak wielką u wszystkich iedną iey powagę; nie przerwane iey bez wszelkiey odmiany przez tyle wiekow następstwo, mimo
ryle

tyłe przeszkod y przeciwności, iawnym
jest dowodem, że ręka Boska ią utrzy-
muie.

Co proszę może być podziwienią
godniejszego? co cudowniejszego?
iako to, że Religia na iednych zawsze
trwa stale fundamentach od samego po-
czątku Swiata? że iey ani bałwochwal-
stwo, y bezbożność, ktora ią zewsząd
otaczała, ani Tyrani, którzy ią prześlą-
dowali, ani kacerze y niewierni, którzy
ią skazić usiłowali, ani ci, którzy iey
haniebnie odstąpili, ani niegodni iey
wyznawcy, którzy swemi ią czernią
zbrodniami, ani nakoniec tak wielki
przeciąg czasu, ktory wszystkie rzeczy
Swiata tego trawi, y niszczy, nie byli
zdolnemi, nie mówię do iey zatracenia,
ale y najmniejszego iey nadwątlenia?

Jeżeli zaś zważać będziemy, iakie
wyobrażenie daie nam ta Religia, ktorey
starożytność szanuiemy, swojego obie-
ktum, to iest pierwszego Jestestwa; za-
iste przyznać będziemy musieli, iż iest
wyższa nad wszelki rozum ludzki, y że
sprawiedliwa rzecz iest, abyśmy wie-
rzyli, iż od samego pochodzi Boga.

Bog, ktoremu zawsze Hebrayczy-
kowie, y Chryścianie służyli, nie nie
ma pospolitego z owemi bożyszczami
pełnemi niedoskonałości y występku,
a ktorych większa nie równie część czci-
ła

ła Świata. Nasz Bog jest Bogiem nieskończonym, sam on jest, któremu przyzwolita karać występki, y wieńczyć cnotę, bo sam jest istną świętobliwością.

Bog nasz, nie równie jest wyższy y doskonalszy, od owej *pierwszey Przyczyny*, *Prima Causa*, y od owego pierwszego Poruszydła, *Primus Motor*, którego lubo Filozofowie Pogańscy uznawali, atoli żadney mu przecię ozi nie oddawali. Ci, którzy w dochodzeniu Natury głębiey nad innych, szperali, wymyśleli Boga, który znalazłszy materję wieczystą, y od siebie samey pochodzącą tak iak y on, onę wykształcił, przerobił, iakoby pospolity iaki zwykły czynił rzemieślnik, będąc w swym powodowny dziele przez tę materję, y iey zdaćności, ktorych od niego nie miała: ah iakie zaślepienie w tym ich nierozsądnym wynalazku! Jeżeli Materya od siebie samey pochodziła, tedy swego od obcey ręki nie potrzebowała wydoskonalenia, y jeżeli Bog jest nieskończony, tedy nie miał potrzeby cudzey pomocy do uczynienia tego, co mu się podobało, ale mógł sam przez wolę swoję wszechmocną wszystko zdziałać. Bog zaś Oycow naszych, Bog Abrahama, Bog ktoręgo Cuda Moyżesz nam opisał, nie tylko porządnie Świat złożył, ale y iego materję y kształt stworzył. Nim dał

Jeste-

Jestestwo Świata, innego prócz Niego nie było J-eststwa. Wystawia nam Moyżesz Boga, iako tego, który wszystko stwarza, a swoim stwarza słowem, który co czyni, wszystko czyni mądrze, y bez wszelkiego musu, któremu do wykonania tak wielkich dzieł, nie trzeba tylko jedno wyrzec słowo, to jest nie trzeba tylko żeby chciał.

Lecz przypatrzmy się dalej Dziełom stworzenia Świata, gdyśmy go rozważać przedsięwzięli. Moyżesz nauczył nas, że ten Wszechmocny Architekt, mogąc za jednym razem wszystko stworzyć, przecięż kilką zawodami, to jest: przez sześć dni Świat stwarzał, a to aby okazał, iż nic z potrzeby, ani porywczco nie działał, iak niektórzy mniemali Filozofowie. Słońce za jednym razem wszystkie z siebie wydał promienie: ale Bog, który wszystko działa mądrze, y z zupełną wolnością, tyle swej używa mocy, ile musię podobą, y iak mu się podoba: a iako stwarzając Świat jednym słowem, okazuje iż w niczym żadney nie ma trudności, tak stwarzając go kilką zawodami, okazuje iż jest Panem swojej Materji, swojej czynności, y swego zamysłu, y że swej czynności innego nie ma prawidła, prócz woli swojej, która jest nader doskonałą y dobra.

Po-

Postępek ten Boga naszego iawnie nam poznawać daie, że wszystko odiego wszechmocney pochodzi ręki. Nałody y Filozofowie, którzy trzymali, że Ziemia zmieszana z wodą, y wsparta nie- iako od goracości y ciepła słońca, sama z siebie wydała drzewa y zwierzęta, nader w swym pobłądzili mniemaniu. Pismo Święte okazuje nam, że Zwioly są nie płodne z siebie samych, ieżeli słowo Boskie płodnemi ich nie uczyni. Ani ziemia, ani woda, ani też powietrze, nie miałyby nigdy ani drzew, ani żadnego rodzaju Zwierza, gdyby Bóg, który przygotował materią, nie był ich stworzył przez wolą swoię wszechmocną, y nie dał był nasienia każdej rzeszy zdolnego do rozmnażania się w dalszych wiekach.

Ci którzy uważają iako drzewa za kooperacyą ciepła słonecznego z ziemi wychodzą, y iako swoy wzrost biorą, mogliby podobno łatwo dać temu wiarę, że słońce jest ich stwórcykiem: ale Pismo Święte oczywiscie nam opiewa, że ziemia okryta była zielem y drzewem różnego rodzaju, nim słońce stworzone było, a to abyśmy pewnemi byli, iż wszystko od Boga pochodzi.

Podobało się temu naydoskonalszemu Rzemieślnikowi stworzyć światło, przedtym ieszcze nim mu dał kształt ten, który

ktory teraz w Słońcu y w Gwiazdach
widziemy, a to iż nas chciał nauczyć,
że te wielkie y wspaniałe światła, z kto-
rych bożyszczą ludzie porobić chcieli,
nie miały z siebie samych, ani materyi
kosztowney y świetney, z ktorey się
składają, ani kształtu tego przedziwne-
go, w którym ich widzimy.

Nakoniec opisanie stworzenia Świa-
ta przez Mojżesza odkrywa nam ow
wielki sekret prawdziwey Filozofii, to
jest: że w Bogu przemieszkiwa Obfitość
y Wszehmocność wielowładna. Ze on
będąc szczęśliwym, mądrym, wszech-
mocnym, samemu sobie dostatnim, wszy-
stko czyni bez potrzeby, y z wszelką
wolnością; że on będąc wielowładnym
pierwszey materyi Panem, uczynił z niey
co mu się podobało, a to iż dał iey
z woli swoiey istność. Tym tedy pra-
wem najwyższym bez wszelkiey pracy
tę przerabia, porusza, y przekształca
materją. Wszystko wprost pochodzi
od Boga, y jeżeli według porządku
od niego ustanowionego w Naturze ie-
dna rzecz od drugiey zawisła, naprzy-
kład rodzenie drzew, y zioł, oraz ich
wzrost, od słonecznego zawisło ciepła,
to dla tey dzieie się przyczyny, że
tenże sam Bog, ktory wszystkie Świata
stworzył części, chciał oraz związek
między niemi uczynić, a oraz okazać
w tym

w tym związku cudownym mądrość swoją Boską.

Lecz to wszystko, co nam Pismo Święte względem Świata stworzenia głosi, nie jest w porównaniu tego, co mówi względem człowieka.

Dotąd Bog wszystko swoim stworzył rozkazem *Niech się stanie światłość; Niech się stanie utwierdzenie między wodami, a niech przedzieli wody od wód... Niech zrodzi ziemia;... Niech się staną dwa wielkie Światła, a niech dzielić dzień od nocy... Niech wyniosą wody płaz duszy żyjącej, y ptastwo nad ziemią pod utwierdzeniem Nieba... Niech zrodzi ziemia duszę żyjącą według rodzaju swego.* Ale gdy Bog do stworzenia przychodzi człowieka, *Mojżesz w swoim Dzieciopisostwie, nowy mowienia* ^{Gen: C. I.} *sposob przywodzi: Uczynimy człowieka (mowi Bog) na obraz y podobieństwo nasze.*

Już to tu nie jest owe słowo rozkazujące, y panowanie oznaczające, ale jest to słowo nie równie łagodniejsze, równego atoli skutku, iako y pierwsze. Bog sam nieiako w sobie radę składa, sam się nieiako zachęca, a to aby nam pokazał, iż dzieło to, które przedsięwzięć czynić, wszystkie inne dotąd przez Niego działane przechodzi.

Uczyn.

Uczyńmy człowieka. Bog sam w sobie mówi; mówi do kogoś, który podobnie jak y On czyni; do kogoś którego człowiek jest stworzeniem y obrazem; mówi do kogoś innego, mówi do Tego przez którego wszystko jest stworzone, mówi do Tego który mówi w Ewangeli: *Wszystko co Ojciec czyni,* Joan. C. 5. v. 19.
y Syn podobnież czyni. Mówiąc zaś do Syna swego, albo z Synem swoim rozmawiając, mówi oraz y do Ducha Wszechmocnego równie im wieczystego.

Jest to rzecz w Pismie Świętym nader niesłychana, aby kto inszy prócz Boga miał w większej mowie liczbie, *uczynmy:* Sam tylko Bog w Pismie Świętym tego używa sposobu mówienia, y nie używa go tylko dwa, lub trzy razy: gdy więc do stworzenia człowieka przystępował, pierwszy raz użył tego mówienia sposobu.

Gdy Bog odmienia sposób mówienia, odmienia też nieiako y sposób czynienia; nie dlatego zaś to czyni, żeby się w sobie odmieniał, ale żeby nam okazał, iż ma zaczynać według rad swoich przedwiecznych nowy rzeczy porządek.

Człowiek więc nad wszystkie wywyższony stworzenia, którego Rodzaj opisać nam Moyżesz, nowym jest stworzony sposobem. *Trojca Święta* okaza

wać się y poznawać daie stwarzając rozumne stworzenie, którego dzieła rozumu, są obrazem nie doskonałym owych dzieł przedwiecznych, w które Bog sam w sobie nader obfituje.

Słowo Rady, którego Bog używa, oznacza nam, iż stworzenie, które Bog ma stworzyć, jest jednym stworzeniem, które ma czynić wszystko z rady, y z rozumem. Do tych czas niewidzieliśmy w Dziełopisostwie Xiegi Rodzaju, żeby Bog wszechmocnym swym Palcem skażytełney tknąć się miał materji; stwarzając zaś ciało człowieka, bierze bryłę ziemi, y ta bryła ziemi w ręku Wszechmocnego odbiera naysłodszy kształt na świecie.

Ta zaś baczność, y uwaga, której Bog używa w stworzeniu człowieka, oczywiście daie nam do wyrozumienia, że osobliwszy ma wzgląd na człowieka, lubo wszystkiemi rzeczami mądrość Jego rządzi y włada.

Ale sposob którym duszę stwarza, jest nierownie cudowniejszy: nie stwarza iey z materji, ale *natchnął Bog w oblicze człowieka ducha żywota*: to tchnienie jest tchnięciem życia, które od samego pochodzi Boga.

Gdy Bog stwarzał Zwierzęta, te-
Gen: C. I. dy te mówił słowa: *Niech Wody wywiodą*
v. 20. *Ryby*: y tym sposobem stworzył Bog
Wie.

Wieloryby; y wszelką duszę żyjącą y ruszającą się, która napelnie miała wody. Ibid: C I. Rzeki jeszcze: *Niech ziemia zrodzi v. 24. wszelką duszę żyjącą, według rodzaju swego, bydło, y ptaz, y bestye ziemne według rodzajów swoich.*

Tym tedy sposobem rodzić się miały te dusze, których życie być miało zwierzęce y bydłce, y których czynności od samego poruszenia ciała pochodzić miały; takowe mówi dusze Bog z środka wod y ziemi wyprowadza. Lecz dusza ta, ktorey życie miało być niejakim wyobrażeniem iego życia, która żyć miała rozumnie y rozsądnie; która przez myśl o nim ustawiczną, przez miłość iego prawdziwą, z nim miała być złączona, y która przeto stworzona była na iego obraz y podobieństwo, nie mogła być z materyi wyprowadzona. Bog przerabiając, y przekształcając materią, może piękne stworzyć ciało; ale niech też materią iak chce przekształca, przewraca, y przerabia, nigdy w niej swego nie znajdzie obrazu y podobieństwa. Dusza na iego stworzona obraz, y która ma być szczęśliwą przez odziedziczenie samego Boga, powinna być wyprowadzona, przez nowy rodzaj stworzenia; powinna z samego pochodzić Nieba. Y to to znaczy owo *Tchnięcie Życia*, ktore Bog z swych ust wyprowadza.

Trze-

Trzeba tu uważać, że Moyżesz ludziom zmysłnym prawdę tę pod wyobrażeniami widocznemi y czułem wyraża, y dowyrozumienia objaśnia. Nie trzeba bowiem rozumieć, żeby Bog na wzor bydła tchnąć miał, albo też że dusza nasza z powietrza subtelnego, lub iakiego iest złożona waporu; tchnienie to Boskie, które w sobie Boski wyraża obraz, nie iest ani powietrzem, ani waporem. Ani mniemamy, że Dusza nasza iest częstką Natury Boskiej, tak iak niektórym zdawało się Filozofom. Bog nie iest taką całkowitością, czyli (*Totum*) żeby się mógł dzielić na części, chociażby z niestworzonych składał się części: Stworca bowiem, y Jestestwo niestworzone, z stworzonych części składać się nie może. Dusza rozumna od Boga stworzona, tak iest stworzona, iż żadney nie ma części Natury Boskiej; ale iest Jestestwem na obraz y podobieństwo Boskie stworzonym, iest Jestestwem, które być powinno zawsze z Tym złączone, który go stworzył. Y toć iest: co znaczy owo *Tchnięcie Boskie*, ow *Duch Życia*.

Z stworzonego tak człowieka wprowadza Bog towarzyszkę, którą mu dać miał, z nich cały rozradza się Narod ludzki, a to aby mimo największego iego rozmożenia, y rozproszenia się po

po całej Ziemi Świata, jedną był zawsze Familią.

Stworzeni tym sposobem pierwsi nasi Rodzice od Boga, osadzeni są w Ogrodzie rozkosznym, który się Raiem nazywa: y w nim Bog według swojej godności ten swoy uszczęśliwia Obraz, y to stworzenie rozumne.

Daie zatem Przykazanie człowiekowi, a to aby mu dał poznać, iż ma Pana; daie mu Przykazanie, a Przykazanie do rzeczy widoczney przywiązane, człowiek bowiem stworzony był z zmysłami. Daie mu Przykazanie, a Przykazanie łatwe do zachowania, chciał bowiem Bog, aby życie jego było swobodne, i jeżeli w swej wyrwa niewinności.

Człowiek tak łatwego do zachowania nie zachowuje Przykazania; usłuchał Ducha kusiciela, y siebie samego, zamiast tego, co miał samego słuchać Boga: ale oto zguba jego natychmiast następuje, ktorey początek y nieszczęśliwe skutki uważać iest rzecz nader potrzebna.

Bog na początku Świata stworzył był Aniołów, Duchy czyste, y wszelkiey nie znające materyi. Ten ktory wszystko dobrze działa, y czyni, stworzył ich w świątobliwości, łatwo zaś na wieki swoię mogli ubeśpieczyć szczęśliwość przez uznanie Stworzyciela swego, y dobrowolne Jemu się poddanie. Ale
ka-

każde stworzenie z niczego wyprowadzone, odmienności y upadkowi podlega. Część jedna z tych Aniołów własną uwiodła się miłością. Biada stworzeniu, które bardziej w sobie niż w Bogu się podoba! Traci w jednym momencie wszystkie swoje dary! Okropny y dziwny skutek grzechu! Duchy te pełne światła, stały się duchami ciemności, y od tego momentu cokolwiek mieli światła, y rozumu, w szkaradną iest przemienionę chytróść. Miłość w nich panująca w zazdrość złośliwą, przyrodzona wspaniałość w pychę, szczęśliwość wieczysta w smutną pociechę przybrania sobie towarzyszyów swej nędzy, y w sromotny urząd kuszenia ludzi iest odmieniona. Będąc naydoskonalszemi stworzeniami, stali się arcy pysznemi, y zostali natychmiast naygorszemi, y naynieszczęśliwzemi. Człowiek, którego Bog mało co mniej od Aniołów wywyższył, stał się celem zazdrości tego Ducha tak doskonałego: chciał on pociągnąć człowieka do uczestnictwa swoiey rebellii, aby go oraz uczynił uczestnikiem swoiego upadku, y swoiey straty. Posłuchaymy rozmawiającego tego Ducha z człowiekiem, y usiłuymy przeniknąć iego zdrady. Udaie się nayprzed do Ewy iako do słabszey, ale w osobie Ewy mowi zarównie do męża, iako y do niey.

Dla

Dlaczego Bog to wam uczynił Przykazanie? Jeżeli was rozumnymi stworzył, tedy tego zakazu wiedzieć powinniście przyczynę: Owoc ten, nie jest trucizną: Nie umrzecie, chociaż z niego pożywać będziecie. Otoż z kąd zaczyna Duch rebellizujący. Rozprawę czyniąc o Przykazaniu, aż oto y posłuszeństwo winne Bogu wątpliwości podpada. Będziecie iako Bogowie, wolni, nikomu nie poddani, sami w sobie szczęśliwi, y sami z siebie rozumni, y mądrzy: Poznaćie złe y dobre, y nic nie będzie tak trudnego, y zawilego, czego byście przeniknąć nie mogli. Pobudki te wzniecają nieznanie pogardę Prawa Boskiego. Ewa iuż nieco nakłoniona pogląda na owoc, którego piękność smak w niej zaostriżyła. Wiedząc, że Bog w człowieku złączył duszę y ciało, mniemała, iż Bog dla człowieka iakieś przymioty nadprzyrodzone do drzew, y dary samym tylko duchom właściwe do widocznych y dotykalnych przywiązał rzeczy. Bierze więc z owocu tego zakazanego, y zakosztowawszy go, resztę podaje mężowi swemu. Tu zguba, y upadek nieszczęśliwy następuje. Przykład żony, y chęć iej się przypodobania, utwierdza w Adamie pokusę, wchodzi y on w zdania kusiciela iuż wspartego Ewy nieposłuszeństwem; ślepa ciekawość, podchlebna

Tom I. P myśl

myśl pychy, tajemne ukontentowanie czynienia podług swej woli, pociąga go do zezwolenia, a nakoniec y zaślepią go: chce swej wolności nieszczęśliwą uczynić próbę, y natychmiast wraz z owocem zakazany pozbawić szkodliwą roskosz wynikającą z dogodzenia swojej chuci. Do tych miłych powabów, nowy powab, to jest: roskosz zmysłów przystępuje. Idzie za nią, poddać się jej, y który wprzód Panem był zmysłów, nieszczęśliwym łch się staie teraz niewolnikiem.

W tym fatalnym momencie wszystko się dla niego odменя. Ziemia już nie tak płodną jak przedtym mu się okazaie, y jeżeli w pocie czoła swego okolo niey pracować nie będzie, cale stanie mu się niepłodną. Niebo już nie tak pogodne, y iasne widzieć mu się daie, zwierzęta naydziksze, które mu dotąd były poddane, y które niewinną dla niego były zabawką, w drapieżne odменяnią się bestye. Bog, który wszystko był stworzył dla jego uszczęśliwienia, wszystko w karę mu przemienia. Sam człowiek, który tak wielce w sobie się kochał, samemu sobie staie się przykrym. Przerażony rebellią namiętności swoich, nie wiem co w sobie wstydliwego upatruie. Już to nie iest owo piękne dzieło od Boga stworzone, grzech nowe jakieś utwo-

utworzył dzieło, które ukrywać potrzeba. Już więcej swego zność człowiek nie może wstydu, y usiłuje go przed własnymi swoimi ukryć oczami. Ale nierównie Bog staie się mu nieznośniejszy. Ten wielki Bog, który go stworzył na obraz y podobieństwo swoje, y który mu dał zmysły, iako wsparcie y pomoc Duchowi potrzebną do wykonywania dzieł zmyślnych, pod postacią człowieka iemu się okazuje, ale człowiek znieść jego nie może obecności. Ucieka w głąb ogrodu, aby okrył się przed obliczem tego, który jego był przedtym uszczęśliwieniem. Własne jego sumnienie oskarża go wprzód, nim Bog do niego mówić zaczął: nieszczęśliwe zaś wymowki tym bardziej go zawstydzają: Umierać więc musi, nieśmiertelność jest mu odjęta, co do ciała, a przez śmierć cielesną, na którą jest skazany, inna śmierć daleko od tej okropniejsza, to jest: śmierć duszy jest mu wyrządzona.

Pierwsi Rodzice nasi, gdyby byli posłuszni Przykazaniu Boskiemu, wieczyście, nie tylko sami, ale y ich następcy, byłiby szczęśliwemi; lecz iak tylko przestąpili Przykazanie Boga, Bog ten, który szczerą miał chęć nadgródnienia ich posłuszeństwa w ich potomkach, potępia ich, y karze nie tylko ich osoby, ale y wszystkich ich potomków, iako

naymilszą ich częśćkę. Wszyscy przeto w Rodzicach pierwszych naszych przekłóci iesteśmy, y wszyscy rodziemy się w zarazie, y w powszechnym zepsuciu.

Nie roztrząsamy tu okropnych sądow sprawiedliwości Boskiej, przez które pokolenie ludzkie iest w swym przekłóte rodzeniu. Szanujemy rzeczy y czcimy przepaściste sądy Boga naszego, którzy na wszystkich ludzi tak się zapatruje, iak na iednego Oycę naszego pierwszego, z którego pochodzimy. Mieymy się rownie za wyzutych z Ojcem naszym nieposłusznym z tego honoru, w którym byliśmy przed iego nieposłuszeństwem, mieymy się za wygnanych wraz z nim z Raju, w którym rodzić się y przemieszkować mieliśmy.

Prawidła sprawiedliwości ludzkiej mogą wprawdzie nam nieco służyć do pojęcia sprawiedliwości Boskiej, lubo nie są tylko iey cieniem: ale nie mogą odkryć iey przepaści.

Lecz gdy przepaścistym dziwiemy się sądom Boskim, y ich się lękamy surowości, nowy widok nas rozweselający widzieć się daie. Bog dobrotliwy, w postaci węża (ktorego czołganie krętnie żywym było wyobrażeniem szkodliwego poduszczenia, y zdradliwych podstępów złośliwego Ducha) okazuje Ewie Matce naszej nieprzyjaciela pokonanego,

oraz

oraz owo Nasienie błogosławione, przez które iey nieprzyjaciół miał mieć *głową skruszoną*, to jest: że miała widzieć pychę iego ukorzoną, y iego zruinowane po całym świecie panowanie.

Tym zaś Nasieniem błogosławionym był JEZUS Chrystus Syn Panny: Ten JEZUS Chrystus, w którym iednym Adam nie zgrzeszył, a to iż miał pochodzić z Adama sposobem Boskim, będąc poczętym w *Złocie* nie z człowieka, ale z Ducha Świętego.

Lecz nim ten Zbawiciel miał nam być zesłany, trzeba było aby Narod ludzki przez długie doświadczenie uznał być potrzebę takiej pomocy. Człowiek więc samemu sobie był zostawiony, iego skłonności całe się zepsuły, iego bezprawia coraz bardziej się pomnażały, y ziemia nieprawością iest napełniona.

W ten czas Bog o karze myśleć począł, którey pamiątkę po wieczne chciał zostawić czasy. Ta zaś kara, był ow Potop powszechny, który dotąd iest w pamięci u wszystkich Narodów, iako y bezprawia, które ten potop ściągnęły powszechny.

Y czyliż teraz mieszkańcy świata trzymać będziecie, że świat sam od siebie pochodzi, że się sam utrzymuje, y że takim iakim był, sam przez siebie
na

na wieki trwać będzie? Oto Bog, który wszystko stworzył, y przez ktorego wszystko się utrzymaie, wkrótce ma zalać Swiat ten cały, y zepsuć tę najpiękniejszą część swego dzieła widomego

Wszrod powszechnego zepsucia obywatelów narodu ludzkiego, znalazł się przecię jeden człowiek sprawiedliwy. Ten Bog, który miał go wybawić od potopu powszechnego, zachował go wprzód od potopu nieprawości. Dom jego zostawiony jest dla rozmnożenia ziemi, która w krotkim czasie w okropną odmienić się miała pustynią. Za staraniem tego sprawiedliwego człowieka Bog zachownie zwierzęta, aby człowiek wiedział, iż są dla niego stworzone, y jego poddane panowaniu.

Swiat się odnawia, y ziemia powrotnie z wód powstaie, ale w tym odnowieniu trwa zawsze cecha wieczystey zemsty Boskiej. Do potopu natura ludzka była mocniejsza, y żywsza; lecz przez tę wielką obfitość wód, które Bog na ziemię sprowadził, y przez długie ich przeciąg humory, które w sobie zawierała; nadpsuły się; powietrze zbyt obciążone wilgocią, do tego pomogło zepsucia, y pierwsze ułożenie swiata będąc osłabione, życie ludzkie, które do tysiąca lat dochodziło nie zna-
czyła

cznie zmniejszać się zaczęło. Ziola, y owoce iuż pierwszej w sobie nie miały mocy, a zatem trzeba było innego mocniejszego, y bardziey zasilaącego pokarmu dla człowieka, to jest: mięsa zwierząt.

Tym sposobem zniknęło niezna-
cznie pierwsze ustanowienie, y natura
zmieniona dawała do wyrozumienia czło-
wiekowi, że Bog naprzeciw niemu jest
zagniewany.

Ta zaś długoletność pierwszych lu-
dzi wyrażona nam w Dziełopisostwie
ludu Bożego, wiadoma była innym Na-
rodom, y dawne ich podania, czyli Tra-
dyce pamięć iey zachowały. Śmierć,
ktora się coraz bardziey przybliżała,
oznaczała ludziom karę zbliżającą się.
A iako codzień bardziey się w niepra-
wościach zanurzali, tak też przynale-
żało, aby y kara prędzey niż przedtym
następowała.

Sama odmiana pokarmu, y używa-
nie mięsiwa mogła ludziom dać poznać,
iako ich stan, co gorszym się stawał.
Codziennie bowiem słabszemi się stając,
coraz bardziey pragnienie krwi, y łakom-
stwo w nich się wzmagalo.

Przed potopem ludzie pokarmu uży-
wali bez wszelkiej gwałtowności, brali
go z owocow, ktore same upadały, y
z zioł, ktore prędzey się nierównie do-
sta-

Maneth.

Beres: He-

stiz, Nic-

Damas &

al: apud Jo-

seph: Ant:

lib: 4. He-

rod: Op. &

dim.

stawiały, niż teraz, a co bez wątpienia re-
szta było owej niewinności y rozkoszy,
w której pierwsi nasi stworzeni byli Ro-
dzice: Teraz zaś dla naszego pokarmu
trzeba krew wylewać, mimo wrodzone-
go wstrętu, y lubo różnego rodzaju uży-
wamy zapraw w stołach naszych, zale-
dwie jednak ukształcić możemy ścierwa
te, któremi się karmimy.

Aleć najmniejsza to jest częśćka
naszego nieszczęścia. Życie ludzkie do-
ść tak skrócone, zmniejszone jeszcze
jest przez gwałtowności, które są w Na-
rodzie ludzkim wszczęte. Człowiek,
który w pierwiastkowych czasach na ży-
cie dzikich nie srożył się zwierząt,
przyzwyczaił się pomału srożyć na ży-
cie podobnych sobie ludzi. Daremnie
Bóg zaraz po Potopie zakazał krwi wy-
lewać ludzkiej, daremnie dla zachowa-
nia pamiątki pierwszej łaskawości, po-
zwoliwszy pożywać mięsa zwierząt,
zakazał ich krwi na pokarm obracać.

Gen: Cap. Zaboystwa bez miary się pomnażają.
IX. v. 4. Wprawdzie jeszcze przed Potopem Kain
Gen: Cap. przez zazdrość Abła brata swego zabił.
IV. v. 8.
Ibid. v. Lamech pochodzący z Kaina drugie po-
230 pełnił zaboystwo, y wnosić sobie można,
iż wiele innych po takim przykładzie tra-
fiło się zaboystw, Wojny atoli nie były
jeszcze wynalezione. Po Potopie dopie-
ro okazali się ci Rabownicy Prowincyi,
kto-

których to nazwali Mocarzami, a którzy próżną pobudzeni chwałą, tyłu niewinnym śmierci okazją byli. Nemrod potomek przekłętogo Chama pierwszą zaczął wojnę, nowe sobie zakładając Państwo. Od tego więc czasu ambicya igrzysko sobie czyniła z życia ludzkiego. Przyszło nakoniec do tego stopnia szaleństwa y głupstwa, że ludzie bez żadney przyczyny wzajem się ranili y zabijali, y że sztuka zabijania między najprzednieysze była policzona sztuki, iey zaś Nauczyciele za nayuczeiwszych są poczytani ludzi.

Otoż początek Świata, który nam Dzieiopisostwo Moyżesza opisuje. Początki nader szczęśliwe, lecz wkrótce niezliczonemi przepełnione nieszczęśliwościami względem człowieka, lecz względem Boga zawsze cudowne. Te to okazują nam Świat cały, y cały Narod ludzki od Boga stworzony, iego dobrocią utrzymowany, mądrością rządzony, sprawiedliwością ukarany, miłosierdziem uwolniony, y iego wyrokom zawsze poddany.

Nie taki to tu Świat jest opisany, jaki niektórzy nam opisują Filozofowie, który według jednych, stał się przez zbiegnięcie się trefunkowe pierwszych atomów; albo który, według rozumniejszych, poddał pod rękę swemu Śirowcy Ma-

Materyą, ale która od niego, ani stworzona nie była, ale iemu była poddana, ale owszem pewnie mu przepisała Prawa, których on przestąpić nie mógł.

Moyżesz, a nasi dawni Oycowie, których on zebrał podania, inne całe świata dał nam wyobrażenie. Bog, którego Moyżesz dał nam poznanie, inszą ma Wszechmocność: może on stworzyć, y zepsuć to, co stworzył, dać Prawa Naturze takie, iakie mu się podobają, y one kiedy chce odmienia.

Jeżeli dla okazania Wszechmocności swojej, gdy wiadomość Boga prawdziwego z serc ludzkich wygluzowana została, znakomite czynił cuda, y Naturę przymusił nieiako do swych Praw przestąpienia, to dlatego to uczynił, aby pokazać, iż Panem jest Natury wielowładnym, y że sama wola jego Świat ten cały utrzymuje.

Ludzie atoli żadney na to nie mieli baczności. Zadziwieni okazałością pięknego porządku tego świata, mniemali, iż jest wieczysty, y że sam od siebie pochodzi. Ztąd poszło, iż czcili Świat, Gwiazdy, Słońce, Zywióły, nakoniec wszystkie te wielkie ciała, z których Świat się składa. Bog więc okazał Narodowi ludzkiemu dobroć siebie godną, wywracając porządek ten po kilka razy iawnie y widocznie, gdy ten porządek przy-

przyrodzony żadnego już w ludziach nie sprawował podziwienia, a to że już do niego przywykli byli, ale co jest gorsza, że do tego nakoniec przywoził ich nierozumu, iż nową sobie wymyślali wieczność, y nowego Boga.

Dzieiopisostwo ludu Bożego wsparte tak niezawodnością dzieł, iako y Religią tych, którzy go pisali, y którzy go z osobliwszym dochowywali staraniem, zachowało pamięć tych znakomitych cudów, a tym samym iasne czyni nam wyobrażenia Boga Wszechmocnego, y wielowładnego Pana wszystkich rzeczy, czyli to, gdy ie przy powszechnych natury utrzymać Prawach, które on sam ustanowił, czyli gdy inne im nadaje, a to gdy za rzecz potrzebną sądzi znacznym iakim y nadprzyrodzonym dziełem ocucić Narod ludzki z letargu nieprawości.

Ten to jest Bog, którego nam w swoim Dzieiopisostwie opisuje Moyżesz, y któremu samemu służyć powinniśmy. Ten to jest Bog, którego Patryarchowie czcili ieszcze przed Moyżeszem: słowem, jest to Bog Abrahama, Jzaaka, y Jakoba, któremu Abraham chętnie swego ofiarował syna; którego Melchizedek (który był Figurą Chrystusa) najwyższym był Kapłanem: któremu Ojciec nasz Noe wychodząc z Arki

ca-

całopalną uczynił ofiarę; ktorego sprawiedliwy uznał Abel, ofiarując mu najlepszą część z trzody swojej: ktorego Seth syn Adama swoim oblauił następcom, y ktorzy przeto nazwani byli synami Boskimi, ktorego sam nakoniec Adam swym dał poznać synom, iako tego, z ktorego rąk sam świeżo wyszedł, y który sam koniec mógł uczynić nie-szczęśliwości, w ktore iego wraz z nim wpadło Potomstwo.

O przedziwna Filozofia, ktora nam takie na umysłach naszych czyni wyobrażenia o Sprawcy iestestwa naszego! O przedziwne podanie, ktore dochowuje wieczyście pamiątkę dzieł iego wspaniałych! O iako Narod ten iest święty, który przez nieprzerwane swoje następstwo od początku Swiata, aż do dni naszych zachował podanie tak wspaniałe, y Filozofią tak świętą.

II. A że lud ten Boski pod Abrahamem Abrahaminaczei iest rozrządzony; rzecz iest przeto arcy potrzebna pilną nad tym wielkim mężem zastanowić się uwagą.

Narodził się ten wielki mąż około roku 350. po Potopie, w czasie tym, w którym dni życia ludzkiego lubo już nieco skrócone były, iednak dosyć ieszcze długoletne były. Noe w ten czas dni swojego dokonał życia, Sem zaś syn Noego starszy żył ieszcze, y Abraham

ham bieg cały życia swego z nim prawie przepędził.

Wystawić tu sobie trzeba Świat jeszcze prawie nowy, y jeszcze, że tak powiem, z wód Potopu nie osuszony. W tym to czasie ludzie, aby mogli mieć wiadomość Boga, y do winney ku niemu poczuwali się czci, na doręczu mieli Podania, czyli Tradycye, które od Adama, aż do Noego nieprzerwanym nigdy następstwem zachowane były. Podania, które gdy z światłem rozumu cale się zgadzały, zdaie się, iż ich prawda, y oczywistość nie mogła być nigdy w pamięci ludzkiej zatarta y zagrzebiona. Ten to jest pierwszy stan Religii, który trwał aż do Abrahama, y w którym ludzie do poznania Boga, oraz wielkości y zachości Stworcy swego, nie potrzebowali, tylko światła rozumu, y pamięci Podań Oyców swoich.

Ale ah! iak nader rozum ludzki był skażony, y iako obyczaje zepsute były! Im bardziey oddalali się ludzie od początkowego czasu stworzenia świata, tym więcej ślepoty y błędów na świecie się mnożyło, tym bardziey ludzie gubili, y kazili w sobie wiadomości Boga prawego. Już dzieci niesforne, y niedoskonałe oświecone nie chciały Podaniom swych uwierzyć Pradziadow; już inni wyuzdanym namiętnościom poddani, nie będąc w sta-

w stanie swych podniesienia myśli do wyższych y Niebieskich rzeczy, to tylko czcili, co pod ich podpadało zmysły; a tak Świat cały Bawochwalstwa ogarnęły ciemności.

Duch kusiciel, który pierwszych naszych zwiodł był Rodziców, korzystał z swojego naten czas szalbierstwa, y zupełnym cieszył się skutkiem owych słów swoich powabnych do Bwy y Adama rzeczonych: *Będziecie podobnemi Bogu.* W tym bowiem momencie, w którym te wyrzekł słowa, chciał pomieszać wyobrażenie Boga z wyobrażeniem stworzenia, y podzielić Jmię to, (którego Majestat zawisł na tym, iż żadnemu innemu służyć nie może iestestwu,) między Boga y stworzenie. Zamysł ten czarta pomysłnie iść się począł. Ludzie krwi y ciała służąc, zachowali byli jeszcze nieiakieś na umysłach swoich mocy Boskiey wyobrażenie, a które z siebie samego w nich się utrzymywało; to atoli wyobrażenie mocy Boskiey pomieszane z wyobrażeniami od zmysłów pochodzącemi, przywiodło nakoniec ludzi do czczenia tego wszystkiego, co tylko dzielność iaką y moc mieć się zdawało. Y tak Słońce, y Gwiazdy, które z tak daleką moc swoją okazywały, ogień, y Zywioly, których skutki tak były powszechne, naypierwsze-

wszemi były obiektami czci y adoracyi publiczney. Wkrótce potym Krolowie y Mozarze, ktorzy tyle na ziemi mogli, oraz Wynalazcy rzeczy potrzebnych do życia ludzkiego, częśc samemu winną Bogu od ludzi innych odbierali. Ludzie własnym swoim zaprzędani namiętnościom, y oślepi za ich idąc powodem wymysli tych wszystkich Bożków, ktorych tylko czczono na świecie.

O iako w ten czas człowiek od pierwszego swego oddalił się ustanowienia, y iak nader Obraz Boski w nim był nadwergężony! Mogłże Bog człowieka z tak niesfornemi y złośliwemi stworzyć skłonnościami, krole się codziennie bardziej a bardziej w nim pomnażały? czyliż raczey nie iawnie się okazać z tej skłonności y chęci dziwney, ktorą człowiek miał służenia wszystkim stworzeniom procz samemu prawemu Bogu, że to obca iakaś ręka tak mocno to Boskie nadwergężyła dzieło, to jest: rozum skaziła ludzki, iż zaledwie iego szlak w nim można było postrzedz? Ludzie od swych zaślepieni namiętności, tak się w Bałwochwalstwie zatopili, iż ich nic od niego wstrzymać nie mogło, bezbożność coraz bardziej się szerzyła, znajomość Boga prawego iuż niknąc zaczęła, słowem: występki y wszelka nieprawość gorę brać poczynęła. Zebym więc

więc wśród tak powszechnego zepsucia zupełnie w rodzaju ludzkim wiadomość prawdziwego nie wygasła Boga: więc Bog ten wielki, wzywa y powołuje do siebie siebie swego Abrahama, y w iego Familii ustanawia prawdziwą cześć, y dawną Wiarę tak względem stworzenia świata, iako y szczegulney swojej Opatrzności, przez którą wszystkim na świecie rządzi.

Gen: Cap: Abraham zawsze był sławny na
XVIII. Wschodzie, nie tylko Hebrayczycy
v. 10. swym go nazywali Oycem, ale y Idumey-
czycy tym się zdoją zaszczytem.
Jzmael syn Abrahama znany jest u Ara-
bow, iako ten, od ktorego oni pochodzą:

Gen: Cap: Obrzezanie, ktore zachowali statecznie,
XVIII. dowodem jest: że od niego pochodzą.
v. 25. Nie osmego zaś dnia, iak Żydzi czynili,
ale trzynastego dopiero roku, w którym

Ale: Polyb: Jzmael iako nam Pismo opiewa, był
apud Jo: obrzezany, y oni obrzezanie czynili:
seph: Ant: I. 16. Be- zwyczaj ten obierzania trwa ieszcze
ros Hecat. u Machometow. Insze Narody Ara-
Eup.

Alex: Po: bow wspominają Abrahama y Ceturę,
lyb: & al: ktore to Narody według Pisma świętego
apud Jose: z tego powtornego Małżeństwa Abrah-
phum Ant: ma z Ceturą sw.oy mają początek. Pa-
I. 8. & Eu: tryarcha ten był Chaldecykiem, y Na-
seb: prap: Ev. I. 16. rod ten sławny przez swoje Astronomi-
17. 18 19. czne Obserwacye Abrahama między nay-
20. & XIII sławniejszymi liczył Astronomami. Dzie-
11. 2

iopi.

iopisowie Syryjscy uczynili Abrahama
 Krolew Damaszku, lubo Ludzoziemca
 y przybyłego od Babilonu; y dalej twier-
 dzą, iż opuścił Krolestwo Damaszku,
 a to, aby posiadał ziemię Chananeyską,
 która potym nazwana była Judeą. Ale
 my trzymamy się bardziej Dzieciopiso-
 stwa ludu Bożego względem tego wiel-
 kiego męża. Widzieliśmy już wyżej,
 że Abraham trzymał się tego trybu życia,
 którego y tego używali Przodkowie, nim
 Krolowie na świecie nastali. Rządził on
 swoją Familją, która się pasterstwem ba-
 wiła, tak sławnym przez swoją niewin-
 ność y prostotę. Bogatym był on w trzo-
 dę y w niewolników, w pieniądze, y
 dostatki, nie mając kawalka ziemi dzie-
 dzicznego. Żyjąc zaś w obcym Krole-
 stwie od wszystkich był czczony, szano-
 wany, y jakoby udzielny iaki Xiążę ni-
 komu nie podległy. Pobożność iego, y
 sprawiedliwość, ten mu ziednała szacu-
 nek. Z Krolami, którzy iego szukali
 przyjaźni, szedł zawsze wzajemnością,
 y ztąd to urosło mniemanie, że on sam
 był Krolew. Lubo zaś życie prowadził
 spokojne, umiał jednak prowadzić woj-
 nę, lecz tylko ku obronie swych Związ-
 kowych, a od możniejszych obarczo-
 nych. Jakoż orężem swoim obronił ich,
 zwyciężywszy ich nieprzyjaciół: łupy,
 które nieprzyjaciółom poodbierał, popo-

Damas: lib:
 v. Histor:
 Univer: in
 excep: pt:
 Valp: 401.
 & apud lo-
 aph: Anc.
 lib: 8 &
 Eusebius
 prep: Lv:
 IX. 16.

Genesis
 C. XII.

wracał swym Związkowym Królom, nie zachowawszy sobie tylko dziesięcinę,
 Gen: Cap: którą ofiarował Bogu, y tę część która
 XII. się posiłkowemu należała woysku. Po
 Gen: Cap: tej znakomitey wyswiadczoney usłudze
 XIV. v 21. przez wspaniałość nie chciał przyjąć po-
 22. 27. darunków, które mu Królowie dawali,
 Gen: Cap: y przewieść na sobie tego nie mógł, że-
 XXXIII. by się kto mógł szczyć, iż z bogactw Abra-
 vers: 6. hama. Nie chciał on procz Boga niko-
 mu być obowiązany, a który go w
 swojej trzymał opiece, y któremu on
 sam wiernie służył przez Wiarę y posłu-
 szeństwo doskonałe.

Ta to Wiara jego sprawiła w nim to, iż swoją porzucił Ojczyznę, y do tej udał się ziemi, którą mu Bog okazał, Bog ten, który go wezwał, przykładem z nim pod temi zawarł warunkami:

Gen: Cap: *Nayprzód:* przyobiecał mu, iż on
 XVII. jego, y następcom jego będzie Bogiem, to jest: iż ich będzie opiekunem, a któremu oni służyć powinni będą, jako iedynemu y prawemu Bogu Stworcy Nieba y Ziemi.

Ibidem. *Powtórę:* obiecał mu ziemię (a ta była ziemia Chananeyńska) która miała być siedliskiem jego następcom y prawey Religii stolicą.

Potrzącie: Abraham nie mając dzieci, y Sara będąc niepłodną, Bog mu przez

przez swoje poprzysięgi Jmiej, y przez Gen: Cap: swoją wieczną prawdę, że z niego y zo- XII. v. 2. ny iego, takie miało wynisć pokolenie, XV. v. 45. które liczbą swoją równać miało liczbę XVII. v. 19. Gwiazd Niebieskich, y piasku morskiego.

Ale nayznakomitszy Artykuł obietnicy Boskiey Abrahamowi uczyniony jest ten: iż wszystkie te Narody, które w Bałwochwalstwie się zatopiły, y które o swoim cale zapominały Stworzycielu, Gen: Cap: w iego pokoleniu miały być błogosła- XII. v. 3. wione, to jest: że miały przyisć do po- XVIII. v. znanja prawego Boga, w czym się pra- 18. wdziwe zawiera błogosławieństwo.

Przez te słowa: Abraham stał się Oycem wszystkich wierzących, y iego pokolenie obrane jest za źrzodło, z którego wszystkiego na ziemię wypłynąć miało błogosławieństwo.

W tey obietnicy zamknięte jest przyisć Messyasza, potylekroć naszym przepowiedziane Oycom: zawsze zaś ten Messyasz przepowiadany był iako ten; który miał być Zbawicielem Bałwochwalców, y wszystkich Narodów całego świata. A tak owo Nasienie przyobiecane Ewie, stało się nasieniem y Potomkom Abrahama.

Te są fundamenta Przymierza, y te są iego warunki. Znak zaś, który Abraham odebrał tego Przymierza, zawierał Gen: Cap: się w Obrzezaniu: obrządek, którego XVIII.

skutek nie inny był, tylko iż oznaczał, że ten święty człowiek należał do Boga z całą Familią.

Gen: Cap: Abraham dzieci nie miał, kiedy Bog
XV v 2 począł iego błogosławić pokolenie, y
XVI. v 3 Bog w tey bezdzietności przez długi go
4 XVI v. czas trzymał. Potym miał syna Jzmaela,
20 XXI. który miał być Oycem wielkiego Naro-
v. 13. du, ale nie tego, który sobie Bog był

wybrał; Ludu bowiem wybranego inszy
Ociec miał się urodzić z Abrahama y Sa-
Gen: Cap: ry żony iego. We trzynastcie lat nako-
XXI. niec po Jzmaelu narodziło się to dziecię
tak upragnione, które nazwane było
Jzaakiem, (to jest *Smiech*) dziecię we-
sółści, dziecię pełne cudów, pełne
obietnic, y które przez swoje oznacza
narodzenie, że wszyscy synowie Bo-
scy rodzą się z łaski.

Już to błogosławione dorastało
dziecię, y w tym już było wieku, w
którym Ociec mógł się z niego iakiego
spodziewać Potomstwa, kiedy oto nie-
spodzianie rozkazuje Bog Abrahamowi,
aby mu go na ofiarę zabił. Ah iakim do-
świadczeniom nie podpada Wiara! Abra-
ham rozkazowi posłuszny Boskiemu, za-
prowadził Jzaaka na górę, którą mu Bog
ukazał był, y już chciał ofiarować tego
syna Bogu, który mu w nim obiecywał,
iż się stanie Oycem swego ludu y Mes-
syasza. Jzaak chętnie swoje pod miecz
Oy-

Ojca swojego poddaie głowę: Bog zaś mając dosyć na posłuszeństwie Ojca y syna, więcey od nich nie wymaga. Gdy więc ci dway wielcy mężowie na swoich osobach żywe okazali wyobrażenie ofiary dobrowolney Jezusa Chrystusa, y gdy w duchu zakosztowali gorzcy Krzyża Jezusa Chrystusa, tym samym stali się godnemi być iego Przodkami. Wier-Gen: Cap: ność Abrahama sprawuje to: że Bog na-XXII. v. nowo swoje mu potwierdza obietnice, y nanowo błogosławi nie tylko iego Familii, ale y w iego Familii wszystkie Narody całego świata. 18.

Jakoż też samę opiekę, y pomoc okazywał Bog Jzaakowi synowi Abrahama, y Jakobowi wnukowi iego, którzy przykładem iego, teyżę trzymali się Wiary, y tenże tryb prowadzili życia, rządząc podobnie swoją Familiją, iako y Abraham. A tak wśródz ustawnych odmian, które w Religiją wprowadzone były, święta starożytność iawnie się wydawała tak w Religii, iako y postępach Abrahama y iego dzieci.

Ponowił Bog Jzaakowi, y Jakobo-Gen: Cap: wi swoje obietnice, które uczynił był XXV. Abrahamowi, y iako nazwał się był Bo-XXXVIII. giem Abrahama, tak też potym wziął ie- v. 14. szcze imię Boga Jzaaka, y Jakoba.

Pod iego Opieką ci trzey wielcy Mężowie zaczęli mieszkać w ziemi Cha-
na-

Act: Cap: nanayskiej, ale iako Cudzoziemcy *nie*
VII. *maie y pędzi ziemi*, y mieszkali w niej

aż poki głód nie sprowadził Jakoba do Egiptu, gdzie synowie iego rozmnożywszy się, stali się wielkim Narodem, tak iak Bog był przybiecał.

A lubo Narod ten, który Bog w czasie swego wznicił Przymierza, miał się przez pokolenia krzewić, lubo przez wzgląd krwi y pokolenia, z ktorego pochodził, miał być obfitemi napelniony błogosławienstwy; Ten atoli Bog wielki, okazał w nim łaskę szczęśliwego swego wybrania. Y tak wybrawszy Abrahama z pośród Narodow, wybrał znowu z pomiędzy synow Abrahama Jzaaka, a zaś z dwuch bliźniąt Jzaaka, wybrał Jakoba, ktoremu dał imię Jzraela.

Jakob miał dwunastu synow, którzy byli dwunastą Patriarchami, y głowami dwunastu pokoleni. Wszyscy mieli być uczestnikami Przymierza, ale Juda obrany był między wszystkimi braćmi za Oycę Krolow Jzraelskich, y za Oycę Messyasza, tylekroć Przodkom iego przyobiecanego.

Czas miał przyiść, takowy, w którym dziesięć pokoleni odłączone być miały od ludu Bożego dla swoiey niewierności; w którym Potomstwo Abrahama nie miało swego zatrzymać błogosławienstwa, to iest Religii, w ziemi Chana-

naneyskiej, y nadziei Messyasza, o-
procz iednego pokolenia Judy, ktore na-
dać miało imię innym pozostałym Izrae-
litom, ktorych Zydami nazywano, y ca-
łemu krajowi, ktory mianowano Judeą.

A tak łaska wybrania zawsze się
w tym Narodzie cielesnym okazuje,
ktory przez zwyczajne y pospolite krze-
wienie, miał się utrzymywać.

Jakob widział w duchu tego wy-Gen. Caps
brania Tajemnicę. Gdy bowiem już XLIX.
był bliskim ostatnich dni życia swoje-
go, y gdy synowie otoczywszy łóżko,
od tak dobrego, błogosławieństwa do-
magali się Oycza; Bog w ten czas od-
krył mu przyszły stan tych dwunastu
pokoleń, a to gdy się już w obieca-
ney znajdować miały ziemi: Jakob
opowiedział im go w krotkich prawdzie
słowach, ale ktore niezliczone w so-
bie zawierają Tajemice.

A lubo to, co mówi o braciach
Judy, wielką w sobie zawiera wspania-
łość, lubo mowa iego Duchem tchnąc
zdaie się Bożym, atoli gdy przychodzi
do Judy, nierównie wspanialej mówić
się zdaie. *Judo, ciebie chwalić będą
bracia twoi, ręka twoja na szyiach nie-
przyjaciół twoich, klaniał ci się będą
synowie Oycza twego. Szczenie. Lwie Ju-
da, do łupu synu mój wstąpiłeś, odpoczy-
wając ległeś, iako Lew, y iako Lwica,*
kroź

któż go wzbudzi? Nie będzie odjęte Berło od Judy, (to jest Władza,) ani Wódz z biodr jego, aż przyjdzie, który ma być posłany, a on będzie oczekiwanem Narodów: albo iak w innym czytam tłumaczeniu, które nie mniej jest dawne, y mało co się od pierwszego różni: aż przyjdzie ten, któremu rzeczy są zachowane: reszta iak wyżej.

Dalsze Proroctwo Jakoba biorąc go co do słowa, ściąga się do tej części ziemi, którą pokolenie Judy w Ziemi świętej posieść miało. Ostatnie zaś słowa, które są przytoczone, niech iak kto chce sobie tłumaczy, nie mogą przecię co innego znaczyć, tylko tego, który miał być Posłańcem Boskim, naywyższym Kapłanem, Tłumaczem woli Naywyższego, dopełnieniem jego obietnic, Krolew nowego Narodu, to jest: Messyaszem, albo Pomazańcem Boskim.

O nim więc Jakob do samego tylko wyraźnie mówi Judy, z którego to ten się miał narodzić Messyas: w przeznaczeniu samego Judy zamyka przeznaczenie całego Narodu, który poswoim rozproszeniu miał widzieć ostatki innych pokoleń złączone, y poddane pod panowanie Judy.

Wszystkie słowa Proroctwa są jasne, procz iednego słowa *Berło*, które w ięzyku naszym bierze się za godność

ność Królewską, gdy w języku Hebrajskim, znaczy w powszechności moc, władzę, y różne urzędy. Używanie słowa tego *Berło*, w tym wyrozumieniu na każdej prawie karcie Pisma świętego się znajduje, iawnie wyrozumienie to tego słowa w Proroctwie Jakoba Patriarchy okazuje się, gdy bowiem Patriarcha ten mówi, że nie będzie odjęte *Berło* od Judy, aż przydzie, który ma być posłany, tedy chce mówić, że za czasów Messyasa wszelka ustanie powaga, moc, y władza w Domu Judy, a co jest dowodem zupełnego upadku całego Państwa.

Proroctwo to przez dwoistą odmianę dwoisty czas Messyasa wyraża. Przez pierwszą Królestwo Judy y lud Żydowski o swoim jest upewniony upadku. Przez drugą wyraża, że ma powstać nowe Królestwo już nie z drugiego Narodu, ale ze wszystkich złożone Narodów, a którego Królem y nadzieją miał być Jezus Chrystus.

W Piśmie świętym pospolicie Narod Żydowski nazywany bywa w licz-
bie mniejszey dla iego zacności *Ludem*, x. v. 8.
albo Ludem Boskim, gdy zaś w liczbie
większey słowo to *Narody* w Piśmie
świętym się znajduje, w ten czas trze-
ba rozumieć inne Narody obiecane Mes-
syasowi w Proroctwie Jakoba.

Isaiz Cap:
IXV. &c.
Rom: Cap:
x. v. 8.
Is: Cap: II.
v. 2. 3.
XLIX. v.
6. 18.
II. v. 4.
5. &c.

To

To Proroctwo wielkie y całe prawie w krotkich słowach całego ludu Żydowskiego zamyka w sobie Dzieiopi-sostwo, y JEZUSA Chrystusa, który mu był obicany.

III.

Po śmierci Jakoba lud Boski został w Egipcie, aż do czasow posłania Mojżeszowego, to jest 200. blisko lat. Upiętno więc 400. lat, nim Bog dał ludowi swemu ziemię obiecaną.

Tym swoich obietnic przedłużeniem, chciał ten Bog wielki swoich nauczyć wybranych ufności w swoje obietnice, będąc zwłaszcza upewnieniem, iż prędzey, lub późniey wypełniaią się, a to w czasie zawsze naznaczonym od przedwieczney iego Opatrzności.

Nieprawości Amorreyczykow, których ziemię y zbiory chciał im dać Bog, ieszcze nie dopełniły były miarki swojej złości, iako to oświadczył Bog Abrahamowi, a dla których miał ich swojej sprawiedliwej podać zemście, którą przez lud swoy wybrany miał wykonać.

Jbidem.

Dotego, trzeba było czasu nieiakiego, aby się lud ten rozkrzewił był, a to, aby mógł być w stanie napelnienia tey ziemi, która mu była obiecana, y mocą iey opanowania, wykorzeniając iey mieszkańców od Boga przeklętych.

Chciał

Chciał jeszcze Bog, aby wprzod ciężkicy byli, y nieznosney w Egipcie doświadczyli niewoli, a to aby będąc z niey przez cudowne y niesłychane wyzwoleni dzieła, szczerze swego kochali Wzbawiciela, y iego wieczyście wychwalali miłosierdzie.

Otoż porządek wyrokow Boskich, ktore on sam nam obiawił, chcąc nas nauczyć, iako bać się go mamy, iak czcić, kochać, y oczekiwać w Wierze, y w cierpliwości iego obietnic nam przynależy.

Gdy czas już przyszedł, wysłuchał Bog głosu ludu swego niewymownie, y okrutnie udręczonego przez Egipcyanow; posyła zatem Moyżesza do wybawienia swoich synow z Tyranii Egipcyanow.

Dać się poznać temu wielkiemu człowiekowi tak, iak żadnemu dotąd jeszcze żyjącemu nie dał się poznać, okazać mu się sposobem nie mniej wspa-Exod:Cap: niałym, iako y radosnym: opowiada III.
mu, iż jest ten, który jest. To wszystko, co jest na świecie, niczym jest względem niego. *Jestem* (mowi on) *Jestem* (mowi on) Jbidem.
ten, który jestem. Jestestwo y doskonałość wszelka mnie samemu przynależy. Nowe bierze Jmię, w którym Jestestwo swoje, iako w iakim okazać się zwierciadło: Jmię ogromne, pełne Tajemnic y ni-

nikomu nie służące: Jmie, w którym chce być czczonym y służonym.

Nie będę tu w szczególności wyliczał plag Egiptu, ani zatwardzenia serca Faraonowego, nie wspomnę cudownego owego przeyscia morza czerwonego, ani też owych dymów, błyskawic, grzmotow ogromnych, które się widzieć y słyszeć dały na gorze Synai. Na tey to gorze Bog swą ręką na dwóch kamiennych Tablicach napisał Przykazania, które są fundamentem Religii y Społeczności; Inne zaś ustnie opowiedział Moyżeszowi. Dla utrzymania zaś tych Praw odebrał rozkaz Moyżesz, złożyć Zgromadzenie ze siedmiudziesiąt Starcow, które to Zgromadzenie może się nazwać Senatem ludu Bożego, y radą ustawną Narodu. Bog okazał się publicznie, y w obecności swojej swoje ogłosić rozkazał Prawo, swoy oraz Maieostat, y swoją Wszechmocność dał temu nieco poznać ludowi.

Do tego aż czasu nic Bog takiego na Piśmie nie podał był, coby mogło być służyć ludziom za prawidło. Synowie Abrahama obrzezanie tylko nakazane mieli, y obrządki do tegoż obrzezania, a to dla oznaczenia Przymierza, które Bog z tym wybranym zawarł był pokoleniem. Przez ten znak odłączeni byli od Narodow, które fałszywych czci-

ły

ły Bogów, ale w tym Przymierzu utrzymowali się przez pamięć obietnic, które Bog uczynił był ich Przodkom. Przez ten także znak znani byli iako czciciele Boga Abrahama, Jzaaka, y Jakoba. Tak Bog był na ziemi zapomniany, że go trzeba było nazwać imionami tych, którzy go czcili, y których on widocznym był Obroncą.

Ale ten wielki Bog nie chciał już daley samey powierzać pamięci Tajemnic Religii y swego Przymierza. Przyszedł czas, w którym mocniejsze chciał położyć tamy Bałwochwalstwa, które w całym krzewiło się Narodzie ludzkim, y które ostatki światła przytłumiło rozumu.

Niewiadomość, y zaślepienie niewypowiedzianym sposobem już wzmoгло się było za czasów Abrahama. Za jego życia, y nieco po zeyściu Abrahama wiadomość prawego Boga okazywała się w Palestynie, y w Egipcie. Melchizedek Salemu Krol, *Najwyższym był Kapłanem Boga prawego, który stworzył Niebo y Ziemię* Abimelek Krol Gerarski y jego Następca tegoż samego imienia, bali się prawego Boga, przez iego przysięgali Jmie, y iego uznawali Wszechmocność. Groźby tego wielkiego Boga były w poważeniu u Faraona Krola Egiptu; ale za czasów

Moy-

Gen: Cap:
XIV. v.
18. 19.

Gen: Cap:
XXI. v.
22 23.
XXVI. v.
28. 29.

Gen: Cap: Mojżesza Narody te, w nieprawościach
XII. v. 17. zupełnie się zanurzyły, Bog prawdzi-

18. wy w Egipcie nie był już uznany za

Exod: Cap. Boga wszystkich Narodow, za Boga

V. v. 1. 2. całego Swiata, ale tylko za Boga He-

Exod: Cap: brayczykow. Egipcyanie czcili bestye,

VIII. v. 26.

y gadziny; wszystko u nich było Bo-

giem, sam tylko Bog prawdziwy za

Boga nie był znany, y Swiat, który

Bog stworzył dla swej okazania Wszec-

mocności, stał się nieiako Kościołem

y mieszkaniem fałszywych Bożkow. Na-

koniec Narod ludzki do tey ptzyszedł

był ślepoty, iż swoje czcil występki,

y namiętności; lecz coż za dziw? kie-

dy w tych niesławnych czasach nay-

większa ich w ludziach okazywała się

moc y Tyrannia. Człowiek przyuczo-

ny do wierzenia, iż w tym wszystkim,

co iakąs w sobie moc okazywało, dziel-

ność y wszechmocność Boska się za-

wierała; a że człowiek czuł się być po-

ciągniętym do zbrodni przez moc iak-

kąs niewiadomą, rozumiał więc nieu-

Livit: C. ważny, że ta moc była wyższa nad nie-

XX, v. 2. 3. go, y przeto łatwo nader z nicy Boga

sobie zrobił. Ztąd to poszło, że mi-

łość nieporządna tyle wystawionych mia-

ła sobie oltarzy, y że cielesności, kto-

re w człowieku rozumnym obmierzli-

wość sprawiła do obrządkow ofiar były

przyłączone.

Lecz

Lecz co jest okropniejszego, y na co sama ludzka wzdryga się natura, to jest: że do tych ofiar okrucieństwa, zaboystwa, y morderstwa dodane były. Człowiek czując się być winowaycą, zapatrywał się na Boga, iako na nieprzyjaciela, ktorego mniemając, iż pospolitemi nie przebłaga ofiarami, do krwi bydła, krew ludzką dodacie. Ślepa, y głupia bojaźń przywodziła Rodziców do zabijania swoich na ofiarę dzieci, lub palenia ich, zamiast kadzidła. Ofiary te były pospolite za czasow Moysesza, y były iedną z tych nieprawości zbrodnią, którą Bog miał w Amorreyczykach przez swoy lud ukarać.

Te zaś ofiary okrutne nie samym Herodot: tylko Amorreyczykom były właściwe. lib: II.
Pewna bowiem y niezawodna jest rzecz, Cass: de
że wszystkie Narody świata ludzi na vi, bell: Galat:
ofiary zabijały, nie było mowię takiego Diod: lib: I. & v.
na świecie zakątku, w którymby tey Plin: lib: XXX.
smutney y okropney dla ubłagania Boż-
kow mściwych, y Narodowi ludzkiemu Athen:
nieprzyjaznych, nie używano ofiary. lib: XXII.

Wśród tak wielkiey niewiadomości y ślepoty, do tego człowiek przyszedł potym szaleństwa, iż rąk swoich dziełom cześć oddawał. Rozumiał on, Jom: de
iż Duch Boży mógł się zamykać w posągach, y zapomniawszy, że od Boga reb: Ges: &c.
jest stworzonym, mniemał, iż on sam mógł

mogł Boga zrobić. Ktoby temu dał wiarę, gdyby nas samo nie przeświadczało doświadczenie, żeby błąd tak głupi, tak szalony miał być tak powszechny, tak mocno wkorzeniony, y do poprawy cale niepodobny. Wyznać tu przynależy z zawstyżeniem ludzkiego Narodu, iż nayspierwsza Prawda, którą Świat cały ogłasza, ktorey wyobrażenie jest w rozumie ludzkim nayżywsze y naysilniejsze, cale z ludzkiej wygluzowana była pamięci. Podanie, (czyli Tradycya) która tę w pamięci utrzymywała Prawdę, lubo dosyć było jasne y zawsze trwające, już już ginące y niknąć miało, bajki zaś śmieszne, y pełne bezbożności, na jego następowały miejsce. Czas mówię przyszedł, w którym prawda źle w ludzkiej zachowana pamięci, dłużej bez Pisma utrzymywać się nie mogła. Bog więc, który przedsięwziął był lud swoy do cnoty prowadzić przez Prawa wyraźniejsze, y w większey liczbie, umyślił podać mu je na piśmie.

Moyżesz do tego od Boga wezwany był dzieła. Ten wielki Mąż zebrał wiernie Dzieiopisostwo wieków przeszłych Adama, Noego, Abrahama, Jzaaka, y Jakoba, oraz y Jozefa, albo raczej Dzieiopisostwo samego Boga, y jego Dzieł cudownych.

Nie

Nie trzeba zaś było zbyt dawnych zasiągać Tradycyi ięgo Przodków; Urodził się bowiem Moyżesz w sto lat po śmierci Jakoba: znajdowali się ięszcze Starcowie, którzy żyli z Jakobem: Pamięć Jozefa, y ięgo dzieł cudownych, które Bog przez tego wielkiego uczynił Ministra Kroia Faraona w świezey ięszcze były pamięci. Do tego trzech albo czterech ięszcze było Starcow, którzy czasow zasiągali Noego, a który synow, widział y znał Adama, y od nich o pierwszych początkach Świata zupełney zasiągnął wiadomości.

Nic więc trudnego nie było Moyżeszowi zebrać dawne Narodu ludziego podania, oraz Familii Abrahama, pamięć bowiem ich, w żywey ięszcze tkwiła pamięci. Dziwić się zatym cale nie potrzeba, że Moyżesz w Xiędze Rodzaju tak o tych mowi rzeczach, które się w pierwszych stały wiekach, iako o rzeczach nappewniejszych, a których y teraz ięszcze tak w pogranicznych Narodach, iako y w samey ziemi Chananeyskiej znakomite widzieć się dają pamiętki. W czasie tym, w którym Abraham, Jzaak y Jakob Chananeyską posiadali ziemię, dla wieczystey pamiętki powystawiali byli znaki tych wszystkich rzeczy, które im się przytrafiły. Te znaki okazywały miejsca, ich zamieszka-

nia. Y tak studnie, ktore podobywali w tey suchej ziemi dla łatwiejszego tak dobytku, iako y swoiey napoienia Familii. Gory, na ktorych ofiary swemu czynili Bogu; kamienie, ktore powystawiali, albo na pozgromadzali; groby, w ktorych błogosławione ich spoczywały prochy, służyły ich Potomstwu za pamiątkę wszelkich ich czynności. Nadto pamięć tych wielkich ludzi była świeża nie tylko w tym kraju, ale y na całym Wschodzie, w którym wiele sławnych Narodow, tym się zaszczycały, iż z ich pochodziły pokolenia.

A tak gdy lud Hebrayski wszedł do ziemi obiecanej, wszystko ich stawiło Przodkow. Miasta, gory, same nawet kamienie mówić o tych wielkich zdawały się Mężach, przywodziły oraz na pamięć owe sławne uczynione im objawienia, przez ktore Bog w starodawnej y prawdziwej utwierdził ich Wierze.

Ci, ktorzy ile tylé mają wiadomości o starożytnościach, wiedzą dobrze, z iak wielkim staraniem ludzie dawnych wiekow zostawiali po sobie pamiątki, y iak pilnie one chowali. Ten to iedyny na ten czas był sposob pisania Dzieciopisostwa; w dalszych zaś czasach zaczęli obrabiać y ociesywać kamienie, a później zaś nastały po Kłosach Statuy.

Wno-

Wnosić zaś rozsądnie każdy sobie może, że w tym pokoleniu, w którym wiadomość prawdziwego Boga zachowana była, znaczniejsze niektóre dzieła na piśmie zostawiać musiano dla pamiętki swoim Potomkom. Nie rozumiem: aby kto przeczył, że ta w starodawnych ludziach znajdowała się przezorność, a przynajmniej przeczyć tego nie może, iż składano pienia, których, rodzice swoich uczyli dzieci. Pienia, które wypiewywali w dni uroczyste, y na zgromadzeniach, a w których najznakomitsze wieków przeszłych zamykały się dzieła.

Y ztąd to Rymopisostwo, czyli Poezya powstała, która potym w dalszych czasach coraz bardziey w używaniu będać, wielorakie sposoby pisania Wierszów wynalazła. Najdawniejszy zaś sposób pisania ich, wydaie się w Odach, y pieniach, który y teraz nawet między Pospolstwem, czyli to gdy wychwala Boga, czyli gdy wielkich sławi Mężów, naywięcey iest w używaniu.

Miedzy zaś Narodami, które pienia Num: XXI. tych używały, naypierwszy był Narod v. 14 18. Hebrayski. Moyses wielką ich liczbę 27. wspomina, które przez początkowe przytacza Wiersze, a to, iż lud umiał ie na pamiętać. On sam dwa tego rodzaju uło- Exod: XV. żył pienia. Pierwsze wystawuie nam

R 2

zwy-

zwycięskie przeyscie przez morze czerwone, y nieprzyaciół w nim, częścią pograżonych, częścią pokonanych y zwyciężonych. Drugie pienie zawstydza niewdzięczność ludu Bożego, wyśławiając Dobroć Boską, y iey przecudowne dzieła. Następujące wieki naśladowały Moyżesza. Wszystkich bowiem Pieni y Od, które w późniejszych pisano wiekach, sam Bog, y iego cudowne dzieła celem były. Ci, którzy ie pisali, Duchem Bożym napelnieni byli, y mówiąc ściśle, sam lud Boży był tylko, który swe pienia, y wiersze z Ducha Bożego pisał.

Jakob tym sposobem, y tym kształtem owe swoje ogłosił, Proroctwo, w którym iego Familii zawierało się przeznaczenie, a to, aby każde pokolenie nie tylko łatwiey spamiętać mogło to, co się do niego ściągało, ale oraz y nauczyło się chwalić tego, który nie mniej wielkim jest w swoich Proroctwach, iako y wiernym w ich spełnieniu.

Otoż sopoulos, którego Bog użył dla zachowania pamięci rzeczy tych, które się w przeszłych stały wiekach, aż do czasow Moyżesza. Wielki ten Mąż tym uwiadomiony sposobem, y od Ducha świętego oświecony, z taką opisał dzieła Boskie dokładnością, y prosto-

stotą, że wznieca ich y Wiarę, y podziwienie.

Do dzieł wieków przeszłych, które w sobie zawierały początek świata, y dawne Podania ludu Bożego, dodał jeszcze Moyżesz dzieła cudowne, które Bog czynił dla wybawienia go z niewoli Egipcyanow. Opisując zaś te dzieła, inszych nie przytacza świadkow Jzraelitom, procz własnych ich oczu. Nie przywodzi im też takowych rzeczy, któreby się działy na miejscach skrytych, niedostępnych, nie przytacza fałszywych baiek, swoiey nie szuka chwały, ale każde z osobna opisuje dzieło, najmnieyszey nie opuszcza okoliczności, słowem: tak sobie w swoim tym postępie Dziełopisostwie, iak ow, który się nie obawia, aby o fałszerstwo był potwarzony. Ustanawia ich Rzeczpospolitą, oraz y iey Prawa na dziełach cudownych, a których sami oczywistemi byli świadkami. Te zaś cudowne dzieła iakież są proszę? Oto morze swe rozdziela wody: Ziemia się otwiera, y pożera: Manna z Nieba spuszczone: Woda ze skały dobyta opoczystey za iednym rozgą uderzeniem: Niebo samo staie mu się przewodnikiem w czasie iego podróży: y inne nader znakomite cuda, na które przez lat czterdzieści z wielkim zapatrywali się podziwieniem.

Nie

Nie trzeba zaś mniemać, żeby lud Izraelski miał być rozśladawszy y po-
iękawszy od innych Narodów, które
są samym sobie zostawione nie mogły po-
jąć Boga niewidomego. Lud ten prze-
ciwnie nad inne Narody był najniepo-
słuszniejszy y najmniejniejszy: ale
Bóg niewidzialny w swej Naturze, tak
się widocznym okazywał ludowi temu
przez ustawne cuda, że nakoniec lud
ten przyszedł do poznania Boga, jednym
słowem wszyśto stwarzającego, Bo-
ga, który nie jest tylko Duchem czy-
stym, Duchem Wszechmocnym, mądro-
ścią nstworzoną: Duchem, który był
od wieków, y będzie na wieki.

Tym więc sposobem, gdy Bałwo-
chwaństwo tak mocno rozkrzewione od
czasów Abrahama całą okrywało ziemię,
samo Potomstwo tego Patriarchy nim
nie było zarażone. Sami ich nieprzy-
jaciela to mu dawali świadectwo, y
Narody, w których jeszcze Paganie o
prawym Bogu zupełnie nie było zagu-
bione, z podziwieniem z nim dawali
świadectwo: *Niemasz Bałwana*

Num: Cap:
XXIII. V
21. 22. 23.

*w Jakobie, ani widać wyobrażenia w
Izraelu. Pan Bóg jest z nim, a trę-
bunie zwycięstwa Królewskiego w nim.*

*Niemasz wieszczby w Jak-
obie, ani wroški w Izraelu. Jest to
Narod, który ufa w Panu, y w Bo-
gu*

*gu swoim, a którego moc jest niezwy-
ciągłona.*

Zeby zaś wieczyście poznanie ie-
dnego Boga w umysłach ludu tego u-
gruntowane było, y zupełna oraz ie-
dnostajność czci, ktorey ten Bog wyma-
ga, utrzymywała się, przeto Moyżesz
powtatarza im nader często obietnicę,
że Bog ich obierze sobie w ziemi im
obiecanej miejsce iedno, na którym
wszystkie dni uroczyste, y ofiary odpra-
wiać się będą. Nim zaś ten czas przy-
iść miał. Moyżesz pod czas owey czter-
dziestoletniej podróży na puszczy, zbu-
dować kazał Przybytek, czyli Kościół,
ktory z miejsca na inne był przeno-
szony miejsce, przed którym synowie
Jzraela Bogu, ktory stworzył Niebo y
Ziemię, swoje oddawali śluby, y mo-
dły, ktory (że tego użycie wyrazu) ra-
czył wraz z niemi tę przydłuższą od-
prawować podróż.

Y na tym ci to fundamencie Re-
ligii, ustanowione iest całe Prawo, Pra-
wo święte, sprawiedliwe, dobrze czy-
niące, rostopne, y proste! Prawo,
ktore łączyło Społeczeństwo ludzkie,
przez święte Społeczeństwo człowieka
z Bogiem.

Do tych świętych Praw y Ustaw,
dodał ieszcze obrządki wspaniałe, Uro- Deuter:
czyste dni, ktore przypominały cuda, xxvii.
przez

przez które lud Izraelski był z niewoli wybawiony. Posłusznym Prawu, przyobieciał Moyżesz (czego dotąd żaden Prawodawca uczynić nie śmiał) wszelkie powodzenia y pomysłności; przeciwnie zaś upewnił ich, iż najmniejsze tego Prawa przestępstwo, y nieposłuszeństwo, oczywistą y pewną Boga zastępów ściągnie na nich zemstę. Takowe czynić obietnice, y na nich gruntować prawo, zaiste trzeba być upewnionym o ich skutku od samegoż Boga; gdy więc widzimy, iż to przepowiedzenie ludowi Izraelskiemu we wszystkim się ziściło, tedy przeswiadczyć się musimy, że Moyżesz nie z siebie, ale z Boskiego natchnienia te czynił ludowi przyrzeczenia.

Co się zaś tycze tej wielkiej liczby Praw, któremi Moyżesz obciążył Hebrayczyków, a które y teraz nieco zbytńie nam się zdają, tedy te natenczas nader były potrzebne dla odłączenia ludu Bożego od innych Narodów, y zachowania go od bałwochwalstwa, które swoją fałszywą chwałą, y powabami pozornemi mogło go do siebie pociągnąć.

Dla utrzymania Religii y wszystkich Tradycji ludu Bożego, między dwunastą Pokoleniami, iedno jest wybrane Pokolenie, któremu Bog w dziele dać
z dzie-

z dziesięcinami y ofiarami staranie rzeczy świętych. Lewi, y synowie jego, sami dobrowolnie poświęcili się Bogu, jako iedno Pokolenie z Ludu Jego. Z tego Lewi Pokolenia Aaron jest wybrany na naywyższe Kapłaństwo, y godność ta dana jest dziedzicznym sposobem iego Familii.

A tak Oltarze swoich mają Kapłanów, prawo ma swoich szczególnych Obronców, y następstwo ludu Bożego dowodnie się okazuje przez nieprzerwane następstwo naywyższych Kapłanów, począwszy od Aarona, aż do ostatniego.

Ale co naywiększą tego Prawa czyni zaletę, to jest to: iż torowało drogę prawu innemu nierównie wspanialszemu, y nie tak wielką liczbą obrządków obciążonemu, a które nierównie bardziey w cnoty y dobre uczynki obfitować miało.

Zeby zaś Moyżesz ściśle tego Prawa utrzymał zachowanie, potwierdza Izraelitom obietnicę przyścia tego Wielkiego Proroka, który miał wynić z Abrahama, Izaaka, y Jakoba. *Bog.* (mowi *Deuter:* On) *uskrzesei wśrzed waszego Narodu, y XVIII. v. wśrzed braci waszych Proroka mnie podobnego, słuchajcież go. Ten Prorok podobnyż Moyżeszowi, któż on jest, jeżeli nie Messyas, którego Naluka miała kiedyś świat naprawić, y poświęcić?*

Aż

Deuter:
XXXV.
v. 40.

Aż do czasow Messyasza żaden Pro-
rok nie miał powstać w Izraelu podobny
Mojżeszowi, y któryby z Bogiem w
obec rozmawiał, y lud swemi rozrzą-
dzał Prawami, przeto też lud Boży do
smutku czasow Messyasza na samym
Prawie zasadzał się Mojżesza: y iako
Rzym czeił Prawa Romulusa, Nummy,
y dwunastu Tablic, iako Lacedemończy-
kowie ściśle Prawa zachowywali, y cze-
ili Likurgusa, tak też lud Żydowski Pra-
wo czeił Mojżesza, y nim we wszy-
stkich rządził się okolicznościach. Te zaś
Prawa od Mojżesza tak były doskonałe
ułożone, iż nigdy żadney niepotrzebo-
wały poprawy y odmiany. Prawa te
ludu Żydowskiego nie są zbiorem z ro-
żnych Praw, różnemi czasami, y za
zdarzeniem się iakiey okoliczności uczy-
nione: Mojżesz bowiem Duchem
świętym napełniony, wszystkie w Du-
chu przewidział okoliczności. Nie mamy
żadnych nowych Ustaw Dawida, Salo-
mona, ani Jozafata lub Ezechiasza, lubo
wszyscy pełni byli sprawiedliwości; ale
jedynie tych pobożnych y sprawiedliwych
Monarchow było staranie, aby Prawo od
Mojżesza napisane, wiernie od wszy-
stkich zachowane było, co też y swym
następcom usilnie zalecali. Gdyby zaś
kto ważył się, był dodać co do tego
Prawa, albo też ująć co z niego, tedy
lud

lud cały śmiałość tę zuchwałą za największą poczytałby był zbrodnię. Każdego zaś czasu, y każdej niemal godziny to Prawo było im potrzebne, nie tylko dla rozrządzenia dni świętych, ofiar, y ich obrządkow; według tego Prawa wszystkie publiczne, y prywatne sprawy, sądy, umowy zobopolne, małżeństwa, sukcesye, pogrzeby odprawowali, sam nawet kształt sukien, y to wszystko, co się tycze karności względem obyczajow, w tym Prawie było opisane. Izraelczycy innych Xiąg nie znali, z których uczyłby się mogli przepisow życia doskonałego. Te tylko Xięgi Moyżesza dzień y noc przewracali, rozważali, y z nich znaczniejsze zdania, y przepisy życia doskonałego, sobie przepisywali. Na tych to Xięgach małe dzieci czytać się uczyły: na tym Rodzice doskonałość edukacyi dzieci swoich zakładali, ażeby te na pamięć umieli Xięgi, żeby zaraz z młodych lat przyuczali ich do zachowania tego świętego Prawa, a które samo prawdziwą napełnić ich mogło mądrością: a tak Xięgi te w ręku były zawsze całego ludu Izraelskiego. ^{Lubo Deut: Cap: XXXI. v:} zaś każdy prywatnie obowiązany był czytać u siebie te Xiążki, czytano je ^{10. II.} oprócz tego publicznie co siedm lat, to jest: w roku uroczystym odpuszcz-

nia,

2 Esdr: nia, y spoczynku, oraz pod czas świę-
VIII, v. 17. ta Przybytku, Prawo to iakoby na no-
IS. wo ogłaszane bywało, y w ten czas lud
wszystek bywał zgromadzony. Moy-
żesz złożył był przy Arce Oryginał

Deut: Cap: Xiążki *Deuteronomii*, w ktorey krotkie
XXIII, v. było zebranie całego Prawa. Lecz że-
16. by w dalszych czasach Xięga ta nie
była pofilszowana tak przez niedozor,

iako też przez złość, oprócz kopiy, kto-
re pomiędzy lud rozdał, dwa kazał
jeszcze napisać Exemplarze we wszy-
stkim z Oryginałem zupełnie się zgadza-
jące, ktore, wprzod przeżyźrzeć ie kaza-
wszy Kapłanom y Lewitom, też samę
ważność, co y Oryginał miały. Krolo-
wie, (przewidział bowiem Moyses w
Duchu, że lud ten w dalszych czasach
będzie żądał, aby na wzor innych Na-
rodow miał y on także Krolow) Krolo-
wie mowię obowiązani byli przez Prawo

Deut: Cap: wyrażone w Xiędze *Deuteronomii* jeden
XVII, v. 18. z tych Exemplarzow wziąwszy go z rąk
19. Kapłanow przepisać dla siebie, y usta-
wnie go czytać przez cały bieg życia
swego. Exemplarze te, tak przeżyźrza-
ne, y publicznie z samym zniesione Ory-
ginałem, w osobliwszym u ludu były po-
szanowaniu, równą przeto dawano im

4. Reg: C. wiare, iako y samemu Oryginałowi przez
XXII. Moysesza napisanemu. Za panowania

2. Paralip: C. XXXIV. Jozyasza Krola, iedna w Domu Boskim
zna-

znaleziona była Xiega tego Prawa, podobno był to sam Oryginał, który Moyżesz napisał był, y który złożony był przy Arce Panskiey. Znalezienie tey szacowney y świętey Xiegi; wzbudziło przykładną pobożność w tym świętym Krolu, y dało mu pochoy do zachęcenia swego ludu, aby przykładną czynił pokutę. Trudno wyrazić y wyliczyć niezliczone skutki, które to czytanie publiczne Prawa w ludu Jzraelskim sprawowało. Ta to Xiega ze wszech miar doskonała, w której Moyżesz złączył Dziejopisostwo ludu Bożego, oświecała; y uwiadomiła lud o iego początku, ta nauczala go Religii, rządu politycznego, dobrych obyczajow, Filozofii prawdziwey, y tego wszystkiego, co tylko słusznego, y obyczajnego: w niej zamknięte są złe, y dobre przykłady: tych, to jest: dobrych, wyrażona, y opisana jest nadgroda, drugich zaś sprawiedliwe y surowe kary, które ich ścigały bezprawia.

Lud Boży z niewoli wybawiony Egipskiey, y tak świętym rozrządzony Prawem, gdy przez czterdzieści lat na puszczy zostawał, nakoniec do granic ziemi obiecanej przez Moyżesza był przyprowadzony. Będąc zaś uwiadomiony od Boga o zbliżających się ostatnich

tnich dniach życia swego, zleca Jozuemu, aby on lud do ziemi poprowadził obiecanej. Nim zaś Moyżesz dni życia swego dokonał, wprzód owo przydłuższe a nader przedziwne ułożył Pieśnię, które się od tych słów zaczyna:

Deut. Cap: *Stuchajcie Niebios co mówię, niech słucha Ziemia słów ust moich.* A gdy tak milczenie y podziwienie całej nakazuje Naturze z niewypowiedzianą żwawością y gorliwością mówi do ludu, y przewidziałwszy jego przeniewierność, wykląda mu iey sromotę y szkodę. Potym zaś iakoby odchodząc od siebie y właśnie iakoby ludzki język nie był dostatni do wyrażenia tego, o czym mówić przedsięwziął, wyprowadza Boga samego mówiącego, a to z taką wspólnością, y dobrocią, że trudno rozemnać, czyli bardziej bojaźnią y trwogą, czyli też miłością, y ufnością lud ten napętnia.

Wszystek lud na pamięć tego cudownego nauczył się pieśni z rozkazu XXXI. v. Boga, y Moyżesza. Wkrótce potym ten wielki Mąż umarł, który w całym życiu swoim o to się usilnie starał, aby pamięć Dobrodziejstw Boskich, y Przykazań Najwyższego w swoim utrzymał Narodzie. Zostawił Moyżesz po sobie Potomstwo, żadnemi w Narodzie nie zaszczycone godnościami, ani też nad innych w bo-

w bogactwa y dostatki opatrzone. Wielki ten Mąż nie tylko u swego Narodu był w poważeniu, y szacunku, ale y inne Narody czcili go y szanowały, y można beśpiecznie twierdzić, iż żaden Prawdawca tey u ludzi nie ziednał sobie sławy, którą Moyżesz był naszczędny.

Wielu jest takich, którzy trzymają, iż Xiążka Joba od Moyżesza jest napisana. Jakoż wysokość myśli, sposob pisanja wspaniały, czyni to Dziełopisostwo godnym Moyżesza. Moyżesz obawiając się, aby Hebrayczykowie nie wynosili się z łask, które odebrali od Boga, y przeto samym sobie nie przypisywali Łaski Naywyższego, innych od niego na zawsze oddalając; za rzecz nader dobrą y przyzwoitą osądził, dać im do wyrozumienia, że ten wielki Bog, ktoremu oni się kłaniali, miał także swoich wybranych w samym nawet pokoleniu Ezawa. Y czyliż mogła być nauka insza dla ludu tego, nad tę potrzebnaysza? albo mogłże lepiej Moyżesz y gruntowniey lud strapieniy na puszczy do cierpliwości zachęcić, y pobudzić, iako gdy im przed oczy cierpliwość wystawił Joba, który z woli Naywyższego w ręce podany czarta, różnemi od niego był prześladowany sposobami? Wiednym prawie momencie widzi się wyzutym z dóbr, ogołoconym z dzieci, y
z wszel-

z wszelkiej światowey pociechy: Mało
 na tym, wkrótce potym ciężką y nader
 przykrą tkniętą chorobą, wśród cięż-
 kich bólów, y narągania się z niego tak
 żony, iako y iego przyjaciół, nadto blu-
 żnierstwem, y rozpaczą od czarta natar-
 czywie był kuszony. W tak smutnym, y
 opłakany Job gdy zostaje stanie, gdy
 od wszystkich widzi się być opuszczo-
 nym, przecież stałym y nieprzekonanym
 w swej ku Bogu okazuje się wierności.
 Przykład ten Joba, iawnie daie nam do
 wyrozumienia, iż każda dusza swemu
 wierna Bogu, wsparta będąc łaską, y
 Boską pomocą wśród najsroższych, y
 nayprzykrzejszych doświadczeń, mimo
 nayszerniejszych y nayszpetniejszych,
 które czart przeklęty poddaie myśli, mo-
 że nie tylko niezwyciężoną w Bogu swo-
 im zachować ufność, ale nadto, też sa-
 me utrapienia służyć iey mogą do naywyż-
 szej Bogomyślności, uznając w tych
 utrapieniach, prześladowaniach, które
 znosi, naywyższe panowanie Boga,
 iego mądrość, y przedwieczną Opa-
 trznność. Y toć jest, co się w tej Joba
 zawiera Xiędze. Lubo zaś Moyżesz
 stosując się do skłonności owego wie-
 ku, wystawia ludowi, iako Wiara tego
 świętego Męża w tym tu życiu nadgro-
 dzona jest od Boga przez doczesne po-
 myślności, y przywrocenie mu we dwoie
 straco.

Job: XIII.
 XIV. v. 14.
 15. XVI. v.
 21. XIX. v.
 25.

straconych Dobr; z tym wszystkim doskonałe oraz czyni ludowi temu wyobrażenie cnoty tej, przez którą znoszą się cierpliwie wszelkie dolegliwości, oraz moc y dzielność ogłasza owej łaski, która w dalszych czasach w Krzyżu miała się okazać.

Tą łaską Mojżesz napelniony, o-Exod:Cap: brał sobie raczey wraz z ludem uciążo-^{II.} nym, y wzgardzonym wszelkie znosić przykrości, obelgi, aniżeli w wszelką opływać rokosz, y obfitość w Domu^{Hebr:Cap: Krola Egipskiego.} Przymuszony nagle^{XI. v. 24.} uciekać z Egiptu, y wszelkie wygnania znosić przykrości, iuż tym samym kosztować poczał owez goryczy przyszłego Kielicha Chrystusowego, y obelg jego. Gdy zaś wybrany był od Boga, aby był Wybawicielem ludu z niewoli, Num:Cap: w ten czas dopiero do samego dopełnił^{XIV. v. 10.} dna Kielich Jezusa Chrystusa. Jleż bowiem nie musiał ponieść rebelli ludu swego naprzeciw Bogu, y sobie, a w czasie ktorych o włos życia swego nie utracił. Doświadczenie nauczyło tego wielkiego Męża, iak jest rzecz przykra y trudna, y iak wiele kosztuie wybawienie Synow Boskich; a oraz dał nam poznać, iak wiele kosztować miało Zbawiciela świata przyszłe, a nierownie szacowniejsze wybawienie Narodu ludzkiego z niewoli czarta.

Num: XX.
v. 12.

Wielki ten Mąż, tey dla siebie nie mając pociechy, aby z ludem Bożym mógł być wnieść do ziemi obiecanej, którą mu Bog okazał był z wysokiey gory, nie wstydzi się wyznac tego na Pismie, iż dla małego na oko grzechu, ta mu jest odmowiona łaska. Y któż tu w podziwienie nie wpadnie, gdy uważy, że tak mały grzech w człowieku tak znakomitey cnoty, y przez którego łaska Naywyższego tyle dziwnych, y poięcie ludzkie przewyższających działała rzeczy, tak surowo jest ukarany? Wielki ten Bog, chciał swoją okazać surowość y sprawiedliwość nad tym wicynym sługą swoim, a to, aby nam dał do zrozumienia, iako surowo sądzić y obchodzić się z temi będzie, którzy więcej nad innych od niego odebrawszy darow, do większey też ku niemu poczuwać się powinni byli wierności.

Aleć głębsza w tym oddaleniu Mojżesza ukryta jest Tajemnica. Mądry ten Prawodawca do granic tylko ziemi obiecanej lud Boży przyprowadzający, iawnym jest nam dowodem, że Zakon (czyli Prawo) nie przywodzi nas do doskonałości; y że nie będąc w stanie dopełnienia obietnic nam uczynionych, Ibid: Cap: to tylko sprawuje w nas, iż zdaleka XI. v. 13. na nie się zapatrujemy, y one wielbiemy, prowadzące nas tylko do same-

go przysionku wiecznego dziedzictwa. Jozue, czyli Jezus (to bowiem właściwe było imię Jozuego) a który w imieniu tym swoim wyrażał godność Zauwiciela całego świata: ten to mówię człowiek, imieniem tylko samym, lecz nie darami, wyższy od Moyżesza, wybrany jest od Najwyższego do wprowadzenia ludu do ziemi obiecanej.

Przez wielkie y niezliczone zwycięstwa Jozuego, na którego rozkaz Jordan rzeka wysycha, mury miasta Jerycho upadają, słońce w swoim zatrzymaniu się biegu, Bog wytępiwszy wprzód Narody sobie obmierzić, lud swój w Chananeyskiej osadza ziemi. Nienawiść, którą Bog serca ludu swojego ku tym napełnił Narodom, wzbudzała w nich obrzydliwość ich bezbożności; surowe zaś ukaranie tychże Narodów, przez oręż ludu swojego okazane, napełniało lud ten bojaźnią sprawiedliwości Boskiej, której on wykonywał wyroki.

Część nieiaka tych Narodów, które Jozue z ich wyrugował ziemi, w Afryce Procop: lib: I. de osiadł, gdzie w późniejszych wiekach Bell: Vand. y dawnym znaleziono piśm. e opisanie tak ich ucieczki, iako y zwycięstw Jozuego. Gdy zaś lud Izraelski stał się Panem większej części ziemi obiecanej, Jozue, Iosue C. XIII. XIV. y Eleazar Arcy-Kapłan z dwunastą Xią & seq.

Num: żętami dwunastu pokoleń, podział iey
 XXVI. według Prawa Moyżeszowego uczynili,
 XXIV. naylepszą y naywiększą część zostawu-
 iąc pokoleniu Judy, które od czasow
 Moyżesza większością, godnością, cno-
 tą, y odwagą inne przewyższało poko-
 lenia. Jozue umiera, lud Boży daley
 Jos: XIV. w ziemi obiecanej swe powiększa zwy-
 XV. cięstwa. Z rozkazu Boskiego Judas He-
 Num: II. tmanem ludu jest obrany, z przyrze-
 v 3 9. czeniem, iż dał ziemię w ręce iego.
 VII. v. II. Jakoż pokonał Chananeyczyków, y do-
 X. v. 14. był Jeruzalem, które miało być Miastem
 I. Paralip: świętym, y Stolicą ludu Bożego. Je-
 V v. 2. ruzalem dawniey nazywało się Salem,
 Jud: I. 1. 2. w którym Melchizedek za czasow Abra-
 Ibid: IV. hama panował. Ten to iest Melchizedek
 v. 8. Krol sprawiedliwości (gdyż imię iego to
 oznacza) oraz Krol pokoju, albowiem
 Hebr: VII. imię Salem znaczy Pokoy, którego Abra-
 ham uznał za Naywyższego Kapłana,
 który był na ten czas na świecie. Je-
 ruzalem, które miało być Miastem świę-
 tym, y Stolicą prawcy Religii, dane
 Jud: C. I. było pokoleniu Baniamina, a które Je-
 buzeczykow, dawnych iego mieszkań-
 ców wykorzeń, y pognębić zdołać nie
 mogło. Lud Boży pod Sędziami zosta-
 iąc, różnym według swoich uczynkow
 podlegał odmianom. Gdy bowiem Starsi
 ludu Bożego powymierali, którzy wi-
 dzieli cuda ręki Boskiej, pamięć w po-

zostałych Synach tych wielkich dzieł
 słabić, y niknąć poczęła, a ztąd to po-
 szło, że lud o prawym zapomniawszy
 Bogu, często wpadał w bałwochwalstwo.
 Ilekroć więc lud ten wpadł w szkaradny
 ten występki, ilekroć zaraz od Boga
 był ukarany, ilekroć zaś postrzegł się
 w nim, y żałował, tyle razy od kary
 był uwolniony. Wiara o Opatrzności
 Najwyższego, prawda obietnic, y po-
 grożek od Moyżesza uczynionych, co-
 raz bardziey pomnażała się w sercach
 wiernych. Ale dowodniejsze przykłady,
 y dowody Bog dla ludu tego gotował.
 Prosi, y gorąco lud ten domaga się Kro-
 la, y Bog daie mu Saula, który wkrótce
 dla swoich grzechow był od Boga od-
 rzucony. Tu już ułożenie owo od wie-
 kow ustanowienia Familii iedney Krole-
 wskiej, z ktoreyby Messyas pochodził,
 do skutku przywieść Bog przedsięwziął,
 iakoż obrał tym końcem Familiją Judy.
 Dawid, młody Pastuszek, który z tego Reg: Cap:
 pochodził pokolenia, najmłodszy z Sy-
 now Jessego, ktorego ani Oyciec, ani
 iego Familia znacznych godności nie
 znała, ale ktorego Bog znalazł według
 serca swego, namaszczoneym iest na go-
 dność Krolewską, przez Proroka Samue-
 la w Betleem w Domu Oycy swego.

IV.

Tu Rząd ludu Bożego cale iest od-
 mieniony. Godność Krolewska ugrunto-
 wana

Dawid,
 Krolowie,
 y Prorocy.

wana jest w Domu Dawida. Dom ten zaczyna się od dwóch Krolow, którzy lubo wprawdzie przymiotami od siebie się różnili, chwala atoli ich dzieł równa była. Dawid, woioownik y Mocarz, podobna nieprzyciżł ludu Bożego, y oręż jego na całym Wschodzie wszystkim straszny się staie. Salomon sławny nieporowaną mądrością, tak w swoim Krolstwie, iako y w Zagranicznych Państwach, przez pokoy powszechny lud ten uszczęśliwia, ale następstwo Religii i racjonalnych wymaga uwag nad życiem tych dwóch wielkich Krolow.

Dawid panował najprzod nad pokoleniem Judy, wkrótce potym uznany był Krolom od całego Izraela. Pokonawszy Jebuzeżykow, których pokolenie Beniamina pokonać nie mogło, wziął im zamek Syon, który był Cytadellą Jerozaleu: Zostawszy Panem miasto tego, z rozkazu Boga ucynił miasto to Stolicą Krolstwa swego y Religii; Zamek zaś Syon, w którym mieszkał, oburównawszy, nazwał go miastem Dawida, resztę zaś miasta Jerozaleu Joab, syn tego siostry, wybudował: Pokolenie Judy resztę kraju tego opłanowało, a pokolenie Beniamina małe nad r y w sobie nie liczne z Pokoleniem Judy jest złączone.

Arka Przymierza wybudowana od Moyżesza, w ktorej Bog na dwóch spo-
czy-

2. Reg: V

v. 6. 7. 8. 9

1. Paralip:

C. XI. v

6. 7. 8.

Ibid: C II

v. 8.

czywał Cherubinach, y w ktorey dwie
 Tablice Przykazania złożone były, nie
 miała jeszcze stałego dla siebie miejsca. 1. Reg: C.
 Dawid więc z wielkim tryumfem do VI. v. 13.
 zamku Syonu, który za pomocą Boga
 wszechmogącego podbił był, wprowadza
 Arkę Pańską, a to, aby Bog panował
 na Syonie, y żeby od całego uznany był
 ludu, nie tylko iako obrońca Dawida,
 ale y miasta Jeruzalem, oraz całego
 Królestwa. Przybytek zaś, przed kto- 1. Paralip:
 rym lud na puszczy swe czynił modły, Cap: XVI.
 został jeszcze w Gabaonie, y tam to czy- XXI
 niły się ofiary na Ołtarzu, który Moy- 2. Reg: C.
 żesz był wystawił, a który dopoty tam 1. Paralip:
 zostawać miał, ażby Kościół nie był C. XXI. &
 zbudowany; w tym to Kościele Ołtarz y seq: Ioseph:
 Arka na jednym miejscu postawiona być Aut: VII.
 miała, y w nim wszelkie odprawować
 miały się ofiary. Gdy Dawid pokonał,
 y wszystkich zawoiował nieprzyjaciół,
 tak, że zwycięstwa ludu jego, aż rzeki
 zasiągnęły Eufrates, y gdy miłym Pań-
 stwo jego cieszy się pokojem, y sławą
 wielkich zwycięstw cały Wschód jest na-
 pełniony, w ten czas dopiero Dawid swo-
 ie obrócił myśli względem ustanowienia
 czci Boskiej, y wystawienia Kościoła,
 w którymby winną mógł lud Boży. Bo-
 gu swemu oddawać chwałę. Na ten
 więc samey gorze, na ktorey Abraham
 gotow będąc zabić syna swego Jzaaka

na ofiarę Bogu swemu, wstrzymany był od Anioła, z rozkazu Boga, miejsce na przyszły naznacza Kościół.

Tym końcem zostawił Dawid opisanie budowli Kościoła, oraz bogate y kosztowne zgromadził materyały, y wszystkie łupy z Narodow y Krolow zawoizowanych zebrane, na budowlę tego poświęcił Kościół. Ten atoli Kościół, lubo rozrządzony był od Mocarza, nie był iednak wystawiony z rozkazu Boga, aż dopiero za Krola spokoynego, y którego rece krwią ludzką zmazane

3. Reg: VI. nie były. Salomon, następca Dawida, VII. VIII. wybudował ten Kościół na wizerunek 2. Paralip: przybytku. Oltarz także całopalnych III. V. VII. ofiar, Oltarz kadzidl, lichtarze złote, stoły na chleby pokładne, y wszystkie sprzęty Kościoła, były zrobione na wizerunek tych sprzętów, które Moyżesz na puszczy zrobić kazał, y Salomon nie więcej do nich nie dodał procz wielkości y wspaniałości. Gdy Salomon Kościół ze wszystkim skończył. Arka Boża, którą Moyżesz wybudował był, wniesiona jest do Świątyni Świętych, miejsca nieprzystępnego, a które wyrażało niedościgły y niedostępny Maiestat Boski, oraz że Bramy Niebieskie wszystkim poty zamknięte będą, aż ich Chrystus Krwią, y swoją nie otworzy Męką. Po wniesieniu Arki, a pod czas poświę-

cenia Kościoła, cały Dom ten Boży napełniony był obecnością y Maiestatem Boga Zastępów: obrał on to sobie miejsce, aby w nim swoje założył mieszkanie, y żeby w nim powszechną od całego ludu odbierał chwałę, przeto nie godziło się ludowi Bożemu na innym miejscu czynić ofiar. Jedność Boga przez ieden okazana iest Kościół. Jeruzalem świętym stało się miastem, a obrazem tak przyszłego świętego Kościoła, w którym Bog iako w prawdziwym swoim miał przemieszkować przybytku, iako y Nieba, w którym ma nas uczynić szczęśliwemi przez swoje nam objawienie chwały.

Wybudowawszy Salomon Kościół, wybudował także Pałac dla Królów, którego Architektura nader była wspaniała. Dom iego na wsi, który nazwano /lasem Libanowym, nie mniej był wspaniały, iako y rozkoszny. Pałac, który wybudował był dla Królowy żony swojej, nową miastu Jeruzalem przydał ozdobę. W tych wszystkich budowlach wielka okazywała się wspaniałość, Przyśionki, Galerye, Przejścia, Tron Królewski, y miejsce Sądu, na którym odprawował Sądy, wszystko to z samego Cedru, z Złota, y drogich kamieni było budowane. Równie obywatele, iako y Cudzoziemcy wspaniałości y bogactwom

Kro-

2. Reg. X. Krolow dziwili się Izraelskich. Dote-
 r. Paralip. go ozdobne miasta, zbrojownie, ko-
 VIII. IX. nie, wozy, straż Krolewska ich powię-
 kszała okazałość. Handel zaś, żeglars-
 two, y porządek doskonały przy po-
 koju powszechnym uczyniło miasto Je-
 ruzalem najbogatszym ze wszystkich
 miast całego Wschodu. Krolestwo to
 zupełnym ciesząc się pokojem, wize-
 runkiem było chwały wiekuistej. Usta-
 wne potyczki, wojny krwawe Dawida
 wyrażały prace, y trudy, które znosić
 trzeba dla dostąpienia chwały Niebie-
 skiej, spokojne zaś panowanie Salo-
 mona, wyrażało nam, iako odziedzi-
 czenie także chwały jest pełne poko-
 ju, y spoczynku.

Wybranie to tych dwóch wielkich
 Krolow, y Familii Krolewskiej, były sku-
 tkiem wybrańia szczególnego. Dawid
 sam wystawia cudowne to wybranie te-

I. Paralip: mu słowy: *Obrał mnie Pan Bog Izraelow*
 C. XXVIII. *ze wszystkiego Domu Ojca mego, abym był*
 w. 4 5. *Krolem nad Izraelem na wieki, bo z po-*
lenia Judowego obrał Xiążęta, a z Domu
Judowego, Dom Ojca mego, a z synow Oj-
ca mego, podobano mi się, aby mnie o-
brał Krolem nad wszystkim Izraelem: ale
y z synow moich (bo mi Pan dał wiele
synow) obrał Salomona syna moiego, aby
siedział na Stolicy Krolestwa Pańskiego
nad Izraelem.

W tym

W tym atoli wybraniu Boskim coś jeszcze znakomitszego y większego się zamykało. Ten Messyżarz tylekroć obiecany iako Syn Abrahama, miał być także Synem Dawida, y wszystkich Krolow Judzkich. Y przetoć to Bog obiegał Dawidowi, iż Tron iego wieczyście trwać będzie. Salomon zaś wybrany, aby był następcą po Dawidzie, był przeznaczony, aby wyrażał na sobie Messyasz, y przeto Bog o nim mówi: *Ja ie-* 2. Reg.C.
go będę Oycem, a on Synem moim będzie; VII.
 a czego Bog nigdy o żadnym innym nie 2. Paralip:
 powiedział człowiekowi. C. XXII.

Za czasow więc Dawida, y innych Krolow iego następcow, Messyasz, y iego przyście oczywiście nader iest przez wspaniałe, y bardzo iasne ogłoszone Proroctwa.

Dawid widział go w Duchu, y w swoich wystawia go Psalmach, a to z taką wspaniałością, iż żaden z ludzi wyrównać mu nie zdołał. Czasem wyśpiewując pochały syna swojego Salomona, zagnęła nieiako odszedłszy od siebie. widzi tego, *który więcey iest niż* Matth. VI.
Salomon; widzi Messyasz siedzącego v. 20. XII.
 na Tronie, który dłużej niż Xiężyc v. 42.
 trwać miał, widzi *pod nogami iego* w 57 v. Ps. LXXI.
 stkie Narody zwyciężone, y w nim bło- v 5. II. 17.
 gosławione według obietnicy uczynionej Abrahamowi. Ale daley jeszcze po-
 stę-

stepnie, y najgłębsze Boga przenika Ta-
 Ps: CIX. iennie. Widzi tego Messyasza w ja-
 smnościach świętości, y przed Jutrzenką wie-
 czystości zrodzonego, y z łona Oycy swego
 wychodzącego, *Kapłana Przedwiecznego*,
 y bez Następcy, y po nikim nie następu-
 jącego, nadzwyczajnie postanowionego,
 nie według porządku Aarona, ale we-
 dług porządku Melchizedeka: nowy po-
 rządek, który Prawu nie był wiadomy.
 Widzi go *siedzącego po prawicy Boga*, y
 nieprzyjaciół jego *jako podnożki pod no-
 gami jego*. Zdziwiony tak wielkim wi-
 dowiskiem, y napelniony radością z
 chwały tak wielkiej Syna swego Mes-
 syasza, *swoim nazywa go Panem*

Ps: XLIV. Widzi jeszcze tego Boga, którego
 v. 3-4 5. *Bog namaścił*, aby panował na ziemi
 6. 7. 8. *przez Prawdę, Cichość, y Sprawiedli-
 wość*. Zdać się, że był przytomnym
 radzie Najwyższego, y że był słyszał
 z ust Oycy Przedwiecznego owe słowa,
 które do Jednorodzonego swego mówił
 Syna. *Tys iest Synem moim, iam ciebie*

Ps: II. v. 9. *dzis zrodził*. Do których słów przyłą-
 7. 8. *cza zaraz Bog obietnicę, iż panowanie*
iego będzie wieczyste: Ktore rozciągac

Ibidem- *się ma do wszystkich Narodow, y inszych*
mieć nie będzie granic, procz granic ca-
łego świata. Prożno Narody zgrzytać
będą, y Krolowie z Xiążętami prożne
czynić będą zamysły. Bog mieszkający
w Nie-

w Niebiesiech, naśmiewać się z nich będzie, y mimo ich usiłowania Panowanie Chrystusa utwierdzi, y Krolew go uczyni na Syonie świętej jego Gorze, które rządzoną żelazną rządzić będzie, y jako naczynie gliniane skruszy. A lubo Dawid Krolestwo Messyasza tak wspaniale sławi y opiewa; z tym wszystkim przyszłe błogosławionego swego owocu żelżywości, obelgi nie były mu tajne, y przeto też ich nie zamilcza. Nauka ta, y to uwiadomienie ludowi Bożemu nader było potrzebne. Bo jeżeli lud ten słaby potrzebował jeszcze być do dobrego pociągnięty przez obietnice doczesne, przecież chciał mu okazać Bog, iż uszczęśliwienie jego nie na doczesnej zawisło szczęśliwości, ani na przemijającej świata tego wspaniałości. Okazując przeto Bog przed czasem tego Messyasza tak upragnionego, jako wizerunek wszelkiej doskonałości, cel jego upodobania, pochłoniętego stoli w morzu boleści y żelżywości. Krzyż Chrystusow zdaje się Dawidowi, jako Tron niewspaniały tego nowego Krola: słyszysz go mówiącego: *Przebodli ręce moje*, Ps. XXI. *y nagi mnie*, y policzyli wszystkie kości moje. v. 17. 18. *Rozdzielili szaty moje*, a o suknią moją los rzucali, nakarmili mnie żółcią, y octem mnie napoili. Obtoczyli mnie Cielnymi mnodzy, y wolce tłuste oblegli mnie.

Orwo-

Otworzyli na mnie usta swoje, iako Lew
porwywający, y rzeżący.

Wszakoniec Dawid widzi chwałę
Messyasza po tylu obelgach, gdy mo-
Ps:XXI. wi: *Wspomną y nawrocą się do Pana wszy-*
v. 26. 27 *stkie Narody ziemi, będą iedli ubodzy,*
Sec. *y naitolzą się, u stołu Messyasza, a po-*
tym, będą się skłaniać przed obliczno-
ścią jego, wszystkie Familie Pogańskie.
... U ciebie chwała moja w Kościele
wielkim ... y będą opowiadać Niebio-
sa sprawiedliwość jego ludowi, który się
narodzi. Dawid, który te wszystkie
w Duchu widział rzeczy, uznał, że
Krolestwo Syna jego, to jest: Messya-
sza, nie jest z świata tego, wiedział
bowiem dobrze, że świat przeminie y ie-
go pożądliwości.

Nie mniey y inni Prorocy widzie-
li w Duchu Tajemnicę Messyasza. Nie
masz nic tak wspaniałego, okazałego,
y chwalebnego, czego by oni o jego nie
głosili Krolestwie. Jeden z nich widzi
Mich: C. V. *Betleem najmniejsz- miasteczko Judy*
v. 2. *wslawione przez jego Narodzenie, wkro-*
tce potym nowe wcale inne widzi Na-
rodzenie, przez ktore z łona Oycy swe-
go od wiekow pochodzi: drugi widzi
Panieństwo jego przyszłej Matkj, wi-
dzi iednego Emmanuela, iednego Boga z
Jsa. VII. nami wychodzącego z łona Panieńskie-
go, y Dziecię cudowne, ktore Bogiem
na-

nazwa, Ten widzi go wchodzącego
do swego Kościoła, a ow widzi go chw- Jm IX.
lebnego w grobie, w którym śmiat jest and III
zwyciężona. Gdy zaś tę jego ogłaszają Jm: XI.
sławę, nie tają oraz też y jego zelży- LIII.
wości. Widzieli go zaprzędanego iego
ludowi, y widzieli ceny iego przedaży, Zach: XI.
to jest: trzydziści srebrnych groszy, za
które był kupiony. W tymże samym cza-
sie, w którym widzieli go wywyższone-
go, y uczczonego, widzieli go także
wzgardzonego, męża boleści, nieprawości Jm: LII.
nasze prawdziwie znoszącego, nie mające-
go ani krasy, ani piękności, osądzonego
za trędowatego, sinością swoją zdrowie
nam przynoszącego, zranionego za niepra-
wości nasze, między złoczyńców policzo-
nego, na ofiarę zaprowadzonego, y jako
Baranek milczącego przed strzyżym sie-
bie. Widzą: nowe z niego powstające Po-
tomstwo, y na niewiernych zemstę, y
gniew Boski wkrotce zstępujący. Żeby
zaś te Proroctwa w niczym nie były
skazone, porachowali nawet lata aż do
iego przyścia, tak dalece, że każdy
rozumny łatwo poiąć, y wyrozumieć
ie może. Daq: C.IX.

Nie tylko zaś Prorocy widzieli w
Duchu Jezusa Chrystusa, ale też iego
byli Figurą, y wyrażali na osobach swo-
ich iego Tajemnice, a osobliwie Taj-
emnicę Krzyża. Wszyscy prawie dla
spra-

sprawiedliwości cierpieł prześladowanie, przez co wyrażali nam w osobach swoich prześladowaną niewinność, y prawdę w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Eliaszowi, y Elizeuszowi nie raz śmiercią grożono, Jzazasz czyż raz wyśmiany y wyszydzony był od Krolow y swojego Narodu? a nakoniec tak iednostayne iest Żydow samych Podanie okrutną z tego świata zgładzony iest śmiercią. Zacharyasz syn Joiady, między przysionkiem y Ołtarzem iest ukamienowany. Ezechiel w ustawnych zostaje utrapieniach, Jeremiasz w niewypowiedzianych zanurzony iest nieszczęśliwościach: Daniel dwakroć między Lwy był wrzucony. Wszyscy słowem: byli prześladowani, y wszyscy dają nam do wyrozumienia, iż ieżeli słabosć ludu Żydowskiego wymagała, aby w powszechności ludu ten był utrzymywany doczesnemi błogosławieństwami, niektorzy atoli z tegoż ludu osobliwszey świętobliwości mężowie tuczeni byli chlebem utrapienia, y dla większego ich poświęcenia pili przed czasem z Kielicha zgotowanego Synowi Boskiemu. Kielich tym więcey w sobie zawierający goryczy, im Osoba Jezusa Chrystusa była świętsza.

Co się zaś tycze błogosławieństwa Narodow, które się złać miało na nich
przez

przez Messyasa, y to było świętym
 tym objawiono Prorokom, y które pize-
 te omi nuywspalnialszemi y nayokazalsze-
 m przepowiedzieli wyrazami. Ta roz- Js: C. XI.
 czka Jessego, y Dawida, pokazała się
 świętemu Prorokowi Jzaiaszowi, iako
 znak dany od Boga Narodom, y Poga-
 nom, aby iey wzawili. Mąż boleści,
 którego rany miały być naszym uzdrowie- Id: LIII.
 niem, był wybrany dla obmycia Nar-
 odow przez święte swoje pokropienie, a kto- Id: LII.
 rego w Krwi iego, y Chrzcie świętym
 doznajemy, Krolowie przed nim usta swo-
 ie zamkną, y ktorzym o nim nie powiada-
 li, wiazieli go, a ktorzy nie słyszeli oglę-
 dali go. . . . On dany iest za świadka, Id: LV.
 Nauczyciela, y Władza Narodom . . .
 Pod nim Narod nieznany złączy się z Na-
 rodem Bożym, y Narody, które go nie
 znały, pobieżą do niego, dla Pana Bo-
 ga iego, y Świętego Izraelowego, który
 go uwielbił. . . . On iest ow Sprawiedli-
 wy Syonu, który, iako iasność powstanie, Id: LXII.
 y iako pochodnia zapali się. Y użyżną
 Narody Sprawidliwego, y wszyscy Krolo-
 wie zasnę swego.

Lecz lepiej ieszcze, y z dokła-
 dniejszym iego charakteru wyrazem od
 tegoż iest opisany Proroka. Jest to Mąż
 osobliwą ozdobiony łagodnością, szczegul- Id: XLII.
 nie od Boga wybrany, y w którym upo- v. 1. 3 4.
 dobał sobie. On Sąd wyda Narodom. . . v. 6, XLIX.
v. 16.

A Zakonu iego wyspy czekać będą. Tak Hebrayczykowie nazywają Europę, y kraie inne od nich odległe. Nie będzie wołał, y zaledwie głos iego słysząc będzie, tak bowiem będzie łagodny, y cichy. Trzciny nałamaney nie skruszy, ani lnu kurzącego się nie zagasí. Zamiast uciążenia słabych y grzeszników, głos iego pełen litości, y miłosierdzia wzywać ich będzie. Otworzy oczy ślepym, y niewolników z więzienia wyprowadzi. Nie mniejsza iego Wszechmocność będzie, iako y dobroć. Jego najistotniejszy przymiot jest, łączyć łagodność z skutecznością, y przeto głos ten cudowny w iednym prawie momencie przejdzie z iednego na drugi koniec świata, y bez wzruszenia, y iakiego zamieszania całą poruszy ziemię. Nie jest on, ani smutnym, ani zaburzonym, y ten, którego mało co w Judykney znano ziemi, będzie nie tylko Fundamentem Przymierza ludu swiego, ale y światłem wszystkich Narodów. Pod v. 24-25. iego cudownym Panowaniem Assyryjczykowie, y Egipcyanie iedn Narod z Izraelczykami składać będą. Świat cały odmieni się w Izraelu, y cała ziemia świętą zostanie. Jeruzalem już nie jest miastem iakim pospolitym: ale jest wyobrażeniem nowego zgromadzenia, do którego wszystkie gromadzą się Narody.

Eu-

Europa, Afryka, y Azja, przyjmują Js: C. IX.
 Kaznodzieiów, a których Bog znakiem v. 1. 2 3 4.
 naznaczył swoim, aby objawili chwałę ie- LXI. v. 1.
 go Narodom: Wybrani, imieniem do 2. 3. XII.
 tych czas zwani Izraela, inne mieć bę- LXV v. 1.
 dą imię, w którym wyrażać się będzie 2. 15. 16.
 dopełnienie obietnic, y owo AMEN pe- LXVI. v.
 łne błogosławieństwa: *Kapłani y Lewi-* 1. 20. 21.
townie, którzy, aż dotąd z Aarona po-
 chodzili, posym z *środe Narodów* powsta-
 wać będą. Nowa Ofiara czystsza, y mi-
 lsza niżeli dawne Ofiary, na ich usta-
 nowiona będzie miejsce, y w ten czas
 dopiero wiedzieć będą przyczynę, dla-
 czego Dawid wystawiał Najwyższego
 Kapłana według nowego Porządku Mel-
 chizedeka. Sprawiedliwy zstąpi z Nieba, Ps: CIX.
 iako rosa, ziemia wyda swoje Nasienie, Js: C. XIV.
 to jest: Zbawiciela, z którym sprawiedli-
 wość na świat przyjdzie. Niebo y zie-
 mia złączwszy się, wydadzą z siebie
 człowieka Nieboziemskiego; iego nau-
 ka, iego przykład, nowe zaszczerpią
 cnoty, które przez łaskę iego w ser-
 cach ludzkich obficie uczynią pożytki.
 Za iego przysciem wszystko się odno-
 wi. *Przysiągłem sam przez się*, (mowi Jd: XLV.
 Bog) *że wyjdzie z Ust moich Słowo*
Sprawiedliwości, a nie wroci się, że
mnie kłaniał się będzie wszelkie kolano,
y każdy język wyznawać mnie będzie.

Otoż część cudownych dzieł Boskich, które Bog okazał Prorokom pod Królami następcami Dawida, y samemu Dawidowi pierwey ieszcze, niż innym. Wszyscy przed czasem pisali Dzieiopi-sostwo Syna Boskiego, który miał być także Synem Abrahama, y Dawida. Y tak ci Wyroki Boskie prędzey lub późniey obławiane bywaią. Ten Messyas dawniey okazany iako Syn Abrahama, iest ieszcze okazany bardziey, y dokładniey, iako Syn Dawida. Wieczyste Panowanie iest mu przyobiecane; powszechne zaś Panowanie prawego Boga, y po całym rozkrzewione świecie, znakiem być miało iego na świat przyiścia; Nawrocenie Narodow, y ich błogosławienstwo zdawna obiecane Abrahamowi, Jzaakowi, y Jakobowi iest znowu potwierdzone, y cały lud w iego zostaje oczekiwaniu.

Nie przestaie zatym Bog lud ten cudownym rządzić sposobem. Nowe z Dawidem zawiera przymierze, y obowięzuie się być mu podporą, wsparciem, y pomocą, oraz y iego następcom, ieżeli Przykazania, które im dał, zachowaią; przeciwnie zaś, ieżeli odstąpią tego Prawa, surowo ich karać przyrzeka. Dawid zapomniawszy o Bogu swoim, y iego przestąpiwszy Prawo, pierwszy surowey Boga doznaie sprawiedli-

wo-

wości, ale nawrociwszy się od Pana y Boga swego, surową czyniąc pokutę, liczącym od Boga napełniony jest błogosławieństwem, y Krolem innym za wzor od niegoż jest podany. Krolestwo w Domu ^{3. Reg. C.} XI. iego jest utwierdzone. Salomon syn iego, dopoki naśladowcą był pobożności Oycy swego, był zawsze szczęśliwym; lecz gdy w starości swojej, o swoim zapomina Boga, y cudzym kłania się Bożyszczom, Bog pomniąc na Dawida Oycę iego, lubo na nim swej nie okazuje surowości, obwieszcza go atoli przez Proroka, iż ukarze go w osobie syna iego: a tak Bog iawnie Krolow naucza, y daje im do wyrozumienia, iż według porządku tajemnych iego wyrokow, ich nadgrody, albo kar w późne przedłuża lata, y że czyni ich poddanemi Prawu przez interes, który im jest najmilszy, to jest: miłość swojej Familii, y iey uszczęśliwienie, nad co nie im być nie może szacowniejszego. Zeby zaś te Boskie wypełniły się wyroki, Roboam ^{3. Reg: C.} syn Salemona sam z siebie zuchwały, XII. nierozsądny, płochy, y zuchwały poddaie się radzie, zatym Krolestwo iego przez oderwanie się dziesięciu od niego pokoleń jest zmniejszone. W czasie tym, w którym te dziesięć pokoleń odstąpiły Boga prawego, y swych prawych Krolow, Potomkowie Judy wierni Bo-

Bogu, y Dawidowi, statecznie trwali w Przymierzu, y w Wierze Abrahama-Lewitowie łączą się z niemi oraz y pokolenie Beniamina: Przez ten związek Krolestwo ludu Bożego trwa iednostaynie, y zachowanie Prawa Moyżeszowego utrzymuje się statecznie, że wszystkimi jego przepisami. Mimo zaś Błwochwalstwa, y okropnego obyczajow zepsucia dziesięciu pokoleń oderwanych, Bog pamiętnym się okazuje Przymierza zawartego z Abrahamem, Jzaakiem, y Jakobem, gdy nie przestaie wzywae ich przez ustawne upominania Prorokow do pokuty. Nakoniec gdy w nieprawościach się zaślepili, y serca ich cale stały się nie czułe na upominania Prorokow, wyrzucą ich Bog z ziemi obiecanej, bez wszelkiej do niey powrotu nadziei

4. Reg. C.
XVII.

Tob. C. I.

Historja Tobiasza, ktora się w tym samym trafia czasie, to iest: na początku niewoli Jzraelczykow, okazuje nam doskonałość życia wybranych Bożych, którzy się zostali w pokoleniach oderwanych. Ten Mąż święty zostając jeszcze w pośrzed nich przed niewolą, nie tylko zachował się od Błwochwalstwa swoich ziomkow, ale nadto doskonałe wypełnia Prawo Boskie, y mimo złego przykłądu, mimo surowego zakazu iawnie część prawemu oddawał Bogu w Kościele Jerozolimskim. Zabraný zaś w nie-

w niewolę, y prześladowany w Nini-Tob.C.II.
wie, statecznie w swojej trwał pobo-
żności z całym swoim domem. Sposob Ibi.C.XII.
zas, którym iego, y syna iego pobo-
żność cudownie od Boga tu na tym świe-
cie jest nadgrodzona, skazuje nam, że
Bóg mimo niewoli, y prześladowania, ma
tajemne, y spodziewanie ludzkie prze-
wyszujące sposoby napełnienia błogo-
sławieństw swemi tych, którzy wierni-
mi mu się statecznie okazują w pełnie-
niu Prawa iego. A lubo przykład ten
Tobiasza, y ustawne iego upominania
zniewoliły były Izraelczyków, iż mimo
ich woli wyznać musieli w tym swoim
utrapieniu rękę najwyższego, która ich
karała, w swej atoli nieprzerwanie trwa-
li zaciętości y ślepcie.

Pokolenie Judy zamiast korzysta- 4. Reg.C.
nia z nieszczęśliwości, y uciążenia Izra- XVII.
elitów, w szlady ich bezprawio-
w, y Bałwochwalstwa, coraz bardziey a bar-
dziej wstępowało. Bóg więc nie prze- Ib. XXIII.
staie upominać Obywatelów Judy przez
swoich Proroków, których iednego po
drugim nieprzerwanie posyła, w nocy
wstając, y codzień upominając według 2. Paralip.
wyrazów Pisma świętego, dla oznacze- XXXVI.
nia Oycowskiego swojego o nich stara-
nia. Znużony nakoniec ich niewdzię-
cznością grozi im, iż ich podobnie u- Jer. XXIX.
karze, iako y Izraelczyków.

Nie

1. Reg: C. Nie masz zaś nic tak uwagi go-
 XXVIII. dnejszego w Dziełopisostwie ludu Bo-
 3. Reg: C. żego, iako tryb życia Prorokow, y ich
 XIX. obowiązkki. Widziałoys był Mężow nie-
 4. Reg: C. L. J. C. XX. ktorych oddalonych od zgrai całego lu-
 Zach. VIII. du prowadzących życie osobne, w sa-
 1. Reg: C. mych nawet sukniach odmiennosc za-
 X. XIX. chowujących. Mieli oni domki małe, w
 3. Reg: C. X. VIII. ktorych mieszkali nakształt takiego zgro-
 4. Reg: C. madzenia, pod iednym zostając przeło-
 II. v. 3 15. żonym, a którego sam im Bog nadawał.
 18. 12 25. Życie to ich osobne, pełne umartwienia,
 IV. v. 10 36. Życie ubogie, wyobrażeniem było owego
 VI. v. 10 38. przyszłego umartwienia, które Ewan-
 4. Reg: VII. v. 1. 2. gelia opowiadać miała. Obcowali oni
 Exod: C. cuownym nader sposobem z Bogiem,
 XXX. & y to widocznie: lecz nigdy widoczniey
 XXXIV. jak w ten czas, kiedy Prawo Boskie
 Jsa: XXX. było wzgardzone, a Bałwochwalstwo
 & XXXIV. pierwsze trzymało miejsce. W ten czas
 Jer: XXII. oni już ustnie, już na Piśmie okropne
 2. aralı: C. XXVI. ogłaszali pogroźki Boga Zastępow. Pi-
 1. Esdr. I. br: sma ich z rąk ludu nie wychodziły,
 7. Dan: IX. y z wielkim ie chowano staraniem dla
 4. Reg: IV. wieczystey przyszłym wiekom pamiątki.
 Ci, ktorzy z ludu w wierności trwali ku
 Bogu swemu, łączyli się, z Prorokami,
 w samym nawet Izraelu, gdzie Bałwo-
 chwalstwo panowało, ci ktorzy nie od-
 stąpili byli Prawa Mojżeszowego, y
 czci prawego Boga, obchodzili wraz z
 niemi Sabaty, y inne święta przez Prawo
 usta-

ustanowione. Prorocy zachęcali sprawnie i cnotliwych, aby stalemi byli w dobrym. Wielu z nich śmierć poniosło, wielu także z wiernych Bogu swemu, ich pobudzeni przykładem w czasie naybardziej zepsutym, to jest: za panowania Manassessa krewność wyłali za Wiarę, y nie było iednego prawie momentu, w którymby Wiara miała być bez świadectwa.

Tym sposobem lud Boży zawsze trwał, zawsze w nim byli Prorocy, y wielka liczba wiernych Bogu znajdowała się, którzy wraz z innemi iawnie przy Prawie obstawali, oraz y *Kapłani* Ezech: C. synowie Sadoka, (iako mowi Ezechiel) XLIV. w czasie oddalenia się ludu od Boga, zachowali zawsze obrządki świętego przybytku.

Mimo atoli tylu Proroków, mimo wiernych Kapłanów, y ludu z niemi złączonego w zachowaniu ściśle Prawa, Błatwochwalstwo, które Jzraela do ostatniego przywiodło upadku, krzewić się, y coraz bardziej zaślepiać Królów Judyjskich, Panów, y Pospolstwo poczęło. A lubo Królowie zapominali o Bogu Ojców swoich, Bog atoli długo ich znosił nieprawości dla Dawida sługi swego. Jlekroć Królowie następcy Dawida, szli za dobrych swych Przodków przykładem, zawsze Bog wielkie y niewy-

wypowiedziane na ich stronę czynił cud; ale iak tylko z drog zeszedł sprawiedliwości, natychmiast mściwa ręka Boska nad niemi widzieć się dała. Królowie Egiptu, Królowie Syrii, a osobliwie Królowie Assyryjscy, y Babilonu, narzędziem byli jego pomsty. Złość, y bezprawie w Judzie coraz bardziey się pomnaża, a Bog wznieca na Wschodzie jednego Króla dumnego, mocnego, iakim ieszcze do tych czas żaden się nie okazał; a ten iest: Nabuchodonozor Krol Babilonu naystraszniejszy ze wszystkich

Jer: XXV. Mocarzow. Okazuje go Bog ludowi, y Krolom przed czasem, iako mściciela wybranego do ich ukarania. Zbliża się więc, a boiaźń po całej Judzkiej

Ezech: C. XXVI. ziemi go poprzedza. Pierwszą więc rązą dobywa Jeruzalem, y część obywatelów do Babilonu przenosi. Lecz ani ci, ktorzy pozostali, ani owi, ktorzy przeprowadzeni byli, lubo iedni przez Jeremiasza przestrzeżeni, drudzy od Bzechiela upomnieni, pokuty nie czynią. Przekładaią nad tych świętych Proroków, innych, ktorzy im bałamuctwa opowiadali, y ktorzy ich podchlebiali nieprawościami. Mściciel powraca powrotnie do Judzkiej ziemi, y iarzmo nieszczęśliwości dla Jeruzalem iest powiększone, atoli nie iest ieszcze zruinowane. Nakoniec nieprawość dopełnia

miar-

miarki, pycha wraz z słabością pomna-
ża się, y Nabuchodonozor wszystko w
perzynę obraca.

Nie ocalił nawet Bog Przybytku.^{4. Reg: C. XXVI.}
swoiego. Ten piękny Kościół, Ozdo-
ba świata, a który miał być wieczysty,
gdyby synowie Izraela trwali byli w
pobożności, w perzynę jest przez Assy-
ryczków obrocony. Prożno, prożno
mówili Żydzi: *Kościół Boży, Kościół Boży, Kościół Boży, jest w środku nas,*
jakoby ten święty Kościół miał z sie-
bie ich ocalić, y obronić. Chciał Bog
przez to zburzenie swojego Kościoła
okazać im, iż nie jest przywiązany
do budowli z kamienia, ale że chce,
y szuka serc sobie wiernych. Zruino-
wał więc ten wspaniały Jerozolimski
Kościół, y jego wszystkie bogactwa
na łup podał, y tyle bogatych naczyń,
które od tylu pobożnych Królów po-
święcone były, w ręce iednego niezbo-
żnego oddał Króla.

Ten zaś upadek ludu Bożego miał
być przestrogą y nauką dla całego świa-
ta. Widziemy wosobie tego Króla bez-
bożnego, a oraz laurami zwycięstw o-
zdobionego, co to są Mocarze. Nie są
oni częstokroć tylko narzędziem spr-
awiedliwości, y zemsty Boskiej. Bog
przez nich swoją wykonywa sprawiedli-
wość, a potem na nich samych też sa-
mę

4. Reg. C.
XXVI.

mę z równą lub z większą jeszcze okazywał surowością. Nabuchodonozor niezwyciężony przez swoje wybranie, karze wszystkich nieprzyjaciół ludu Bożego. Pustoszy Jdumczyków, Ammonitów, y Moabitów, Królów Syryjskich, y ich zagubia Królestwo. Egipt, pod którego iarżmem tylekroć Judzka łączyła się ziemia, łupem tego dumnego, stała się Króla; lecz nie mniej y Królestwo Judzkie jego doznało potęgi, a które nie umie korzystać z czasu, który mu Bóg dał do pokuty. Wszystko w ruinę się obraca, wszystko Boska niszczy, y psuje sprawiedliwość, ktorej Nabuchodonozor narządził się stać: przyszła nakoniec y na niego kolej, y tenże Bóg, który użył ręki tego Monarchy do ukarania Synów swoich, y ukorzenia jego nieprzyjaciół, samemu sobie ukaranie tego dumnego zachowanie Króla.

Nie zataił Bóg wybranym swoim losu, y przeznaczenia tego Króla, który tak ich uciemiężał, obiał im, jaki miał być koniec Państwa Chaldeckich, u których w niewoli zostawać mieli. Żeby więc chwala bezbożnych, y pomyślna, a oraz dumne ich panowanie podziwienia jakiego w ludu Bożym nie sprawowało, przeto święci Prorocy przez poprzedzającą wiadomość opowiadają mu, iż ich panowanie długo

go trwać nie miało. Jzaiasz, który wi-
 dział chwałę Nabuchodonozora, y głu-
 pią jego pychę, jeszcze nim się na-
 dźwił, przepowiedział nagły jego, y ca-
 łego Państwa Chaldecyzykow upadek.
 Babilon nie było jeszcze w ten czas zna-
 komitym miastem, kiedy Prorok ten, wi-
 dział jego przemoc, y jego nagły upa-
 dek. A tak odmiany miast y Państw,
 które albo uciążały lud Boży, albo z ie-
 go korzystały upadku, były w tego Pro-
 roka wyrażone Proroctwach. Te zaś
 Proroctwa. w krótkim bardzo spełniły
 się czasie, y Żydzi tak surowo ukarani,
 widzieli wraz z sobą, albo zaraz po so-
 bie według przepowiedzenia Prorokow,
 nie tylko Samaryą, Jdumę, Gazę,
 Askalon, Damask, miasta Amonitow,
 y Moabitow wieczystych swoich nie-
 przyjaciół, ale y stołeczne miasta wiel-
 kich Państw, iako to Tyr, które Panem
 było morza, Tanis, Memfis, Teby o stu
 Bramach, ze wszystkimi bogactwy Se-
 sostresa, ale Niniwę stolicę Królów As-
 syryjskich a swoich prześladowców, ale
 dumne Babilon, tylą wslawione zwy-
 cięstw, y ich zbogacone łupami giną-
 ce y upadające.

Jeruzalem wprawdzie wraz z niemi
 upadło dla swoich grzechow, atoli Bog
 nadzieję powstania jeszcze mu czyni.
 Jzaiasz, który jego przepowiedział zgu-
 bę,

Is. C. VIII

XIV. XXI

XIV.

XVI

XLVII.

XLVIII.

Is. XLIV.

XLV.

bę, widział oraz y chwalebne iego nowo powstanie, owszem mianował mu nawet Cyrusa w dwieście lat przed iego narodzeniem, iako iego wybawiciela.

Jer: XXV. Jeremiasz, ktorego przepowiedzenia tak
XXXIX. były oczywiste, względem pewney zgub

by tego ludu niewdzięcznego, wyrażnem słowy obiecuje mu powrót do teyże ziemi, po skończonych siedmiudzieskt latach niewoli. W przeciągu tych lat, lud Boży w wielkim był dla swych Prorokow uszanowaniu, którzy ogłaszali y opowiadali Krolom, y ich narodowi okropne ich przeznaczenia. Nabuchodonozor, który się czcił iak Boga

Dan: C. II. kazał, pokłon samemu oddać Daniełowi, zadziwiony będąc wiadomością skrytych wyrokow Boskich, ktore Bog mu objawił; opowiada mu także Daniel

Dan: C. IV. dekret Boski, który przeciw niemu wypadł, a który wkrótce był zniszczony.

Ibidem. Monarcha ten tylu zwycięzca Narodow, tryumfował w Babilonie, ktore

Jer: Cap: XXVII. wielkim, nader mocnym, y na cały świat najpiękniejszym uczynił miastem. W tym to mieście Bog iego miał ukarać pychę. Będąc szczęśliwym, y wśród woyska swego żadnemu nie podległym pociskowi, w swoim miał zginąć pałacu, według przepowiedzenia Ezechiela,

Ezech: C. XL. Gdy więc swoją rozważa wielkość, gdy pysznym okiem piękność y wspaniałość

oglą-

ogłada Babilonu, wyżej się nad ludzi
wynos., y Bogu podobnym się czyni;
aż oto Bog rozum mu odbiera, y z nie-
rozmumnemi porównywa go, bydłętami.
Przychodzi znowu w czasie od Daniela
przepowiedzianym do rozumu, uznaie
Boga Stworcę Nieba, y Ziemi, który
swoie nad nim okazał Wszechmocność:
z tego atoli przykładu następcy iego ca-
łe nie korzystali. Rozterki y zamięsza-
nia coraz bardziej w Babilonie się zma-
gaia, a zatym czas wyznaczony od Pro-
rokow, w którym Judzkie Krolestwo na-
nowo powstać miało, w czasie tych nad-
chodzi rozterkow. Cyrus Wodz Me-
dow, y Persow powstaie. Nic się temu
wielkiemu oprzec nie może Mocarzowi.
Posuwa się zwolna ku granicom Pań-
stwa Chaldecyzykow, y znowu nazad
się cofa. Wieść o iego chęci wkrocze-
nia do ich Państwa rozchodzi się od
miasta do miasta, od granicy do grani-
cy; nakoniec iako Jeremiasz przepo-
wiedział stanowi nieodmiennie do ich
wkroczyć Państwa. Babilon, któremu
często Prorocy grozili, zawsze dumne
y do pokuty się nie mające, widzi zbli-
żającego się zwycięzcę, którym pogar-
dza. Jego bogactwa, wysokość mu-
row, mnogość ludu, wielkość placu
murem obwiedzonego, który znaczną
część kraiu w sobie zawierał, według
da-

Isaie: IV.

Herodot:

libro I.

Xenoph:

libro II.

lib. I. &c.

Isaie.

Jer: C. II.

Herod:

lib: VIII.

Xenoph:

lib: VII.

Isaie:

Am: II. 3.

Polit: 3.

dawnych Dzieiopisow świadectwa, ob-
 fitość żywności, pychę iego pomnażało.
 Oblężone przez długi czas, żadney nie
 czuie przykrości, natrzęsa się z swoich
 nieprzyjaciół, y z foss, które kopać
 około niego, Cyrus rozkazał, y o ni-
 czym nie myśleli. tylko o rozrywkach,
 ucztach, y uciechach. Krol Baltazar,
 wnuk Nabuchodonozora, równie dumny
 iak y pn, ale nie tak waleczny, uro-
 czystą dla wszystkich Panow sprawuie
 ucztę. Ta uczta z niewypowiedzianym
 odprawuie się zbytkiem. Każe nakoniec
 Baltazar święte przynosić naczynia z Je-
 rozolimskiego zabrane Kościoła, a tak
 y do zbytku przyłącza świętokradztwo.
 W tym momencie y gniew Boski wido-
 cznie się okazuie. Ręka Niebieska wi-
 dzieć się daie piszącą na ścianie sali,
 w ktorey ta odprawowała się uczta, o-
 kropne, y niewyrozumiałe słowa. Da-
 niel Prorok słow tych wyrozumienie,
 który przepowiedział Dziada iego upa-
 dek, wyluszcza iego wnukowi, y ogła-
 sza sprawiedliwość Boga, która wkrótce
 ma go ukarać. Cyrus według przepo-
 wiedzenia Prorokow, nagle y niespo-
 dziewanie wniście sobie otwiera do
 Babilonu. Eufrates rzeka odwrocona
 w fossy, które Cyrus porobił był pod
 czas oblężenia Babilonu, swoje wielkie y
 niezmierne odkrywa mu koryta, przez
 które

które mimo wszelkiego Chaldeyckow
 mniemania, wchodzi do Babilonu; y
 tym sposobem na tęp *Medom, Persom*, Is: C. XIII.
 y *Cyrusowi*, iako przepowiedział brł Is: C. XIV.
 Prorok, podane jest pyszne y dumne mia- XLVI.
 sto Babilon. Upadło więc razem z nim XLVII.
 y Państwo Chaldeyckow, które tyle
 zruinowało Krolestw, y młot, który kru-
 szył świat cały, sam jest skruszony. Je- Jer: C. II.
 remiasz Prorok przepowiedział brł, że
Pan złamał rozgę, którą tyle ukarał. Na-
rodow. Jzaiasz przepowiedział także w Is: XLIII.
 Duchu, że Narody, które przywikły Is: I.
 iuż były do iarżma Chaldeyckow, w Is: C. I.
 podobnym sobie widząc ich iarżmie, Is: XLIV. v.
 mówić będą: *Y tyś zraniony jest, iako*
y my, y stałeś się nam podobny: Ty,
któryś mówił w sercu twoim, wstąpię na
Niebo, nad gwiazdy same wywyższę Sto-
licę moją. . . . y będę podobny Najwyż-
szemu. Tenże Jzaiasz na innym prze- C. XXI.
 powiada miejscu. *Upada, upada ten* XLVI.
wielki Babilon, y jego bałwany są skru-
szone. . . . Bel wywrocony, y Nabo (od
 którego Krolowie swoje brali nazwisko)
na ziemi leży. Persowie albowiem niena-
 wistni ich nieprzyjaciele, czciciele słoń-
 ca, bałwanow nie cierpieli, ani Kro-
 low, których Bogami poczyniono. Ale Jer: C. L.
 iakże zginął Babilon? Oto tak, iako v. 36.
 Prorocy przepowiedzieli byli: *Susza bę-* Is: 48.
dzie nad wodami jego, y wyschnę, (mo- Jer: 50.

wi Jeremiasz Prorok) ażeby wniść mógł Zwycięzca, upoieni, snem zmorzeni, y od uciechy zdradzeni Xiążęta Babilonu, w ręce swego dostali się nieprzyiaciela według wyrazów tegoż Proroka. Wszyscy obywatele od miedzi a Medow giną, którzy, iako przepowiedział Jzaiasz: *nie szukali złota y srebra, ale tylko zemsty y ukojenia nienawisci, którą ku temu okrutnemu miedzi Narodowi, y ktorego pycha nieprzyjacielem*

Js: C. XIII.
v. 15. 16.
17. 18.

Jer: C. L. wszystkich czyniła Narodowi. *Lieczy v. 35. 36. bieżącemu zabieży, a Posel spuka się z 37. 42. Posłem, aby oznajmił Król wi Babilon- II. v 31. skiemu, że wzięto miasto jego od końca do Js: XLVII. 14. 15. końca, iako Jeremiasz przepowiedział:*

Jer: C. LI. Jego Gwiazdowidzowie, w których wierzył, y którzy mu witezyste obiecywali panowanie, z rąk Zwycięzcy *wyba- wieć go nie mogli, co zgodnie Jeremiasz z Jzaiaszem ogłosili. W tym okrutnym y okropnym krwi rozlaniu, Żydzi zdawna przestrzeżeni, uszli Zwycięzcy oręża. Cyrus stawszy się Panem całego Wschodu przez wzięcie y zawołowanie Babilonu, uznaie w Narodzie Żydowskim potylekroć zwyciężonym coś Boskiego, który jego przepowie- dział zwycięstwa; wyznaie, iż swoje winien był zwycięstwa Bogu Nieba y Ziemi, ktorego Żydzi czcili, y ktoremu służyli. Pierwszy więc rok panowa-*
nia

nia swojego sławnym czyni, dając pozwolenie ludowi Bożemu, powrócić się do swojej ziemi, y na nowo Kościół swemu wystawić Bogu.

Kto tu dziwie się Boskiey nie będzie Ciężkości, która tak iawnie się okazała nad Zydami, y Chaldeczykami, nad Jeruzalem, y Babilonem. Bog przedsięwziął obydwie te ukarać Narody, żeby więc nikomu nie było tajno, że on to sam ich karze, obwieszcza to setnemi Proroctwy. Jeruzalem, y Babilon zarówno upominane były, y zarówno w iednymże czasie, y przez iednychże Prorokow obwieszona im była kara; obydwie te miasta iedno po drugim upadły. A tu Bog Wszechmogący wielką tę ciężkość kary okazuje Tajemnicę. Kara pełna surowości nad Chaldeczykami: kara Oycowska nad Zydami, którzy są jego Synami. Pycha Chaldeczykow, (przynajmniej to był tego Narodu, y Duch tego Państwa) jest ztarta bez powstania. Y *powali się bardy, y upadnie, a nie będzie ktoby go dzwignął*, mówi Jeremiasz, Jaziasz zaś przed nim tak przepowiedział: *Babilon w Krolestwach, zaczny pychę Chaldeczykow, iako Pan wyrucił Sodomę y Gomorę* któremu Bog żadney powstania nie zostawił nadziei. Nie tak zaś tenże Bog postępuje sobie z Zydami. Uka-

Jer. C. L.

v. 31. 32.

40.

Jer. XIII.

v. 17. 20. 21

rał ich, iako Synow nieposłusznych, y przez to ukaranie na drogę prawą ich naprowadza, tknęty potym ich łzami, zapomina ich błędow. *A ty nie boj się sługo moy Jakobie, mowi Pan, bom ja jest z tobą, bo ja wyniszcze wszystkie Narody, do ktorym cię wagnał, a ciebie nie wyniszcze, ale cię obrzę w sprawie-dliwości, y nie przepuszczę, iako niewin-nemu. Y przeto Babilon odcorany iest Chaldeczykom, y innemu dany iest Narodowi, a Jeruzalem na nowo wybudowane iest, y ogląda powracających zewsząd obywatelow swoich.*

Zorobabel z pokolenia Judy, y z krwi Krolow pochodzący wyprowadza Zydow z niewoli Babilońskiej. Pokolenie Judy w wielkiej nader powraca się liczbie, y całą Judzką nappełnia ziemię. Dziesięć zaś pokoleń rozproszone między Narody znikły, o-procz tych, ktorzy z pokoleniem złączyli się Judy.

Gdy Ołtarz iest wystawiony, y Kościół w swoiey zupełney stanął porze, mury około miasta Jeruzalem od fundamentow powstawać poczęły. Zazdrość Narodow Sąsiedzkich poskromiona iest przez Krolow Perskich, ktorzy ludu Bożego byli obrońcami. Kapłan Naywyższy z Kapłanami innemi, ktorzy wy-wiedli się z Xąg publicznych, iż po-cho-

chodzą z Lewitow pokolenia, do swoich wraca się obrządkow, inni zaś są odrzuceni. Ezdrasz najwyższy Kapłan, y Nauczyciel Prawa, Neh miasz Rządca najwyższy ludu Bożego zle naprawułą zwyczaję, które podczas niewoli były wprowadzone, y Prawa zachowanie w cieleści utrzymuą. Lud rze-^{z Esdr: I.}
 wne izy wylewa za przestępstwa, kto-^{VII.}
 te na niego takie ściągęły kary, y uznaie prawdę Proroctwa Moyżeszowego. Wszyscy razem zgromadzeni czytają w świętych Xiegach pogrozki tego Męza Boskiego, y ziszczenie ich uznają. Proroctwo Jeremiasza, y powrot obiecany do Ziemi po siedmiudziesiąt latach niewoli zadziwia ich, a oraz y pociechą napełnia: adornią Sady Boskie, y pojednawszy się z Bogiem swoim, żyją w pokoiu.

Bog, który wszystkie rzeczy działa w swoim czasie, obrał ten czas, w którym nadzwyczajne jego drogi, to jest Proroctwa ustać miały. Dosyć bowiem już lud był nauczony y oświ cony. Pięćset lat ieszcze było do dni Messyasza, Bog więc dla większey Syna swego powagi chciał, aby wszystkie ustały Proroctwa przez ten czas wszystek, a to, aby z większym upragnieniem oczekiwany był ten, na którym wszystkie spełnić się miały Proroctwa.

Gdy

Gdy więc ten czas przychodził, w którym Bog Prorokow już nie miał do ludu posyłać, zdaie się, iż na schyłku tego czasu, Prorokom tym, którzy mieli być ostatniemi, Bog wszystkie swoje wyroki, y swoiey rozrządzenia Opatrzności względem przyszłych obawiał czasow.

W czasach niewoli, a osobiwie, gdy się już iey zbliżał koniec, Daniel od samych szanowany Krolow bałwochwalczkich dla swoiey pobożności, y dla znakomitey mądrości, do naycelniejszych spraw ich Państwa używany, widział porządkiem po kilka razy, y pod Dan C II. różnemi wyobrażeniami cztery Manarchie, pod ktoremi żyć mieli Jzraelitowie. Opisuje zaś te Monarchie przez właściwe im przymioty. Monarchia Krola Greckiego, (to iest Alexandra wielkiego) szybkim, iako bystra rzeka przychodzi pędem. Przez iey upadek nowa mnieysza od tey powstanie Monarchia, która przez rozterki będzie osłabiona (to iest Monarchia iego Następcow) między ktoremi czterech w iego Proroctwie iawnie mamy wyrażonych, to iest Anty-Patra, Seleuka, Ptolomeusza, y Antygona, przy ktorych to, moc, y wielowładne zostało panowanie. Historia nas upewnia, iż ci czterech mocniejszymi nad innych byli, y że oni sami synom swo-

im władzę panowania zostawili. Tu ^{Dan: VIII. Id: C. XI.} opisuie okrutne y krwawe ich między sobą wojny, zazdrość zobopólną, przy-
mierza zdradliwe, pychę, y ambicyą An-
tyocha sławnego, nieprzebranego nie-
przeciela ludu Bożego, krotkość jego
panowania, y nagłą karę jego zbrodni.
Nakoniec opowiada, iako przy końcu
tey Monarchii, y iakoby na iev łonie
powstaie panowanie *Syna człowieczego* ^{Dan: C. II. v. 44. VII. v. 13. 14.}
(pod tym imieniem ma się rozumieć
JEZUS Chrystus) ale to Krolestwo Sy-
na człowieczego iest jeszcze nazwane
Krolestwem *Świtych Najwyższego*: Na-
rody wszystkie poddane będą temu wiel-
kiemu Krolestwu: wieczystość iest mu
obiecana, y ma być w zupełnis iednym
Krolestwem, *ktorego moc do drugiego nie
przejdzie Krolestwa*

Kiedy zaś przyidzie ten Syn czło-
wieczy, y ten Chrystus tak upragniony,
y iako dopełni dzieło, które mu iest
zleczone, to iest odkupienie Narodu lu-
dzkiego, Bóg iawnie odkrywa to Da-
nielowi. Gdy bowiem Prorok ten za-
bawia się rozmyślaniem niewoli ludu swe-
go, y rozważa siedmdziesiąt lat, przez
które w tey miał ich Bóg trzymać nie-
woli; gdy gorące modlitwy czyni dla
ziednania uwolnienia z niey Braci swo-
ich, nagle do wyższych rozważania Ta-
iemnic iest wywyższony. Inną on wi-
dzi

- dzi liczbę lat, y inne uwolnienie więk-
 kszej nierównie wagi. Zamiast bowiem
 Dan: C. IX. siedmudziesiąt lat przepowiedzianych od
 Jeremiasza Proroka, widzi siedmudziesiąt
 tygodni, które się zaczynają od wyro-
 ku wydanego przez Artaxerxessa długo-
 ręcznego, dwudziestego roku panowa-
 nia jego, przez który Żydom pozwa-
 ła na nowo wybudować miasto Jeru-
 zalem. Tu oczywiście jest wyrażone,
 iako na końcu tych tygodni ma nastąpić
 Ibid: v. 24. *Odpuszczenie grzechów, wieczyste sprawie-
 dliw. ści panowanie, zupełne wykonanie Pro-*
 Ibid: v. 25. *roctw, namazanie Świętego Świętych. Chry-*
stus ma swoy wyp. lnie urzad, y ma się
ukazać, iako Przewodca ludu po sześć-
dziesiąt dziewięciu tygodniach. A po
sześćdziesiąt dziewięciu tygodniach (po-
wtarza ie znówu Prorok) Chrystus na
śmierć ma być skazany; gwałtowną na-
der ma umrzeć śmiercią; bo trzeba, że-
by się stał ofiarą, ażeby dopełnić Taie-
mnic. Jeden zaś osobliwie Tydzień
między innemi jest wyrażony, a ten
jest ostatni, to jest sam siedmudziesiąty:
a ten jest, w którym Chrystus ma być
 Ibid: v. 27. *zabity; w którym Przymierze będzie po-*
twierdzone, a w środku tego tygodnia
wszelkie ofiary zniesione będą przez śmierć
Jezusa Chrystusa: ta bowiem odmiana
 Ibidem v. *dopiero po śmierci Jezusa Chrystusa jest*
 26. 27. *u Daniela położona: a w puł, tygodnia*
 usta-

ustanie ofiara, y będzie w Kościele obrzydliwość spustoszenia, y aż do końca to będzie trwać spustoszenie.

Już się wyżej okazało, że te tygodnie wzięte za lata według zwyczaju Pisma Świętego, wynoszą 490. lat. y że rachując je od roku dwudziestego panowania Artaxerxessa, zupełnie wychodzą lata do owego ostatniego tygodnia napełnionego niezliczonymi Talmnicami, w którym JEZUS Chrystus za nas ofiarowany, koniec czyni ofiarom Prawa starego, y wszystkie na sobie dopełnia Figury. Uczeni ludzie wielorakim te tygodnie rachują sposobem, a to, ażeby doskonała między temi czasami była zgodność. Mój sposób, którym wyżej podałem, jest najłatwiejszy y najjaśniejszy: Nie tylko bowiem żadney nie czyni zawłości w następstwie Królów Perskich, ale nadto nader go objaśnia: lubo nikogoby to zadziwiać nie powinno, chociażby też iakaś znajdowała się niepewność w latach ich panowania, przeto o ośm, lub dziewięć lat najwyżcey zachodząca sprzeczka w rachunku 490. lat, małej być powinna wagi. Lecz na coż się przyda temi zatrudniać rozprawami; Bóg wszelką rozwiązał trudność, jeżeli tylko iaka jest w rzeczy samey. Upadek Żydów, który wkrótce po śmierci nastąpił Chrystusa,

sa, większą nam sprawuie pewność, niżeli naysubtelniejszye przemysły Chronologistow: zguba mowię y zupełna ruina Żydow, która tak prędko po śmierci Zbawiciela nastąpiła, y mniej oświeconym dowodnie okazuie zupełne spełnienie Proroctwa Danielowego.

Jedną tu ieszcze uwagę uczynić potrzeba. Daniel nową nam odkrywa Tajemnicę. Proroctwo Jakoba nauczyło nas, że Krolestwo Judy ustać miało w czasie przyścia Messyasza, ale żadney o tym tenże sam Patryarcha nie czyni wzmianki, żeby śmierć iego miała być przyczyną upadku tego Krolestwa. Bog tę Tajemnicę Danielowi dopiero objawia, y iawnie mu to obwieszcza, iż Krolestwo Żydowskie, tak dla zabicia Messyasza swego, iako y dla iego niewdzięczności zagubi, y zatraci. Okoliczność tę proszę w pamięci zachować, z dalszych bowiem przypadków, y odmian, prawda iey iasniey się okaże.

Widzieliśmy co Bog objawił Danielowi ieszcze przed zwycięstwę Cyrusa, y przed powtornym Kościoła Jerozolimskiego wystawieniem. Gdy zaś ten Kościół powtornie był stawiany, wzniecił Bog Prorokow Aggeusza y Zacharyasza, a po nich zaraz Malachiasza, który ostatnim miał być z Prorokow ludu Bożego.

Cze-

Czego przebog! nie widział Zacharyasz? Mówiłbyś: iż Xiega wyroków Boskich była mu otwarta, y że w niej czytał Dziełopisostwo ludu Bożego od czasow począwszy niewoli.

Prześtadowania Krolow Syryjskich, Zach: C. y wojny, które naprzeciw Judzkiej czynili ziemi, są mu objawione, widzi dobyte Jeruzalem, domy jego zburzone, y wielkie a okropne w nim zamięszanie; widzi lud uciekający na puszczę, zostając w niepewności losu swego; widzi, iako przy końcu ostatniego ich spustoszenia, nowe nagle okaże mu się światło, iako nieprzyjaciele ich będą pokonani, bałwany powywracane w całej świętej ziemi; widzi pokoy w niej panujący, obfitość y dostatek wszystkiego w Jeruzalem, y w całym kraju, y iako Kościół Boży od całego jest w uszanowaniu Wschodu.

Jedna znakomita tych wojen objawiona jest okoliczność temu Prorokowi, a ta jest: iż Jeruzalem od swoich miało być zdradzone obywatelów, y że między jego nieprzyjaciółmi, wielu bardzo samych znajdować się miało Żydów, gdy mówi: *Lecz y Judas walczyć będzie na przeciw Jeruzalem.* Ibid: x. 14.

Innego znowu czasu widzi tenże Zach: IX. Prorok długi przeciąg pomyślnych powodzeń. Widzi już Judzką ziemię wzmo-

wzmocnioną; już Krolestwa, które ją prześladowały, ukorzone; Sąsiedzkie Narody, które iey mieszały pokoy iedne ukarane, niektóre nawrócone, y do ludu Bożego przyłączone. Prorok ten widzi ieszcze Narod swój błogosławieństw y dobrodzieystwy Roskiem iapełniony; ogłasza mu także Tryumf ich Krola nader chwalebny, lecz

Zach: IX. arcy skromny. *Radny się wielce Corko v. 1. 2 3. Syonu, wykrzykny Corko J-ruzalem, O- 4. 5. 6. 7. TO KROL TWOY przyjdzie tobie sprawiedliwy, on ubogi wsiadający na oslicę, y na źrzebie syna oslicy.*

Opowiedziawszy zaś pomyślne powodzenia, powtarza znowu od początku porządkiem wszystkie nieszczęśliwości. Widzi w iednym prawie mgnicniu oka, cały Kościół w ogniu, widzi kray cały spustoszony, y miasto iego stołeczne zburzone, widzi gwałty, zaboystwa, krwi rozlanie, y Krola iednego, który te wszystkie potwierdza bezprawia. Widzi Boga nad swym litującym się Narodem, który sam iego staie się Pasterzem, y swą Wszechmocnością lud swoy utrzymuie. Nakoniec widzi, iako wojny się wszczynają domowe, y iako Narod ten do upadku przychodzi. Czas zaś tey odmiany iest oczywście wyrażony przez znak pewny, to iest: trzey Pasterze (to iest Krolowie) w iednym mie-

miesiącu wyzuci z Korony, początku tej fatalnej oznaczają odmiany.

Wśród tych nieszczęśliwości, wię- Zach: XI
ksze jeszcze widzieć mu się dać nie- v. 12. 13.
szczęście. W krótkim bowiem po tych
domowych rozterkach czasie, Bóg jest
za trzydzieści srebrników zaprzędy od
ludu swojego niewdzięcznego. Prorok
wszystko to widzi, samo nawet pole
garniarza jest mu objawione, na któ-
rym ta jest porzucona zapłata. Nastę-
pnie potym wielki między Pasterzami lu-
du Bożego nieporządek, na koniec zasie-
pieni są, y ich ustaie władza.

Coż mówić będę o owym cudo-
wnym widoku Zacharyasza? Widzi Zach: XIII.
Pasterza uderzonego, y owieczki rozpro-
szone. Co mówić będę o owym zapatry- Ibi: C. XII.
waniu się ludu na Boga, którego przeboł?
y owych łzach, które wlewa z przy-
czyny śmierci, żalu, y łzow godniej-
szej, niżeli śmierć jednaka, lub po-
bożnego Jozyasza? Zacharyasz wszy-
stko to w duchu widział; jedna atoli
rzecz jest nayoobliwsza, którą ten wi-
dział Prorok, a ta jest: że Pan od Pa- Zach: C. II.
na jest posłany, aby mieszkał w Jeruza- v. 8. 9.
lem: y złączą się Narody mnogie, y bę- 10. 11.
dą jego ludem, y Pan mieszkać wśród
nich będzie.

Aggeusz mniej wprowadzie opo-
wiada rzeczy, ale to, co ogłasza, jest
go.

f. Esdr: C. godne podziwienia. Gdy nowy budo-
 III. wano Kościół, y że sędziwi Starcy, kto-
 rzy pierwszy ieszcze zapamiętali y wi-
 dziełi Kościół, hojne lzy wylewali,
 porównyując ubóstwo tej nowej budo-
 wli z wspaniałością y wielkością prze-
 szłej: Aggeusz Prorok, który dalsze prze-
 widział rzeczy, ogłasza ludowi chwałę
 tego Kościoła, y nad pierwszy go prze-
 kłada. Opowiada zaś mu zkład ta wy-
 niknie chwała tego drugiego Kościoła.
 Ag: II. v. Oto, że **PRZYJDZIE POŻĄDANY**
 7 8. 9. 10. *wszem Narodom, y Dom ten napelni chwa-
 łą, to iest: że ten Messyas obiecany od
 dwóch tysięcy lat, ówszem od pierwsze-
 go prawie momentu stworzenia świata,
 iako Zbawiciel Narodów, w tym no-
 wym pokaże się Kościele. Na tym miej-
 scu, mowi Bog, dam pokoy . . . y po-
 ruszę wszystkie Narody, które świadczyć
 będą o przyściu swego Zbawiciela. Je-
 szcze jedna mała chwila iest do iego przy-
 ścia, y czasy iego oczekiwania iuż się
 zbliżają.*

Nakoniec Kościół w swej iuż sta-
 wa porze, ofiary w nim są Bogu odda-
 ne; ale Żydzi takimi ofiary w nim czy-
 nili skażone; Malachiasz Prorok, kto-
 ry ich o to karcí, do oglądania wyż-
 szey Tajemnicy od Boga iest wyniesio-
 ny; y z przyczyny ofiar nieczystych Ży-
 dowskich, widzi ofiarę zawsze czystą,
 y ni-

y nigdy niezmazaną, która będzie Bogu ofiarowana, już nie tylko iak przedtym w Kościele Jerozolimskim, ale aż od *Wschodu do Zachodu*, już nie przez Żydów, ale przez Narody, między którymi przepowiada Prorok Jeremiaskie, będzie wielkie: *Od Wschodu słucha, aż do Zachodu wielkie jest Imię moje między Narody: a na każdym miejscu poświęcają y ofiarują Imięniowi memu ofiarę czystą, bo wielkie jest Imię moje między Narody, mówi Pan Zastępów.* Malach. I.

Widzi także, iako Aggeusz chwalił drugiego Kościoła, y Messyasa, który go swoją ozdabia obecnością: ale widzi też oraz, że Messyas jest Bogiem, któremu ten Kościół jest poświęcony. *Oto ja posyłam Anioła mego, mówi Pan, a nagotuję drogę przed obliczem moim. A zarazem przyjdzie do Kościoła swojego panna, którego wy szukacie, y Anioł Przymierza, którego wy chcecie.* Malach: III.

Oto Anioł nieporównany godności! Oto Posłanec, który do swojego przychodzi Kościoła. Posłanec, który jest Bogiem, y który wchodzi do Kościoła, iako do swojego własnego przybytku! Posłanec oczekiwany od wszystkich Narodów, y który przychodzi nowe zawrzeć przymierze, y który przeto nazwany jest Aniołem przymierza, albo Testamentu.

W dru-

W drugim tedy tym Kościele Bog ten, od Boga posłany miał się pokazać, ale inny Posłaniec poprzedza go, y drogę mu gotuje. A tu widzimy Mesyasza poprzedzonego przez Poprzedziciela Jana Chrzciciela. Charakter tego Poprzedziciela jest temu okazany Prorokowi. Ma to być nowy Eliasz, znamienny przez swoją świętobliwość, życia ostrość, powagę, y swoją gorliwość.

Tak tedy ostatni Prorok ludu Bożego, opowiada pierwszego Proroka, który przyiść miał po nim. to jest: tego Eliasza, Poprzedziciela Pana, który się miał okazać. Do tego czasu lud Boży żadnego nie miał spodziewać się Proroka, samo już Prawo Moyżeszowe dostatnie mu być miało, y przeto też Malachiasz swoje Proroctwo temi kończy słowy. *Pamiętajcie na Zakon Moyżesza sługi mego, którym mu rozkazał na Górze Horeb do wszęgo Izraela, y na rozkazania y sądy. . . . Oto ja wam pošlę Eliasza Proroka y nawróci serca Oyców ku Synom, a Synów ku Oycom.*

Do Prawa Moyżeszowego, nie tylko Prorokow nauki, które się z nim zgadzały, ale y Dziełopisostwo ludu Bożego przez tychże samych spisane Prorokow, a w którym tak obietnice Boga, iako y pogrozki jego były wyrażone,

rażone, iest przyłączone. Wszystko z osobliwszą starannością y dokładnością spisane było według porządku czasow. Y toć iest, co Bog dla nauki Ludu swego zostawił, gdy Proroctwa ustały.

Takie Nauki wielką odmianę w oby- V.
czaiach uczyniły Izraelitow Nie potrze- Czesy dru-
bowali już ani objawień, ani proroctw ^{gł. o Ko-}
oczywistych, ani owych Cudow niesły- ^{ścioła.}
chanych, które Bog przedtem czynił
był dla ich wybawienia. Dosie im było
na tylu świadectwach, y znakach po-
wszechney ruiny, y ich niedowiarstwo
tylu ciężkiemi pohańbione, y przeko-
nane karami, swornieyszemi ich na ko-
niec uczyniło.

Od tego więc czasu, iż więcej
Izraelitowie nie powracają się do bał-
wochwalstwa, do którego tak byli mo-
cno skłonni. Widzieli w iak nieszczę-
śliwym zostawali stanie, gdy o Bogu
Oycow swoich zapominali. Zawsze pa-
miętali na Nabuchodonozora, y ostatnią
ich kraiu ruinę, tylekroć przepowie-
dzianą ze wszystkiemi okolicznościami,
a która, gdy się najmniej spodziewali,
na nich spadała. Niemniej także nowe-
mu dziwili się powstaniu Kościoła, y
miasta, które się stało mimo wszelkiego
podobieństwa w czasie tym, y przez
tego, który im był od Prorokow prze-
powiedziany. Nigdy na drugi spojrzeć

nie mogli Kościół, żeby natychmiast przypomnieć sobie nie mieli przyczyny pierwszego upadku, y jako ten cudownie powstał: a tak utwierdzali się w wierze pozostałymi Pismami, które ustawnie czytali, a którym, stan ich przeszły y terażniejszy rzetelne o ich niezawodney prawdzie dawał świadectwo.

Odtąd już fałszywych Proroków między nimi nie było. Równie tak lek-kowierność, jako y chęć do bałwochwal-stwa w nich ustała. Zacharyasz to im przepowiedział, że Bałwany wyginą, y że fałszywi ustana Prorocy. Jego więc Proroctwo zupełnie się ziszcilo. Fałszywi bowiem Prorocy ustali w czasie drugiego Kościoła. Lud potylekroć fałszywemi ich omamiony Proroctwy, już ich potym słuchać nie chciał. Proroctwa prawdziwych Proroków ustawnie czytane, y odczytywane bywały. Nie potrzebowali zaś ich wykładu, same bowiem te rzeczy, które się działy według przepowiedzenia Proroków, wier-nym y dowodnym były ich tłumaczem.

Js: XLI. v.

31. 12 13.

XLII. v.

18. 19.

XLIX. v.

18 19. 20.

21. LII v.

I. 2. 7.

LIV. LV.

LX. v. 15.

Wszyscy ich Prorocy wielki im obiecywali pokoy. Y tak Jzaiasz, y Ezechiel, bardzo im obszernie opisują owe błogosławione czasy, które nastąpić miały po niewoli Babilońskiej. Wszy- skie rozwaliny, y miasta spustoszone są naprawione, Miasta y Miasteczka wspa- niale

niale wybudowane, Lud nader się roz- Ezech: C.
 krzewił, nieprzyjaciele ich ukorzeni, xxxvi.
 obfitość tak w miastach, iako y w po- xxxviii.
 lach nader wielka, wszędzie radość, v. II. 12.
 spoczynek, wszędzie nakoniec słodkie 13.
 wielkiego pokoju widzieć się dała owo- Ier XLVI.
 ce. Obiecnie Bog Lud swoy w wieczy- v. 27.
 stey utrzymywać spokoyności. Jakoż
 tą Lud ten cieszył się spokoynością pod
 Krolami Perskiemi, y poki to się utrzy-
 muie Państwo, statecznie zawsze przy-
 chylne y przyjazne wyroki Cyrusa, kto-
 re na ich był wydał stronę, pokoy im
 ubeśpieczają. A lubo za panowania Aawe- Ezech: C.
 fusa wielka nad całym ich Narodem wi- iv. v. VII.
 siała klęska, Lóg atoli ich zmęgłozony VIII.
 łzami, serce Krola, które w rękę Jego
 było, do łtości sąsania, a na Amanie
 nieprzebiłanym ich mści się nieprzy-
 jacieliu. Oprócz mowię tego okropnego
 czasu, Żydzi w pokoiu zostawali, y od
 swoich nauczani Prorokow, byc Kro- Ier: C.
 lom tym posłusznemi, pod których Bog XVII. v.
 ich poddał władzę, nie wielki płacze im 12. 17.
 podatek, żyli sobie swobodnie według xi. v. 9.
 swych praw y zwyczajow. Władza paralip: C.
 godność Kapłńska przy swoich utrzy- yl. v. 12.
 mała się prawach. Naywyżsi Kapłani Ezech: C.
 Ludem zarządzili. Rada publiczna, na- vii.
 przod od Moyżesza ustanowiona, przy Joseph.
 swey utrzymała się powadze, y przy Aut: Xlii.
 niej władza śmierci y życia zostawała. Cont: 1p.
 W 2 Upa- Cont: 1p.

Upadek Państwa Perskiego, żadney im nie przyniosł odmiany. Wielki Alexander ich uczcił kościoł, y zadziwiony świętami ich Proroctwy, więcey im ieszcze nadał przywileiow. Ucierpieli potym conieco od pierwszych po Alexandrze następcow. Ptolomeusz Syn Lagusa dobył Jeruzalem, y do Egiptu 100000. Ludu Bożego w niewolą zaprowadził, lecz w krotkim czasie przestał ich nienawidzieć. On sam obywatelami poczynił ich Alexandryi Miasta stołecznego swego Krolewstwa, albo raczey potwierdził im Prawa, ktore im nadał był Alexander; a nie znajdując wierniejszych w swym Państwie nad Żydow obywatelów, woyska swoje niemi napełnił, y nayobronnieysze im powierzył zamki. Lecz ieżeli tak u Lagidow są w poważeniu, nie mniej y Seleucydowski ich poważają, pod których także panowaniem zostawali. Seleukus Nikanor głowa tey Familii, osadził ich w Antyochii, a Antyochus, nazwany Bog, wnuk jego, przyjął ich do wszystkich miast Azji mniejszey. Widzieliśmy w pierwszej części, iako po całej rozkrzewili się Grecyi, y iako w niej podług swych praw, y zwyczajow żyli, tychże samych używając przywileiow co y Greczyni. Tym czasem za staraniem Ptolomeusza Filadelfa Krola Egiptu,

Joseph:
Ant: 2.
Cont: Ap.

ptu, Prawo Żydowskie na Grecki język Joseph:
 jest wytłomaczone, Kościół Jerozolim- Pref: Ante
 ski nader jest zubożony, tak przez da- & lib: XII.
 ry Królów, iako y Ludu. Żydzi żyją & 2. Cont:
 w pokoju, y w zupełney wolności pod Ap.
 władzą Królów Syryjskich, tak, że po-
 dobney spokojności za panowania wła-
 snych nie znali Królów.

Pokoy ten, którym się Lud cieszył I. Mach: I.
 Żydowski, wieczystym byłby bez o- z. Mach:
 chyby, gdyby go byli sami przez do- III. IV.
 mowe nie zamieszali niesnaski y kłotnie.
 Już trzysta upłynęło lat, iako swobodną
 cieszyli się chwilą, kiedy oto ambicja,
 y zazdrość, która się między niemi
 wznieciła, zgubić im ten zamyśła pokoy.
 Niektorzy z pierwszych obywatelów
 przez chęć przypodobania się Królom,
 zdrajcami swego stali się Narodu. Chcieli
 oni na wzor Greków sławnemi się uczynić,
 y więcej przemiiającą ważąc sobie
 próżność, niżeli prawdziwą a grunto-
 wną chwałę, ktorey w śród swoich o-
 bywatelów nabyć mogli przez wierne
 Praw Oyców swoich zachowanie, no-
 we wprowadzając zwyczaje. Odprawiają
 zwyczajem Narodów Jeryzyska; nowość
 ta Ludowi się podoba, y Bałwochwal-
 stwo tą okraszone wspaniałością, umo-
 rzoną skłonność wzbudzać w niektó-
 rych poczęto Żydach. Za wprowadze-
 niem tey szkodliwej nowości, wszczę-

14 w się rozprawy y kłotnie o godność
 Naywyższego Kapłaństwa, a która w tym
 Narodzie była naysięwszą. Niektorzy
 dumą, y ambicyą zarażeni, przywiązali
 się do Krolow Syryjskich, aby za ich
 pomocą łatwiey tey mogli dostąpić go-
 dności, a tak święta godność stała się
 potym nadgroda podłych podchlebstw,
 y łupem nayszłościwszych y naybezbo-
 żniejszych ludzi. Takowe więc rozterki
 y kłotnie między przedniejszemi oby-
 watelami ścignęły (jak się pospolicie
 dzieć zwykło) rozliczne na cały Narod
 nieszczęśliwości. Antyoch sławny Krol
 Syryjski przedsięwziął był zgubić ten
 rozdwojony między sobą Narod, a to,
 aby mógł łatwiey z iego korzystać
 i łupstw. Monarcha ten okazał się na-
 cieży z wszystkimi owemi przy-
 wadami, które Daniel w swym wyraził
 w Proroctwie. Był to Monarcha pełen
 ambicyi, łakomstwa, zdrady, okrucień-
 stwa, rozwiozłości, bezbożności, szar-
 penstwa, wyniosły z swych zwycięstw,
 lecz w czasie przegraney w gniewie y
 zapalczywości niepomiarkowany. Wcho-
 dził do Jeruzalem w zamiśle wszystkie-
 go ogarnienia. Rozdwojenia y rozterki
 Żydow serca mu dodawały, ale nie
 własne iego siły, a co Daniel dawniey
 był przewidział, niewypowiedziane po-
 pełnia okrucienstwa, pycha nadzwyczaj-
 na

na do największych przyprowadza go
 zbrodni, bluźni przeciw Panu zastę-
 pow, iako tenże przepowiedział Pro-
 rok; y aby się spełniły Proroctwa Da-
 niela, iż dana mu jest moc przeciw sa-
 mey wieczystey ofierze, gwałci zu-
 chwale ten święty Kościół, który iego
 szanowali przodkowie, cżiera go ze
 wszystkiego, y swoy skarb wyniszczę-
 ny iego napienia dostatkami. Chcąc zaś
 na pozor wprowadzić jednostayność
 byczaiow, y Religii w Państwie swoim,
 w rzeczy zaś samey zadosyć swemu
 czyniąc nienasyconemu łakomstwu, ca-
 łą pustoszy y zdziera jadrką Ziemię,
 rozkazuje nadto Żydom, aby tych sa-
 mych co Grecy czcili Bogow, przymu-
 sza ich, aby ofiary oddawali Jowiszowi
 Olimpijskiemu, ktorego posąg w sa-
 mym stawia Kościele, y stawszy się bez-
 bożniejszy y zuchwalszy od Nabu-
 chodonozora, usiłuje znieść Święta,
 Prawo Moyżesza, ofiary, Religią, na-
 koniec wszelkiej używa mocy do za-
 gubienia y zatracenia Ludu Bożego.
 Ale pomyslnie te powodzenia złośliwe-
 go iego Monarchy miały swe od wie-
 kow wyznaczone granice. Powstaie
 wśród tego okrutnego prześladowania
 Matatysz naprzeciw tym gwałtowno-
 ściom tego Monarchy, y wielu z nim
 sprawiedliwych się łączy. Judas Macha-
 bey-

1. Mach: I.

v. 43. 40.

O- 57.

2. Machab.

VI.

Dan: VII.

XII.

Joseph:

vol: lib: de bell:

Jud: &

I. V.

II.

Jsa: XIII. beyczyk Syn iego z małą garstką ludzi
 I. Machab. niesłychane czyni dzieła, oczyszcza Ko-
 17. v. v ściot Boży w połączwarta roku po iego
 3. 26. 28. zelżywości, iako przepowiedział był
 36. 54. Daniel: prześladowie Jdumeyczyków, y

inne Narody, które się złączyły były
 z Antyochem y poodbierawszy im nay-
 obronniejsze miasta, powraca niemniej
 pełen chwały, iako y pokory, według
 tego, co dawniey o nim Jzaiaz był prze-
 powiedział, wyspiewywał chwałę Bo-
 gu, który mu podał w ręce nieprzyja-
 ciół iego. Mimo zaś licznego woyska
 Antyocho, y waleczności iego Wodzow,
 Judas laurem zwyciężkim wieńczyć się
 nie przestaie. Daniel w swych Proro-
 ctwach sześć lat tylko naznaczył był
 2 Machab. złośliwemu Antyochowi do dręczenia,
 IX. y prześladowania Ludu Bożego, gdy
 więc ten już czas nadchodził, dowia-
 duie się Antyoch w Ekbatanie o zwy-
 cięstwach walecznego Judy. W ciężką
 więc wpada melancholią, y umiera we-
 dług przepowiedzenia tegoż Proroka,
 uznawszy lecz po niewczasie moc Boga
 Jzraelskiego.

Dan: VIII
 I. Machab. VI.
 2 Machab. IX.
 Dan: VIII
 I. Machab. VI.
 2 Machab. IX.

Nie widzę potrzeby opisywania,
 jakim sposobem iego następcy dalszą na
 przeciw Judzie utrzymywali wojnę, a-
 ni nie jest tu miejsce śmierć Judy Wy-
 bawiciela Ludu Bożego opisywać, albo
 też zwycięstwa sławne iego Braci Jo-
 naty,

naty, y Symona, którzy ieden po drugim Naywyższemi byli Kapłanami. Ci trzy wielcy mężowie widzieli Kroiów Syryi, y inne Narody sprzysiężone na przeciw swemu Narodowi, ale co nayżałośnieysza, widzieli pokilkakroć samych Żydów na przeciw swojej uzbrojonych Oyczyźnie, y Miastu Jeruzalem. Zbrodnia dotąd w Żydzkiej Ziemi niepraktykowana, a wyraźnie od Zacharyasza Proroka przepowiedziana. Wśród atoli tak wielkich nieszczęśliwości, nadzieia, którą w Bogu swoim pokładali, uczyniła ich niewyciężonemi. Lud ^{1. Mach. I. XXI v. 20.} szczęśliwy pod ich był rządem, y wy- ^{21. 22.} biwszy się nakoniec za czasow Symo- ^{XVI.} na z ierzma Narodow, za pozwoleniem ^{2. Machab. VI. & seq.} Kroiów Syryjskich poddał się Symonowi, y jego Następcom.

Ale zapis aktu tego poddania się pod zupełną władzę Symona, jest godny uwagi. Lud Boży dozwala Symonowi wszystkich używać przywileiów krolewskiej godności, y wszelką mu nad sobą przyznaie władzę. Zapis ten to w sobie zawiera: *Ze używać będzie* ^{1. Machab. C. XIV.} *on*, to jest Simon, y jego Potomstwo, *wszystkich przywileiów krolewskiej godności do tego aż czasu, poki nie przyjdzie sprawiedliwy y prawdziwy Prorok.*

Lud ten przyzwyczajony od samego początku do rządu Boskiego, wie-
dząc

dząc oraz , że od tego czasu , w którym Dawid na Tronie jest osadzony z rozkazu Boskiego , naywyższa władza Domowi iego sprawiedliwie się należała , a którą z rąk iego odebrać miał Messynsz , przeto władzę tę , którą nadawał Naywyższym Kapłanom , wyraźnemi obwarował y opisał słowy , zostając zawsze w oczekiwaniu , y nadziei przyścia JE. ZUSA Chrystusa , które potylekroć im było obiecane.

Tym to sposobem wolne to Krolestwo skuteczne przedsięwzięło środki do utrzymania swych Praw y wolności , y Potomstwo Jakoba przez Pokolenie Judy warunkiem tym rząd wolny utrzymało w Krolestwie , y z wszelką wolnością wyznaczonym sobie cieszyło się dziedzictwem.

Mocą dekretu Ludu , o którym dopiero mowiliśmy , Jan Hirkan Syn Symona , po śmierci iego Tron posiadał Żydowski. Za iego panowania Żydzi przez znakomite wzmacniaią się zwycięstwa , podbiiaią Samaryą (jako Ezechiel y Jeremiasz przepowiedzieli byli) oraz Jdumeyczyków , Filistyńczyków y Ammonitów nienawistnych swoich nieprzyjaciół wielowładnemi stają się Pałami , a co większa , Narody te ich przyimuią wiarę. Przepowiedział to był dawniey Zacharyasz. Nakoniec mimo

Ezech: C.

XVI. v. 53.

55. 56. 61.

Jer: XXX.

I. Machab.

C. XI.

Joseph

Ant: XIII.

v. 8. 17. 18.

Zach: IX.

nie.

nienawiści y zazdrości Narodów, które ich otaczali, zostając pod władzą swych Naywyższych Kapłanów, a którzy od Symona ich byli Krolami, nowe zakładać Krolestwo Assamoneyczyków, czyli Machabeyczyków, a które, procz czasów Dawida, y Salomona, nigdy tak nie było rozległe y mocne.

Tylu więc Naród ten okropnemi ściśniony nieszczęśliwościami, y odmianami, trwa jednak zawsze, y Lud ten już ukarany surowo, już znowu podźwigniony, y w swych pocieszonych utrapieniach, publiczne dać świadectwo o Opatrzności Naywyższego, który całym rządzi y włada światem.

W jakimkolwiek zaś zostawali Izraelitowie stanie, zawsze w oczekiwaniu swego zostawali Messyasza, od którego nowych, y nierównie większych, niż dotąd odbierali, spodziewali się łask y dobrodzieystw. Ta zaś wiara w Messyasza y w cudowne jego dzieła, która po dziś dzień trwa jeszcze w Żydach, jest w nich od pierwszych zaszczeplona Patryarchów y Proroków. A lubo w tym znakomitym czasie przeciągu z rozrządzenia Boskiej Opatrzności żaden już między nimi nie powstał był Prorok, przecież według własnego ich samego wznania, nigdy między nimi wiara nie była żywsza w Messyasza,
iako

iako w tym to czasie. W tym to mo-
wie czasie wiara w Messyasza tak do-
skonale była w nich ugruntowana, iż
do utwierdzenia się w niej, cale nie
potrzebowali Prorokow, ale dosyć mieli
na Proroctwach dawnych, a ktore czy-
tając, gruntowną wzbudzali w sobie
wiarę, y nadzieję, że tenże Bog, ktory
dotąd wiernym w swych im danych
okazał się obietnicach, ieszcze w czasie
od siebie wyznaczonym, wypełni to
wszystko, co się tycze obietnicy Mes-
syasza, a ktora jest nayznakomitszą, y
wszystkich obietnic fundamentem.

Jakoż cale ich Dzieiopisowstwo,
wszystkie ich przypadki-, ktore codzien-
nie im się trafiały, coż proszę były?
ieżeli nie ustawnym objaśnieniem y wy-
kładem Proroctw tych, ktore im Duch
Święty zostawił był? Y tak powroci-
wszy się z niewoli Babilońskiej do zie-
mi swoiey, ieżeli miłym przez 300. lat
cieszą się pokojem, ieżeli ich Kościół
od wszystkich niemal Narodow był w
czci, a ich Religia w uszanowaniu na
całym Wschodzie, ieżeli ow Krol dumny
Syrii usilne czyni starania do zagubie-
nia ich Narodu, ieżeli przez nieiaki
czas okrutnego iego doznali panowania;
ieżeli w krotkim potym czasie był ska-
rany; ieżeli nakoniec Wiara Zydowska,
y Lud Boży w naywyższym, iak nigdy,
staną!

stanął stopniu chwały, y Królestwo
Judzkie przy końcu samym przez nowe
wzmogło się zwycięstwa, tedy widzieli-
śmy oczywiście, że to wszystko w Pro-
roctwach napisane było. Tak jest; wszy-
stko w nich wyrażone było, czasy prze-
śladowania, y czasy pociechy, miejsca
potyczek, y miejsca zwycięstwa, zie-
mie nawet, które miały być zawoio-
wane.

Przywiódłem po większej części
niektóre z tych Prorocत्व; chciawszy
bowiem wszystkie przytaczać, jest to
chcieć nad zamiar przedsięwzięte po-
wiedzieć dzieło. Ani nie myślę obszer-
nie dowodzić; że te wszystkie Pro-
roctwa w przeciągu czasu tego tak oczy-
wiście się spełniły, iż sami Poganie,
jako to Porfirysz, Julian Apostata, lu-
bo wielcy nieprzyjaciele Pisma Święte-
go, przecież gdy chcieli przywozić
przykłady Proroctkich przepowiedzeń
zakończenia, tedy Żydowskie przytaczali
Prorocत्व.

Mogę zaś bez wszelkiego mówić
wahania się, że lubo Lud Boży przez
500. lat był bez Prorokow, ten wszy-
stek atoli czas sam mi Prorocत्व był na-
pełniony: Boskie dzieło coraz bardziej
się skuteczniało, y drogi nieznacznie
przysposobiły się do zupełnego ziszcze-
nia dawnych Prorocत्व.

Po.

Porph de
Abstr: libr:
IV.
Id: Porph:
& Jul: a-
pad Cyr:
lib: v &
vi in Ju-
lian.

Powrot z niewoli Babilońskiej cieniem był tylko owej wolności, którą Messyasz miał ziednać ludziom uwięzionym w niewoli grzechu. Lud rozproszony po wielu miejscach w wyższej y mniejszej Azji, w Egipcie, w samej nawet Grecyi zaczął sławić między Narodami Jmie, y chwałę Boga Jzraelśkiego. Pismo Święte, które w dalszych wiekach miało być światłem, wyłożone jest na ięzyk na cały świat naysposobniejszy, y jego starożytność jest uznana. W czasie tym, w którym Kościół był w poważaniu, y w którym Pismo Święte między Narody się rozeszło, Bog nieiakięś przyszłego ich nawrocenia czyni wyobrażenie, y pierwsze jego przed czasem zakłada fundamenta.

To nawet, co się między Greczynami działo, było iakimsi niby przysposobieniem Narodów do poznania prawdy. Jch Filozofowie poznawali to, że Świat przez innego był rządzony Boga, y cale od tych różnego, których czciło Pospolstwo, y którym oni sami wraz z nim służyli. Dzieiopisowstwa Grecyi nas uwiadomiają, że ta piękna Filozofia pochodziła od Wschodu, y z tych miejsc, w których Żydzi się znajdowali; lecz zkadkolwiek ona poszła, mało na tym zależy: dosyć na tym, iż
Pra-

Prawda prawey Religii rozgłoszona między Bałwochwalcami, lubo była prześladowana, y niedoskonale utzymywana od tych nawet, którzy ją ogłaszali, poczyniała Narod oświecać ludzki, y przed czasem pod rękę poddawała dowody gruntowne tym, którzy mieli w czasie swoim Narod ludzki z grubego Bałwochwalstwa wyprowadzić błędu.

A że nawrocenie Narodow zawsze było samemu zachowane Messyaszowi, y że to ich nawrocenie miało być znakiem y dowodem iego przyścia, przeto też w tych osobliwie czasach błąd y bezbożność na całym prawie przemagała świecie. Narody nayoświecześnie, iako to Chaldecyzykowie, Egipcyanie, Greczyni, Rzymianie, w naywiększey zostawali niewiadomości względem Religii. A ztąd to wnieść sobie koniecznie potrzeba, iż nadzwyczajney, y mądrość ludzką przewyższającej potrzeba łaski, do prawdziwey poznania Religii. Kto tu śmieć będzie wyliczać obrządki fałszywych Bogow, y ich bezwstydną tajemnicę? kto się odważy opisywać ich sprośne miłości, okrucieństwa, zazdrości, inne bezprawia, które celem były ich Świąt, Ofiar, Pieśni na ich chwałę złożonych, owe nieuczciwe malowania, rzeźby, które w ich składano Bałwochwalniach. Szaleni y z rozumu obrani ludzie nay-
cier-

Plat. de
leg: VI.

Arist: VII.

czerniejszym zbrodniom, y najszykaradniejszym występkom cześć Boską oddawali, y ofiary, które swym czynili Bogom, za mało wazyli; ieżeli z najo-brzydliwszemi nie były zmieszane występkami. Jeden z nayspoważniejszych Filozofow zakazuje Pijaństwa, w dni atoli poświęcone Bachusowi onego pozwala: drugi zganiwszy nieprzystoynie malowane obrazy, natychmiast od tey wyłącza nagany Obrazy Bogow naysnieprzystoiciey y naysnieprzystoyniey malowane. Nie można bez zadziwienia, a bardziey ieszcze bez zawstydenia się czytać obrządkow czci, y ofiar, które oddawano Wenerze, y owe sprośności, które ku czci tey Bogini ustanowione były. Grecya, Narod oświecony, y nauką na cały świat słynący, te obrzydliwe przyjął był ofiary. W złym jakim Rzeczypospolitey razie, tak pierwsi obywatela, iako y Pospolstwo, nierządne Niewiasty Wenerze ofiarowali, y Grecya nie wstydziła się swoje przypisywać zbawienie modlitwom tych bezezelných Niewiast, które do swey zanosily Bogini. Po zbitiu Xerxesa, y iego niezmiernego Woyska, zawieszono w Bałwochwalni Wenery tablicę, na której wyrażone były tych nierządnic modły, y ich obchody: z tym sławnego Poety Symonidesa napisem.

Ha

Hæ pro Gracis, & bellicosus Civibus
Constiterunt, Divæ opem Veneris im-
ploratura.

Itaque Veneri non est visum sagittariis
Persis Arcem Graciarum prodere.

Co tak w Ojczyźnie brami języku:

Za Ziomków całość, y za dzielne
Greki

Stały: żebrząc Wenerę opieki,
Wenus więc chciała, aby Cytadeli
Greków, Koryntu Persowie nie
wzięli.

Jeżeli iaka wymagała potrzeba
czczenia miłości, tedy przynajmniej
miłość uczciwa czcić było przynależa-
ło, ale nie tak się działo. Solon (kto-
by uwierzył, żeby tak wielki Mąż ta-
kiey poupadał niesławie) Solon mowię,
ow wielki Prawodawca, Solon ow zna-
komity Filozof, wystawia w Atenach
bałwochwalnią Wenerze nierządnej,
albo raczy miłości wszetecznej. Cała
Grecya pełna takowych była bałwo-
chwalni, miłość zaś małżeńską, y ie-
dnej nie miała sobie poświęconej.

Wprawdzie brzydzili się oni cu-
dzołozstwem, a stan małżeński w wiel-
kim był u nich poważeniu, y szacun-
ku: ale gdy swej Religii odprawowali
obrzędki, wtenczas od iakiegoś obce-
Tom I. X go

go opanowaniu ducha od rozumu odchodzić się zdawali.

Lecz nie z większą powagą y Rzymianie z swoją obchodzili się Religią, gdy naysprośniejsze na teatrach, y nayokrutniejsze szermierzow widowiska, nad co nic dzikszego y sprośniejszego wymyślić się nie może, swym poświęcali Bogom.

Nie wiem, czy się w mym nie myłę zdaniu, gdy twierdzę: że nic szkodliwszego y bardziej do upadku prowadzącego ich Religią nie było, iako te głupie bałamuctwa y śmieszne obżędki, a które wielką iey przynosiły wżgardę. Jakoż proszę cześć winna Bogom, dłużej mogła się utrzymywać? Wszystkie obrządki ofiarne, które się na cześć Bogow działały, nie były czym inszym, tylko żelżywością Bogow, albo raczey naśmiewiskiem, y naygrawaniem z Jmienia Boskiego. Zaiste musiała być iakaś moc niewidoma, a cale Bogu nieprzyjazna, y nienawistna, która chcąc Boga Majestat poniżyć, wzbudziła ludzi do mięszania w cześć powinną Bogu, rzezcy nayobrzydliwszych y naysprośniejszych.

Wprawdzie Filozofowie poznali nakoniec, że był inny Bog, który tym rządził światem, ale nie śmieli go wy-

Xenoph.
mem. lib.

X.

wał

wał radę, aby każdy swego kraju trzymał się Religii. Plato tego uczył, który lubo widział nie tylko Grecyą, ale świat cały głupą czcić Bogów napełnioną, przecież za fundament to swoje zdanie swej zakłada Rzeczypospolitej, iż nigdy nie trzeba odmieniać Religii, która już jest ugruntowana, y że o tym myśleć, jest to stracić rozum. Filozofowie tak poważni, y

którzy tak pięknie mówili y pisali o Naturze Boskiej, nie śmieli się sprzeciwić błędowi publicznemu, y żadney pokonania go nie mieli nadziei. Kiedy Sokrates oskarżony był, iż wielość przeczył Bogów, których Lud czcił, tedy iśko z największey zbrodni musiał się oczyszczać, y usprawiedliwiać. Plato zaś mówiąc o Bogu, który świat stworzył, mówi: że trudna rzecz jest znać Go, y że nie godzi się obławiać Go Ludowi: oświadczają się zatem, iż o nim pod podobieństwem tylko mówić będzie, a to, aby tak wielkiej prawdy na pośmiech nie podał.

A ztąd jawnie okazuje się, w jakiej to przepaści, nieprawości, y zaślepieniu Narod zostawał Ludzki, kiedy najmniej wyobrażenia prawego Boga znieść nie mogli. Ateny, miasto z innych miast Greckich naybardziej oświecone, tych za Ateuszów poczytuje,

tuie, którzy o rzeczach rozum ludzki przewyższających, to iest o Jestestwie duchownym, y niewidzialnym mówili; y to było przyczyną potępienia na śmierć Sokratesa. Jeżeli zaś niektorzy Filozofowie odważyli się twierdzić, że posągi ich Bożkow nie były Bogami, y że w nich moc nie znajdowała się Boska, tedy nie tylko byli przymuszeni do odwołania tego swego zdania, ale nadto przez wyroki Areopagu na wygnanie skazani bywali. Cała ziemia tym szalonym zarażona była błędem, y Prawda nigdy nie śmiała się okazać. Ten Bog wielki Stwórca Nieba y Ziemi, nie miał ani Kościoła, procz Jerozolimskiego, ani inny Narod oddawał mu czci Jemu powinney, procz iednego Narodu Żydowskiego. Kiedy inne Narody swe do niego posyłały ofiary y dary, tedy in-szey mu nie oddawały czci, procz tey, że Go między swoich liczyli Bogow. Sama Judzka mowię ziemia prawego zna-ła Boga, sama uwiadomiona była, iak iest o swoię gorliwym chwałę, sama na-koniec wiedziała, że dzielić Religią, to iest: czcić Boga Stworzyciela, y kła-niać się Bożkom fałszywym, iest to ruynować ią, y zupełnie gubić.

Ztymwszystkim Żydzi przy zbli-żających się czasach Messyasza przyiscia, będąc sami składem prawdziwey Religii,

zaczęli nie zapominać wprowadzić Boga
 Oyców swoich, ale mieszać w Religiją Joseph:
 zabobony przeciwne iey świętobliwości Antiq:
 ści. Za panowania Asmoneńczyków, a XIII.
 za czasów Jonaty, wszczęła się między
 Żydami Sekta Faryzeuszów. Sekta ta
 w pierwszych zaraz swoich początkach
 wielkai ziednęła sobie kredyt, tak dla
 nauki doskonałej, ścisłego prawa za-
 chowania, iako też, że surowość ży-
 cia z łagodnością łączyła, y że wszyscy
 w ścisłej między sobą żyli przyjaźni:
 nād to gorliwe utrzymywanie nadgro-
 dy, y kary w przyszłym życiu, wielki
 iey u wszystkich iednało szacunek. Na-
 koniec ambicya pomiędzy nich się wkra-
 dła. Chcieli wielowładnie panować, iakoż
 w rzeczy samey wszelką nad Po-
 spolstwem przyswoili sobie byli
 władzę, uczynili się Sędziami w mate-
 ryi Prawa, y Religii, a którą niezna-
 cznie w zabobony, użyteczne wprowad-
 dzie ich panowaniu y rządowi nad su-
 mnieniami mniej oświeconego Pospol-
 stwa, ale nader szkodliwe prawdziwemu
 Duchowi Religii, odmienili.

Do tey nieszczęśliwości nowe ie-
 szcze przymieszało się złe, to iest: Py-
 cha, y wielkie o sobie rozumienie,
 czyli prezumpcyja, przypisując sobie za
 jakąś powinność wszystkie dary Boskie.
 Żydzi przyzwyczajeni do Boskich Do-

brodzieństw, y zupełną od tylu wieków
 mając Boga wiadomość, zapomniawszy,
 że szczególna Dobroć Boską od innych
 odłączyła ich Narodów, mieli tę łaskę
 Boską, nie za łaskę z łaski daną, ale
 za powinność. To Pokolenie od tylu
 tysięcy lat z pomiędzy tylu Narodów
 wybrane, y zawsze od Boga błogosła-
 wione, sądziło y mniemało, iż same
 jest tylko godne znać Boga; a przeto
 miało się za rodzaj cale różniący się
 od tych, którzy go nie znali. Natym
 fundamencie wszystkimi innemi zu-
 chwale pogardało Narodami. Pocho-
 dzić od Abrahama według ciała, mieli
 to za największą godność, y która za-
 cnieyszymi y godnieyszymi od wszy-
 stkich innych czyniła ich ludzi. Temi
 więc dumnymi nadęci mniemaniami, y
 z tego szlachetnego wynosząc się ro-
 dzaju, mieli się za Świętych z natury,
 a nie z łaski. Błąd, który jeszcze trwa
 dotychczas między Żydami. Błąd, kto-
 ry Faryzeusze chciwi będąc chwa-
 ły z swej nauki y z ścisłego Prawa za-
 chowania wprowadzili. Ze zaś o ni-
 czym bardziey nie myśleli, iako żeby
 się od, innych różnili Ludzi, bez liczby
 dobre, ale powierzchowne y dla oka
 pomnożyli uczynki, ułożenia nadto
 wszystkie swoje, y ustawy iubo Prawu
 nayprzeciwniejsze, iako za pewne y
 nie-

niezawodne udawali Podania, czyli Tradycye.

A lubo ustawy ich y zdania publicznym Synagogi wyrokiem nie były ztwardzone, jednakże pomiędzy Polsolstwem, które poczęło być niespokoyne, zuchwale, y do buntów skłonne, nader się wzmagaly, y utrzymywane były. Nakoniec rozterki w Domu wszczęły się Asmoneńczykow, a które według przepowiedzenia Proroka Zacharysza miały być znakiem upadku Ludu Żydowskiego. Ledwie już szeszedziesiąt lat było do Narodzenia JEZUSA Chrystusa, kiedy Hirkan, y Arystobul Synowie Alexandra Janneusza wojnę między sobą prowadzili o Arcykapłaństwo, do którego godność królewska była przyłączona. Ten to jest moment fatalny, który Dziejopisowstwo naznacza za pierwszą przyczynę ruiny y upadku Żydow. Pompejus, którego obydwa wezwali Bracia do ugody, obydwa dwóch Braci, y Antyoche nazwanego Azyarycki, ostatniego Króla Syryi, pod moc podbiła Rzymian. Ci trzy Królowie, razem z godności wyzuci królewskiej, byli znakiem upadku Żydow, a który to znak Prorok Zacharyasz w wyraźnych dawniej opowiedział słowach. Ta okropna odmiana Syryi y Ziemi Żydowskiej w tym samym tra-

Zach. Ci.
XI. v. 6.
8.

Ant. XIV.
XX. libr.
Bell. Jud.
Appian.
Michrid.
& Liv.
libr. v.
Zach. XI.

fika

siła się czasie, w którym pokonawszy Mitrydatesa, gdy do Rzymu już powracał, wszczęte na Wschodzie poskromił burze. Prorok Zacharyasz nie czyni wzmianki tylko o tym, co się upadku tycze Żydów. Dway Bracia walcząc o koronę, opłakanemu podpadli losowi: ieden z nich, to jest: Arystobul, w niewolę zabrany, y do Rzymu na Tryumf od Pompeiusza zaprowadzony, drugi zaś to jest: Hirkan nikczemny, znaczną część utraciwszy kraju, imię tylko iakoweysiś utrzymując władzy, mizernie swego dokonał życia. Wtenczas Żydzi, hołdownikami stali się Rzymian, y upadek Syrii, wieczną na Żydów ściągnął klęskę. Gdy bowiem wielkie to Krolestwo odmienione w Prowincyą zostało Rzymską, moc y władza Rzymian tak się na Wschodzie wzmogła, iż innego Żydzii swego ocalenia nie mieli ratunku, prócz iednego posłuszeństwa Rzymianom. Rządcy Syrii często do Judzkiej wpadali ziemi, a nakoniec Rzymianie wielowładnemi Judei stawczy się Panami, w wielu bardzo rzeczach rząd ich wolny osłabili, y Krolestwo Judy z Domu Asmoneńczyków, z rozkazu Rzymian, przeszło w ręce obcego, to jest Heroda Jdumeyczyka. Polityka z ambicyą, y okrucieństwem złączona, tego nowego Króla, który

który na pozor tylko Zydem się okazał, dawne rządu odmienił ustawy. Już to nie są owi Żydzi, Panowie swoich majątków, pod panowaniem zostając Persów, y pierwszych Seleuków, pod któremi miłym y swobodnym cieszyli się pokojem. Herod z gruntu wszystko przewraca; następstwo Arcykapłanów według swej ustanawia woli, godność Arcykapłańską osłabia, powagę, Rady przytulnia Narodowej, daley zupełnie ją znosi, a całą władzę Herod y Rzymianie sobie przywłaszczają, i tak najważniejsze prawidła y twierdze Rzeczypospolitey Żydowskiej upadają.

Faryzeusze, y Lud, który ich słuchał, odmianę tę z wielką znosili niecierpliwością. Jm bardziey więc czuli się być od Narodów uciążonemi, tym większą ku nim zapalali się nienawiścią, Już innego nie żądali Messyasza, tylko Wojownika y Mocarza, którego by się ci obawiali, pod których iarzmem zostawali. Zapomniawszy więc tyle Proctw, które im opisywały oczywiście y rzetelnie jego ukorzenia, nie zważali tylko te, które im jego opowiadały tryumfy, lub cale różne od tych, których oni pragneli.

Gdy więc przy końcu panowania Heroda Religia y Państwo Judzkie do swego dążyły upadku, gdy Faryzeusze

VI.
JESUS
Chrystus.
y jego Na-
rodzenie.

wie

wie tyle złych, y szkodliwych wprowadzili zwyczajow, JEZUS Chrystus jest posłany na Świat, dla przywrocenia Królestwa Judzkiego w Dom Dawida, sposobem daleko wyższym y zacniejszym, niżeli Żydzi mniemali y spodziewali się; oraz dla opowiadania Nauki, którą Bog całemu ogłosić przedsięwziął Światu. To cudowne Dziecię od Jzajasza nazwane Bog mocny, Ojciec przyszłego wieku, y Sprawca Pokoju, rodzi się z Panny w Betleem. Poczęty z Ducha Świętego, przez swoje święte Narodzenie, sam ieden godny, y zdolny do naprawienia naszej nieprawości, bierze Imię Zbawiciela, a to, iż nas z naszych wybawie miał grzechow. Zaraz po Jego Narodzeniu nowa gwiazda, wyobrazenie owego Światła, które miał dać ten Zbawiciel Narodom, na Wschodzie się okazuje, y przyprowadza do Niego pierwiastki nawróconego Pogaństwa. W krótkim po tym czasie, ten Pan tak opragniony do swego świętego przychodzi Kościoła, gdzie Symeon głosi go nie tylko iako *Chwałę Izraela*, ale iako *Światło Narodow niewiernych*. Gdy czas Jego zbliżał się opowiadania, Święty Jan Chrzciciel, który mu miał przygotować drogę, wzywał wszystkich grzeszników do Pokuty, y głosem swym napełniał owo Pusty-

Matth. CI.

Luc. C. II.

pustynie, w których z młodych lat swoich przemieszkiwał z równą życia surowością, iako y niewinnością. Lud, który od pięćuśet blisko lat nie widział Proroka, uznał tego Eliasza, y inż chciał go za swego uznać Zbawiciela dla wielkiej iego, y dawno niewidzianej podobney świętobliwości życia: ale Jan Święty okazywał Ludowi tego, *ktorego ramięczka u trzewikow nie był* Joan: C. I. v. 27. godzien rozwiązać. Nakoniec JEZUS Chrystus zaczyna opowiadać swoją Ewangelią, y odkrywać tajemnice, które on od wiekow na łonie Ojca swego widział. Zakłada fundamenta swego Kościoła przez powołanie dwunastu Ryb- Matth: C. X. v. 2 łowow, y Świętego Piotra czyni gł- III. v. 16. wną całej swojej Trzody, tak oczywi- Luc. CVI. v. 14. ście y wyraźnie, że Święci Ewangeli- Act: C. I. v. 13. stowie licząc Świętych Apostołów, za- Matth: C. XVI. v. 18. dnego między niemi nie zachowują po- rządku; wszyscy zaś jednostaynie Piotra Świętego pierwszego zawsze między niemi kładą. JEZUS Chrystus całą Ju- dzką Ziemię przebiega, którą rozliczne- mi napętnia dobrodzieystwy, wspo- magając chorych, łaskawym okazu- iąc się ku grzesznikom, których pra- wdziwym był lekarzem, dając im łatwy do siebie przystęp, oraz okazując wszy- stkim powagę, y łagodność, która do- tąd podobno w żadnym ieszcze widzieć się

się nie dała. Wysokie ogłasza tajemnice, ale ie natychmiast wielkimi ztwardza cudami: wielkie nakazuje cnoty, ale natychmiast tak znakomitemi przykładami, iako y rozlicznemi łaskami do wykonania ich, moc, y wsparcie daie. A

Joan: C. I. tak okazuje się *pełen łaski y prawdy*,
v. 15. 16 y *z tego pełności wszystkośmy wzięli*.

Sława życia Jego, Nauki, y Cudow iasnieie, y po całej Judzkiej słynie ziemi. We wszystkim Prawda iawnie y oczywiście się okazuje. Wszystko nakoniec głosi y obwieszcza Pana Narodu ludzkiego, y wzor wszelkiej doskonałości.

On sam w szrod wszystkich ludzi żyjąc, mógł o sobie mówić, bynajmniey się nie obawiając, żeby Mu kto

Joan: C. fałsz zadał. *Kto z was o grzech karcić*
VIII. v. 46. *mnie może . . N. Ja iestem Światłem*
Ibid: v. 12. *Świata, moy pokarm iest czynić wolę*
29.
Ibid: C. IV. *Ojca mego Ten który mnie*
v. 34. *posłał, iest zemną zawsze. Ja co Mu*
się podoba, to czynię zawsze.

Cuda Jego, osobliwszego są rodzaju, y nowego cale przymiotu. Nie są to znaki na Niebie, y takie, iakich Żydzi żądali, ale wszystkie prawie na ludziach okazuje, dla uleczenia ich chorob. Wszystkie te cuda więcę w sobie zawierają dobroci, iak wszechmocności, y nie tak zadziwią tych, kto.

Matth: C.
XII. v. 18.

którzy się na nie zapatrują, iako bar-
 dziey serca ich nawracają. Czyni je iako
 moc małej. Czaić, y choroby są
 Mu posłuszne, na rozkaz Jego ślepi
 od urodzenia wzrok odbierają, umarli
 z grobow powstają, y grzechy są im
 odpuszczane. Tych Cudów początek
 w Nim samym się znajduje, y z Niego,
 iako ze źródła wszystko wypływa: *Ja* Luc: C.
wiem, (mówi on sam o sobie) *że Moc* VI v. 19.
wyszła odemnie. Zaden z ludzi ani tak *ibid: VIII.*
wielkich nie czynił rzeczy, ani w tak *v. 46.*
wielkiej leczył, a przecię swoim obie-
 cuie Uczniom, iż w Jmię Jego *większe* Joan: C.
cięższe czynić będą rzeczy, tak to jest *XIV.*
 niewyczerpana ta moc Jego, którą nosi
 w sobie.

Kto tu dziwić się nie będzie Jego
 łagodności, powolności, a którą, wyso-
 kość y surowość swej łagodzi nauki?
 Jest ona za jednym razem y mlekiem
 dla dzieci, y pokarmem dla mocniej-
 szych. Pełen będąc Tajemnic Boskich,
 nie wpada w zadziwienie iak inni, kto-
 rzy z Bogiem społecznosc mieli. Mowa
 Jego była przyrodzona, y o tych mówi
 tajemnicach iako ten, który się w nich
 zrodził, y co sam bez miary odebrał
 tego w mierze, y według sił naszych nam
 udziela.

Lubo zaś posłany jest dla całego
 świata, przecięż naprzód do owieczek
 udaie

udaie się zgubionych Domu Izraela, do których też szczegulniey był posłany: atoli przysposabia tymczasem drogi do nawrocenia Samarytanow y Narodow. Jedna Samarytanka uznaie go za Chrystusa, którego iey oczekiwał Narod, Joan: C. IV. v. 25. rownie iako y Lud Izraelski: opowiada iey tajemnicę nowey czci, która do iednego napotym nie będzie przywiązana mieysca, ale po całym rozeydzie się świecie. Jedna Niewiasta Chananeyaska, y Baiwochwalnica gwałtem prawie, lubo nieiako od niego wzgardzona, wymaga na nim uzdrowienia zchorzałej swoiey Corki. Poznaie w wielu mieyscach pomiędzy Narodami Synow Abrahama, y przepowiada o swoiey nauce, że ma być opowiadana, prześladowana, y przyjęta po całym świecie. Nic podobnego świat dotąd nie widział, y sami Apostołowie Jego w zadumienie wpadają. Nie tai przed swoiemi Uczniami okropnych doświadczeń, których doznawać będą. Opowiada im gwałty, y zdrady, których na przeciw im użyją. Uwiadomia ich o prześladowaniach fałszywych naukach, zmyślonych Braciach, o wojnie wewnętrzney, y zewnętrzney: Upewnia ich, że przy końcu wiekow, wiara słabieć, y miłość umniejszać się będzie w Uczniach iego, Kościoł atoli iego, y Prawda w środkach tych

tech przeciwności, y prześladowań nie- Matth. C.
XVI. v.
wzruszone zawsze będą.

Otoż nowy sposób, y nowy po- 38.
rządek rzeczy. Już odąd żadney Sy-
nem Boskim nie czynią wzmiarki o
nadgradach doczesnych. JEZUS Chry-
stus nowe, to jest przyszłe okazuje im
życie, y utrzymując ich w Jego oczę-
liwaniu, uczy ich, iako od rzeczy
zmysłowych swe odcinac mają sena.
Kryż y cierpliwość jest ich na ziemi
dziedzicstwem, y Nieko wystawione im Matth. C.
XI. v. 12.
jest, iako gwałt cierpiące. JEZUS Chry-
stus, który nową ludziom opowiada y
okazuje drogę, sam pierwszy na nią
wchodzi: opowiada Prawdy wysokie,
które zadumiewają ludzi nieoswieco-
nych, a ztymwyszystkim cumnych:
odkrywa ukrytą pychę, y obłudę Pary-
zeuszów, y Nauczycielów Prawa, kto-
re przez zię swoje tłumaczenia nadwą-
tłali: Czci atoli mimo wymówek, które
im czynił ich urząd, y *katedrę Mojsze-
szą, na ktorej zasiadali.* Uczęszcza do Matth. C.
XIII.
Kościoła, o którego część dopomina
się, y oczyszczonych trędowatych do
Kapłanów odsyła. Tym swoim postę-
pkim Chrystus naucza Ludzi, iako mają
złe wniesione karcie zwyczaje, żadne-
go nie czyniąc uszczerbku Zwierzchno-
ści od Boga ustanowionej, oraz okazu-
je, że Synagoga w swej zostawała
nie-

nieskażytność, mimo niektórych prywatnych osob zepsucia. Czas nadchodzi, w którym już też Synagoga do ostatniego przyśię miała upadku. Kapłani, y Faryżęuszwie pobudzali Pospolstwo na przeciw JEZUSOWI Chrystusowi, Lud ten nie mógł cierpieć Zbawiciela Świata, który go wzywał do pełnienia uczynków gruntownych, ale przytrudnych. Najsświętszy y najlepszy z Ludzi, owazem samą światobliwość y dobroć, staie się celem nienawiści, y zawziętości. Mimo atoli powszechney nienawiści, nie przestaie dobrze temu niewdzięcznemu czynić Ludowi: opowiada im karę przyszłą, nie bez też wyłania, y obwieszcza Jeruzolimie przyszły iej upadek. Przepowiada także, że Żydzi nieprzyjaciele tey Prawdy, którą im opowiada, wpadną w wielki błąd, y że igrzyskiem fałszywych staną się Prorokow. Tymczasem wzmagając się coraz bardziey zazdrość w Kapłanach, y Faryżęuszach o mękę y śmierć Go przyprawia sromotną: Uczniowie go opuszczają, ieden z nich go zdradza, najpierwszy między niemi, y naygorliwszy po trzykroć się go zapiera. Oskarżony przed radą, czci do ostatniego momentu iej powagę, y zwierchność, y odpowiada w słowach wyraźnych Kapłanowi Naywyższemu, który

ktory się go sądownie pytał. Ale już czas przyszedł, w którym Synagoga miała być odrzucona. Naywyższy Kapłan, i cała rada potępia JEZUSA Chrystusa, a to, iż się powiadał być Chrystusem, Synem Boskim. Oddany Ponckiemu Piłatowi, Staroście Rzymskiemu: Sędzia ten, lubo niewinność jego uznaje, przecięż dla prywatnego swego interessu na przeciw własnemu swemu sumnieniu z Nim sobie postępuje: Sprawiedliwy na śmierć jest skazany: naywiększy na Osobie Jego popełniony występki, jest mu okazyą do okazania w naywyższym stopniu posłuszeństwa. JEZUS Pan życia, y śmierci, sam się dobrowolnie wydał złości, y zaiadłości złośliwych, i czyni z siebie ofiarę, która miała być oczyszczeniem Narodu Ludzkiego. Zostając na krzyżu, rozpatruje się w Proroctwach, jeżeli co mu czynić zostaje: dopełnia wszystkiego, a nakoniec z temi odzywa się słowy:

Skończyło się. W tym momencie wszystko się na świecie odmienia, Prawo Joan: G.
XIX. V.
30. stare ustaie, Jego Figury nikną, y dawne

zniesione są ofiary przez nową doskonalszą ofiarę. To gdy się stało, JEZUS Chrystus głosem wielkim Ducha swego Oycu Przedwiecznemu poleciwszy, umiera. Cała natychmiast wzrusza się natura: Setnik przytomnym tej

śmierci, y iey zadziwiony świętobliwością, wyznaie publicznie, że Chrystus prawdziwym iest Synem Boskim; inni tey śmierci świadkowie powracają się, białąc się w piersi. Trzeciego dnia zmartwychpowstaie, okazuje się Uczniom swoim, którzy Go opuścili byli, y którzy upornie iego Zmartwychwstaniu wierzyć nie chcieli. Oglądają go, rozmawiają z nim, dotykają się go, y nakoniec przekonani są o prawdziwym iego Zmartwychwstaniu. Dla zupełnego zaś ugruntowania Wiary swego Zmartwychwstania, Chrystus po kilkakroć razy, y na wielu miejscach się okazuje. Uczniowie Jego już w szczególności, już razem zgromadzeni oglądają go: iednym razem pięćset wraz zgromadzonym okazuje się Osobom. Ieden Apostoł, który to napisał, świadczy, iż wielu ieszcze żyło natenczas, gdy to pisał. JEZUS Chrystus zmartwychpowstawszy, dawszy zupełnie poznać się swoim Uczniom, tak dalece, że już całę powątpiewać o Jego nie mogli Zmartwychwstaniu, rozkazuje im, aby co widzieli, y słyszeli, y czego się własnymi dotykali rękoma, po całym ogłaszali świecie. Zeby zaś ich świadectwo wątpliwości nie podpadało, obowiązuie ich, aby Prawdy te, które opowiadać będą, krwi własney ztwierdzali

2 Cor: C.
XV. v. 6.

dzali wylaniem. Y tym ci sposobem Wiara, którą opowiadali, nie mogła być nadwątlona: dzieło to żadney nie podpada wątpliwości, ztwardzone tych świadectwem, którzy go własnemi widzieli oczyma. Prawda ich świadectwa doświadczona była przez nayokrutniejsze męki, y krwi wylanie. Y na tym ci fundamencie Apostołowie Święci biorą przed się, świat cały nawrócić, który tak nader był przeciwnym Prawom tym, które mu przepisywać mieli, y Prawdom, które opowiadali. Odbierają rozkaz, aby Iud. C. swe zaczęli od Jerozolimy opowiada-^{43.} XXIV. v. nie, a potem aby po całym rozeszli się^{43.} Act: C. I. świecie *nauczając wszystkie Narody, y* v. 8. *chrzcząc Je w Imię Ojca, y Syna, y Du-* Mart. C. *cha Świętego.* Obiecuie im Chrystus, iż XXVIII-
będzie z nimi aż do skończenia wieków, x. 19. 20.
ktoremi słowami upewnia ich o wieczystey trwałości Zwierzchności swego Kościoła. To wyrzekłszy, w obecności ich wstępuje do Nieba.

Teraz dopiero obietnice spełnić się mają, Proroctwa objaśnione będą: Narody są wezwane do poznania Boga z rozkazu JEZUSA Chrystusa zmartwychpowstałego: Nowy obrządek jest postanowiony dla odrodzenia nowego Ludu, y wierni są nauczeni, że Bog prawdziwy, Bog Izraela, ten Bog ieden y nie-

rozdzielny, jest razem Oycem, Synem,
y Duchem Świętym.

Tu więc niezmierność Boskiey Jstoty, tu iednego Boga niewymowna wielkość: tu iego Natury obfitość, y niezmierność, y która nierozdzielną będąc zarowno trzem się udziela rownym sobie Osobom, iawnie nam jest okazana.

Tu tajemnice zawile, a w dawnych ukryte Pismach, są nam wyluszczone.

Tu owa tajemnica w słowach owych

Gen: C X. zamknięta: *Uczynimy człowieka na Obraz y podobieństwo nasze*, jest nam objaśniona, to jest: tajemnica Trojcy Świętey, przy stworzeniu Świata nieco objawiona, teraz przy Jego odrodzeniu zupełnie jest objaśniona.

Teraz uczemy się, co to jest owa
Prov: C. mądrość poczęta (według Salomona)
VIII. v. 22. przed wiekami na łonie Boga: Mądrość, która jest Jego rozkoszą, y przed którą wszystko jest stworzone, y rozrządzone. Teraz wiemy, kto jest ten, którego Dawid widział w Duchu gro-

Psal: CIX. *dzonego przed Futrzeńko*: Y nowy Testament uczy nas, że to jest SŁOWO Boskie, myśl Jego wieczna, która zawsze w nim przemieszkiwa, y przez którą wszystko jest stworzone.

Tak więc nauczeni y oświeceni przez Messyasza, łatwo na owo odpowiadamy pytanie, zadane nam w Przy-
sło-

słowiach Salomona: *Powiedz mi Jmie* Prov: C.
Boga, y Jmie Syna Jego, ieżeli ci jest xxx.v. 4.
wiadomo? Wiemy bowiem, że to Jmie
 Boga, tak pełne tajemnic, y tak ukryte,
 jest Jmie Oyca, przez ktore (w głębo-
 kim mówiąc wyrozumieniu) rodzi Oy-
 cieć od wieków Syna we wszystkim so-
 bie podobnego y równego: y że Jmie
 Syna Jego, jest SŁOWO, SŁOWO,
 ktore Oyciec rodzi od wieków, rozwa-
 żając y poznając siebie samego, SŁO-
 WO, ktore doskonałym jest wyobraże-
 niem Jego Prawdy, Jego Obrazem, Sy-
 nem Jednorodzonem, *Światłem Jego* Hebr: C. I.
jasności, y wyrazem Jego Jstoty. v. 3.

Poznając zaś Oyca, y Syna, po-
 znaiemy także Ducha Świętego, to jest:
 owę miłość Oyca, y Syna, y wieczny
 ow Jch między sobą związek. Ten
 Duch czyni Prorokow, y w nich prze-
 mieszkwa dla odkrycia im Boskich,
 y przyszłych Jego wyrokow. Duch,
 o którym napisano: *Pan mnie posłał, y* [isaia C.
iego Duch. Duch, który się różni od xi. viii.
 Pana, a który sam jest także Panem, v. 16.
 a to, iż posyła Prorokow, y przyszłe
 objawia rzeczy. Ten zaś Duch, który
 mówi do Prorokow, y który przez ich
 usta mówi, jest złączony z Oycem y
 Synem, y wraz z niemi poświęca
 człowieka.

A tak

A tak Oyciec, Syn, y Duch Święty jeden Bog we trzech Osobach okazany Oycom starego Testamentu, pod podobieństwem i nie iasnie, zupełnie, y dokładnie w nowym przymierzu jest nam objawiony. Mając zaś wiadomość tak wielkiej y niedościgłej tajemnicy, w głębokim zawsze zostaliśmy zadumieniu, z przyczyny iey niepojętliwości, zakrywamy twarze nasze przed Bogiem z Cherubinami, których widział Jzajas, y czcimy Tego z niemi, który trzy razy jest Świętym.

Js: C. VI.
7. 12.

Temu to Synowi Jednorodzonemu, który na łonie Ojca swego zostaje, y który nie zstępując z niego, do nas przyść raczył, temu mówię samemu Synowi Boskiemu przyzwoito było, odkryć nam zupełnie te cudowne Tajemnice Natury Boskiej, a których Prorocy y Moyżesz małe nader mieli poznanie.

Jemu mówię samemu przystało było nauczyć nas, skąd to pochodzi, że Messyas obiecany iako człowiek, który miał inszych zbawić, jest oraz nam okazany iako Bog, a to pod jedną tak-że Osobą, tak iako Stworzyciel jest nam objawiony: Jakoż czyni to ten Syn Boski, gdy nas naucza, że lubo jest Synem Abrahama, przecieś był ieszcze przed Abrahamem, y że stąpiwszy z Nieba, jest atoli zawsze w Niebie;
Uczy

Joan: C.
VIII.

Uczy nas, że jest Bogiem, Synem Boga żywego, a oraz, że jest Człowiekiem, Synem człowieczym; słowem, że SŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM, łącząc w Osobie swojej Naturę Boską z ludzką, a to, aby wszystko w Osobie swojej złączył, y pogodził.

A tak dwie najsławniejsze y najpierwsze Tajemnice nam są przez Mesyasza objawione. Tajemnica Trojcy Świętej, y Tajemnica Wcielenia Syna Boskiego: a których wyobrażenie w nas samych się znajduje, y zawsze jest nam obecne, a to, abyśmy poznawali godność natury naszej.

Jakoż jeżeli, na jaki czas zmysły nasze na stronę oddalemy, a w samych siebie wnudziemy; to jest: jeżeli nad tą duszy naszej zastanowiemy się częściej, w której Prawda osobliwiej przemieszkiwa, znajdziemy tam bezochyby jakieś Trojcy Tej, którą czcimy, wyobrażenie. Myśl, która jest niejakim nasieniem, czyli ziarnem naszego rozumu, y niejakim Synem naszego pojęcia, czyni nam niejakieś Syna Boskiego wyobrażenie wieczystego poczętego w owym poymowaniu się, przez które Oyciec Niebieski siebie poznaie. Dla tego ten Syn Boski bierze Jmię SŁOWO, abyśmy dorozumiewali się, iż się rodzi na łonie Ojca, nie tak, iak się Ciało

zwy-

Greg.

Nanz.

Orat. 36.

Aug. de

Trim. IX.

4. & seq.

Et in Joan.

Evang. Tr.

I. &c. de

Civ. X:

26.27.28.

zwykły rodzic, ale tak, iak się w nas rodzi owo słowo wewnętrzne, które w nas czuiemy, gdy iaką rozważamy prawdę.

Ale taka jest płodność naszego rozumu, iż nie na samym wewnętrznym słowie, ani na samej myśli rozumu, y owym wyobrażeniu Prawdy, które w nas się formuje, zależy y kończy. Kochamy my y to słowo wewnętrzne, kochamy y ten rozum, w którym to się rodzi słowo, a kochając oboje razem, czuiemy coś takiego, co nie mniej nam jest szacowne, iako rozum, y myśl nasza, a co owocem jest obojga, które łączy ie razem, y z ktoremi wzajemnie się łączy, y iedno z niemi składa życie. Podobnym sposobem (czyniąc ile można porównanie między Bogiem y człowiekiem) podobnym mowię sposobem w Bogu wieczna rodzi się miłość, która od Ojca y Syna pochodzi, a to, żeby z tych trzech Osob, iedna y taż sama nayszcześniejsza, naydoskonalsza, składała się Natura.

Słowem, Bog jest doskonałym, a SŁOWO Jego żywy obraz Prawdy nie-kończoney niemniej jest iak y On doskonałe, y Miłość Jego, która z niewyczerpanego Dobroci wychodząc zrzucała, zupełną ma w sobie pełność, y nie-kończenie także jest doskonałą: a że
insze.

inszego nie mamy wyobrażenia Boga, tylko wyobrażenie jego doskonałości, zatem, każda z tych trzech rzeczy uważana w szczególności powinna Bogiem się nazywać: do tego, ponieważ te trzy rzeczy koniecznie służyć powinny, y w rzeczy samej służą iedney Naturze, zatem te trzy rzeczy iednym tylko są Bogiem.

Nie trzeba więc mniemać, iż w tey Troycy iaka zawiera się nierówność, albo rozdzielność; lubo zaś cale niepoięta iest ta między Nią równość, dusza atoli nasza, jeżeli iey tylko przypatrzymy się, nieiakię tey równości może nam uczynić wyobrażenie.

Jest Dusza; gdy więc taż Dusza ^{Aug. loco} wie, y poznaie doskonale, iż iest, to iest. iey poznanie przeświadcza ją o iey Jestestwie; a gdy kocha to swoje Jestestwo, y to swoje poznanie, przeto iż warte są kochania, miłość ta iey, zrownywa doskonałość oboygą. Te trzy rzeczy, to iest: Dusza, Poznanie, y Miłość, nierozdzielają się od siebie, ale wspólnie w sobie się zamykają. Poznaiemy, że iesteśmy, że siebie kochamy, y że kochamy się w tym, że iesteśmy, y że naszego mamy poznanie Jestestwa. Wszakże nikt tey Prawdzie przeczyć nie może, jeżeli sam siebie poznaie. Nie tylko zaś iedna z tych
rze-

rzeczy nie jest lepsza iak druga, ale y wszystkie trzy razem wzięte, nie są lepsze niż iedna w szczególności uważana, a to, iż każda z nich zawiera w sobie Całkowitość czyli *Totum*, y że na tych trzech rzeczach zależy szczęśliwość, y godność Natury, rozumem obdarzoney. Podobnież Troyca ta, którą czciemy, y ktorey przez Chrzt się poświęcamy, jest nierównie bardziej y nieskończeniej doskonała, nierozdzielna, y iedna w sobie y swoiey Jstocie.

Procz tego Obrazu, który się w nas znajduje Troycy Świętey, iesteśmy jeszcze z drugiey miary Obrazem Wcielienia Syna Boskiego.

Dusza nasza będąc z natury Duchem skażytelności niepodpadającym, ius: C. J jest z ciałem złączona, które jest skażytelne; złączenie tych dwoch rzeczy de Civ: X. 29. Cyr: Ep: ad Valerian: p. III. Conc: Eph: Sym: bol: Ath: &c. składa całkowitość iedną, to jest człowieka, który razem jest Duchem y ciałem, nieskażytelnym y skażytelnym, rozumnym y zmyślnym. Te przymioty całemu służą człowiekowi, według własności każdej z osobna tych dwoch części, z których składa się całkowitość człowieka. Podobnież SŁOWO Boskie, ktorego mocą wszystko się utrzymuje, y życie, osobliwszym sposobem z Naturą łączy się ludzką, albo

raczey

raczej staie się to SŁOWO Boże przez doskonałe złączenie się z JEZUSEM Chrystusem Synem Maryi. Y ztąd jest zarazem y Bogiem, y Człowiekiem, od wieków, y w czasie zrodzony, zawsze na łonie Ojca żyjący, a który umarł na Krzyżu dla naszego Zbawienia.

Ale gdy mowa jest o Bogu, wszelkie podobieństwa wzięte od rzeczy zmysłnych y dotykalnych nader są niedoskonałe. Dusza nasza nie była przed uformowaniem ciała naszego, y zawsze czegoś iey brakuie, gdy się od niego oddziela. SŁOWO Boskie zaś doskonałe w sobie samym, nie łączy się z naturą ludzką tylko dla iey uczczenia. Dusza nasza, która rządzi ciałem, y w nim różne sprawyie odmiany, sama podobnymże od poruszeń ciała podlega odmianom. Y tak ieżeli ciało podług woli duszy rusza się, wzajemnie dusza podług dyspozycji ciała, albo się smuci y trapi, albo się weseli y raduje, słowem, tysiącnymi sposobami tak miłemi, iako y przykreimi bywa wzruszona, tak dalece, że iako dusza, ciało powolne y sobie posłuszne uszlachea, tak też wzajemnie od ciała bywa poniżona, y wszelkich iego słabości staie się uczestniczką. Ale w JEZUSIE Chrystusie SŁOWO rządzi, y wszystko pod swoją trzyma ręką: a tak człowiek jest wywyższony, a SŁOWO w ni-

w niczym się nie poniża; zawsze jest nie odmienne, zawsze iednostayne, y we wszystkim, y przez wszystko Naturze z sobą złączoney panujące.

Ztąd pochodzi, że w JEZUSIE Chrystusie, człowiek jest zupełnie podany rządowi samego SŁOWA, ktore go też wywyższa, y na naywyższym stawia stopniu swoiey godności: ztąd pochodzi, że Chrystus człowiek innych nie ma myśli, y poruszenia tylko Boskie, wszystko to co mowi, myśli, chce, wszystko co ukrywa, y co obiawia, jest ożywione od SŁOWA, utrzymowane przez SŁOWO, godne SŁOWA, to jest godne rozumu, mądrości, y prawdy. Y przeto wszystko jest światłem w JEZUSIE Chrystusie, Jego życie jest prawidłem, Jego cuda są nauką, Jego słowa pełne są Ducha y życia.

Nie wszystkim wprowadzie dano, jest pojąć, y wyrozumieć te prawdy, ani wszyscy poznają w sobie y widzą ten obraz Rzeczy Boskich? Daiemy się nad zamiar naszym powodować pożądlivościom, y nasza imaginacya, ktora do wszystkich naszych wdziera się myśli, nie dozwała nam tego iasnego zoczyć y postrzedz światła. Nie znamy dobrze siebie samych, nie poznaiemy tych skarbow, ktore w naszej zawieraią się naturze: Same to tylko zdrowego rozu-

mu oczy te niezmierne postrzegają bogactwa. Ale wnidźmy tylko w siebie samych, y staraymy się zobaczyć w nas obraz ten w nas się znajdujący: tych dwóch Tajemnic, które gruntem są Wiary naszej, aż oto nie tylko łatwo nasze do Niebieskich obrociemy rzeczy, ale nadto żadna rzecz stworzona nie zdoła nas od nich oderwać.

Y ten ci to był zamysł JEZUSA Chrystusa, gdy nas wzywał do owej nieśmiertelney chwały, która owocem jest Wiary naszej, którą mamy, w niedościgłe y rozumem nie pojęte tajemnice.

Ten Bog Człowiek, ta Prawda, y ta Mądrość niestworzona, która nam tak wielkie do wierzenia podaje rzeczy, obiecuje nam owę błogosławioną wieczność, iako pewną wiary naszej nagrodę.

A tak posłanie JEZUSA Chrystusa nierownie dokładniej jest nam objawione, niżeli Moyżesza.

Moyżesz posłany był do ocucenia ludzi zmyślnych y cale cielesnych przez obietnice doczesne. Będąc bowiem zmyślnemi, y ciału służącemi, trzeba więc ich było przez dotykalne y pod oczy podpadające prowadzić rzeczy do prawego poznania Boga, a odwozić ich od Bałwochwalstwa, do którego cały Narod ludzki nad zamiar był skłonny.

Ten

Ten więc był urząd Moyżesza, ten cel jego posłania. Samemu zaś Chrystusowi zostawiono wyższe y szlachetniejsze w ludziach wzniecać myśli, On sam miał dać poznać Narodowi ludzkiemu nader iasnie y dokładnie godność, nieśmiertelność, y szczęśliwość wieczną, duszy nieśmiertelney.

W czasach owych, w których panowała gruba niewiadość, to iest: przed Przyściem JEZUSA Chrystusa, ludzie mając nieiakąs wiadomość o duszy godności, y iey nieśmiertelności, w gruby nader błąd wpadli byli. Cześć, którą duszom zmarłych oddawano, zrzedłem pierwszym nazwać się może Błachwalstwa: iakoż zwyczaj ten czynienia ofiar duszom zmarłych, po całym niemal rozkrzewił się świecie. Z tego atoli błędu tak dawnego iawnie dowodzi się, iak dawna była wiara o duszy nieśmiertelności, y że pierwsze mieliby powinna miejsce między naypierwszemi podaniami Narodu ludzkiego. A że człowiek w wiekach owych grubą niewiadością zarażonych wszystko wstecz przewracał, przeto też y tego Podania na złe użył, gdy różne wymyślił dla dusz zmarłych ofiary. A co okropniejsza, do tego ludzie przyszli szaleńswa, iż żyjących umarłym na ofiarę poświęcali, zabijali niewolników, a nawet

y swe żony, a to, aby im na drugim świecie swoje czyniły usługi. Zwyczaj ten tak u Gallow, iako y u innych Narodów był nader pospolity. Indyanie pierwsi obrońcy nieśmiertelności duszy, pierwszymi też byli wynalazcami pod pozorem Religii tych obmierzłych y okrutnych ofiar. Ciż sami Indyanie sami siebie zabijali, dla przyspieszenia sobie szczęśliwości życia przyszłego, y ta ślepotą godna opłakania do dziś dnia w tym trwa Narodzie. A ztąd każdy łatwo wniesć sobie może; iak rzecz jest niebezpieczna, nie zachować porządku w poznaniu y nauczaniu Prawdy, y iako człowiek nie mając wprzód doskonałego poznania Boga, nie może żadną miarą poznać doskonale y zupełnie siebie samego.

Z tey to Boga niewiadomości owe błahie niektórych Filozofów poszły zdania, którzy trzymając, że dusza jest nieśmiertelna, utrzymywali oraz, iż jest częstką Bostwa, owszem że samym jest Bogiem, Jestestwem wiecznym, nie stworzonym, nieskażonym, początku y końca nie mającym. Coż mam mówić o tych, którzy trzymali *Metempsychosim*, czyli przeyscie duszy z iednego ciała w drugie, którzy żadnego im nie dając spoczynku twierdzili: iż iuż z Nieba na Ziemię zstępują, iuż z Zie-

z Ziemi do Nieba wracają się, już że dusze zwierząt w ciała ludzkie, a z ciał ludzkich w ciała zwierząt, to jest: z szczęśliwości w nędzę, z nędzy w szczęśliwość przechodzą, żadnych granic, ani pewnego tym śmiesznym odmianom nie naznaczając porządku. O iako przyćmiona była y cale niewiadoma w wiekach owych Sprawiedliwość, Opatrzność y Dobroć Boga naszego! Ah iak oczywiście okazuje się, iż wiadomość pierwey prawego Boga y iego rozrządzeń Mądrości, była ludziom potrzebna, niżeli poznanie duszy, y wiadomość o iey nieśmiertelności!

Dla tegoż to Prawo Moyżesza pierwsze tylko podało początki wiadomości o Naturze, duszy, y iey szczęśliwości. Widzieliśmy na początku samym, iako dusza stworzona jest od Boga przez iego Wszechmocność, równie iak inne stworzenia: z tą tylko różnicą, a która iey samey jest właściwa, iż stworzona jest przez tchnienie Ducha Boskiego, na obraz y podobieństwo iego; a to, aby wiedziała, czyich rąk jest dziełem, y swoją umiała szacować godność, oraz żeby nie mniemała, iż teżże jest natury, co y inne stworzenia, albo że jest stworzona przez zbiegnięcie się w kupę wielu atomów. Ta atoli nauka, ze wszystkimi swoimi wnioskami y
przy-

przyszłego żywota cuda nie były wszystkim powszechnie wiadome, dopiero za czasów Messyasza, to wielkie światło miało być ludziom odkryte y ukazane.

Wprawdzie w dawnych Pismach Ludu Żydowskiego nieakieś tego światła okazały się iskiereki. Salomon powiedział: *Ze wroci się proch do ziemi* ^{Eccl: C. XII v. 9.} *swojej, z ktorey wyszedł był, a Duch powroci się do Boga, który go dał.* Patriarchowie y Prorocy w tej żyli nadziei. Daniel przepowiedział: *Ze miał* ^{Dan: Cap: XII, v. 2. 3.} *przysięć czas, w którym ci, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na chanbę, aby widzieli zawdy.* Ale iak tylko te rzeczy mu objawione były, natychmiast odebrał rozkaz, *aby zapieczęto* ^{Ibid: v. 4.} *wał tę Xięgę, aż do czasu zamierzonego, a to nie z inszey przyczyny, tylko że poznanie y zupełne tych Prawd objaśnienie inszym czasem, y wiekom zostawione było.*

Lubo więc wieczney szczęśliwości nieakieś obietnice w Pismach Żydowskich się znaydowały, lubo około czasów Messyasza, w których iawniey te obietnice miały być objaśnione, częstsza ich postrzegamy wzmiankę, iako to widzieć się daie w Xiędze Mądrości, y Machabeyczyków; z tym wszystkim nauka ta nie tylko nie była

powszechnie od całego tego utrzymywana Narodu, ale nadto Saduceuszowie, którzy iey nie przyjmowali, nie tylko w Synagodze miejsce mieli, ale jeszcze y do godności przypuszczani byli Kapłańskiey. Nowego to tylko Ludu od Messyasza wybranego był znak rozróżniający go od innych, że fundament Religii na Wierze w przyszły żywot zakładał. Owoc to był jeden z naypierwszych, wynikający z przyścia na świat Messyasza.

Jakoż nie ma dosyć na tym ten Messyasz, że nam powiedział: iż życie wieczyste, życie błogosławione zachowane jest dla Synów Boskich, ale nadto opowiedział nam, na czym toż życie wieczyste, y błogosławione zawisło. Ogłasza y obwieszcza nam, że to błogosławione życie zależy na tym, iż z nim będziemy w chwale Oycy jego, że oglądać będziemy chwałę tę, którą on ma od wieków na łonie Oycy swego: upewnia nas, że to życie błogosławione, nie to innego jest, tylko że on będzie w nas zawsze; iako w swoich członkach, y że miłość Oycy Niebieskiego, którą ku swemu pała Synowi do nas się rozciągać będzie, y że temiż samemi napelni nas darami. Słowem: mowi: Życie błogosławione, jest to poznać Boga prawdziwego, y Jezu-

sa Chrystusa, którego postał, a poznaniem doskonałym, y widzieć go *twarzą w twarz iak jest*. Widzenie y oglądanie Boga, które odnawia y wydoskonala w nas Obraz Boga, według tego, co mowi Jan święty: *że będziemy mu podobni, albowiem widzieć go będziemy, tak iak jest*.

I. Cor: C.
XIII.

Joan: Ep:
I. C. III.

Miłość nieskończona, radość niewymowna, tryumf bez końca, będą skutkiem tego widzenia, y oglądania Boga. Wieczyste *Alleluia*, y *Amen* wieczyste, którym brzmi to święte miasto Jeruzalem, oznaczają nam, iż tam żadna przykreść nie ma miejsca, ale że wszelkie nasze będą nasycone pragnienia, y że uszczęśliwienie wieczyste na ustawney chwale Boga, y na stawieniu jego zależy miłosierdzia.

Do tych nowych ogłoszonych nadgrodo, przynależało było, żeby JEZUS Chrystus szlachetniejsze wyobrażenia cnoty uczynił być, y doskonalsze iey czyny zalecił, przez które ludzie tych nadgrodo mogli się stać uczestnikami. Koniec Religii, dusza cnot wszystkich, zbior całego Prawa, iest miłość. Ale któż nie wie, że do czasow JEZUSA Chrystusa zacność y skutki tey cnoty światu zupełnie nie były wiadome? JEZUS Chrystus dopiero właściwie mowiąc, uczy nas, w Bogu wszelkiego

szukać ukontentowania. On chcąc w nas panowanie ugruntować miłości, rozkazuje nam, żebyśmy Boga kochali, y z miłości ku niemu siebie samych zaprzawszy się, martwili w nas bez ustanku owę pożądlivość y podniętę do złego, która w nas panuje. Rozkazuje nam miłość bliźniego, rozciągając ją dó wszystkich w powszechności ludzi, nie wyłączając od nich samych nawet naszych prześladowców. Przykazuje nam umiarkowanie pragnień naszych zmysłnych, a to nawet z postradaniem iakiego członka ciała naszego, to jest: to z serca rugować, to martwić, y poskramiać przykazuje, co nasze nieporządne naybardziej wzbudza y wzrusza pragnienia. Zaleca pokorę, oraz wymaga po nas, żebyśmy dla chwały Boga, kochali się w pogardzie y poniżeniu, upewniając nas, iż żadna krzywda tak nas przed ludźmi poniżyć nie może, iako grzechy nasze w obliczu naszego poniżają nas Boga. Żąda po nas, żebyśmy tak się pod rozkazy y wyroki poddali Boga, żebyśmy nawet wśródz naywiększych y nayprzykrzejszych cieszyli się dolegliwości. Na tym fundamencie miłości, wszelkie wydoskonała stany życia ludzkiego. Tym prawem miłości, stan małżeński do pierwszego powrocony iest kształtu. Miłość

łość małżeńska żadnego już nie zna działu, święty ten związek inszego nie ma końca, procz nabycia potomstwa, y dzieci odtąd nie widzą Matek swoich wygnanych, ani przybranych nie oglądają Macoch. Stan bezżenny wystawiony jest, iako naśladowstwo życia Anielskiego, które szczególnie samą Boga zabawia się miłością, y kosztowaniem rozkosz Niebieskich. Ci, którzy zwierzchnością y godnością nad innych są ozdobieni, uczą się, iż są drugich sługami, y że o ich zbawieniu y dobru mieć powinni staranie. Poddani uznają rozkazy Boskie w osobach swych Panów, czczą wszelką Zwierzchność, y posłusznemi iey są, lubo swej władzy na złe częstokroć, y z ich używa uszczerbkiem: Myśl ta, że każda Zwierzchność jest od Boga, sładzi im ciężar ich poddaństwa; ztąd pod Panem nayuciężliwszym, posłuszeństwo Chrześcianinowi pod iego Zwierzchność poddanemu, nie jest uciężliwe.

Do tych Przykazań przyłącza jeszcze rady naywyższej doskonałości. Radzi, żebyśmy się wszelkiej wyrzekli świata rozkoszy, żebyśmy żyli tak w ciele, iakbyśmy bez ciała byli, żebyśmy wszystko opuścili, dali wszystko ubogim dla osiągnięcia samego Boga, małą kontentowali się rzeczą, a tey

małey rzeczy od samey Boga oczeki-
wali Opatrzności.

Ale prawo noszenia Krzyża nay-
właściwsze iest Ewangeli. Krzyż iest
prawdziwym doświadczeniem Wiary,
prawdziwym grontem nadziei, y nay-
czystszej miłości dowodem, słowem:
drogą prostą do Nieba. JEZUS Chry-
stus na Krzyżu umarł, ten Krzyż przez
całe swoje nosił życie, y do tego wzywa
nas Krzyża, y miłośnikom iego, wie-
czny obiecuie żywot. Pierwszy, kto-
remu w szczególności ten nasz Zbawiciel
przyobiecał spoczynek w przyszłym ży-
ciu, iest ow Towarzysz iego Krzyża.

Luc: Cap: *Ty będziesz dziś (rzekł do niego) ze-
XXXIII w. mną w Raju.* Co tylko Chrystus do
43. Krzyża był przybitym, natychmiast za-
słona, która Pański okrywała Przybytek,
na dwie od gory aż do dołu rozdarta
iest części, y Niebo duszom Sprawiedli-
wych iest otwarte. Poniosłszy okrutne
męki, y sromotną śmierć krzyżową, o-
kazuje się Apostołom, iako Zwycięzca
śmierci, a to, aby przekonani zostali,
iż przez Krzyż miał wniknąć do swoiey
chwały, y że inney wybranym swoim
nie okazywał drogi.

A tak w Osobie JEZUSA Chrystusa
wzór doskonałey podany nam iest cno-
ty. Cnoty, którą niczego od świata nie
pragnie, y nie spodziewa się; Cnoty,
kto-

którą ludzie prześladują, a którym ona czynić dobrze nie przestaie, którey same dobrodzieystwasromotną y chaniebną śmierć sprowadzają. JEZUS Chrystus, umiera, nie znalazłszy ani wdzięczności w tych, którym dobrze czynił, ani wierności w swoich przyjacielać, ani nakoniec sprawiedliwości w Sędziach. Niewinność jego lubo uznana, zasłonię go atoli od zawziętości Ludu nie może. Sam Oyciec jego, w którym wszelkie swoje pokładał nadzieie, zdanie się go opuszczać: Sprawiedliwy wydany iest nayokrutniejszym swoim nieprzyjaciołom, y umiera opuszczony od Boga, y od Ludzi.

Ale trzeba było okazać cnótliwemu człowiekowi, iż wśród naywiększych przykrości, y utrapień, nie potrzebuie cale pociechy y pomocy od ludzi, ani nawet znaku widocznego pomocy Boskiej: dosyć iest, żeby szczerze Boga kochał, y żeby w nim ufał, pewien będąc, że Bog o nim myśli, lubo żadnego widocznego tey swoiey o nim staranności nie daie mu znaku, y że wieczyście czeka go szczęśliwość.

Jeden z najmędrszych Filozofów ^{soer: apud} ^{Plat: Dial:} szukając wyobrażenia prawdziwey cnoty ^{II. de Rep.} twierdził: że iako ten, ze wszystkich złośliwych byłby nayniecnotliwszym, któryby tak umiał swoją ukrywać złość, y nie-

niecnotę, żeby nie tylko za najcnotliwszego w zdaniu powszechnym uchodził człowieka, ale nadto wszystkiemi cieszył się cnoty najdoskonalszey zaślugami; tak przeciwnie ten bez wszelkiego powątpiewania za najcnotliwszego być powinien osądzony, któremu doskonałość cnoty, zazdrość u wszystkich wznieca ludzi, tak dalece, iż samo tylko swoje po sobie mając sumnienie, widzi się być na wszelkie podanym wzgardy, skazanym na Krzyż, od którego sama cnota, y niewinność uwolnić go nie może. Zaiste sądzić można: iż to przedziwne wyobrażenie cnoty tak doskonałej, nie z inszey przyczyny od Boga na rozumie tego wielkiego iest wzniecone Filozofa, tylko iż w Osobie Chrystusa w skutku samym takowa doskonałość cnoty miała być okazana, y że przykład iego, każdego sprawiedliwego, y cnotliwego nauczyć miał człowieka, iż insza procz ziemskiey czeka go chwała, inny spoczynek, y inna na koniec szczęśliwość.

Jakoż nie dla człowieka nie mogło być cięższego, y trudniejszego do wykonania, iako okazanie cnoty w tym najwyższym doskonałości stopniu. Bog więc poznając iey wielkość, godność, y szacunek, wykonanie iey zachował dla owego potylekroć obiecanego Messya-

syasza, dla tego Człowieka, który oraz był Synem Boskim.

Y wprawdzie, co mogło być godniejszego Boga, który na świat przychodził, iako żeby okazał światu moc wszelką prawdziwej y nieskażitelnej cnoty, oraz owę wieczną szczęśliwość, do ktorej naydotkliwsze, y naysrozsze człowieka cnotliwego prowadzą utra-pienia.

Lecz jeżeli usiłować zechcemy, żebyśmy dociekli w Tajemnicy Krzyża tego, co w niej jest naywspanialszego, y co iey jest nayistotniejszego, któryż rozum ludzki pojąć to zdoła? W tey to zaiste Tajemnicy okazane nam są owe cnoty, ktore sam Bog y Człowiek mógł wykonać. Ktoż inszy procz niego mógł sam siebie wydać na ofiarę na miejsce wszystkich ofiar dawnych? Kto mógł procz niego dawne znieść ofiary, a na ich miejsce inną nie rownie zacniejszą y szacunku nie mającą ustanowić ofiarę? Kto nakoniec, iak on wieczystym może być Kapłanem? Y ten ci to jest akt Religii, który JEZUS Chrystus na Krzyżu wypełnia. Oyciec Niebieski mógłże podobne znaleźć posłuszeństwo tak między ludźmi, iako y Aniołami, iakie w Synie swoim widział Jednorodzonem, kiedy nikt życia mu odebrać nie mógł, on sam, chcąc się Oycu swemu przy-po-

podobać, kładzie go na Krzyżu. Coż
 mam mówić o doskonałym ziednoczeniu
 pragnień jego z wolą Ojca swego, y z
 miłością ową, przez którą złączony był
 z Bogiem, *który w nim był, Świat z so-
 bą iednając.* W tym ziednoczeniu nie-
 pojętym, cały Narod zawiera ludzki,
 godzi Niebo z Ziemią, zanurza się z
 niewymownym pragnieniem w tym krwi
 swojej potopie, w ktorej wraz z swo-
 iemi miał być ochrzczony; wyprowa-
 dza z ran swoich ogień miłości Bożej,
 która całą obciąża miała ziemię. Ale
 co jest w tej Tajemnicy pojęcie prze-
 wyższające ludzkie, to to: że ten Bog
 Człowiek dopuszcza, y dozwala, że-
 by Świat jego potępił sprawiedliwość,
 a to, aby sprośność niesprawiedliwe-
 go tego Sądu ściągnęła wieczyscie na
 Świat potępienie. *Teraz jest sąd*
Świata, teraz Xiążę tego Świata przez
wyrzucony będzie, iako to sam ogłasza
Chrystus. Piekło, które świat sobie
*podbiło było, z swego nad nim wyzu-
 te jest panowania, y złość swoją wy-
 warłszy naprzeciw niewinoemu, przy-
 muszone jest wypuścić winowayców,*
których w swych trzymało więzach;
Zmazawszy bowiem Chrystus, który był
przeciwko nam Cyrograf dekretu, który
był n-m przeciwny, zniósł go z poźro-
dku, y do swojego przybił go Krzyżem.

2. Cor: C.
 V. v. 19.

Joan. XII.
 v. 31.

Coloss: II
 v. 13. 14.
 15.

Y złupwszy *Xięstwa* y *Zwierżchności* piekielne wywiodł na widok śmieie, iawnie tryumf z nich czyniąc sam przez się. Wyzute, y ogołocone piekło igeży, y boleie z straty, którą poniosło. Krzyż staie się placem tryumfu Jezusowi Chrystusowi, y Mocarstwa nieprzecielskie idą ze zdrżeniem za wozem tryumfalnym tego Zwycięzcy. Ale większy nierownie tryumf w oczach naszych widzieć się daie. Sprawiedliwość Boska sama iest zwyciężona; grzesznik, który iey był ofiarą, z ręki iey iest wyrwany. Znalazła rękoiemą do zapłacenia za iego ceny szacunku nie mającey. JEZUS Chrystus z swoiemi łączy się wybranemi, za których się ofiarował; od-tąd są iego członkami, y iego ciałem, y Oyciec Niebieski nie zapatruie się na nich tylko iak na członki Syna swego, który ich iest głową: a tak miłość swoją, którą ma ku Synowi swemu, y do nich rozciaga. O co tenże Syn Boski Oyca prosi, y nie chce oddalać się od ludzi, których krwią swoją odkupił. *O moy* Joan: C. XVII. v. 24. 25. 26. *Oycze chcę, aby gdzie ja iestem, tam y oni byli,* niech będą Duchem napelnieni Apoc: C. III. v. 22. *moim, niech się moią cieszą chwałą, y niech na moim zasiadają Tronie.*

Potak wielkim odebranyim dobrodzieystwie, nic nam nie zostae, tylko żebyśmy radosne podnieśli do Nieba
gło-

Just: Epis: głosy, w których nasza okazywałaby się
ad Dn: g. wdzięczność. *O co za cud! woła ie-*
den wielki Filozof, y wielki Męczen-
nik: O co za niepojęta przemiana, dzi-
wny wynalazek Boskiej Mądrości! Jeden
jest uderzony, a wszyscy są wybawieni.
Bog Syna swego niewinnego uderza dla
miłości winnych ludzi, y przepuszcza
winowaycom dla miłości niewinnego
Syna swego. Sprawiedliwy wypłaca, nie
będąc dłużnym, y uwalnia grzesznikow
z długu zaciągniętego. Bo ktoż. mógł le-
piej okryć nasze grzechy, iak iego spra-
wiedliwość? Y czyliż rëbellia sług mo-
gła być inszym lepiej zgładzona sposo-
bem, iak przez posłuszeństwo Syna Bo-
skiego? Nieprawość wielu zakryta jest w
iednego sprawiedliwości, y iednego Spra-
wiedliwość wszystkich usprawiedliwia. Do
czegoż więc poczuwać nam się przyna-
leży. Ten, który nas ukochał, gdyśmy
Rom: C. V. *ieszcze byli grzeszniami, a ukochał daięc*
v. 6. 7. 8. *Duszę swoją za nas, czegoż nam odmó-*
9. 10. *wi teraz, gdy nas z sobą poiednął, y w*
swoiej nas krwi usprawiedliwił? Wszy-
stko jest nasze w Jezusie Chrystusie,
świętobliwość, życie, chwała, błogo-
stawieństwo, Krolestwo Syna Boskie-
go jest naszym dziedzictwem. Nic nie
masz, czegobyśmy stać się nie mogli
uczestnikami, bylebyśmy się sami nie-
godnemi nie czynili.

Gdy

Gdy tak Chrystus nasze napełnia pragnienia, y gdy nasze przewyższa nadzieie, dopełnia, zaczęte od Patriarchow, y w Prawie Moyżesza dzieło Boskie.

Wtenczas (to iest w Prawie Moyżesza) chciał Bog dać się poznać Ludowi przez znaki widoczne, dowody oczywiste: nader wspaniałym w do-
czesnych okazywał się obietnicach; dobrym, napełniając lud swoy dobrami, które zmysłom podchlebiają; wszechmocnym, wyzwalając go z rąk nieprzy-
iacielskich; wiernym, przyprowadzając go do Ziemi obiecanej Oycom ie-
go; sprawiedliwym, tak w nadgrodzie, iako y karze, którą na niego zsyłał o-
czywiście, według czynow iego.

Wszystkie cudowne dzieła przy-
spesabiały drogi Prawdom tym, których JEZUS Chrystus miał nauczać. Jeżeli dobry iest Bog w dawaniu nam tego, co naszym podchlebia zmysłom, y czego nasze wymaga ciało, iakoż daleko bardziey temi nas obdarzy dobrami, których dusza nasza na Obraz iego stworzona, potrzebuie? Jeżeli tak iest do-
broczynnym ku swoim wybranym, czyż miłości y szczodroblewości iego granicą będą te kilka lat życia naszego? Nie dasz tym, których kocha, tylko cień szczęśliwości, tylko ziemię, w
zbo-

zboże, mleko y miód obfitującą? Nie będzieszli dla iego wybranych inney krainy, w ktorejby ich dobrami prawdziwemi napełnił?

Będzie bez wszelkiego powątpiewania inna Ojczyzna, y oto JEZUS Chrystus przyszedł nam ią okazać. Jakoż dzieła Boga Wszechmogącego, wcale z iego wielkością y godnością nie zgadzałyby się, gdyby ich wspaniałość kończyć się miała na samey okazałości powierzchowney, y od zewnętrznych tylko naszych pochodząca zmysłów. Wszystko to, co nie iest wiecznego, zgodzić się nie może z wielkością Boga, ani Majestat iego zdobi wieczny, ani nadziei człowieka, któremu dał poznać wieczność swoją, zadosyć uczynić nie może; y owa wierność Boga w dotrzymaniu swych obietnic wiernym swoim uczyniona sługom, dopotą mieć nie może obiektem iey wyrównywanego, poki do iakiś nieśmiertelney y zawsze trwającej rozciągać się nie będzie rzeczy.

Hebr: C.

XI. V. 8.

9. 10. 13.

14. 15. 16.

Trzeba więc było, ażeby nakoniec JEZUS Chrystus otworzył nam Niebo, y żeby nam odkrył owe *Miasto* zawsze trwałe, w którym po śmierci przemieszkować mamy. Uczy nas, że jeżeli Bog bierze za wieczyste swoje Jmię, Jmię Abrahama, Jzaaka, y Jakoba, to dla

dlatego: iż ci Święci Patryarchowie ży-
ią zawsze w obecności iego. *BOG*, Math: C.
nie jest Bogiem umarłych, ani przystało-XXII. v. 25
by Bogu, żeby na wzor ludzi, swoim
tylko do śmierci sprzytał przyaciółom,
żadney po śmierci nie zostawiając im na- Luc: XX.
dzici; a zatem y nieprzyzwoicie Bo- v. 38.
giem nazywałby się Abrahama, gdyby
w Niebie nie założył był miasta wie-
czystego, w którym on; y z swoim
mógł szczęśliwie y wieczyć się prze-
mieszkiwać potomstwem.

Y takci Tajemnice życia przysze-
go są nam przez Chrystusa wyłuszczone: Hebr: XI.
y że się w Prawie zawierały pisanym, v. 14. 15.
na oko nam okazuje. Ziemia prawdzi- 91.
wie obiecana jest to Krolestwo Niebie-
skie. Ku tey to błogosławioney wzdy-
chali Ojczyźnie Abraham, Jzaak, y Ja-
kob; Palestyna zaiste nie była godna, że-
by miała być stać się celem pragnień tak
gorących tych Świętych Mężów, y być
oczekiwaniem tak wielu Patryarchow.

Egipt, z ktorego wyniść potrzeba;
Puszcza, przez którą podróż czynić
przynależy; Babilon, ktorego niewolni-
cze pęta zerwać, nie odbita jest dla nas
rzecz, ieżeli chcemy wniść, albo do na-
szey powrócić się Ojczyzny, wszystko
to wyrazem jest świata z swoimi rosko-
szami y próżnościami: Na świecie za-
iste jesteśmy niewolnikami, y tułacza-
mi,

mi; tu żyjemy w ciemności, y w niewoli naszych nieposkromionych namiętności; trzeba nam więc wybić się z tego iarżna, żebyśmy w Jeruzalem w tym mieście Boga żyjącego prawdziwą znaleźli wolność, y święty Przybytek nie od ludzkiej pochodzący ręki, w którymby chwała Boga Jzraela iawnie nam się okazała.

Przez tę Naukę Jezusa Chrystusa wyroki Boskie są nam odkryte. Przez nie Prawo pisane zdać się być całe Prawem duchownym. Tego Prawa obietnice prowadzą nas do poznania Ewangelii, y służy iey za fundament. Wszędzie iednakie panuje Swiatło: naprzod wschodzi za Patryarchow; pod Moyżeszem y Prorokami pomnaża się: JEZUS zaś Chrystus większy od Patryarchow, znakomitszy od Moyżesza, oświecenszy od wszystkich Prorokow, to Swiatło w swej nam okazuje pełności.

Temu to Chrystusowi, temu Boga Człowiekowi, temu Człowiekowi, który, iako mowi Święty Augustyn, trzyma miejsce Prawdy na ziemi, a którą w osobie swojej wórząd nas przemieszkującą nam okazuje; Jemu mówię zachowane było, aby nam wszelką okazał prawdę, to jest: żeby wszystkie o-biawił nam Talemnice, wszystkich nas cnot nauczył, wszystkie opowiedział nad-

nadgrody, które Bog zgotował tym, którzy go kochają.

Y teć to są wspaniałe y wysokie przymioty, które Żydzi w swoim uważać powinni byli Messyaszu. Bo coż proszę może być godniejszego, iako iść w sobie nosić prawdę, y onę ludziom w zupełney okazać całkowitości? Co wspanialszego, iako tey uczyć ludzi prawdy, która ich tuczy, która niemi rządzi, która ich oczyszcza, która nakoniec tak im otwiera oczy, iż mogą prawdziwego widzieć Boga?

W tym zaś czasie, w którym Prawda miała być w tey pełności okazana ludziom, wola była także Naywyższego, ażeby po całym świecie, y w każdym czasie była opowiadana. Bog Moyżeszowi czas, y ieden wyznaczył Narod, ale JEZUSOWI Chrystusowi wszystkie wieki, y wszystkie dane są Narody: ma on wszędzie swoich wybranych. Kościół iego, który po całym rozkrzewił się świecie, nie przestaje pomnażać mu wiernych sług iego. *Idźcie (mowi on) nauczajcie wszystkie* Math: C. *Narody chrzcząc je w Imię Ojca, y Syna* XXVIII. v. *na, y Ducha Świętego, nauczając je* 19. 20. *chować wszystko, cokolwiek wam przykazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia Świata.*

Tom I.

A a

Lecz

VII. Lecz żeby te wszystkie Prawdy tak
 Zestanie DUCHA Wysokie y do pojęcia trudne po wszy-
 Świętego. stkich miejscach, y we wszystkich wie-
 Ustano- kach przyjęte były, żeby w swoiey za-
 wienieKo. wsze wśród powszechnego zepsucia tak
 Ścioła. Są- wydoskonalone cnoty utrzymywały się
 dy Boskie nieskażytności, trzeba było do tego
 nad Zyda- nadzwyczajney y cale nie ludzkiey mo-
 mi, y Na- cy. Z tey więc przyczyny JEZUS Chry-
 rudami. stus obiecuie: iż poszle DUCHA Święte-
 go dla utwierdzenia Apostołów, y ży-
 wienia wieczyste ciała swego Kościoła.

Ta moc Ducha Świętego, aby się
 tym iawniey okazała, miała się wydać
 w słabości. *Poszlę wam* (mowi Chrystus
 Luc: Cap: do swoich Apostołów) *to, co moy Ojciec*
 XXIV. *v. przyobiegał*, to iest: Ducha Świętego,
 49. *wy zaś siedzicie w Jeruzalem, y nie nie*
zaczynaycie, aż będziecie obleczeni mo-
cą z wysokości.

Apostołowie temu Zbawiciela za-
 dosyć czyniąc rozkazowi, przez czter-
 dzieści dni siedzieli wszyscy pospołu
 zamknięci trwając na modlitwie. A gdy
 się spełnił czas, DUCH Święty zstąpił na
 nich: języki, ktore się nad głowami U-
 czniow pokazały Chrystusa, oznaczają
 moc y skutek ich słowa; Opowiada-
 nie Ewangelii się zaczyna; Apostoło-
 wie dają świadectwo Jezusowi Chry-
 stusowi, y będąc gotowemi najsrozsze
 ponieść męki, twierdzą statecznie: iż

go widzieli zmartwych powstałego; do opowiadania Ewangelii, wielkie przyłączają cuda. Podczas dwóch Kazań Piotra Świętego, ośm tysięcy Żydów nawraca się, y opłakując swe błędy obmyci są we krwi, którą wylali.

Tym sposobem Kościół w Jeruzalem y między Żydami iest założony mimo niewierności większej części tego zatwardziałego Narodu. Uczniowie Chrystusa okazują światu miłość, moc, y łagodność, iakiey żadne dotąd nie miało zgromadzenie. Prześladowanie powstaie, Wiara wzrost bierze, wierni Chrystusowi uczą się coraz bardziey, niczego usilniey nie pragnąc, iak Nieba. Żydzi coraz bardziey w złości się zatwardzając, ściągają na siebie zemstę Naywyższego, y przyspieszają sobie owych nieszczęśliwości, które im były przepowiedziane. Państwo ich do upadku dąży, y wszystko w złym nader zostaje stanie. Gdy Bog nie przeitaie wielu z pomiędzy Żydów do swego przysposabiać Kościoła, Święty Piotr posłany iest, ażeby ochrzcił Korneliusza Setnika Rzymianina, y uwiadomionym zostaje, iuż przez objawienie, iuż przez doświadczenie, że Narody do poznania Boga są także wezwane. JEZUS Chrystus, który chciał nawrócić Narody, do Pawła z Nieba się odzywa, y upewnia go: iż

on Nauczycielem miał być Narodów; iakoż przez cud dotąd nie słychany czyni go nie tylko obrońcą, ale y gorliwym swey Wiary Opowiadaczem: odkrywa mu głęboką Tajemnicę powołania Narodów przez odrzucenie niewdzięcznych Żydów, którzy coraz bardziey staia się niegodnemi Ewangelii. Paweł Święty wzywa do Wiary Narody. Mocno nader y gruntownie rozprawę czyni względem uczynionych badań wielkiey wagi. *Jeżeli cierpięliwy Chrystus, jeżeli pierwszy z powstania od umarłych, światłość ma opowiadać ludowi, y poganom.* Y twierdzi: że tak jest, dowodząc tego z Moyżesza y Prorokow, a oraz wzywa Bałwochwalcow do poznania prawdziwego Boga w Jmie zmartwychpowstałego JEZUSA Chrystusa. W wielkiey liczbie przyimuią Wiarę. Paweł naucza ich, że ich nawrocenie z łaski pochodzi, która różnicy nie czyni między Żydem, y Bałwochwalcą. Zaiadłość, złość, y zemsta w Żydach, coraz bardziey się wzmaga, czynią naprzeciw Pawłowi znowy y spiski, rozjątrzeni osobliwie, że Wiarę Narodom opowiadał, ktorego Rzymianom, iako niegdyś Jezusa Chrystusa wydaia. Naprzeciw wzrastającemu Kościołowi całe Państwo obrusza się Rzymskie, y Nero Narodu ludzkiego nieprzyjaciel,

pier-

pierwszy na Chrześcian srożyć się po-
 czął. Piotra Świętego, y Pawła zabić
 kazał, których krwią Rzym jest poświę-
 cony, y Męczeństwo Piotra Świętego
 w Stolicy Państwa Rzymskiego, Stolicę
 Religii założyło. Tymczasem czas nad-
 chodził, w którym sprawiedliwa zem-
 sta Boska iawnie okazać się miała: wiel-
 kie między Żydami wszczynają się roz-
 ruchy, fałszywa zaślepia ich gorliwość,
 y wszystkim ludziom nienawisnemi ich
 czyni; Fałszywi Prorocy mają ich o-
 bietnicami mniemanego iakiegoś pano-
 wania. Ułudzeni, y zwiedzeni ich ma-
 tactwami, nie mogą żadnego prawego
 znosić panowania, ustawne podnoszą re-
 bellie, y żadnych swojemu szaleństwu
 nie kładą granic. Na przeciw Rzymia-
 nom broń podnoszą, którzy ich uciemie-
 żają. Tytus sam, który do szczętu ich
 zruynował, uznaie: że do zgubienia ich
 od Boga jest posłany. Adryan zgubę
 ich dokonywa. Giną ze wszystkimi
 widocznymi znakami zemsty Boskiej:
 wygnani z własney swojej Ziemi, zo-
 stali po całym świecie niewolnikami, nie
 mają ani Kościoła, ani Ołtarza, ni O-
 fiary, ni żadnego dziedzicznego Kraiu,
 y w Judzie żaden kształt nie pozostał się
 Narodu.

Ztymwszystkim Bog wszechmo-
 gący od wieków zaradził, aby iego wie-

Philost:
 Vit: Apull:
 Tyan libr:
 VI
 Joseph: de
 bello Jud:
 libr: III. 16

czyście nie ustawała chwała. Narody do Wiary się nawracają, y w duchu łączą się z temi Żydami, którzy się nawrócili. Tym sposobem w pokolenie wchodzą Abrahama, y jego przez Wiarę stawszy się Synami, stał się uczestnikami obietnic iemu uczynionych. Nowy Lud powstał, y nowa Ofiara, tak przez Proroków wstawiona po całej sprawie się Ziemi.

A tak dawne Proroctwo Jakoba, co do słowa jest spełnione. Juda z początku nad innych braci jest rozmnożony, y zawsze niejakieś pierwszeństwo trzymając, nakoniec godność Królewską dziedzicznym odbiera sposobem. Potym Lud Boży w iednym Judy pokoleniu był zamknięty, który też przeto y jego wziął Jmię. W Judzie ow wielki Narod obiecany Abrahamowi, Jzaakowi, y Jakobowi, y insze obietnice, iako to: cześć prawdziwa Boga, Kościół, Ofiary, ziemi obiecanej odziedziczenie, jest spełnione. Mimo rozlicznych a tych nieszczęśliwych stanów, w których zostawali Żydzi, przecięż zawsze porządkny składali Narod, y Królestwo, używając swoich Praw. Zawsze zostawali, albo pod Królami, albo pod Sędziami, lub też inną iaką Zwierzchnością, a to: aż do czasów Messyasza, który, iak tylko przyszedł,

Kro-

Królestwo Judy pomału upadać poczęło; nakoniec ze szczętem iest zruynowane, Lud Żydowski z swoiey wygnany Ziemi, po całej Ziemi poszedł w rozsypkę. Messyasż staie się oczekiwaniem Narodow, y nad nowym panuie Ludem.

Ale żeby zachowane było porządne y nieprzerwane następstwo, trzeba było, aby ten nowy Lud był nieiako na pierwszym zaszczipiony, y iako mówi Święty Paweł, trzeba było: żeby *Oliwa piona wszczepiona była w Oliwę* Roma: XI. v. 17. *rodzayną, aby tak się stała uczestnikiem korzenia, y tłustości oliwney.* Jakoż tak się stało, Kościół ustanowiony naprzód między Żydami, przyjął do siebie potym Błwochwalcow, aby wraz z nimi iednym był drzewem, iednym ciałem, iednym Ludem, y żeby wraz z sobą uczynił ich uczestnikami łask, y obietnic od Boga sobie uczynionych.

To, co potym pod Wespazyanem Żydom się przytrafiło, iuż żadnego nie ma związku z następstwem Ludu Bożego. Jest to bowiem ukaranie buntowników, którzy przez swoię niewierność przeciw Potomkowi obiecanemu Abrahamowi, y Dawidowi, przestaią być Żydami, odtąd iuż nie są Synami Abrahama, tylko według ciała, y sami wyrzekaią się owej obietnicy, przez

którą Narody miały być błogosławione.

A tak to ostatecznie y okropne spustoszenie Żydów, nie jest już przeprowadzeniem Ludu tego, iakie niegdyś do Babilonu było, ani nie jest zawieszeniem na jakiś czas Rządu, y Panowania, Ofiary, y Religii Ludu Bożego: nowy Lud już ustanowiony, y z dawnym złączony w Jezusie Chrystusie; nie jest tak przeprowadzony, iak Zorobabel Lud Boży z Babilonu do Jeruzalem przeprowadził, ale swoy wzięwszy w Jeruzalem początek, krzewi się, pomnaża, y całą sobą napęlnia Ziemię. Bałwochwalczy zmieszawszy się z Żydami, prawdziwemi stają się Żydami, y Królestwo prawdziwe Judy przeciwne Królestwu Izraela, które się od Ludu Bożego oderwało było, Królestwo nowie prawdziwe Dawida poddane jest pod Prawo y Ewangelią Jezusa Chrystusa Syna Dawidowego.

Po ustanowieniu tego nowego Królestwa, dziwić się cale nie potrzeba, że wszystko w Judzkim upada Państwie. Wystawiony powtornie Kościół już nie był potrzebny, iak tylko Mesiyszcz wykonał w nim to wszystko, co Prorocy o nim przepowiedzieli. Tego Kościoła spełniła się chwala, która mu była obiecana, gdy *Ten, który był upragnieniem Narodów*, do niego przyszedł.

Już

Już widoma Jerozolima na stopniu najwyższej świątyni chwały, kiedy w niej Kościoła pierwsze swoje założył fundamenta, y gdy z niej w rozłożyste codziennie pomnażał się gałęzie. Judzka Ziemia, y iey Obywatele, od Boga y prawey odstąpili Religii; więc nic sprawiedliwszego, iako żeby przez zupełną ich ruinę, oraz przez rozproszenie tego niewiernego po całej Ziemi Ludu, kara za ich zatwardziałość serca, całemu była wiadoma światu.

Wszystkie te nieszczęśliwości, że Ludowi temu przytrafić się miały w czasach przyścia Messyasza, zdawna to przepowiedzieli Prorocy. Ze zaś przydzie ten dzień, w którym powrócić się mają do tego Messyasza, którego uznac nie chcieli, y że Bog Abraham a jeszcze swiego ku temu Pokoleniu nie wy-
 Oseez Cap: III.
 Is: C. LIX.
 Rom. XI.
 II.
 czerpał Miłosierdzia, Opatrzność iego ieden wynalazła sposob, którego szczegulny y iedyny mamy przykład, y który o tej koniecznie przeświadczyć nas powinien prawdzie. A ten jest: iż zachowanie Żydów nie mających swej dziedzicznej Ziemi, gdy inne Narody, które ich pokonały, całe zginęły. Nie masz żadnego prawie śladu dawnych Assyryczyków, dawnych Medów, Persów, Greków, ani nawet dawnych Rzymian. Podobnyż los, y inne po-

tkał Narody. Żydzi zaś, którzy na łup po tylekroć tym podani są Narodom, trwają do tych jeszcze czasów, y Bog, który ich zachowuje, trzyma nas w oczekiwaniu, co z tą resztą nieszczęśliwą Ludu tego wprzód ulubionego, a teraz odrzuconego, uczyni. Zastwardzenie Ludu tego, służy nie tylko Narodom do otrzymania zbawienia, ale oraz y do nabycia Pism z rąk ludzi żadnemu nie podpadających podeyrzeniu: Pism mówię szacownych, które opowiadają Jezusa Chrystusa, y iego Tajemnice, w których znajdujemy dokładne opisanie tak zaślepienia tego Narodu, iako y iego nieszczęśliwości. Jego odrzucenie jest dla nas nauką, iako bać nam się trzeba Boga, jest oraz przykładem okropnych Sądów Boskich, które nad niewdzięcznymi sobie okazuje, oraz uczy nas, żebyśmy się z tych nie szczycili łask, które Oycom naszym są uczynione.

Tajemnica tak cudowna, y tak potrzebna dla nauki Narodu ludzkiego, wymaga, żebyśmy się pilnie nad nią zastanowili. Nie trzeba zaś dla iey wyrozumienia, ludzkiego silić rozumu. Duch bowiem Święty przez usta Pawła Świętego doskonale nam ją objaśnia. Słuchajmyż, co ten Apostoł o tey do Rzymian pisze Tajemnicy.

Opi-

Opisawszy wprzód ten wielki Apostoł Rzymianom małą liczbę Zydów, którzy przyjęli byli Ewangelią, a oraz zaślepienie drugich, czyni potym uwagę nad tym, co ma Bog z tym uczynić Ludem, którego tylu uczcił łaskami, potym uczy nas, iaki z ich upadku brać mamy pożytek, oraz iakie ich nawrocenie przyniesie owoce. Rom: Cap: XL.

Żyaliż tak obrazili, mowi on, aby upadli. Nie daj tego Bożego. Ale ich przestępstwo zbawieniem iest Poganom, aby im zayżrzeli. A iесли ich przestępstwo iest bogactwem świata, a umnieyszenie ich bogactwem Poganow, iakoż daleko więcej ich napełnienie. . . . Albowiem iесли ich odrzucenie iest ziednaniem Świata: iakież przyjęcie, iedno żywot zmarłych? A iесли zaczynienie iest święte, y ciasto iest święte; a iесли korzeń święty, tedy y gałęzie. A iесли niektore gałęzie ułamane są, a ty będąc płożną Oliwą, iesteś w nie wszczepion, y stałeś się uczestnikiem korzenia, y tłustości oliwnicy; nie chlubi się przeciw gałęziom. A iесли się chlubisz, nie korzeń nosisz, ale korzeń ciebie. Rzeczysz tedy, więc ułamane są gałęzie, abym ja był wszczepion. Dobrze: dla niedowiarstwa ułamane są. A ty Wiara stojisz: nie rozumniey wysoko, ale się boy. Albowiem, iесли Bog przyrodzonym nie przepuścił gałęziom,

ziom, by snadz, ani tobie nie przepuścić.

Ktoż jest, któryby nie zadrzał słyszając te słowa Apostoła? Y czyliż kara ta, która od tylu wieków nad niewiernemi okazuje się Żydami, nas nie przeraża? Kiedy Apostoł przestrzega nas Jmieniem Boskim, że nasza ku Bogu niewdzięczność, podobną na nas ściągnie karę! Ale słuchajmy mówiącego o tej Tajemnicy Apostoła, który obraca już mowę swoją do Pogan nawracanych.

Rom: XI. *Obaczcież tedy, słowa są tego Apostoła, dobroć y surowość Boską: Surowość przeciwko tym, którzy upadli, a dobroć przeciwko tobie, jeśli trwać będziesz w dobroci; inaczej y ty będziesz wycięty. Aleć y oni jeśli nie będą trwać w niedowiarstwie, będą wszczępieni; boć mocny Bog znowu ich może wszczepić. Albowiem jeśli ty jest wycięty z Oliwy z przyrodzenia płonnej, a przeciwko przyrodzeniu jesteś wszczępion w dobrą Oliwę, iakoż daleko więcej ci, którzy według przyrodzenia będą w swoją wszczępieni Oliwę. Tu Apostoł przenikając przepaść wyroków Boskich, tak mówi dalej: Ale nie chcę Bracia, żebyście nie mieli tej wiedzy Tajemnicy (żebyście nie byli sami sobie mądremi) iż załepienie po części przydało się w Izraelu, ażby zupełność Poganom weszła. A tak*

wszyscy-

wszystek Izrael byłby zbawion, iako iest napisano: Przyjdzie z Syonu, któryby wyrwał y odwrócił niezbożność od Jakoba, a ten im Testament odemnie: gdy odcymę grzechy ich

Te słowa przywiedzione z Jzaiasza od Pawła Świętego, według układu siedmiudziesiąt, których on używał, a to: iż tłumaczenie całemu znane było światu, większą nierownie moc y dosadność zawierają w sobie w samym Oryginale. Prorok bowiem Jzaiasz naprzód nawrocenie przepowiada Narodów temi słowy: *Y będą się bać*, Isaiz C. LIX. *ktorzy są od Zachodu Jmienia Pańskiego: a ktorzy są od Wschodu słońca, oglądać iego będą sławę.* A potym pod Figurą rzeki bystrey, którą Duch Pański pędzi. Jzaiasz widzi w Duchu przesładowania, które powstać miały na przeciw Kościołowi. Nakoniec Duch Święty objawia mu, czym potym Żydzi będą, y upewnia go: iż *przyjdzie Syonowi Odkupiciel, y tym, ktorzy się wracają od nieprawości w Jakobie, a oto przymierze moje uczynię z niemi, mowi Pan, Duch mój, który iest w tobie, o Proroku, y słowa moje, ktorém położył w uściech twoich, nie odstąpią od ust twoich, y od ust nasienia twoiego, odtąd, y aż na wieki, mowi Pan.* Itid.

Ja-

Jawnie więc okazać nam, że po nawroceniu Narodów, Zbawiciel, którego Syon nie przyjął, y którym Synowie wzgardzili Jakoba, nawroci się do nich, zgładzi ich grzechy, że da im wyrozumienie Proroctw, którego przez długi przeciąg czasu nie mieli, że nakoniec w tym swoim nawroceniu trwać będą na zawsze.

Duch Święty dać poznać Pawłowi Świętemu, że to błogosławione nawrocenie Ludu Bożego skutkiem będzie miłości Boskiej, z którą Bog ku
 Rom: Cap: XI. ich okazywał się Oycom. *Co do Ewangeli* (mówi on) którą my wam opowiadamy, teraz Żydzi są *iey nieprzyjaciela* dla was jeżeli więc Bog ich odrzucił, to zaiste, żeby was o Narody do siebie nawrocił: *ale co do wybrania*, przez które wybrani byli od czasów zawartego z Abrahamem przymierza, *za*wsze są *mu miłemi dla ich* Oycow, *albowiem bez żałowania są dary y wezwania* Bōże. Bo iako y wy przedtym nie wierzyliście w Boga, a teraz dostaliście *Miłosierdzia dla ich niedowiarstwa*; tak y ci teraz nie uwierzyli, żeby Bog z wami mógł uczynić *miłosierdzie*, aby y oni *miłosierdzie* otrzymali: Albowiem zamknął Bog wszystko w niedowiarstwie, aby się nad wszystkiemi zmiłował, y aby nakoniec wszyscy poznali: iż iego potrzebują

łaski. O głębokości bogactw mądrości y wiadomości Bożej; iako są nieogarnione sądy iego, y niedościgłe drogi iego! Bo któż poznał umysł Pański? y kto był racją iego? albo kto mu pierwszy dał, a będzie mu oddano? albowiem z niego, y przez niego, y w nim iest wszystko: Jemu chwala na wieki.

Y toć iest, co Paweł Święty mówi o wybraniu Żydów, o ich upadku, o ich nawroceniu, a nakoniec o wybraniu Narodów; które są wezwane, aby ich posiadli mieysce, y żeby przy dokonczeniu wieków przyprowadził ich do obietnic y błogosławieństw uczynionych ich Oycom, to iest: do Chrystusa, ktorego się wyparli byli. Ten wielki Apostoł wystawia nam łaskę Boską od Narodu, do Narodu przechodzącą, a to: aby wszystkie Narody obawiały się, żeby iey nie straciły, oraz okazuje nam iey moc niezwyctęzoną, która w tym osobliwiey wydaie się: iż nawrociwszy Bałwochwalców, ma ieszcze nakoniec przekonać zatwardzenie y zakamiałosc niewdzięcznego Ludu Żydowskiego.

Z wyrokow tych przepaścistych Sądow Boskich, Żydzi wśrzed tych dotychczas zostaią, y utrzymuią się Narodow, nosząc zawsze cechę swego odrzucenia; wyzuci przez swoje niedowiarstwo ze wszystkich obietnic u-

czy.

czynionych ich Oycom, wygnani z Ziemi obiecanej, nie mają y kawałka ziemi własnej, wszędzie zaś, gdzie zostają, są niewolnikami, y iako ludzie bez czci, honoru, wolności, od wszystkich są schabieni, słowem: rozproszeni po całym prawie świecie, żadnego nie składają Narodu.

W ten zaś stan oplakany wpadli we trzydzieści ośm lat po ukrzyżowaniu Jezusa Chrystusa, w którym to czasie zamiast nawrocenia się, y swoiey uznania zbrodni, nie prześlali Uczniow jego prześladować. Lecz Lud dawny Żydowski dla swoiey niewierności od Boga był odrzucony, nowy Lud coraz bardziej między Narodami pomnaża się, y przymierze niegdyś z Abrahamem zawarte, według uczynionej obietnicy do wszystkich całego świata rozciąga się Narodów, które o prawdziwym zapomniały były Bogu. Kościół Chrześcijański wszystkich wzywa Ludzi do poznania prawego Boga, który wśródzod okrutnych zostając prześladowań, gdy się w spokoyności zachowuje, uczy nas: iż na ziemi żadney prawdziwey spodziewać się nie mamy szczęśliwości.

Y ten ci to był nayszacowniejszy owoc wypływający z poznania prawego Boga, ten skutek pożądany owego wielkie-

wielkiego błogosławieństwa, którego świat miał się spodziewać przez Jezusa Chrystusa. To porządne od wieków błogosławieństwo coraz bardziej się pomnażało; liczne napełnione nim są Familie, y wielkie Narody iego stały się uczestnikami: ludzie przezierać już zupełnie poczęli; ciemności owe grube, w które ich Bałwochwalstwo wprowadziło, znacznie nikiąć y ustępować poczęły; ślepotą, w której tak długo zostawali, ustąpiła; światło nowe całemu zajaśniało światu, y mimo mocy y powagi Rzymian, którą świat prawie cały sobie zawoiewali, widziano Chrześcian bez broni, bez woyska, y najmnieyszego zamieszania Państwa Rzymskiego, samą tylko cierpliwością w znoszeniu niesłychanych morderstw y okrucieństw odmieniających postać nie tylko Rzymu, ale y całego świata, y nową Wiarą cały świat napełniających.

Niewypowiedziana prędkość, przez którą ta wielka na świecie stała się odmiana, jest cudem widocznym. JEZUS Chrystus przepowiedział był, że iego Ewangelia wkrótce po całym miała być przepowiadana świecie, y ten cud miał się stać w krótkim bardzo czasie po iego śmierci, co w tych swoich oznaczył słowach: *iz gdy od ziemi podwyższonym* Joann: C. VIII. v. 28. *będzie, to iest: gdy go do Krzyża przy-* X. 1. 2. 3.

biłą, *wówczas wszystko pociągnie do siebie*. Apostołowie jego jeszcze swoich prac nie skończyli byli Ewangelicznych, a Święty Paweł pisząc do Rzy-

Rom: C. I. mian mówi: że *Wiara Chrystusa całemu*
v. 8. *jest ogłoszona światu*. Do Koloseńczy-

Col: C. I. kow zaś mówi: że Ewangelia *od wszel-*
kiego jest słyszana stworzenia, które jest
pod Niebem, że była opowiadana, że zna-
czne czyniła owoce, y że się po całym
pomnażała świecie. Podanie jedno-
itawne naucza nas: że Tomasz Ewan-
gelią do Jndow przyniósł, a inni do
innych odległych Prowincyi. Ale nie
trzeba do okazania tej prawdy używać
dowodów z Dziełopisostwa, skutek
sam dostatnim, y nader zniewalającym
jest tego dowodem, a zatym każdy
przyzna, że sprawiedliwie Święty Pa-
weł te Apostołom Proroka przypisał

Rom: C. X. słowa: *Po wszystkiej ziemi rozszedł się*
głos ich, y na kraje świata słowa ich.
Jeszcze za czasów ich uczniów nie by-
ło tak odległego y nieznanego kraju,
w którymby Ewangelia nie miała być

Just: Apol: opowiadana. W sto zaś lat po Jezusie
z. & adv: Chrystusie, Święty Justyn rachował już
Tryph. między wiernymi wiele Narodów dzi-

kich, nawet y te, które stałego nie ma-
jąc miejsca, z jednego na drugie prze-
chodziły miejsca. Ani to było próżne
rzeczy wynoszenie, ale to było dzieło
pe-

pewne, widoczne, a które on przed Cesarzami, y w obecności Ludu Rzymskiego utrzymywał. Wkrotce po nim Jreneusz okazał się, y wspomnionych Kościołów liczba coraz bardziey się pomnażała. Jedność ich podziwienią była godna. To, co wierzone w Gallii, Hiszpanii, w Germanii; toż samo wierzone w Egipcie, y na Wschodzie, y iako *iedno tylko było słońce na całym świecie*, tak też w całym Kościele od *iednego światła końca, aż do drugiego iedno Prawdy panowało światło.*

Jeżeli zaś choć trochę daley postąpiemy, zaiste nie bez podziwienia pomysłnym powodzeniom Ewangeli przy-
patywać się będziemy. Wśród trzeciego wieku Tertulian y Orygenes świadczą: iż nowe a nader wielkie do Kościoła przytąpiły Narody. A lubo z nich niektóre wyłącza Orygenes, które nader były odległe, Arnobius atoli w liczbie wiernych kładzie. Lecz coż osobliwszego świat widział, iż tak prędko pod Wiarę poddał się Jezusa Chrystusa? Jeżeli cuda widział, tedy Bog bez wątpienia sam w to wielkie wdał się dzieło? Ale gdyby mogło to być, żeby żadnych nie widział był cudów, *nie byłaby to nowy a daleko większy cud, y do wierzenia nie podobny, od tych wszystkich, którym bezbożni W.ary dać*

Jren: 1.

2. 3.

Ibid.

Tertull:

adv: Jud:

Apolog:

37.

Orig: T.

28. in Marc:

hom: 4. in

Ezech:

Arn: libr:

Aug: XXI.

de Civ: 7.

XXII. 5.

nie chcą, że bez cudów świat cały na-
wrocił, że tylu nieuczonym dał pozna-
nie y wiadomość Tajemnic tak głębo-
kich, że uczonych duchem natchnął
pokory, y że nakoniec w tylu niewier-
nych sprawił wiarę w rzeczach do wiary
niepodobnych, y rozum, y pojęcie ludz-
kie przewyższających.

Ale cud nad cudami, jeżeli tak
godzi mi się mówić, jest ten: iż z Wia-
rą pełną Tajemnic niepojętych, cnoty
nayznakomistze, ćwiczenia naypraco-
witsze po całej rozkrzewiły się Ziemi.
Uczniowie Jezusa Chrystusa wiernemi
jego okazali się naśladowcami. Cier-
pieć wszystko dla prawdy, było to ewi-
czeniem ich pospolitym; y naśladować
Zbawiciela z większą namęki ubiegali
się ochotą, niżeli bezbożni śpieszą do
rozkosz światowych. Trudno liczyć
przykładów, tak bogaczów, którzy dla
wspomożenia ubogich, sami ubogiemi
zostali, iako ubogich, którzy swe nad
bogactwa przekładali ubóstwo; tak Pa-
nien, które na ziemi życia naśladowa-
ły Anielskiego, iako Pasterzów miło-
siernych, którzy się wszystkim, swoim
stali owieczkom, gotowi będąc zawsze
poświęcić dla swojej trzody nie tylko
swoie prace, y starania, ale nawet ży-
cie swoje w pogotowiu mieli na ofiarę
dla ich całości. Coż mówić mam o Po-
ku.

kucie, y umartwieniu? Sędziowie nie tak surowo karzą największych zło-
czyńców, iako grzesznicy pokutujący
z sobą się obchodzili. Co więcej, w
niewinności żyjący, karcili w sobie z
niewymowną surowością skłonność tę,
którą mamy do grzechu. Życie Jana
Chrzyciela, które w podziwienie Ży-
dów wprowadzało, u pierwszych Chrze-
ścian nader było pospolite: pułtynie
napelnione były jego naśladowcami, y
tyle było pułtelników, że doskonalsi
głębszych przymuszeni byli szukać pu-
łtyń. Tak to w tych pierwiastkowych
czasach świat nie nawidzono, tak przed
nim uciekano, y życie bogomyślne w
takim było szacunku!

Te były szacowne owoce, które
Ewangelia uczynić miała. Kościół nie
mniej obfity jest w przykłady, iako y
w Przykazania, y jego nauka okazała
się świętą, gdy tyle wydała Świętych.
Bóg, który sprawuje, iż niezwyciężo-
ne rodzą się cnoty wśród najprzy-
krzeyszych dolegliwości, swoy przez
męczeństwo ustanowił Kościół, y przez
całe lat trzyśta w tym utrzymywał go-
stanie, żadnego nie dając mu spoczynku.
Gdy więc okazał światu przez tak dłu-
gie doświadczenie, iż ludzkiego nie po-
trzebował wsparcia do ustanowienia
swego Kościoła, nakoniec wezwał do

niego y Cesarzow, y wielkiego Konstantyna uczynił sławnym obrońcą Chrześcijaństwa. Od tego czasu Krolowie ze wsząd pośpieszali do iedności Kościoła, y wszystko to, co było w Prorokach napisano o iego przyszłej chwale, w oczach całego ziściło się świata.

Lecz ieżeli Kościół Chrystusow tak niewyciężonym na przeciw zamachom zewnętrznych okazał się nieprzyjaciół, nie mniej bez wątpienia moc swoją okazał niezwruszoną na przeciw wewnętrznym rozdziwoieniom. Owe kacerstwa potylekroć od Chrystusa y Apostołów przepowiedziane przyszły nakoniec, y Wiara prześladowana od Cesarzow, szkodliwsze nierownie od Kacerzow cierpiała prześladowanie, ktorego gwałtowność wtenczas naybardziej się okazała, gdy Paganie od swoiey oditąpli dzikości. Wtenczas piekło wszelkich użyło sposobow, ażeby Kościół, który wżród pociskow y postrzał nieprzyjacielskich, coraz bardziej ztwierdzał się, sam przez siebie z fundamentow wzruszony upadł bez nadziei powstania. Załedwie więc zaczynał odychać po srogich burzach, załedwie słodkim y miłym począł cieszyć się pokojem, który mu ziednał Konstantyn, aż oto Aryusz, ow Kapłan nieszczęśliwy Aryusz, nowe y dotąd nie słychane
wznie-

wzniesła mu zamieszanie. Konstancyusz Syn Konstantyna złudzony od Aryanów, ich potwierdza naukę, dręczy y męczy po całym świecie Katolików, nowy prześladowca tym straszniejszy, że pod Jmieniem Jezusa Chrystusa, samego prześladowcę Chrystusa. W tym rozdwojeniu nieszczęśliwym zostając Kościół dla dopełnienia nieszczęśliwości jego wpada w drapieżne Julianu Odstępę ręce, który wszelkiego przykiada starania do wytępienia zgruntu Chrześcijaństwa, y nie znajduie lepszego do tego sposobu, iako utrzymywanie rozdwojenia zawsze szkodliwego Kościołowi. Po nim Walens następuje, równie Aryanom, iako y Konstancyusz przychylny, ale jeszcze od niego gwałtowniejszy. Insi Cesarze z równą inne kacerstwa utrzymują na przeciw Kościołowi zaciadłością. Tyle doświadczeń uczą Kościół, że nie mniej cierpieć musi pod Cesarzami Chrześcijańskimi, iako y Pogańskimi, y że wylewać musi krew, nie tylko dla obrony całkowitey swoiey nauki, ale nadto y dla obrony każdego iey Artykułu w szczególności. Jakoż żadnego nie masz, któryby swoich nie miał mieć przeciwników. Tysiąc sekt y tysiąc kacerstw z łona wyszedłszy Kościoła na przeciw niemu powstały. Lecz jeżeli widział Kościół te powta-

iące kacerstwa według Proroctwa Chrystusa, widział ie też upadające według obietnicy tego Boga człowieka, mimo wszelkiego ich wsparcia przez Cesarzow y Krolow. Jego prawdziwe dzieci przez te uznane były doświadczenia; Prawda im bardziey była prześladowana, tym bardziey się gruntowała, y Kościoł w swych został niewzruszonym fundamentach.

VIII.

Gdym usilnie starał się okazać nie-
 Uwagi przerwany porządek wyrokow Boskich
 szczegulne względem trwałości wieczystey Ludu
 nad ukara swiego, ledwie niektorych dotchnął
 niem Zy- dzieł, a ktore gruntowniejszych wyma-
 dow. y nad gają uwag. Niech mi więc wolno bę-
 Proroctwy gają uwag. Niech mi więc wolno bę-
 JEZUSA dzie do nich się powrócić, ażeby tak
 Chrystusa, wieikiey wagi rzeczy lepiej w naszej
 ktore te o- utkwily pamięci.
 znaczyły
 kary.

A naprzod proszę dobrze uważyc
 upadek Zydow, ktorego okoliczności
 dowodne Ewangellii daia świadectwo.
 Te okoliczności są nam wyłożone przez
 Pisarzow Pogańskich, y Zydowskich,
 ktorzy nie rozumiejąc porządku wyro-
 kow Boskich, opisali nam wielkiey wa-
 gi dzieła, w ktorych Bog chciał nam
 swoje okazać wyroki.

Mamy Jozefa Pisarza Zydowskie-
 go, Dzieiopisa nader wiernego y oświe-
 conego w Prawach swego Narodu, kto-
 rego także starożytności opisał w dziele
 ie-

iednym nader szacownym. Pisał on ostatnią wojnę Ludu swojego, w ktorej do szczętu zginął, będąc sam na niego przytomny, y sam na przeciw Rzymianom znaczną część woyska prowadząc.

Zydzi innych ieszcze dawniejszych poddają nam pod rękę Pisarzow. Mają dawne Komentarze na Xiążki Pisma, a między innemi tłumaczenia Chaldeyskie, ktore wraz z Biblią swoją drukują. Mają swoje Xiążki, ktore Talmutami nazywają, to iest: naukę, którą równie, iako y Pismo szacują. Jest to zbior różnych tłumaczeń, y zdań dawnych ich Nauczycielow; a lubo części tej Xiążki rowney między sobą nie są starożytności, ostatni iey Pisarz w niej wyrażeni w pierwszych żyli Kościoła wiekach. W tej to Xiążce pominąwszy pełne lekkomyślności, y nierozumu bayki, ktoremi iest napełniona, a ktore dopiero po śmierci Chrystusa swoy wzięły początek, wiele bardzo znajduie się świadectw dawnego Podania Ludu Zydowskiego; oraz dowodow gruntownych, y zdolnych do pokonania niewierności.

Z samego naprzod świadectwa, y wyznania Zydow to iest pewna y niezawodna prawda, iż nigdy surowiey y oczywisciey zemsta Boska nad tym nie okazała się Ludem, iako podczas

ostatniego ich spustoszenia, y zagubienia.

Jest to podanie iednostayne różnemi świadectwy w ich ztwardzone Talmudzie, y od Rabinow ich potwierdzone, że czterdziestą lat przed spustoszeniem Jerozolimy, w którym to właśnie czasie śmierć przypada JEZUSA Cgryfusa, widziano bez przestanku w Kościele okropne widowiska. Codzień nowe iakieś poczwary y straszydła widzieć się dawały, tak dalece: że ieden sławny Rabin z temi w Kościele dał się słuszeć słowy:

R. Jocha- *O Kościele! o Kościele! ktoż jest, kto-*
 Ran filius *ry cię wzrusza, y przez co sam się okro-*
 Zacai Tr: *pniemi napełniasz strachami?*
 de fest: ex
 plat.

Ktory głos mógł lepiew być od kogo słyszany, iak ow okropny y przerażający łoskot słyszany w Dzień Święteczny od Kapłanow zgromadzonych do Przybytku, iak ow głos, który z samego świętego wychodził Przybytku: *Uchodźmy stąd, uchodźmy stąd.* Święci Apostołowie stroże, y obrońcy tego świętego miejsca iawnie okazali, iż zupełnie go opuszczają, a to: iż Bog, który od tylu wieków to miejsce za swoje obrał był sobie mieszkanie, wzgardziwszy nim, opuścił go na zawsze.

Jozef, y Tacyt wspominają o tym dziwowisku, które od samych tylko słyszane było Kapłanów. Ale oto drugie dziwowisko, które w oczach całego okazało się Ludu, a któremu nie podobnego żaden inny nie widział Narod. Czeremba laty przed wypowiedzeniem wojny, jeden wieśniak, mowi Jozef, wołać począł. *Głos od Wschodu, głos od Zachodu, głos od czterech wiatrow, głos na przeciw Ferozolimie, y Kościołowi, głos na przeciw nowożeńcom y młodym oblubienicom, głos na przeciw wszystkiemu Ludowi.* Od tego czasu, y w dzień y w nocy nieustannie wołał: *Biada, Biada, Ferozolimie!* Nigdy z inszemi nie odzywał się słowy. Ci, którzy mu złorzeczyli, owi, którzy nad nim politowanie mieli; inni, którzy o jego potrzebach mieli staranie; nie słyszeli innego od niego słowa, prócz tych okropnych narzekan: *Biada, biada Ferozolimie!* Złapany, przed Sąd stawiony, z dekretu na rozgiskazany, on na wszystkie sądowe pytania, y pod czas swojego biczowania nie żalił się, ale jednokrotnie te powtarzał słowa: *Biada, biada Ferozolimie.* Uwolniony, y za szalonego osądzony, całą Judzką obchodził krainę, smutne y nader żałosne swoje powtarzając Proroctwo. Przez całe siedm lat nie przestał bez najmniey-

Josephi
lib: VII.
de bello
Jud: C. 12.
Ferozolimie:
lib: V. C.
13. lib: VIII.
de bell: Jud: C. 12.

mniejszego z mordowania ogromnym tych słów powtarzać głosem. Podczas zaś ostatniego oblężenia Jerozolimy w mieście się zamknął, y obchodząc ustawnie mury, wielkim wołał głosem: *Biada Kościołowi, biada Miastu, biada wszystkiemu Ludowi! A nakoniec dodawszy, biada mnie samemu, ugodzony kamieniem, padł trupem.*

Ktoż jest, żeby nie widział, y nie uznał, że zemsta Boska widocznie w tym okazała się człowieku, który dla tego prawie się urodził, żeby wyroki ogłaszał Boskie, że go Bog mocą swoją napełnił, aby do ogłaszania głosem wielkim, y nigdy nieustającym przyszłych nieszczęśliwości Ludu Żydowskiego, był sposobnym, że nakoniec od teyże zemsty Boskiej, którą ogłaszał, miał zginąć, a to: aby tym widoczniejszą okazała się, gdy nie tylko stał się iey głosicielem, świadkiem, ale nadto, y ofiarą.

Prorok ten przyszłych nieszczęśliwości Jerozolimy, nazywał się Jezus, To imię, pokoy y zbawienie oznaczające, wzgardzone w osobie naszego Zbawiciela od Żydów, powinno było być Ludowi temu groźbą wszelkich nieszczęśliwości; gdy bowiem ci niewdzięczni wzgardzili JEZUSEM, który im opowiadał łaskę, życie, y miłosierdzie: Bog drugiego im posłał Jezusa, który
im

im nie miał opowiadać tylko nieszczęśliwości nieuchronne, y wyrok nieodmienny ich bliskiey zguby.

Ale usiłujemy głębiey przeniknąć Sądy Boskie, biorąc za przewodnika jego Pismo. Jeruzalem y Kościół jego dwa razy są zburzone, raz przez Nabuchodonozora, drugi raz przez Tytusa. Podczas obydwóch oblężeń, sprawiedliwość Boga jednym prawie okazała się sposobem, atoli w czasie ostatniego nayoczywściey widzieć się dała.

Dla lepszego wyrozumienia tego wyrokow Boskich porządku, tę za fundament naprzod założmy prawdę, którą Pismo Święte potylekroć przytacza; że między innemi okropnemi skutkami zemsty Boskiey, ten jest nayokropniejszy, gdy dla ukarania przeszłych naszych grzechow własnym naszym zepsutym podaie nas namiętnościom, tak dalece: że cale na wszystkie jego upomnienia staliśmy się głuchemi, ślepemi y niewidzącemi drogi zbawienia przez niego nam okazaney, prędkie do wierzenia temu, co naszym podchlebia namiętnościom, y co nas do oczywistej prowadzi zguby; odważnemi jesteśmy w przedsięwzięciu naytrudniejszych zamysłów, niezważyszy wprzód sił tak naszych, iako y nieprzyjaciół, ktorych na przeciw sobie obruszamy.

2. Paralip: Y tym ci to sposobem pierwszą
C. XXXVI. razą upadło miasto Jeruzalem, y iego
v. 13. Xiążęta zginęli pod potężną y zwycię-
ską ręką Nabuchodonozora Króla Babi-
łońskiego. Będąc słabemi, y przez tego
Mocarza mocno nadwątlenemi, doświad-
czyli: iż próżne na przeciw niemu czy-
nili usiłowania, y że nakoniec przymu-
szeni byli do poprzysiężenia mu swo-
iey wierności. Prorok Jeremiasz upe-
wniał ich imieniem samego Boga; że
sam Bog wydał ich temu Królowi, y
że innego nie masz dla nich ratunku, a-
ni sposobu uniknienia powszechney rui-
ny procz dobrowolnego poddania się
Nabuchodonorowi. Mówił do Sede-
cjasza Króla Judzkiego Prorok ten, y

Jer: Cap: do wszystkiego Ludu. *Poddaycie się Na-*
XXVII. v. *buchodonorowi Królowi Babilońskiemu,*
12. 17. *a służcie mu y ludowi iego, a żyć bę-*

dziecie. Przeco umrzeć chcecie? . . .
Czemu daiecie to miasto na spustoszenie?
Nie uwierzyli słowom iego Xiążęta,
Kapłani, y Lud cały Judzki. Gdy bo-
wiem Nabuchodonor w ścisłym trzy-
mał ich oblężeniu, y wszelkie przerznął
im pasy przez niezmierne okopy, kto-
remi całe opasał miasto, Lud fałszywemi
Prorocctwy zmyślonych Prorokow oma-
miony, cieszył się zwycięstwami przy-
szłemi, które im imieniem opowiadali
Boskim fałszywi Prorocy. *Skruszyłem*
ia-

Jer: Cap:
XXVIII.
v. 2. 3.

iarżmo Króla Babilońskiego. Jeszcze dwie lecie dni, a ia każę odnieść na to miejsce wszystkie naczynia Domu Pańskiego, które pobrał Nabuchodonozor Król Babiloński z miejsce tego, y przenieść ie do Babilonu. Lud temi utrudzony obietnicami, znosił głód, y wszelkie uciążliwości oblężenia z niewypowiedzianą zaciętością y zuchwałością, przez co wszelkiemu ku sobie miłosierdziu zagroził drogę, miasto nakoniec iest wzięte, z fundamentow wywrocone, Kościół spalony, y wszystko w popiół y w perzynę iest obrocone.

Po tak surowych plagach Boskiey sprawiedliwości, Lud Żydowski uznał mściwą nad sobą rękę Boga Zastępow. Iecz żeby równie widoczna sprawiedliwego Boga okazała się zemsta podczas ostatniego upadku miasta Jeruzalem, iako y w czasie pierwszego widzieć się dała, przeto podobnie fałszywi Prorocy Lud swemi łudzili Proroctwy, y podobna zuchwałość, iako y zatwardzenie okazało się.

Lubo więc Lud Żydowski podniósł rebellią na przeciw Rzymianom, lubo lekkomyślnie z pod ich wybie się usiłował panowania, gdy cały prawie Świat pod Rzymskim ięczał iarżmem, ztymwszystkim Tytus nie miał woli zagubić tego Narodu, owszem pokilkakroć pokoy

koy mu ofiarował, y nie tylko w początkach wojny, ale wtenczas nawet, gdy żadney zwycięstwa nie mógł mieć nadziei. Już mocnym y wielkim Tytus całe opasał był miasto murem, który wysokiem i ztwardził wieżami, gdy wysłał Józefa ich Ziomka iednego z ich Wodza, y Kapłana, który podczas tey wojny wzięty był w potyczce, aby Ziomkow swoich nakłonił do pokoiu. Jleż gruntownych y dowodnych Poseł ten nie użył racyi, aby ich nakłonił do posłuszeństwa Rzymianom. Dowodzi im: iż Niebo, y ziemia na przeciw nim ligę wzięły, y że ieżeli dłużej odpor tak potężnemu zechcą czynić nieprzyjacielowi, pewna ich czeka zguba, zniewalał ich, że ocalenie miasta, y całego Narodu od samey Tytusa

Joseph: zawisło łaskawości. Zachowaycie, mo-
 VII de bel- wił do nich, *Miasto Święte, zachoway-*
 lo Ju :4. *cie siebie samych, zachowaycie Kościół*
ten, który cudem całego nazwał się mo-
że świata, który oczę Rzymianie, y na
ktorego upadek Tytus z żalem się zapa-
truie. Ale mogłże być iaki sposob oca-
lenia tego zuchwałego, y w zgubie
swoiey zaciętego Narodu? Omamiony
od fałszywych Prorokow, nie słuchał
mądrey y rozsądney Józefa rady. Zguba
iego już się zbliżała. Więcey ich od
głosu, iak od miecza legło tłumem, y

matki własnymi swoimi dziećmi się karmiły. Tytus tknięty tym ich opłakany stanem, wzywał swych na świadectwo Bogów, iż ich zguby nie jest przyczyną. W szrod tych nieszczęśliwości, zupełną dawali wiarę fałszywym Prorokom, którzy im obiecywali nad całym Światem panowanie. Ale co podziwiewie dobyte y wzięte było, już ogień wszystko był prawie ogarnął, a ci z rozumu obrani wierzyli jeszcze fałszywym Prorokom, którzy ich upewniali, iż dzień przyszedł zbawienia; przeto bronią się do ostatniego, a tak u Zwycięzcy nie znajduą miłosierdzia. Jakoż wszyscy od miecza nieprzyjacielskiego poginęli, miasto z gruntu wywroczone, oprócz niektórych wież, a które Tytus dla wieczney zostawił pamiątki, słowem: *kamień na kamieniu nie został.*

Widziemy więc, że podobnaż zemsta Boska okazała się nad Jerozolimą, iako niegdys za czasow Sedecyasza widzieć się dała. Rownie Tytus posłany jest od Boga, iako y Nabuchonodozor, y Żydow podobnaż potyka klęska. W Jerozolimie te same widzieć się dały rebelle, podobny głód, podobne uciążenie, też same ocalenia okazane sposoby, rownie fałszywi Prorocy y Zwo-

Tmo I.

Cc

dzi-

dziecie Ludu panują, toż samo za-
twardzenie serca, tenże upor, y upa-
dek nakoniec żeby we wszystkim zu-
pełna okazała się zgodność, Kościół
powtornie wysatwiony, od Tytusa jest
Ibid. 9. 10. spalony, tego samego miesiąca, owszem
tegoż samego dnia, którego y za Na-
buchonodozora w popiół jest obrocony.
Słowem: trzeba było, aby wszystko
cechą Zemsty Boskiej naznaczone
było, aby tym okazalsza y widomsza
była Ludowi temu sprawiedliwość Nay-
wyższego.

Miedzy atoli temi dwoma Jerozo-
limy, y Zydow klęskami, znaczne y go-
dne uwagi zachodzą różnice, a które
oczywiście okazują w ostatniej tej klę-
sce surowszą sprawiedliwość y karę
Boską. Nabuchonodozor Kościół zapa-
lić kazał, Tytus wszelkiey przykładał
staranności, żeby go zachował, lubo
jego przyiaciele zawsze mu to przekła-
dali, że Zydzi poty rebellizować nie
przestaną, poki kościół w całości mieć
będą; iego bowiem ocalenie y trwałość
za znak swoich mieliby pomyślności.
Ibid: Ale przyszedł nakoniec ow fatalny y
okropny moment, zbliżył się ow dzień
okropny, dziesiąty miesiąca Sierpnia,
w który Kościół Salomona w perzynę
był obrocony. Mimo więc surowych
zakazow Rzymianom od Tytusa uczy-
nio-

nionych, mimo wrodzonej żołnierstwa do rabunku y nabycia zdobyczy skłonności, y która bardzieyby Rzymian pobudzić była powinna do zabrania tak wielkich y niezmiernych bogactw, *ieden żołnierz z natchnienia Boskiego*, mówi Jozef, wyniesiony do okien Kościoła za pomocą towarzyszw, podpala ten wspaniały Kościół. Tytus natychmiast na ratunek Kościoła przybiega, rozkazuje, aby wszelkiey przykładano usilności w gaszeniu ognia dopiero się okazującego; ale próżne były usiłowania, w iednym prawie oka mgieniu ogień cały ogarnął Kościół, a tak Dom ten Boży, który był ozdobą Swiata, w popioł iest obrocony.

Ibid:

Lecz ieżli zatwardzenie serca Ludu tego za czasow Sedecyasza, oczywistym było skutkiem widoczney nad nim kary Boskiey, coż mówić będziemy o ślepcie Ludu tego, y zaciętości, którą okazał za czasow Tytusa? Podczas pierwszego zburzenia Jerozolimy, Żydzi w iedności y w zgodzie zobopólney się trzymali, ale podczas ostatniego zburzenia przez Rzymian, Żydzi na trzy przeciwne cale sobie części rozdwoieni byli. Jeżeli pałali nienawiścią na przeciw Rzymianom, od których w oblężeniu trzymani byli, niemniej-sza zaiadłość y zawziętość między nie-

mi na przeciw sobie samym panowała, y więcey ich od domowego, iak od obcego, na placu legło oręża. Ledwo co szturm wytrzymali nieprzyjacielski, aż natychmiast sroższe y z większym krwi wylaniem zaczęli potyczki między sobą, wszędzie gwałty, zaboystwa, y morderstwa panowały. Miasto Jeruzalem, już nie miastem, ale mogiłą było trupow, y Wodzowie lubo wszystko do ostatniego dążyło upadku, nie przestali o pierwszeństwo walczyć między sobą. Nie byłże to wyraz prawdziwy piekła, w którym potępińcy niemniej wzajemnie siebie nienawidzą, iako y złych Duchow, swoich w powszechności nieprzyjaciół, gdzie wszystko tchnie pychą, zaiadłością, y zamieszaniem?

Wyznać nam więc potrzeba; że sprawiedliwość ta, którą Bog nad Ludem tym okazał przez Nabuchodonozora, nie była tylko cieniem tey, do ktorey wykonania wybrał Tytusa; w którym innym proszę na świecie Mieście procz Jerozolimy w czasie siedmiu miesięcy, y podczas iednego oblężenia, million, sto tysięcy legło Ludu trupem? Nie podobnego Narod ten od Chaldeczykow nie ponosił. Niewola Babilońska tak sławna, nie trwała tylko lat siedmdziesiąt, ale po ostatnim zburzeniu

niu Jerozolimy przez Tytusa, Lud ten już tysiąc siedmset lat w ciężkiej po całym świecie zostaje niewoli, y żadney dotychczas swego utrapienia nie znajduie ulgi.

Dziwić się więc cale nie potrzeba; że Tytus po dobytciu y zburzeniu Jerozolimy, żadnego od Narodow Sąsiedzkich nie przyjmował powinszowania, ani nawet koron, które zewsząd mu przysyłane były dla ozdobienia jego tryumfu. Zadziwiony tylu okropnemi okolicznościami, w których Zemsta Boga nad tym niewdzięcznym iawnie okazała się Narodem, publicznie z tym się dał słyszeć: iż nie był Zwycięzcą tego Narodu, ale słabym tylko narzędziem Zemsty Boskiej.

Niewiadome mu były ieszcze skryte wyroki Boskiej Sprawiedliwości; nie przyszła bowiem ieszcze owa godzina, w której Cesarze poznać mieli JEZUSA Chrytusa. Był to czas dla Kościoła pełen upokorzenia y okrutnego prześladowania. Tytus więc lubo wiedział, y doskonale poznawał, że Narod Żydowski ginie z wyrokow sprawiedliwości Boga, atoli nie wiedział, za iaki to występpek tak surowo Bog Lud ten chciał ukarać. Był to występpek nayszczerniejszy, y dotąd w Narodzie ludzkim niesłychany, to jest: Bogoboystwo, a który po-

chopem był Sprawiedliwości Boskiej do okazania zemsty naysurowszey, y ktorey podobno przykładu Świat dotąd niewidział.

Lecz ieżeli nieco się zastanowimy, y ieżeli następstwo zważemy rzeczy, tedy widzieć będziemy, iż ani ta zbrodnia szkaradna Ludu Żydowskiego, ani sprawiedliwa iey kara nie była nam zataiona.

Przypomniemy sobie to, co Chrystus Ludowi temu przepowiedział był: Oto przepowiedział mu zupełną ruinę Jerozolimy y Kościoła. *Nie zostanie tu mowi Chrystus, kamień na kamieniu, któryby nie był zepsowany.* Przepowiedział sposób, którym to niewdzięczne miało być obleżone miasto, oraz ow mur, y wał wielki, którym miało być ściśnione: przepowiedział głód ciężki, nie zapomniał y o fałszywych Prorokach, przez których miał być omamiony. Przestrzegł Żydów: że czas ich zbliża się nieszczęścia, dał im nawet pewne znaki, które oznaczać czas ten miały nieszczęśliwy: przełożył im porządnie ich zbrodnie, a które tę straszną na nich sciągnąć miały karę, słowem: opowiedział im całą Historią obleżenia y spustoszenia Jerozolimy.

Trzeba zaś uważać, że te wszystkie przepowiedzenia JEZUSA Chrystusa,

Math: C.
XXIV. v.

I. 2.

Marc: XIII

v. 1. 2.

Luc: XXI.

v. 5. 6.

stusa, uczynione były od niego Ludowi temu przed samą prawie męką swoją, a to, aby tym lepiej poznał przyczynę swojej nieszczęśliwości. Męka Chrystusa już się zbliżała, gdy w te do Ludu Żydowskiego JEBZUS Chrystus odebrał się słowa: *Oto Ja posyłam do was Proroki, y Mędrcy, y Doktory, a z nich zabieracie, ukrzyżowacie y ubiczowacie w bożnicach waszych, y będziecie ie przesładować od miasta do miasta, aby przyszła na was wszystka krew, która rozlana jest na ziemi ode krwi Abła sprawiedliwego, az do krwi Zacharyasza Syna Barachiaszowego, któregoście zabili między Kościołem y Ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, przydzie to wszystko naten Narod. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz Proroki, y kamienujesz ie, ktorzy do ciebie są posłani. Flekroć chciałem zgromadzić Syny twoie, iako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałem. Oto wam zostanie Dom wasz pusty.*

Math: C.
XXIII. v.
34. 35 36.
37. 38.

Otoż Dziełopisowstwo Żydów. Prześladowali oni Messyasza; tak w iego własney osobie, iako y w Uczniach Jego: cały wzburzyli Świat na przeciw iego Uczniom, żadnego w żadnym mieście nie dając im spoczynku; wzbudzili Cesarzow y Rzymian na przeciw powstającemu nowemu Kościołowi:

ukamienowali Świętego Szczepana, zabili dwóch Jakobów, których świętobliwość w wielkim u nich samych była poważeniu. Święci Piotr y Paweł od bałwochwalskiego zamordowani są miecza, więc sprawiedliwa, aby Lud ten okrutny zaginął. Krew wylana w tak wielkiej obfitości, y zmieszana z krwią tylu Świętych Proroków, których pozabiali, woła zemsty do Boga: *a oto domy ich mają zostać pustemi, y ich spustoszenie niemniejsze od ich będzie występku.* JEZUS Chrystus upewnia ich o tym: *czas się zbliża: Y to wszystko przyjdzie nato pokolenia, a co więcej nie przeminie ten rodzaj, aż się to wszystko stanie, to jest: że ci Ludzie, którzy żyli na ten czas, mieli być tego wszystkiego świadkami.*

Ale posłuchajmy dalszych Prooroctw JEZUSA Chrystusa. Kilku dniami przed swoją śmiercią, gdy wchodził do Jerozolimy, tknięty nieszczęśliwościami, które ta śmierć Jego na to nieszczęśliwe ściągając miała miało, wyrzawszy na niego, y łzami się zalawszy, te wyrzekł słowa: *Miało nieszczęśliwe, gdybyś poznało w ten dzień ow, co jest ku pokoiowi twemu, a który zakryty jest teraz od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni, y obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem, y obelgą, y scisną*

Math: C.
XXIV. v.
34.

Marc: C.
XIII. v.
30.

Luc: XIX.
v. 42.

Ibid: v 42.
43. 44.

*ścisną cię zewsząd. Y na ziemię cię obz-
lą, y Syny twoje, którzy w Tobie są,
a nie zostawią w Tobie kamienia na ka-
mieniu; dla tego iżeś nie poznało czasu
nawiedzenia twego.*

Nie ieliżeto wyraźne opowiedze-
nie sposobu, którym to miało miało
być obłożone? albo raczey nie są to
dosadne wyrazy przyszłej zemity Ro-
skiej, która się nad tym okazać miała
miałem? Ale przynależało, aby JE-
ZUS Chrystus idąc na miejsce sromot-
nej swojej śmierci, ogłosił był Jero-
zolimie, iako w czasie swoim ukarane
będzie, za obelgi, które od niego o-
debrał. Gdy więc szedł na Górę Kal-
waryi, niosąc krzyż na ramionach, szła
za nim wielka rzesza Ludu y niewiast,
które płakały Go y lamentowały. *Luc. C.*
A JE- *XXIII. v.*
ZUS obróciwszy się do nich rzekł: *27. 28. 29.*
30. 31. *Cerki*
Jerozolimskie, nie płaczcie nademną, ale
same nad sobą płaczcie, y nad Synami
waszemi. Albowiem oto przyjdą dni,
w które będą mówić: szczęśliwe nieplo-
dne, y żywoty, które nie rodziły; y
pierś, które nie karmiły. Tedy poczną
mówić gorom: padniycie na nas, a pa-
gorkom, przykrycie nas. Albowiem ieli
to na zielonym drzewie czynią, coż na
suchym będzie? To ieli: ieliż niewinny,
ieliż sprawiedliwy tyle cierpi, czegoż
się winowajcy spodziewać nie mają?

Cc 5

Y czy-

Y czyliż Jeremiasz żałosniey, y dotkliwiey zgubę swoich opłakiwał Zydów? Mogłże Chrystus JEZUS dosadnieyszych użyć słów do wyrażenia przyszley ich nieszczęśliwości y rozpaczy wynikającej z owego ciężkiego głodu, fatalnego dla dzieci, fatalnieyszego dla matek, ktorych piersi usychały, y które inszego pokarmu procz własnych łez dać swoim nie mogły dzieciom, y które przymuszone były pożywać owocu swoich wnętrzności?

IX.

Takie są Proroctwa JEZUSA Chrystusa, które On Ludowi Zydowskiemu ogłosił. Atoli te, które swym opowiestwami Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa wykładają się. Swiata. Złączenie to nie jest bez tajemnicy, którego chcemy zamysł wyrozumieć.

Jeruzalem miasto święte, które Bóg obrał sobie, poki trwało w przy mierzu, y w wierze obietnic, było figurą Kościoła, y Nieba, w którym Bóg wybranym swoim widzieć się daie.

XXIV. Z tej to przyczyny widziemy częstokroć, iako Prorocy, w ciągłej jedney mowie swoiey, łączą zarazem to, co się ściąga do Jeruzalem, z tym, co słuszy

ży Kościołowi, y chwale wieczystey. Gdy więc jedno od drugiego bywa oddzielone, łatwo nader Proroctwa zrozumiane bywają. Toż znówu miasto Jeruzalem od Boga odrzucone dla niewdzięczności ku swemu Zbawicielowi, miało być wyobrażeniem Piekła, y iego Mieszkańcy mieli potępieńców wyrażać; ow zaś sąd straszny, który JEZUS Chrystus miał czynić z niemi, był wyobrażeniem owego sądu powszechnego całego Świata, który ma czynić tenże Zbawiciel, gdy przyjdzie w Maieście sądzić żywych y umarłych. Jest to zwyczaj y własność Pisma Świętego, iż dla lepszego pojęcia tajemnic, pod figurami, ich nam objaśnia prawdę. Podobnież Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus złączył Historią Jeruzolimy spustoszałej, z spustoszeniem Świata przy końcu wieków, a co jawnie się w tey okazie mowie, którą rozważać przedsiębierzemy.

Nie trzeba atoli mniemać, żeby te rzeczy tak były z sobą pomieszane, żebyśmy rozeznąć nie mogli, co się do spustoszenia Jeruzolimy, a co do spustoszenia całego ściąga Świata: JEZUS Chrystus doskonale przez właściwe im rozroził ie charaktery, a które łatwo by okazać można, gdyby rzecz tego wymagała. Ale dosyć iest okazać im
te,

te, które się Jerozolimy, y Żydów tyczą spustoszenia.

Apostołowie zbliżywszy się do swęgo Miłtrza, okazywali mu Kościoł, y wszystkie iemu przyległe budowle: y gdy dziwili się piękności, gruntności, y doskonałemu tey budowli rozrządzeniu, Chrystus rzekł do nich:

Marc: XIII *Widzicie te wszystkie budowania: nie-zostanie kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon. Zadziwieni Apostołowie tą powieścią, pytali się go, kiedy ten czas przydzie okropay? aż oto Chrystus, który nie chciał, aby Uczniowie iego znajdowali się w Jerozolimie podczas iey zburzenia (chciał bowiem, aby w tym zburzeniu tego miała okazane być wyobrażenie ostatniego oddzielenia złych od dobrych) zaczął im opowiadać porządkiem wszystkie nieszczęśliwości, które na to przyiść miały miasto.*

Math: C
XXIV

Luc: XXI.

Ibid:

Naprzód opowiada im *powietrze, głód, y wielkie ziemi trzęsienie*. Dzieiopisowstwa zaś świadczą: że nigdy bardziey te nie panowały nieszczęśliwości, iak w tym tu czasie. Nadto dodaie Chrystus: że po całym świecie *będą zamieszkania, y wieści o wojnach, że Narod na przeciw Narodowi powstanie, y że cała ziemia będzie w niepokoiu*.
Możliże lepiej y dokładniey wystawić

nam ostatnie dni panowania Nerona, w których całe Państwo Rzymskie, to jest: świat cały, miłym ciesząc się pokojem, od Augusta Cesarza okropnemu podpadać poczęło zamieszaniu, gdy Gallia, Hiszpania, y wszystkie Krolestwa, z których Rzymskie składa się Państwo pożarem wojny są napełnione, gdy w iednymże czasie czterech Cesarzow naprzeciw Neronowi powstało, y którzy potym krwawe na przeciw sobie prowadzili wojny, gdy pułki Pretoriańskie, oraz woyska w Syryi, w Germanyi, y inne na Wschodzie y Zachodzie będące, każde z nich swego utrzymując Cesarza, krwawe między sobą ścierały sprawy? Wielkie to są nieszczęśliwości, mowi Syn Boski, *ale jeszcze nie jest to koniec*, Żydzi cierpieć także będą w tym powszechnym świata zamieszaniu, ale *Luc. XXI.* wkrótce szczególne na nich samych spadną nieszczęśliwości, *a to wszystko* *ibid:* *początkiem tylko będzie ich boleści.*

Dodaie jeszcze: że Kościół iego zawsze od swego pierwszego ustanowienia prześladowany, widzieć będzie w tym czasie naygwałtowniejsze na przeciw sobie wzniecone prześladowania. Widzieliśmy wyżej: że Neron przy końcu panowania swego przedsięwziął był zgubę Chrześcian, y że Świętych Piotra y Pawła Apostołów zamor-
dować

dować kazał. To prześladowanie wzniecone na przeciw Chrześcianom przez zazdrość y złość Żydów, zgubę ich przyspieszało. Atoli ieszcze czas iey pewny nie był oznaczony.

Falszywych przyście Chrystusow y zmyślonych Prorokow, zdaie się być bliskim znakiem ich zguby: Ten iest bowiem pospolity los tych, którzy prawdzie poddać się nie chcą, iż od falszywych Prorokow omamieni y złudzeni bywają; co że Żydom przytrafić się miało, Chrystus w wyraźnych słowach Apostołom opowiada. *Wiele falszywych Prorokow powstanie, y wielu zwiodą. Y znowu: Strzeżcie się od falszywych Chrystusow, y Prorokow.*

Math: C.
XXIV.
Marc: XIII
Luc: XXI.

Nie trzeba zaś mniemać, że nader łatwo było prorokować temu o falszywych Prorokach, ktoremu dobrze wiadoma była wrodzona swego Narodu skłonność. Okazałem bowiem dowodnie, że Żydzi tak znieenawidzili sobie cale byli tych Zwodzicielow, którzy potylekroć ciężkie ruiny okazały im byli, a osobliwie za czasow Sedecyasza, iż cale ich potym słuchać nie chcieli. Więcey iak pięćset upłynęło lat, a żaden falszywy w Jzraelu nie okazał się Prorok. Ale piekło, ktore iest sprawcą tych Zwodzicielow, z swych powstało ciemności w czasie przyścia JEZUSA Chry-

Chrystusa; y Bog, który te duchy pełne kłamstwa podług swego utrzymuie upodobania, dozwoił tak dla ukarania Żydow, iako y doświadczenia swych wiernych, żeby swoiemi kłamstwami y bałamuctwami Świat łudzili y mamil. Nigdy tak wielka liczba fałszywych na Świecie nie okazała się Prorokow, iako po śmierci JEZUSA Chrystusa, a osobliwie w czasach wojny Żydowskiej, y za panowania Nerona, który pierwszy tę zaczął wojnę. Józef niezliczoną ich liczy liczbę, którzy przez zabobony y sztuki Magii Lud na puszcza ciągnęli, obiecując im prędkie y cudowne wybawienie. Z tej przeto przyczyny puszcza jest wyrażona w Proroctwach naszego Zbawiciela, iako mieysce, w którym ukryci być mieli ci fałszywi wybawiciele, a którzy potem Lud do ostatniej przywiedli zguby. Jmiej Chrystusa, w którym wszelka nadzieja była wybawienia Żydow z tej nieszczęśliwości, w tych fałszywych zawierało się obietnicach, ale dokładniej rzecz ta okaże się.

Nie sama zaś tylko Żudzka Ziemia tym podpadała fałszerstwom y oszukiwaniu, ale po całym rozkrzewiły się Rzymskim Państwie. Nie masz żadnego takiego czasu, w którymby Dzieciopiosstwa tyle nam Zwodzicielow Ludu okazy-

okazywały, którzyby chętpili się, iakoby przyszłe zgadywali rzeczy, y roznemi Czarnoksiężstwa sztukami Ludźmi, iako ten, o którym iest mowa. Symon Czarnoksiężnik, Elimas, Apollonius Tyański, y niezliczona liczba innych Omamiaczow, o których tak Kościelne, iako y Świeckie wspominaią Dzieiopisowstwa, w tym powstałi wieku, w którym zdaie się, iż piekło ostatnie swoje wywarło siły dla utrzymania upadającego już swego panowania. Z tey więc przyczyny Chrystus wspomina: iż w tym czasie wielka liczba fałszywych powstanie Prorokow, a osobliwie między Żydami. Jeżeli dobrze Chrystusa zważemy słowa, tedy łatwo dojdziemy, iż ci fałszywi Prorocy mieli się krzewić tak przed, iako y po spustoszeniu Jerozolimy, a osobliwie przed samym spustoszeniem, y że to w ten czas fałszywa nauka, fałszywemi utwierdzona cudami, tak miała być dowcipna, y mocna, iżby w błąd wprowadzeni byli, ięśli może być, y wybrani.

Marc: C.
XIII. v. 22.

Nie mówię, żeby przy końcu wieków coś podobnego y okropniejszego jeszcze stać się nie miało, zwłaszcza gdy widziemy, że to, co się dzieie w Jeruzalem, iest wyrazem tego, co się stać ma przy końcu Świata; to iest atoli pewna, że Chrystus to oszukanie y oma-

y omamienie dał nam za dowód oczywistej zemsty Boga nad Żydami, y iako znak pewney ich zguby. Skutek usprawiedliwia iego Proroctwa. Wszystkie to stwierdzone jest świadectwy wątpliwosci niepodpadającemi. Czytamy w Ewangeliu ich błędy przepowiedziane, spełnienie ich widzimy w własnych ich Dziełopisowstwach, a osobliwie w Dziełopisowstwie Jozefa.

Przepowiedziawszy Chrystus te wszystkie rzeczy, a chcąc wybranych swoich uwolnić od tych nieszczęśliwości, którym Jerozolima podpaść miała, opowiada jeszcze bliskie znaki ostatniego tego miasta spustoszenia.

Nie zawsze Bog podobne wybranym swoim objawia znaki. Gdy bowiem takowe zsyła kary, które całemu Narodowi wszechmocność Jego okazują, częstokroć sprawiedliwy wraz z niesprawiedliwym cierpi. Insze on ma drogi odłączenia sprawiedliwych od ostatniej zguby, od tych, które podpadają pod zmysły. Jednoż uderzenie, które kruszy słomę, dobre oddziela ziarno; tenże sam piec; w którym słomę się pali, złoto czyści, tak iedneż kary, które złych wyćpiają y niszczą, sprawiedliwych czyszczą y doświadczają. Lecz żeby w spustoszeniu Jerozolimy doskonałe sądu ostatniego było wyobrażenie,

Tom I.

Do

y żeby

- y żeby zemsta Boska nad niewiernemi widoczniejszą się okazała, nie chciał Bog, aby ci Żydzi, którzy przygłębili Ewangelią, byli z innemi pomieszani; przeto JEZUS Chrystus pewne swym Uczniom dał znaki, z których brachy mogli miarę, kiedyby był czas wynieść z tego odrzuczonego miasta. Zasadzając się więc na dawnych Proroctwach, których nie tylko był tłumaczem, ale y spełnieniem, przywodzi na pamięć Proroctwo Daniela, w którym doskonale ostatnie Jerozolimy spustoszenie jest wyrażone; y te mówi słowa: *Gdy tedy uyrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela Proroka, stojącą na miejscu świętym, albo iako Marek Święty pisze: na miejscu stojącą, gdzie być nie powinna, tedy którzy są w Żydowskiej Ziemi, niech uciekają na gory.* Łukasz Święty to samo inszem wyraża słowy. *Gdy uyrzycie Jeruzalem wojskiem obtoczone, tedy wiedźcie, że się przybliżyło spustoszenie jego. Tedy co są w Żydowskiej Ziemi, niech uciekają na gory..*
- Orig: Tr. Jeden Ewangelista drugiego wy-
23 in kłada, y stosuje te przywody z sobą;
Math: łatwo nader zrozumieć możemy, że
Aug: Ep: to spustoszenie od Daniela przepowie-
20. ad dziane, znaczy Woysko około Jerozo-
Hesych. limy. To jest zdanie Oyców Świętych,
gdy

gdy te Pisma Świętego wykładali przy-
wody.

Słowo to: obrzydliwość, według
używania powszechnego w Piśmie Świę-
tym znaczy Bożyszczę. Lecz komu to
jest tajno, że Woyska Rzymskie na
Chorągwiach nosiły wyobrażenia swo-
ich Bożków, y swych Cesarzów, kto-
rych nad wszystkich swoich czcili Bo-
gow; Chorągwie te Zolnierze czcili,
a że według rozkazu Boskiego żadne
Bożyszczę w Ziemi Świętej nie powinny
się były znajdować, przeto y Chorąg-
wie Rzymskie nie mogły w niej być
okazywane. Jakoż samo nas w tey
mierze oświeca Dzieiopisowstwo, iż
póki Rzymianie jakąś jeszcze dla Zy-
dów zachowali względność y poszano-
wanie, nigdy swych Chorągwi w Judz-
kiej nie pokazywali Ziemi. Ytak Wi-
telliusz, gdy przez Ziemę Świętą z
Woyskiem do Arabii przechodził, mając
tam wojnę prowadzić, Woysko iego bez
Chorągwi przez cały ten kraj przeszło;
jeszcze bowiem Religia Żydowska w u-
szanowaniu była, a zatym nie chcieli
Rzymianie nic takiego czynić, co by się
włecz prawom Ludu tego sprzeciwiało.
Lecz każdy rozsądnie wnosić sobie mo-
że: iż podczas ostatniej wojny Ży-
dowskiej w niwczym Rzymianie Ludo-
wi temu folgować nie chcieli, który

wygubić przedsięwzięli. A tak, gdy Jeruzalem oblężone było, tylu Bożyszczami było otoczone, ile Chorażwi znajdowało się Rzymskich, y nigdy obrzydliwość większa nie okazała się tam, gdzie być była nie powinna, to jest: w Ziemi Świętej, y około Kościoła.

Ten ci to jest wielki znak (powie tu kto podobno) który miał dać wybranym swoim JEZUS Chrystus? Bliże czas do ucieczki, kiedy Tytus oblegał Jeruzalem, y gdy wszelkie zamknął do wniyscia y uyscia pasy? Tak zaię; tu to, tu prawda cudownego okazuje się Proroctwa. Jeruzalem dwa razy w tych czasach było oblężone. Naprzod przez Cestysza Rządcę Syrii roku 68. od Narodzenia JEZUSA Chrystusa; powtore od Tytusa we cztery potym lata, to jest: roku 72. Pod czas ostatniego oblężenia sposobu nie było ucieczki. Tytus bowiem wojnę tę z wielką prowadził żwawością; zagarnął on cały Narod zamknięty w Jerozolimie podczas Świąt Wielkanocnych, tak dalece, iż y jeden nieprzyjacielskiego nie uszedł oręża. Będąc bowiem miasto Jeruzalem wielkim na około opasane murem y wałem, żadnego zbronięcia się od publiczney nieszczęśliwości nie było sposobu. Nic zaś podobnego nie było pod czas oblężenia pierwszego uczynionego przez Cestysza:

Joseph:
de bell:
Jud: C. 23.
24. Id.
libr: VI.
VII.

Joseph.
libr: II. C.
23. 24.

sza: stanął on obozem o sześć mil od Jeruzolimy; Woysko iego na około rozłożone było, ale żadnych nie czyniąc okopów y wałów, owszem tak niedbale tę prowadził wojnę, iż mogąc łatwo wziąć miasto Jeruzalem, ktorego rozterki, y kłotnie bramy mu otwierały, przez swoją atoli opieszałość uczynić tego omieszkął. W tym tedy czasie ucieczka nie tylko nie była niepodobna, ale owszem nader łatwa, y Dzieiopi-^{Joseph: libr: II. C.} sowstwo samo nas upewnia, że wielu z Żydów wyszło z miasta. Ten to więc^{23. 24.} był czas do ucieczki naysposobniejszy, ten to jest znak, który Syn Boży dał swoim wybranym. Dwoiste on przepowiedział wyraźnie oblężenie, jedno, podczas ktorego *miasto miało być opasane fossami y murem*, a wtenczas dla obywatelów wszelka ucieczki upadła nadzieia; drugie, podczas ktorego miasto Woyskiem tylko *miało być o-*^{Luc: XIX,}
roczone, a zatym bardziey opasane, niżeli oblężone, według zwyczaju wojennego było Jeruzalem, y wtenczas *był czas uciekania, y schronienia się na gory.*

Chrześcianie posłusznemi byli rozkazowi swego Mistrza. Lubo więc wielka ich była liczba w Jeruzalem, y w całej Judzkiej Ziemi, nie czytamy jednak ani w Dzieiopisowstwie Jozefa, ani

Dd; win-

^{Luc: XXI.}
^{v. 20. 21.}

w innych Dzieiopisach, aby który z Chrzęścian znajdował się w Jerozolimie, gdy od Tytusa jest wzięta. O wszem Dzieiopisowstwie Kościelne, y dawne Prorokow naszych Pisma twierdzą; że Chrzęścianie uszli z Jerozolimy do miasta Pella, które było między gorami wielkimi blisko puszczy na granicy Judzkiej Ziemi y Arabii.

A ztąd łatwo wnosić sobie można, iż o nieszczęśliwości przyszey Jerozolimy doskonale byli upewnieni. To odłączenie niewiernych Żydow, od Żydow nawroconych do Ewangelii godne jest uwagi y pamięci. Pierwsi zostali się w Jeruzalem dla odebrania kary za swoje niedowiarstwo; drudzy uszli z Jerozolimy, iako Lot z Sodomy, do małego między gorami położonego miasteczka, gdzie z boiaźnią, y że drżeniem rozważali okropne skutki Zemsty Boskiej, od ktorey Bog dobrotliwy raczył ich uwolnić.

Oprocz tych Proroctw JEZUSA Chrystusa, inne jeszcze Jego Uczniow były Proroctwa, osobliwie zaś Świętego Piotra y Pawła Apostołow. Gdy bowiem prowadzono na śmierć tych dwóch wiernych świadków JEZUSA Chrystusa zamartwychpowstałego, wtenczas oni Żydom, którzy ich Bałwochalcow wydali, bliską zgubę y ruinę całego
ich

ich przepowiedzieli Narodu. Mowili im: *Ze Jerozalem z gruntu wywrocone będzie, że od głodu wrzod ostatniej zginą rozpacz, że wygnancami będą z Ziemi Ojców swoich, y po całej tutaj się będą Ziemi; że czas już tej ich zguby zbliża się, y że te wszystkie nieszczęśliwości dla tego poniosą, iż natrzęsali się, y naśmiewali z Syna Boskiego, który przez tak różliczne objawił im się cuda.* Pobożna starożytność te Apostołów zachowała nam Proroctwa, które w krótkim miały spełnić się czasie. Prócz tego Proroctwa, inne jeszcze Piotr Święty czynił, czyli z szczególnego natchnienia, czyli też wykładając słowa swego Nauczyciela; a Elegen Autor Po-
 gański, którego Orygenes przytacza
 świadectwo, napisał: iż to wszystko,
 co ten przepowiedział Apostoł, zupeł-
 nie słowo w słowo się spełniło.

Lact: div:
 Just: libr:
 IV. C. 22.

Phleg: libr:
 13. & 14:
 Chron:
 apud Orig
 libr: 2.
 contra
 Cels:

A tak nie się Żydom nie przytrafia, coby im wprzód nie było przepowiedziane. Przyczyna ich nieszczęśliwości dokładnie jest wyrażona, to jest: wzgarda JEZUSA Chrystusa, y jego Uczniów. Czas łaski y miłosierdzia przeszedł, a tak zguba ich była nieuchronna.

Próżne zatem były usiłowania y starania Tytusa w zachowaniu Jerozolimy. Wypadł nieodmienny wyrok z wysokości, że kamień na kamieniu zostać

nie miał. A jeżeli ieden Cesarz próżno usiłował zabronić zburzenia Kościoła, niemniej próżno się drugi Cesarz Rzymski kusił na nowo go wystawić. Julian Apostata wypowiedziałwszy wojnę JEZUSOWI Chrystusowi, sądził się być dość mocnym do okazania nieskuteczności Proroctw Chrystusowych. Przedsięwziąwszy więc ze wszystkich stron wzniecić nieprzyjaciół Chrześcianom, do tej przyszedł podłości, iż szukał przyjaźni Żydów, którzy pomiotłą pocałym byli świecie. Wzbudził ich y zachęcił, aby na nowo Kościół swoy budowali, dał im na to niezmiernie pieniądze, y wszelką im dawał pomoc. Lecz przypatrzmy się, iaki był tego skutek, a oraz uważajmy, iako dumnych zawstydza Monarchów. Oycowie Święci, Dzieiopiśowie Kościelni, iednostaynie o tym okropnym świadczą przypadku, y dawnemi go starożytnemi rozwalinami potwierdzają, a które ieszcze za ich trwały czasów. Ale dla większey wiary trzeba było, aby sami Poganie o tym swe dali świadectwo.

Ammian. Ammianus Marcellinus Poganin, a gorliwy obrońca Juliana, przypadek następujący temi opisuie słowy: *Gdy Alipiusz wsparty pomocą Rządoy Prowincyi, z wszelką starannością koło przedsięwziętej chodził budowli, y już znacznie iey przy*

przysparzać począł, straszne y ogromne bałwany ognia okazywać się począły z zapadłych przez trzęsienie ziemi fundamentów; Rzemieślnicy, którzy przedsięwzięte na nowo rozpoczynali dzieło, zawsze od tych bałwanów ognia pochwileni zostali; nakoniec miejsce to stało się niedostępnym, y przeto od przedsięwziętego przestać musiano dzieła.

Dziełopisowie Kościelni, dokładnie ten przypadek godny pamięci opisując, przyłączają jeszcze ogień z Nieba spuszczoney do ognia podziemnego. Ja, kożkolwiek jest, słowa atoli Chrystusa przy swojej wieczności utrzymały się prawdzie. Święty Jan Chryzostom w mowie swojej na przeciw Żydom, w te odzywa się słowa: *Wybudował Chrystus Kościół swy na opoce, y nikt go obalić nie zdołał, wyrócił On Kościół Jerozolimski, y nikt nie był sposobnym na nowo go postawić: nikt nie może tego zepsuć y zruynować, co Bog zrobi; ani nikt tego powrócić nie może, co Bog zruynuje y zniszczy.*

orat. in
Iudeos.

Ale nie mówmy już nic o Jerozolimie, ani o Kościele, rzućmy teraz oczy nasze na sam Lud Żydowski, który przedtym Kościołem żyjącym był Boga Zastępow, a teraz celem jest Jego nienawiści. Nierównie bardziej Lud ten zniszczony jest y ztarty, niżeli Kościół

Dd₅ iego,

iego, y samo Jeruzalem miasto. Niemniej w nim Ducha prawdy: Proroctwa w nim zupełnie zniesione, obietnice, na których swoje gruntowali Żydzi nadzieje, spełzły, słowem: wszystko się w nim przewróciło Narodzie, *y kamień na kamieniu w nim nie został.*

Lecz przyjrzyjmy się w iakich ciemnościach, y obłądliwych do tych czas zoltaig zdaniach. JEZUS Chrystus powiedział im: *Ja do was przyszedłem w Jmę Ojca, a wyście mnie nie przyjęli; jeśli inny przyjdzie w Jmę swoje, ongo wy przyjmiecie.* Od tego czasu Duch kłamstwa y oszukania tak między nami panuje, iż zawsze są w pogotowie pójść za nim. Nie dosyć było na tym, iż fałszywi Prorocy wydali miasto Jeruzalem Tytusowi, trzeba było jeszcze, aby ostatniey zguby, y wiecznego upadku byli przyczyną. Żydzi nie byli jeszcze wygnani z Judzkiej Ziemi, z miłości zaś y przywiązania ku Jerozolimie wielu z nich obrało sobie mieszkanie między rozwalinami miasta tego. Aż oto fałszywy Chrystus powstał, który ostatnią im przyspieszył zgubę. W pięćdziesiąt lat po wzięciu Jerozolimy, nieznany Barchochebas złodziey y złoczyńca, iż imię jego znaczyło to samo co Syn Gwiazdy, prze- to powiadał się być Gwiazdą Jakoba, prze-

Juan: C. V.
v. 43.

przepowiedzianą w Księdze *Numero*. Nam. C.
rum, v za prawego udawał się Chrystusa. XXIV.
 Akibas najslawniejszy z Rabinow, y Euseb: hist
 iego przykładem ci wszyscy, których Eccl. IV.
 Żydzi swoimi nazywali Mędrkami, ie 6. 8
 go utrzymywali stronę, lubo ten Zwo Galn: Hier
 dziciel inszego swego posłania nie da Tr. et de
 wał im znaku, prócz tego, iż Akibas Ichn: &
 twierdził: że przyście Chrystusa in vet.
 może być już omieszkane. Po całym Coin. sup.
 więc Państwie Rzymskim Żydzi na prze Sam. Je-
 ciw Rzymianom podnoszą rokosz, ma rem Alai-
 iąc dowodcy Barchochebasa, który in monid.
 panowanie nad całym obiecywał Swia- libr de
 tem. Adryan 600000. ich wyciąć ka- que teg.
 zał, niewola nieszczęśliwego Lodu te C. 12.
 go jest powiększona, v z Ziemi Judz-
 kiej na zawsze wygnanemi zostali.

Ktoż nie widzi, że Duch Zwodzi-
 cielski y kłamstwa serce ich panował?
Przeto iż miłości prawdy nie przyjęli 2. Thess: C.
byli, aby. byli zbawieni, przeto pośle im III: v. 10.
Bog skuteczność oszukania, aby wierzyli
kłamstwu. Nie masz fałszerstwa y kłam-
 stwa tak grubego, któreby ich nie oma-
 miło. Za naszych czasow ieden Zwo-
 dziciel na Wschodzie Chrystusem się
 ogłosił; widzieliśmy Żydow we Wło-
 szach, w Hollandii, w Niemczech, y
 w Metz mieście opuszczających wszy-
 Źko, a do niego się gromadzących. Już
 rozumieli, iż wkrótce Panami całego
 świata-

zostań świata, aż oto dowiadują się,
iż ich Chrystus Turczyńiem został, y
prawa odstąpił Mojżeszowego

Nie trzeba się cale temu dziwo-
wać, iż w takie wpadli obłądliwości, y
że nagła nawałność tak ich po całym
rozproszyła świecie, gdy z sweiey ze-
szli drogi. Ta droga okazana im była
w ich Proroctwach, a osobliwie w tych,
które czas-oznaczały Chrystusa. Za-
niedbali tych szacownych momentów,
y korzystać z nich nie umieli; przeto też
duch kłamstwa tak ich opanował, iż sa-
mi nie wiedzą, czego się trzymać mają.

X.

Dalze bę-
dy Żydów.
y sposob;
którym
tłumaczą
Proroctwa

czasu do rozważenia dalszych błędów
Żydowskich, y ich postępów, przez
które w przepaści swoich zanurzyli się
nieprawości. Ścieżki te, po których się
błąkamy, od bitego zawsze pochodzą
gościńca; zważywszy więc, z kąd to
poczęło się obłąkanie, bezpiecznie bę-
dziemy, gdy się bitego trzymać będzie-
my gościńca.

Widzieliśmy, że dwa Proroctwa
oznaczały czas przyścia JEZUSA Chry-
stusa, to jest: Proroctwo Jakoba y Da-
niela. Obydwa opowiadali upadek Kró-
lestwa Judzkiego w czasie przyścia JE-
ZUSA Chrystusa. Daniel przepowiedział,
że zupełna ruina Królestwa tego nastą-
pić miała po śmierci JEZUSA Chrystusa;

Jakob

Jakob zaś wyraźnie przepowiedział: że w czasie upadku Królestwa Judyjskiego Chrystus miał przyjść, y że będzie *Oczekiwaniem Narodów*, to jest: iż miał ich być Wzbawicielem, y że nowe miał sobie założyć Królestwo, złożone już nie z jednego Narodu, ale ze wszystkich całego świata Narodów; Słowa tego Proroctwa w inszym nie mogą być brane wyrozumieniu, to bowiem iedno-
 stayne było u Żydów podanie, czyli Tradycya, że te słowa Proroctwa tak być powinny rozumiane.

Ztąd owo zdanie poszło nayda-
 wnieszzych Rabinow, a które jeszcze ^{Gem Tr: sauhed:}
 w ich znajdują się Talmudzie, iż w tym C. II.
 czasie, w którym Chrystus przyjdzie, wszelka ustatie Zwierchność, tak da-
 lece, iż nic łatwiejszego nie było w
 poznaniu czasu przyjścia Messyasza, ia-
 ko uważać czas ten, w którym wpaść
 mieli w stan ten naynieszczęśliwszy.

Jakoż dobrze już zaczęli byli, y
 gdyby pragnienia ich do samey świato-
 wey y przemiiłacey nie były stosowa-
 ne chwały, a którey przez Messyasza
 swego dostąpić się spodziewali, tedy
 łatwo nader mogliby byli przyjść do
 poznania JEZUSA Chrystusa. Funda-
 ment, który założyli; był swego zda-
 nia, był pewny y niezawodny: co tyl-
 ko bowiem Herod pierwszy zaczął pa-
 nować

nować samowładnie przeciw wolnorządnym ustawom Rzeczypospolitej Żydowskiej, natychmiast domyslać się poczęli, iż ow fatalny nadchodzi moment upadku ich Królestwa, wyrażony w Prorocत्वach; a zatem spodziewali się, iż wkrótce przyjdzie Chrystus, y że nowe założy Królestwo, do którego wszystkie będą przyłączone Narody.

Jedna okoliczność najbardziej ich w tym utwierdziła zdaniu, a ta była: iż widzieli, że im zupełnie odebrana jest władza życia, y śmierci. Wielka zaś była to odmiana ich stanu wolnorządnego. Władza ta życia y śmierci, zawsze im była zachowana, w samym nawet Babilonie, podczas swojej niewoli nie była im odjęta. Dziełopisownictwo Zuzanny, y starodawne podanie Ludu tego, o tey nas przeświadcza prawdziwie. Królowie Perscy, którzy wolnością ich udarowali przez szczególny dekret, w całości te im zachowali władzę, o czym na swoim mówiliśmy miejscu; widzieliśmy także, że pierwsi Seleucydowski zamiali umniejszenia, większe jeszcze im nadali przywileje. Nie mam potrzeby powtarzać znowu o Panowaniu Machabeyczyków, pod którymi nie tylko zupełną cieszyli się wolnością, ale nadto mocnymi y niezwyciężonymi byli. Pompeiusz, który ich

Talm Hierosol. II.
Sauched

Dan: C.
XIII.

I. Esdr: C.
VII. v. 25-26.

ich, osłabił iakośmy wyżej widzieli, przedstawiając na haracz, który włożył na nich, y że ich Królestwo wieczystemi czasy uczynił danne Państwu Rzymskiemu, Króla ich przy wszelkich Narodowych zostawił Prawach. Wiadomo bowiem jest każdemu, iż Rzymianie tym zawsze sobie postępowali trybem z zawoiowanemi Narodami. Nigdy oni wewnętrznych nie odmieniali rządów, gdy im Króla ich prawego zostawiali.

Nakoniec wszyscy na to się zgadzają Żydzi, że tę stracili władzę życia y śmierci, czterdziestą lat przed zburzeniem drugiego Kościoła; wątpię zaś nikt nie może, iż to Heród pierwszy cios ten ich zadał wolności. Chcąc bowiem Herod swoją okazać zemstę nad najwyższą Narodu Radą, y sobie całą iey przywłaszczyć powagę, za to, iż bywszy Królem, stawiać się przed nią musiał, obrusza się na przeciw temu Zgromadzeniu, które było nieiako Senatem y ustawną radą Narodu, y przy którym wszelka władza, y zwierzchność zostawała. Jakoż za czasem zgromadzenie to swoją utraciło władzę, y gdy Chrystus na świat przyszedł, już ledwie szlak dawnéy iego zadał władzy. Pod Synami Heroda w gorszym jeszcze zostawali stannie, a osobliwie, gdy Królestwo Archelausza, którego

rego Stolicą było Miasto Jeruzalem, w Prowincyą Rzymską odmienione, rządzone było od Starostów, których Cesarze posyłali. W tym więc nieszczęśliwym Żydzi żółtając stanie, tak małą już władzę mieli życia y śmierci, iż gdy chcieli śmiercią skarać Chrystusa, musieli w tym udać się do Piłata, a gdy ten mikczemny Starosta mówił, aby go sami na śmierć osądzili; jednostraynym

Joan: C. wszyscy odpowiedzieli głosem: *Nam*
XVIII. *się nie godzi nikogo zabiać.* Podobnież
Act: C. XII. za pozwoleniem Heroda zabili Święte-

Act: Cap: go Jakuba Brata Świętego Jana, y Świę-
XXIII. tego Piotra do więzienia wtrącili. Gdy
XXIV. zaś przedsięwzięli byli zabić Pawła Świętego, Rzymianom w ręce go oddali, iak niegdyś z Chrystusem uczynili; y przysięga świętokradzka, którą się obowiązali niektorzy z nich fałszywie gorliwi, aby dopóty nie iedli, y nie pili, pókiy tego Świętego nie zamordowali Apostoła, iawnym iest dowodem, iż zupełnie wyzutemi być się sądzili z mocy zabicia go z wyroku Sądu

Act: C. VII. Narodowego. Ze zaś ukamienowali Świętego Szczepana, tedy to uczynili w tumultcie y powszechnym zamieszaniu, który wzniecili ci, którzy się Zełantami nazywali, a których umysłu buntowniczego sami Rzymianie nie zawsze poskromić zdołali. Pewna więc y
nie-

niezawodna rzecz jest, tak z tych przytoczonych Historii, iako y z iednostaynego Zydow świadectwa, oraz y z odmiany stanu ich wolnorzãdnego, iż około czasów Zbawiciela a osobliwie, gdy swoje wykonywać począł posłanie, zupełnie doczesną Lud Zydowski utracił władzę. Utrata ta, przypominała im dawne Proroctwo Jakuba, które im przepowiadało, iż w czasach Messyasza, nie będzie między nimi ani snocy, ani władzy, ani żadney Zwierżchności. Ieden z dawnych ich Pisarzów zważał to gdy wyznał; że na ten czas już korona nie była w Judzie, ani powaga przy Starszyźnie Ludu, a to, iż władza publiczna im była odjęta, y że po zniesieniu Senatu, czyli Rady Narodowey, członki tego wielkiego Zgromadzenia nie były już Sędziami, ale tylko prostemi Nauczycielami. A tak według własnego zdania czas nadchodził przyścia Chrystusa. Gdy bowiem widzieli ten znak niezawodny bliskiego przyścia nowego Króla, którego panowanie do wszystkich rozciągać się miało Narodów, twierdzili: iż wkrótce ten Król miał się okazać; wieść ta wszędzie się rozeszła, y wszyscy na Wschodzie przeświadczeni byli, że wkrótkim czasie w Judzie panować tacy będą, którzy całą pod swoje panowanie podbią Ziemię.

Svet: Ve. Tacyt, y Swetoniusz wspominają
 spas Tac: tę powieść, iako na powszechnym zda-
 libr: V. niu y dawnym iakimsiś zasadzoną Pro-
 hist: C. 13. roctwie, które w Księgach Ludu Zy-
 Joseph: de dowskiego się znaydow 10. Jozef to
 bell: Jud: Prorocstwo słowo w słowo, iak się w
 VII. Księgach Świętych zanydnie, przytacza.
 Hezesip: Powaga Ksiąg tych, których Prorocstwa
 de Exci: tak doskonale spełnione widziano, w
 Jer: V. 44. wielkim na całym Wschodzie była po-
 wazeniu. Żydzi baczniejsi od innych
 w uważaniu wszystkich okoliczności,
 które dla ich wiadomości napisane były,
 poznali czas Messyasza, który Jakób o-
 kropnym naznaczył upadkiem. Uwagi
 te, które czynili nad swoim stanem, by-
 ły sprawiedliwe, y bez najmniejszego
 zawodu doszli tego, iż Chrystus w tym
 przyść miał czasie, w którym też y
 przyszedł. Ale o słabości, rozumu ludz-
 kiego! o próżności y wyniosłości!
 zrzodziło niewyczerpane ślepoty y błę-
 dów! Pokorny stan Zbawiciela ukrył
 w oczach tych pysznych prawdziwą
 wielkość, którą w swym powinni byli
 upatrywać Messyaszu. Chcieli oni, że-
 by on był Królem na wzor Mocarzów
 Epiph: Swiata tego. Ztąd podchlebcy pier-
 libr: 1. wszego Heroda uwiedzeni wielkością y
 Herodian: wspaniałością tego Króla, który mimo
 Marth: C. XXII, swego okrucieństwa y Tyrannii, Judzką
 Marc: C. III, XIII. zubożcił Ziemię, twierdzili: że on był
 tym

tym Królem potylekroć im przyobiecany. Pers: C. I: nym. Ztąd poszła potym owa Sekta ^{Verischok} Herodyanów, o które Ewangelia kil- ^{at: V. II.} ka razy wspomina, y która samym na- ^{180.} wet Poganom była znaioma. Perseusz ^{Joseph: de} y iego Skoliafies piszą: że ieszcze za ^{bell: Iud:} czasów Nerona, dzień Narodzenia He- ^{III. 14.} roda z podobną Herodowie obchodzili uroczystością, iako y Sabat.

Jozef w tenże wpadł był błąd. Ten Mąż oświecony, iak sam o sobie świadczy, w *Prorostwach Żydowskich*, iako *Kapłan*, y z pokolenia pochodzące *Kapłanów*, uznał wprawdzie, że przy-
ście tego Króla obiecane go przez Jakoba, służyło prawdziwie czasem Heroda, w który to z wielką okazie nam starannością y usilnością początki oczywiste upadku Żydów, a że nie w swoim Narodzie nie widział takiego, coby mogło zadosyć uczynić wynio-
słym y dumnym iego wyobrażeniem, które sobie czynił względem Chrystusa, przeto dalszy czas spełnienia się tego naznaczył *Proroctwa*, y stosując go do *Wespazjana* twierdził, że *Proroctwo* ^{Joseph: de} *Pisma Świętego* rozumieć się ma o tego ^{bell: Iud:} *Monarchy* ^{libr: III.} *panowaniu*, który ^{14. VII. 12} *Żydzkiej* *Ziemi* *Monarchą* *jest* *obwołany*.

Tak tedy nakręcał *Pismo Święte* dla większego swojego podehlebstwa *wsparcia*, przenosi do *Cudzoziemców*

Ee z

na-

nadzieję Jakoba y Judy, szuka w Wespazjanie Syna Abrahama, y Dawida, y przywłaszcza jednemu Monarsze Bałwochwalcy Jmię, y własność Tego, którego Światło oświecić miało Bałwochwalców, y z błędu wydzwignąć Bałwochwalstwa.

Josephus
Ibid: VII.
de bello
Jud.

Sama pora czasów iego sprzyiała mniemaniu. Lecz gdy on przypisywał Wespazjanowi to, co Jakob o Chrystusie powiedział, Zelanci, którzy bronili Jerozolimy, sami sobie to Proroctwo przyznawali. Y na tym to samym zasadzeni fundamencie, iako świadczy Jozef, obiecywali sobie panowanie na całym świecie; w czym większy ich okazuie się rozsądek, niżeli Jozefa, bo przynajmniej w własnych swej Ziemi granicach szukali spełnienia uczynionych Oycom ich obietnic, gdy Jozef w obcych go szukał Narodach.

Lecz czyliż obfite pomyłki, które w Poganach opowiadanie prawdziwey sprawowało Ewangelii, y to nowe Królestwo, które Chrystus po całym świecie zakładał, z tey grubey wyprawadzić ich nie powinno było ślepoty? Coż kiedy mogło być piękniejszego y wspanialszego, iako to Królestwo, w którym pobożność panowała, gdzie Bog prawdziwy nad Bałwochwalstwem triumfował, gdzie życie wieczne Narodom

rodóm niewiernym było opowiadane? Czyliż panowanie Cesarzów w porównaniu tego, próżną nazwać się nie mogło okazałością? Tak zaiste, ale to Królestwo Chrystusa żadney w sobie światowey nie miało okazałości.

Ah iak mało ważyć sobie potrzeba wszystkie światu tego okazałości y wspaniałości, gdy chcemy poznać JEZUSA Chrystusa! Żydzi poznali czas Messyasza, widzieli wezwane Narody do Boga Abrahama według Proroctwa Jakoba przez JEZUSA Chrystusa y Jego Uczniów; a ztymwszystkim nie poznali tego JEZUSA, który tylu widocznemi był im okazany znakami. Y lubo tak za życia swego, iako y po śmierci, tylu swe posłanie potwierdził cudami, przecieź nie uznali go, a to, iż w nim powierzchowney nie widzieli okazałości, y że zamiast uwieńczenia ślepy ich ambicyi, głupią ich dumę y próżność potępiał.

Przyciśnieni okolicznościami czasów, y zgadzaniem się ich z Proroctwy, zdaje się, iż mimo swej ślepoty usiłowali czasami z swoich wywlokłać się przesądów. Za czasów Zbawiciela naszego tak wszystko przysposobione było do okazania Messyasza, że Żydzi mniemali, iż Święty Jan Chrzciciel był Messyaszem. Życie jego surowe

Luc: C III.

v. 5.

Joan: C. I.

v. 19-20.

Ee 3

nad.

nadzwyczajnie, w podziwienie ich wprawowało, y lubo żadna w nim swiata nie okazywała się wspaniałość, przedstawiali atoli na życiu jego nadzwyczajnym: życie zaś Chrystusa proste, y pójpolite, dalekie od ich ducha pysznego, y wyniosłego, wzgardzone iest od tego Narodu, który, aby do dobrego był pociągniony, powierzchownych y dotykalnych potrzebował pobudek, y który nigdy prawdziwie nie chcąc się nawrócić, temu się tylko dziwował, co za niepodobne być sądził do naśladowania. Ztąd iest, iż gdy Jan Chrzciciel, którego osądzili godnym, aby był Masyaszem, prawdziwego okazał im Chrystusa, wiary mu nie dało; ztąd sam JEZUS Chrystus, którego naśladować trzeba było, gdy kto w niego uwierzył, miany był u Żydów za podłego, y nikczemnego, y całc niegodnego, aby kto miał go naśladować.

Z tymwszystkim zdanie, które się zawzięło między niemi, że Chrystus w tych miał przyise czasach, tak mocno było wkorzenione, iż iednostajnie blisko wieku między niemi trwało. Mniemali oni, że Proroctwa mogły do dalszych, a nie do iednego wyznaczonego terminu rozciągać się czasów, przeto też przez sto blisko

lat nowi coraz powstawali Chrystusowie, y nowi Prorocy, którzy ich ogłaszali. Nic podobnego w wiekach przeszłych widzieć się nie dało, y lubo Judas Machabeyczyk z Tyrana tak znakomite odniósł zwycięstwa, lubo Symon Brat jego, z niewoli Pogan ich wyzwolił, lubo Hirkan tyle podbił Narodów, przecięż że ani czasy, ani znaki z sobą się nie zgadzały, żadnemu Jmienia Chrystusa nie przyznano. W czasach to dopiero JEZUSA Chrystusa tyłu się namnożyło Messyaszów. Samarjanie, którzy czytali także w *Pentateuchum* Proroctwa Jakoba, równie iako y Żydzi, Chrystusów sobie poczynili, y w krótkim czasie po JEZUSIE Chrystusie, niejakiego Dozyteusza za Chrystusa uznali. Simon Czarnoksięznik z tegoż samego Narodu, powiadał się także być Synem Boskim, a Menander uczeń jego, nazywał się Zbawicielem Świata. Za życia JEZUSA Chrystusa Smarytanka jedna wierzyła, iż Messyasz przyść miał. Tak to było powszechne zdanie w tym Narodzie y między temi, którzy czytali Proroctwa Jakoba, że Chrystus w tych czasach y okolicznościach miał się okazać.

Gdy zaś czas zupełnie przeszedł, y że Żydzi z doświadczenia doznali, że ci wszyscy Messyasze, w których

Ee 4 wierzy-

wierzyli, zamiast uwolnienia ich z zley niedoli, w której zostawali, w większe ich ieszcze wprowadzili nieszczęścia, przeto przez długi przeciąg czasu o żadnym więcej słyhać nie było Messyaszu, y Barchochebas ostatnim był, którego za takiego uznali w początkowych czasach Kościoła Chrześcijańskiego. Zadawnione y wykorzenione mniemanie nie mogło być tak łatwo z ich umysłu wyglusowane. Twierdzili oni za czasów Adryana, y Antoninów iego nastpców, że Chrystus lubo się ieszcze nie okazał, iż się ątoki na świecie znajduje, y że tylko oczekuje Eliasza, aby od niego był namaszczony. Wieść ta powszechna między niemi była za czasów

Justin: ady Świętego Justyna, nawet jeden sławny
Tryphon: Rabin to zdanie w swoim zostawił Tal-
R. Juda mudzie, że Chrystus iż przyszedł według
filius Levi: przepowiedzenia Proroków, ale że się ie-
Gem: San: szcze w Rzymie ukrywa między żebra-
XI. kami.

Wymysł ten szalony od wszystkich jest odrzucony. Nakoniec Żydzi przyznając, że Messyas w czasie od Proroków przepowiedzianym nie przyszedł ieszcze, w drugi gorszy ieszcze błąd wpadli. Onie wiele chodziło, że się zupełnie wszelkiey rzekli nadziei w Messyaszu, który w czasie wyznaczonym według ich zdania im się okazać omie-

omieszkali, owszem wielu było, którzy za zdaniem sławnego iednego pošli Rabinu, a które dotychczas w ich znayduie się Talmudzie. Ten widząc, iż czas przyszedł tak dawno, a Messyas się nie okazał, taki czyni wniosek: że Izraelici już się Messyasa spodziewać nie powinni, ponieważ już się w osobie okazał Król Ezechiasz,

R. Hillel:

Ibid: 18.

Abram de.

C. 18ei.

Zdanie to Rabinu od wszystkich potym było odrzucone Żydów. Ale że do żadnego porządku czasów opisanego w Proroctwach nie przywiązywali się, y że znaleźć nie mogli sposobu z tysięcznych wywikłania się białamuctw, ułożyli nakoniec iakoby artykuł wiary z słów tych, które czytamy w Talmudzie. Wszystkie czasy, które naznaczone były przyjsciu Messyasa, już przeszły. Zgodnym więc zdaniem wydali ten wyrok: *Przeklęci są ci, którzy rachować będą czasy Messyasa*: Podobni do owych, których okrut porwany od nawałności, gdy od swę nad zmiar zbłąkanemi widzą się dregi, zaprzestają wszelkiey swey podroży rachuby, ale na los ślepey spuszczają się fortuny.

GemtSam.

C. X Mose.

C. 18ei.

Ibid: 18.

Talm: 18.

Abram de.

Cap: 18ei.

Od tego tedy czasu na tym cała ich zawisła była nauka, na przekręcaniu y fałszowaniu Proroctw, w których czas przyjscia Chrystusowego był opi-

sany: mniej wprowadzie oni dbali o dawne podania Ojców swoich, byle tylko mogli byli wyrzucić z rąk Chrześcijan owe sławne Proroctwa, nakoniec do tego przyszli szalenstwa, iż twierdzili: że Proroctwo Jakoba; całe do Chrystusa stosować się nie powinno.

Gen. Tc

Gen. Tc

Gen. Tc

Gen. Tc

Gen. Tc

Gen. Tc

Gen. Tc

Gen. Tc

Gen. Tc

Ale same ich starodawne Pisma to ich fałszerstwo na oko im okazało.

W samym bowiem ich Talmudzie to Proroctwo Jakoba y Daniela do Messyasza jest stosowane; y tymże sposobem tłumaczą; którym y my to Proroctwo, w swych naydawniejszych y naywziętszych Komentarzach.

Czytamy w nich te właściwe słowa, że Dom, y Krolestwo Judy, w którym całe po niejakimś czasie miało być złączone pokolenie y Potomstwo Jakoba, y cały Lud Izraelski miało zawsze z siebie wydawać *Sędziów y Starzych Ludu* aż do przyścia Messyasza, pod którym miało być ustanowione Krolestwo, które się ze wszystkich składać miało Narodów.

To świadectwo jest naycelniejszych Ludu Żydowskiego Doktorów czyli Nauczycieli, którzy żyli w pierwszych początkach Kościoła Chrześcijańskiego. Podanie to dawne y nigdy nieodmienne nie mogło być zupełnie zatarte, y lubo Żydzi nie przypisowali

Pro

Proroctwa Jakoba JEZUSOWI Chrystusowi, przecież nie smieli jeszcze twierdzić, iż nie służyło Messyasowi. Po niejakim dopiero czasie do tego przyszli szaleństwa, a to osobliwie, kiedy od Chrześcian przekonani byli, iż właśnie ich podania na przeciw nim były.

Co się zaś tycze proroctwa Daniela, które przyście Chrystusa w przeciągu 490. lat zawierało, a rachując od dwudziestego roku Artaxerxesa długocznego do roku czterech tysięcznego od stworzenia Świata go przyprowadza, toż samo starodawne Żydów podanie potwierdza, że Messasz przy końcu roku czterech tysięcznego, a we dwa tysiące po Abrahamie miał się pokazać. Pewny Elias, którego imię między Żydami nader jest sławne, (lubo nie jest to ów sławny Prorok) publicznie tak Lud nauczał przed Narodzeniem JEZUSA Chrystusa, y to podanie ich zachowane jest w Talmudzie. Widzieliśmy zaś już, że ten czas w czasie przyścia Zbawiciela naszego zupełnie się spełnił, bo w rzeczy samey Chrystus na Świat przyszedł w dwa tysiące lat po Abrahamie, a przy końcu 4000. roku Świata.

Z tymwszystkim Żydzi nie poznali Go, y w swym oszukaniu według swego mniemania oczekiwaniu, twierdzili,

dzili, że grzechy ich zatrzymały przyjscie Messyasza, który w tym miał przyjść czasie. Nasz więc rachunek jest pewny y niezawodny, a to z własnego ich wyznania dowodność jego okazuje się; ich zaś ślepotą tym widoczniejsza, gdy trzymali, iż spełnienie czasu od Boga naznaczonego, a przez Daniela wyraźnemi słowy przepowiedzianego, od ich złości y nieprawości zawisło było.

Iedna okoliczność Proroctwa tego, wielki im zadanie mozoł, z którego wywikłać się nie mogą, a ta jest: że Daniel w tym swoim Proroctwie pierwey przyjscie władze Messyasza, niżeli ruinę Jerozolimy; gdy więc późniejszy czas jest zupełnie spełniony, toć y poprzedzający go, bez wątpienia ziścić się musiał.

Antiqu. X.

C. ult. de

bello Jud.

VII. 4.

Jozef wielki w tey mierze błąd popełnił. Dobrze on rachował tygodnie, po których nastąpić miało zniszczenie y spustoszenie Ludu Żydowskiego, y widząc, iż się te iszczą tygodnie, gdy Tytus obległ Jeruzalem, bynajmniej nie powątpiewał, iż moment zguby nieszczęśliwego tego nadchodził miasta. Ale żadney na to nie miał baczości, iż według tego Proroctwa przyjscie Chrystusa, y śmierć Jego, to spustoszenie Jerozolimy po-

prze-

przedzić miało; a zatem wnosić można, iż połowę tylko tego zrozumiał Proroctwa.

Ci, którzy po nim nastąpili, chcieli ten błąd poprawić. W Osobie Agryppy, który od Heroda pochodził, y którego Rzymianie zabić mieli w bliskim czasie spustoszenia Jerozolimy, nowego wznie-cili y wznowili Messyasza, twierdząc: że ten, który przez godność Królewską był Pomazancem, tym samym był Chrystusem, o którym Daniel proro-kuie: nowy dowód ich zaślepienia. Bo oprócz tego, że ten Agryppa nie może być ani sprawiedliwym, ani Świętym nad Świętymi, ani dopełnieniem wszy-śkich Proroctw, tak iak miał być ten Chrystus, którego Daniel w swym prze-powiada Proroctwie; nadto y śmierć Agryppy, której Żydzi winniemi nie byli, nie mogła być przyczyną ich spu-szczenia, iako śmierć Chrystusa być miała; a zatem wszystko co Żydzi w tej mowią okoliczności, jest głupim y szalonym wymysłem, y fałszerstwem. Agryppa ten krewny Heroda, nader był Joseph: Rzymianom przyjazny, y wzajemnie lib: VII. od Cesarzów wielkie odbierał wzglę-de bello dy, panował on w iednym Kantonie Jud justus Judzkiej Ziemi dosyć długo po wię-blioth: ciu Jerozolimy, iako świadczy Józef, 1: 10: Cod y iego współczesownicy. 32.

A tak

A tak wszystko to, co wynaydują Żydzi do przekręcenia y zfałszowania Proroctw, zawždydza y hańbi ich zasłepienie. A co większa jest, że sami nie dowierzając tym swoim bałamutnym wynalazkom, całą swoją na owym ustanowionym prawie zasadzają obronę, aby nikt pod przekleństwem nie ważył się rachować dni Messyasza. A gdy tym sposobem dobrowolnie uznać nie chcą prawdy, y zupełnie zrzekają się Proroctw, w których sam Duch Święty porachował czasy, i lata; tedy tym samym prawdę y zupełne tychże Proroctw spełnienie okazują, które wyrażają ich przepowiadają upadek y grube ich zasłepienie.

Niech co chcą nakoniec mówią na przeciw Proroctwom; spustoszenie miasta, y upadek ich Narodu, który przepowiadały, ziszczył się w czasie naznaczonym. Skutek ten jest mocniejszym dowodem, niż wszelkie ich bałamuctwa, y jeżeli Chrystus nie przyszedł w tym okropnym y fatalnym dla nich momencie, tedy Prorocy, w których swoją dotąd pokładają nadzieję, zwiedli ich, y oszukali.

Lecz dla gruntowniejszego ich przekonania, zważmy dwie okoliczności, które wraz były złączone z ich upadkiem y przyściem Zbawiciela Swia-

ta :

ta: *Pierwsza*, że Następstwo Kapłanów wieczyste, nigdy niepradawione od Aarona wtenczas się skończyło. *Druga*, że różność pokoleń y Familii zawsze zachowana, wtenczas według własnego ich świadectwa zupełnie zginęła.

Różność ta nader była potrzebna aż do czasów Messyasa. Z Pokolenia Lewi powinni byli pochodzić Lewitowie, z Aarona Kapłani y najwyżsi Kapłani; Z Judy zaś, sam miał pochodzić Messyas. Gdyby różnica Familii nie była utrzymywana aż do spustoszenia Jerozolimy, y przyścia JEZUSA Chrystusa, Ofiary Żydowskie przed czasem byłyby ustały, y Dawid Ojcem Messyasa nie byłby uznany. Lecz gdy Messyas przyszedł, gdy nowe według porządku Melchizedeka zaczęło się Kapłanstwo w Osobie Messyasa, gdy nakoniec nowe Królestwo, a które nie jest z tego Świata, założone jest, tedy już nie masz potrzeby, aby Aaron, Lewi, Juda, Dawid, y wszystkie ich dłużej trwały Familie. Aaron mówił w tym czasie cał już jest niezdolny, w którym według Daniela wszystkie miały ustać Ofiary. Dom Judy y Dawida już swoje spełnił przeznaczenie, gdy z nich Pomazaniec wyszedł Boski. Sami nawet Żydzi jakoby wszelkie już

inż zrzekali się nadziei, zapominają wcale w tym osobliwie czasie następstwa swoich Famili, a które aż dotąd świętobliwie y z wielką zachowywali starannością.

Lecz niezapominajmy o iednym widocznym znaku przyścia Messyasa, który zgorszeniem jest dla Żydów a ten jest, iż odpuszczenie grzechow

Dan: C. IX opowiadane było w Imię Zbawiciela cierpiącego, Zbawiciela upokorzonego, y posłusznego, aż do śmierci. Daniel między swoimi tygodniami przepowiedział ieden tydzień pełnienia, w którym Chrystus miał być zabity, Przymierze przez śmierć Jego miało być potwierdzone, w którym nakoniec dawne ofiary moc swoją y szacunek utracić miały. Złączmy Daniela z Izajaszem, aż oto sekret tej wielkiej

Js. LIII. poznajmy Tajemnicę, widzieć będziemy *Niechaj boleści obciążonego nieprawością całego Ludu, na którym wszelkie nasze są położone nieprawości, który duszę swoją za naszą daie, którego siłą miłą mi uzdrowieni jesteśmy.* Otworcież kiedykolwiek oczy wasze niedowiarkowie: Coż, nie jestże prawda, że odpuszczenie grzechow jest wam opowiadane w Imię JBZUSA ukrzyżowanego? Czyż kiedy takową ogłaszano tajemnicę? Ktoż inny oprócz Chrystusa

stusa szczycił się, iż przez krew swoją grzechy obmywa? Czyliż dałby się dobrowolnie ukrzyżować dla próżney iakiey nabycia sławy, lub żeby na nim samym to okropne spełniło się. Proroctwo? Ah niech zniknie wszelka dumaludzka, y niech winny hołd czci odda tej nauce, która nikomu by do myśli nawet przyiść nie mogła, gdyby nie była prawdziwa.

Okoliczność ta przyczyną jest Zy-^{Tr Sveca}
dom wielkiego mozołu, y swych sile-^{& Comin:}
nia dowcipow. Znajdują oni w Piśmie^{sive Pa-}
Świętym wiele bardzo miejsc, w kto-^{raph: sup:}
rych tak upokorzenie, iako y wywyż-^{Cant: 6.}
szenie Messyasza jest opisane, nie wie-^{7. v. 3-}
dzą więc iak iedno z drugim pogodzić.
Aleć łatwo nader trudność ta ułatwia
się. Po skończonych potyczkach, try-
umf go czeka, po mękach odniesionych
chwałą napelniony będzie. Rzecz do
wiary niepodobna, y Zydom trudna do
poięcia! Ztąd jest, iż woleli raczey
dwoch przypuścić Messyaszow, niżeli
w iednym te dwa przeciwne uznać przy-
mioty. Y tak czytamy w Talmudzie
y w ianych Xiegach starożytnych, że
Zydzi oczekują iednego Messyasza,
ktory miał cierpieć, y drugiego chwa-
łą napelnionego; iednego ktory miał
umrzeć y zmartwychpowiść, drugie-
go, ktory zawsze miał być szczęśli-
Tom I. Ff wym,

wym, zawsze zwyciężcą; jednego, któremu wszystkie Pisma służyły wyrażające jego upokrzenia, obelgi, drugiego, któremu przyznawali te, które jego tryumfy opiewały; Jednego na koniec Syna Jozefa; nie mogli bowiem zaprzec tego charakteru Jezusa Chrystusa, który miano był za Syna Jozefa, y drugiego Syna Dawida, nie mając na to nigdy względu, y uwagi, że ten Syn Dawida według wyraźnego zdania

Psalm: CIX. *samegoż Dawida, wprzód z strumienia pić miał na drodze wodę, nimby swoje podwyższył głowę. Albo iako ten sam*

Luc: Cap: XXI V. *Syn Dawida o sobie mowi. O głupi! a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli Prorocy. Y zaś nie było potrzeba, aby to cierpiał Chrystus, y tak wszedł do chwały swojej.*

Gem: Tr: Sanhod: lib: XI. Ze zaś słowa te Jzaiasza: *Mąż boleści, obciążony naszymi nieprawościami, do Messyasza stosujemy, tedy to nasze zdanie, nader wsparte jest, dawnym bardzo podaniem Żydów, y mimo ich uporu, Rozdział Talmuta, już potylekroć razy wspomniony, naucza nas, że ten Trędowaty, obciążony grzechami Ludu, ma być Messyaszem. Boleści tego Messyasza, które dla naszych grzechów ponosić będzie, są wysławione w tymże samym Rozdziale, y w innych Xiążkach Żydowskich. Część IIa*

sta także jest tamże wzmianka o wni-
 ściu iego do Jerozolimy równie po-
 kornym, iako y chwalebny siedząc
 na osłicy, y to sławne Proroctwo Za-
 qharyasza do niego jest przytósowane.
 Coż za przyczynę mają Żydzi utyski-
 wania y narzekania? Wszystkie w Pro-
 roctwach wyraźnemi mieli opisane słó-
 wami, dawne ich podania właściwe
 zachowały tych Proroctw tłumacze-
 nia, a zatym nic sprawiedliwszego
 nad tę przymówkę, którą im czyni
 Zbawiciel Świata, mówiąc do rzeszy.
*Gdy widzicie obłok wschodzący od Za-
 chodu, wnet mówicie, będzie deszcz, y
 tak bywa: a gdy wiatr wiejący od po-
 łudnia, powiadacie, iż będzie gorąco,
 y tak bywa. Obłudnicy, postawy Nie-
 ba, y Ziemi doświadczać umiecie, a te-
 go to czasu, który wam jest dany, po-
 znać nie umiecie.*

Wnieśmyż więc iuż, że Żydzi
 sprawiedliwą mieli przyczynę do mo-
 wienia: że wszystkie czasy przyścia
 Messyasza iuż przeszły. Juda nie jest
 iuż Królestwem, ani Narodem, inne
 Narody uznały Messyasza tego, który
 miał być posłany. JEZUS Chrystus oka-
 zany jest Białochwalcom, na ten znak
 pośpieszyli do Boga Abrahamowego,
 y błogosławieństwo tego Patriarchy po-
 całym rozlało się świecie. *Mąż boleści*

Matt. C.
 XVI. v 1.
 3.
 Luc. Cap.
 XII. v. 45.
 56.

był opowiadany, y odpuszczenie grzechów przez śmierć jego jest ogłoszone. Wszystkie tygodnie spełniły się, spustoszenie Ludu, y Kościoła, sprawiedliwa kara śmierci Chrystusa na końcu swoy wzięła skutek; nakoniec Chrystus ze wszystkimi temi okazał się przymiotami, które naydawnieysze podania Żydów mu przyznawały, a zatym niewierność ich jest całe niewymowna.

Od tego też czasu, iako widzimy, Żydzi w większe a większe coraz wpadli błędy, y zaślepienie, w których obaczą się, gdy ich nieszczęśliwości przepełnione będą, y gdy poznają hańbę swoję, iż przez długi czasu przeciąg, łupem stali się błędu, y fałszu, albo raczey, gdy dobroć Boska ich z niego wyprowadzi, a to, gdy czas się skończy kary ich pychy, y niewdzięczności.

Dotąd zaś są pośmiechem u wszystkich Narodów, y celem ich nienawiści, y lubo tak długa niewola przekonacby ich powinna, w swej atoli stałe trwać zatwardziałości. Bo w reszcie mowi do nich Święty Hieronim: *czego czekasz o niewierny Żydzio; Popełniłeś tyle zbrodni za czasow Sędziow twoich; twoie Bałwochwalstwo niewolnikiem cię tylu uczyniło Narodow, atoli Bog*

Wier: Ep.
ad Dar:
Tom. 3.
Epist.

Bog zlitował się nad tobą, y wkrótce zesłał ci wybawicielow. Pomnożyłeś pod Krolmi twoie Bałwochwalstwo, ale o brzydliwości tych, w któreś wpadł był pod Achasem y Manassesem, nie ukarał Bog tylko niewolą lat siedmudziesiąt. Przyszedł Cyrus, y powrócił cię do twoiej Ojczyzny, przywrócił ci Kościół, y twoie ofiary. Nakoniec Wespazyan y Tytus uciemięzał cię. W pięćdziesiąt lat potym Adryan do szczętu cię zruynował, y już 400. lat nplywa, iako w ostatniej zostasz niewoli. Prawda ta, coraz bardziej się utwierdzała, y tysiąc trzysta lat przydanych jest, do tego powszechnego spustoszenia Ludu Żydowskiego. Mowmy więc do niego, już nie iako Hieronim Święty, że czterysta lat, ale że tysiąc siedmset ośmdziesiąt y siedm lat ta ich trwa niewola, bez najmniejszego iey iarżma ulżenia.

Cożes to uczynił, o Ludu niewdzięczny! Niewolniku wszystkich Narodow, y Monarchow całego świata? Nie czcisz Bogow obcych, ani ofiary oddaiesz Bałwanem. Jakże to Bog o tobie zapomniał, y gdzie się dawne iego ku tobie podziało miłosierdzie? Możesz być większa zbrodnia, czerniejszy występki, iak Bałwochwalstwo? a przecię takie kary na ciebie zbrodnia ta nie ściągnęła.

Ff; ia-

jaką jest ta, której teraz doznajesz. Coż jest, milczy! Nie możesz poigrać przeszco Bóg tak jest tu t bie nieubłagany! Wspomnij tylko s bie na owe siwa Ogrow twych: Ktoś tego na n : y na dzi ci nasze; y owe: Nie mamy my Króla, tylko Cesarza Messyasza. Wzroć twim nie będz! Krolem, ciesz się tym, coś sobie sam dobrowolnie obrał: bądź niewolnikiem Cesarzów, y Królów, aż dopóki wszyscy się nie nawrocą Narody, a dopiero p tym Jazael zbawiony będzie.

XI. Nawrocenie to Narodów, było drugą rzeczą, która w czasach Messyasza skutecznie się, y która nappewniejszym być miała dowodem przyślia jego na świat. Widzieliśmy wyświe, jako to nawrocenie Narodów wyświe przepowiedzieli Prorocy, y że ich obietnice w czasach Zbawiciela naszego zupełnie się ziszcily. Bo jest to rzecz całę niepodpadai ca, że ani predzey, ani poźniej dwunastu rybaków wybranych, y posłanych od Jezusa Chrystusa spełnili y wykonali takie dzieło, o którym Filozofowie pomśleć nie mogli, ktoręgo Prorocy, ani Lud Żydowski wten czas nawet, gdy Bogu swemu był najwierniejszy, dokazać nie zdołł. Dzieło bowiem to nawrocenia świata całęgo,

go,

go, nie mogło być wykonane, ani od Proroków, ani od Filozofów, ale samemu właściwe było Chrystusowi, słowem: był to owoc Krzyża iego Najświętszego.

Przynależało było wprowadzić, aby Chrystus, y iego Uczniowie z Żydów pochodzili, y żeby opowiadanie Ewangelii zaczęte było od Jerozolimy. Y będzie w ostateczne dni przygotowana góra Domu Pańskiego, to iest: Kościół [Isaia C. H. Chrystusów, na wierzech gór, y wy wyższy się nad pagórki, iako przepowiada Jzaisz, a popłyną do niego wszystkie Narody, (iako tenże mówi,) a pojdzie też wiele ludu. . . . Sam Pan wyniesie się w on dzień, a bałwany do szczepu będą pokruszone. Lecz gdy Jzaisz widział te rzeczy, widział oraz, że Prawo to, które sądzić miało Narody, z Syonu wyniesie miało, y że słowo Pańskie, które poprawić miało Narody, z Jerozalem wyniesie. Przeto też Chrystus sam powiedział, że Zbawienie miało przyjść od Żydów. Jakoż [Joan. C. IV v. 22. nie sprawiedliwszego, iako żeby nowe Światło, którym Narody w Bałwochwalstwa ciemnościach zostające, miały być oświecone, z tego na cały świat miejsca swoje rozrzuciło promienie, które zawsze oświecało. W Jezusie Chrystusie, w tym Synu Da-

wida, y Abrahama, wszystkie miały być błogosławione y poświęcone Narodry. Już po kilkakroć razy brałszy to na uwagę, ale nigdyśmy dostateczney nie zważyli przyczyny, dla czego BYZUS cierpiący, JEZUS ukrzyżowany, y wyniszczony, miał być sam Sprawcą nawrocenia Narodow, y sam Zwycięzca Bałwochwaltwa.

Święty Paweł wytuszcza nam tę wielką Tajemnicę w Rozdziale pierwszym. Listu pierwszego do Koryńczyków; nie od rzeczy więc uczyniemy, gdy to przedziwne miejsce w swem rozbierzemy całkowitości. Chrystus, mowi on, nie posłał mię chrzcić, ale Ewangelią przepowiadać: nie w mądrości słowa, aby się nie stał próżnym Krzyż Chrystusow. Albowiem słowo Krzyża tym, którzy giną, jest głupstwem, lecz tym, którzy zbawienia dostępują, to jest nam, jest mocą Bożą. Bo jest napisano: zagubię mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzież mądry? gdzież Doktor? gdzież Badacz świata tego? Fzali nie głupią uczynił BOG mądrość świata tego? Bez wątpienia; ponieważ nie mogła ludzi z grubey wyprowadzić niewiadomości. Ale Paweł Święty inną daie przyczy-

1. Cor: C. I.
v 17. 18.
12. 20.

Js: XXIX.
v 21.
XXXII
v. 18.

1. Cor: C. I.
v. 21.

ne, a ta jest: że w mądrości Bożej, Świat nie poznał Boga przez mądrość,

to jest: przez Stworzenia, w których rozrządzeniu Boska wydaie się mądrość; przeto *podobalo się Bogu, przez głupestwo przepowiadania zbawić wierzące*, to jest: przez Tajemnicę Krzyża, ktorey mądrość ludzka pojąć y zrozumieć nie może.

Nowy y podziwienią godny zamysł Boskiej Opatrzności. BOG wprowadził człowieka na Świat, na którym gdziekolwiek swoje obrocił oczy, wszędzie mądrość Stworzyciela okazywała się, a to tak w wielkości, ozdobie, iako y rozrządzeniu tego tak pięknego dzieła. Człowiek Stworcy swego nie poznaie; Stworzenia, ktore umysł iego do wyższych podnieść miały rzeczy, do swojej go przywiązuiają znikomości; zaślepiają rozum iego, nierozumnym bydlętom czynią go podobnym, y pod moc go swoją podobiają. Nie mając zaś człowiek dosyć na tym, iż dzieło rąk czcił Boskich, nadto czei ieszcze dzieło własnych rąk swoich. Bayki naysmieszniejsze, ktore małym dzieciom dla zabawki prawiono, iego składaiają Religia, słowem: zdrowy traci rozum; ale Bog chciał, aby nowym sposobem człowiek z tegoż wyzuty był rozumu. Świat, y wszystkie na nim Stworzenia, nie będąc zdolne do wzbudzenia człowieka

2 Cor: X
v. 45.

ku Stworcy samego, inne u całej nocy
dądo w oczach jego sława, i nie roz-
ważane, wszystko mu się stało płu-
piem, y którego rozrządzenia awy-
pnać y przeniknąć nie może rozum.
To zaś dzieło jest Krzyż Jezusa Chry-
stusa. Tajemnicy tey rozumieć y po-
jąć nie można przez głębokie w niey
szperanie, y przyczyn iey badanie, *ale*
*przez podbicie wszelkiego rozumu w nie-
wolę posłuszeństwa Chrystusowego, y przez*
*zruynowanie wszelakiej wysokości wynoszą-
cej się, naprzeciw poznaniu Bożemu.*

Philip: II.
v. 6 7. 8.

Jakoż, coż proszę poymuiemy w
tey Tajemnicy, w ktorej Pan chwalił
iść obarczony zelżywościami, w kto-
rey mądrość Boga, za głupstwo iść po-
czytana, w ktorej ten, który o swo-
iej właściwej sobie był pewien wiel-
kości, *nie tyczył się za drabństwo,*
gdy się pociął być równym Bogu, y
winił siebie samego, przyjąwszy po-
stać sługi, sam się poniżył, stawszy się
posłusznym, aż do śmierci, a śmierci krzy-
żowej? To rozważając, umysł nasz się
mięsza, y iako mówił Święty Paweł:
nic nadto śmieszniejszego nie zdaie
się tym, którzy światłem z wysokości
nie są oświeceni.

To było lekarstwo od Boga zgo-
towane naprzeciw Bałwochwalstwu.
Bóg, który poznawał naturę y wła-
sność

sność rozumu ludzkiego, widział dobrze, iż quid Bałwochwalstwa nie trzeba było leczyć wynalezionemi, od rozumu ludzkiego dowodami, a to: iż Bałwochwalstwo rozumu ludzkiego nie było nigdy płodem. Są wprawdzie błędy, w które wpadamy, przez zbytne wynajdowanie dowodów, czynienie dowcipnych wniosków, y mniej potrzebne rozprawy; częstokroć bowiem człowiek z zbytnej natężenia rozumu w roztrząsaniu dowodów, y wytykaniu ich przyczyn, w ciężkie wpada zawilości, z których trudno nader ten mu się wywikłać, ale Bałwochwalstwo wprowadzone jest na świat przez przytłumienie wszelkich od rozumu pochodzących dowodów, a przywiązanie się ślepo do tych, które od samych zewnętrznych pochodzą zmysłów. Zjad poszło, iż samo Bałwo, w widzialne, y proste odmienione jest Jeleniwo. Ludzie nadali mu swoją postać, a co jest najochoydniejszego, swoje nawet przypisali mu występki, y namietności. Rozum zaś tak grubego błędu nie mógł być uczestnikiem, ale raczej było to przewrocenie zdrowego rozumu, mania, y największe szaleństwo. Czyż rozprawę z szalonym, y który dla gorączki wszystko od rzeczy mówi: Coż za skutek uczynisz?

oto w większą go wprawisz manią, y chorobę jego nieuleczoną uczynisz; źródło więc tej jego choroby leczyć przynależy, trzeba temperament do pierwszego powrócić stanu, humory uspokoić, które tak wielkie sprawują pamięszanie. Podobnież szaleństwo Bałwochwalstwa przez rozprawy y nayrozumniejsze dowody uleczone być nigdy nie mogło. Coż proszę zyskali Filozofowie ową mową swoją wspaniałą y wysoką? czego dokazali z swoimi sztucznie ułożonemi dowodami? Plato swoją wymową, którą Boską nazywano, wywrocilże aby ieden Ołtarz, na którym te Bożyszcza straszne czczono? Bynajmniej, owszem tak on, iako y uczniowie jego kłamstwu, y błędom służąc Bałwochwalstwa, znikczemnieli

Roma C. I. *w myślach swoich, y serce ich bezrozumne*
 v 21. 22. *jest zaćmione, y powiadaiąc się być mądrymi, głupcami się stali.*

Czyż więc nie sprawiedliwie Święty pyta się Paweł: *Gdzież jest mądry? gdzie Doktor? gdzie badacz świata tego?* Czegoż dokazali ci, którzy mądrości świata tego szukali? Byliż kiedy tego zdania, iż trzeba iawnie y widocznie tylu różlicznym sprzeciwić się bluznierstwom? że trzeba ponieść nie tylko śmierć naysromotniejszą dla prawdy, ale y najmniejszą obelgę?

Ah

Ah nie! owszem *prawdę w nie-sprawie*. Rom. C.I.
dłiwości utrzymując, ten wydali wyrok: v. 18.
 iż w materji Religii zdania Pospolstwa
 trzymać się należało; Pospolstwo, któ-
 rym oni pogardzali, *prawdę* ich by-
 ło w rzeczy *naywiększej uwagi*, ■
 w ktorej oni Pospolstwu światłem byc
 byli powinni. Na coż więc przydałś
 się o mądrości świata tego? *Jeżeli nie*
głupią uczynił Bog mądrość świata tego? 1. Cor. I.
 iako mówi Paweł Święty: *Czyż nie za-* v. 19. 20.
gubił mądrości mądrych, a rostopności
rostopnych czyż nie odrzucił?

Y tym ci to sposobem okazał Bog
 przez doświadczenie, że Bałwochwal-
 stwo nie mogło być zruynowane przez
 sam rozum; oddalił go Bog od tey
 chwały, a pokonywając przez Tajemni-
 ce Krzyża błąd Bałwochwalstwa, uleczył
 natychmiast źródło tego bezprawia.

Bo jeżeli zważyć zechcemy, z kąd
 Bałwochwalstwo swoy wzięło początek?
 tedy poznamy, iż miłość własna nas
 samych, tę straszną zrodziła poczwarę.
 Ta to miłość wymyśliła Bogow nam
 podobnych, Bogow, którzy w rzeczy
 samey nie byli tylko ludźmi, tak na-
 miętnościom, słabościom, występkom,
 iako y my podległemi, tak dalece: że
 pod imieniem fałszywych Bożkow, po-
 ganie nie czcili tylko własne swoje my-
 śli, rozkoszy y występki.

JE-

JEZUS Chryſtus na inſze naprowadza nas drogi. Uboſtwo, obelgi, y Krzyż iego, lubo okropnym są dla nas widowiskiem, przecież ież li chcemy poſić za nim, potrzeba nam koniecznie zaprzec ſię ſiebie ſamych, y zaprzec ſię wſzytkiego, y wſzelkie w nas ukrzyżować namiętności. Tym ſpółbem ſamym ſobie wyrwani, y tym wſzytkiemu, do czego nas własna nasza wiodła pożądlivość, ſtaliſmy ſię ſposobnemi czczenia Boga y iego prawdy wieczną Prawdę, ktorey abyſmy przyſzli na potym Prawa, od nas wyman.

Tu giną, y przepadają wſzelkie Bożyſzcza, tak te, którym kadzono a palono publicznie, iako y te, którym każdy wſzczęgielności w ſercu ſwoim ſwe oddawał pokłony. Czczono Wenerę, a to: iż miłości nieporządneſzy powodować ſię dali, y że ieſy panowanie polubne im było. Bachus nąſtrefieſzy y nąwſeſelſzy ze wſzytkich Bogów, miał ſwoie oſobne Ołtarze, a to: iż ſię w zmyſlnych zatopili rozkoſzach, ktorych aby z więkſzą koſztowali ſłodyczą, zupełnie im ſię poſwięcili. Ale JEZUS Chryſtus przez Tajemnicę Krzyża przyſzedł napełniać ſerca ludzkie miłością utrapień, zamiast miłości rozkoſz. Bożyſzcza te, ktore czczono zewnątrznie, upadały, albowiem y wewnątrzne

trzone są wykorzenione: serce oczyszczone, stało się sposobnym oglądania Boga, y człowiek nie myśli więcej, iakby Boga uczynił sobie podobnym, ale raczey o to się stara, iakby on Bogu, ile jego słabość mu dozwala, stał się podobnym.

Matth: G.
V. v. 8.

Tajemnica Jezusa Chrystusa okazała nam, iak Bog bez spodlenia swego Bóstwa mógł się z naszą złoczy naturą, y w naszą przyoblec się słabość. *SEOW*, stało się *Ciałem*, to, *SEOWO*, które *kształtem y Naturą Bogiem jest*, nic z swego nie tracił Bóstwa, *postać wzięło na siebie niewolnika*. Nieodmienny w sobie, y zawsze wieczysty, łączy się y przywłaszcza sobie naturę obcą. O człowieku! Chciałeś, aby Bogowie twoi nie byli tylko ludźmi, a ludźmi występniemi, a w tej twojej woli ah! iakie nie okazuje się 'zasłепienie? Ale oto nowe Obiektum twojej czei przed oczy twoje stawiają: Jest to Bog, ale oraz y Człowiek; Człowiek, który przyjmując to, co jest naszego, nic z swego nie utracą. Bóstwo jego żadney nie podlega odmianie, y nic nie utracając z swego Bóstwa, wynosi y uszlachca to, co przyjął na siebie.

Lecz coż jest takiego, co ten Bog przyjął od nas? Pewnie grzechy y występ-

stępki nasze? Ah! y pomyśleć o tym się nie godzi. Bog ten to tylko przyjął na siebie, co jest ręką jego dziełem; nie zaś pewniejszego, iako to: że ani grzech, ani występki, nie jest Boskim dziełem, a przeto nie mógł tego na siebie przyjąć, On jest Autorem, y Sprawcą Natury ludzkiej, więc też naturę na siebie przyjmuje człowieczą. Można jeszcze mówić: iż Bog jest Sprawcą śmiertelności, y słabości ludzkiej, a ktorey lubo nie chciał przed popełnionym grzechem z naturą łączyć ludzką, po popełnionym atoli grzechu za karę ją przyłączył; w tym tedy rozumieniu wzięta słabość y śmiertelność człowieka, jest dziełem Boskiej sprawiedliwości: dla czego też Bog raczył przyjąć to oboje na siebie; a przyjmując na siebie karę grzechu, bez przyjęcia grzechu, okazał, iż był nie już iako winowayca, ktorego karano, ale iako Sprawiedliwy, który zadosyć czynił za innych grzechy.

A tak zamiałł tego, co ludzieswoich Bogow nayszczerniejszemi napętniali występkami, to w tym Bogu y Człowieku wszystkie okazały się cnoty, a ktore że w naywyższym doskonałości były stopniu, podczas nayokrutniejszych męk jego, ich doskonałość widzieć się dała. Nie szukaymyż już
wię-

więccy Boga innego widomszego, o-
procz tego Boga Człowieka: On sam
jest zdolny do ztarcia wszelkich Bo-
żyszczy; y zwycięstwo, które miał nad
nimi odebrać, już jest przybite do ie-
go Krzyża.

To jest: że to zwycięstwo przy-
bite jest do głupstwa pozornego. *Bo Zy-* ^{I Cor. I.}
dzi, mówi święty Paweł, wyciąga ^{v. 12. 23.}
 cudor, przez które Bog całą wznusza ^{24. 35.}
jąc naturę, tak jak uczynił przy wyi-
ściu z Egiptu, wywyższył ich wi-
docznie nad wszystkich ich nieprzyja-
ciół; a Grecy mądrości szukał, y wymp-
wy ułożonę podobną do Platona, y
Sokratesa. My zaś, mówi dalej tenże
Apostoł, opowiadamy Chrystusa ukrzy-
żowanego, Żydom uprawdzie zgorse-
nem, ale nie znakiem, Grekom zaś
głupstwem, jest to nasze opowiadanie
Krzyża, ale nie mądrością: a który sa-
mych wezwany y Żydom, y Grekom do
poznania prawdy, jest mocą Bożą, y mą-
drością Bożą: Ponieważ głupstwo Boże jest
mądrzejsze nad ludzi, a śność Boża jest
mocniejsza nad ludzi. Y tym sposobem
dumną niewiedomość człowieka za-
wstydzic przynależało. Mądrość ta,
do której nas prowadzi, jest tak wy-
soka, y iey prawda tak są niepoię-
te, iż wszystko zdaie nam się być
głupstwem, y szaleństwem.

Lecz jeżeli ta mądrość Boska w sobie samey zdaie nam się niepoiętą, tedy przez skutki, y widoczne dzieła poznawać nam się daie. Moc wychodzi z Krzyża, która wszystkie obala Bałwany. Widziemy ie leżące na ziemi, lubo wszelką mocą całego Państwa Rzymskiego utrzymywane były. Nie Mędrcy świata tego, nie zacnie urodzone osoby, nie Mocarze y Krolowie te zdziałali cuda. Bog sam swoje dopełnił dzieło, y które przez ukorzenie zaczął Chrystusa, dokonał go przez zelżywości y pogardy Uczniow

iego. Zapatrujcie się Bracia; kończy

ie. Paweł Święty temi słowy cudowną swo-

ię naukę, zapatrujcie się na tych, kto-

rych Bog z pomiędzy was powołał, zwa-

żajcie, iż nie wiele mądrych wedle cia-

ła, a którym świat się dziwuie, nie

wiele możnych, nie wiele znajduie się za-

cnych. Ale wybrał Bog głupstwa świata,

aby zawstydził mądre, a mdłe świata Bog

wybrał, aby zawstydził mocne: Y podle

świata, y wzgardzone wybrał Bog, y

te, których nie masz, aby zniszczył te,

które są; aby się żadne ciało przed

oczyma jego nie chlubiło. Święci Apo-

stołowie y ich Uczniowie wzgardzeni,

y za nic miani od świata, przemogli

szelkie świata tego Mocarstwa. Bog

pamięć stworzenia świata w umysłach

od-

I. Cor. I.
v. 26. 27.
28. 29.

odnowił ludu, zupełnie bowiem zagubiona była, gdy Kościół swoy, z tego nic wyprowadził, y gdy go uczynił na przeciw wszelkim kacerstwom niezwy-
ciężonym. Pohańbił y zawłtydził wraz z bałwochwalstwem wszelką moc swia-
ta tego, która za bałwochwalstwem obstawiała, y rowne uczynił dzieło
mocą słowa swego, iako gdy y świat
z niczego stworzył.

Przytrudna rzetetz zdaie nam się do XII:
pojęcia, przezco Bałwochwalstwo, któ- Wielora:
re na słabych nader zasadzone było fun- ki rodzaj
damentach, nie mogło być łatwo znie- Bałwo-
sione y wykorzenione, ale wielkiey do chwalstwa
tego wymagało siły, y usilności: lecz zmysły, po-
ieżeli nieco nad nim się zastanowimy, żądliwość,
tedy łatwo z iego szaleństwa doydzie- interes,
my, iak trudna rzecz była wykorzenie niewiado-
go z umysłów ludzkich, y iako zdro- mość, fał-
wy rozsądek w ludziach nad zamiar byłszy wy sza-
nadwierzony. Świat cały prawie już cunek sta-
zgrzybiał był w Bałwochwalstwie, y kroźności,
omamiony będąc od swoich Bożyszcz, Filozofia,
ogłuchł był zupełnie na głos natury, iak Bałwo-
który na przeciw tym fałszywym powsta- chwalstwuc
wał Bożkom. Ah! iakiey wielowładney Kościół
nie trzeba było mocy, tak do przywroce- Boży nad
nia pamięci w ludziach prawdziwego Bo- rym wszy-
ga, który od wszystkich powszechnie był stkim try-
zapomniany, iako y do ocucenia Narodu umfiuie.
ludzkiego z letargu najtwardszego.

Wszystkie zmysły, wszystkie namiętności, wszystkie potrzeby obławawły przy Bałwochwalstwie. Matką będąc uciech y rozkoszy, przeto wszystkie publiczne rozrywki, wszystkie igrzyska, słowem: sama rozpusta częścią była cześci Bożków fałszywych. Święta uroczyste, na samych uciechach y publicznych przepędzane bywały igrzyskach, y nigdzie wstyd w mniejszym nie był poważeniu, iako w Tajemnicach Religii. Jakoż więc przyzwyczajć umysły tak zepsute do Religii prawdziwej, czystej, surowej, nieprzyjaznej zmysłom, y iedynie do dobr niewidomych przywiązanej. Gdy Święty Paweł rzecz czyni do Felixa Rządcy Judei o *sprawiedliwości, czystości, y o sądzie przyszłym*, ulękłszy się Felix, odpowiedział: *Co się tknie teraz, odejdź, a czas upatrzysz wezwę cię.* Mowa ta zdawała się człowiekowi temu nieczasowa, który chciał dobr świata tego podług woli, y swojey używać poządliwości.

Act: Cap:
XXIV. v.
25. 26.

Lecz chcemyż, aby interes y łakomstwo powstało, ta mocna y najpierwsza sprężyna, która obrot daie wszelkim zamysłom człowieka. Gdy w całej Azji za staraniem Pawła Świętego Bałwochwalstwo mocno upadać poczęło, Rzemieślnicy, którzy pożywienie sobie nabywali. robiąc małe zbo-

zbery srebrne Dyany, zgromadzili się, y jeden z nich najsławniejszy Jmieniem Demetriusz, przełożył im: iż ich zysk zapewne upadnie; *A nie tylko będzie* Act: XIX. *niebezpieczno*, rzekł im, *aby nam ta cza- v. 27.* *stka nie przyszła w naganienie, ale obawiać się trzeba, aby y Kościół wielkiej Dyany nie był nizacz poczytany, y pocznie niszczyć maiestat tej, którą chwali wszy- stka Azja, y wszystkie świat.*

Ah! iako łakomstwo jest mocne, y iak śmiało na wszystko się odważa, gdy pozorem Religii może być pokryte! Nie trzeba było więcęcy pobudek do zapalenia gniewem, y zapalczywością tych Rzemieślników. Wychodzą wszyscy razem z swego zgromadzenia, krzy- cząc na wzorszonych: *Wielka Dyana Efeska!* Święty Paweł, y iego towa- rzysze zaledwie przez Urzędową Osobę z rąk pospolstwa są wyrwani, która obawiała się, aby w tym zamieszaniu większy nie stał się rozruch. Przyłączmy do interesu y łakomstwa prywatnych, interes y łakomstwo Kapłanów, którzy wraz z Bogami zaginać mieli: dodaymy do tego interes miał, które fałszywa Religia czyniła sławnemi, iako to: miasto Efez, które przez przywileie swego Kościoła, y ustawny zjazd Cudzoziemców do niego, w niezmierne opływało bogactwa. Co gdy tak jest,

Gg 3

ktoż

któż się dziwić będzie, że taka burza na przeciw wzrastającemu dopiero powstała Kościołowi? że Apostołowie Święci tylekroć rozgami smagani, kamienowani, y na pół umarli w śród rozziuszonego zostawieni bywali Pospolstwa? Ale większy powstaie interes, y silniejsza poruszona jest sprężyna; interes panowania pobudzi na przeciw tej Religii Senat, Lud Rzymski, y samych nawet Cesarzow.

Liv: libr:

XXXIX.

Orat. Mz-

cen: ap:

Dion: LII.

Tertulian:

Apolog: 5.

Euseb: Hi-

sto: Eccl:

II. 2.

Już dawno wyroki Senatu wypady były, aby żadna obca nie była przyięta Religia. Toż samo było zdanie Cesarzow, y gdy o naprawie nadwątłych rządow Rzeczypospolitey sprawę czyniono, między innemi rozrządzeniami y ustawami od Mecenasa Augustowi Cesarzowi podanemi, ta była naysznakomitsza: aby wszelkiey nowości w Religii zabraniało, która częstokroć wielkie w Państwie zwykła wzniecać zamieszanie. Zdanie chwalebne z prawdą y sprawiedliwością nader się zgadzające. Nic bowiem bardziey nie pobudza ludzi do przedsięwzięcia nayszkodliwiejszych środków, y nayszerzej nieyszych popełnienia zbrodni, iako chęć utrzymania nowo wprowadzonych Religii. Ale chciał Bog okazać, iż ustanowienie prawdziwey Religii, takich nie wzniecało rozruchow; a co samo
ieft

jest dowodem: iż on był Sprawcą tego wielkiego dzieła. Jakoż, ktoż się dziwić nie będzie, iż przez trzyśta lat, w czasie, których Kościół doświadczył tego wszystkiego, co tylko zaiadłość prześladowców najokrutniejszego wymyślić mogła, w śród tylu spisków, y rebellii naprzeciw Cesarzom, żaden nigdy, ani zły, ani dobry w liczbie buntowników nie znajdował się Chrześcianin? Nuże nie ubłagani nieprzyjaciele Chrześcian, okażcie aby iednego, któryby przeciw waszym powstał Cesarzom? Zaisie, y iednego nie znajdziecie. Taka to moc nauki Chrześciańskiej, która umysły wiernych swoich zdaniaми czci, y uszanowania wszelkiej władzy publiczney napełniała, y tak mocno tkwiły w pamięci u wszystkich Chrześcian owe słowa Syna Boskiego: *Oddaycie co iest Cesarza, Cesarzowi; a co iest Boga, Bogu.* Tertul: A. polog: 35. 36. &c.

Nauka ta Zbawiciela, tak umysły oświeciła: iż Chrześcianie nie przeżali nigdy szanować Obrazu Boskiego w samych nawet Monarchach prześladowających ich prawdziwą Religiją. Ten duch uszanowania y posłuszeństwa we wszystkich ich wydaie się Apologiach, które podziśdzien czytających ie, do miłości publicznego zachęcają porządku: w Bogu oni samym wszelką swoją po-

Math: Cap:
XXII. v. 21.

Tertul: A-
polog: 37.

kładali nadzieję, który sam Wiarę mógł rozkrzewić Chrześcijańską. Ludzie najo-
okrutniejszy pogardziciele śmierci, którzy całe Państwo y Woysko napeł-
niali przez tyle ciężkich y niezdolnych na nich wieków, w wszelkim utrzymy-
wali się Poddanstwem, y nie tylko od buntow y spiskow się wstrzymywali, ale nawet wszelkiego mruczenia y narzekania naprzeciw publiczney zakazywali sobie, Zwierzchności. Patec, bez wątpienia, Boski, dzieło to utrzymywał, żadna bowiem inna ręka wstrzymałaby nie zdołała, aby ci uciążliwi, y niewinnie prześladowani, naprzeciw swym porwać się nie mieli prześladowcom.

Wprawdzie zaprzykro to było dla Chrześcian, iż gdy oni nie tchnęli tylko posłuszeństwem, gdy swe gorące czynili modły za całość, y zdrowie Monarchow, Krolow, y uszczęśliwienie Państwa, przecięż mimo tego za publicznych Państwa całego, y samych Cesarzow miani byli nieprzyjaciół. Tak jest: Rzymianie pogardzicielow swych Bogow, za swoich własnych poczytywali nieprzyjaciół. Rzym miał się za miasto święte przez swoje założenie, za miasto, przez Boskie wyroki poświęcone, y za miasto Boskie, iako od Romulusa Marsowi poświęcone. Nie
wie-

wiele nawet brakowało do tego, że-
 by było wierzyło: iż Jowisz bardziej
 był w tego obecnym Kapitolum, niżeli
 w samym był Niebie. Wszystkie swoje
 zwycięstwa swej przypisowało Religii,
 dla której wszystkie Narody, y ich ad Imper:
 Bóg pod swoją moc podbił; to Valer:
 bowiem natenczas powszechnie było
 zdanie: iż równie Bogowie Rzymscy
 Panami być byli powinni, innych Bo-
 gów, tak, iak Lud Rzymski Panem był
 innych Narodów. Rzym podobając so-
 bie Jutką Ziemię, policzył Boga Zy-
 dowskiego pomiędzy tych Bógów, II. IV. &c.
 których był zwyciężył. Chcieć więc
 było temu Bogu Żydowskiemu przy-
 znawać pierwszeństwo, y panowanie
 nad wszystkimi Bogami, było to jedno,
 co chcieć wzruszyć fundament Państwa
 Rzymskiego, y nie nawidzie zwycięstwa
 y mocy Ludu Rzymskiego. Z tej więc
 przyczyny Chrześcianie nieprzyjaciół
 Bózków, miani byli za nieprzyjaciół,
 oraz całej Rzeczypospolitey Rzymskiej,
 y Cesarze większy przykładali staran-
 ności w wykorzenieniu ich, niżeli w
 zawoioowaniu Partów, Markomanów, y
 Daków, y zagubienie przez nich Chrze-
 ścian z równą na Napisach ich sławione
 było wspaniałością, iako y zwycięstwo
 z Sarmatów odniesione. Lecz próżno
 nader ta im przyznawana była chwala,
 iż

iż ztratili Religiją Chrześciańską, która pod młotem utrapienia, y w śród ognia coraz bardzicy się wzmagała y krzewiła. Oszczerstwo do okrucieństwa jest potym przydane, gdy tych, którzy w cnotach nayszlachetniejszych się ćwiczyli, o takie obwiniano występki, których sama ludzka wzdryga się natura. Obwiniano tych o cudzołóstwa, którzy życie niezmazane, czyste, y niepokalane prowadzili, oskarżano ich, że własne dzieci pożywali; którzy ku swoim nawet prześladowcom dobroczynnemi się pokazywali. Mimo atoli publiczney nienawiści, moc prawdy, y niewinności ich widoczna, zniewalała naynechętniejszych do dania świadectwa ich niewinności przyiaznego. Każdemu wiadomo być musi, co młodszy Pliniusz napisał do Traiana względem prawych Chrześcian obyczaiów. A lubo tym opisem Pliniusza oczyszczeni zostali Chrześcianie z zadanych im bezprawioŵ, przecieź od naysurowszey kary nie byli wolnemi; a tak zupełnie na sobie wyrazili obraz Jezusa ukrzyżowanego, gdy mimo uznania ich niewinności, rownie iako Chrystus na Męki są skazani.

Plin: libr:
X. Ep: 97.

Lubo zaś w Bałwochwalstwie wielka nader panowała niewiadomość, lubo powszechnie zdanie nader było skażone, ato-

atoli na samey nie zasadzało się gwałtowności, ale usiłowało swoy błąd pozornemi iakimi wesprzeć, y ozdobić dowodami. Jlekroc swoiey nie odmienia. do postaci? y dla swey okrycia sprośności nowe coraz wprowadzało odmiany? Udaowało, że naysprawiedliwszą Bogu cześć oddaie; już twierdziło: że co jest boskiego, to wiadomość przechodzi ludzką; że sam Bog siebie tylko poznaie, y że nie jest nasza rzecz, o tak wysokich rozprawiać rzeczach, a przeto: że trzeba Przodkom naszym wierzyć, cokolwiek oni o Bogu mówili: że kto wiakiey zrodził się Religii, tey na zawsze trzymać się powinien. Te zdania, te błędy nader grube y bezbronne całą napętniały Ziemię, y nie było sposobu ich uleczenia y wykorzenienia; przez nie głos natury, który prawego ogłaszał Boga, był całę przytłumiony.

Rozsądne ich było zdanie: że rozum nasz obłąkany y nader słaby potrzebował iakieysi powagi, ktoraby go do pierwszego przyprowadziła początku, y że od starożytności prawdziwey uczyć nam się potrzeba Religii. Jakoż widzieliśmy nieprzerwane iey następstwo od stworzenia świata. Lecz iakąż Bałwochwalcy zaszczycać się mogli starożytnością, którzy czytając swoje Dziełopisostwa, nie tylko swoiey Religii,

De natura
Deorum li-
bro 1. & III

gii, ale y samych Bogow znaydowali
rodzay y początek. Doskonale to War-
ro y Cycero w swych dowiedli Pismach,
ze innych nie wspomnę Pisarzow. Pe-
wnie dla utwierdzenia starożytności Re-
ligii Bałwochwalskiey, udamy się do
owych niezliczonych lat Egipcyanow,
ktore głupieci y związku między sobą
nie mającemi napętałi baykami? Lecz
komuż tajno: iż u Egipcyanow Bożko-
wie się rodziłi, y ginęli; y że Lud ten
nie mógłby był swą zaszczycać się sta-
rożytnością, gdyby był wprzód Bożkow
swych nie dowiodł początku.

Otoż nowy rodzaj Bałwochwal-
stwa. Cokolwiek bowiem przymiot ia-
kiś Boństwa w sobie zawierało, tedy
chciano natychmiast, aby temu Boską
część oddawano. Rzymianie, którzy
tak surowo, zabraniali obcych Reli-
gii, pozwalali atoli, aby Bożkow gru-
hych czczono Narodow; byle wprzód
w liczbę swych byli przysposobieni Bo-
gow, przezco równie ku Bogom, iako
y ku ludziom sprawiedliwemi okazać
się chcieli. Bogu nawet Ludu Zymo-
wskiego wraz z innemi palono kadziłto.
Jest list Juliana Apostaty, w którym
obiecnie Zydom: iż im Miasto święte
na nowo wyflawi, y że wraz z niemi
ofiary czynić będzie Bogu Stworcy Nie-
ba y Ziemi. Ten był błąd powszechny
Bał-

Batwochwalców, iż chcieli oni czcić prawdziwego Boga; ale nie iako iedynie prawdziwego Boga; co większa Cesarze, którzy Uczniów Jezusa Chrystusa prześladowali, nie byli sprzeczni temu, że w samym Rzymie Oltarze Chrystusowi wystawiono.

Coż jest? mogliż Rzymianie pomyśleć, aby czcić tego, iako Boga, którego ich urząd potępił na karę najsromotniejszą, y którego wielu z ich Pisarzów rozlicznemi oczennili występkami? Lecz dziwić się nie trzeba, y prawda ta żadney nie podpada wątpliwości.

Nayprzód trzeba uczynić różnicę między tym, co ślepa y nierozsądna mowi nienawiść, y między dziełami rzetelnymi, których dowody pewne do tychczas trwają. Jest to pewna: że Rzymianie, lubo potępiłi byli Jezusa Chrystusa, przecież żadnego osobistego nie wyrzucali mu występku, sam nawet Pilat niechętnie, y prawie przymuszony groźbami Żydowskiemi na śmierć go potępił. Ale co jest podziwienia godniejszego, sami Żydzi, na których nalegania Chrystus był ukrzyżowany, żadney takiej sprawy w starych swoich Xiegach nie mieli zapisaney, ktoraby jego naganne czyniła życie; a tym bardziej takiej, ktoraby go godnym sądzi-

dziła śmierci krzyżowcy, a ztąd iawnie się okazuje prawda Ewangelii, w której czytamy: że ten szczególny był występek Zbawiciela, iż się Chrystusem, y Synem Boskim mianował.

Tacit. An:
XV. 44.

Wprawdzie Tacyt opisuie nam śmierć Jezusa Chrystusa za panowania Tyberyusza, na którą był skazany od Poncyusza Piłata, ale o żadnym nie czyni wzmianki występku, któryby godnym go czynił śmierci, prócz tego iednego, iż był Autorem Sekty, która przeświadczona była, iż nie nawidzi rodzaj ludzki, y że nim się brzydzi. Ten więc jest występek Jezusa Chrystusa, y wszystkich Chrześcian; y naywięksi ich nieprzyiaciele nie obwiniali ich tylko w słowach obojętnych, nie mogąc nigdy im żadnego złego, y rzetelnego zarzucić występku.

Podczas zaś ostatniego prześladowania we trzyśta lat po Chrystusie, Poganie nie mogąc nic Chrystusowi, ani Uczniom iego zarzucić, wydali na widok fałszywe Piłata sądowe Pisma, które zawierać w sobie miały występki, za które Chrystus był ukrzyżowany. Ale że w pierwszych wiekach, ani za Nerona, ani za Domicjana, którzy w pierwiastkowych czasach Chrześcijaństwa panowali, żadney wzmianki o tych Pismach sądowych Piłata nie czyniono, prze-

przeto łatwo domyślić się można, że były zmyślane, y umyślnie zfałszowane: gdy bowiem na prawdziwych Rzymianom zbywało zbrodniach, y pewnych dowodach utwierdzających zle, y naganne życie Jezusa Chrystusa, tedy jego nieprzyjaciele przymuszonemi być się widzieli do zmyślenia, y bez wszelkiej dowodności na widok publiczny ich wydania.

Otoż pierwszy dowód, to jest: niewinność Jezusa Chrystusa najmniejszej nawet nie podlegająca naganie. Dodajmy jeszcze drugi, to jest: świętość jego życia, y nauki, od wszystkich uznana. Jeden z najsławniejszych Cesarzów Rzymskich, to jest: Alexander Sewerus w wielkim miał poważeniu Zbawiciela naszego, tak dalece, iż niektóre z jego Ewangelii zdania nie tylko w Pałacu swoim, ale y na publicznych budowlach rysować kazał. Tenże sam sławił, wychwalał Chrześcian, y na przykład stawiał chwalebną ostrożność, y baczność, ktorey używali w wybieraniu y poświęcaniu na Kapłanów. Nie dość na tym: w jego Pałacu była jedna Kaplica, w ktorej każdego poranku ofiary czynił. W tej Kaplicy znajdowały się Obrazy *Dusz Świtych*, między ktoremi pomieścić był Orfeusza, Jezusa Chrystusa, y Abrahama.

Lamprid:
in Alex:
Sev: C.
45. 50.

Idem Cap:
19. 31.

hama. Nadto drugą miał Kaplicę, albo iak po łacinie nazywają *Lararium*, która już nie tey była godności, co pierwsza, a w ktorey znajdowały się obrazy Achillesa, y innych znakomych Mężow, lecz obraz Jezusa Chrystusa na pierwszym zawieszony był mieyscu. Jest to świadectwo iednego Białochwalcy, który przywodzi za świadka drugiego Pisarza, który żył za czasow Alexandra. Otoż dwóch świadkow iednego dzieła, lecz oto drugie przywodzi dzieło, które nie mniej jest podziwienia godne.

Porph: lib: de Philo-
soph: per
erac: Eu-
sel: Dema
Ec: III. 8.
Aug: de
Civ: Dei
XIX. C.

Lubo Porfiryusz odstępł był Wiary Chrześcijańskiej, y iawnie iey się za-
wistnym okazał nieprzyjacielem, z tym-
wszystkim w Xiędze, ktorey napis jest:
Filozofia przez Proroctwa, wyznaie: że
wiele z nich świętobliwości sprzyjały
Jezusa Chrystusa.

25.

Broń nas Boże, żebyśmy mieli
wzmacniać chwałę Syna Boskiego odpo-
wiedniami fałszywemi Bożkow, który
przyszedłszy na świat milczenie im na-
kazał. Odpowiednie te, o których pi-
sze Porfiryusz, są szczerym zmysłem;
ale nie od rzeczy iest wiedzieć, co
Bogowie Pogańscy, których Paganie
mówiących opisują, mówili o Jezusie
Chrystusie. Porfiryusz upewnia nas, że
były odpowiednie fałszywych Bożkow,
w kto.

w których JEZUS Chrystus nazwany
 jest Człowiekiem pobożnym, y godnym,
 aby był nieśmiertelnym, a że przeciwnie
 Chrześcianie byli ludźmi nieczystymi, y
 zwodzicielami. Przytacza potym Od-
 powiedzią Bogini Hekaty, o Chrystu-
 sie temi słowy:

*Immortalem animam, post cassum
 incedere corpus:*

*Noscere honoratum sapientis luce,
 sed illam*

*Insignis pietate viri mentem esse
 Decrum:*

*Esse quidem semper modico crucia-
 mine tortum corpus.*

To jest:

*Ze Dusza wiecznie żyje czcze zrzu-
 ciwszy zwłoki,*

*Wie, krotkolwiek ma światło mądro-
 ści wysoki:*

*Lecz w iednym Świętym Cieleku z
 Duchem Boskim Ciało*

*Złączone, zawsze żyje wycierpia-
 wszy mało.*

Dusza ta, mowiła daley ta Bogini Por-
 firyusza, przez los iakiś nieszczęśliwy
 napoiła błędem dusze te, które nie były
 obdarzone darami od Bogow, y które
 oddalone były od poznania wielkiego Jo-
 wisza; a przeto nieprzyjaciółami są Bo-
 gu. Lecz strzeż się naganiać go, do-
 datk ieszcze Bogini ta, mowiąc o Je-
 Tom I. Hh zu-

zusie Chrystusie : *a lituy się tylko nad błędem tych, których ci los opowiadziałam nieszczęśliwy.* Wspaniałe słowa, ale nic nie znaczące, które atoli okazują nam, że chwala Zbawiciela naszego zniewoliła iego nieprzyjaciół do sławienia go.

Oprocz niewinności y świętobliwości Jezusa Chrystusa, ieden ieszcze jest dowód, który rowney jest wagi, iako y dwa pierwsze, a ten jest: cuda iego. Jest to prawda niezawodna, że nigdy Żydzi ich nie przeczyli, y nawet zhaydujemy z nich niektóre w Talmudzie, które iego Uczniowie w Jmię iego uczynili. Ktore atoli chcąc oczer-

Tri. de Ido.
latu: &
Comm. in
Eccl.

Tr. de Sabb.

C. 12. lib.:

generations:

J E S U,

seu Hist.

J E S U.

Deut. C.

XIII. v.

I. 2.

sztukę Czarnoksiężtwa, ktorey się od Egipcyanow nauczyli, albo przez Jmię Boga niewiadome y niewymowne, którego moc wszystko może, według Żydow, a ktore JEZUS Chrystus wynalazł sposobem niewiadomym w Świętym Przybytku, albo nakoniec, iż był iednym z tych Prorokow przepowiedzianym od Moyżesza, których cuda fałszywe miały Lud do Błwochwalitwa pociągnać. JEZUS Chrystus Zwycięzca Bożkow, którego Ewangelia, iako iednego Boga całej dała poznać Ziemi, nie potrzebuie, abyśmy go z tego usprawiedliwiali oszczerstwa: Prawdziwi

Pro-

Prorocy, równie jak sam, iego opowiadali Bostwo; to tylko ze świadectwa Żydów wniesć nam przynależy, że Jezus Chrystus czynił cuda, dla potwierdzenia swego pośłania.

Lecz gdy wyrzucają Chrystusowi, iż czynił cuda przez sztukę Czarnoksięstwa, niech. pomną, że y Moyżesz o podobnyż był obwiniony występki. Dawne bardzo było to mniemanie u Egipcyanów, którzy dziwując się cudownym dziełom, które BOG w kraju ich przez tego zrządził Męża, w liczbę najznakomitszych policzyli go Czarnoksiężników. Zdanie to znajduje się w Pliniuszu, y w Apuleiuszu, gdy Moyżesza z Janneaszem, y Mambreaszem, o których Święty wspomina Paweł, a których Moyżesz zaśwydził, y pohańbił; wraz kładą, y wspominają. Lecz Żydzi na to nadoręczu odpowiedź mają. Omamienia Czarnoksiężkie nie mają nigdy skutku trwałego, ani nie dążą tak, jak Moyżesza cuda, do ustanowienia czci prawdziwego Boga, y życia świątobliwości; dodajmy y to: że BOG będąc Panem wszystkiego, takowe przez swą Wszechmocność czyni dzieła, że nieprzyjazna iemu moc nie może ich nigdy naśladować. Temiż samymi dowodami od tak fałszywey kalumnii JEZUS Chrystus jest usprawie-

Hh a

dli-

Plin:

XXXI.

I. Apul:

Apol:

2. Tim:

III. v. 8.

dliwiony, y że iego cuda są prawdziwe, iawnie ztąd widzieć się daie.

Jakoż tak są prawdziwe, że równie Paganie, iako y Żydzi przeczyć ich nie mogli. Celsus wielki Chrześcian nieprzyjaciel, y który prześladował ich z wielką dowcipnością, usilnie starał się, aby mógł iaki znaleźć dowód, którymby mógł ich pokonać, przecięż nie przeczył cudów Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, chcąc zaś oddalić

Orig: con-
traCelsum
I. II.

od siebie wnie wiarę, twierdził wraz z Żydami: że JEZUS Chrystus nauczył się sekretu od Egipcyanow, to jest: Czarnoksięstwa, y że przez te cuda, które czynił, mocą Czarnoksięstwa chciał był się Bogiem uczynić. Dla & in Act: teyże przyczyny y Chrześcian za Czarnoksiężników miano, y mamy iedno Pismo Jul: smo Juliana Apostaty, w którym cudami pogardza Zbawiciela, ale o których bynajmniej nie powątpiewa. Woluzy- Ap: Aug: nus w swoim liście do Świętego Au- Tom: II. gustyna podobnież czyni, y zdanie to Ep: 3. 4. pospolite u Pogan było.

Dziwić się więc cale nie potrzeba, że Paganie przyzwyczajeni czynić sobie z ludzi Bożkow, w których coś nadzwyczajnego widzieli, chcieli Jezusa Chrystusa w liczbie swych pomieścić Bogow. Tyberysz powziąwszy wiadomość z Judzkiej Ziemi o cudach Je-

Je-

Jezusa Chrystusa, radził się Senatowi, czyli cześć Boska Chrystusowi ma być ustanowiona? Nie jest to rzecz płóinnie, y bez żadnego przytoczona fundamentu. Tertulian w swojej Apologii, którą Senatowi Rzymskiemu imieniem całego Chrześcijańskiego podał Kościoła, poślepek ten Tyberjusza przywodzi, a którego nie śmiałyby być wspominać, gdyby nie był publiczny y wszystkim wiadomy; łatwo bowiem mogłyby być być zawstydzony, gdyby nie był prawdziwy. Lecz jeżeli potrzeba świadectwa Poganina, tedy Lampridius daje świadectwo: że *Adryan wystawił był JEZUSOWI CHRYSTUSOWI Kościoły, które jeszcze były natenczas, gdy to pisał, y że Alexander Sewerus, czcząc Chrystusa prywatnie, chciał publicznie wystawić mu Ołtarze, y w liczbę Bogów go policzyć.*

Tertull:
Apolog: 7.
Euseub:
Hist: Eccl:
II. 2.

Lamprid:
in Alex:
C. 4.

Ibidem.

Aleć niesłuszna y niesprawiedliwaby to rzecz była, gdybyśmy wierzyć nie chcieli o Chrystusie, tylko to, co nam na piśmie zostawili ci, którzy w liczbie Uczniów jego nie byli: byłoby to zaiste iedno, co chcieć szukać wiary między niewiernymi, lub starania y pilności w opisywaniu dowodów Religii w tych, którzy innymi zatrudnieni sprawami, mniej sobie Religiją ważyli. Atoli to jest prawda

Rh 3

nie-

niezawodna: że chwala Jezusa Chrystusa tak wielka była, że Świat nie mógł się zbronić, aby mu iakiegoś nie dać świadectwa, co z tylu świadectw Cesarzów widzieć się dać.

Ale inni jeszcze mieli zamiar Cesarze w tej czci, którą oddawali Chrymusowi. Mianem. om, iż kiedyś tedy wszystkie razem złączą się Religie, y że Bogowie wszystkich Religii mają się powstąpić. Chryscianie daleki mi zawsze byli od tej czci pomieszaney, y równie tą Rzymian brzydzili się powolnością, iako y najsroższym ich okrucieństwem. Ale chciał Bog, aby Paganie z inney przyczyny odrzucili cześć, którą Cesarze dla Chrystusa ustanowić chcieli, y Kościoły, które mu poświęcali Kapłani Bożkow, (według świadectwa Pisarza Pogańskiego potylekroć wspomnionego) oświadczyli Cesarzowi Adrianowi: iż jeżeli by te poświęcił dla Chryscian Kościoły, które wystawić kazał, tedy bez niego wszystkie inne będą opuszczone. I Świat cały Wiarę przyimio Chryscijańską. Samo Białochwałstwo uznało w Religii naszej moc iakąś zwyciężką, naprzeciw ktorey smutku ich Bogowie oprzeć się nie mogli, a z Cor. 6. oraz tymże samym utwierdzili prawdę VI. v. 15. 16 owego wyroku Pawła Świętego: Co

za zgoda Chrystusowi z Belialem, albo
co za część wiernemu z niewiernym,
albo co za zgoda Kościołowi Bożemu z
bałwanami?

Tak tedy przez moc Krzyża Re-
ligia Bałwochwalska, która sama siebie
pokonywała, dążyła do upadku, y Wia-
ra w iednego Boga tak się na świecie
gruntować poczęła, iż sami Bałwo-
chwalcy nieznacznie już przystępować
do niej zdawali się. Mowili oni: że
Natura Boska będąc niezmierną, y w
sobie nieograniczoną, nie mogła być
wyrażona ani iednym słowem, ani w
iedney osobie; ale, że Jowisz, Mars,
Juno, y insi Bogowie w rzeczy samey
iednym tylko byli Bogiem, którego
niezliczone przymioty tylu różnemi od
siebie słowami są wyrażone. Lecz gdy
trzeba było mówić o Historyi swoich
Bogów, o niesławnym ich rodzaju, o
nieprzystoynych ich miłościach, o Świę-
tach, y ich Tajemnicach, a które in-
szego nie miały fundamentu, tylko owe
bayki bezrozumne, wtenczas Allego-
ryami Religiją swoją kształcili; Świat,
albo Słońce było u nich owym iednym
Bogiem; Gwiazdy, Powietrze, Ogień,
Woda, Ziemia, y wszystkie ich zbior
pod imionami Bogów, y ich miłości u-
kryte były. Słaba, y nikczemna nader
ucieczka! Bo że same Bayki pełne były

Macrobi: I.
Sat: 17. &
seq: Apul:
de DEO
Soc: Aug:
de Civ: VI.
10. II.

zgorszenia, y wszystkie te Allegorye
czcze y wysilone iakąs w sobie odrazę
zawierały, na czymże proszę te ich
kończący się bałamuctwa, jeżeli nie na
tym, iż cały ten Świat ze wszystkimi
iego częściami, za Boga iednego mia-
no, y że zamiast Stworzyciela, stwo-
rzeniu cześć oddawano?

Orig: con-
tra Cels:
V. VI.

Plato.
Conv.
Tim: &c.
Porphir:
lib: VI
de abstn:
Apul: de
Deo Socr:
Aug: de
Civ: VIII.
14. & seq:
XVIII 21.
22. IX. 3
4. &c.

Słabe te, y nikczemne wybiegi
Bałwochwalstwa lubo wzięte były z Fi-
lozofii Stoikow, niezbyt iednak podo-
bały się Filozofom. Celsus, y Porfiryusz
nowego y mocniejszego szukali wspar-
cia w Filozofii Platona y Pitagory, aby
mogli pogodzić iednego Boga, z wielu
Bogami. Nie masz tylko ieden Bog ied-
ynowładny, mówili oni: ale tak pełen
jest chwały, iż ciele małemi nie zatru-
dniał się stworzeniem. Mając dosyć na
tym, iż stworzył Niebo y Gwiazdy,
nie chciał z trudniac się stworzeniem
niższego Świata, ale swoim to zostawił
stworz. Y człowiek lubo stworzo-
ny jest na to, żeby go znał, że iednak
był śmiertelnym, nie był także godnym,
aby rąk iego był dziełem. Do tego Bog
ten naszey wzdrygał się natury, y mie-
szkając na wysokości, nader był od nas
oddalony. Duchy Niebieskie, ktore nas
stworzyły były, naszymi u niego są po-
średnikami, y przeto przynależało się
winną im cześć oddawać.

Nie

HISTORIA Powszechna. 505

Nie jest mój moia zbliżyć te bł- Aug: Ep:
he y bezrozumne Platończykow zda- III. ad vo-
nia, same bowiem się zbliżają. Taie. lasian: dō:
mnica Jezusa Chrystusa, uczy nas, że
BOG ludzi stworzywszy na obraz, y
podobieństwo swoje, pogardzać niemi
nie może: jeżeli zaś potrzebujemy po-
średnika, to nie dla natury naszej, kto-
rą równie iak y inne stworzył, ale dla
grzechu naszego, którego my sami ie-
steśmy sprawcami. Nakoniec taż Taie-
mnica uczy nas, że BOG naszą nie
brzydzi się naturą, gdy ją na siebie
przyjął, y że nami za pośredników
nie dał owych Duchow Niebieskich,
ktorych Filozofowie *Damones* nazywa-
li, a ktorych Pismo Święte Aniołami
mianuje, ale człowieka, który do na-
szej natury moc łącząc Boską, naszą
złeczył słabość.

Lecz gdyby dumni Platończykowie
mogli byli choć słabemi na upokorze-
nie wielonego SŁOWA zapatrzeć się
oczema, czyliżby przynajmniej dożyć
tego nie mogli, że człowiek mało co
od Aniołów poniżony, równie iak oni
Boga dziedziczyć może? że bardziey
ich jest Bratem, niżeli poddanym, y że
nie im cześć oddawać, ale wraz z nie-
mi czcić tego powinien, który równie
Człowieka, iako y Aniołów na swoje
stworzył podobieństwo. Gdy więc lu-
dzie

dzie komu innemu a nie Bogu prawdziwemu cześć y ofiary oddawali, nie tylko popełniali rzecz najniegodniejszą, ale y ku Bogu najczerniejszą okazali niewdzięczność, a oraz iak wielkie ich było zaślepienie, iawnie widzieć się daie.

Tu Bałwochwalstwo, które już już upadać się zdawało, iak wiele w sobie zawierało występności, y słabości, iawnie okazało. Przy końcu prześladowania Porfiryusz mocnemi od Chrześcijan przyciśniony dowodami, do tego przyszedł szaleństwa, iż twierdził: że ofiara nie jest czią najwyższą. Ten Bog

Dorph: lib:

II. de abst:

Aug: de

Civ: X.

najwyższej ofiary nie przyjmuie, mowi on: cokolwiek bowiem jest ciałem, u niego jest nieczystością, y nie może mu być ofiarowane. Słowa w oddawaniu mu czci. nie powinny być używane, albowiem głos jest to rzeczą cięlesną, milczeniem więc, y samą myślą czcić go przynależy. Jona cześć nie zdobi cale tak wielki iego Maiestat.

A tak, Bog był tak zacny y wielki, iż chwalonym być y czczonym nie mógł. Był to występek, gdyby był kto, ile rozum nasz zdoła, swe o Boga wielkości wyraził zdanie. Y lubo przez ofiarę naszą Bogu oświadczamy poddaństwo, y iego wielowładne nad nami panowanie, przecież nie była godna Maie-

ie-

ieśńu tego Boga. Tak mówił Porfirusz: a przez to zgruntu chciał znieść Religia, y zostawić bez czci tego, którego BOGIEM Bogów uznawano.

Lecz iakież to proszę były ofiary, które Paganie codziennie w swych czynili Balwochwalniach? Porfirusz odkrył nam ich tajemnice, były niekto: re duchy (jako mówi Porfirusz) nie- czyście, zdradliwe, złe, którzy przez głupią pychę chcieli być Bogami, że- by więc nie szkodzili, trzeba ich było błagać. Ci, którzy byli weselsi y do- wcipniejsi, igrzyskami y widowiskami; posępniejsi y przysurowszego nad in- nych humoru, zapachem tłuściości, y krwawemi ofiarami iednani bywali. Ale na co się przyda zbijać te sprośności? Sprawa Chrześcian przy swym zawsze utrzymywała się zwycięstwie. Jedno- stajne zawsze było zdanie między Po- ganami, że wszyscy Bogowie, którym oni ofiary czynili, byli złymi duchami, którzy przez wrodzoną sobie pychę Bo- stwo sobie przywłaszczali. Więc ktokol- wiek wniósł w listotę Balwochwalstwa ze- chce, łatwo pozna: iż gruba zrodziła go niewiadomość; a jeżeli źródła jego szukać będzie, tedy zobaczy, że to dzieło zdaleka pochodzące od złych duchów do ostatnich przyprowadzone bezprawio. Y to jest, co Chrześcia- nie

porph. II.
de abstin:
Iabr. apud
Aug. VII.
de Civ. 13.

nie zawsze twierdzili, czego nauczała Ewangelia, a co dawniej w śpiewywał Psal: XCV. Psalmista. *Wszyscy Bogowie Narodów czarci, Pan zaś stworzył Niebo.*

Z tym wszystkim, ah! jak wielkie Narodu ludzkiego zaślepienie! Białochwałstwo tak pokonane, y od siebie samego zhańbione, jeszcze się utrzymowało; y będąc przykształcone jakimś pozorem, lub łagodnemi y pieszcząciami objaśnione słowami, łatwo umysły ku sobie nakłaniało ludzkie. Porfirysz wielką sobie u swoich słuchaczów ziednął był sławę. Jamblik uczeń jego, za Boskiego był miany człowieka; a to, iż umiał zdania swojego nauczyciela słowy niewyrozumiałemi zakłócić, które w rzeczy samej, nie w sobie nie znały. Julianus Apolloniusz mimo swojej przebiegłości, temi jego pozorami według świadectwa swoich Pogan był zwiedziony. Przez swoje prawdziweli, czy też fałszywe czary, przez surowość życia nie dobrane zrozumianą, śmieszłą wstrzeźliwość, która za występki poczytywała pożywanie mięsa bydłowego, zabobonne oczyszczanie się, na bogomyślności, które na czczym, y próżnym kończyły się myślach, przez mowy mniej grunto-
wne, na oko wspaniałe y górne, wziętość y sławę, ci Filozofowie między po-
spol-

Eunap:

Maxim:

Oribus:

Chrysant:

de Jul: ad

Jamb:

Amin:

Marcell:

libr: XXI.

XXII. LXX

V.

spółstwem sobie iednali. Ale treści rzeczy samey nie powiedziałem. Świętobliwość obyczajów Chrześciańskich, pogarda roskoszy, a osobliwie pokora, która gruntem była Chrześciaństwa, obrażała Bałwochalców: y ieżeli przyczynę tego zrozumiec chcemy, tedy poznamy, że pycha, rozpusta, zmyślność, y rozwiozłość, były twierdzami Bałwochwalstwa.

Wprawdzie Kościół Chrystusowy inż swoją nauką, inż przykładem, a nadewszystko niezwyctioną cierpliwością wykorzeniał Bałwochwalstwo: ale duchy złośliwe, którzy nigdy nie przestawali zwodzić ludzi, y którzy ich w Bałwochwalstwo uwikłali byli, swojey nie zapomnieli złości. Wzniecili owe kacerstwa, o których mówiłśmy wyżej. Ludzie nazbyt ciekawi, y nowosci pragnący, pogardzając ową mądrością pomerną, y skromną, którą tak usilnie Aponoł zalecał Chrześcianom, sławnie nie czynić się chcieli między Wiernymi. W Tajemnicach niedostigłych szperając, twierdził: iż samym rozumem, mimo iego niedostateczności, mogą być docieczone: nowi Filozofowie, którzy roztrząsania y wnioski swoje z Wiarą łączyć chcieli, y którzy umnieyszyć usiłowali te trudności, które się w Chrześciańskiey znaydują Wierze, nie

mogąc tego pozornego strawić głupstwa, które świat w Świętej upatrywał Ewangelii, tym sposobem, porządkiem, y iakby z układu wszystkie Artykuły Wiary naszej powątpiewaniu podpadać począły. Stworzenie świata, Prawo Moysesza, które jest naszego fundamentem, Bostwo Jezusa Chrystusa, Wciele nie iego, Łaska iego, Święte SAKRAMENTA, słowem: wszystko, co do Wiary nam jest podane, okazują się stało rozdzielenia gorszącego. Celsus y inni nam to wyrzucali. Białochwałstwo laurem zwycięstwa wieńczyć się zdawało. Zapatrywano się na Chrześcijańską Religiją, iako na nową Sekrę Filozofow, która podobnym, co y inne, podpadała losom, y która równie, iak y inne, na rozliczne dzieliła się Sekty. Nie mieli już Kościoła Chrystusowego, tylko za dzieło ludzkie, a którzy wkrótce sam od siebie miał zginąć. A ztąd wnosili nakoniec: iż nie trzeba głębiej szperać w Religii, niżeli Oycowie nasi; y że próżna jest rzecz, chcieć świat odnowić.

W tym zamięszaniu Sekt różnych, które się imieniem zaszczycały Chrześcijaństwa, Bog swey pomocy, swemu prawdziwemu nie umknął Kościołowi. Umiął dochować mu charakter powagi, którego kacerstwa utrzymać przy

Orig: libr:
v. contra
Cels.

przy sobie nie mogły. Był to Ko- Jren: III.
ściół prawowierne, powszechny, za- I. 2. 3. 4.
wierający w sobie wszystkie czasy, y
rozciągający się na wszystkie strony. Był
to Kościół Apostolski; następstwo, po-
rządek, jedność Stolicy, pierwsiśko-
wa powaga iemu samemu służyła. Wszy- Textall: de
scy, którzy od niego odstąpili byli, te Caro: Chr
wszystkie właściwe mu przyznawali. de pra-
przymioty, ani mogli kiedy zgładzić script: 20.
nowości od nich wprowadzoney, y re- 21. 32. 36.
bellii na przeciw niemu. Sami Poga-
nie Kościół ten mieli za odzimek, za
całkowitość, od której częsteczki się o-
derwały; za pień zawsze czerstwy, od
ktorego odcięte gałęzie w swej go zo-
stawiały całkowitości. Celsus, który wy-
rzucił Chrześcianom ich rozdwojenie, z
przeoczył tylu Kościołów Schizmaty-
ckich powstających, jeden od innych
całe się różniący y najmocniejszy upa-
trzywał, a który przeto nazywał wielkim
Kościołem. Zarządzał się, (mowi on) Orig: libr:
między Chrześcianinami, którzy Stwo- 5.
rzyciela nie uznają, ani połań nie przy-
mują Żydowskich (rozumie tu Marcjo-
nitów) ale (dodaie) Kościół wielki ich Euseb: hisz
przyimie, podczas zamieszania, które Euseb: libr:
wzmiecił był Paweł Samosateński. Ce- VII.
sarz Aureliński łatwo nader prawdzi-
wy Kościół poznał Chrześc. ański, y od
ktorego należałby Dom Kościoła, czy
li

Amm:
Marcell:
libr. XXI.

Idem libr:
XV.

li to miejsce było na Modlitwę poświęcone, czyli też mieszkanie Biskupa: tym więc przysądził: iż prawego są Kościoła, *którzy byli w społeczeństwie z Biskupami Włoskiemi, y w iedności z Biskupem Rzymskim*; a to, iż widział: że od pierwszych początkow czasu, większa część nierownie Chrześciaństwa w tym zostawała społeczeństwie. Gdy Konstancjusz sprzyiając Aryanom wielkiego w Kościele Bożym był przyczyną zamięszania, Ammianus Marcellinus, lubo poganin, wyrzucał temu Cesarzowi, iż z prostej szedł drogi, to jest: *od Wiary Chrześciańskiej prostej, y niezawodney*, tak w swojej nauce, iako y w postępkach. Taka to była powaga Kościoła Chrześciańskiego, takie nieskażone jego postęпки, iż żadne kacerstwo nie tylko z nim poyść nie mogło w porównanie, ale nawet światłości jego, y wspaniałości niczym przyćmić nie zdołało; a co jest podziwienią rzecz godniejsza, iż częstokroć mimo woli y pomyslenia kacerzow, sami Kościołowi Katolickiemu, iako pierwszeństwo trzymającemu, znakomite dawali świadectwa. Konstancjusz przesładując Świętego Anatazego obrońcę dawney Wiary, *mocno pragnął*, (iako świadczy Ammianus Marcellinus) *aby od Biskupa Rzymskiego, który pierwszeństwo między*

wszę-

wszystkiemi trzymał, był potępiony. Gdy więc cncce być powagą tego wsparty Kościoła, dał oczywiście poznać Poganom, czego iego brakuie Sekcie, y ze szanował ten Kościół, od którego Aryanie odstąpili byli: a tak sami Poganie Kościół prawy Katolicki znali. Jeżeli kto zagadnął ich, gdzieby ten Kościół swoje miewał schadzki, y iakichby miał Biskupow, natychmiast bez najmniejszego zawodu odpowiadali. Co się zaś tycze Kacerzow, iako to: Sabelliani, Paul nistowie, Aryani, Pelagiani, na próżno swych Autorow imion zaprzeć się usiłowali. Mimo ich woli, ludzie dawnego trzymając się zwyczajów, każdą Sektę imieniem iey Autora nazywali. Kościół zaś wielki, to iest: Kościół Katolicki, Apołolski, nigdy innego Autora nie miał, tylko Jezusa Chrystusa, ani nigdy nikt nie mógł pierwszych iego liczyć Pasterzow, nie licząc wprzód Jezusa Chrystusa, iako pierwszego Pasterza, y Apołow iego, iako po nim natychmiast następujących, a zatym: ani innym mógł mianować imieniem, tylko tym, którego używał. Mimo więc wszelkiego usiłowania Kacerzow, nie mogli on nie być widziannym od Poganow. Wszystkim łono swoje po całow otwierał ziemi, y wszystkich garnących się do siebie łaskawie

przyimował. Niektorzy z nich obłąkawszy się po ścieżkach, krętych poszli na wieczne zatracenie: ale Kościół Katolicki był wielką y obszerną drogą, przez nią każdy, który chciał, mógł przyiść do Chrystusa; y samo nas uczy doświadczenie: iż samemu Kościołowi Katolickiemu dana jest moc zgromadzania do siebie niewiernych Błachowalców. Z tey przeto przyczyny Cesarze Pogańscy z wszelką starannością ten prześladowali Kościół. Orygenes świadczy: że Kacerze dla Wiary mało co prześladowani byli. Święty Justyn, który dawniejszy był od

Orig: con- Orygenes twierdzi, że prześladowcy
tra Cels: Wiary Chrześcijańskiej na Marcyonitów,
Just: Apol: y innych Kacerzów nie tak się srożyli,
2. iako na prawowiernych Chrześcian. Poganie ten tylko prześladowali Kościół, który się po całym krzewił świecie, y ten sam mieli za prawdziwy Chrystusa Kościół. Lubo więc niektóre od niego odpadły gałęzie, przy swojej atoli ożywiający go utrzymywał się tłuściości, y to samo zbytńich okrzescanie gałęzi, większą w nim sprawowało buyność. Jakoż ieżeli z uwagą czytać będziemy Dzieiopisostwo Kościoła, tedy zobaczymy: iż ilekroć iakie kacerstwa przez swoje odszczepieństwo zmnieyszyły go, natychmiast tak

tak przez powierzchowne oczyszczenie się, tak i przez wewnętrzne światło y liczne pobożności owoce swoiey powołał raty. Gdy więc odpadło od niego galeźnie w dalekich usychały zakątkach, dzieło ludzkie mimo wszelkiej mocy piekielney zagięło, a dzieło Boskie przy swej utrzymało się nieskazytelności, słowem: Kościół nie tylko z Bałwochwalstwa, ale y ze wszystkich tryumfował błędów.

Kościół ten zawsze prześladowany, a nigdy niezwyężony, jest udatwym cudem, y dowodem oczywistym nieodmiennosci wyroków Boskich. W szrod utawney burzy y zamieszania z niewyciężoną zawsze utrzymuje się mocą, tak dalece, iż przez lat tysiąc siedmset ośmdziesiąt y ośm widziem, iż nieprzerwane swoje od Jezusa Chrystusa dochowuie następstwo, w którym dawnego Ludu zebrawszy następstwo, łączy się ściśle z Prorokami, y Patriarchami.

A tak wszystkie owe podziwienią godne cuda, które dawni widzieli Hebraycykowie, służą do dziśdnia za dowód naszą utwierdzający Wiare. Wielki ten BÓG, który te cuda robił dla dania świadectwa swej Wszechmocności, mógłże co uczynić dowodniejszego do zachowania wieczystey ich pamięci, ia-

XIII.

Uwaga po-
wszechna
nad nastę-
pstwem
Religii, y
nad
związkiem
i podobień-
stwem,
które się
znayduie
miedzy
Xiażkami
Pisma
Świętego.

ko gdy zostawił w ręku wielkiego iednego Narodu dzieła te, spisane według czasu porządku! To zaś wszystko znajdujemy w Xięgach starego Testamentu, to jest: w Xięgach naydawniejszych, w Xięgach, w których iedynie samych wiadomość o iednym prawdziwym Bogu się znajduje, w których iego cześć prawdziwa jest opisana, w Xięgach mówięcych, które Lud Żydowski z taką usilną starannością dochowywał. Jest to prawda niezawodna: że Lud ten sam ieden był na świecie, który od samego pierwszego początku znał Boga Stworzyciela Nieba y Zemi, a że zatym sam był składem Tajemnic Boskich: iakoż dochował ie z taką gorliwością, iakiey podobnego nie mamy przykładu. Xięgi, które Egipcyanie y inne Narody Boskiemi nazywali, od dawnego iuż zaginęły czasu, y ledwie iakiś ich ślad znajdujemy w dawnych Dzieiopiśmowach. Święte Xięgi Rzymianow, w których Numa Autor ich Religii wszystkie opisał tajemnice przez samychże są zagubione Rzymianow, gdy Senat spalić ie kazał, iakoby ich Religii były przeciwne. Ciż sami Rzymianie nie zatracili xięgi Sybill, które za Boskie miano, y przeto w osobliwszym u nich przez długi czas były w uszanowaniu, a w których, iż się znajdować miały wyroki

Tit: Liv:
libr: 49. C.
29. Varr:
libr: de
cult: Deor:
ap: Aug:
de Civ: VII
24.

roki nieśmiertelnych Bogów względem powodzenia y szczęśliwości ich Państwa, lubo nie tylko żadney xięgi, ale y żadnego ich Proroctwa publiczności nie okazali. Sam tylko Narod był Żydowski, ktorego Pisma w tym większym były poważeniu, im bardziey znane były; sam mowię Narod Żydowski, ze wszystkich Narodow ieden był, który dochowywał pierwiastkowe swoiey Religii pamiątki, lubo napełnione były tysiącznemi świadectwy iego ku Bogu niewierności. Ze nawet tenże sam Narod do dziśdnia trwa mimo swego rozproszenia, to zaiste nie dla inney przyczyny, tylko aby był widocznym głosicielem nieprzerwanego następstwa Religii, cudow, y Proroctw wszystkich spełnienia, a co wszystko prawą Religią czyni niezawodną.

Gdy JEZUS CHRYSZTUS na świat przyszedł dla dopełnienia obietnic w starym prawie uczynionych, równie tak swoje posłanie, iako y swoich Uczniow rozlicznemi potwierdził cudami, a ktore z równą, iako y starego Prawa spisane są pilnością, y doskonałością. Pisma te po całym są ogłoszone świecie; okoliczności czasow, osob, y mieysc roztrząśnienie każdemu o swoje dbałościu zbawienie przez nią jest ułatwione. Świat cały roztrząsał te Pisma, y uwie-

rzył im; y ktokolwiek dawnym starożytnościom Kościoła zechce przypatrzeć się, tedy przyznać musi: iż żadna sprawa, ani z większym rozsądkiem, ani z pilnością dokładniejszą nie była roztrząsana.

Ale między podobieństwem, y y związkiem, który się znajduje w Xiągach dwoitego Testamentu, jedna znajduje się różnica; a ta jest: iż Xiążki starego Testamentu pisane są w różnych czasach. Jedne pisane są za czasów Mojżesza, drugie za czasów Jozuego y Sędziów, inne za czasów Królów, owe, gdy lud wyprowadzony był z Egiptu, y gdy Prawo odebrał; te, gdy ziemię podbił sobie obiecana, insze, gdy przez cuda widoczne do niey był powrocony. BOG chcąc przekonać niedowiarstwo Ludu krnąbrnego, nieposłusznego y do zmyślności przywiązanego, podzielił swoje cuda y Proroctwa na różniczne wieki, a to, aby często powtorzone świadectwa prawd ogłaszanych więcej dowodności, y pewności miały; W nowym zaś Testamencie inaczej całe Bog sobie postępuje, bo w Jezusie Chrystusie, w którym wszelka znajduje się doskonałość, y pełność, wszelkie ustało obiaawienie, y żadna inna nowego Przy mierza na świat nie wyszła Xiążka, kto-

yaby za czasow Apostołów zupełnie nie była skończona. Przyczyna zaś tego ta jest: iż na świadectwie Jezusa Chrystusa, y tych, którzy byli świadkami jego Zmartwychwstania, dosyć miał Kościół Chrześcijański. Inne więc Pisma, które potym wyszły, dla zbudowania jego są zażyte; same Apostołów Pisma, y ustanowienia, za Boskie miane były od Kościoła, wszystkie zaś inne od kogożkolwiek pisane za takie nie były uznane.

W tey zaś różności, która się znajduje między Xiegami obydwóch Testamentow, zawsze porządek był zachowany, to jest: iż wszystkie rzeczy w tym, w którym się stały czasie, albo których świeża była pamięć, zapisywane były. A tak równie ci byli wiadomi tych rzeczy, którzy je pisali, iako y ci, którzy te odbierali Xięgi; iak pierwsi, tak y drudzy zostawiali je następcom swoim, iako szacowne dziedzictwo, a pobożni ich Potomkowie chowali, y przestrzegali z nieporównaną gorliwością.

Y tymci sposobem ułożone są Pisma, tak starego, iako y nowego Testamentu. Pisma, które od samego początku za prawdziwe zawsze były miane, Pisma, które za Boskie brano Pismo, y które z taką chowano pobożnością,

do których dodać, lub też co z nich umniejszyć, występkiem y zbrodnią było szkaradną.

Tym sposobem do nas te przeszły Xiegi zawsze Święte, zawsze poważane, w niczym nigdy nie zfałszowane, pierwsze utrzymywane przez stałe podanie Ludu Żydowskiego, drugie zaś przez podanie prawowiernych Chrześcian, a które tym było dowodniejsze, y pewniejsze: iż krwią y męczeństwem stwierdzone było, tak tych, którzy je pisali, iako y tych, którzy je przyjęli.

Aug: contra Faust: XL. 2. XX. XII. 21. XXXIII. c. Święty Augustyn, y inni Oyco-
wie Święci pytają się, z iakiego powodu Xiegi Świeckie pewnym czasem, y pewnym przepisaniem Pisarzom? Aż oto natychmiast każdy odpowiada: iż te Xiegi związek mają z Prawami, obyczajami, z Dzieciopisostwem pewnych czasow, że z samego ich stylu, który w sobie doskonale wyraża charakter wiekow, y ich Pisarzow, a nadewszystko z publicznego powszechnego mniemania, oraz z podania zawsze stałego, łatwo nader można je rozeznąć. Wszystkie te okoliczności służą nader tak do potwierdzenia Xiąg Boskich, iako y do rozeznania wiekow, y do naznaczenia im właściwych ich Pisarzow, y im z większą gorliwością, y po-

pobożnością starano się je w swej dochować całkowitości, tym bardziey podanie, które nam je dotychczas dochowało, jest pewne, niezawodne, y żadney nie podpadające wątpliwości.

To podanie przyjęli nie tylko Prawowierni Chrześcianie, ale Kacerze, y sami nawet niewierni. Mojżesz na całym Wschodzie, a potym y na całym świecie miany był zawsze za wodawcę Ludu Żydowskiego, y za sarsza tych Xiąg, które mu przypisują. Samarytani, którzy te przyjęli Xięgi od dziesięciu pokoleń oderwani, dochowywali je z nie mniejszą pobożnością, iako y gorliwością. Widzieliśmy wyżey ich podanie, y ich Dzielnictwo.

Dwa te Narody cale sobie nieprzyjazne, Xiąg tych wzajemnie sobie nie powierzyli, ale obydwa z Oryginału powszechnego za czasow Salomona y Dawida tych Xiąg dostali. Dawny charakter Hebrayski, którego do dziś dnia Samarytani używają, jest do wodem: iż nie poszli za Ezdraszem, który ten odmienił charakter. A tak *Pentateuchus* Samarytanow, y *Pentateuchus* Żydow, są dwa zupełne Oryginały, cale od siebie odłączone y nie pociągające się. Doskonała zaś zgodność tych dwóch Oryginałów w istotnych rzeczach

tem: 1. 2.
17. Ferrat:
adv: Marc:
IV. 1. 4. 5.
Ang: de u-
tilit: cred:
I. 17. coat:
Fauston,
Maniche-
um, Cap:
XXII. 70.
XXVII. 1. 4.
XXXII.
XXXIII.
Cont. adv:
leg: &
Porph: L.
12. &c.

wszelkie podejrzenie iakiegoś w nich zfałszowania oddała. Są to dway świadkowie, którzy po mimo swojej zgadzają się nienawiści, albo że lepiej powiem: którzy mimo nieubłaganej między sobą zawziętości na jedno się zgadzają, y których samo od wieków podanie, iak z tey, tak y z owey strony jednoż sprawuje zdanie.

Ci więc, którzy twierdzili, lubo bez żadnego cale fundamentu, że te Xiążki były zagubione; albo że nigdy na świecie nie były, od Ezdrasza miały być wynalezione, albo że na nowo były napisane, lub pofalszowane, nie tylko że od samego Ezdrasza o fałszu tego zdania są przekonani, iako to w iego Dzieiopisołtwie widzieć można, ale nadto zawstydza ich sam Pentateuchus, który do dziśdnia ieszcze u Samarytanow widzieć się daie taki, iaki w pierwiałkowych wiekach Kościoła Ruzebiusz Cezaryjski, Święty Hieronim, y inni Kościoła czytali go Pisarze, a taki, iakim od pierwszego swojego początku; y zdaie się, że ta słaba y nikczemna Sekta, nie z inszey tak długo na świecie trwa przyczyny, tylko aby dała świadectwo starożytności Pismom Moyżesza.

Pisarze, którzy pisali cztery Ewangielie, nie mnieysze odbierają świa-
de-

dectwo przez powszechne zgadzanie się Wiernych, Pogan, y Kacerzow. Wszystkie Narody, które te przyięty Xiażki, y które ie na swōy wyłożyły ięzyk, iak tylko na widok wyszły publiczny, jednostawnie się zgadzają: tak względem czasu, w którym pisane były, iako y względem ich Pisarzow. Poganie temu cale nie przeczyli podaniu; ani Celsus, który przeciw tym Świętym Xieggom w pierwszych ich zaraz powstał początkach, ani Julian Apostata, który niczego nie opuścił, przez co mógłby ie oczernić, ani żaden inny Poganin, nie mieli ie za podrzucone; owszem wszyscy tych samych przyznawali Xiegg tych Pisarzow, których y Chrzęścianie. Kacerze, lubo powagą tych Xieżek byli przeciśnieni, nie śmieli atoli mówić, aby nie były od Uczniow Jezusa Chrystusa pisane. Byli niektórzy z tych Kacerzow, którzy w pierwszych początkach żyli Kościoła, y w których prawie oczach Xiegi Ewangelii napisane były; łatwo wiec, gdyby w nich iaki miał być się fałsz znaydować, mógł być odkryty y wydany. Wprawdzie po śmierci Apostołow, y gdy Kościół po całej krzewie się począł Ziemi, Marcyon, y Manes, nazychawali, a cale nie uczeni Kacerze, mimo podania wziętego od Apo-

stołów, a które potym utrzymywane było słatecznie od ich uczniów y Biskupów, którym swoje zostawili Kościoły, y powszechne całego Kościoła zdania, śmieli twierdzić: że trzy Ewangelie były podrzucone, y że Ewangelia Świętego Łukasza, którą nad inne przynosili nie wiem dla jakiej przyczyny, gdy z innego nie wypłynęła źródła, była zfałszowana. Lecz coż za dowody na poparcie tego swojego dawali zdania? oto szczere baśnie y bałamuctwa; dowód ich był najmocniejszy, że to wszystko, co było ich przeciwne zdaniu, musiało być koniecznie od kogoś innego wynalezione, a nie od Apostołów. Dla większego zaś swojego zdania wsparcia, przytaczali swoje zdania, które im zbliano; zdania dziwackie, szalone, y które nie wiem jakim sposobem przyiść mogły do rozumu ludzkiego. Chcieć więc Kościoł obwiniać o fałszerstwo tych Pism Świętych, trzeba mieć na doręzu Oryginały tych Pism różniących się całe od Oryginałów Kościoła, albo inny iaki dowód, któryby żadney nie podpadał wątpliwości. Gdy więc zagadnieni by-

Jren: Ter.
talk: Aug:
loc: cit.

li ci kacerze, y ich uczniowie, aby co podobnego okazali, nic na to nie odpowiedzieli, y tak milczeniem swoim iawne y widoczne dali świadectwo

wie-

wiekowi drugiemu, w którym pisali: iż niemasz żadnego fałszerstwa, ani najmniejszego podobieństwa nieprawości, którąby można zarzucić na przeciw podaniu Kościoła.

Coż mam dopiero mówić o zgadzaniu się między sobą Xiąg Pisma Świętego, y cudownym świadectwie, które wszystkie wieki Ludu Bożego wzajemnie sobie dają? Czasy drugiego Kościoła przypominają nam czasy pierwszego, y aż do czasów nas Salomona przyprowadzają. Po wojnach, y wielkich zamieszaniach pokoy nastąpił, y zwycięstwa Ludu Bożego stawiają nam czasy Sędziów, Jozuego, y czasy wyniszczenia z Egiptu. Zapatruiąc się zaś na Narod wychodzący z Królestwa, w którym przemieszkował jako Cudzoziemiec, natychmiast przypominamy sobie, jakim wszedł do niego sposobem. Dwugasta Patriarchow na myśl nam przychodzą, y Narod ten, który zawsze za jedną miał się Familią, prowadzi nas do Abrahama, który ię jest początkiem. Lud ten, ięże ośroźniejszy y nie tak skłonny do Bałwochwalstwa po powrocie z niewoli Babilońskiej? był to skutek właściwy wielkiego ukarania, które ięgo przeszłe ścigały nieprawości. Jeżeli Narod ten chlubi się: iż przez tyle wieków niezliczone widział cuda, kto-

których inne nigdy nie widziały Narody, równie chlubić się także może: iż on sam na świecie miał wiadomość, y poznanie jednego prawego Boga. Coż proszę znaczy obrzezanie, co Święta Przybytku, co Wielkanoc, y inne w tym Narodzie uroczyście Święta? Jest to przypomnienie tych rzeczy, które się w Pismach znajdują Moyżesza, kto temu więc da wiarę, żeby Narod różniący się od innych Narodów Religią, obyczajami szczególnymi, który od pierwszego swego początku utrzymał na fundamencie stworzenia Świata, y Wiary w Opatrzność, naukę tak związłą, porządną, y wysoką, pamięć tak żywą rozlicznych dzieł, tak doskonałe z sobą złączonych, obrządki tak dourze rozrządzone y zwyczaje tak powszechne, ktoby mówię dał temu wiarę, żeby Lud ten miał być bez Dziełopisostwa, ktoreby go uwiadomiło o jego początku, bez Prawa, ktoreby mu jego przepisywało zwyczaje, gdy przez tysiąc lat pod rządem zoltawał Monarchicznym, y żeby Ezdras nagle miał przedsięwziąć po wywroceniu y zniesieniu starey tego Monarchii, pod imieniem Moyżesza podać mu Dziełopisostwo wszystkich jego starożytności, y Prawo, ktoreby jego rozrządzało obyczaje? Możeż większa bajka, y do wia-

wiary cale niepodobna nad takowy zmysł wymyślić się? Y możnaż dac temu wiary bez okazania się cale nieumiejętnym, żadney nie mającym wiadomości, y cale bluźniercą?

Takie Prawo raz przyjęte, nie może być zupełnie zatracone, chyba wraz z całym Narodem, albo żeby przez różne odmiany, przypadki, do tey przyszło nieszczęśliwości, żeby tak o początku swoim, iako o Religii, y zwyczajach żadney prawie nie było wiadomości y znajomości. Jeżeli więc to nieszczęście padło na Żydów, y że Prawo to, tak znane y sławne pod Sedecyaszem zarzucone jest, w siedm dziesiąt lat potym mimo staranności Ezechiela, Jeremiasza, Barucha, Daniela, inszych nie licząc, w tym mówię czasie, w którym Prawo to swych miało Męczenników, iako to dowodzą przesładowania Daniela, y trzech Pacholąt, jeżeli mówię to święte jest zatracone Prawo, w tak krotkim czasie, y tak cale od wszystkich zapomniane, że wolno było Bzdraszowi wznówić go według swoiey woli, tedy nie samo *Pentateuchum* trzeba mu było fałszować, ale trzeba było pisać mu natychmiast wszystkie dawne y stare Proroctwa, to jest te: ktore były napisane tak przed, iako y podczas niewoli, iako y te, kto-

których świeża ieszce była pamięć; a nie tylko Proroctwa pisać przynależało, ale Xiążki Salomona, Psalmy Dawida, y wszystkie Xięgi Świętego Dzieiopisołwa. Albowiem w całym tym Dzieiopisołwie załedwie iedno znakomite znayduie się dzieło, y w tych wszystkich Xięgach łedwie ieden iest Rozdział, który będąc odłączony od Dzieiopisołwa, Moyżesza, na ieden sam przez się mogłby się utrzymać moment. Wszystko w tych Xięgach sławi Moyżesza, wszystko na Moyżeszu iest zasądzone. Y tak być było powinno; ponieważ Moyżesz, Prawo iego, y iego Dzieiopisołwo, miało być fundamentem tak rządu publicznego, iako y prywatnego. Zaište osobliwszey, nie-słuchaney dotąd, potrzebował umiejętności, biegłości, y oświecenia, ażeby mógł być potrafić udać tylu łudzi różnych od siebie rozumem, y sposobem mowienia, rozmawiających w iednymże czasie z Moyżeszem, a to iednymże kształtem, y całe sobie we wszystkim podobnym, żeby był wmoził we wszystkiek Narod, że to są te Xięgi stare, które on zawsze ccił y szanował, oraz y nowe, które pod oczami iego złożone były; właśnie, iak gdyby nigdy o niczym Narod ten nie był uwiadomiony, albo iakby tak czasur terazniey-

rażniejszego, iako y przeszłego zupeł-
nie wszelka pamięć była zagubiona.
Zaisle ci, którzy cudom Boga wsz- ch-
mogącego wierzyć nie chcą, ani nie-
przyjmują świadectwa całego Narodu,
który te cuda własnymi swemi widział
oczyma, łatwo nader takowym wiarę
dają bałamuctwom.

Lecz jeżeli Żydzi powróciwszy
z niewoli Babilońskiej do Ziemi Oy-
cow swoich, tak grubą niewiadomością
wszystkiego byli napelnieni, iż zaledwie
pamiętali, iż kiedyś Oycowie ich po-
dobnym byli Narodem, y że przeto
bez wszelkiego roztrząsania ślepo to
wszystko, co im podał Ezdrasz, przy-
jęli: przeczóż czytamy to wszystko
w Xiędze Ezdrasza, y Nehemiasza ie-
go współczesownika, co się tylko w
innych Xięgach Pisma Świętego znaj-
duje? Jakim czołem proszę Ezdrasz,
y Nehemiasz, mówią o Prawie Moy-
żésza na tylu miejscach, iakoby o rze-
czy wszystkim już dobrze wiadomey, y
znaney? Przeco Lud ten według opi-
sow tego Prawa we wszystkich rozrzą-
dza się okolicznościach? Za co Lud
ten powróciwszy z niewoli, dziwił się
Proroctwu Jeremiasza o niewoli siedmiu-
dziesiąt lat, które się zupełnie spełni-
ło? Jako temu Jeremiaszowi, y innym
Prorokom zmyślonym od Ezdrasza wia-

re dano? Jakim nowym sposobem można było wmówić w Lud cały, y w tyle sędziwych osob, które znały y widziały tego Proroka, iż zawsze oczekiwali tego wybawienia z niewoli, które mu w swoich opowiadał pismach? Lecz podobno te wszystkie ieszcze Pisma były nie prawdziwe, y podrzucone? Ezdrasz, y Nehemiasz podobno za swoich czasow żadnego nie pisali Dzieiopiśostwa, ale ktoś inszy pod ich piśat imieniem; podobno ci, którzy insze Xięgi Pisma Świętego poiaśzowali, tak wielce o Potomności zaśużyli się, iż innych fałszerzow na swoje zostawili miejsce, a to: aby większa ich fałszerstwu dana była wiara?

Ci więc, którzy to bałamuckie, y z rozumem się nie zgadzające utrzymują zdanie, wśtydzić się go bez wątpienia muszą, y zamiast pierwszego popierania zdania, że Ezdrasz tyłu Xiążek był Autorem, które nie tylko samym stylem, ale y czasem mocno się rożnią, mówić będą: że Ezdrasz powpisywał w te Xięgi cuda y Proroctwa, a to: aby za Boskie ie miano. Błąd nierównie grubszy od pierwszego. Ktoż bowiem iest tak ciemny, y niewiadomy, żeby nie widział, iż Xięgi te, tak są napełnione temi Proroctwy, y cudami, że potylekroć wielorakim spo-

sohem, y pod różnemi figurami są w nich powtorzone, że tak nakoniec z tych cudow y Proroctw, te Święte składają się Xięgi, iż łatwieyby podobno było, zupełnie ie przerobić, y przekształcić, aniżeli te wpisywać w nie rzeczy, które, że się znaydują, mocno to razi Niedowiarkow. Ale pozwolmy nieco naszym przeciwnikom, przecięż przeczyć tego nie mogą: iż w Xięgach tych, tak cudowna y Boska zawiera się moc, iż mimo naszej woli iawnie y oczywiście w nich nam się okazuje. Pozwolmy: że Ezdrasz przydał Proroctwa tych rzeczy, które za życia iego przytrafiły się; lecz te, które się potym spełniły, któż proszę dodał? To pewnie mniemać będziemy, że Bog dał Ezdraszowi dar Proroctwa, aby iego fałszerstwo większe miało podobieństwo? pewnie składniefy będzie przypisać dar Proroctwa Fałszerzowi niżeli Jzaiaszowi, Jeremiaszowi, Danielowi, lub innym prawym Prorokom? albo też, że każdy wiek, tak szczęśliwego podobno Światu wydał Fałszerza, iż wszyscy iego bałamuctwom y fałszerstwom łatwo wierzyli, lub że nowi coraz powstający Fałszerze z gorliwości niepomiarowaney ku Religii, coś nowego zawsze do tych świętych przydawali Xiążek, mimo zapadłych wyro-

kow y ustanowionego Kanonu, przez
 który prawdziwe od fałszywych roze-
 znane były Xiegi Pisma Świętego, y
 które za staraniem samych Żydów po
 całym rozkrzewione świecie, y na ro-
 żne są wyłożone ięzyki. Lecz czyliż
 te fałszywey gorliwości czynności za-
 miaść utwierdzenia y wzmocnienia Re-
 ligii, pędzszego ieyby nie przysporzyły
 upadku? Jestże który na świecie Na-
 rod, któryby łatwo dozwolił to od-
 mieniać, fałszować, co wierzy: iż od
 Boga pochodzi? czyli to ta iego Wiara
 na prawdziwych lub fałszywych zasadza
 się fundamentach? Możnaż spodziewać
 się, żeby Chrzęścianie, lub Turcy do-
 zwolili, pierwsi do swey Ewangelii, dru-
 dzy do swego Alkoranu dodać choć ie-
 den tylko Rozdział? Lecz podobno Ży-
 dzi nie tak, iak inne Narody dbałemi
 byli w zachowywaniu swych Xiąg w
 zupełney nieskażytności. Ah! iakiemi
 rozum swoy nie napełnia ten zdaniemi,
 który zupełnie chce się z wszelkiewy-
 bić powagi Boskiej, y który nie chce
 się rządzić w całym życiu swym, tylko
 zepsutym swym rozumem?

Ani niech tu nikt nie mowi, iż
 rozbieranie, y roztrząsanie tych dzieł
 iest nader przytrudne y pracowite. Gdy-
 by bowiem rzecz się tak miała, coż ztąd
 wnosicby sobie potrzeba? Oto: iż

albo potrzeba nam zupełnie przestać na powadze Kościoła, y starodawnego podania, albo: iż zgruntu samego dzieła te roztrząsać przynależy. Ani nakoniec niech nikt nie mówi, iż więcej roztrząsanie to wymaga czasu, niżeli samo zbawienie duszy. Ale daymy pokoy innym Xiegom starego y nowego Testamentu, ktorych przetrząsanie nie małej wymaga pracy, dosyć jest przeczytać z uwagą Xiążkę Psalmow, w ktorey zebrane są starodawne Pienia Ludu Bożego, ktora wybornym Wierszopisarstwem ułożona starożytnie pamiątki Dzieiopisostwa Moyżesza, Sędziow, Krolow przed oczy nam stawia. Co się zaś nowego ty-cze Testamentu, same Listy Pawła Świętego dosadne, nadzwyczajne, czas, okoliczności y zamieszkania wieku tego doskonale wyrażające, same mowię te Listy od tych przyjęte Kościołow, do ktorych były pisane, a potym innym komunikowane zniewolicby powinny ludzi rozumnych, y rozsądnych: iż w Pismach tych, które nam Apostołowie zostawili, sama się zawiera prawda.

Ztąd też Xięgi te wzajemnie sposobem niewymownym się wspierają. Dzieie Apostolskie, iako y Listy, Dzie-
iopisostwo Ewangelił daley kontynuią;
a dla większey między niemi zgodności
tak Dzieie Apostolskie, iako Listy y

Act: C. III.
v. 22. VII.
v. 32.
Rom: C. X.

v. 5. 19.

Ewangelie, dawne Xiegi Zydowskie przywodzą. Święty Paweł y inni Apostołowie ustawnie przytaczają to, co Moyżesz mówił, y pisał, co Prorocy po Moyżesz u mówili y pisali, JEZUS Chrystus na świadectwo wzywa Prawo 24. Moyżesza, Prorokow, y Psalmy, iako Świadkow, ktorzy to samo, co y on świadczą. Jeżeli chce wykładać swoje Taemnice, tedy zaczyna od Moyżesza y Prorokow; y gdy mówi Żydom: że Moyżesz o nim pisał, tedy za fundament kładzie to; co u nich za rzecz pewną y niezawodną miano, a oraz do samego źródła własnego ich przywo-
dzi Podania.

Luc: Cap:
XXIV. v.

24.

Ibid: v. 27.

Obaczmy atoli, co zarzucają na przeciw powadze tych Xieg y powszechnemu wszystkich wiekow o nich zdaniu: gdy bowiem wieku naszego w różnych językach tyle wychodzi Xieg przeciwnych Pismu Świętemu, mnie mam: iż nie trzeba tać tego, co ci Pisarze mówią naprzeciw tych Xieg starożytności. Coż więc mówią dla utwierdzenia swojego względem podrzucenia y pofalszowania *Pentateuchum*? y co zarzucają naprzeciw Podaniu, które się przez trzy tysiące lat, tak samo przez się, iako y przez porządek rzeczy stale utrzymuje? Nic gruntownego, ale same tylko kalumnie, oszczerstwa
względ-

względem liczby lat, miejsca, y imion. Oto takie czynią obserwacye, ktore w inney materji nie tylko żadnegoby waloru nie miały, ale za próżną ciekawość osądzoneby były, tu zaś iako za nayspoważniejsze, naygruntowniejsze, y cale nie zbite nam zarzucają dowody.

Znayduie się, (mowią oni) wiele trudności w Dzieiopisostwie Pisma Świętego. Prawda: iż wiele trudności w nim się znayduie, a ktorych zaisteby nie było, gdyby Xięgi te, tak dawne nie były, albo gdyby były podrzucone y zfałszowane (iako niektorzy śmieją twierdzić) przez człowieka uczzonego, y obrotnego, albo gdyby była zostawiona wolność poprawienia, lub odmienienia w nich tego, co iest do zrozumienia trudnego. Znaydują się trudności, ale któż ich iest przyczyną? oto wielka starożytność, y znaczny wiekow przeciąg, przez ktory mieysc różnych odmienione są albo imiona, albo też ich stan, dla ktorego, czasow daty w niepamięć poszły, Genealogie cale są zapomniane, y że iuż nie masz sposobu poprawić tych błędow, ktore Kopie zaniedbane, nieznacznie wprowadziły, albo że nakoniec dzieła iakie, ktore iuż niepamięcią są zagrzebane, nieciakąs sprawują trudność w Dzieiopis-

softwie. Lecz proszę: iestże ta ciemność, trudność, y niewyrozumiałość, w porząku samego tego Dziełopisostwa, albo w istotnych jego dziełach? By-naymniej; owszem wszystko porządnie iest opisane, y iezeli co znajduje się niewyrozumiałego, tedy to samo Xiąg tych wielką y uszanowania godną okazaie starożytnosc.

Ale znajduj się odmiany w słowach, dawne tłumaczenia cale się z sobą na wielu nie zgadzają miejscach. Samo nawet Hebrayskie Pismo w wielu miejscach iest sobie przeciwne, y Pismo Samarytańskie oprócz słowa, które odmienili z przyczyny swego Garyzymskiego Kościoła, w wielu nader miejscach różni się od Pisma Zydowskiego. Coż ztąd więc wnosić będą? Oto: że Zydzi, albo Ezdrasz pofalszowany podrzucili *Pentateuchum* po powrocie z niewoli Babilońskiej. Lecz czyż niesprawiedliwiey przeciwny uczynićby potrzeba whiosek? Różność Samarytańskiego Pisma, czyż nie służy raczey do utwierdzenia, com już był założył: że Pismo Samarytanow, iest cale nie podległe Pismowi Zydowskiemu? Samarytani bowiem nie tylko, że nie od Zydow, y Ezdrasza nie przyjęli, ale nadto jakośmy widzieli z nienawiści Zydow, y Ezdrasza, z nienawiści pierwszego y drugie-

go Kościoła, nowy sobie wystawili Garyzmski Kościół. Ktoż więc nie widzi, że Samarytani bardziey sposobnemi byli do wydania fałszertwa Xiąg Żydowskich, gdyby iakie było, niżeli do przyiecia go? Odszczepieńcy ci, którzy wzgardzili Ezdraszem y wszystkimi Prorokami Żydowskiemi, z ich Kościołem, oraz Salomonem, który go wybudował, y Dawidem, który mu miejsce wyznaczył; Coż proszę w *Pentateuchum* szacowali, ieżeli nie starożytność przewyższającą starożytność Ezdrasza, y Prorokow, Dawida, y Salomona, to jest: Starożytność Moyżesza, a którą obydwu te Narody wzajemnie utrzymują? Jaka więc ztąd nie okazuje się dowodność Moyżesza, y jego Xiąg, gdy wszystkie zarzuty przeciw ich starożytności y powadze, nie tylko ich nie osłabiają, ale owszem bardziey ie utwierdzają?

Lecz nakoniec z kąd proszę te pochodza odmienności w słowach, y wykładach? Oto z samey tych Xiąg starożytności, które zostawały w rękach tyln rękopisarzow od tylu wiekow, iak tylko ięzyk ten, którym pisane były, przestał być powszechnym. Ale porzucmy te próżne rozprawy, y wszelkie balamuctwa, iednym zaspokoymy słowem. Niech mi tu powiedzą: ieżeli

we wszystkich wykładach, we wszystkich słowach iakieżkolwiek one są, nie jedne zawsze wypływają Prawa, nie też same cuda, y Proroctwa, nie jeden porządek Dzieiopisostwa, nie jednaż nauka, y nie jednaż rzeczy wynika, y okazuje się istota. Coż więc komu słow ta odmienność zawadza? Czegoż nam więcej potrzeba, gdy sama treść, y istota tych Xiąg w zupełney zachowana jest nieskażytności? Y czyliż czego więcej od Boskiej mogliśmy się domagać Opatrzności? Co się zaś tycze wykładów; czyliż to za dowod y znak brać będziemy, że te Xięgi są podrzucone y nowe? iż ięzyk, którym pisane, jest tak dawny: iż nie znając delikatności iego wyrazów, ich mocy y dosadności doskonale wyrazić nie umiemy? Nie iestż to raczey dowod naywiększey ich starożytności. Jeżeli zaś małemi rzeczami godzi się zatrudniać, niech mi powiedzą przeciwnicy, iezeli kto, aby jedno-mieysce zawite y trudne przez swoje roztrząsanie y rozbieranie ułatwił y objaśnił? Zawsze trzymano się Exemplarzów, y iako Podanie stałe, czyli Tradycya nigdy nie dozwoliła, żeby święta Nauka iakimkolwiek była nadwątlona sposobem, tak mniemano: iż inne omyłki, iezeli w niey iakieby się znaydowały, dowodem

dem być szczególnie miały, iż nikt do
niey nie z swego rozumu nie dodał.

Ale o to zarzut najmocniejszy.
Coż to? nie nie masz dodanego w Xię-
gach Moysesza, a jakimże sposobem
przy końcu Xięgi, którą mu przypisu-
ją, śmierć jego opisaną znajdziemy?
Co za dziwowisko? że ci, którzy da-
ley jego Dziełopisstwo pisali, koniec
chwałebny życia jego, do innych dzieł
jego przestawnych dodali, aby tak zu-
pełne było dzieło. Co zaś do innych
przydatkow, obaczmy jakie to one są.
To pewnie nowe iakie Prawo, nowe
obrządk, nowe nauki, nowy cud,
albo nowe iakie przydane jest Proro-
ctwo? Ale y najmnieyszy o tym nie
masz wzmianki, żadnego tego fałszer-
stwa domacać się nie można dowodu.
Chcieć się było na takie odważyć dzie-
ło, byłoby to iedno, co chcieć dzieło
zfałszować Boskie, y niesłychane po-
pełnić zgorzenie. Pewnie więc daley Deut: IV.
zaczetą prowadzono Genealogią. Po- v. 2. XII.
dobno iednego imię Miasta przez staro- v. 12.
żytność odmienione, iest wyłożone;
z okazyi Manny, którą Lud przez lat
czterdzieści był karmiony, podobno
czas iest wyrażony, w którym ten po-
karm ustał Niebieski; y dzieło to całe-
mu wiadome Ludowi, w inszey podo-
bno zapisane Xiędze, w Xięgę potym v. 12.
iest

Iosue v.

v. 12.

Exod: XVI.
v. 35.

ieft wpisane Moyżesza. Cztery albo pięć podobnych od Joazeego, Samuela, lub innego Proroka równie iak ci dawnego uczynionych obserwacyi, względem dzieł pewnych y wątpliwości niepodpadających, w Xiegi są włożone Moyżesza, podobno sama Tradycja z iesztą dzieł aż do naszych ie przestała wieków. A w przeciwnicy wygraną wykrzykują. Na Ezdrasza winę kładą, lubo Samarytanow Pismo, w którym te się znajduią obserwacye, iawnie nam okazuje, iż nie tylko dawniejsze są od Ezdrasza, ale ieszcze przed odszczerpieństwem dziesięciu Pokoleń są uczynione. Ale nic to, Ezdrasza atoli wszelka ieft wina. Gdyby bowiem obserwacye dawniejsze, niż Ezdrasz być miały, tedy *Pentateuchus* byłby nierównie dawniejszy niżeli ieft w rzeczy samey, y tych Xiąg starożytność nigdyby dostatnie szacowana być nie mogła, gdyby ich obserwacye tak dawne być miały. Ezdrasz więc wszystko pozmyślał? Ezdrasz mógłże zapomnieć, iż Moyżesza udaie mowiącego, y tak nierozsądnie piszącego, ażeby tak te opisywał rzeczy, które potym stać się miały iakoby już się stały? Y czyliż dla tey jedney okoliczności całe o fałszerstwo będzie podeyrzane dzieło? Tylu wieków powaga, y Wiara publiczna nie

ważyc nie będą? iakoby oczywiście nie widzieli, że te obserwacye są nowym dowodem szczerości, rzetelności, poczciwości, nie tylko tych, którzy je pisali, ale y tych, którzy je przepisali. Y czyliż kto tym sposobem sadił liedy o powadze Xiegi nie mowię baskrey, ale inney iakieykolwiek? Ale Xiega ta Pisma jest nieprzyjazna Narodowi lud niemu, przymusza Lodzi do podłania rozumu swoiego Bogu, do poskramiania swoich namiętności, a przeto żeby zaginęła, trzeba żeby ofiarą się stała rozwiozłości.

Nie trzeba zaś rozumieć, żeby bezbożni bez przyczyny tak bezrozumne wynaydowali zdania y mniemania, y one tak uporczywie utrzymywali. Jeżeli bowiem naprzeciw powszechnemu zdaniu, y przeciw prawidłom zdrowego rozsądku, nie chcą Xiegiom Moyżesza, y Prorokow, prawdziwych y właściwych przyznać Pisarzow; jeżeli ich Daty, czyli czasu, w którym są pisane, przeczą, to dlatego: iż na tych Datach rzecz cała zawisła, a to z dwoch przyczyn. Pierwsza jest: że te Xiegi będąc napełnione dziełami cudownymi z opisami wszystkich y nayszczegulniejszych ich okoliczności, gdy ogłoszone są, nie tylko iako publiczne, ale ieszcze iakoby obecne, gdyby więc mogły być o fałszer-

szerstwo przekonane, tedy sameby się potępiały, y które się dotychczas same przez się utrzymują, już dawno byłyby upadły y zginęły. Powtore: iż ich Darty, czyli czasy raz będąc ustanowione y przyznane, tym samym widoczny w nich znak natchnienia Boskiego w tyłu Proroctwach, y porządnym Dzieiosoftwa ułożeniu okazujący się nie mogłby być przeczony.

Chcąc więc bezbożni tych uniknąć cudow y Proroctw, w te sami dobrowolnie uwikłali się bezrozumne zdania, ale nie unikną Boga: zostawił on swojemu Pismu cechę Bosstwa swego, która ztarta y zgładzona być nie może; to jest: obydwóch Testamentów zgodność zupełną. Nikt nie przeczy, że stary Testament pierwey jest od nowego pisany. Żaden nowy nie znalazł się Ezdrasz, który nakłonił Żydów, ażeby nowe wymyślili Pismo, lub też dawne pofalszowali na stronę Chrześcian, których prześladowali. Dosyć na tym: Przez zgodność obydwóch Testamentów dowodzi się: że równie obydwaj od Boga pochodzą. Obydwóch jeden jest cel y zamiar, jeden porządek. Pierwszy sposobi drogę do doskonałości, drugi tę drogę doskonałości nam okazuje; Pierwszy fundament zakłada budowlę, drugi też dokończa budowlę,

słowem: pierwszy przepowiada to, co drugi w skutku samym wykonać y ziszczyć miał.

A tak wszystkie czasy wraz z sobą są połączone, y Przedwieczney Boskiej Opatrzności jest nam objawiony zamysł. Z podania Ludu Żydowskiego, y Chrześcian wypływa nieprzerwane y iednościenne następstwo Religii, y Pisma obydwóch Testamentów, iedną składają Xieęgę.

A że niektórych Proroctw wyrozumienie, lubo dosyć mają w sobie światła, zależy od rozlicznych dzieł, których nie każdy zrozumieć, y pojąć zdoła, BOG niektóre z tych dzieł wybrał, których wyrozumienie y nayprostszy ułatwił ludziom. Dzieła te sławne, dzieła znakomite, których Świat cały jest świadkiem, są to te dzieła, którem dotąd wyluszczyć, y niezawodną ich dowieść prawdę usiłował; to jest: spuszczenie y zagubienie Ludu Żydowskiego, y nawrócenie Narodów, które to dzieła razem w tymże samym się zbiegły czasie, kiedy Ewangelia opowiedana była, y kiedy JEZUS Chrystus na Świat przyszedł.

Te trzy rzeczy połączone z sobą w porządku czasów, bardziey ieszcze z sobą były ziednoczone w porządku Boskich wyroków. Widzieliśmy ie wraz

z sobą złączone w dawnych Proroctwach; ale JEZUS Chryſtus wierny Proroctw Tłumacz, y wyrokow Oycy ſwego, lepiej y dokładniej ieſzcze ten ich między ſobą związek nam w ſwoiej wyłożył Bwangelii. Wyłożenie to, w owej przypowieſci o winnicy, tak zwyczajney Prorokom widocznie ſię okazuje. Gospodarz zaſzczepił winnicę, to ieſt: Wiarę zaſadzoną na ſwoim Przymierzu, y dał ją do ſprawowania Robotnikom, to ieſt: Żydom. Dla zbierania z tej ſwoiej winnicy owoców za kilka zawodami poſyła ſług ſwoich, to ieſt: Prorokow. Niewierni ci Robotnicy zabijali ich. Gospodarz winnicy pełen dobroci poſyła do nich Syna ſwego. Ale ieſzcze gorzej z nim ſię obchodzą niźeli ze ſługami. Nakoniec odbiera im winnicę, y innym oddaje ją Robotnikom: odbiera im iſkłę ſwoiego Przymierza, a oddaje ją Narodom.

Te trzy więc rzeczy razem zeyść ſię z sobą miały, to ieſt: poſłanie Syna Boſkiego, odrzucenie Żydow, y powołanie Narodow. Przypowieść ta nie potrzebuie żadnego iuż wykładu, gdyż ſpełnienie ſię tych rzeczy doſko-nale ią nam wyłuſzczyło.

Widzieliſmy: że Żydzi przyznają, iż Kroieſtwo Judy, y ſtan ich Rzeczy-
 pospolitey zaczął upadać w czasach He-
 roda,

roda, y gdy JEZUS Chrystus na świat przyszedł. A jeżeli dawne ich bezprawia tę widoczną ściągnęły na nich karę, tedy ostatnie ich spustoszenie, które trwa dotychczas, jest karą, większą nierównie od przeszłych popełnionych przez nich zbrodni.

Zbrodnia zaś ta nie inna jest, tylko nieuznanie Messyasza, który przyszedł ich nauczać, y z łańcuchów wyzwolić niewoli. Od tego też czasu pod ciężkim niewoli łączy łańcuchem, w którym jużby byli dotychczas zupełnie zginieli, gdyby Bog ich nie utrzymywał dla oddania czci temuż Messaszowi, którego ukrzyżowali.

Otoż jedno dzieło powątpiewaniu żadnemu niepodpadające, y od wszystkich uznane, to jest: zupełny upadek Królestwa Żydowskiego w czasach przyścia Jezusa Chrystusa. Nawrocenie Narodów, które w tymże samym czasie się zdarzyć miało, nie mniej jest pewne, y widoczne. W tymże samym czasie, w którym dawna cześć jest zniesiona w Jeruzolimie, wraz y z Kościołem, Błogosławieństwo jest także wykorzenione, y Narody, które przez dawny czas o swoim zapomniwały Stworzyciela, z swego ocuciły się letargu.

Zeby zaś wszystko zupełnie z sobą się zgadzało, duchowne obietnice

przez opowiadanie Ewangelii, są wyłączone, a to w tym czasie, w którym Żydzi odrzuceni oczywiście dla swego niedowiarstwa, y po całej rozproszeni ziemi, żadney doczesnych obietnic mieć nie mogli nadziei. Wtenczas mówię, Niebo obiecane jest tym, którzy cierpią dla sprawiedliwości, Tajemnice życia przyszłego są opowiadane, y wieczna szczęśliwość jest okazana, która nader jest od owego oddalona miejsca, gdzie śmierć pannie, gdzie grzech obfituje, gdzie pełność jest wszelkiej nieszczęśliwości.

Jeżeli więc kto tu nie uznaie wyroków Boskich zawsze stałych, y z sobą się zgadzających, jeżeli nie uznaie iednostaynego porządku tychże Boga wyroków, który od stworzenia świata przygotował to, co przy końcu wieków dopełnia, y który w różnych Stanach przy następstwie stałym wieczytą w oczach całego świata, y świętą owę okazuje społeczność, od ktorey chce być zawsze czczonym, tedy ten godzien jest, aby w wieczytych zawsze został w ciemnościach, żeby podany był ślepotie y zatwardzeniu serca swego, iako naysprawiedliwszey y nayprzyzwoitszey karze jego zaciętości.

Zeby zaś to następstwo Ludu Bożego prośakom y nieoswieconym wi-
do-

doczne było, Bog tak oczywiſtem okaza-
 znie go dziełami, iż ten chyba poznać
 go nie może, który wszelkicy dobrowol-
 nie wyrzekł się prawdy. Messyas, od
 Hebrayczykow był oczekiwany; przy-
 chodzi więc, y wzywa Narody, iako
 Prorocy przepowiedzieli byli. Lud wier-
 ny, który tego uznał Messyasa, złączo-
 ny ieſt z tym Ludem, który go oczeki-
 wał: Lud ten po całej rozkrzewiony
 ieſt ziemi: Błwochwalcy łączyć się z
 nim nie przeſtaią, y Kościół ten, który
 Jezus Chryſtus na opoce założył, mimo
 wszelkiego mocarſtw piekielnych uſiło-
 wania, nigdy nie ieſt zruynowany.

Ah! iaka pociecha y radość dla Sy-
 now Boskich, iaki dowód prawdy, gdy
 widzimy: że od Piusa VI. który dziś
 z tak wielką chwałą ſwoją pierwszą
 Kościoła zasiada Stolicę, nieprzerwane
 prowadzi się naſtępſtwo, aż do Święte-
 go Piotra, ktorego JEZUS Chryſtus Xią-
 żęciem uſtanoził Apoſtołów, od ktore-
 go biorąc znowu Arcy-Kapłanów, kto-
 rzy w czasie byli Prawa, przychodzi się
 aż do Aarona y Moyżesa, od Moyże-
 sa, aż do Patryarchow, y do pierwszych
 dni ſtworzenia ſwiata. Co za porzą-
 dek, iaka tradycja, iaki cudowny zwią-
 zek! ieżeli rozum nasz z przyrodzenia
 powątpiewaniom podległy, ſtawſzy się
 przez te powątpiewania igrzyskiem zby-
 tnych

tnich naszych roztrząsań y uwag, potrzebuie utwierdzenia y przeświadczenia w rzeczach zbawienia się tyczących, przez jaką pewną y niezawodną powagę; możesz być większa powaga, iako powaga Kościoła Katolickiego, który w sobie zawiera y iednoczy powagę wszystkich przeszłych wieków wszystkie naydawniejsze, bo od początku świata, tradycye!

A tak zgromadzenie, które JEZUS Chrystus przez tyle oczekiwany wieków, założył na opoce; y w którym Piotr Święty, y iego następcy pierwszeństwo trzymają, samym swoim nieprzerwanym utrzymanie się y wywodzi następstwem, oraz wieczyftą swoją trwałością okazuje: iż w nim moc ręki przemieszkiwa Naywyższego.

Tego następstwa żadne Kacerstwo, żadna Sekta, żadne Zgromadzenie procz iednego Kościoła Katolickiego przywłaszczyć sobie nie mogło. Mogły wprawdzie fałszywe Religie naśladować w wielu rzeczach Kościół Katolicki, a osobliwie w tym go naśladować, iż równie, iak y on, twierdzą: że od Boga pochodzą; ale mowa ta ich iest czeza, prożna, y żadnego nie mającego fundamentu. Jeżeli bowiem BOG stworzywszy Narod ludzki, stworzył go na obraz, y podobieństwo swoje, tedy wątpić nie po-

potrzeba: iż od samego początku nauczył go sposobu służenia sobie, y winney mu czci oddawania; każda więc Sekta, która swiego następstwa od początku nie okazuje światu, nie jest z Boga.

Tu pod nogi upadają Kościoła wszystkie Zgromadzenia, wszystkie Sekty y Kacerstwa, które Ludzie ustanowili, czyli to w samym Kościele, czyli za Kościołem Chrześcijańskim. Tak na przykład fałszywy Prorok Arabów mógł mówić: że jest od Boga posłany, y zwiódłszy Narody całe nieoświecone, mógł korzystać z rosteków Sąsiedzkich sobie Kraiów, dla rozszerzenia swojej wiary zmyślonej mocą oręża, ale nigdy tego nie śmiał utrzymywać, iż był oczekiwany, ani nigdy nie mógł przyznać tak sobie, iako y swojej Religii, iż ma rzetelny, a przynajmniej pozorny z przeszłymi wiekami związek. Ale chcąc się od tego uwolnić związku nową wynayduie sztukę. Obawiając się: aby kto ciekawością zdity nie szukał w Pismach Chrześcijan podobnego świadectwa o jego posłaniu, iakie znajdujemy w Pismach Żydowskich o Jezusie Chrystusie, twierdzi: że Chrześcijanie y Żydzi wszystkie swoje pofalszowali Pisma. Uczniowie jego nierozumni, y całe nie oświeceni uwierzyli słowom jego, w

600. lat po Chrystusie; sam więc swoje ogłosił posłanie, nie tylko żadnego nie przywołując świadectwa, ale nadto żadnym publicznym cudem, ani przez siebie, ani przez swych Uczniów zdziałanym, prawdę swego nie ztwierdzając posłania. Podobnież Kacerze, którzy nowe Sekty między Chryścianstwem założyli, mogli wprowadzić Wiarę uczynić łatwiejszą, nie wierząc w te Tajemnice, które rozum przewyższają ludzki. Mogli oni omamić ludzi, przez swoją wymowę, y przez pozorną świętobliwość; mogli wzruszyć y zapalić namiętności; mogli pociągnąć ludzi przez interes przez nowość y zbytnią wolność, tak rozum, iako y namiętności, słowem: mogli łatwo sami siebie, y drugich oszukać, nie bowiem nadto nie jest człowiekowi właściwszego, ale, że oprócz tego, że nie mogli się chlubić, iż cud iaki uczynili publiczny, ani że swojej Religii na dziełach pewnych y niezawodnych zasadzać nie mogli, którychby ich Uczniowie byli świadkami, nadto jest to cecha, nieszczęśliwa ich Religii, ktorcy ustrzec się nigdy nie mogą, a ta jest; nowość. Cecha ta nowości stała zawsze w oczach całego świata, każdy widzi, y poznaie, że oni, y ich Uczniowie oderwali się od tego wielkiego Zgromadzenia, od tego dawne-
go

HISTORIĄ POWSZECHNĄ. 551

go Kościoła, który Chrystus założył, w którym Piotr Święty, y iego następcy Pierwszeństwo trzymają. Moment ich oddalenia, tak będzie zawsze pewny, y widoczny, że sami Kacerze zaprzec go nigdy nie będą mogli, ani początku swego od pierwszych tego Kościoła czasow wyprowadzić nie zdołają. Y tać jest przywara wszystkich Kacerstw, które Ludzie ustanowili. Przeszłe wieki stoją niewzruszone, y nikt swych Przodków liczyć nie może. Sam Kościół Katolicki wszystkie przeszłe napełnia wieki przez następstwo nieprzerwane, y którego nikt mu zwalić, y przerwać nie zdoła. Ewangelią Prawo poprzedza, następstwo Messyasza, y Prorokow, iednoż jest, co y następstwo Chrystusa. Być oczekiwanym, przyiść, być przyiętym od Potomstwa, które tak dawno, iako y świat trwa, jest przymiot Messyasza, w którego wierzymy: **JEZUS** *Chrystus, wczora, dziś, ten* Hebr: Cap: XIII. v. 3.
sam y na wieki.

A tak Kościół Jezusa Chrystusa, tym inne wszystkie przewyższa Sekty, iż się zasadza na dziełach cudownych y Boskich, a które wiernie spisano w czasie tym, w którym się stały, nie obawiając się, aby im fałszerstwo zadane było. Do tych zaś, którzy w tych nie żyli czasach, nowy oto cud, a który trwa

stałe, który prawdę innych utwierdza, a ten jest: Religii następstwo tryumfujące z błędów, które usiłowały go zruynować, y nadwzględ. Można jeszcze drugie przyłączyć następstwo, to jest: widoczna y nieunikająca kara nad Żydami, którzy oblecanego Ojcom ich nie przyjęli Chrystusa.

Oczekują go atoli, y to samo próżne oczekiwanie jest częścią ich kary. Oczekują go, a tym samym okazują: iż zawsze był oczekiwany. Przekonani własnymi swoimi Xiegami utwierdzają prawdę Religii, nosząc ię następstwo na swoich niełako wyrażone czołach. Za pierwszym na nich wejrzeniem natychmiast okazują czym byli, dlaczego w tym są teraz stanie, y na jaki koniec są zachowani.

Cztery więc, lub pięć dzieł nad Słońce widoczniejszych okazują Religiją naszą, tak starożytną, iako y świat. Pokazują oraz: że inszego nie ma Sprawcy, tylko tegoż, co y świat, a który wszystko wszechmocną swoją utrzymując ręką, sam ieden mógł takie uczynić dzieło, w którymby wszystkie zamykały się wieki.

Nie trzeba się więc cale dziwować, (iako zwykli niektórzy czynić) że BOG tyle nam podaje do wierzenia, a co wszystko godne jest, Maie-
sta-

statu iego, oraz rozumem ludzkim przeniknione być nie może. Ale raczey dziwić się potrzeba, że Bog ustanowiwszy Wiarę swoją na powadze tak gruntowney, oczywiłey, ieszcze wielu na świecie znajduje się ślepych, y niedowiarkow.

Przyczyną tego są nasze namiętności niepomiarowane, zbyteczne do zmyslnych rzeczy przywiązanie, y nasza niepokromiona pycha. Wolemy wszystko raczey postradać, niżeli iaki sobie gwałt uczynić; wolemy w naszej trwać raczey niż wiadomości, niżeli iey uczynić wyznanie; wolemy bardziwnaszezy zadosyć uczynić ciekawości, y utrzymywać w rozumie naszym niesformnym wolać myślenia według naszego upośobania, niżeli schylić karki nasze pod powagę objawienia y podania Boskiego.

Ztąd to tyle pochodzi niedowiarkow, y Bog ich dla naszej nauki dopuszcza. Gdyby nie było ślepych, y nie widzących Tajemnic Boskich, gdyby nie było dzikich ludzi, niedowiarkow, którzy ieszcze w śród samego znajdują się Chrześcijaństwa, nigdybyśmy dostatecznie nie poznawali zepsowanej natury naszej, ani tey przepięści, z kto-rey nas JEZUS Chrystus wydobył. Gdyby Święte iego prawdy nie miały za-

dnych przeciwników, nie poznawali-
 byśmy cudu, przez który Bog w śród ty-
 le przeciwieństw w nienaruszonej utrzy-
 muie ie nieskażytełości, y zapomnia-
 libyśmy cale, że przez Łaskę zbawie-
 ni jesteśmy. Teraz zaś niedowiarstwo
 jednych, upokarza drugich, y ci, kto-
 rzy zamysłem y wyrokom Boskim sprze-
 ciwiają się, okazują tym samym wszech-
 mocność Boga naszego, przez którą do-
 pełnia obietnic uczynionych swojemu
 Kościołowi.

Czegoż więc czekamy? czemuż
 poddać się pod tę ociągamy Wiarę?
 Czekamyż: żeby Bog nowe zawsze dzia-
 łał cuda; żeby ie próżne y nieskuteczne
 czynił przez ustawne ich ponawianie;
 żeby przyzwyczaił tak do nich oczy na-
 sze, iak już przywykły do biegu co-
 dziennego Słońca, y innych cudownych
 dzieł natury? Albo czekamy pewnie,
 żeby bezbożni y niedowiarłowie za-
 milkli, żeby zarówno cnotliwi, y Li-
 bertynowie swe prawdzie dawali świa-
 dectwo; żeby świat cały iednostaynie
 nad swoje przekładał ie namiętności;
 żeby fałszywa nauka y wszelka nowość,
 na ktorej Kacerstwa się zasadzają, oszu-
 kiwać ludzi przestała? Czyż nie mamy
 dosyć na tym, iż widzimy: że naprze-
 ciw prawdziwey Religii nikt powstać
 nie może bez oczywistego okazania o-

kropnego obłąkania się, y od zdrowego odłąpienia rozumu, y że inszego do obronienia swojego błędu, nie znayduie nikt oręża, procz pychy, uporu, y niewiadomości. Kościół tryumfujący z wiekow y błędow, nie zdolnyż pokonać błahych naszych wybiegow, ktoremi się zastawiamy, y obietnice Boskie, ktore codziennie w nim widzimy się spełniające nie będąż zdolne od zmyślnych oderwać obiektow, a do wyższych umysł nasz przywiązać rzeczy?

Y niech mi się nikt nie odzywa, że te obietnice ieszcze są zawieszone y nie spełnione, y że rozciągając się aż do skończenia świata, wtenczas dopiero szczyć się będziemy mogli, iż ich spełnienie zobaczymy. Rzecz się bowiem ma cale inaczey. To, co się już stało, upewnia nas o tym, co się stać ma; tyle Proroczw ziszczonych upewniają nas: iż nic takiego nie masz, coby się spełnić nie miało, y że Kościół naprzeciw ktoremu piekło według obietnicy Syna Boskiego przemodz nigdy nie zdoła, zawsze trwać będzie, aż do wiekow skończenia; ponieważ JEZUS Chrystus wieczna prawda inszych mu nie założył granic.

Też same obietnice upewniają nas o życiu przyszłym. BOG, który tak
wier-

wiernym się okazał w ziszczeniu tego, co się tycze czasow terażniejszych, nie mniej wiernym będzie w dopełnieniu tego, co nam w przyszłych przybiecał wiekach, w których porównaniu, terażniejsze nie są tylko przyszłych przygotowaniem; y Kościół będzie dopoty zawsze na ziemi niewzruszony, y niezwyciężony, aż gdy jego Synowie razem zgromadzeni przeniesieni będą do Nieba, które jest prawdziwym ich dziedzictwem.

Ci, którzy oddaleni będą od tego Świętego Miasła, wieczney podpadną karze, y straciwszy z winy swojej wieczną szczęśliwość, nieszczęśliwey doznawać będą wieczności.

Y takci wyroki Boskie kończą się stanem na wieki nie odmiennym, tego obietnice, jego groźby zarowno są pewne y niezawodne; to, co wykonywa w czasie, jest dla nas upewnieniem tego, czego albo spodziewać się, albo obawiać nam rozkazuje.

Y toć jest, czego nas uczy następstwo Religii w krotkości wyrażone. Przez czas terażniejszy prowadzi nas do wieczności. Widziemy porządek stały we wszystkich wyrokach Boskich, y znak widoczny wszechmoenosci Boga naszego w wieczystey jego Ludu trwałości. Uznamy, że Kościół ma ko-

rzeń zawsze trwały, od którego oddalić się nie można bez utraty życia wiecznego; y że ci, którzy są z tym odłączeni korzeniem, godne czynią swojej Winy czyny, y wiecześnie sobie upewniali życie.

Rozważay więc Delfinie a z wielką to następstwo Kościoła rozważay uwagę, które cię tak oczywiście o obietnicach Boga twoiego upewnia. To wszystko, co ten przerywa łańcuch, co z tego wybacza następstwa, co z siebie samego powstaie, a nie pochodzi z obietnic uczynionych Kościołowi od stworzenia świata, powinno być u ciebie w obrzydzeniu, używar wszelkiey twoiey władzy do naprowadzenia do tey jedności tych, którzy od niey się odłączyli, y żeby tego słuchali Kościoła, przez który Duch Święty swoje ogłasza wyroki.

Chwała twoich Przodków nie tylko na tym zależy, że nigdy od tego nie odłączyli się Kościoła, ale na tym, że go zawsze utrzymywali, przez co zasłużyli sobie, że są nazwani pierworodnemi iego Synami, nazwisko, wszelkie znacnością swoją przewyższające tytuły.

Nie widzę potrzeby, żeby ci na pamięć przewodził Kłodowensza, Karola Wielkiego, albo Ludwika Świętego.

go. Chciey proszę zważyć tylko czasy te, w których żyjesz, y z którego pochodzisz Oyca. Wielki ten, y sławny Krol, bardziey przez swoją stawi się Wiarę, niżeli przez chwalebne swoje przymioty. Broni on Religii, tak w granicach, iako y za granicami swego Państwa. Prawa iego są mocnemi wałami Religii. Powaga iego w poważeniu u całego świata będąca, nigdy lepiej się nie utrzymaie, iako gdy sprawy Boga broni. Nie słychać więcey w Państwie iego bluźnierstw, bezbożność drzy przed nim; iest to ten Krol od Salomona opisany, który iednym swoim weyżrzeniem wszelkie złe rozprasza. Jeżeli prześladowie Kacerstwo tak, iak żaden iego Przodek, to nie z boiaźni utracenia Korony; wszystko bowiem pod nogi się iego ściele, y woysko iego boiaźnią całą napelnia ziemię; ale dla tego prześladowie Kacerzow, że Lud swoy kocha, y że widząc się być mocą ramienia Boskiego na Krolstwo wywyższonym, mnie ma: iż lepiej y chwalebniey użyć władzy, y mocy sobie powierzoney nie może, iako gdy ią obroci na uzdrowienie ran Kościoła.

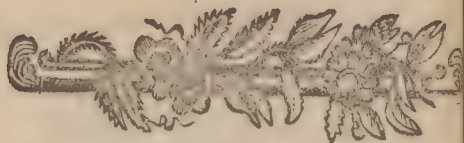
Naśladowy więc Delfinie, tak pięknego przykładu, y zostaw go twoim Potomkom. Zalecay im Kościół bardziey, niżeli to wielkie Krolstwo, nad
kto-

HISTORIA Powszechna. 519

którym od tylu wieków Przodkowie
twoi panują. Niech Dom twój nay-
jaśniejszy pierwszy w godności na świe-
cie, pierwszy także będzie do bronienia
Praw Boskich, y rozkrzewienia Krole-
stwa JEZUSA CHRYSTUSA po ca-
łym świecie, który sprawił to: że
Dom twój dotąd z tak wielką panie
chwałą.



CZĘŚĆ.



C Z Ę Ś Ć

T R Z E C I A.

P A Ń S T W A.



LUBO nic w porównanie iść
nie może z następstwem
tym prawdziwego Kościo-
ła, które ci Delfinie oka-
załem, stoli następstwo
Państw, które teraz przełożyć ci przed-
siębiorę, nie mniej jest tak wielkim, ja-
ko Ty, użyteczne Monarchom.

I.
Odmiany Państw z
rozrządze-
nia Boskiej
pocnodzą
Opatrzno-
ści, y słu-
żą do uko-
rzenia Mo-
narchow.

A nayprzod Państwa te, ścisły po-
większey części mają związek z Dzieio-
wipisotwem Ludu Bożego. Użył Bog As-
syryczyków, y Babilończyków na uka-
ranie Ludu tego; Persow dla podzwi-
gnięcia go; Alexandra, y pierwszych ie-
go Następcow dla tego obrony; Antyocha
sła-

sławnego, y innych po nim następujących
 Królów, na udzielenie go; Rzymian dla
 utrzymania jego wolności naprzeciw
 Królom Syryjskim, którzy mu ją gwał-
 tem wydrzeć zamysłali. Ciż Żydzi zosta-
 wali pod panowaniem Rzymian aż do
 czasów przyścia Jezusa Chrystusa, kto-
 rego gdy nie uznali, y sromotnie ukrzy-
 żowali, ciż sami potym Rzymianie, nie
 myśląc nawet o tym, itali się narzędziem
 zemity Boskiej, y Lud ten niewdzięczny
 wykorzlenili. BOG, który postanowił był
 Lud nowy w tymże samym czasie ze
 wszystkich zgromadzić Narodów, pod-
 dał nasamprzod całą prawie Ziemię,
 y wszystkie morza pod panowanie Lu-
 du Rzymskiego. Społkowanie z sobą
 tylu Narodów, niegdyś sobie nieznajo-
 mych, a potym do Monarchii Rzym-
 skiej przyłączonych, było jednym z
 najmocniejszych środków, którego
 Opatrzność użyła Boska do rozszerze-
 nia Ewangelii. Jeżeli zaś taż Monarchia
 Rzymska, ten nowy Lud zewsząd po-
 witawiający, przez trzytysiąc lat prześlado-
 wała, tedy to samo prześladowanie u-
 twierdziło Kościół Chrześcijański, y ro-
 wnie Wiary, iako y cierpliwości okaza-
 ło chwałę. Nakoniec Państwo Rzym-
 skie uśląpiło; a znalazłszy coś mocniej-
 szego od siebie, przyjęło nakoniec na
 łono swoje ten Kościół, naprzeciw kto-

remu tak długą y krwawą prowadziło wojnę. Cesarze swej użyli mocy dla winnego Kościołowi utrzymania posłuszeństwa; y Rzym głową stał się Monarchii Duchowney, którą Chrystus po całym chciał rozkrzewić świecie.

Gdy czas przyszedł upadku potęgi Rzymskiej, y gdy to wielkie Państwo, które sobie próżnie wieczystą obiecywało trwałość, temuż samemu, co y inne Państwa, miało podpadać losowi; Rzym łupem grubych y dzikich stawszy się Narodów, dawną swoją przez Religiją Katolicką zachował wspaniałość, y okazałość. Narody te, które Rzymskie opaczały były Państwo, nieznacznie nauczyły się Chrześcijańskiej pobożności, a która dzikość ich ułagodziła; y Krolowie, każdy w swoim Narodzie miejsce zastępując Cesarzow, za najpięwszą poczytali sobie chwałę być Katolickiego obrońcami Kościoła.

Lecz trzeba ci tu Delfinie odkryć Sądy Boga względem Państwa Rzymskiego, y samego Rzymu; Tajemnicę mowię, którą DUCH Święty objawił Janowi Świętemu, y którą ten wielki Człowiek, ten Apostoł, Ewangelista, y Prorok w swoim wyłożył objawieniu. Rzym, który się zettarzał był w Bałwochwalstwie, w pozbyciu się go nie małej użył trudności pod samemi już

Zosim: IV.

Or. Symm:

ap: Ambr:

Tomo V.

libr: V. Ep:

30.

Aug: de

Civ: Dei

L. I.

na-

nawet Cesarzami Chrześcijańskimi. Senat za honor sobie poczytywał bronić Bożyszczow Romulusa, którym wszystkie dawney swojej Rzeczypospolitey przepisywał zwycięstwa. Cesarze ustawami prawie tegoż zacnego Zgromadzenia z mordowani byli Posłłtwy, które o przywrócenie swoich dopraszało się Bożyszczow, mniemając: że chceć oczyszczać Rzym z krwawych jego zabobonow, jest to czynić krzywdę imieniu Rzymskiemu. A tak Zgromadzenie to składające się z najznakomitszych Osob Państwa, oraz niezliczone mnoſtwa Ludu, w którym się najmocniejsi Obywatele Rzymu znajdowali, nie mogło być z swoich wyprowadzone błędow, ani przez opowiadanie Ewangelii, ani przez widoczne ziszczenie dawnych Proroctw, ani przez nawrócenie prawie całej pozostałej reszty Państwa, ani nakoniec przez nawrócenie Monarchow, których wszystkie wyroki Chrześcijaństwo wspierały, y utwierdzały. A co większa jest. iż nie tylko upornie przy swych obstawali błędach, ale nadto nie przeſtawali potwarzać Kościół Chryſtusow, przykładem Oycow swych, iakoby on był przyczyną wszelkich Państwa Rzymskiego nieszczęśliwości, ztąd też gotowi zawsze byli do ponowienia dawnego prześladowania,

nia, gdyby mogli byli mieć po sobie Cesarzów, y gdyby od nich nie byli powściągani. W tym ieszcze stanie zostawały rzeczy wieku, czwartego Kościoła, y we sto lat po Konstantynie; aż oto nakoniec wspomniął Bog na tyle okrutnych Senatu wyroków przeciwko Wiernym swoim wydanych, y na owe zapamiętałe wrzaski, ktoremi całe Pospolstwo Rzymskie na krew Chrześcijańską chciało tak często swoje napełniać Amfiteatra. Wydał więc w ręce Barbarzyńców Miasto to, *krwią Świętych napełnione Męczenników*, iako mówi Jan Święty: Odnowił Bog na nim to straszne ukaranie, ktorego użył nad Babilonem; Rzym tymże samym nazwane jest imieniem. Nowy ten Babilon, następca dawnego, równie iak on swoimi nadęty zwycięstwami, równie w swoich weselących się rozkośzach y bogactwach, zmazany Bałwochwalstwem, prześladownik Ludu Bożego, upada podobnie, iako y on dawny Babilon, z wielką swoją ruiną, y Jan Święty iego przed czasem opiewa upadek. Chwała zwycięstw iego, którą swoim przypisowało Bogom, jest mu odięta, łupem staie się grubych y dzikich Narodów, po trzy, czyli cztery razy dobyty, nie tylko od mściwego żołnierstwa jest zrabowany, ale spalony y zruynowany. Miecz tych
Na-

Apoc:
XVII.

Apoc:
XVII.
XVIII.

Narodów nikomu, prócz samych Chrześcian, nie przepuszcza. Nowy zatem Rzym, całe Chrześcijański, z prochów pierwszego powstał; wtenczas dopiero, to jest: po wtargnięciu grubych Narodów, zupełne nad Bożyszczami Białych walców Chrystusa okazało się zwycięstwo, które nie tylko zniszczone, ale nawet w wiecznej zagrzebane są niepamięci.

Tym sposobem Monarchie y Królestwa Świata tego użytecznymi stały się Religii, y pomogły do zachowania Ludu Bożego; ten więc BOG sam, który Prorokom swoim rozkazał przepowiedzieć różne odmiany Stanu Ludu swego, y o następstwie też Państw nie chciał aby zamilczeli. Widzieliśmy miejsca te, w których Nabochodonozor był okazany, iako ten, który miał przyjść na ukaranie dumnych y pysznych Narodów, a nadewszystko Ludu Izraelskiego niewdzięcznego swemu Tworcy. Słyszeliśmy wzmiankowanego Cyrusa na 200. lat przed jego Narodzeniem, iako tego, który miał podźwignąć Lud Boży, y ukarać pychę Babilończyków. Upadek miasta Niniwy nie mniej iasnie był przepowiedziany. Daniel w cudownych swoich widzeniach w jednym prawie mgnieniu oka wystawił nam przed oczy Monarchią Babilońską, Medow, Ale-

xandra Wielkiego, y Grekow. Błaznierstwa y okrucieństwa Antypcha sławnego nie mniey od niego są nam przepowiedziane; iako y zwycięstwa Ludu Bożego nad tym swoim okrutnym prześladowcą. Czytamy tam, iako iedne po drugich upadają Państwa, y nowa Monarchia, którą Chrystus miał ustanowić, tak iest widocznie przez właściwe swoje oznaczona charaktery, iż trudno prawie iest iey nie poznać. Ta to mowię iest Monarchia Świętych Bożych, ta Monarchia Syna Człowieczego; Monarchia, która ma trwać w pośrzod ruiny wszystkich innych, y ktorey samey wieczne iest przyobiecane panowanie.

Przeznaczenia y wyroki Boskie, względem naycelniejszey y naywiększey ze wszystkich Państw Swiata Monarchii, to iest: Monarchii Rzymskiey, nie były nam także ukryte. Jan Święty dokładnie nam ię wykuszcza. Rzym doświadczył ręki Boskiey, y rownie iak inne Państwa, przykładem stał się sprawiedliwości Boga Zastępow. Los iego atoli szczęśliwszy był niżeli Miałt innych. Oczyszczony przez swoje nieszczęścia z Bałwochwalstwa, przez swoją Wiarę Chrześciańską trwa dotychczas, a którą całemu ogłasza Swiatu.

A tak wszystkie Państwa, które tylko były na Swiecie, różnemi dpo-

mo-

mogły sposobami do rozkrzewienia Religii, y do chwały Boga, iako to sam przez swoich przepowiedział Prorokow.

Gdy więc czytamy w Pismie Świętym, że Krolowie kupami cisnąć się będą do Kościoła, y że iego będą obronicielami y karmicielami, w tych słowach poznać możesz Delfinie Cesarzow, y innych Monarchow Chrześciańskich. A że Krolowie Przodkowie twoi nad wszystkich innych wslawili się bardziey w bronieniu, y rozprzestrzenianiu Kościoła Bożego, śmieie mogę cię upewnić: że to oni są ze wszystkich innych Krolow najsławniey przepowiedzeni w tych przesławnych Prorostwach.

BOG więc, który chciał różnych Państw użyć na ukaranie, lub na doświadczenie, na rozprzestrzenienie, lub na obronę Ludu swego, chcąc oraz dać się poznać za Autora tak cudownego zamysłu, odkrył tego dzieła Tajemnicę swoim Prorokom, y rozkazał im, aby przed czasem to przepowiedzieli, co on w czasie miał wykonać. Jako więc Państwa zawierały się w ich tajemnych zamysłach Boskich, które się ziścić miały na wybranym od niego Narodzie, tak też los tych Państw przepowiedziany jest przez też same wyroki Ducha Świętego, które następstwo Ludu Bożego przepowiadają.

Im bardziej zaś przyuczać się będziesz do zważania porządku tych wielkich rzeczy, stosując je zawsze do pierwszych ich początków, tym bardziej dziwić się będziesz wyrokom Opatrzności. Wiele na tym zależy, żebyś zawczasu dokładne ich sobie czynił wyobrażenia, a które codziennie twój umysł doskonalić będą, y żebyś umiał stosować dzieła ludzkie do wyroków przedwieczney mądrości, od ktorey one zależą.

Nie zawsze Bog przez Proroków swoją, względem Królów y Państw, ktore ustanawia, lub inaczej niszczy, obwieszcza wolą, ale uwiadomiwszy nas o niej potylekroć w tych wielkich Monarchiach, o ktorychśmy dopiero mówili, oczywiście temi sławnemi nam okazując przykładami, co czyni z innemi; y naucza Królów tych dwóch prawd fundamentalnych. Pierwsza jest: iż on sam ustanawia Krolestwa, aby je pod rząd poddał temu, ktorego według swojej wybrał woli; -- Druga: że on ich używa w czasie, y okolicznościach od siebie ułożonych, do uskutecznienia swych zamysłów względem swego Ludu.

Y toć to jest, co powinno Monarchów w zupełney trzymać podległości, to jest: co ich nader bacznie czynić powinno na wszelkie rozkazy Boskie; a to: aby gotowemi byli we wszystkich o-
ko-

kolicznościach, które się im zdarzą, przykładać się do tego, cokolwiek do niego ściąga się chwały.

Samo to następstwo Państw, uważając go poludzką, wielkie nader dla Monarchów zawiera w sobie owoce. Duma bowiem nierozdzielna towarzysząca tak wysokiego stanu, mocno tym widokiem bywa poniżona. Jeżeli bowiem Ludzie uczą się miarkować zbytnie swoje do życia przywiązanie, gdy widzą: iż y Królowie umierają, nie będą bardziej przerażeni widząc same upadające Państwa? y któraż nad tę piekniejszą y bardziej nas zniewalającą o próżności, wielkości y wspaniałości rzeczy ludzkich może być nauka?

Gdy więc widzisz Delfinie w oczach twoich w jednym prawie momencie przemieniających się, nie mówię Królów y Cesarzów, ale te wielkie Monarchie, przed któremi Świat drżał cały; gdy widzisz dawnych y nowych Assyryczyków, Medów, Persów, Greków, y Rzymian następnie po sobie idących, y niejako jednych na drugich walących się, ten grzmot y łoskot okropny z ich upadku wydający się, uczy cię: iż nic stałego, nic gruntownego niemasz na świecie, y że niestateczność z odmianą ustawiczną jest istotną rzeczy ludzkich własnością.

Mm 5

Uwa-

II.

Uwaga, którą czynić będziesz Odmiany, Delfinie, nie tylko nad wywyższeniem
czuli Re- y upadkiem Państw, ale nadto nad przy-
wolucye czynami ich wzrostu y upadku, wido-
Państw- wisko czyni ci nie tylko miłsze, ale y
szczegul- nieysze nierownie pożyteczniejsze.

Albowiem tenże sam Bog, który maia przy-
czyny, kro- nierozdzielny Świat cały spoił ogni-
rych wia- wem, y który sam z siebie będąc
domość wszechmocnym, chciał dla ułanowie-
potrzebna- nia porządku, aby części tej tak wiel-
jest Mo- kiey Całkowitości iedne od drugich za-
nac hom- wisty, ten mówię sam Bog chciał, a-
żeby bieg rzeczy Ziemijskich miał swo-
ie następstwo y proporcya, to jest: iż
chciał, żeby Ludzie, y Narody mieli
przymioty proporcjonalne y zgodne do
podniesienia się na ten stopień, który im
był przeznaczony, y żeby oprócz nad-
zwyczajnych przypadków, w których
chciał Bog moc swego okazać ramienia,
żadna znaczniejsza prawie nie przytra-
fiła się odmiana, ktoreyby przyczyny
w poprzedzających nie znajdowały się
wiekach.

A iako we wszystkich rzeczach
znayduie się przyczyna ich przysposo-
biająca, przyczyna zniewalająca do ich
przedsięwzięcia, nakoniec przyczyna,
ktora je skutecznia; tak prawdziwa
umiejętność Dzieiopisowstwa na tym za-
wisała, aby uważać w każdym czasie

te ukryte przygotowania, które gotowały nieznacznie te wielkie odmiany, oraz owe znakomitsze przypadki, z których potym te wypłynęły odmiany.

Jakoż w rzeczy samey: nie dosyć jest na tym, iż się kto na te wielkie zapatruje przypadki, które w mgnieniu iednym prawie oka o losie Państw decydują; powinien jeszcze nadto, kto chce z gruntu poznać rzeczy ludzkie, iak najdaley ich zasięgnąć wiadomości; trzeba mu zważać skłonności y obyczaje, albo, żebym w iednym wszystko zamknął słowie, trzeba, żeby miał poznanie charakteru tak Narodów panujących w powszechności, iako y Monarchow w szczegulności; a nakoniec tak Ludzi nadzwyczajnych, którzy znakomitszą na świecie ozdobieni powagą, y zwierchnością przyłożyli się dobrym, lub złym sposobem do odmiany Państw, y publiczney szczęśliwości.

Usiłowałem cię Delfinie przysposobić do tych nader potrzebnych Uwag w pierwszej Części tey moiey rozmowy, mogłeś tam uważać skłonność, dowcip, czyli Gieniusz Narodow; y wielkich Mężow, którzy niemi rządzą; Przypadki, które ich potym w dalszych czasach do upadku przywiodły, są ci okazane; a nakoniec: abym większą w tobie sprawił bacność na związek wielkich Spraw
Swia-

Świata tego, których szczególną chcia-
łem cię napęłnić wiadomością, z domy-
słu wiele dzieł opuściłem, których sku-
tki nie tak były uwagi godne. Ale że
nazbyt do samego rzeczy przywiąza-
liśmy się następstwa, przeto wiele prze-
szliśmy rzeczy, bez czynienia uwag po-
trzebnych; zatym szczególniejszy tu
przłożyć teraz trzeba pilności w wy-
nagdowaniu skutków przyczyn nay-
skrytszych, y nayodleglejszych.

Tym sposobem nauczymy się tego,
co nam koniecznie wiedzieć y umieć
potrzeba: bo ieżeli tylko nad samcami
szczególnemi zastanowimy się przypa-
dkami, tedy zdawać się będzie nieiako,
iż sama fortuna kieruje losem Państw, y
ich stanowi wywyższenie, albo też upa-
dek, słowem: w tey mierze właśnie się
rzecz ma tak, iak we grze; w ktorey
kto ieść naybieglejszy, ten wygrywa.

Jakoż w tey grze krwawey, w
ktorey Narody walczyły między sobą
o Panowanie y Przemoc, ten, który
naydalsze przewidział okoliczności,
który naywiększey przykładat pilności,
który w ustawnych nieprzerwanie trwał
pracach, nakoniec, który do wszel-
kich umiał się naylepiey stosować oko-
liczności, ten mowię nakoniec korzy-
stał: y samę fortunę na swoją przecią-
gnął stronę.

Nie

Nie chcecie więc przykrzyć sobie w dochodzeniu przyczyn wielkich od-
mian, z nich bowiem **wiele możesz**
korzystać; ale nadewszystko dochodzić
ich przynależy w następstwie Państw
wielkich, w których wielkość przypad-
ków bardziej nam ie pod oko poddaie.

Nie będę tu między wielkimi li-
czył Państwami, Bachusa, y Herkulesa
panowania, sławnych Zwycięzców In-
dyi y Wschodu. Ich Dziełopisostwo
nie w sobie nie ma pewnego, y zwy-
cięstwa ich są bez żadney konsekwen-
cyi. Poetom więc zostawie potrzeba wy-
śławienie tych Bohatyrow, których dzie-
ła obfitą są ich Baiek materyą.

Nic także mówić nie myślę o
Państwie Madesa, o którym Herodot
wspomina, który wielkie ma podobień-
stwo z Indatyrsem, y z Tanausem,
których wzmiankuje Justynus, a który
w wielkiej Azji nie długo panował.
Scytowie, których ten Król był Wo-
dzem, bardziej nazwać się mogą pu-
łoszczycielami Ziem, niż zwycięzcami.
Przypadkiem do Medyi wtrągnąwszy
na uchodzących Cymeryńczyków na-
legają, pokonywają Medow, y tę im
część Azji odbierają, w ktorej swo-
ie założyli byli Panowanie. Nowi ci
Zwycięzcy nad 28. lat w Medyi nie
panowali. Ich bezbożność, łakomstwo,
y o-

III.

Scytowie,
Etyopey-
czykowie,
y Egipcy-
nie.

Herod: li-
br: I. Strab:
libr: XV.
Just: I. 1.

y okrucieństwo, przyczyną były, iż tę zawoioną część Azji utracili; y Cyaxares Syn Fraortesa, ktoremu to Państwo wydarli byli, z ostatnią wygnał ich hańbą. To zaś zwycięstwo Cyaxares bardzo przez obrot, a niżeli przez siłę otrzymał. Przy małej iedney zaledwie utrzymując się częścią Krolestwa, ktorey zwycięzcy byli zaniedbali; czyli też nie mogli iey podbić, w wielkiey oczekiwał cierpliwości, ażby ci okrutnicy, y dzicy zwycięzcy nie wznieśli publiczney naprzeciw sobie nienawiści, y sami się nie pokonali przez bezładne swoje panowanie.

Wspomina ieszcze iednego Krola
 Strab: Strabo, ktorego z Dzieiopisostwa wy-
 libr: XV. iął Megastenesa, to iest: Tearkona Kro-
 4. Reg: C. ktorym Pismo Święte wspomina, kto-
 XIX. v. 2. rego woysko było wślawione za cza-
 sów Sennacheryba Krola Assyryjskiego.
 Monarcha ten aż o same Herkulesa
 oparł się Kolumny, y nadbrzeża zlu-
 strowawszy Afryki, wkroczył do Euro-
 py. Lecz coż mam mówić o tym Kro-
 lu, o którym w Dzieiopisostwie zale-
 dwie cztery, lub pięć słów znajduie-
 my, y ktorego panowanie bez wszel-
 kiej iest konsekwencji.

Herod: Etyopeyczycowie, czyli Murzyni,
 libr: III. według Herodota, naypiękniejszymi byli
 z lu-

z Ludzi, y postawa ich ciała była nay-
 ozdobniejsza. Umysłu byli żywego y
 statego, ale w wydoskonaleniu tego
 mało co przykładali starania, całą swo-
 ię zasadzając nadzieję w mocy ciała
 swego, y w sile rąk swoich. Obierali
 sobie Krolow, y tego pospolicie na
 Tron wysadzali, który z nich był nay-
 wyższym y najmocniejszym. O ich
 humorze sądzić można z tego, co o
 nich napisał Herodot. Gdy Kambizes
 posłał do nich Posłów, y chcąc ich u-
 wieść, rozliczne, podług zwyczaju Per-
 sow, ofiarował im Podarunki, to jest: Pur-
 purę, Braxoletki złote, y różne ka-
 dzidia; Murzyni nie znalazłszy w nich
 nic do utrzymania życia użytecznego,
 nie tylko Podarunki, ale y samych wy-
 śmiali Posłów, mając ich (iakoż y w
 rzeczy samzy byli) za Szpiegow. Krol
 zaś ich, chcąc się podług swego zwyczaju
 Krolowi Perskiemu oddarować, wziął
 jeden łuk, którego zaledwie mogłby
 Pers utrzymać, lecz strzelać z niego ni-
 gdy by nie potrafił, nawiązawszy go więc
 w obecności Posłów, ie do nich wy-
 rzekł słowa: *Krol Etyopski radzi Kro-*
lowi Perskiemu, ażeby wtenczas odważył
się z Etyopeczykami wojnę prowadzić,
gdy Persowie będą w stanie, y noszenia
tak wielkiego łuku, y z niego strzelania;
nadto: żeby z liczniejszym wkroczył woj-
skiem

skiem, niżeli ma go Kambizes. Teraz zaś niech Bogom dziękuję, iż tey myśli jeszcze Etyopeyczykom nie podali, żeby z swoim woyskiem za Granicę swojego wychodzili Państwa. To wyrzekłszy, rozwiązał łuk, y Posłom go oddał. Nie można nic tu mówić, iaki byłby sukces tey wojny. Kambizes tą rozniewany odpowiedzią, nakształt szalonego zbliżył się ku Etyopii z znacznym woyskiem, ale bez porządku, bez żywności, bez karności, przeto nim się z swym zszedł nieprzyjacielem, połowę Woyska swego utracił wśród mieysc piaszczystych, y z wszelkiej żywności ogołoconych.

Ten jednak Narod Etyopeyczykow nie był tak sprawiedliwym, iak sobie sam przyznawał, żeby się w swoich miał utrzymywać granicach. Egipcyanie, sąsiedzki ich Narod, częstokroć nie szczęśliwie ich doznawał potęgi. W radach Narodow tych dzikich, y niewypolerowanych, nic nie było gruntownego, nic stałego, y ieżeli natura iakie w nich chwalebne wzniecała zdania, tedy do skutku przyprowadzić ich nie usiłowali. Ztąd mało w nich znajdujemy rzeczy godnych wiadomości, y naśladowania. Zaniechajmy ich więc, a weźmy raczey przedsię te Narody, które były oświecześnie.

Egi-

Egipcyanie najpierwsi są, gdzie poznawano prawidła dobrego rządu. Narod ten poważny, y wspaniały, dochodził gruntu samego Polityki, y poznawał iey koniec, który dąży szczerze do opatrzenia swobodnego życia, y uszczęśliwienia Narodu. Temperament jednolityny Kraiu, sprawował w ich umysłach stateczność y zdań gruntowność. A że cnota jest fundamentem każdego społeczeństwa, przeto usiłuje w niej się ćwiczyli. Najczęściej ich była cnota, wdzięczność, y ludzkość, y powszechne wszystkich zdanie, iż byli ludzkiemi, iawnym jest dowodem, iż nader byli towarzyskiemi. Dobroczynność, jest związkiem zgody publiczney, y prywatney. Kto uznaie łaskę sobie wyświadczoną, lubi wzajemnie ją świadczyć; y gdy żadnego nie ma się względu na niewdzięczność, rozkosz czynienia dobrze przy takiej utrzymanie się nieskażytełości, iż iey nie można nie uczuć. Ich Prawa były proste, pełne sprawiedliwości, y zdolne do ziednoczenia między sobą Obywatelów. Zarówno u nich był karany ten, który w niebezpieczeństwie będącego nie ratował, iako y Zabójca. A jeżeli nie można było dać pomocy w niebezpieczeństwie będącemu, tedy trzeba było donieść Sprawcę tego gwałtu;

Diod: libr:
I. Sect: 2.

Ibid:

Ibidem.

na niezachowujących więc tych obowiązków, kary ustanowione były. A tak wszyscy Obywatele wzajemne o całość życia swego mieli baczenie, całe zaś ich Państwo w ścisłym naprzeciw złośliwym było związku. Nie godziło się u nich żyć Obywatelowi nie pożytecznym Oyczyźnie; każdemu przeto Prawo iakowś wyznaczało urząd, który po Oycu Synowie dziedziczyli. Nie godziło się nikomu dwóch mieć urzędów, ani nie wolno było stanu swego odmieniać, wszystkie bowiem stany w iednym były szacunku. Sama potrzeba wymagała, aby między niemi były urzędy y osoby znakomitsze, tak, iak jest potrzeba, ażeby oczy w sobie były. A iako światło, które w sobie ma, ią, bynajmniej ich nie wiedzie do pogardy nog, rąk, y innych części ciała; tak też u Egipcyanow Kapłani y Żołnierze szczególniejsze czci y uszanowania mieli dla siebie względy: ztym-wszystkim, y inne stany y rzemiosła były szacowne, sądząc: iż gardzić bez popelnienia wielkiej nie mogli niegodziwości y niesprawiedliwości temi Obywatelami, których prace iakieżkolwiek one są, ku dobru dążyły publicznemu. Tym sposobem wszystkie rzemiosła do swojej przychodziły doskonałości; sława, która jest żywiołem wszystkich

Rkich nauk y rzemiosł, naywiększą do tego była pobudką. Każdy zatym w tym się doskonalić, coraz bardziej usiłował, w czym z pierwiastkowych lat swoich był ćwiczony.

Jedna atoli była zabawa, którą wszyscy zatrudniać się powinni byli, to jest: nabycie wiadomości, Praw y umiejętności. Niewiadomość Religii y Rządu Narodu w żadnym stanie nie była wymowna. Nakoniec każdy kunszt miał swoy Powiat sobie wydzielony; ztąd przy małej rozległości Kraiu tego, Obywarele wszelką atoli mieli wygodę, próżniacy zaś y włóczegowie nie mieli sposobnego miejsca do ukrycia swego próżnowania.

Co zaś między temi Świętymi Prawami było najlepszego, to to: iż wszystkich wychowywano w sentymentach pobudzających do najściślejszego tych Praw zachowywania. Nowy iaki Herod: zwyczaj, był to cudem w Egipcie; lib: II. tam bowiem iedno prawie zawsze czy- Diod: lib: I. sect: 2. Pat: de leg: konywaniu małych rzeczy, naywie- II. ksze utrzymywała. Jakoż nie było nigdy Narodu, któryby przez tak długi czas, iak Egipt swoje utrzymywał zwyczajem y Prawa. Porządek w Sądach wiele pomagał do utrzymywania Narodu tego w stałym swoich Praw za-

Na:

cho-

Diod: I. chowaniu. Trzydziestu Sędziów wybranych było z znaczniejszych Miałt, y ci składali zgromadzenie, które całe sądziło Kroleństwo. Na ten zaś urząd popolicie wybierani byli nayuczciwsi, y naywiększey powagi Ludzie. Krol pewnie im wyznaczał dochody, aby uwolnieni od domowego zatrudnienia, wszystek czas łożyli na pilnowanie, ażeby Prawa zachowane były. Zadnego z Processow y Spraw Sądowych nie szukali zysku; ieszcze bowiem nie umiano Sprawiedliwość w kunszt y handel obracać. Zeby wszelkim podstępom zagrodzono, wszystkie Sprawy, które Zgromadzenie to sądziło, na piśmie czynione były. Fałszywego tam nie używano Krasomowstwa, które zaślepia rozum, y wzrusza namiętności. Prawda nayiasnieysze mi y naywyraźnieysze powinna być wyrażona słowami. Prezydent Senatu nosił łańcuch złoty drogiemi wysadzony kamieniami, na którym wisiła wyrobiona osoba bez oczu, y to nazywano Prawdą. Gdy ten brał na siebie łańcuch, był to znak: iż się Sessya zaczynała; ku ktorey stronie wyrazow Prawdy miał obrocony, ta bez wątpienia sprawę wygrała, iakoż ten był, a nie inny sposob, czynienia dekretow. Jeden z naypiękniejszych spotow, ktorego Egipcyanie zażywali, aby

aby dawne ich zdania w długiej tkwiły pamięci, ten był: iż ie pewnemi zdo-
bili obrządkami. Te obrządki z wielką
zachowywały się uwagą, y humor
Egipcyanow poważny, nie dozwalał te-
go, aby w próżne y czcze odmienione
były opisy. Ci, którzy żadney nie mie-
li sprawy, y którzy nienaganne prowa-
dzili życie, mogli tego surowego uni-
knąć Sądu: ale był inny w Egipcie
Sąd nadzwyczajny, ktorego nikt uysć
nie mógł. Jest to największa pociecha
umierającemu, swe zostawić Jmię w sza-
cunku u Ludzi, y to jest iedno dobro
największe, ktorego śmierć odebrać ni-
komu nie może. Ale nie godziło się
w Egipcie chwalić umarłych według
swego upodobania, trzeba było przez
Sąd publiczny ten otrzymać honor. Jak
tylko więc który umarł człowiek, na-
tychmiast do Sądu go przynoszono, In-
stygator publiczny swe przeciw niemu
czynił skargi, y jeżeli dowiodł, iż złe
były obyczaje umarłego, tedy potępia-
no go na wieczną niepamięć, y wszel-
kich pogrzebowych zakazano czynić
mu obrządkow. Dziwił się Lud mocy
Prawa, która się nawet y do zmarłych
rozciągała; każdy przeto przykład tey
mocy Prawa, codziennie przed oczyma
mając, obawiał się zczernić swojej y
Domu swego pamiątki. Jeżeli zaś zmar-

Nn 3

temu

temu żadnego nie dowiedziono występkę, wtenczas nie tylko chowano go z najsłodszymszymi obrządkami, ale nadto: na wielkie jego zdobywano się pochwały, w których atoli najmniejszej wzmianki o urodzeniu jego nie czyniono. Wszyscy Obywatele Egiptu byli szlachetni i zaccni, z tymwszystkim tę tylko każdy odbierał pochwałę, na którą sam sobie zasłużył.

Wiadomo każdemu, z jaką starannością Egipcyanie zachowywali ciała umarłych. Ich Mumie, czyli trupy człowiecze balsamowane, dotychczas jeszcze widzieć się dają. Tym sposobem wdzięczność ich ku swoim Rodzicom była nieśmiertelna; Dzieci widząc ciała swoich Przodków, ich cnoty na pamięć sobie przywodziły, które publiczność w nich uznała, i zachęcali się do kochania tych Praw, które oni im zostawili.

Herod:
Lib. III.
Diod: I.
Suet: 2.

Chcąc zapobiec nęstawnym pożyczaniom się, zkad pospolicie rodzi się próżnowanie, zkad wypływają zdrady, kłutnie, Krol Azychis wszelkiego zabronił pożyczania się, chyba żeby ten, który pożycza, pożyczającemu sobie, ciało Ojca swego w zastaw oddał. Była to wielka rozumność i niesława, gdyby kto nie starał się, iako nayprędzay tego nayszacowniejszego odebrać

za-

zastawu, y ten który umarł, nie odebra-
wszy zastawionego ciała Oycy swego,
chowany nie był:

Krolestwo Egiptu było dziedziczne, *Ibidem.*
ale Krolowie jego bardziey ieszcze obo-
wiązani byli wedle Praw się sprawo-
wać, niżeli inni Obywatele. Mieli oni
szczegulnieysze swoje Prawa, które
jeden z Krolow był ułożył, y które
składały Xiegi Swięte. Nie trzeba zaś
mniemać: iż się w czym sprzeciwiano
Krolom, albo: iż kto miał Prawo do
czego ich przymusić, owszem rownie-
iak Bogow ich czczono, ale tylko, że
zdawna wszystko dla nich rozrządzone
było, y że sami starali się tak żyć, ia-
ko y ich Przodkowie. Nie zaprzykro-
więć mieli sobie, iż im nie tylko wy-
znaczano wielość mięsa, y miarę napoju,
(zwyczaj to bowiem był powszechny
w Egipcie, iż bardzo wszyscy żyli
wstrzemięźliwie, sama bowiem aura
kraiu do tey wstrzemięźliwości była im
powodem,) ale nadto: że przepisywa-
no im, co każdej mieli czynić godziny.
Wstawszy świtanie, kiedy umysł iest
naywolniejszy y myśli nayspokojniey-
sze, czytali swoje Listy, ażeby iako
naylepszą y naydokładniejszą powzięli
wiadomość o interessach y sprawach, o
których swoje mieli wydawać wyroki.
Skoro się zaś tylko ubrali, szli do Ko-

Herod:
libr: II.
Diod: I.
Sect: 2.

ścioła, Bogom czynić ofiary. Tam w przytomności wszystkich Dworskich, gdy ofiary były na Ołtarzu, słuchali Modlitwy pełney nauk, którą naywyższy Kapłan czynił, prosząc Bogów, aby raczyli dać Monarsze cnoty przyzwoite Krolom, a to: aby trwał w Religii ku Bogom, żeby łaskawym był ku Ludziom, pomiarkowanym, sprawiedliwym, wspaniałym, szczerym, y dalekim od wszelkiego kłamstwa, szczodrym, Panem woli swojej, dającym karę mniejszą od występku, a nadgrode wyższą od zasług. Daley mówił Naywyższy Kapłan o występkach, które Krolowie popełniać mogli, tego zawsze będąc mniemania: że Krolowie w nie przez zdradę, albo przez niewiedomość wpadają, rzucal przeto przekleństwa na Ministrów złe swym Monarchom dających Rady, y ukrywających przed nimi prawdę. Takowy to był sposob, nauczania Krolow. Rozumiano: że wyrzucając Monarchom na oczy ich występki, tym samym ieszczeby ich bardziej roziaćrzali serca, za nayskuteczniejszy więc osądzili sposob uczynienia ich cnotliwemi, okazywać im ich obowiązki przez pochwały właściwe Prawom, a w obecności Bogow z iak naywiększą powagą y wspaniałością wyrażone. Po skończoney Modlitwie, y
od-

odprawionych ofiarach, czytano Krolowi rady y dzieła z Świętych Xiąg wielkich Ludzi, a to: ażeby podług ich rad rządził Państwem swoim, y wszystkie w zupełney całości utrzymywał Prawa, ktore iak iego Przodkow, tak y całe Pospolstwo szczęśliwemi uczyniły.

Skutek zaś sam pokazywał, iako te wszystkie rzeczy nie lekkomyślnie, ale z wielką czynione, iako y słuchane były uwagą. Zpomiedzy Tebańczykow, to jest: w Dynastyi naycelniejszey, y gdzie zachowanie Praw naybardziej kwitło, y ktora potym Panią innych stała się Dynastyi, wielu zacnych Mężow Krolmi byli. Dway Merkuryuszowie pierwsi wynalazcy wszystkich nauk y ustraw w Egipcie; pierwszy żył około czasow Potopu, a drugi, ktorego nazwano Trysmegistem, czyli trzy razy Wielkim współczesownik Moyżesza obydwa byli Krolami Tebow. Cały Egipt z ich pożytkował umiętności, y Teby im oświecenie winny, że mało złych miały Krolow. Krolowie Egipscy za swego życia z woli całego Narodu, wolni byli od wszelkiey nagany, ale po śmierci Sądowi podlegali publicznemu. Niektorzy z nich nie byli pogrzebieni, mało atoli takowych widzieć się daje przykładow, owszem wielu z Krolow, tak byli od Narodu ukochani, y

Herod:
libr: II.

Diod. I.
Sect: 2.

Ibidem.

każdy w szczególności tak ich śmierć oplakiwał, iako Oyca lub swoich dzieci.

Zwyczaj ten sądzenia Krolow po śmierci, nader chwalebny y święty zdawał się Ludowi Bożemu, y przeto zawsze go zachowywał. Czytamy w Piśmie: iż złych Krolow grzesz zabroniono w grobach ich Przodkow, y Józef świadczy: iż zwyczaj ten ieszcze był za Asmonęńczykow zachowany. Zwyczaj ten dawał do zrozumienia Krolom, iż lubo ich Powaga wyłącza ich od Sądu ludzkiego za życia, ale gdy śmierć wraz z innemi porowna ich Ludźmi, natenczas pod Sąd ludzki, y oni bywaią poddani.

Antiq.
XIII. 23.

Diod: libr:
I. Sect: I.
Plut: de
Isid: &
Qsir:

Egipcyanie nader dowcipnemi w swoich będąc wynalazkach, tego swego dowcipu do dobrych używali rzeczy. Ich Merkuryuszowie przedziwnemi swoimi wynalazkami cały napelnili Egipt, y nie prawie nie było im ukrytego z tych wiadomości, które służą do życia spokojnego y wygodnego. Tey atoli ra przyznać Egipcyanom nie mogę chwały, którą oni swemu przypisują Ozyrysowi, iż on wynalazł Rolnictwo: po wszystkich bowiem Sąsiedzkich Kralach, a z ktorych Narod ludzki się rozkrzewił, wiadomy y znany był sposob sprawowania roli, owszem wątpić nie trzeba, iż ta wiadomość od

samego zaraz była początku Świata. Z tey też przeto przyczyny Egipcyanie swego Ozyrysa tak czynią starodawnym, iż czasy iego życia, z czasami pierwszych Świata mieszają początkow, przypisując mu te rzeczy, których początek dawniejszy y starożytniejszy był, niżeli czasy te, które się w ich znajdują Dziełopisotwie. Z tymwyszyftkim lubo Egipcyanie, nie wynalezli Rolnictwa, ani innych Rzemiosł, które były przed Potopem, tak atoli one wydoskonaliłi, y z wszelkim staraniem odnowili, a które grube Narody w wieczną puszczę były niepamięć, iż niemniejsza ztąd dla nich wpływa chwala, iako gdyby pierwszymi ich byli wynalazcami.

Są nawet niektóre wielkiey wagi Sztuki, czyli Rzemiosła, których oni bez wątpienia prawdziwemi są wynalazcami. Ponieważ kraj ich był pełen równin y płaszczyzn, y że Niebo zawsze mieli czyste y od chmur wolne, przeto pierwsi byli, którzy bieg Gwiazd zważali. Oni pierwsi roki rozrządzili. Obserwacye te wciągnęły ich do Arytmetyki, y jeżeli prawda jest, co mowi Plato, iż Słońce y Księżyc nauczyli Ludzi nauki liczb, to jest: iż zaczęto porządnie rachować dnie, miesiące y lata, tedy Egipcyanie są nays pierwsi, którzy tych

Plat: Epist.

Diod: I.

Sect: 2.

Herod:

lib: II.

Plat: in

Tim.

prze-

przedziwnych słuchali Nauczycielow. Nie mniejsze także mieli poznanie Płanet, y innych Gwiazd; wynaleźli także ow wielki Rok, w którym wszystkie

Diod. libr: Płanety do swego powracają się Punktu.

I. Sect: 2. Ażeby mogli rozeznac, który kawałek ziemi do kogo należał, a to: iż corok cały Egipt Nil rzeka zalewał, przymuszani są do podziału ziemie, przez co nauczyli się Miernictwa, czyli Geometrii. W dochodzeniu sekretow Natury nader byli biegłemi, a która z przyczyny powietrza zawsze czystego, y wypogodzonego, oraz gorąca przywiekszego była między nimi nader mocna

Diod. libr: y płodna. Ztąd wynalezienie y wydokona-
I. Sect: 2. lenie Lekarskiey nauki im właściwie przypisać się powinno. A tak wszystkie Nauki w wielkim u nich były szan-

Diod. libr: ranku. Wynalazcy rzeczy potrzebnych
I. Sect: 2. odbierali nie tylko za życia, ale y po

śmierci znaczne swey pracy nadgrody. Y toć jest, dla czego Xięgi dwoch Merkuryuszow nie tylko za Święte, ale y za Boskie miano. Pierwszy ze wszystkich Narodow, jest Egipt, w którym Księgarnie, czyli Biblioteki dały się widzieć. Nazwisko, którym te nazywano Księgarnie, było wszystkim pochopem do wniścia do nich, y dochodzenia ich skrytości; nazywano zaś ie: *Skarbem*, y *Lekarstwem Duszy*; Jakoż uzdra-

uzdrawiano tam niewiadomość, nayniebezpieczniejszą duszy chorobę, y która źródłem iest wszystkich innych.

Ze wszystkich zaś rzeczy naybardziej wbiłano w umysł Egipcyanów szacunek y miłość swej Ojczyzny. Twierdzili: iż była mieszkaniem Bogów, y że nieprzeliczone wieki w niej panowali. Mówili: iż ona iest Matką Ludzi y zwierząt, które Egipt z siebie wydał będąc Nilem oblany, gdy reszta ziemi była niepłodna. Kapłani, którzy pisali Dzieiopismo Egiptu, y owych nieprzeliczonych wieków, samemi go tylko napełniali bajkami y rozlicznym rodzajem Bogów, a to czynili: aby tym większą w umysłach Pospolstwa wnieścili Wiarę o dawności y zachości swiego Narodu. Nakonec ich Dzieiopismo prawdziwie w szczupłych, ale rozsądnych zamknięte było granicach; ale mieli to za rzecz piękną, zatapiać y zanurzać go w przepaści wieków niezliczonych, które niejako do samej zbliżały ich wieczności.

Atoli miłość u nich Ojczyzny gruntowniejsze nad te miała fundamenta. Egipt bowiem był w rzeczy samej krajem w świecie najpiękniejszym, y z daru natury we wszystko naybołszym, przez sztuki y nauki naypołowniejszym, naybogatszym, naywy-

godniejszym, y za staraniem Królów
nawyspaniałey przyozdobionym.

Herod. t.
libr: II.
Diod: I.
Sect: 2.

W ich wszystkich pracach y zamy-
ślach, sama tylko panowała wspaniałość;
To co z Nilem rzeką uczynili, zdaie
się, iż poigcie przechodzi ludzkie.
Rzadko nader deszcz pada w Egipcie,
ale Nil rzeka przez swoje w pewnych y
nieodmiennych czasach wylewania,
sprowadza za sobą deszcze y śniegi spa-
dłe w innych Kraiach. Dla pomnożenia
rzeki tak bardzo użyteczney, Egipt wiel-
kiemi tak wzdłuż, iako y wszędy jest na-
pełniony kanałami. Rzeka ta przez swo-
ie wody wielką wszędzie sprawowała
żyźność, y iedne z drugimi łączyła
Miasta, oraz morze wielkie z morzem
czerwonym, utrzymywała handel tak
Kraiowy, iako y Zagraniczny, oraz bro-
niła cały Kray od nieprzyjaciela; tak da-
lece, iż razem była y karmicielką, y
obroną całego Egiptu. Grunta wszy-
tkie żółtawiono w równey z Nilem pło-
szczyźnie, ale Miasta z niezmierną pra-
cą na wyniosłych zakładali mieyscach,
nakształt wysp iakich wśród wod wiel-
kich, y z ukontowaniem zapatry-
wali się z tey wyrobioney wysokości
na całą równinę Nilem oblaną, y ży-
żność w siebie biorącą. Kiedy zaś nad-
to wezbrał Nil, tedy w wielkie wpu-
szczano wody iego Jeziora, które
Kro-

Krolowie tym koncem porobić kazali. W tych jeziorach wielkie były porobione Upiły, które według potrzeby, albo otwierano, albo też zamykano, a tak wody mając swoje spadki, dłużej się na rolach nie bawiły, tylko ile uprawa ich wymagała.

Takowe było używanie owegoż wielkiego Jeziora, które nazywało się Mirys, albo Merys, od imienia Krola, który kopać go rozkazał. Dziwno jest każdemu, gdy czyta: że to jezioro okręgu swego miało blisko 180. mil, co jednak jest prawdą niezawodną. Zebym zaś wiele dobrej ziemi nie tracono, to kopiąc Jezioro, tedy ku Libii go rozciągano. Rybołówstwo wielkie dochodów Krolewskich pomnożenie sprawowało; tak dalece: iż gdy ziemia żądnych nie wydawała urodzaiów, na to miejsce wodą ją zalawszy, niezmiernie z niej zbierali Skarby. Dwie Piramidy, z których, każda na wierzchu nakształt Kolosow wielkie miały Statuy, jedną Mirysa, a drugą Zony jego wpośród Jeziora tego wyniesione były na 300. stop nad wodą, tyleż miejsca w wodzie zabierały; z czego każdy domniemać się mógł, iż pierwey te wynawione były Kolosy, aniżeli wybrane Jezioro wodą było napelnione; oraz: iż to tak wielkiej obszerności Jezioro dziełem jest ludzkiej ręki.

Ci,

Herod: Ci, którzy nie mają wiadomości y
 Ibr: II. umiejętności w oszczędzaniu najmniey-
 Diod: I. 2. szego kawałka ziemi, za baykę to wszy-
 stko poczytują, co Dzieiopisowie piszą
 o wielkiey Miałt Egipskich liczbie.
 Niemniey y ich dziwią się bogactwom.
 Nie było y iednego prawie Miałta, kto-
 reby wspaniałemi nie było napełnione
 Kościołami y Pałacami, których Archi-
 tekтура pokazywała wszędzie owę szla-
 chetną prośotę, y wspaniałość umysłu
 całego Narodu. Ich Galerye rozciągle
 napełnione były przednią rzeźbą, z kto-
 rey Grecya wzor wybierała. Teby mo-
 gły wieść spor o Pierwszeństwo z nay-
 piękniejszym na świecie Miałtem. Owe
 sto Bram Miałta tego Wierszem od Ho-
 mera wysławione, całemu są wiadome
 światu. Niemniey zaś było ładne, iako
 y rozległe; twierdzą bowiem: że z nie-
 go przez każdą Bramę bitnego wynieść
 mogło Zolnierza dziesięć tysięcy. Ale
 Strab: pozwolmy: iż liczba ta nadto jest po-
 XVII. większona; to jest atoli prawda: iż licz-
 Tac: Ann: ba Obywatelów tego Miałta była niezli-
 II. 60. czona. Grecy y Rzymianie iego wy-
 sławiali wielkość y wspaniałość, lubo
 już tylko iego widzieli rozwaliny; tak
 to, y te wiele miały okazałości!

Gdyby nasi cudzych Królów od-
 wiedziciele doszli byli, aż do tego sa-
 mego miejsca, na którym to Miałto
 wybu-

wybudowane było, zaiste byliby jeszcze
 w iego znaleźli rozwalinach godne rze-
 czy podziwienią; wszystkie bowiem
 dzieła Egipcyanow były prawie wie-
 czyte. Ich Statuy równały się Kolo-^{Herod: &}
 som, ich Kolumny były niezmierny^{Diod: loc:}
 wielkości. Egipt wielkie zawsze brał.
 przedsię dzieła, y chciał, aby zdaleka
 widziane były, zachowując w nich za-
 wsze zupełną proporcją. Odkryto w^{Voyages}
 Saidzie (to jest w Tebaidzie) Kościoły^{impr: par}
 y Pałace prawie jeszcze całe, w których^{M. Tho-}
^{venot.}
 się bardzo liczne znajdowały Kolumny
 y Statuy; Jeden osobiwie Pałac wszy-
 śkim wielkie sprawuje podziwienie,
 którego rozwaliny zdaie się, iż nie dla
 czego innego pozostały, tylko żeby przy-
 ściąć chwałę największych y najwspa-
 nialszych budowli. Cztery przeyscia,
 których za ledwie od końca do końca
 przyjrzeć można, mające po tey y po
 owey stronie Swinxy z kosztowney y
 rzadkiey materyi wyrobione, wstęp
 czyniły do czterech Portyków, których
 wielkość oczy zadziwiała ludzkie. Co
 za wspaniałość! iaka rozległość! Ci,
 którzy nam opisali ten przedziwny Pa-
 łac, nie mieli tyle czasu, ażeby cały
 na około dobrze zlustrowali, nawet sa-
 mi nie są pewni, jeżeli połowę iego
 widzieli. Jedna Sala, która według
 wszelkiego podobieństwa w środku sa-

mym tego była Pałacu, utrzymywana była od dwudziestu sześciu Kolumn sześć sążni grubych, y wielkich według proporcji, pomiędzy ktoremi znajdowały się Obeliski, ktorych tak wielki przeciąg czasu zruynować nie zdołał. Same nawet ich kolory, ktore czas zwykły pospolicie trawić, w swoiey się zupełney do tych czasow utrzymują porze y żywności między rozwalinami tey wspinały budowli. Tak to umiał Egipt dzieła rąk swoich czynić nieiako nieśmiertelne. Gdy więc w czasach tych Jmię Krola naszego w nayodleglejszych Świata tego częściach słynie, y gdy ten Monarcha, tak daleko swoją rozciąga ciekawość w wynaydowaniu tego, cokolwiek natura naypiękniejszego uczynić mogła, czyżby tak szlachetney ciekawości iego nie mogło być celem, wynalezienie y dobycie tego, cokolwiek Tebaida naypiękniejszego pod swoimi ukrywa rozwalinami, a to dla zbogacenia Architektury naszej, wynalazkami Egipskiemi? Co za moc, y co za sztuka uczyniła Kray ten cudem całego Świata? Y iakich piękności nie znaleźliby byli, gdyby można było odkryć stołeczne Miasto Krolow, gdy tak przedziwne w innych znajduią się Miastach.

Sam był szczególnie Egipt, który wieczyście swojej Potomności wystawiał pamiątki. Jego Obeliski są podziśdzień, tak dla swojej wysokości, iako y piękności osobliwszą Miałą kży-mu ozdobą, y Rzymianie straciwszy nadzieię wyrównania Egipcyanom, mieli: iż dosyć dla swojej nieśmiertelney uczynią chwały, gdy starożytnie Krolow Egipskich pamiątki do siebie przeniosą.

Egipt jeszcze natenczas nie widział żadney inney wielkiej budowli, procz wieży Babilońskiej, gdy zamyslał o Piramidach, które tak przez swój kształt, iako y wielkość nie tylko z czasu, który wszystko trawi y niszczy, ale y z grubych Narodów zdaią się tryumfować. Dobry gust Egipcyan sprawił w nich, iż się w gruntowności rzeczy, y w prostej a prawdziwej kochali regularności. Jakoż czyż sama nas do tego nie wiedzie natura, zwłaszcza, gdy dobry gust, zupełnie nie jest zepsuty przez nowości, y zacięty w umysłach podłych upor, złączony z wysokim o sobie rozumieniem. Cożkolwiek bądź, Egipcyanie kochali się tylko w pomiarowanej wspaniałości, y nie szukali nowości, y godnych podziwienia rzeczy, tylko w wnętrznościach samej natury, która się nieskończonym różni spo-

sobem; przeto szczylic się, iż oni sami są na świecie, którzy nakształt Bogów nieśmiertelne dzieła tworzyć mogą. Nie Herod: 2. tylko zaś same Piramidy godne były podziwienia, ale y ich napisy coś w sobie miały osobliwszego. Mówić się one zdawały do patrzących na się. Jedna z tych Piramid z cegły wymurowana, przez napis swój przestrzegała czytających, aby iey, z innemi porównywać nie śmieli, y że tak Prym trzymała między wszystkiemi innemi Piramidami, *iako Fowisz zachością swoją wszystkich innych przewyższa Bogów.*

Herod:

ibidem.

Diod: 1.

Sect: 2.

Ale by też naybardziej moc swoją wysilali Ludzie, wszędzie się jednak niekczemność ich pokazuje. Te Piramidy były grobami, a co większa, Krolowie ci, którzy ie wystawili, nie mogli w nich być pochowani, y własnym swoim nie mogli cieszyć się grobem.

Herod: &

Diod: ibid.

Niechym tu nie mówił o owym pięknym Pałacu, który Labiryntem nazwano, gdyby Herodot, który go widział, nas nie upewniał, iż większego nierównie niżeli Piramidy, godzien był podziwienia. Wystawiony był ten Pałac nad Jeziorem Mirys, y miał prospekt proporcjonalny do swojej wielkości. Wreście nie tak to był jeden Pałac, iako bardziej zbior dwunastu Pałacow porządnie ułanowionych, y wzajem-

iemną z sobą mających komunikacyą. Około dwunastu sal, pięćset pokoiów murawą było wystanych, z których, kto się tylko tam wnieść odważył, wyjść żadną nie mógł miarą. Wiele także tam znajdowało się Domów podziemnych. Te zaś Domy podziemne były wyznaczone na groby Królów, y nadto (lecz możnaż bez wstydu y politowania nad ślepotą ludzką to opowiedzieć) nadto mówię: Domy te były dla żywienia poświęconych Krokodylów, które Narod ten dosyć oświecony, za swoich czczył Bogów.

Dziwić się tu podobno będzie każdy tey wspaniałości Grobów Egipskich. Ale wiedzieć potrzeba: iż oni wystawiali ie nie tylko, iako święte Cnot Monarchów swoich pamiątki, ale nadto: sądzili ie być mieszkaniem wiecznym. Inne Domy nazywali tylko Gościńcami, Diod: ibid! do których niby przechodząc, wstępowało się dla kończenia przez krotki bardzo bieg życia naszego zamysłów naszych; prawdziwemi zaś Domami sądzili być groby, w których przez nieskończone mieszkać nam potrzeba wieki.

Lecz nie tylko około nieżyjących rzeczy wydoskonalenie, tak wielkiey Egipcyanie podejmowali pracy, ale nadto ich naywiększe, y nayszczegulnieysze było użytkowanie około wydo-

Diod. ibid: skonałenia umysłów ludzkich. O czym
Plut: de tak u siebie zupełnie przeświadczona
Isid. była Grecya, iż najsławieysi w niej

Ludzie, iako to: Homer, Pitagoras, Pla-
to, sam Likurgus, y Solon, sławni owi
dway Prawodawcy, y insi, których nie
masz potrzeby wymieniać, ięździli do
Egiptu dla nabycia mądrości. Sam BOG

Act: C. VII. nasz chciał: aby Moyżesz wyćwiczony
V. 22. był w wszelkiej mądrości Egipcyanow,

y przez tę dopiero mądrość potężnym
zaczął być y w mowie, y w uczynkach.
Prawdziwa mądrość wszystkich zażywa
rzeczy, y BOG sam nie chce tego, aby
ci, których on wzbudza do iakiego
wielkiego wykonania dzieła, sposobow
zaniedbywali ludzkich, które sposobem
swoim od niegoż samego pochodzą.

Mędrcomie Egipscy uczyli sposo-
bu nabywania gruntowności umysłu, si-
ły ciała, przez który niewiaśły stają się
płodnemi, a dzieci zdrowe y krzepkie.
A tak Lud się pomnażał y w liczbę, y
w moc. Kray ich, powietrze miał na-
der zdrowe, ale Filozofowie nauczyli
ich, że natura iakoweyśis potrzebuie po-
mocy, y że zarówno umysł, iako y cia-
ło, może być wydoskonalone. Sztuka
ta, która przez gnusność naszą w za-
pomnienie poszła, dawniejszym wiado-
ma była wiekom, y Egipcyanie ię by-
li wynalazcami. Do tego tak piękne-

Diod: I.
Sect: I.

go zamysłu wykonania naywięcej mier-
ności w używaniu pokarmu zażywali,
y ćwiczenia ciała. Na obszernym ie-
dnym batalii polu, które widział Hero-
dot, znaydowano części Persow, a te
były miękkie, y łatwo ie można było
przebić, znaydowano także y Egipcy-
now części, które były iak kamień
twarde; przez co się tamtych pokazy-
wała miękkość, a tych mocna y krze-
pka natura, a ktorcy nabywali przez
skromne pokarmu zażywanie, y przez
mocne y ustawne ćwiczenie ciała. Egi-
pcyanie, czyli to pieszo, czyli na koniu,
czyli na wozach szybko nader biegali,
y w całym świecie lepszych nad Egi-
pcyanow nie było Jeźdźcow. Gdy zaś
mowi o nich Diodorus, iż odrzucali
passowanie się, iako ćwiczenie, przez
które niebezpieczna, y nader krótka na-
bywała się siła, tedy rozumieć się to
ma o nieprzystoynym Szermierzow pas-
sowaniu się, które Grecya sama, lubo
go na swych wieńczyła igrzyskach, całe
zganiała była, iako Ludziom wolnym ca-
łe nieprzyzwoite, gdy zaś z pomiarko-
waniem zażywane było, wtenczas y
nayuczciwszym Ludziom żadnego nie
czyniło zakazu, y sam Diodorus świad-
czy, że Merkuryusz Egipski, równie te-
go passowania się wynalazł sposob, iak-
ko y przyłtoynego ułożenia ciała. To

Herod: III.

Diod: I.

Sect: 2.

Diod: I.

Sect: 1.

Diod: I.
Sect. 2.

samo trzeba rozumieć, co tenże Pisarz mowi o Muzyce, to jest: iż takową szczególnie Egipcyanie gardzili Muzyką, która łatwo mężne ich umysły znie-
wieściatemi uczynić mogła, y która przez swą obłudną słodycz, miłość roz-
koszy, y miękkość sprawuje serca. Co się zaś tycze wspaniałey owey Muzyki, która przez swą przedziwnych iednych głosów z drugiem i harmonią, wzbudza w sercu y w umyśle Ludzkim wspania-
łość; takową bynajmniey Egipcyanie nie pogardzali, a to: iż według swia-
dectwa samegoż Diodora, ich Merku-
ryusz; jest iey wynalazcą, iako y iedne-
go z nayspoważniejszych Instrumentu
Clem. Muzycznego. Podczas solennych Pro-
Alex: cessy iu Egipcyan; na których święte
Stron: nieszono Xiegi Trysmegista, szedł na-
libr: 6. przod Spiewak mający w ręku iakowys
Wyraz Muzyki y Książkę z Pieśniami
świętymi. Nakoniec Egipt niczego nie
zaniędbował; co tylko służyć mogło
do wypoletowania rozumu, do napoie-
nia serca szlachettnemi zdania mi, y do
umocnienia ciała. Czterykroć sto tysię-
cy woyska Egipskiego, które zawsze
utrzymywane było, składało się z owych
Obywatelów, w których edukowaniu
szczegulniejszey przykładano pilności.
Prawa woyskowe łatwo były zachowy-
wane, y nieiako same się przez się utrzy-

utrzymywały; albowiem Rodzice uczyli ich, zaraz z młodych lat dzieci swoje, a to: iż równie iak y w innych Stanach, tak y w stanie Żołnierskim Synowie po Oycach następowali. Po Familii, z ktorey Kapłanow obierano, te za najzacieysze miano, ktore na usługi wojenne poświęcone były. Atoli twierdzić nie mogę, żeby Narod Egipski miał być bitny. Proźna to bowiem jest rzecz, mieć dobrze rozrządzone wojsko, na mało się przyda ćwiczyć się w wszelkich podczas pokoju pracach y sztukach wojennych, sama to szczególnie wojna, y stoczone w rzeczy samej z nieprzy ciołem bitwy czynią Ludzi wojennymi. Egipt zaś kochając sprawiedliwość, kochał wzajemnie y pokoy, y szczególnie dla swojej tylko obrony wojsko utrzymywał. Przestając na swoim Kraiu we wszystko obśtućcym, cale o podbiciu innych nie myślał. Inszym on cale od innych Kraiow sposobem swoje rozprzestrzeniał granice, rozsyłając po całym świecie Osady swoje, a z niemi swe Prawa y sposob rządu wprowadzając. Z najstawniejszych Miałt innych Państw, przyjeżdżano do Egiptu dla zwiedzenia iego starożytności, y naypiękniejszych iego nauczania się Praw, y zwyczajow. Cokolwiek prawdziwey tycze się nabycia mądrości,

Oo §

w tym

Plat: in
Tim.

w tym wszystkim rady od Egiptu za-
 Herod: II siągano. Gdy Obywatele Miasta Elidy
 ustanowili u siebie igrzyska Olimpijskie,
 które w całej Grecyi były najsławniejszy-
 sze, wysłali Posłów do Egipcyan, żą-
 dając od nich, aby te ustanowione
 igrzyska powagą swoją stwierdzili, kto-
 rzy ich nowego nauczyli sposobu za-
 chęcenia tych, którzy na tych spoty-
 kali się igrzyskach. Egipt zbawieniami
 swoimi radami po całym prawie pano-
 wał świecie, y to panowanie więcej
 sobie ważył y szacował, niż gdyby
 zwyciężkim orężem na wzór innych
 Mocarzów najeźdźczył Państw
 stał się Panem. Lubo zaś Królowie Te-
 bow byli nad wszystkich innych Kró-
 low Egipskich mocniejszymi, przecież
 o podbiciu nie zamýślali przyległych
 sobie Dynastyi, a które wtenczas do-
 piero do swego przyłączyli Królestwa,
 gdy Arabowie podbić ie sobie usiłowali,
 tak dalece, iż prawdę mówiąc: bardziey
 postronnym odebrali Narodom, niżeli
 żeby z chciwości Panowania nad Ziomi-
 kami swemi pod moc ich sobie podbili.
 Gdy zaś przedsięwzięli mocą oręża
 swe rozprzetrzeniać Państwo, y obszer-
 ne pod swoje panowanie podbijać kra-
 ie, można twierdzić: iż wszystkie inne

Diod: libr: w tey mierze przewyższyli Narody.
 I. Sect: 2. Nie czynię tu wzmianki o owym Ozy-
 ry.

HISTORIA Powszechna. 63

rysie sławnym Zwycięzcy Indow, iest to podobno ow Bachus, albo inny iaki baieczny Mocarz. Oyciec Sesostra (według zdania uczonych, y w starożytnych Dzieiopisostwach biegłych miał się nazywac Amenofis, albo inaczey Memnon) ktory, czyli to z szczegulnego natchnienia, czyli też z przyrodzonego humoru, albo iak twierdzą Egipcyanie: powagą przywiedziony wyrokami Bożkow, przedsięwziął wielkim Syna swojego uczynić woiownikiem. W uskutecznienu tego swego zamysłu, trybem Egipcyan sobie postąpił; to iest: rozumne wszystkie do tego przedsięwziął szrodki. Wszystkie dzieci, ktore się tegoż dnia, co y Sesostrys Syn iego urodziły, z rozkazu Krola na Pałac Krolewski są przywiedzone. Kazał wszystkie iak własne swoje chowac dzieci, y rownie o nich, iako y Synie swoim, z ktorym razem się chowali, mieć kazał staranie; sądząc: iż mu, ani wierniejszych do rady, ani gorliwszych iego zwycięstw dać nie może towarzy-szow. Jak tylko z dziecinnych lat wyszedł, natychmiast obmyślił dla niego szkołę, y zamysłem iego nader przyiaźną, to iest: wojnę na przeciw Arabom. W czasie tey wojny Monarcha ten młody, nie tylko, iż się nauczył znosić głód y pragnienie, ale nadto ten

ca-

cały Kray sobie podbił, którego dotychczas prawie nikt przemodł y pokonać nie zdołał. Gdy więc w przeciągu tej wojny do prac przyzwyczaił się wojennych, posłał go Oyciec na Zachod Egiptu; wtargnął do Libii, y większą część Kraju pod swoje podbił panowanie; tymczasem Oyciec jego umiera, y w tym go zostawił stanie, iż największe y najtrudniejsze mógł przedsięwziąć dzieło. Jakoż ten Sesostrys miał zamysł świat cały sobie podbić, nim atoli wyszedł z Królestwa, pokoy

Diod: libr. I. Sect: 2. sobie wewnętrzny wprzód ubeściarczył, pozyskawszy sobie miłość u całego Narodu przez swoją szczodroblivość y sprawiedliwość, y ustanowienie wszelkich urzędow z osobliwszą roztropnością. To uczyniwszy, wielkie czynił przygotowania, y znaczne werbował Woysko, dawszy mu za Officerow owych młodych Kawalerow, którzy wraz z nim się chowali. Liczyło się takowych tysiąc siedmset, którzy zdolni byli równie w Woysku wzbudzić męstwo y odwagę, iako y miłość wznieść ku swemu Monarsze. Po takowym Państwu y Woysku swego rozrządzeniu, wkracza do Etyopii, którą Danną sobie czyni. Potym w Azyi mniejszey z zwyciężkim posuwał się Woyskiem; y pierwsze Miasto było Jeruzalem, które

nie-

nieszczęśliwie potęgi Woyska iego doznało. Lekkomyslny Roboam nie zdołał mu się oprzeć, y Sesostrys wszystkie Salomona zabrał bogactwa, które Bog przez wyroki swoje sprawiedliwe w ręce iego mu podał. Wtargnął potem do Indow, które głębiej z swym zlustrował Woyskiem, niżeli Herkules, albo Bachus, niżeli nawet po nim wielki Alexander; cały bowiem Kray jeszcze za rzeką Ganges sobie podbił. Scytowie, aż po Tanais, y Armenia cała, y Kappadocya iego panowaniu podlegały. Założył Osadę w starym Kolchickim Krolestwie, gdzie stałe potem obyczaje Egipcyan kwitnęły. Herodot widział w Azyi mniejszey znakomite zwycięstw iego pamiątki od iednego morza do drugiego się rozciągające, wspaniałemi y nader okazałemi napisami Sesostrysa Krola Krolow, y Pana Panow. Takowe zwycięstw iego znaki, y w Tracyi się znaydowały; rozciągnął on bowiem był swote panowanie od rzeki Ganges, aż do Dunaju. Dla niedostatku zaś żywności, nie mógł daley swych w Europie zwycięstw powiększać, powrócił więc w dziewięć lat obciążony łupami z tylu zawoiowanych Narodow. Z tych były niektóre, którzy mężnie swojey bronili wolności, inne zaś żednego nie dając odporu, dobrowolnie mu się pod-

dawały. Sesostrys stawiając pamiątki czyli znaki swych zwycięstw, nie zapominał na nich przez figury Hieroglificzne według zwyczaju Egipcyan wyrazić różność Narodów tych, które zawoiował. Dla opisania Państwa swego wynalazł karty Geograficzne. Sto Kościołów, które wystawił na podziękowanie Bogom swoim, y Obroncom wszystkich miast, nayznakomitszą y nayspanialszą były jego zwycięstw pamiątką; na napisach zaś tych Kościołów to było wyrażone: iż te wielkie y wspaniałe budowle bez najmniejszego poddanych stanęły uciążenia. Wielką on w ochronieniu swoich Poddanych zakładał sobie sławę; przeto do wszystkich robot ciężkich samych tylko używał niewolników. Salomon pierwszy tej względności na Poddanych dał mu przykład. Monarcha ten pełen mądrości do budowli owych wielkich Gmachow y Kościoła, które panowaniu jego nieśmiertelną przyniosły chwałę, nie własnych Poddanych, ale chłodownicznych używał Narodów. Obywatele szlachetniejszymi zatrudniali się sprawami, to jest: sztuki uczyli się wojenney, y sposobu rządzenia innemi. Sesostrys lepszego wzoru nad ten wynaleść dla siebie nie mógł. Panował trzydziści y trzy lat, y dosyć długo owocem

SWO-

Herod: &
Diod: ibid.

2. Paralip:
VIII.

Diod: I.
Sect: 2.

swoich cieszył się zwycięstw; byłby
 zaś większy godzien chwały, gdyby
 był tą się nie uwiódł próżnością, iż
 zwyciężonym Krolom swoy Woz try-
 umalny ciągnąc rozkazał. Zdać się,
 iż nie chciał pospolitym innym Ludziom
 umierać sposobem. Olsnąwszy bowiem
 zaślaości swoiey, sam sobie śmierć
 zadał, y zostawił Egipt bogatym na
 zawsze; iego atoli Państwo czwartego Tac: Anu.
 nie doczekało Pokolenia, za czasow il.
 atoli Tyberysza znajdowały się jeszcze
 wspaniałe pamiątki, które okazywały
 rozległość iego Państwa, y liczbę Choł-
 downików. Egipt wkrótce do swoiey
 spokojney powrócił się natury; Owszem
 byli niektorzy Dziełopisowie, którzy
 napisali, że sam Sesofrys po tylu odnie- Nymphod:
 sionych zwycięstwach bojąc się zbunto- libr: XII.
 wania y rebelli swoich Poddanych pier- Rexam
 wszy począł łagodzić y miękczyć umy Barb: post
 sły y obyczaje Egipcyan. Jeżeli można Herod.
 dać temu wiarę, tedy Sesofrys uczynił
 to szczególnie dla przestrogi swoich na-
 stępcow. Będąc bowiem sam pełen ro-
 zumu y roztropności, będąc tak iedy-
 nowładnym y mocnym Monarchą, za-
 dney nie widząc przyczyny dla czego
 tego miałby się być obawiać Narodu,
 który go jako Bógka czcił y kochał. Na-
 kon c mysl ta nie zdobiłaby była, tak
 wielkiego Monarchę; iakoż nie bardzo
 do

dobrze byłby swe ubeśpieczył zwycięstwa, gdyby był osłabił męstwo y odwagę swoich Poddanych. To prawda: iż to wielkie Państwo nie długo trwało, ale innym, a nie tym upadło sposobem. Rozterki y rozdwoienia w Egipcie się wszczęły. Pod Anizyszem ślepym, Sabakon Etyopejczyk wtargnął do Egiptu, który opanowawszy, niemniej przez swoje wielkie dzieła, iako y łaskawe z Obywatelami obeyscie się, swe wieczyście wslawił Jmie. Zaden na świecie człowiek w pomiarkowaniu y łaskawości z nim nie mógł być porównany. Panując bowiem pomyślnie y szczęśliwie przez lat pięćdziesiąt, wrocil się do Etyopii, a to: aby okazał się posłusznym przestrogom, ktore za Boskie być sądził. Opuszczone Krolestwo wpadło w ręce Setona Kapłana Wulkanowego, który podług zwyczaju Narodowego był bardziey pobożnym Monarchą, niżeli do wojny zdatnym, y który do szczętu woyskową rozgłobił karność przez złe się zachowanie z Woyskowemi. Od tego czasu Egipt Cudzoziemskie tylko utrzymywał Woysko, y odtąd wielki nierząd czyli *Anarchia* w Egipcie panować poczęła. Lnd dwunastu obierać zaczęł Krolow, ktorzy rządy Państwa tego pomiędzy siebie podzielili. Ci to są, ktorzy wyflawili

wili dwanaście owych Pałacow, z których się ow wielki składał Labirynt; Lubo zaś Egipt swojej nigdy zapomnieć nie mógł wspaniałości, będąc iednak rozdzielonym pod dwunastą Krolami, nader był słabym. Jeden z nich, nazwany Psammetyk, za wsparciem postrońnych Narodow, całego Egiptu udzielnym stał się Panem. Powitał tedy znowu Egipt, y do dawney swojej powrócił się mocy, przy ktorey utrzymywał się statecznie przez czas panowania pięciu, lub sześciu Monarchow. Nakoniec to tak dawne Krolestwo, które trwało przez 1600. lat, osłabione przez Krolow Babilońskich, y przez Cyrusa, stało się nakoniec łupem Kambezesa naynierozumniejszego ze wszystkich Monarchow.

Ktorzykolwiek znali dobrze historię Egipcyan, ci wszyscy przyznają: że Narod ten nie był wojenny; przy- czyny tego jużemy wyżej widzieli. Egipt przez 1306. lat miłym cieszył się pokojem, nim wydał pierwszego owego swego wojownika Sesostrysa. Lubo zaś z wielką pilnością Narodowe utrzymywane było Woysko; widziemy atoli, iż potym cała siła y moc Egiptu na Cudzoziemskim zasadzała się Zolnierzu; a co jest nayszkodliwszego dla każdego dobrze rozrządzonego Państwa,

stwa. Ale ta jest niedoskonałość rzeczy ludzkich, iż rzecz jest trudna, sztuki pokoju, y pożytki wojny w równym zawsze utrzymywać stopniu doskonałości. Dosyć to piękny przeciąg czasu, gdy Państwo przez szesnaście trwało wieków. Niektórzy Etyseyczkowie panowali w Tebach w przeciągu czasu tego, jako to Sabakon, y według niektórych mniemania Turaka. Ale Egipcyanie ten z swych chwalebnych ustaw odnosili pożytek, że Narody te, które ich sobie podbijały, raczej ich przyjmowały obyczaje, niżeli żeby swoje wprowadzać miały zwyczaje; a tak Egipt Panow tylko odmieniał, rząd zaś Państwa żadney niepodlegał odmianie. Utyskiwał on pod niezdolnym Persow panowaniem, y częstokroć usiłował z pod ich wybieć się iarżma, ale nie był dosyć mocny, ażeby własną swoją siłą, tak potężney mógł się oprzeć potędze; y Grecy, którzy go bronili, będąc sami zatrudnieni, opuścić go nakoniec musieli; a tak Egipt zawsze się powracał pod moc pierwszych Panow swoich, ale zawsze aż do zabobności, dawne swoje utrzymywał zwyczaje, nie nadwątlaając nigdy ustaw pierwszych swoich Krolow. Lubo zaś Egipt wiele z dawnych zwyczajow swoich zachowywał

wał jeszcze pod Ptolomeuszami, atoli pomieszanie obyczajów Greckich z Azjatyckimi, tak wielką w nim sprawiły odmianę, iż całe ślad y poznaka dawnego zginęła Egiptu.

Pominąć tu tego nie można: że czasy panowania dawnych Królów Egipskich, w samym nawet Dzieiopisostwie Egipcyan, tak całe są niepewne, iż trudno jest pomieścić panowanie Ozymandusa, o którego wspaniałych pamiątkach, y pięknych nader znakach różlicznych jego zwycięstw pisze Diodor; co większa zdaje się: że Egipcyanie nie wiedzieli, kto był Oycem Sesostrysa, gdyż go ani Herodot, ani Diodorus nie wspomina, iego potęga bardziey jest sławna przez pamiątki, które po całym prawie zostawił świecie, aniżeli przez Dzieiopisostwo Królowe; y dla tych przyczyn, łatwy można wziąć pochop do niełatwego wierzenia Starożytnościom Egiptu, któremi tak mocno się zaszczyca, kiedy sam pewney nie ma wiadomości, względem czasow najcelniejszych swojej Monarchii.

Monarchia wielka Egipska jest nie- IV.
iako od innych odłączona, y iakośmy Dawni y
widzieli nie długo się ciągnęła. Natę- nowi As-
pujące zaś, o których mówić nam zolta- syryczy-
ie, nie tylko, że się dłużej utrzymywały. kowie.
Medowie,

Pp:

ale y Cyrus.

ale nadto większa ich Dzieiopisostwa
jest pewność.

Co się jednak tycze pierwszey Mo-
narchii Assyryjskiej, mało co pewnego
o niej mamy. Lecz niech iak kto chce
początek tey kładzie Monarchii we-
dług różnych zdań Dzieiopisow, zo-
baczyćmy atoli: iż gdy świat cały po-
dzielony był na wiele małych Powia-
tow, których Panowie bardziey się sta-
rali o utrzymanie się przy nich, ani-
żeli o pomnożenie swoiey potęgi, Ni-
nus nad innych, y mocniejszy y w
przedsięwzięciu wielkich zamysłów od-
ważniejszy, począł Sąsiedzkie pod
moc swoją podbijać Ziemie, a potym
na całym Wschodzie potężnym y mo-
żnym przez swoje zwycięstwa stał się
Monarchą. Zona iego Semiramis, kto-
ra do ambicyi wrodzoney płci, swoją
przyłączywszy odwagę y rozsądek do-
skonali, przywiodła do skutku wszy-
stkie wielkie swojego Męża zamysły,
y dokończyła założenie tey Monarchii.

Strab:
XVI.

Monarchia ta wielka bez wątpienia
była, wielkość Niniwy Miasta, ktore
nad Babilon przenoszą, wielkim jest te-
go dowodem. Niektorzy Dzieiopisowie

Herod: I.
Dion: Hal:
I. App:
inir: op:
Gen: Cap:
XIV. v. I.

rozsądni y biegli nie tak dawny tey
Monarchii naznaczając początek, iak
inni, nie tak też wielką nam ją opisują.
Doczytuemy się w Dzieiopisostwach

2.

wie-

wiele małych Krolestw, które długo nader się utrzymywały, a z których ta składaćby się powinna była Monarchia; gdyby tak wielką być miała, iaką nam opisuie baieczny Ktezyasz, y inni, którzy za iego poszli zdaniem. Wprawdzie Platon dosyć ciekawy w dochodzeniu starożytności, Krolestwo Trojańskie za czasow Pryama hołdowniczym czyni Monarchii Assyryjskiej; Żadney atoli o tym wzmianki nie czytamy w Homierze, który przedsięwziawszy powiększyć sławę Greków, tey bez wątpienia nie zaniedbałby był okoliczności, można zatym bezpiecznie wnosić sobie: iż Assyryczycy mało znani byli na Zachodzie, gdy tak sławny, biegły w swojej sztuce Poeta, y nader bacny w ukształceniu swego Wiersza, żadney o Assyryczykach nie czyni wzmianki.

Atoli według rachunku lat, który ja sędzę za naydokładniejszy, obiężenie Troi, w czasach naypiękniejszych y naysławniejszych dla Assyryczyków przypadło; wtenczas bowiem Semiramis swoiemi wslawiła się zwycięstw, atoli oręż iey, nie daley iak na Wschodzie się rozciągał. Niektorzy z Dzieiopisow nadto podchlebiający Semiramidzie, zwycięstwa iey, aż na Zachod przenoszą. Wszelkich rad y zwycięstw Ninusa uczęstniczką była, tak dalece:

Pp 3

iż

Jud: I.

Diod: II.

iż co Mąż zaczął, to ona do końca szczęśliwie przywiodła. Nic zaś nad to pewniejszego, iako: że Ninus na samym tylko Wschodzie swemi wślawił się czynnościami. Justynus bowiem, który dosyć podchlebnym dla Ninusa był Dzieiopisem, metę zwycięstwom jego po granice Libii naznacza.

Nie wiem więc całe, koregoby to czasu Niniwa swe mogła, aż ku Troi posunąć zwycięstwa, kiedy najmniejszego za czasow Ninusa y Semiramidy tych zwycięstw nie widzimy podobieństwa, y gdy wszyscy ich następcy, zacząwszy od ich Syna Niniasza w takiej żyli miękkości y rozpuszcie, iż zaledwo Imiona ich naszey doszły pamięci, y że raczey dziwować się przynależy: że ich Państwo mogło się utrzymać, aniżeli wierzyć, iż za ich panowania większy lustrwzięto.

Przez zwycięstwa Sesostrysa nad Panowanie Assyryczykow zmniejszone było: ale że te zwycięstwa nie długo trwały, y że od następcow jego nie były utrzymywane, przeto łatwo można się domniętać: iż te Kraie, ktore od panowania Assyryczykow były oderwane, będąc przyuczone do ich rządow, łatwo nazad same się powróciły; tak dalece: że ta Monarchia do-

dotąd się w zupełnym pokoju, y w swojej nienadwerężoney utrzymywała potędze, aż poki Arbaces swych Krolow nie odkrył miękkosci y gnaśności, którą tak długo w zakątach swojego ukrywali Pałacu; zkąd Sardanapał sławny przez swoje rozpuśły y gnaśne życie, nie tylko stał się nieznosnym, ale y zupełnie wzgardzonym od swoich Poddanych.

Widzieliśmy Krolestwa, ktore swoy wzięty początek z rozwalin Monarchii Assyryiskiej, między innemi Krolestwo Niniwy, y Babilonu. Krolowie Niniwy imię Krolow zatrzymali Assyryiskich, y ze wszystkich naysiętniejszymi byli. Wkrotce w niezmierną podnieśli się pychę, przez rozliczne zwycięstwa, y różnych Kraiow zawoiowanie, między ktoremi liczy się Krolestwo Izraelitow, czyli Samaryi; od pogńebienia zaś Krolestwa Judzkiego pod Ezechiaszem, moc sama wstrzymała ich Naysiętniejszego, przez cud niemniej widoczny, iako y przerażający. Już żadnych prawie znaleźć nie można było granic ich potędze, zwłaszcza gdy wkrotce potem Sąsiedzkie Krolestwo Babilonu, w ktorym Familia zgasiła była Krolewska; opanowali byli.

Krolestwo Babilonu zdawało się, iż dla tego powstało: ażeby całemu roz-

kazywało światu. Jego Obywatele nie mniej rozumem, iako y odwagą słynęli. Zawsze u nich wraz z innemi Naukami kwitnęła Filozofia, y na Wschodzie lepszych niebyło nad Chaldeyczykow Żołnierzy. Starożytność dziwi się wielkiey tego Kraju żyzności, a który teraz przez niedbałstwo Mieszkańców cale jest zaniedbany. Jego żyzność dawni Królowie Perscy tyle szacowali, ile trzy części swoiey Monarchii. Królowie więc Assyryjscy podniesieni w pychę przez przyłączenie Królestwa tak obfitego, y Miasta tak wielkiego, nowe przedsięwzięli zamysły, Nabuchodonozor pierwszy, rozumiał niegodnym się być tego Państwa, ieżliby całego świata nie stał się Panem. Nabuchodonozor drugi, ze wszystkich Królów naysławniejszy, po wielkich odniesionych zwycięstwach, wołał raczey, ażeby go za Boga, aniżeli za Monarchę miano. Jak wielkich y wspaniałych nie powystawiał on budowli w Babilonie? Co za mury, iakie wieże, bramy, iakich wałów y murów około Babilonu porobić nie kazał? Zdawało się: iż dawna owa powstała wieża Babilońska, w owej niezmierney wysokości Bałwochwalni Bela, y że Nabuchodonozor chciał nową wystawić wieżę samego Nieba się tykającą.

Py-

Pycha iego, lubo była ukarana przez moc Najwyższego, atoli w iego ożyła następcah. Nie mogli oni żadnego Sąsiedzkiego znieść około siebie Narodu; y chcąc wszystko pod swe zagarnąć iatżmo, nieżnośnemi wszystkim itali się Narodom. Powszechna zazdrość, y nienawiść skupiła przeciwko nim siły Krolow Medyi y Persyi, oraz znaczną część Narodow Wschodnich. Pycha nader łatwo w okrucieństwo się odmienia. Gdy więc Krolowie Babilońscy niełudzko z swemi obchodziliiv. xen: Cy-
rop: III.

się Poddanemi, wielką część Narodow, iako y znaczniejszych Panow złączyła się z Cyrusem y z Medami. Babilon, aż nadto przywykły do panowania, y do zwycięstw, zamiast coby się obawiać był powinien tylu nieprzyjaciół, którzy się razem na iego spiknęli zgubę, gdy się sądzi być całę niezwyciężonym, wpada w ręce Medow, ktorych miał za zawoiowanych, y przez swoją nakoniec zupełnie ginie pychę.

Los tego Miasta był dziwny, gdyż przez swoy własny upadło wynalazek; Eufrates te same na ich polach czynił skutki, co y Nil w Egipcie, lecz chcąc tę rzekę uczynić pożyteczniejszą swemu Kraiowi, większey nierownie pracy y dowcipu zażyć musieli, niżeli Egipcyanie względem Nilu. Eufrates pro- H erod: 2.

stym płynął zawsze korytem, y nigdy z swych nie wylewał brzegów. Trzeba więc było niezliczoną po całym Kraiu rznąć liczbę kanałów, aby tym łatwiey mógł cały być Kray oblany, przez co ziemia niewymownie żyzną się stawała. Chcąc zaś zapobiedz gwałtownemu biegowi wod tej rzeki, trzeba było prowadzić koryto przez tysiączne kręty, wielkie wyrabiać ieżiora y ławy; a co wszystko iedna rozumna Krolowa z niewypowiedzianą wspaniałością Jmieniem Nitokrys, Matka Lubinty, czyli inaczej Nabonida, albo Baltazara ostatniego Krola Babilonu zrobić kazała. Ale Krolowa ta większe ieszcze przedsięwzięta była dzieło, to iest: umyśliła most kamienny wystawić na Eufratesie, a to: aby obydwie części Miasła, które niezmierna szerokość tej rzeki od siebie oddzielała, mogły być z sobą łatwo złączone. Dla uskutecznienia tego iey zamysłu, trzeba było wysuszyć tak gwałtownie, y tak głęboko płynącą rzekę, zwracając iey koryto do jednego wielkiego nader Jeziora, ktore tym końcem rznąć kazała; a tymczasem murowano most, na który to, materiał wyborby wprzody był przygotowany, nadto: brzegi obydwa rzeki wysoko obmurowała, y samo koryto cegłą wysłała, porobiwszy do nie-

go wniescia rownie wspaniale, iako y mury okolo Mialta. Pilnosć y dozor roboty rownał się wielkości pracy. Ztymwszytkim Krolowa ra, tak daleko na przyszle ogladaiaca się rzeczy, nie przezyrzala tego, iż podała sposob nieprzyiacielowi wzięcia tego, tak wielkiego Mialta. Cyrus bowiem straciwszy nadzieję wzięcia Babilonu przez moc y głod, zwrocił rzekę Eufrates w to wielkie Jezioro, ktore ona zrobita była, y otworzył sobie z obydwóch stron Mialta wniescia do niego, o ktorym tak często mamy w Prorokach zmianę.

Gdyby Babilon wierzył był, że zarowno, iako y inne wszystkie rzeczy na świecie zginąć może, y gdyby głupie zaufanie nie było go zaslepilo, nie tylko mógł był przewidzieć, co robił Cyrus, gdyż świeża ieszcze podobney roboty tkwiła pamieć, ale nadto pilnując wszystkich mieysc, ktoremi rzeka wpływała, mógłby był bez wątpienia wszystkich Persow w samym szrodku koryta pognebić, y do szczytu znieść y zgubić. Ale Babilończykowie o samych tylko myślili ucztach, y żadnego między niemi nie było porządku, ani rozrządzenia. Tym sposobem upadaią nie tylko nayobronnieysze mieysca, ale y naywiększe Monarchie.

Strach

Herod:
Ibidem.

Xenoph:
VII.

Strach y boiaźń cały opanowała Babilon, Krol bezbożny iest zabity, y Xenofon, który ten tytuł ostatniemu daie Krolowi Babilońskiemu, zdaie się wyrażać owe świętokradztwa Baltazara, które Daniel nam opisuie, oraz y ich ukaranie przez upadek niespodziany tego Miasta.

Xenoph:
Cyr: I.

Medowie, którzy zruynowali pierwszą Monarchią Assyryczykow, y drugą zwalili, właśnie iakoby Narod ten miał być zawsze fatalnym dla Assyryczykow. Za drugim tym atoli razem waleczność y sława Jmienia Cyrusa, Persom iego Poddanym chwałę tego zwycięstwa ziednała.

Pol: V. 44.
X. 24.

Zaiście zwycięstwo to y podbicie Babilonu wielkiemu temu Rycerzowi sprawiedliwie przypisać przynależy, który według zwyczajow Perskich w karności y w wszelkiej wychowany regularności, od samego dzieciństwa do życia przywykł był żołnierskiego. Medowie, wprzod pracowicie, y w sztuce wojenney biegli, potym dla wielkich dostatkow gnuśni, wielkiego potrzebowali Wodza. Cyrus zażył ich bogactw, y ich Jmienia, które zawsze na Wschodzie słynęło, atoli całą swoją pokładał nadzieję w Woyku, które z sobą z Persyi sprowadził był. Na pierwszej sprawie Krol Babi-

Xen: Cyr:
IV. V.

biloński jest zabity, a Assyryjczykowie w rozsypkę poszli. Zwycięzca nowego Króla na potędynek wyzywa, y okazując swoją waleczność, ziednał sobie sławę łaskawego Króla, który krwi oszczędza Poddanych. Do waleczności złączył y Politykę. Bojąc się zruynować tak pięknego Kraju, który już za swoy poczytał, przedsięwziął ocalić rolników. Umiał do tego wznieść zazdrość w Sąsiedzkich Narodach naprzeciw wyniosłej potędze Babilończyków, którzy wszystko ogarnęli pod swoją moc chcieli; nakoniec pełen chwały, ktorey sobie nabył, tak przez swoją szczodrośliwość, iako sprawiedliwość y szczęśliwe Woysk iego powodzenie, które razem pod swoje złączywszy rzędy, podbił sobie przy tak znaczney pomocy tę wielką rozległość ziemi, która potem iego składała Monarchią.

Y tym ci to sposobem ta nowa powstała Monarchia. Cyrus tak ją potężną uczynił, iż łatwo nader większy jeszcze wziąć wzrost mogła pod iego następcami. Lecz ażebyśmy poznali przyczyny, dla ktorych ta zginęła Monarchia, nie trzeba, tylko uczynić porównanie Persow z Greczynami, ich Królów, z Wodzami Greckimi, a osobliwie z Alexandrem.

Kam-

V. Kambizes Syn Cyrusa, pierwszym Persowie, był, który nadwątlił dobre Persow obyczaj, y czaie. Oyciec iego będąc sam do- Alexander. brze wychowany, y w sztuce wojen- ney wydoskonalony; mniej miał ba- czności, ażeby następcy swemu na tak wielkie Państwo podobne dał wycho- wanie; do tego według zwyczajnego losu rzeczy ludzkich, zbyt duża wiel- kość y możność przeszkodą mu była do cnoty. Daryusz Syn Histaspa, kto- ry z podłego stanu na Tron jest wy- wyższony, więcej miał do niego zda- tności, y przeto nieco przyłożył sta- rania do naprawy tego wszystkiego, cokolwiek z swoich wypadło było o- brębów. Z tym wszystkim, Narod cały w powszechnym pograżony został ze- psuciu. Obfitość wszystkiego, wpro- wadziła zepsucie obyczajów, y sam Daryusz nazbyt sobie pozwalając, nie był sposobnym do naprawy drugich. Pod iego następcami, tym bardziey nie- prawość gorę brała, y Persowie swoim zbyt kom żadnych granic położyć nie umieli.

Plat: de
Leg: III.

Plat: Al-
cib: I.
Herod:
lib: I.

Lubo zaś Narod ten, tak mocny wiele z swej dawney utracił był cno- ty przez zanurzenie się w rozkoszach, zawsze atoli w nim coś szlachetnego y wspaniałego się wydawało. Coż mo- że być prozję szlachetniejszego? iak to:

iż kłamstwem cale się brzydzili, y że go mieli za występpek naypodlejszy, y nayhaniebniejszy. Po kłamstwie tych mieli w nienawiści, którzy pożyczanemi żyli pieniędzmi, lub rzeczami. Życie takie mieli za próżniackie, ohydne, niewolnicze, y tym godniejsze pogardy, im bardzey okazyą było kłamstwa. Przez wrodzoną Narodowi swemu wspaniałość, bardzo się uczciwie z zwyciężonemi obchodzili Krolia-Herod:III. mi, y byle tylko cokolwiek ich Synowie umieli uśc sobie serca zwycięzców, tedy pozwalali im rządu w własnych ich Kraiach ze wszelką, ktorcy Przodkowie ich zażywali, okazałością. Persowie byli uczciwi, ludzcy, szczodrzy ku Cudzoziemcom, y umieli ich na swoje zażyć dobro. Ludzie szczegulniejszey cnoty, y zacności w osobliwszym u nich byli szacunku, dla ktorych pozyskania sobie przyjaźni, naywiększych nie żałowali kosztów. To prawda: że zupełney nie mieli wiadomości tey mądrości, która uczy prawideł dobrego rządu. Ich bowiem Państwo zawsze w jakimś zamięszaniu y nierządzie zostawało. Nie znali oni tey sztuki, w ktorey Rzymianie nader biegłemi byli, to jest: żeby wszystkie Państwa swego części, w jedno nieiako zebrać y zjednoczyć ciało; a przeto nigdy od wielkich

kich nie byli wolnemi rokoszy. Ztym-
wszystkim nie można całc twierdzić :
aby Persowie w rządzie swojego Pań-
stwa , niektórych znacniejszych Po-
lityki prawideł , zachować nie mieli .
Wszystkie prawidła sprawiedliwości do-
brze im były wiadome , y mieli kilka
wielkich Krolow , ktorzy z wielkością
sprawiedliwości zachowanie przestrze-
gali. Występki wszelkie z wielką ka-
rano surowością , z tym atoli pomiarko-
waniem : iż pierwsze przewinienie ła-
two przepuszczali , lecz drugie suro-
wo karali , a tym samym od dalszych
odwodzili zbrodni. Wiele bardzo do-
brych Praw mieli , ktorych po wię-
kszej części Cyrus y Daryusz Syn Hi-
staspy Prawodawcami byli ; mieli tak-
że nie mało dobrych ustaw tyczących
się Rządu dobrego , oraz ustanowione
były rady , dla utrzymania dobrego
Rządu , y wielka między niemi była
podległość ku Zwierzchności. Gdy mo-
wiono : iż znaczniejsi Panowie , ktorzy
radę składali , byli nie iako oczyma y
uszami Monarchy , tym samym dawali
do wyrozumienia Monarsze , iż Mini-
strowie iego , są tym , co zmysły w ciele
ludzkim , nie żeby gnuśne pędzili ży-
cie , ale żeby przy ich pomocy , coś
dobrego czynili dla swego Państwa ; y
że Ministrowie nic dla siebie samych
czynić

Herod: I.

Plat: de

Leg: III.

Esch: I. 13.

Xenoph:

Cyrop:

VIII.

Esch: I. 13.

czynić nie powinni byli, ale dla Monarchy, który ich jest głową, oraz dla całego Państwa. Ci Ministrowie powinni byli mieć wiadomość starodawnych ustaw swego Państwa. Dyaryusz, w którym spisywano cokolwiek znakomitszego y pamięci godnego się stało, służył Potomności za prawidło, y przestrogę. Zapisywano w tym Dyaryuszu każdego znaczniejsze usługi, swey okazane Ojczyźnie, a to: ażeby w niepamięć puszczona ich nadgroda hańby dla Monarchy y nieszczęścia dla całego nie ściągnęła Narodu. Był to nader piękny Herod: I. sposób do zachęcenia nayprywatniejszych Obywatelów do miłości dobra publicznego, y do wzbudzenia w nich chęci czynienia wszystkiego nie dla siebie, lecz dla Monarchy y Ojczyzny, w ktorey każdy wraz z innemi się znajduje. Jeden z szeregumiejszych starunków Monarchy ten był, ażeby rolnictwo, iak narbardziey kwitło, y Satrapowie, ktorych Prowincye Rolnictwem inne celowały, naywiększy przystęp do łaski swego mieli Monarchy. Jako zaś były Urzędy ustanowione dla utrzymywania w karności y w rządzie dobrym Woyska, tak też były Urzędy, ktore prac dogładały wiejskich: Urzędy te były sobie podobne, pierwsze miały stąranie o całość Kraiu, a drugie wydo-

Herod: I. skonaleniem Rolnictwa się zatrudniały. Monarchowie urzędy te szczególniejszym sposobem swą zaszczycali względnością, przez co zachęcali je do więk-
 szey coraz usilności y staranności w pomnożeniu dobra publicznego. Po tych następowali, którzy podczas wojny swoją wslawili się walecznością; którzy iako najwięcey wychowali dzieci, ci w szczególniejszym byli szacunku. Poszanowanie ku Krolom Perskim, ktorego od kolebki dzieci uczono, nad zamiar było zbytczne, pomieśzane bowiem było ze czcią samemu winną BOGU, y która bardziey ich okazywała być niewolnikami, aniżeli Poddanemi przez rozum prawey Zwierzchności. Był to przymiot Narodow Wschodnich, ktorych zbyttnia żwawość potrzebowała surowszego y absolutniejszego rządu.

Plut: Alcib: I.

Sposob wychowania y pielęgnowania Synow Krolewskich zadziwia Platona, a który on Grekom za przykład y wzor naydoskonalszy wychowania dzieci podaje. W siedmiu latach brano ich z pod dozoru Trzebieńcow, y uczono ich jeździć na koniu, oraz do polowania ich przyuczano. W czterastym roku, gdy już rozum większey nabiera doskonałości, wyznaczono do ich edukacyi czterech Mężow, którzy się tylko w kraju naynotliwsi y naydosko-

nal-

nalsi znajdować mogli. Pierwszy z tych
 czterech, uczył ich Magii, jako opisuie
 Plato, to jest: według ich wyrazu ięzy-
 ka czei Bogów według dawnych znań
 y Praw Zoroastra Syna Oromasa. Drugi
 przyzwyczajał ich do mówienia zawsze
 prawdy, y do pełnienia sprawiedliwo-
 ści. Trzeci uczył ich, jako mężny od-
 por dawać mieli rozkoszom, a to:
 aby być zawsze mogli wolnemi, y pra-
 wdziwemi Krolami, władnycami sobą
 samemi, y Panami swych pożądliwości.
 Czwarty wzmacniał ich umysł naprze-
 ciw wszelkiej boiaźni, a ktoraby mo-
 gła ich uczynić niewolnikami, y ode-
 brać im zupełnie poufałość, która tak
 jest do rządzenia drugimi potrzebna.
 Wraz z Krolewskimi Synami zna-
 czniejszych także Panów Synowie przy
 branie Krolewskiej edukowani byli.
 Wielkiey przykładano staranności, aby
 Młodzież ta nic nieprzyzłownego, ani
 widziała, ani słyszała. O postępkach ich
 donoszono Krolowi, po którym domie-
 szeniu z rozkazu Krolewskiego następ-
 wała, albo kara, albo nagroda. Inna
 Młodzież, która się zapatrywała na
 nich, uczyła się zawczasu, z cnotą być
 posłuszną, y rządzić drugimi. Przy
 tak piękney edukacyi czegoż sobie obie-
 cywać nie można było po Krolach Per-
 skich, y Panach, gdy by podobney uży-

Xenophr
 de exped
 Cyri junr
 libr: I.

to pilności około nich w dalszych latach? Ale zepsute obyczaje w całym Narodzie wkrótce w rozkoszach ich pograżyły, od których naydoskonalsze wychowanie wstrzymać nie zdoła. Wyznać atoli potrzeba: iż mimo tey Persow miękkości, mimo zbytniego starania, które o swoię mieli piękność, mimo wykwiutności w stroiach, nie zbywało Persom na odwadze, którey różliczne dali dowody. Sztuka woienna między innemi pierwszy miała u nich szacunek, lecz doskonałey iey nie mieli wiadomości, to jest: nie poznawali, co umie w Woysku karność y porządek, nie znali się na szyku Woyska, ani Obozu założyć nie umieli, słowem: całę niewiadomemi byli sposobu, którym nayliczniejsze Woysko może być w czasie przywoitym, y bez wszelkiego pomięszania w porządku dobrym prowadzone y rządzone. Mniemali oni: iż wszystko doskonale uczynili, gdy gmin Ludu bez naymniejszego zebrali braku, gdy odważnie szli do sprawy, ale bez porządku, będąc ściśnieni niezmierną liczbą Ludzi niepotrzebnych, których Monarcha y wielcy za sobą dla swego ukontentowania trzymali Panowanie. Ich pieszczota y miękkość tak wielka była, iż y w samym Obozie równą zachować chcieli okazałość, y podobnych uży-

Xenoph:
Oecon:

używać rozkoszy, iako w śród stołecz-
 nego Miałta Państwa swojego, tak
 dalece: że Krolowie wraz z Zonami,
 Metressami, y Trzebieńcami, y z tym
 wszystkim, co do rozkoszy y zmyślności
 służy, na wojnę się wyprawiali. Wy-
 czynia złote, srebrne, w wielkiej ob-
 fitości y niezmierne z sobą zabierali
 skarby. Wojsko tym rozrządzone spo-
 sobem, y liczbą niezliczoną próżnych
 Ludzi y do bitwy niezdatnych napę-
 nione, w ustawnym zosiawało pomię-
 szaniu; ztąd ani przyzwoitych w nay-
 potrzebniejszym czasie nie odbierało
 rozkazow, ani porządnie do sprawy
 uszykowane być mogło; nakoniec w
 czasie samey potyczki, nie porządnie,
 ale oślep czynili, y nikogo nie by-
 ło, któryby mógł tym zapobiedz nie-
 rzędom. Nadto dodać y to ieszcze po-
 trzeba, że Persowie przymuszeni byli
 swoje wyprawy wojenne prędko za-
 kończać, a to: że wielkie ich Woy-
 sko do łakomstwa przyuczone, nie tyl-
 ko prędko trawiło to, co do utrzymy-
 wania życia, ale y co do rozkoszy słu-
 ży, tak dalece: iż trudno pojąć, jakim
 sposobem żywności, tak wielkiemu do-
 starczać mogli Woysku.

Ta atoli okazałość licznego Per-
 sow Woyska napędzała bojaźnią inne
 Narody, które w rowney, co y Persowie

sztuki wojennej zostawali niewiadomości. Te zaś Narody, które tryb wojenny dobrze znały, już to domowemi rozterkami osłabione, już liczbą nieprzyjaciół potłumione zostały; y tak Egipt dumny dla swojej starożytności, wyniosły dla mądrych swoich ustaw, y znakomitych Sesostrysa zwycięstw, od Persow jest zawoiowany. Nie mieli także wielkiej trudności w zawoiowaniu Azji mniejszej, y Osad Greckich, które rozkoszy Azjatyckie osłabiły; lecz gdy przedsięwzięli samę podbić sobie Grecyą, znaleźli w niej to, czego dotąd jeszcze nie znali, y w żadnym nie widzieli Narodzie. To jest: obaczyli Woysko Grecyi dobrze rozrządzone, Wodzow doskonałych, y sztukę wojenną dobrze rozumiejących, prostych zaś żołnierzy przyzwyczajonych do wstrzeżliwości, y miernego brania posiłku, przywykłych do pracy, których różnoćwiczenie ciała w Narodzie ich zwyczajne, nie tylko sprawnemi y do wszystkiego sposobnemi, ale też wszelkich niewygod wytrzymałemi czyniły. Wojsko ich nie liczne wprowadzie, ale podobne do owych ciał czerstwych, zdrowych y żywych, tak dobrze rozrządzone y swoim Wodzom posłuszne, iż zdawało się, że wszyscy żołnierze iedną mieli duszę y ieden umysł.

W tym

W tym atoli cnota Greków najbardziej się wydawała, iż czyli czego bronili, lub też odnegowali, albo na jakie narażali się niebezpieczeństwo, zawsze to z osobliwszą czynili roztropnością y przezornością; a co jest nayosobliwszego, to to: iż miłość Ojczyzny, y wolności czyniła ich prawie niezwyciężonemi.

Greczyni z przyrodzenia pełni rozsądku, rozumu y odwagi wydoskonaleni są przez Królów y Osady z Egiptu przybyłe, które po różnych miejscach Grecyi się rozkrzewiwszy, wszędzie rząd y obyczaje Egipcyan zaszcześcić usiłowały. Y ztąd to Greczyni nauczyli się różnego sposobu ćwiczenia ciała, to jest: Szermierstwa, biegania tak na koniach, iako y na wozach, które do zupełney potym przyprowadzili doskonałości przez ustanowienie igrzysk Olimpiackich. Między zaś innemi dobrymi rzeczami, których Greczyni od Egipcyan się nauczyli, ta była dla nich najlepsza, y naypotrzebniejsza, iż wszelką powolność y Prawom uszanowanie okazywali z miłości dobra publicznego. Dalecy oni byli od owych, którzy tylko swego szukaia dobro, y którzy tylko dotkliwemi być się publiczną okazuia nieszczęśliwością, ile prywatne ich szkodziu dobro, albo że ich Fami-

lia przez to iakowemuś podpada upakowi, ale zapatrywali się zawsze na siebie y na swoje familie, iako na wielką część ciała, to jest: Rzeczypospolitey. Rodzice dzieci swoje z pierwiastkowych zaraz lat temi napawali zdaniami „y dzieci od samey prawie kolebki uczyły się mieć Oycyznę za Matkę powszechną, y ktorey bardziey obowiązani być powinni byli, aniżeli własnym swoim Rodzicom. Słowo obyczajności nie tylko znaczyło u Greczynow łagodność, ale y względność, poszanowanie, dobroczynność, co wszystko społeczeństwo między Ludźmi utrzymuje. Człowiek obyczajny nie innego u nich nie znaczył, tylko dobry Obywatel, który się miał za część składającą Rzeczypospolitą, który Prawom dał się powodować, y wraz z innemi o dobro starał się publiczne, który, nakońiec nikomu krzywdy nie czyniąc, swoim się kontentował dziedzictwem. Dawni Królowie Grecyi, iakó to: Minos, Cekrops, Tezeusz, Kodrus, Temenes, Kresfont, Eurystenes, Patroklos, y inni podobni, te w Narodzie zaszczytliwi zdania. Wszyscy ci Pospolstwu przyjaźni byli, nie żeby nadto im mieli podchlebiać, ale tylko o iego starali się dobro, przez usilne staranie względem Praw zachowania.

Plat: de
leg: III.

Coż mam mówić o surowości Sądów? Byłże Sąd który poważniejszy, nad Sąd Areopagu, który w całej Grecyi w tak wielkim był poważeniu, że twierdzono: iż na nim sami zasiadali Bogowie? Sąd ten sławny był od dawnych czasów, y zdaje się, że Cekrops go ustanowił na wzór Sądów Egipskich. Zedne Zgromadzenie tak długo przy swojej nie utrzymało się sławie, nigdzie tak długo surowa nie kwitła sprawiedliwość, iako w Areopagu, a to: iż w nim sztuka Krasomowska na słowach zaszczająca się poważnych, y mamiących, nigdy miejsca nie miała.

Greczyni tak zas wydoskonaleni, mniemali: iż sami się rządzić potrafią, przeto wiele Miał, stan wolnorządny, czyli Republikański sobie ustanowido. Ale mądrzy Prawodawcy, którzy w każdym z osobna powstali Królu, iako: Tales, Pitagoras, Pittakus, Likurgus, Solon, Filolas, y inni, których nam Dzieiopisostwo opisuie, zapobiegli, ażeby wolność w rozwiózłosc się nie odmieniła. Prawa po prostu napisane, y w małej liczbie, utrzymywały Lud w posłuszeństwie, y w jego powinnościach, oraz prowadziły go do wspólnego o dobro publiczne starunku.

Takowé wolności wyobrażenie, które sobie Grecy czynili, było przecu-

downe. Wolność bowiem u Greczynow Prawu być powinna była poddana, to jest: rozumowi, którym w wielkie rządziły się Narody. Nie chcieli oni, aby który z Ludzi władzę sobie między niemi przypuszczał. Ci, którzy na pierwszych byli Urzędach, gdy do prywatnego powracali się życia, nie więcej między niemi mieli powagi, tylko tyle, ile przez swoje doświadczenie sami sobie iej nabyli. Same Prawa u nich panowały, te wszelkie Urzędy y godności stanowiły, te ich władzę w swoich utrzymywały obiegach, nakoniec te złe sprawowanie Urzędow karciły y karały.

Nie jest tu miejsce do roztrząsania, czyli te wyobrażenia wolności, są tak gruntowne, iako okazałemi być się zdają. Nakoniec Grecya sama się sobie dziwiła, w większym miała szacunku naywiększe złe przygody z wolności wypływające, aniżeli naywiększe dobra Jedynowładnego Rządu. Jako więc każdy kształt rządu ma swoje korzyści, tak korzyść, którą Grecya z swojej wolności odbierała, ta była: że iej Obywatele tym większe wniecali w sobie ku swej Ojczyźnie przywiązanie, im bardziey wolność tą, którą się cieszyli, miłość dobra publicznego w nich wzniecała, y że każdy Oby-

watel do najpierwszych honorow ław
tyw miał przystęp.

Trudno zaś wyrazić, co Filozofia dla utrzymania wolnego Rządu Grecyi sprawiła. Im bardziey Narody te wolnością się zaszczycały, tym większa wynikała potrzeba ustanowienia y ugruntowania dobrymi sposobami prawideł do tych obyczajow, y społeczeństwa. Y tak Pitagoras, Tales, Anaxagoras, Sokrates, Archites, Platon, Xenofon, Arystot, y inni temi pięknemi przepisami całą napelnili Grecyę. Niektorzy znaydowali się, ktorzy Jmieg tylko przywłaszczyli sobie Filozofow, w rzeczy zaś samey szalonemi y dziwakami byli. Ci zaś, ktorzy wziętość u całego mieli Ludu, byli ci, ktorzy nauczali: iż nie tylko prywatne dobro, ale y samo życie dla dobra Oyczyzny poświęcić przynależy; zkąd to powszechne prawdziwych Filozofow było zdanie: iż albo oddalić się potrzeba od sprawowania spraw publicznych, albo nie myśleć tylko o dobru publicznym.

Lecz przeco wspominam Filozofow. Sami Wierszopisowie, ktorych Lud ustawnie czytał, bardziey swemi go oświecali naukami, niżeli swą zabawiali składością. Najsławniejszy z Mocarzow nie wstydział się wyznać, że z Homera nauczył się sposobu dobrego rządzenia.

nia. Wielki ten Wierszopis uczył każdego, nie mniej być posłusznym, iako y dobrym Obywatelem. Inni także Wierszopisowie, których dzieła nie mniej są poważne, iako y miłe, wysławiaią sztuki y nauki do życia ludzkiego potrzebne, zalecają miłość dobra publicznego Obyczyny, y społeczeństwa, y owę precudną obyczajność, o ktorej wyżej wspomnieliśmy.

Grecya tak oświecona y wydokonałna pieszczotami Azyatyckimi, ich wspaniałemi y bogatemi ozdobami pogardzała. A co największa, brzydili się kształtem Rządu ich, którego prawidło wola była Monarchy, y która Panią się czyniła Praw. naygłówniejszych y najsświętszych, słowem: Grecya wszelkiemi grubemi brzydziła się Narodami.

Isocr. Pa-
negr.

Nienawisć ta. w pierwszych. zaraz początkach ku grubym. w Greczynach. zaięła się Narodom, a potym w właściwy odmieniła się przymiot. Między innemi rzeczami, które wzniecały miłość y chęć czytania Wierszow. Homera w Greczynach, ta była nayznakomitza, iż opiewał zwycięstwa Grecyi nad Azyą. Z strony Azyi była Wenus, to jest: rozkoszy, głupie y szalone miłości, miękkość y rozwiożłość obyczajow; z strony Grecyi była Juno, to jest: po-
wa-

ważność obyczajów, z miłością przyzwolą stanowi Matżeńskiemu, Merkurysz z Krasomowstwem, Jowisz y Mądrość Polityczna. Z strony Azji był Mars popędliwy y dziki, to jest: iż wojna prowadzona była z ziałością; z strony Grecyi była Pallas, to jest: sztuka wojenna y waleczność przez rozum rządzone. Od tego czasu Grecya mniemała, że Mądrość y Waleczność od samey Natury w dziele odebrała. Nie mogła znieść tego, ażeby Azya miała ią sobie zawoiować, y gdyby kiedy miała być od niey zawoiowana, tedy sądziła, iż natychmiast y cnota pod rozkoszy, umysł pod ciało, prawdziwa waleczność pod moc szaloną, która na wielkiey tylko zasadza się liczbie, podbite będą.

Grecya temi chwalebnemi była napełniona zdaniem, gdy do niey Daryusz Hystaspis y Xerxes z tak niezmiernym wtargnął był woyskiem, iż wiarę zdaie się przechodzić. Natychmiast każdy do obrony swojej gotuie się wolności. A lubo w Grecyi tyle było Rzeczyposplit, ile Miast, przecież powszechny interes w ieden ie węzeł wiąże związkowy, y inszego między niemi nie było sporu, procz tego, ktoreby więcey nad inne dla dobra okazało publicznego. Za nic ważyli sobie Ateńczykowie, iż swoje
opu-

opuścili Miasto, y poddali go nieprzy-
iacielowi na łup y spalenie, zachowawszy wprzod Starcow y Niewiary z
dziećmi swoimi, zdolnych zaś do noszenia
broni na Okrętach osadziwszy. Dla zatrzymania
zaś Wojska Perskiego w jednym przytrodnym
przejsiu, y żeby dać poznać, co to była Grecya,
garstka jedna Lacedemończyków chętnie
na śmierć oczywita się poświęciła, napelnieni
będąc przy śmierci radością, iż liczbę
niezliczoną na ofiarę swej Ojczyźnie
Barbarzyńców położyli, y że swym
Ziomkom zostawili przykład odwagi
dotąd niesłychanej. Naprzeciw takiemu
Wojsku, y tak dzielnym czynom Persya
nie była zdolna do pokonania go, owszem
pokilkakroć z wielką swoją stratą
doświadczyła, co może karność wojskowa
naprzeciw mnogości Ludu niekarnego,
y zamięszaniem rządzącego się, co
dokazuje waleczność złączona ze sztuką,
y umiejętnością naprzeciw ślepej y
głupiej porywczosci.

Zwyciężona potylekroć Persya, in-
szej pokonania Grecyi nie miała nadziei,
tylko w iey rozdwoieniu; iakoż stan sam,
w którym znajdowała się ipod ten czas
Grecya, wykonanie tego ułatwiał zamysłu.
Boiaż nieprzyjaciela utrzymywała w
zupełney Greczynow jedności, lecz
odniesione zwycięstwa, a z nich

nich zbyt nie wypływające zautanie w sobie, jedność tę zupełnie zerwała. Przyczyni do wojowania y zwyciężania, gdy poznali, iż już nie mieli przychay obawiania się mocy Persow, tedy naprzeciw samym sobie powstali; ale przyzwoita jest, lepiej stan ten obiaśnić Greczynow, y ten sekret Polityki Perskiej.

Miedzy wszystkimi Rzeczami-pospolitemi, z-ktorych Grecya była złożona, Atenska, y Lacedemońska bez porównania były nayznakomitsze. Aten-czykowie nauką y rozumem, Lacedemończykowie walecznością y dzielnością inne przewyższali. Aten-czykowie swobodne, Lacedemończykowie zaś pracowite y przysurowe prowadzili życie. Obydwa te Narody zarowno chwale y wolność lubili; ale w Atenach wolność do rozwiózłości dążyła, przeciwnie Lacedemończykow wolność, im bardziey surowemi wewnętrnie obarczona była Prawami, tym też usilniey starała się wewnętrnie moc swoją rozszerzyć y rozpostrzeć. Ateny chciały także nad innemi panować Narodami, ale innym cale sposobem. Aten-czykowie w sztuce inne Narody przewyższali Zeglarskiej, y morze, nad ktorym panowali, niezmiernemi napełniło ich Bogactwami. Zeby więc sami stali się Pana-
mi

mi wszelkiego handlu, umysłili całej Grecyi udzielnemi stać się Panami, do czego bogactwa ich, nie małą im były pomocą. Przeciwnie zaś Lacedemończykowie pieniądze za nic sobie ważyli. Ze zaś wszystkie ich Prawa dążyły do wzniecenia w nich animuszu wojennego, przeto sława zwycięstw wojennych Lacedemończyków była rozkoszą; ztąd chęć panowania w nich coraz bardziej się wzmaczała, im bardziej dalekiemi byli od chciwości pieniędzy y bogactw, tym bardziej wyniosłość y duma w nich gorę brała.

Lacedemończykowie życie prowadząc porządne, stałemi zawsze byli w swych zdaniach, y zamysłach. Ateńczykowie żwawszego y bystrzejszego byli rozumu, u których Pospolstwo przemagało. Wprawdzie Filozofia, y Prawa, piękne nader w umysłach tak wydoskonalonych sprawowały owoce, atoli samo światło rozumu nie było zdolne do utrzymania ich w obrębach rozsądnej wolności. Jeden mądry Ateńczyk, który doskonale znał przymiot swych Rodaków, twierdzi: iż sama tylko boiaźn mogła utrzymać te umysły żwawe y wolnością tchnące, y że ubeściwszy się naprzeciw mocy Persow po sławnym zwycięstwie pod Salaminą odebrany, wszelki rząd dobry upadać począł.

W ten

Plat: de
leg: III.

Wtenczas dwie rzeczy o upadek przywiody Atenńczyków, to jest: sława, ktorey nabyli, y bezpieczeństwo, w którym mniemanie zostawali. Odtąd wszelkie urzędy lekce były wazone, y ich powaga cale zgwałcona została, tak dalece: że iako Persowie zbyt swym poddaństwem uciążonemi byli, tak Atenńczykowie, mowi Plato: różlicznemi zbytney wolności napełnieni są niebezpieczeństwami.

Te dwie wielkie Rzeczypospolite tak w obyczajach, y rządzie sobie przeciwnie, ustawne między sobą wiodły spory, względem całej sobie zawoiowania Grecyi; przeto też zawsze sobie nieprzyjazne były z powodu bardziey interesu, aniżeli z przyczyny przeciwnych sobie obyczajów.

Miasta Greckie, iak pierwszy tak y drugiey Rzeczypospolitey, cierpieć nad sobą nie chciały panowania; bo oprócz tego, iż każde z nich przy swojej utrzymać się żądało wolności, upatrywały nadto: iż panowanie tych dwóch Rzeczypospolitych byłoby dla nichże cale niepomysłne. Lacedemończyków panowanie było przytwarde y nazbyt surowe, y coś zawsze dzikiego y okrutnego w nich upatrywano. Rząd ich czyniło ich dzikiemi, surowemi y okrutnymi.

Arist: Pol: VIII. 4.

tnemi; nadto zostając pod panowaniem Narodu do wojny przywykłego, y który ustawami wojnami się utrzymywał, nie można było czynić sobie nadziei, miłemi kiedykolwiek słodkiego

Arist: Pol: pokoiu cieszyć się owocami. A tak Lacedemonicykowie pragnęli panowania nad wszystkimi, a wszyscy obawiali się, aby Lacedemon nie panował. Ateńczykowie zaś daleko byli łagodniejsi y miłsi. Nic nie było miłszego, iako ich

VII. 14.

Xenoph:

de Rep:

Lac:

Plat: de

Rep: VIII.

widzieć Miasto, w którym Święta y igrzyska zawsze odprawowane były, w którym rozum, wolność, y namiętności nowe iakieś zawsze okazywały widowisko. Niefateczność atoli we wszystkich rzeczach Ateńczyków całe się sprzymierzonym z niemi Narodom nie podobala, a tym bardziey nieznośną była ich Poddanym. Trzeba było ustawnie ponosić dziwactwa y mieszaniny Pospolstwa bezkarnego, to jest: trzeba było znosić według Platona rzecz nierównie niebezpieczniejszą, y dla Państwa szkodliwszą, aniżeli gdy Monarcha podchlebiłwy całe jest zepsuty.

Obydwa te Miasta, Grecyą w ustawnym zawsze utrzymywały zamieszaniu. Widzieliśmy wojnę Peloponezu, y inne wzbudzone y utrzymywane przez kłótnie y zazdrości Lacedemonczyków y Ateńczyków. Te atoli za-

zdro-

zdrości, które mieřzały pokoy Grecyi, nieiakić ią utrzymywały sposobem, y przeszkody były, iż ani od Lacedemonczykow, ani od Atenczykow zawoio- wana być nie mogła.

Persowie prędko ten stan Grecyi postrzegli, a zatym na tym całą swoię zasadzali Politykę, aby te nieprzyjaźni y rozdwoienia utrzymywali, y co- raz bardziey pomnażali. Lacedemon- czykowie nad innych dumnieysi, pier- wsi pobudzaią Persow, ażeby w te Grecyi wdali się niesnaski. Persowie chcąc cały ten opanować Narod, wszel- kiej przykładają staranności do większe- go w nim wzniecenia zamieřszania, aby tak sami przez swoje osłabiwszy się nie- snaski, wszelką im uczynili łatwość do zawoiowania sobie całej Grecyi. Wten- Plat: da
leg: III.
Isoc: Pa-
nog: &c. czas Miasta Grecyi podczas swoich wojen na samego tylko Krola Perskiego wzgląd miały, którego wielkim nazy- wały Krolem, albo raczey Krolem nay- zacnieyszym, iakoby iuż w iego zоста- wały Poddaństwie. Lecz czyż to jest rzecz podobna, ażeby ow starodawny Duch Grecyi nie miał się okazać, gdy iuż iuż niewolnicze Barbarzyńcow pęta na nie miały być włożone? Kilku po- mnieyszych Krolow Greckich przedsię- wzięli dać odpor temu wielkiemu Kro- lowi, y iego zupełnie w swojej Oyczy- źnie

Polib. libr. 3. c. 6. Krol Lacedemonski z garstką małą Woy-
ska, lecz w sztuce wojennej dobrze
wywiczzonego w Azji mniejszej Per-
sow boiaźnią przeraża, y że mogą być
zwyciężeni na oko pokazuje. Wzma-
gające się atoli niesnaski y kłótnie, w
Grecyi iego zatamowały zwycięstwa.
Wtenczas zdarzyło się, że młody Cy-
rus naprzeciw Artaxerxesowi powstał.
Miał on dziesięć tysięcy Greków w
Woysku swoim, których nieprzyjaciel
zniostszy, całe Woysko iego przemodź,
y pokonać nie zdołał. Cyrus zabity
podczas samej bitwy został, z ręki
samego Artaxerxesa według zdania wie-
lu. Nasi Greczyni w śród Woyska
Perskiego bez Wodza zostając, szczę-
ściem pod Babilon się pomknęli. Arta-
xerxes zwycięzca nie mógł ani zobli-
gować, ani ich przymusić, ażeby broń
złożyli. Biorą zatem zamiysł przedsię-
pełen odwagi y waleczności, to jest:
obronną ręką przez całe iego przerznąć
się Państwo, y do swego powrócić Kra-
ju, czego y pomyślnie dokazali. Wten-
czas cała poznała Grecya, iż niezwycię-
żone swoje żywiła Woysko, y same iey
rozterki mogą poddać nieprzyjacielowi,
ktory w porównaniu z nią nader jest
słaby, gdy węzłem iedności złączona
będzie. Filip Krol Macedoński niemniej
wspa-

wspaniały, iako w sprawowaniu rządów Państwa swojego biegły y doskonały, umiał użyć mocy małego wprawdzie Królestwa swojego, ale spokojnego w czasie rozdzielenia tylu Miast y Rzeczypospolitych Greckich, iż już mocą, już dowcipem najmocniejszym w całej stawszy się Grecyi, przyniewolił Greczynow, iż wszyscy pod jego Hetmaństwo naprzeciw powszechnemu nieprzyjacielowi na wojnę poyść musieli. W tych okolicznościach Filip jest zabity, a Alexander Syn iego nie tylko Tronu, ale y iego zamysłów zoił. Następcą.

Alexander Macedończykow zaślął nie tylko w sztuce wojennej wydoskonionych, ale nadto y tryumfujących, ktorzy przez pomysłne powodzenia tak Grekow wszystkich w waleczności przewyższali, iako Grecy Persow y inne grube Narody.

Daryusz, który za czasow Alexandra panował w Persyi, był sprawiedliwy, waleczny, hojny, od swoich kochanych Poddanych, pełen rozumu, żwałości y roztropności. Ale jeżeli porównamy go z Alexandrem, iego rozum z rozumem przenikliwym y wysokim Alexandra, iego waleczność, z wielkością y statecznością odwagi niezwykłej, która coraz bardziej przez

największe przeszkody w tym się
 wznosiła Woiownikowi, z owym pra-
 gnieniem niezmiernym wstawienia coraz
 bardziey Jmienia swojego, dla którego
 za nic sobie ważył wszystkie niebezpie-
 czeństwa, wszystkie prace, y śmierć
 samą, nakoniec z owym zaufaniem,
 które w swym czuł sercu, iż wszystko
 utępować mu powinno, jako człowie-
 kowi wybranemu, aby nad wszystkiemi
 panował, zaufanie, które nie tylko w
 swoich wstawiał Hetmanów, ale y kto-
 rym prośbą zachęcał Żołnierzy, y
 których tym sposobem do lekkiey wże-
 nia sobie niebezpieczeństw y śmierci
 pobudzał, łatwo domniemać się mo-
 żna, komu z nich zwycięzcą być przy-
 należało. Nadto jeżeli dodamy korzy-
 ści Greczynów y Macedończyków nad
 swoimi nieprzyjaciłami, tedy przy-
 znać będziemy musieli, że Persowie za-
 czepieni od tak wielkiego Rycerza, w
 krótkim czasie karki swoje schylić bę-
 dą przymuszeni. A tak za jednym ra-
 zem poznamy, co zruynowało Monar-
 chią Perską, a co wywyższyło pano-
 wanie Alexandra.

Diod. XVII

Sect. I.

Dla ułatwienia zwycięstwa Alexan-
 drowi, losem jakimś tak się zdarzyło,
 że Persya utraciła Wodza, który sam
 mógł dać odpor Greczynom, a ten był
 Memnon Rodyńczyk. Poki Alexander
 z tym

z tym wielkim y walecznym potykał się Wodzem, tedy mógł się chlubić, iż pokonał godnego siebie nieprzyjaciela. Memnon nie chciał nigdy walney naprzeciw Grekom stoczyć sprawy, ale radził: ażeby wszelkie pasy im przetrzynąć, żeby żywność im odbierać, żeby w ich wkroczyć Państwo, ażeby tym sposobem przymusić ich do własney bronienia Ojczyzny. Alexander temu wszystkiemu zapobiegł był zawczasu, y Woysko, które zosławił był Antypatrowi, dostatnie było do strzeżenia y obrony Grecyi. Ale przyjazna Alexandrowi fortuna, wyzwoliła go od tych, y uwolniła mozołów. Na samym bowiem początku wkroczenia Woysk Perskich do Grecyi, które nie małą Grecyą napełniły trwogą, Memnon umarł, y Alexander wszystko pod moc swoję podbił.

Monarcha ten wchodzi do Babilonu z taką wspaniałością y okazałością, iakiey ieszcze Swiat cały dotąd nie widział, potym zemściwszy się wszystkich krzywd Grecyi poczynionych, podbiwszy z niewypowiedzianą prędkością wszystkie Prowincye Perskie, dla utwierdzenia ze wszech stron nowego swego Państwa, albo raczey dla zadosyć uczynienia swoiey ambicyi, y dla większego wslawienia swego Imienia, aniżeli

możł kiedy Bachus się wstawić, wkra-
cza do Indyi, y daley zwyciężkim swo-
im zasięga orężem, niżeli ow sła-
wny ich Mocarz Bachus. Nakoniec
ten, ktorego głębokie puszcze, nie-
zbrodzone rzeki, niedostępne gory
wstrzymać nie mogły, przymuszony
został do zaniechania dalszych zwy-
cięstw od własnego Woyska, ktore
zmierzywszy sobie ustawne trudy, wy-
tchnięcia y spoczynku od niego się do-
magało. Przestając więc na wspania-
łych pamiątkach, ktore na brzegach
rzeki Araspu zostawił, powraca z Woy-
skiem, lecz inną drogą, y podbiła
wszystkie te Kraie, przez ktore prze-
chodzi.

Powraca do Babilonu, gdzie nie
tylko, iako zwycięzcy uszanowanie,
ale nawet, iako Boga Cześć y Ofiary
oddają. To atoli ogromne, y wielkie
iego Państwo, ktore zwoiował, nie
dłużey iak iego trwało życie, ktore
nader krotkie było. W roku trzydzie-
stym trzecim wieku swego, w szrod
nawiększych zamysłów, przy nawię-
kszych nadzieiach pomyślnego ich sku-
tku, umarł, nie mając czasu ugrunto-
wania dobrze swego Państwa, zostawi-
wszy Brata nieczemnego, y dzieci mło-
doletne niezdolne cale do znoszenia
tak wielkiego ciężaru. Ale co było
naw-
naw-

nayokropniejszego dla iego Domu y dla iego Państwa, to to: iż zostawił Wodzow, ktorzy nie tchnęli tylko ambicyą y wojną. Przewidział on wszystkie bezprawia, ktore mieli czynić po iego śmierci, ktorym zapobiegając, a nie dufając nikomu, nie śmiał nikogo naznaczyć, ani Następcą Tronu, ani Opiekunem swoich dzieci, to tylko wieszczym przepowiedział duchem: iż pogrzeb iego przyjaciela krwawemi obchodzie będą bataliami; nakoniec w porze naypiękniejszey wieku swojego umiera pełen smutnych wyobrażeń przyszłego zamieszania, ktore po iego nastąpić miało śmierci.

Jakoż widzieliśmy podział iego Państwa, y smutną ruinę Domu iego. Macedonia, dawne iego Krolestwo, ktore przez tyle wiekow od iego Przodkow utrzymywane było, ze wszystkich stron jest opanowane, iako Krolestwo bez Dziedzica, y będąc przez długi czas łupem mocniejszego, nakoniec w inny Dom przeszło. A tak wielki ten Mocarz y Wołownik naysławniejszy y nayznakomitszy, ostatnim był Krolew z swojego Domu. Gdyby spokojnie w swoim Macedońskim był się utrzymywał Krolestwie, wielkość iego Państwa nie byłaby skaziła iego Wodzow, y mógłby był dzieciom swoim Krolestwo swo-

swoich zostawić Przodków. Ale iż był nadto mocny, przeto był przyczyną straty własney swoiey Dziedziny, y tać jest korzyść tylu chwalebnych zwycięstw.

Śmierć iego szczególną y jedyną była przyczyną tey wielkiej rewolucyi. Trzeba bowiem ku chwale tego Mocarza powiedzieć: iż jeżeli który człowiek zdolny był do rządzenia y utrzymania tak obszernego Państwa nowonabytego, tedy bez wątpienia takim był Alexander, nie mniej bowiem był rozumny, iako y waleczny. Nie trzeba więc iego przypisywać błędom, (lubo y on wielkie popełnił) upadku iego Familii, ale samey śmiertelności, chyba, że kto sobie pomyśli: iż człowiek tego humoru, co on, y którego ambicya w nowe coraz zaprzągaąc zamysły, nigdy nie dała mu czasu do ugruntowania, y rozrządzenia dobrze interessow swego Domu.

Cożkolwiek jest, widzimy z iego przykładu: iż oprócz błędów, które Ludzie mogliby poprawić, to jest te, które się popełniają przez porywczosć, albo niewiadomosć, jest nadto jedna rzecz nieuchybna y nierozdzielna od zamysłów ludzkich, to jest: śmiertelność. Tym sposobem wszystko w iednym momencie upada y niknie; a zatym przy-

znać

HISTORIA Powszechna. 651

znać nam przynależy, iż ten większą nierównie ukazuje mądrość, który swoje umie utrzymywać Państwo, aniżeli ten, który niezliczonemi wieńczy się zwycięstwami.

Nie ma potrzeby, ażebym obszernie wyliczał przyczyny, dla których upadły Królestwa uformowane z nieśczęśliwych ośstatków Monarchii Aleksandra, to jest: Królestwa Syrii, Macedonii y Egiptu. Przyczyna powszechna ich upadku jest: iż były przynaglone mocy ustatpić większej, to jest: panowania Rzymian. Z tym wszystkim, gdybyśmy chcieli uważać stan ośstatny tych Królestw, łatwo bliższe ich upadku znaleźćlibyśmy przyczyny, y między innemi widzielibyśmy okolicznościami, że ze wszystkich najmocniejsze Królestwo Syrii osłabione, nayprzód przez miękkość y gnuśność Narodu, nakoniec cios śmiertelny odebrało przez kłótnie ustawne swoich Monarchow.

Przyszlśmy nakoniec do tej wielkiej Monarchii, która inne pochłonęła, z ktorej wielkie nader powstały Królestwa, a w których my teraz mieszkamy, ktorej szanujemy ieszcze Prawa, y którą doskonałej, niż inne znać przynależy. Rozumiem: iż dorozumiewasz się Delfinie, iż mówię o Monarchii Rzymskiej. Przydłuższe a nader szacowne

VI.

Monarchia Rzymska.

iey

Dzieiopisostwo w krótkości przebieżmy. Lecz dla lepszego wyrozumienia przyczyn wywyższenia Rzymu y wielkich w nim odmian, uważay bacznie wraz z obyczajami Rzymian y czasy, które zamieszkania przyczyną były w tey wielkiej Monarchii.

Ze wszystkich Narodow Świata Lud Rzymski był naydumniejszy y nayałeczniejszy, a oraz w swoich radach naylepiej rozrządzony; w swych zdaniach, y ustawach nad zamiar stały, w przypadkach niespodzianych nayroztropniejszy, w znoszeniu ciężkich prac nacycierpliwszy.

Z tych cnot nayszlachetniejszych wynikło woysko nayałeczniejsze, Polityka przezorna, stała, y na dobrych zasadzona fundamentach.

Grunt, czyli przymiot prawdziwego Rzymianina był, miłość swey wolności y Oyczyzny. Miłość wolności wzniecała w nim miłość Oyczyzny y przeciwnie; kochając bowiem swoię wolność, nie mógł nie kochać swoiey Oyczyzny, która go temi wolnemi y szlachetnemi napawała zdaniami.

Pod tym hasłem wolności, Rzymianie wraz z Greczynami wystawiali sobie stan taki, w którym każdy samemu tylko był Prawu podległy, y w którym Prawo większą moc, niżeli Ludzie miało.

Lu-

Lubo zaś Rzym pod Krolmi swoje wziął początki, miał atoli pod swoiemi Krolmi wolność taką, która całe Monarchii dobrze rozrządzoney nie jest przyzwolna. Bo oprocz tego, iż Krolow sobie obierali, y że to obieranie od całego działo się Ludu, nadto Lud miał wolność potwierdzenia Praw, oraz od niego wojny wypowiedanie lub pokoin zawarcie zależało. Były nawet niektóre szczegulne przypadki, w których Krolowie Ludowi moc sądzienia zostawiali; przykładem tego jest Tulliusz Hostyliusz, który nie śmiejąc ani potępić, ani uwolnić Horacyusza, uwieńczonego za iednym razem y lau-rem zwycięstwa z Kuryacyuszow, y wyitepkciem zmazanego, iż swoją rodziną zabił Siostrę, poddał go pod Sąd Ludu Rzymskiego. A tak właściwie mówiąc: Krolowie nad samym tylko Wojskiem naywyższą mieli władzę, y inszey nie mieli mocy, procz zwolywania Ludu na obrady, utrzymywania Praw, y dopilnowania, aby wyroki publiczne do skutku były przy- prowadzone.

Gdy Serwiusz Tulliusz przedsię- wziął był, iżkośmy wyżey widzieli, od- mienić Rzym w Rzeczpospolitą, powię- kszył tym samym w Narodzie dosyć wol- nym miłość wolności, a ztąd wnosć so- bie

bie można, iako Rzymianie o tę wolność gorliwemi byli, gdy iey pod swoimi zakosztowali Konsulami.

Wzdryga się serce, gdy czytamy w Dzieiopisostwach okropną y smutną nader stałość umysłu Konsula Brutusa, którą okazał, gdy w oczach swoich dwóch Synów własnych zabić kazał, przeto: iż się dali uwieść skrytym łacyom, które Tarkwiniuszowie wygnańcy w śród Rzymu czynili dla przywrocenia swego panowania. O! iako Lud Rzymski w miłości swej wolności był ugruntowany, gdy widział Konsula tak surowo sobie z swemi postępującego Synami, y na śmierć ich skazującego z miłości wolności. Dziwić się więc nie potrzeba, że Rzym lekce sobie ważył usiłowania Sąsiedzkich Narodów, które przedsięwzięły Tarkwiniuszów do Rzymu powrócić. Późno Por-

Dion: Hal: senna w swoją wziął ich opiekę; Rzymianie bowiem głodem ścśnieni przez
 libr: V. swoją stateczność, dali mu do wyrozumienia, iż woleli umrzeć, niżeli wolność utracić. Większa atoli Ludu
 Tit: Liv: iak Senatowi okazała się stałość, gdy Rzym cały potężnemu temu Królowi powiedzieć rozkazał, ażeby zaprzestał wdawać się za Tarkwiniuszem, a to: iż będąc gotowy wszystko dla swojej poświęcić wolności, prędzeyby swoich
 12. 13. 15. nie-

nieprzyjaciół do Miasta, iak Tyranów przyjął. Porsenna tą statecznością Ludu Rzymskiego zadziwiony, oraz przerażony odwagą nadzwyczajną niektórych Rzymian, umyślił zoffawić Rzymian przy ich wolności, ktorey tak dobrze umieli bronić.

Wolność w większym u nich była szacunku, niżeli bogactwa całego Świata. Jakoż widzieliśmy: iż tak w pierwiastkowych, iako y w dalszych czasach ubóstwo nie było u nich złą rzeczą, owszem mieli go za najlepszy sposób do utrzymania swojej wolności, sądząc: iż ten jest najwolniejszy, który na małym przestaie, który od nikogo niczego nie oczekując y nie spodziewając się, z przemysłu, y z pracy rąk swoich wyżywienie sobie opatruie.

Y ten ci był tryb życia Rzymian; paśli bydło, ziemię sprawiali, z potrzebnych nawet rzeczy, coś sobie zawsze uymowali, słowem: życie pomierne za naychwałebniejsze zawsze mieli, tym sposobem swoje utrzymywali Familie, y do podobnych prac swoich przyzwyczaili Potomków. Zkąd sprawiedliwie Tytus Liwiusz w swoim piśmie Dzieiopisostwie: iż nie było Narodu, w którymby dłużey oszczędność y ubóstwo z większym honorem kwitnąć miało, iak u Rzymian. Sena-
to-

torowie najsławniejsi patrząc na powierzchowność, mało co się od prostych Wieśniaków różnili; żadney bowiem nie okazywali wspaniałości, y powagi, procz gdy w Senacie zasiadali. Innym zaś czasem zatrudniali się uprawą roli, y częstokroć w szkodę prac Wieśniackich wzywani byli do naysławniejszych godności. Takowemi przykładami Dzieciopisoftwo Rzymskie jest wypełnione; Kuryusz y Fabrycyusz wielcy Wodzowie, którzy pokonali Pirrusa, inszych procz glinianych nie mieli nauczycieli, a pierwszy, to jest: Kuryusz, ktorému Samnitowie znaczną sumę złota y srebra dawali, odpowiedział: iż sam złota y srebra mieć nie lubi, lecz wielkie ma upodobanie nad temi panować, którzy go w obfitości mają. Znakomite zaś odniosłszy z nieprzyjaciół zwycięstwa, y korztownemi Rzeczpospolitą swoją z bogaciwszy łupami, w takim umarli ubóstwie, iż nie było za co ich pochować. Pomiarkowanie to trwało jeszcze podczas Woyny Punickiey. Wówczas pierwszey, Regulus wielki Wódz Woysk Rzymskich wyjednywał sobie pozwolenie, oddalenia się od Senatu, ażeby Folwarczek w iego niebytności spuścizną y zaniedbany do lepszey mógł przyprowadzić pory. Po zburzeniu Kartaginy nie mniejsze pierwia-

Tit. Liv:
Ep: libr:
XVIII.

wiaſtkowey proſtoty mamy przykłady. Emilius Paulus, który Skarb pomnożył publiczny przez zabrane Skarby bogate Królów Macedońskich, żył według prawideł dawney oszczędności, y nader ubogim umarł. Mummiusz zruynowawszy Korynt, ze wszystkich niezmiernych bogactw tego Miasta, nie dla siebie nie korzystał, tylko dla dobra publicznego. A tak bogactwa od Rzymian były wzgardzone, a pomiarowanie y niewinność Wodzów Rzym-Cic: II. Off. skich podziwienie sprawowały Narodom zwyciężonym.

Lubo zaś Rzymianie w tak wielkim uboſtwo mieli szacunku, z tymwſzyſtkim co się tycze ozdoby Miasta swego, y iego okazałości, żadnym w tey mierze nie przepuszczali kosztom, od samego zaraz początku założenia Miasta ich, budowle publiczne, tak były wspaniałe: że Rzym Panem całego ſta- wszy się Świata, bynajmniey ich się nie sromiał. Kapitolium wyſtawione przez Tit: libr: I. 53. 55 56. Tarkwiniusza pysznego, y Kościół, który wyſtawił był w tey Fortecy Jowisz- VI. 5. wi, godny był Majestatu Boga z Boż- Dion: Hal: III. IV. kow największego, y przyszłej chw- Tac: Hist: III. 72. ły Ludu Rzymskiego. Inne budowle nie- Psalms XXXVI. mniey były wspaniałe. Znakomitsze Ba- wochwalnie, Rynki, Łaźnie, miejsca pu- bliczne, y drogi, rury musowe przez

Tom I.

Ss

kto-

które woda prowadzona była, kloaki same, y ruiny wspaniałość w sobie do wiary niepodobną miały, gdyby Dzieiopisowie o tym nas nie upewniali, y gdyby ośłatki tych wspaniałych rzeczy o prawdzie tey nas nie zniewalały. Coż mam mówić o wspaniałości tryumfów, obrządkow Religii, igrzysk, widowisk, które dla Ludu wyprawowano? Słowem: cokolwiek publicznie się działo, y co mogło Narodom wielkie sprawić mniemanie o ich Ojczyźnie, to wszystko działo się z osobliwszą okazałością, wspaniałością y rozrzutnością, ile czas y okoliczności pozwalały. Oszczędność w samych tylko domach prywatnych panowała. Ten, który z pracy rąk swoich swoje pomnażał dochody, który żyźniejsze przez dobrą uprawę swoje czynił role, który większą miał wiadomość Gospodarstwa y rolnictwa, więcej dowcipu w jego wydoskonaleniu, ten sądził się być najwolniejszym, najszczęśliwszym y najmocniejszym.

Takowego rodzaju życie wszelką brzydziło się miękkością y gnuśnością, owszem zbyteczna w nim wydawała się surowość y niepomiarkowane utrudzenie. Zkąd też obyczaje Rzymian z przyrodzenia nie tylko jakąś w sobie okazywały surowość, ale nadto y dzikość. Z tym wszystkim z miłości ku swojej

Dion: Hal:
Vil. Ant:
Rom.

iey Oyczyźnie sami dobrowolnie pod dobre poddali się Prawa, y Lud ten, tak o swoją gorliwy wolność, wszelkiey Zwierzchności powolnym y posłusznym zawsze się okazywał.

Takowego Narodu Woysko nie mogło być nie waleczne y dobrze rozrządzone, a to: że oprócz waleczności y męstwa, wielkie w nim zawsze panowało posłuszeństwo.

Prawa Woyskowe były przysurowe, ale nader potrzebne. Zwycięstwo częstokroć zwycięzcę w niebezpieczeństwo y utratę życia przyprowadziło, gdy go mimo rozkazu odnosił. Nie tylko ci, którzy z placu uciekli, którzy broń złożyli, ale y ci, którzy bez rozkazu Wodza potyczkę zaczynali, którzy cokolwiek z swojego ustąpili szeregu, śmiercią byli karani. Ci, którzy przed nieprzyacielem broń składali, którzy woleli raczy dostać się w niewolą, aniżeli umrzeć chwalebnie za swoją Oyczyznę, osądzeni byli za niegodnych wszelkiej pomocy. Pospolicie zabranych na potyczce w liczbie Obywatelów nie rachowano, y zostawiano ich w ręku nieprzyjacielskich, iako członki odcięte od Rzeczypospolitey. Wi-
działeś w Florusie, y Cyceronie Historią Regulusa, który perswadował Senatowi z utratą swojego życia, ażeby

Cic: de Off.
III. Florus

II. 2.

Polib: VI.

56.

Tic: Liv:

XXII. 57.

57.

Ss :

Brań-

Brańcow od Kartagińczyków nie odbierali. Podczas Woyny z Annibalem, y po przegranej pod Kannami walney sprawy, to iest: gdy Rzym wyniszczony zoił przez stracone y przegrane potyczki z Woyska, Senat atoli wolał raczey uzbroić naprzeciw swemu

Cicero Off.
III.
Salustius
belli. Ca-
tilin. 9.

zwyczajowi ośm tysięcy niewolników, aniżeli odkupić ośm tysięcy Rzymian, których wykupno tyleby ich było kosztowało, iako y ten zaciąg nowego Woyska. W nagley zaś potrzebie zawsze ten głos, iako Prawo iakie naj-
świętsze słyszany był: *Zołnierz Rzymski, albo zwyciężyć, albo umrzeć powiniem.*

Temi szlachetnemi napełnione zdaniemi Woysko Rzymskie, lubo rozproszone, do ostatniego się biiąc, łstwo zgromadzone bywało, y iako Salustysz świadczy: więcey nierownie karanych było Rzymian, iż bez rozkazu się potykali, aniżeli za ucieczkę z placu potyczki, tak dalece: iż bardziey trzeba było zatrzymywać odwagę, aniżeli gnusność karać.

Do waleczności przyłączyli Rzymianie dowcip y wynalazek. Mimo tego: iż sami wielką mieli umiętność sztuki wojenney, umieli nadto korzystać cokolwiek u innych Narodow widzieli doskonalszego, lepszego, y użytecznie-

szego, tak w założeniu Obozu, w uszykowaniu Wojska do potyczki, y w samey nawet broni, iako też w ułatwieniu dobywania y obrony Miast. Czytałeś w Salustyuszu, y innych Dzieiopisach, czego się Rzymianie od swych nauczyli Sasiadow, y od swoich nawet naywiększych nieprzyjaciół. Ktoż nie wie? że od Kartagińczykow sposobu nauczyli się robienia okrętow, ktoremi ich pokonali; słowem: wszystkie Narody nowy iakiś sposób woiowania Rzymianem podały, a którym, ich samych oni potym pod swoją moc podbili.

Z samych Rzymian świadectwa do wodnie się okazuje, że Gallowie nie tylko przechodzili Rzymian w sile ciała, ale y w męstwie równemi im byli. Polibiusz świadczy: że w iedney Polib: II. arcy-walney potyczce Gallowie liczbą 28. & seq. więksi, więcej nierównie odwagi, niżeli Rzymianie, okazali, ztymwszystkim widzimy: że w teyże samey sprawie Rzymianie we wszystkim niewyrównywały Gallom, odnieśli nad nimi zwycięstwo, a to: iż sposobnieysze do potyczki umieli obierać sobie miysca, że lepszą broń mieli, y że w czasie zamięszania umieli korzystać. Do czytać się także można, y w Dzieiopisostwie Cezara, że Rzymianie, pod Hetmaństwem zostając tego wielkiego

Woiownika, zawoiowali Gallow bardziej przez doskonałą umiejętność sztuki wojennej, aniżeli przez swoją waleczność.

Macedończykowie, tak baczni w utrzymywaniu porządku swego Wojska, ustanowionego od Filipa y Alexandra, rozumieli: iż ich Pułki są niezwyciężone, y mniemali: iż rozum ludzki nic mocniejszego nad nie wynaleść nie może. Ztymwszystkim Polibiusz y Tytus Liwiusz, iawnie dowodzą: iż zważywszy tylko naturę Woysk Rzymskich y Macedońskich, ostatni od Rzymian koniecznie powinni byli być pokonani, a to: że Pułk Macedończyków z wielkiego w kwadrat, y nader ściśnionego składał się batalionu, przez co ciężko nader w potrzebie z swego mógł się ruszyć miejsca, przeciwnie zaś Woysko Rzymskie na wiele małych podzielone Pułków, większą do ruszenia się y odmiany miało łatwość.

Rzymianie więc byli wynalazcami sztuki podzielenia Wojska na wielorakie bataliony, szwadrony, na pułki posiłkowe, które równie do zaczepienia nieprzyjaciela y z nim się spotkania, iako y do utrzymania trwożącego sobą Wojska zdolne, y pomocne było. Z Woyskiem tak dobrze rozrządzonym niech się Pułk spotka Macedoński,

zai-

Polibiusz
XVIII. in
excerp: C.
24. & seq:
Tit: Liv:
IX. 19.
XXXI. 39.
&c.

zaiste wielka ta machina będzie straszna Woysku, na ktore z swoim padnie ciężarem, atoli iako mowi Polibiusz: długo przy swojej utrzymywać się nie będzie mogła mocy, a to: iż potrzebuie mieysc sposobnych, y że tak powiem: iej właściwych, ktorych gdy nie znajduie, sama sobie zamięszanie uczyni, y gdy raz iest złamana lub przerwana, zgromadzona znowu tak łatwo być nie może. Przeciwnie zaś Woysko Rzymskie na małe hufce, y lekkie podzielone pułki, łatwo wszyskie sposobne mieysca znaleźć y opanować mogło, według woli Wodzow bez trudności złączone, y znowu rozdzielone bywa, łatwo ciasne przechodzi drogi, y znowu łatwo zgromadzone być może, sposobne iest do czynienia podjazdow, do skupienia się po swoim rozproszeniu, y do różnych czynienia odmiian, czyli to kupą, czyli też na części będąc podzielone według potrzeby mieysca y okoliczności. Nakoniec różliczne ma marsze, a zatym więcey czynności, y mocy, aniżeli Pułk Macedoński. A ztąd wnosić trzeba z Polibiuszem: iż Pułk Macedoński ustąpić musiał Woysku Rzymskiemu, y że Macedonia powinna była być od niego pokonana.

Nie małe jest ukontentowanie rozmawiać z tobą o tych rzeczach Delfinie, których doskonali twoi Nauczyciele zupełne dali ci poznanie, y które w skutku ziszczone widzisz pod Hetmaństwem Ludwika wielkiego, tak dalece: że powątpiwać należy się, ieżeli Woysko Rzymskie, co nad to mieć mogło piękniejszego. Ale nie myślę ja tu do boju szykować Woyska Rzymskiego naprzeciw Woysku Francuskiemu, dosyć mi jest na tym, że ci okazał: iż Woysko Rzymskie, tak, co do umiejętności sztuki wojenney, iako y do korzystania z okoliczności czasu, y mieysc położenia, iako nakoniec, co się tycze karności, y zachowania porządku wojennego, wszystkie przechodziło Woyska, które tylko przeszłych być mogło wieków.

Opisawszy ci Macedończykow, już nie mi nie zostaje mówić o Grecyi. Widziałeś: że w niej Macedończykowie pierwszeństwo trzymali; z ich więc losu reszty domyslić się możesz. Ateny od czasow Alexandra nie nam sławnego pamięci nie zostawiły, y ich siły zupełnie nadwątlone zostały. Boliencykowie, którzy w różnych wstąpiłi się wojnach bardziey nazwać się powinni niesforami, iak walecznymi, y bardziey dzikością, niżeli męstwem
tchną-

technacemi. Lacedemończykowie y Li-
gaachczykowie ostatni płód swych sił
okazali, gdy pierwsi Kleomena, drudzy
Filoppomena wielkich z siebie wydali
Wodzow. Rzym z temi dwiema wiel-
kiemi nie miał sprawy Wodzami; ale o-
statni, to jest: Filoppomen, który za cza-
sow żył Annibala y Scypiona, widząc:
Rzymian czynności w Macedonii,
przejrzał, iż wkrótce wolność upadnie
Grecka, y że nic więcej Grecynom
do czynienia nie zostawało, tylko prze-
włoczyć czas swojego upadku. A tak
Narody najwaleczniejsze ustępowały
Rzymianom, y Rzymianie triumfowa-
li z męstwa Gallow, z dowcipu y wa-
lecności Greków, a pokonawszy An-
nibala, z tych wszystkich razem try-
umfowali równie przez męstwo y wa-
lecność, iako y obrot z dowcipem,
y biegłością w sztuce wojennej naj-
doskonalszą, tak dalece: że chwała ich
Woyska, z żadną iść w porównanie nie
może sławą.

Plut: in
Philosop.

Stan takowy Woyska największym
Rzymskiego rządu był zaszczytem. Za-
wsze oni Woysko swoje fundamentem
swego nazywali Państwa. Karność woy-
skowa była iedną z tych rzeczy, która
naypierwej w ich stanie wolno-rzą-
dnym ustanowiona była, y która nay-
dłużey się utrzymywała. Tak to ca-
łość

łość swoją y bezpieczeństwo ta Rzeczpospolita na niey zasadzała.

Jedną z najpiękniejszych maxym Woyska Rzymskiego ta była: iż nigdy fałszywey w żołnierzu nie chwalono waleczności. Zdania fałszywego honoru, które tylu osobom między nami przyczyną były zguby, całę nie były znaiome w Narodzie tak chciwym chwały. O Scypionie y Juliuszu sławniejszych między Wodzami Rzymskimi Woioownikach, Dzieiopisowie nas upewniają: iż nigdy bez wielkiej y nagłej potrzeby na niebezpieczeństwo się nie narażali. Niczego się dobrego nie spodziewali od tego Wodza, który nie umiał swojej ochraniać osoby, a zatym nadzwyczajney śmiałości y odwagi dowody, iako usługę nayprawdziwszą na czas naypotrzebniejszy zachowywali. Rzymianie równie niewczasowemi, iako y okrutnemi brzydzili się bitwami, tak dalece: iż z równą zawsze odwagą, iako y oszczędnością krwi ludzkiej na nieprzyjaciela uderzali.

A że nie dosyć jest mieć doskonałą wiadomość sztuki wojenney, ieżeli przytym na rozsądney zbywa radzie, ktoraby y woyną kierowała, y wewnątrz dobry utrzymywała porządek; przeto trzeba jeszcze; żebyśmy wielką mądrość, y
głę-

HISTORIA Powszechna. 667

głęboką Senatu Rzymskiego zważyli Politykę. Jeżeli obrociemy oko nasze na dobre czasy tej Rzeczypospolitej, nie było nigdy zgromadzenia, w którymby sprawy stanu z większym rozsądzeniem, albo z większym sekretem, przezornością, lub w większej liczbie, y z większą o dobro publiczne sprawowanymi były gorliwością.

DUCH Święty nie omieszkaj nam w Księgach Machabejskich wyrazić tych przymiotów, y przyzwoitych dać pochwał mądrości, y chwalebnym zarządzeniom tego zacnego y rozsądnego zgromadzenia, w którym sam rozum panował, y którego członki bez zazdrości y przychylenia się ku jakiej stronie wspólnie około dobra publicznego chodzili.

Co do sekretu, Tytus Liwiusz znakomity nam przywodzi przykład: Gdy zamysłano o wojnie naprzeciw Perseuszowi, Eumenes Król Pergamu nieprzyjaciół tego Króla, przybył do Rzymu, aby naprzeciw niemu wziął liść z Senatem. W obecności całego Senatu Eumenes swoje podał kondycje, y sprawa ta, przez wota trzystu osób, które to składały zgromadzenie, jest zakończona. Ktoby był uwierzył? że sekret będzie zachowany, y że nikt nic wiedzieć nie będzie z uchwały tej rady, aż we cztery lata po

1. Mach.
VIII. 15.
16.

Tit. Liv.
XLII. 14.

po-zakończoney wojnie. Ale co iest podziwienia godniejszego, to to: że Persensz swoich w Rzymie miał Posłów, którzy Bumenesa zważali postęпки. Procz tego, wszystkie Mialta Grecyi y Azyi, ktore obawiały się: ażeby w to nie były wciągnięte zakłócenie, swoich tam także mieli posłańców, ci wszyscy iednolitaynie usiłowali odkryć tajemnicę tak wielkiej sprawy; z tymwszystkim mimo tyle biegłych y obrotnych Mężów, nic wyczerpnąć z rady Senatu nie można było. Dla zachowania zaś sekretu nie potrzebowali Rzymianie, ani kar, ani zakazu obcowania z cudzoziemcami pod surowemi karami. Sam sekret był dla siebie nie iako zaletą, y sam się przez swoją utrzymywał powinność.

Dalszy zaś zważając proceder Rzymian, y to iest godna rzecz podziwienia: że Lud, który zawsze na Senat z zdrosnym spoglądał okiem, przecięż w wielkich y nagłych przygodach wszelką władzę y moc Senatowi powierzał. Wtenczas Lud wszystkie swoje na Senat obracał oczy, oczekując jego uchwał, iako iakich Boskich wyrokow.

Rzymianie przez długie nauczyli się doświadczenie, że z tej rady wszystkie wychodziły uchwały, ktore w najcięższej przygodzie Państwa ich ra-

to-

rowały. W Senacie dawne owe zdania y duch pierwszy wolnorządnego utrzymywał się stanu. Ztąd rady wynikały tajemne, które potym swoim wsparte porządkiem, swoje widoczne okazywali skutki. W tym zaś naywiększa roztropność y naybystrzejszy Senatu okazywał się dowcip, iż nigdy skuteczniejsze y pomocniejsze od niego nie wychodziły uchwały, iako w czasach naydotkowszych y nayniebezpieczniejszych na ich Rzeczpospolitą.

Dion: Hal:
VIII. Tit:
Liv: II. 39.

Jeżeli zaś kiedy męstwo y odwaga widzieć się dała Senatowi Rzymskiemu, tedy naylepiej się w owym smutnym Rzeczypospolitey okazała czasie, gdy słabych ieszcze będąc sił, już od Trybunów rozdwoioną była, już od Wolsków ściśnioną się widziała, których Korwulus naprzeciw swojej rozgniewanej, Oyczyźnie dowodzący uczynił; Lud ten zawsze od Rzymian pokonany, nieplonną czynił sobie nadzieję zemścić się, mając za Wodza wielkiego tego Męża, w sztuce wojennej y nader biegłego, hojnością znakomitego, niesprawiedliwości nienawidzącego, do ugody trudnego, Oyczyzny swej naywiększego natenczas przeciwnika. Chcieli oni mocą Miasta Rzymu stać się Obywatelami, y kilka

ka znacznych odniosłszy zwycięstw, Pa-
niami stawszy się włości y dzierżaw
przyległych Rzymowi, grozili ogniem
y mieczem wszystko zniszczyć, ieżli-
by ich zadosyć nie uczyniono żada-
niom. Rzym natenczas bez Woyska,
y dobrego zostawał Wodza, ztymwszy-
stkim w tym smutnym zostając stanie,
ten pełen odwagi wypadł z Senatu wy-
rok: iż pierwey gotowemi są zginąć,
aniżeli żeby piędzi ziemi utąpic mieli
Rzymianie uzbroionemu nieprzyjacie-
lowi, y że, ieżeli dobrowolnie odstą-
pi, y woyny przedsięwziętey zanie-
cha, wtenczas sprawiedliwe podadzą
mu kondycye.

Dion: Hal:
VIII.

Matka Karyolana, która wysłana
była do ułagodzenia go, między inne-
mi zniewalającemi racyami y te przy-
toczyła. *Czyż nie znasz Rzymian?*
*Nie wieszże Synu mój! iż nic nie wsko-
rasz, tylko przez prośby, mocą zaś*
y groźbą, ani małą, ani wielką na
Rzymianach nie wymożesz rzeczy. Dzi-
ki y okrutny Karyolan, dał się nako-
nic zmiękczyć, y śmiercią tę swo-
ię przypłacił rebellią, a Wolskowie in-
nych na iego miejsce obrali sobie Wo-
dzow. Senat atoli w swym zdaniu sta-
łym się okazał, y wyrok, który wy-
dał, aby na nic przez moc nie zezwa-
lać, przemienił się potym w Prawo
wę-

HISTORIA Powszechna. 671

węgielne Potylityki Rzymian, y nie masz przykładu, aby Rzymianie w najcięższych na siebie przygodach mieli go przełamać y zgwałcić. Ztąd w najokropniejszym Rzeczypospolitey stanie, nigdy nikczemne y podłość oznaczające słuchane y przyimowane nie bywały rady. Więcey w nich okazywało się łagodności y powolności, gdy byli zwycięzcami, aniżeli gdy byli zwyciężonemi. Tak to Senat umiał utrzymywać dawne zdania wolno-rządowego stanu, y takie to było iego staranie względem utwierdzenia w nich reszty Obywatelow.

Z tego to samego ducha pochodziły owe uchwały Senatu względem pokonania nieprzyaciela otwartą siłą, żądnych nie zażywając zdrad, sztuk, y iakiegoś podeyscia, nawet tego, które jest podczas wojny pozwolone. To zaś nie czynił Senat, żeby nie miał Praw znać wojennych, ale, iż sądził: że nie masz nic skuteczniejszego do poniżenia nieprzyaciela dumnego, iako odjęcie mu zupełne wielkiego o swoich siłach mniemania, a to: aby do szczętu zostawszy pokonanym inszey twego ocalenia nie miał nadziei, tylko w łaskawości zwycięzcy.

Tym to sposobem sława Woysk Rzymskich po całym rozeszła się świecie.

Polib.
vii. 56.
Excerpt:
de legat:
69. Dion:
Hal. VIII.

cie. Powszechnie zdanie: iż nie mocy oprzeć się nie zdoła Rzymian, wyzwało z broni nieprzyjaciół, y ich sprzymierzonym niewyciężoną przynosiło pomoc. Widzisz Delfinie, co podobne mniemanie o Woysku Francuskim po całej sprawie Europie, y świat zadziwiony wielkimi dziełami Krola, wyznaje: iż on sam tylko może swym zwycięstwom położyć granice.

Sposob postępowania sobie Senatu, tak dzielny naprzeciw nieprzyjaciółom, niemniej y wewnętrznym rozrządzeniu swojej Rzeczypospolitey podziwienia jest godny. Mądrzy y roztrojni ci Senatorowie, mieli czasami sprawiedliwe na Pospolstwo y Lud względy; już to: gdy w ostatniej potrzebie większe chętnie w wypłacaniu podatkow przyjmowali na siebie ciężary, już gdy uwalniali ubogie pospolstwo od wszelkich podatkow, mówiąc: że ubo-

Tit: Liv:
II. 9.

dzy dosyć wielki Rzeczypospolitey płacili podatek, gdy swoje hodowali dzieci.

Tym wyrokiem Senat iawnie dał do wyrozumienia, na czym prawdziwe Rzeczypospolitey gruntuią się bogactwa, y tak piękne zdanie złączone z dowodami Oycowskiej dobroci, tyle sprawiło w umyśle Gminu: iż łatwo y chętnie w nagłych przygodach największe dla dobra Oyczyzny ponosił ciężary.

Gdy

Gdy atoli tenże Lud zasłużył na nagauę, czynił to Senat z niemniejszą powagą, iako y odwagą godną tego nayrozumniejszego zgromadzenia, iako to widzieć się daie w sprawie Arcy-
 now, y Ardeatensow. Dwa te Narody
 w wojnie między sobą były, względem
 niektórych włości, które sobie każdy
 z nich przywłaszczał. Znużeni nako-
 niec ustawnemi potyczkami, zgodzili
 się, żeby zupełnie sprawę tę zdali na
 sąd Ludu Rzymskiego, którego spra-
 wiedliwość wszystkie sąsiedzkie powa-
 żały Narody. Trybunowie się zgroma-
 dzaia, y Lud Rzymski poznawszy przy
 dokładnym roztrząsaniu sprawy, że te
 włości, które sobie obydwaj te przy-
 właszczały Narody, iego właściwie by-
 ły, sobie samemu ie przysądził. Senat,
 lubo był przeświadczony: iż Lud spra-
 wę tę dobrze był osądził, nie mógł a-
 toli strawić tego, żeby Rzymianie mie-
 li swojej zapomnieć wrodzoney sobie
 wspaniałey szczodroblewości; albo że-
 by mieli zawodzić nadzieię Sąsiadow,
 ktorzy pod ich poddali się rozsądek. Ni-
 czego więc nie opuścił Senat, ażeby prze-
 szkodził tak szkodliwemu sławie Rzym-
 skiey sądowi, przez który Sędziowie
 włości w rozprawie będące, sobie przy-
 właszczały. Gdy więc wypadł już był
 Dekret, y Ardeyczykowie, ktorych Pra-

Tit. Liv:
 III. 61. IV.
 7. 9. 10.

wo było nąppozorniejsze, urażeni sądem tak niesprawiedliwym, umyślili przez zemstę wojnę wypowiedzieć Ludowi Rzymskiemu. Senat żadney nie okazał im trudności w oświadczeniu, iż równie, jak oni, tkliwym jest na tę niesprawiedliwość, która im jest uczyniona; ztymwszystkim wyrok Ludu od niego nie może być skassowany: atoli jeżeli po odebraney tey krzywdzie zechcą tę sprawę powierzyć Senatowi, tedy usilnie starac się będzie, aby ukrzywdzenie ich tak było nadgrodzzone, żeby żadney napotym żala y nienkontentowania nie mieli przyczyny. Ardeycczykowie chętnie te Senatowi przymuiają upewnienia. Wkrotce taka im zdarzyła się przygoda, która ruinę ich Miasta za sobą pociągała. Natychmiast z rozkazu Senatu tak prędka im jest dana pomoc, iż za odebrane owe włości, dostatecznie sądzili się być nadgrodzonymi, y o niezym nie myśleli, tylko o dziękczynieniu tak wiernym swoim przyjaciom. Senat atoli nie miał jeszcze dosyć na tym, poki tego nie dokazał, że im Lud Rzymski włości powrocil zabrane, a tak zatarł pamięć tego niesławnego Sądu.

Pol: Tit:

Liv: Cic:

de off: III.

Nie chcę tu podobnych Senatowi przytaczać czynności, nie myślę wyliczać, ilu Obywatelow wydali nieprzyjaciół,

kom, którzy im danego nie dotrzymali słowa, y którzy z swey naśmiewali się przysięgi; ile potępili złych rad, które pomyślny miały skutek, to tylko powiem: że to godne uszanowania zgromadzenie, usilnie starało się szlachetnemi y arcy-wspaniałemi Lud Rzymski napełniać zdania, wielkie zawsze w nich swoich rad y uchwał wzniecając mniemanie; sądząc: iż naywiększą Państw podporą jest, dobra sława.

Łatwo zaś można sobie wnosić: iż w Państwie tak dobrze rozrządzonym, nadgrody y kary z wszelką rozrządzone były roztropnością. Oprocz tego: iż powszechnie usługi y gorliwość o Dobro publiczne nayszybciej były sposobem do osiągnięcia pierwszych godności; nadto dzieła wojenne, rozliczne swoje miały nadgrody, a które nic prawie Skarb publiczny nie kosztując, w niezmiernym u prywatnych Osob były szacunku, a to: iż do nich przyłączona była chwała, która od tego wojennego Narodu nader była pożądana. Jedna Korona złota, ale nader mało ważąca, a nayczęściej Korona z liścia dębowego, albo z lauru, lub z innego iakiego podlejszego ziela, w wielkim u Żołnierzy Rzymskich była szacunku, którzy nad cnotę nic szacowniejszego, y nad chwałę z dzieł Ry-

cerskich wynikającą, nie nie znali wspólniejszego.

Senat, którego pochwała naywiększą była nadgroda, umiał chwalić, y ganić według wyciągających tego okoliczności. Zaraz po skończoney bitwie Konsulowie, y inni Wodzowie, publiczne pochwały Żołnierzom y Oficyerom, lub też nagany według zastugi dawali, sami zaś oczekiwali zdania względem swoich czynności Senatu, który nie z pomyślnego powodzenia, ale z mądrości y roztropności w ich czynach się okazujący, swe o nich dawał zdanie. Pochwały te w wielkim nader były szacunku, a to: iż z roztropnością czynione były. Nagana zaś szlachetne umysły do dzieł wzbudzała heroiczych, a nikczemne w swej utrzymywała powinności, kary za złe uczynki utrzymywały w bojaźni Żołnierzy, chwala zaś y nadgroda do męstwa y nadzwyczajney pobudzała odwagi.

Ten, który zna sposób wzniecenia w umysłach Ludu miłości chwały, cierpliwości w pracach, szacunku u swego Narodu, y miłości Ojczyzny, ten chęć y szczyć się może, iż naylepszy w Państwie wynalazł sposób wielkich w nim wskrzeszać y wzniecać Mężów. Y zaiste wielcy Mężowie są twierdzą y życiem każdego Państwa. Natura wiel-

wielkich zawsze odwagą y wspaniałością znakomitych w każdym Kraiu wydać Mężów, ale w wydoskonaleniu ich użyć starania konieczna jest potrzeba. Lecz przez coż Mężowie ci doskonalą się? co ich w porze nayokazalszey stawia sławy? oto zdania szlachetne, wspaniałe myśli, ktoremi ich napoione umyśły, nieznacznie drugim ich udzielają. Co proszę Stan nasz Rycerski czyni tak odważnym w potyczkach, y śmiałym w naytrudniejszych zamysłach? ieżeli nie zdanie z dziecinnych lat zawzięte, a w całym iednostaynie Narodzie utrzymywane, że Szlachcic bez serca, odwagi y męstwa sam się poniża, y staie się niegodnym światłem cieszenia się słonecznym. Wszyscy Rzymianie w tych szlachetnych wychowani byli zdaniach, y rownie Pospółstwo, iako y Szlachta niemi się rządziło. Za dobrych czasow Rzymu, Młodzież Rzymska w pracy ćwiczona była, y o niczym im nie mówiono, iako o wielkiej sławie Jmienia Rzymskiego. Gdy wyszedł rozkaz od całej Rzeczypospolitey, tedy bez odwłoki trzeba było iść na wojnę, y na niej bez ustanku pracować, zimą y latem obozować, być posłusznym bez naymniejszego się sprzeciwienia, słowem: albo umierać, albo też zwyciężać. Rodzice, ktorzy temi zdaniami dzieci

Tt 3

swo

swoie nie napawali, y nie sposobili ich, aby się zdolnemi stali do usług swoiey Oyczyzny, zapozywani przed Sąd bywali, y iakby o naywiększy naprzeciw Oyczyźnie popełniony kryminał sądze ni byli. Jak tylko tego chwycili się w Rzymie sposobu, natychmiast wielcy Mężowie iedni po drugich nieprzerwanie następowali; y ieżeli Rzym nad wszystkie inne Miasta obfitował w Mężów sławnych radą, męstwem, gorliwością o dobro publiczne, miłością swoiey Oyczyzny, y innemi Obywatelskiemi cnotami, to zaiste nie hazardem się działo, ale to był owoc tych Praw, y ustaw, na których założona była ta Rzeczpospolita, y które czyniły ją płodną w Mężów sławnych y iey użytecznych.

Tak dobrze rozrządzone Państwo nie tylko w iednostayney utrzymuje się mocy y sile, ale nadto w nayniebezpieczniejszych przygodach y w zdesperowanych cale iuż okolicznościach nie traci nadziei powstania, y swych strat powetowania. Jakoż widzimy: że Rzymianie nigdy nie rozpaczali, ani gdy Porsenna Krol Etruryi obległszy ich, głodem im dokuczał, ani gdy Galowie spaliwszy ich Miasto, cały ich Kray spustoszyli, y zamkniętych w Kapitolium w swey nieiako trzymali mocy.

cy, ani gdy Pinus Krol Epiru, nie-
mniey waleczny, iako i w boiu szcze-
śliwy, swoiemi ich przestraszał sło-
niami, y ich liczne znosił Woyska;
ani nakoniec, gdy Annibał potylekroć
zwycięzca więcey iak 50000. naye-
pszego Woyska pod Kannami na placu
im położył.

Wtenczas to Konsul Terencyusz
Warro, który przez swoię lekkomyślność
tak wielką przegrał batalią, odebrał peł-
ne od Rzymu oświadczenia podziękowa-
nie tak właśnie, iakoby był zwycięzcą,
a to: iż w tak opłakanym stanie bynaj-
mniey nie rozpaczał. Senat publicznie
mu dzięki czynił, y od tego czasu wy-
szedł wyrok według dawnych ustaw, a-
żeby w tym smutnym stanie żadnych po-
koju nieprzyimowano kondycyi. Pošte-
pek ten Senatu zadziwia nieprzyaciela.
Lud serca nabiera, y upewnia się: iż nie
iést bez sił, a które Senat przez swoię
poznaie rozstropność.

Ta zaś umysłu stałość Senatu wśrzo-
d tylu nieszczęśliwości, które iedne po
drugich następowały, nie pochodziła tyl-
ko z samego nieodmiennego przedsię-
wzięcia nieustąpienia y na krok nieprzy-
iacielowi, ale y z zupełney wiadomo-
ści sił swych y nieprzyacielskich, Rzym
przez swoje popisy, czyli spisek swych
Obywatelów, który nieprzerwanie od

Serwiusza Tulliusza czasow był zachowany, doskonale wiedział liczbę swych Obywatelow, którzy zdolnemi byli do noszenia broni y służby woyskowej, y czego mogła się spodziewać z młodzieży, która w wojenney sztuce zawsze ćwiczona była. Ochraniała przeto Rzeczpospolita Rzymska swoich sił naprzeciw nieprzyjacielowi, który od granic Afryki w ich wtargnął Państwo, którego w Państwie obcym sam'czas miał pokonać, y gdzie posiłki bywały niewczesne, którego nakoniec same zwycięstwa więcey straty, iak korzyści przynosiły. Mimo więc naywiększey straty, Senat swoich sił dobrze wiadomy: lepszych oczekując czasow, nic z swoiey nie spuszczał nadziei. Po przegranej zaś pod Kannami, y po odstąpieniu sprzymierzeńcow, gdy widział nader swey Rzeczypospolitey zmniejszone siły, że zaledwie możnaby się bronić, gdyby nieprzyjaciel daley postępował, sam swoją się utrzymał roztropnością, y nic się tak wielkimi nie mięszając stratami, obrócił oczy na dalsze swego nieprzyjaciela kroki. Gdy więc postrzeżono, że Annibal zamiast korzystania z swego zwycięstwa, cały się obrócił do kosztowania iego słodczy, Senat tym bardziey w swoiey się utwierdza nadziei. Dorozumiewając się: że nie-
przy-

przyjaciół nie umiający swojego używać szczęścia, y swoimi pomysłnemi zaćmiony powodzeniami, nie był przeznaczony do pokonania Rzymian. Od tego czasu śmieli Rzymianie pełne męstwa y odwagi przedsięwzięli zamysł, a Annibal mimo swojej waleczności, przezorności, y swoich zwycięstw, mocy, y waleczności, powstałacey z swoich ruin, znieść nie mógł Rzeczpospolitę.

Jaki zaś miał być koniec tej całej wojny, y kto zupełnym miał się wieńczyć zwycięstwem, łatwo nader z tej jednej wnieść sobie można okoliczności. Annibal nadęty pomysłnemi swoimi powodzeniami, mniemał: iż łatwo nader Rzym opanuje, przeto w dalszych swych wojennych czynnościach opieszałym nader się okazał. Rzym wśród największych swoich nieszczęśliwości, ani ufności, ani serca nie tracił, owszem większe iak nigdy bierze przedsięwzięli. Wkrótce po przegranej pod Kannami oblega Kapuę rebelliującą, y Syrakuzę niewierną w dotrzymaniu Przymierza. Syrakuzę oprzeć się Rzymianom nie zdoła, ani przez swoje fortyfikacye, ani przez dowcipne Archimedesza wynalazki. Woysko zwycięskie Annibala próżno na pomoc Kapuy przybywa, owszem Rzymianie przy-

muszą Annibala do odstąpienia Noli Miasta, które był obległ. Wkrótce potem Kartagińczycy znieśli dwu Scypionów w Hiszpanii ichże zabili. Nie przykrzejszego y dotkliwszego nad tę śmierć Scypionów w przeciągu tej wojny Rzymianom się nie przytrafiło, przeto ostatnich swoich sił dobywa. Młody Scypion, Syn jednego z zmarłych w Hiszpanii nie mając dosyć, iż w Hiszpanii sławę imienia przywrócił Rzymskiego, do Afryki wkracza, Miasta Kartago dobywa, y panowanie obala Kartagińczyków.

Stan Miasta tego nie dozwalał, ażeby Scypio tyle odporu w nim znalazł, ile Annibal w Rzymie doświadczył. Prawda ta, żeby iasnieysza była, zważmy Stan obydwu tych Miast, w którym podówczas zostawały.

Polib: I. 3.

VI. 49.

Rzym podówczas wszystkie inne Narody mocą y siłą celował, Kartago zaś ku schyłkowi dążyła, y od samego tylko utrzymywana była Annibala. Rzymski Senat iednością y związkiem miłości był złączony, y wtenczas to osobliwie owa iedność w nim się wydawała, którą Pismo Święte w Xiegach sławi Machabeyskich. Senat Kartagiński był przez dawne y pełne zaiatrzenia rozdwoiony fakcy, tak dalece: że wielu z przedniejszych Obywatelów z nie-

z niewymowną przygłębili byli radością nowinę o zgubie y zupełnym zniesieniu Annibala. Rzym dotąd ieszcze ubogi y do rolnictwa przywiązany, utrzymywał Woysko niezwycięzone, y które nie pałało tylko chwałą Jmienia Rzymskiego, y chęcią iego powiększenia. Kartago przez handel y kupiectwo, którym się bawiło zbogacone, zbiorem większych ieszcze bogactw się zatrudniało, żadney cale sztuki wojenney nie mając wiadomości. Woysko Rzymskie z samych złożone było Obywateliow, a Kartago obce tylko Woyska na swym trzymała żołdzie, które częstokroć równie jest straszne tym, od których jest płacone, iako y rym, naprzeciw którym bywa zażyte.

Błędy te częścią pochodziły od pierwszego momentu ustanowienia Rzeczypospolitey Kartagińskiej, a częścią z czasem są wprowadzone. Kartago zawsze w bogactwach się kochała, tak Arist: Pol: I. II. dalej: iż iako świadczy Arystoteles, więcey ie sobie niżeli cnotę wazyli. Ztąd poszło: iż ta Rzeczpospolita, wprzod wojenna, iako tenże mowi Arystoles, cale gnuśną y do wojny stała się niezdolną. Wprawdzie Filozof ten nie obwinia iey: iż obce tylko u siebie na swoim żołdzie trzymała Woyska, y można mniemać: iż dopiero potym w ten błąd

błąd wpadła szkodliwy. Bogactwa nieznacznie w te błędy zwykły wprowadzać Rzeczpospolitą handlową; każdy bowiem swemi chce się cieszyć dostatkami, y wszyscy w pieniądzach swoje pokładają dobro y uszczęśliwienie. Kartago sądziła się być mocną, a to: iż liczne miała Woysko, y tylu rebelliami, które się w późniejszych trafiły czasach, jeszcze oświecić się nie mogła, iż nie masz nieszczęśliwszego Państwa nad to, które nie jest utrzymywane tylko przez obce Woyska, w których prawdziwa nie znajduje się gorliwość, a tym bardziej bezpieczeństwo, y posłuszeństwo.

Zda się wprawdzie: iż roztropność y doskonałość Annibala, nieco tym zapobiegała błędom swojej Rzeczypospolitey. Za cud to prawie mają: iż w obcym będąc Kraju przez lat szesnaście, nie tylko żadna w Woysku jego z różnych złożonym Narodów nie powstała rebelia, ale nawet najmniejszego naprzeciw rozkazom swego Wodza nie doznano szemrania y sprzeciwienia się. Waleczność atoli Annibala obronić nie mogła Kartaginy, gdy wyzuta z Woyska, y gdy od Scypiona dobywana była; Przywołują Annibala, który już Woysko miał osłabione, bardziej przez swoje, iak Rzymian zwycięstwa, y które dale-

daleka podróż nad zamiar zważyła. A tak Annibal pokonany y Kartago, która cały Afryki, Morza śródziemnego, y handlu całego Świata Panią była, przymuszona jest przyjąć Prawa od Scypiona sobie podane.

Otoż owoc chwalebny długiej Rzymian cierpliwości! Narod ten, który się wśród swoich utwierdzał nieszczęśliwości, rozsądnie mniemał: iż nie utracił, gdy nadziei nie tracił; y Polibiusz sprawiedliwy uczynił wniosek: że zważywszy przymiot tych dwóch Rzeczypospolitych, Kartago powinna być być poddaną Rzymowi.

Gdyby byli Rzymianie tych szacownych pokoju, y wojny użyli przymiotów dla utrzymania tylko swej Rzeczypospolitej, y obrony sprzymierzonych z sobą Narodów, iako na pozor czynić się zdawali, niemniej sławicby ich przynależało sprawiedliwość, iako ich waleczność y roztropność. Lecz zakosztowawszy słodkich owoców zwycięstwa, o niczym bardziej nie myśleli, iako żeby naprzód swoich Sąsiadów, a potem y Świat cały pod swoje podbili panowanie.

Zamysł ten swoj, aby do skutku przywiedli, starają się sprzymierzonych z sobą w przyjaźni utrzymywać, rozdwojenia między niemi czynić, wznie-

wzniecać zazdrość między nieprzyjaciółami, ich przenikać rady, odkrywać z innemi uczynione naprzeciw sobie umowy, y ich uprzedzać zamysły.

Nie tylko zaś-wszystkie swych nieprzyjaciół zważali obroty; ale y ważyli czynności swoich Sąsiadów baczne mieli oko, a osobliwie na to swe natężali umysły, aby nieprzyjazne sobie Narody, które wzmacniać się poczynąły, lub które ich zwycięstwom na przeszkodzie były, albo wewnętrznym zamieszaniem, albo innym jakim osłabili sposobem.

Niesprawiedliwie więc Grecy w czasow Polibiusza twierdzili: że Rzymian powiększone panowanie bardziey fortunie, iak ich przepisać przynależy Polityce. Aż nadto miłością ku swojej wprowadzili się Ojczyźnie, zazdrosnym na tych patrząc okiem, którzy nad nich się wzmagały; albo też widząc z daleka tak prędkie y nagle Monarchii Rzymskiey powiększenie, nie przenikając przyczyn, które ruch sprawowały w tak wielkim ciełe, trefunkowi y przypadkowi przypisywali skutki, których przyczyny nie były im wiadome. Ale Polibiusz, który z Rzymianami ściśle miał zachowanie, y który podczas wojny Kartagińskiej doskonale Politykę uważał Rzymską, sprawiedliwszym nad innych okazał się Greków, y poznał: że-
zwy-

HISTORIĄ Powszechną. 687

zwycięstwa Rzymian były owocem prze-
zornej y rozsądnej ich Polityki. Wi-
dział on: iako Rzymianie z szrod mo-
rza szrodziemnego, mieli oko na wszy-
tkie iego okolice, że nie tylko zważali:
co się dzieie w Hiszpanii, ale oraz dali
baczenie y na Syryą, że statecznie, ale
z wolną y nieznacznie postępowali, że
nie pierwey do nowych zwycięstw się
zabierali, aż poki pierwszych doskonale
nie utwierdzili, że wielą nie obciążali
się trudnościami, że częstokroć czasowi
ustępowali, y wojny zawczasu wypo-
wiadali, a nie pierwey na pokonanie Fi-
lippa Macedońskiego się porwali, ażby
wprzod Annibal nie był zwyciężony,
ktorego Filip posiłkował. Ze od zaczę-
tey sprawy nie pierwey odstąpili, aż swo-
iego dowodzili, że Macedończykom wy-
technienia y spoczynku nie dali, y że po-
konawszy ich, przez publiczny Dekret
wolność Grecyi, która tak długo pod
iarchmem ięczała niewoli, y o ktorej już
więcey nie myślała, przywrócili, a tym
sposobem postrach y uszanowanie Imie-
niowi Rzymskiemu ziednali. A ztąd to
wnosi: że Rzymianie nie przypadkiem,
ale przezorną y rozsądną swoją Polityką
Państwo swe powiększyli.

To widział Polibiusz w czasach
szczęśliwych Rzeczypospolitey. Dyoni-
zusz Halikarnasenski, który pisał od I. II.
usta-

Dion: Hal:
Ant: Rom:

ustanowienia Monarchlii, y za czasow Augusta, to samo wniosł: przywodząc od samych początkow dawne ustawy Rzeczypospolitey Rzymskiey nader właściwe z swey istoty do uczynienia Narodu niezwyciężonego y wszystkiemi władającego. Dosyć na tym niech będzie, y my podźmy za zdaniem tych mądrych Dzieiopisow, ganiąc Plutarcha, który nadto sprzyiając Grekom, wielkość panowania Rzymian fortunie, a Alexandra cnotcie przypisuje.

Al: t: libr:
de fort.
Plex: & de
fort: Rom.

Im bardziey zaś ci Dzieiopisowie usiłują na oko okazać Politykę we wszystkich zwycięstwach Rzymskich znaydującą się, tym też dosadniey ich wykładają niesprawiedliwość. Występek ten jest nierozdzielny od pragnienia, władania y panowania, który też przeto potępiony jest przez przepisy Ewangeliczne. Ale mimo Ewangelii sama zdrowa Filozofia dać nam iasnie do wyrozumienia: że siła, y moc dane nam są dla obrony dobra naszego, a nie dla przywłaszczenia sobie cudzego. Uznał to prawidło rozumu Cycero, y przepisy, które on podał względem prowadzenia wojny, pohańbiają y zawstydzają Politykę Rzymską.

Cic: de Of:
III.

Wprawdzie w pierwiastkowych swey Rzeczypospolitey czasach, dosyć się okazali sprawiedliwemi. Zdawało się:

się: iż chcieli sami swoją do wojny
 miarkować skłonność, ograniczając ją
 Prawami na sprawiedliwość gruntują-
 cemi się. Coż może być piękniejszego,
 albo co świetniejszego nad owych dwu-
 dzieściu Sędziów, którzy się nazywali
Feciales? Których Numma miał postano-
 wieć, iak mniema Dyonizy Halikarnas-
 seński, czyli też Ankus Marcius, iak pi-
 sze Tytus Livius. Ci to Sędziowie usta-
 nowieni byli: aby rozsądzała czyli woj-
 na była sprawiedliwa? Nim więc Senat
 wojnę ogłosił y Lud Rzymski swoim
 ją potwierdził wyrokiem; pierwcy oni
 iey prawość, lub nieprawość rozrząsa-
 li. Gdy wojna za sprawiedliwą uzna-
 na była, wtenczas Senat brał przy-
 zwoite do iey prowadzenia środki,
 wprzód atoli posyłało uroczyscie do nie-
 przyjaciela z dopraszaniem się o odda-
 nie przywłaszczonych sobie rzeczy, y
 nigdy nie przystępowali do wojny,
 aż poki wszelkich łagodności nie uży-
 li sposobów. Święte y chwalebne usta-
 nowienie, y które zawždyżda Chrze-
 ścian, u których BOG na Świat przy-
 szedłszy dla uczynienia pokoju, nie
 mógł natchnąć miłości, y pokoju. Ale
 na co się najlepsze przydadzą ustawy,
 kiedy potym w szczerzy tylko odmie-
 nia się obrządek? Stódcz wynikają-
 ca z zwycięstw, y panowania, skazyła

wkrótce w Rzymianach to, cokolwiek w nich wrodzona sprawiedliwość była wzniciła. Roztrząsania owych dwudziestu Sędziów, istną tylko u nich było formalnością; y lubo czasami naprzeciw największym nieprzyjaciołom okazywali dowody sprawiedliwości y łagodności, przecież taka potym w nich wzmogła się ambicya, iż zupełnie z ich obrad sprawiedliwość wykorzeniona została;

Te zaś ich niesprawiedliwości tym były niebezpieczniejsze, iż umieli je pozorem pokrywać sprawiedliwości, y że pod pozorem obrony, nieznanie Królów y ich Narody pod swoje zagarniali panowanie.

Dodamy ieszcze y to: iż byli okrutnemi ku tym, którzy im odpor dawali, drugi przymiot nader właściwy Mocarzom, którzy wiedzą: że boiaźń połowę przynosi zwycięstwa. Y czyliż tyle kosztować powinno panowanie? czyli mówię: władanie drugimi tak wielkie w sobie zawiera słodyczy, że Ludzie tak nieludzkimi dokupią go się czynami? Rzymianie postrach wszędzie Jmienia swego rzucając, starali się w Miastach dobytch okropne swego okrucieństwa zostawiać widowiska, okazując się cale niemiłosierni dla tych, którzy do ostatniego się bronili,

nili, samym nie przepuszczając Krolom, ktorych niemilosciwie zabijali, wprzod w kaidanach przy wozach na Tryumfich prowadząc, iako nappodley-
szych niewolnikow.

Lecz jeżeli okrutnemi y niesprawiedliwemi się okazywali w zawoio-
waniu, tedy przynajmniey nadci spra-
wiedliwemi byli w rządzeniu zawoio-
wanemi Narodami. Usilnie starali się
osłodzić swoje panowanie zawoiowa-
nym, y mniemali: iż ten był naylepszy
sposob do utrzymania w poddaństwie
podbite Narody. Senat w wielkiej
Rządow Prowincyi utrzymywał kar-
ności, y wszelką czynił z nich spra-
wiedliwość: Ztąd Senat miany był za
ucieczkę uciemiężonych, a ztym za-
doci gwałty y zdieciwa nie były znane
u Rzymian, aż dopiero ostatnich cza-
sow Rzeczypospolitey, y moderacya
Osob urzędowych podziwieniem u ca-
łego była Swiata.

Rzymianie więc nie byli owemi
Zwycięzcami dzikiemi y łakomemi, y
ktorzy samym tchną rabunkiem, albo
ktorzy swe gruntuia panowanie na roz-
walinach zawoiowanego Narodu; oni
bowiem do lepszego przyprowadzali
porządku Kraie od siebie zawoiowane,
wprowadzając Sprawiedliwość, Rolni-
ctwo, Handel, y Rękodziela, y same

nawet wyzwolone Nauki, gdy sami wprzod w nich sobie zasmakowali.

Y tymci to sposobem Rzymianie swe Państwo uczynili najsławniejszym, naylepiey rozrządzonym, y ze wszystkich innych, które dotąd były, nayrozleglejszym. Od rzeki Eufrates y Tanais, aż do kolumny Herkulesa y morza Atlantyckiego, wszystkie Kraie y morza ich słuchały rozkazow; ze środka, y iakoby z samego centrum morza śródziemnego na rozległość jego zapatrując się, całe to opanowali morze, wzdłuż y wszereż wszystkie około niego splondrowawszy krainy, zupełną przez rozległość swego Państwa uczynili sobie komunikacją. W podziwienie do tych czas wpadamy, gdy czytamy w Dziełach opisach: że te Narody, które teraz składają tak mocne y wielkie Królestwa, to jest: cała Gallia, Hiszpania, niemal cała wielka Brytania, Jllirya, aż do Dunaju, Germania, aż do Elby, Afryka, aż do puszczy dzikich y pusty, Grecya, Tracya, Syrya, Egipt, y te, które są położone między Pontem Buxińskim, y morzem Kaspijskim, y inne, których już podobno nie pomnę, albo raczy których nie chcę wyliczać, przez kilka wieków Prowincjami były Rzymskiemi. Wszystkie Narody nawet nayodleglejsze y naydziksze Prowincye, poważały
y sza.

y szanowały wielkie Jmie Rzymskie, a do których Rzymianie wraz z swoją Polityką y swe wnieśli Prawa.

Można zaiste w liczbę cudów po-
liczyć, że w tak rozległym Państwie, y
które tyle różnych Narodów odmien-
nych w obyczajach, w sobie zamyka-
ło, wielka panowała spokojność y rza-
dkie nader widzieć się dały rebellie.
Owoc to był Polityki Rzymskiej, która
przezornie różnemi sposobami wszel-
kim zapobiegała zamieszaniom y rozru-
chom, a które okazać ci nie jest od
rzeczy.

Osady Rzymskie założone po ca-
łym Państwie, dwa osobliwsze sprawo-
wały skutki. Pierwszy: że Miasta wyzu-
wały z znaczney liczby Obywatelów,
a osobliwie uboższych; drugi: iż zna-
komitsze y bardziey obronne w swej
mocy trzymając miejsca, nieznacznie
owe Narody do obyczajów przyuczali
Rzymskich.

Te Osady, gdziekolwiek się obro-
ciły, znaczne miały swoje Przywileie
y do całego ciała Rzeczypospolitey na-
leżały, a tym samym mocno Państwo za-
ludniały Rzymskie.

Ale oprócz tych Osad, wiele bar-
dzo Miast otrzymywało dla swych Oby-
watelów Prawa y Przywileie Rzym-
skie, a tak będąc ziednoczone przez

interes zobopolny z Narodem panującym, poblizsze Miasta w swoiey utrzymywały powinności.

Przyszło nakoniec do tego: że wszyscy Poddani Państwa Rzymskiego za Rzymianów się mieli. Naypierwsze godności Narodu zwycięskiego nieznacznie przeszły y do Narodow zwyciężonych. Nie tylko bowiem w Senacie mieścić się mogli, ale nawet y o Cesarstką mogli kusić się godność. A tak żaskawość Rzymian sprawiła to: iż wszystkie Narody w ieden nieiako przemieniła Narod, y Rzym za powszechną był miany Oyczyznę.

To ziednoczenie Narodow w iedno Państwo, nader ułatwiło żeglownię y handel. Państwo Rzymskie wszystko obeymowało, y oprócz niektórych pogranicznych Prowincyi, które Sąsiedzi niespokoyni napadali, cały świat miłym cieszył się pokojem; Grecya, Azya mnieysza, Syrya, Egipt, y inne nakoniec Prowincye w ustawnych zawsze były woynach y zakłuceniu, dopiero przyłączone do Państwa Rzymskiego, swobodniejszych używały czasow, a ztąd łatwo zmiarkować można, iako związek ten miły Narodow, wiele pomagał do utrzymania w całym Państwie posłuszeństwa y zgody powszechney.

Puł-

Putki podzielone do pilnowania, y bronienia granic, twierdzą wewnętrznego były pokoiu. Rzymianie nie mieli zwyczaju na swych fortece y Zamki stawiać granicach, dopiero za Walentyniana pierwszego, zwyczaj ten jest wprowadzony. Przedtym bezpieczeństwo Państwa na licznych zasadzali woysku, a które tak rozstawiali: iż łatwo iedne drugiemu wsparcie y pomoc dać mogło. A że ustanowiono: ażeby Woysko zawsze obozem stawało, przeto Miasła żadnego nie znały naprzykrzenia, karność zaś woyskowa zabraniała wszystkiego po wsiach grassowania. A tak Woyska Rzymskie nie tamowały: ani Handlu, ani Rolnictwa. Oboz ich był nakształt miasła, z tą tylko różnicą, że w obozie ustawna praca, karność surowsza, y wielkie Zwierzchności panowało posłuszeństwo. Zawsze w pogotowiu do boiu to Woysko było na nymnieysze w Prowincyach wzruszenie, a tak Narody w spokojności się utrzymywały, mając zawsze przed oczyma swemi to niezwyciężone Woysko.

Atoli nie tak nie utrzymywało pokoiu w Państwie, iako porządek Sprawiedliwości. Dawna Rzeczpospolita ułożyła go. Cesarze y inni uczeni na dawnych zasadzając się fundamentach,

wyłuszczyli go; wszystkie Narody: aż do naydzikszych mieli go w podziwieniu, y mówiąc szczerze: ściste Sprawiedliwości zachowanie uczyniło Rzymianow godnemi otrzymania panowania nad całym Światem. Ze zaś Prawa Rzymskie, tak święte wszystkim się zdawały, iż dotąd ieszcze ich trwa powaga, mimo upadku ich Państwa, to zaiście nie z inszey przyczyny, tylko: iż w nich zdrowy rozum, który iest mistrzem życia ludzkiego, iawnie się okazuje, y że nigdzie lepiej pierwsze Sprawiedliwości widzieć się nie dają Prawidła.

Mimo atoli tak wielkiey sławy Jmienia Rzymskiego, mimo głębokiey, przezorney, y rozsądney Polityki, mimo pięknych y chwalebnych ustaw tey sławney Rzeczypospolitey, ztymwszystkim na swoim własnym łonie przyczynę swey zguby y ruiny nosiła, to iest: zazdrość y nienawiść nieprzebieganą Pospolstwa naprzeciw Senatowi, czyli Patrycyuszom. Romulus tę różność Stanow ustanowił był. Przynałęzało bowiem Krolom, aby mieli przy sobie osoby znkomite ku sobie przywiązane, przez którychby resztą Ludu mogli rządzić y władać. Z tey więc przyczyny Romulus wybrał sto osob, których Oycami, czyli *Patres* nazwał, y z nich Senat ustanowił. Z tych poszły

Dion: Hal:
II.

szły potym Familie Patrycyuszow. Luba zaś Romulus nieiaką Ludowi ustano-
 nowił powagę, ztymwszytkim różnemi sposobami pod władzę go poddał Patrycyuszow; ta więc podległość nader godności użyteczna Krolewskiej, nie tylko za panowania Krolow utrzymmana była, ale y w stanie wolno-
 rządny. Z Patrycyuszow Senatorowie zawsze byli obierani, wszystkie pierwsze urzędy, godności, Hetmań-
 stwa, naywyższe Kapłaństwa im były dziedziczne, y Senatorowie Sprawcy wolności przy swych utrzymywali się Przywileiach. Wkrotce potym wznie-
 ciła się zazdrość między temi dwoma Stanami. Nic bowiem tu nie mówię o Stanie Rycerskim, który szrodek trzymał między Pospolstwem y Patrycyuszami, który raz tey, drugi owey sprzyiał stronie. Między więc Patrycyuszami y Pospolstwem zazdrość się wznieciła, po kilkakroć iawnie się okazywała, miłość zaś wolności ją utrzymywała.

Naypierwsze y naycelniesze zdanie Obywatela Rzeczypospolitey Rzymskiej to było, iż wolność od Jmienia Rzymskiego odłączona być nie mogła. Narod w tym zdaniu wychowany y wypielęgowany, albo raczey Narod, który mniemał o sobie: iż jest wybrany do rządzenia innemi Narodami, y który

Uu 5

Wir-

Virgiliusz z tej przyczyny nazywa Narod Krol. *Populus Rex* Narod wszelkiego obcego niecierpiący panowania, sam sobie chciał być Krolem.

Powaga Senatu nader była potrzebna dla kierowania obradami, bez niej wszystkie obrady pełne byłyby zamieszania. Naywyższa atoli władza, Praw stanowienie, wojny wypowiedzenie, pokoju zawarcie, w mocy było Pospolstwa. To więc Pospolstwo, które Prawami naydotniczyszymi Krolewskiem cieszyło się godności, umysł Krolow utrzymywać zdawało się. Chciało wprowadzić, aby Senat swoiemu go wspierał radami, lecz nie żeby go gwałtem przymuszał; a przeto cokolwiek pozor miało rozkazu, lub iakiegoś panowania y wywyższenia się nad innych, natychmiast podeyżnienie w tym wolnym wzniecało Narodzie. Miłość wolności, chwały, y zwycięstw czyniła go niestornym y trudnym do powodowania; y odwaga ta, która podczas wojny śmiałym go czyniła, była mu powodem do wzniecenia w Kraiu swoim niezgody y rozterkow.

A tak Rzym nadto o swoię gorliwy wolność, y która fundamentem była ich wolnorządnego Stanu, widział wzniecone rozterki, y z nich rozdwojenie między wszystkiemi Stanami, kto-

re go składały. Ztąd owe bezioz-
 mne emulacye między Senatem y Po-
 spolstwem, między Patrycyuszami y
 Gminnemi. Jedni narzekali: że zby-
 tnia wolność sama się gubi; drudzy oba-
 wiając się przeciwnie: a y wielka po-
 waga, która z przyrodzenia, coraz bar-
 dziey się wzmaga, w Tyrannią się nie
 przemieniła.

Między temi dwoma końcami fa-
 talnemi, Lud ten tak mądry, szrodka
 wynaleść nie mógł. Interes prywatny,
 którego własność jest, w swych czyn-
 nościach żadney nie znać miary, a na-
 wet y w tych, (które dla publicznego
 się przedsięwzięły) nie dozwalał im,
 aby w radach-swoich zachowali pomiar-
 kowanie. Inni Duchem ambicyi tchną-
 cy, wzbudzali nienawiści: ażeby przez
 nie wywyższyć się mogli, y te za-
 zdrości y nienawiści, już skryte, już
 czasami widocznie się okazujące, za-
 wsze atoli trwające, były przyczyną
 owej wielkiej odmiany, która za cza-
 sow Cezara się przytrafiła, y innych,
 które potym nastąpiły.

Łatwo nader Delfinie przyczynę VII.
 tych odkryć będziesz mógł odmian, ie- Wyłożenie
 żeli poznawszy dobrze obyczaje Rzy- odmian
 mian, y fundamentalne ustawy ich Rze- Rzeczypo-
 czypospolitey, zważyć ieszcze zechcesz Rzym-
 znakomite przypadki, które lubo w od- skicy.
 le-

leglejszym nieco zdarzyły się czasie, małą atoli wielki między sobą związek. Krotko tu ie zbieram, dla większego rzeczy ułatwienia.

Romulus w wojnie wychowany, y za Syna Marsa miany, Rzym założył, który zaludnił Ludźmi zebranymi z pastuchow, niewolnikow, złodzieiow, y złoczyńcow, którzy uchodzili do niego dla uniknienia kary, niektorzy także nieco od pierwszych zacnieysi y go-dnieysi, w nim osiedli.

Lud ten dziki mocą, gwałtem, y zuchwałością wszystko działa, tym nawet sposobem żony sobie przyspasabia.

Dion: Hal:
II.

Nieznacznie potym dzikie te poskromił umysły, przez ustanowienie porządku y Praw nader chwalebnych. Zaczął naprzod od Religii, przez którą wszystkie stoją Krolestwa, y ile ciemności Bałwochwałstwa dozwalały, nie mniej wspaniałą, poważną, iako y skromną ustanowił. Obce Religie, y Ofiary, które nie były wprowadzone, cale Rzymianom były zakazane. W dalszych potym czasach od tego ustanowienia mimo woli Romulusa odstąpiono, y zawsze coś nowego w Religiją wprowadzono.

Z pomiędzy Ludu wybrał tych, którzy byli najlepsi y naysnakomitsi, y z nich publiczną ustanowił radę, ktorą

raz Senat nazwał. Rada ta z dwóchset składała się Senatorów, których liczba potym jest powiększona, z tych Familie Szlacheckie poszły, czyli *Patricia*. Insze zaś Gminowe się nazywały, czyli *Plebeia*.

Senat wszystkie sprawy roztrząsać był powinien, niektóre z nich wraz z Krolew postanowili, ale większej wagi do Pospolstwa odsyłane były, które swoje względem nich dawało wyroki.

Romulus podczas jednego zgromadzenia, gdy wielka powstała burza, od Senatorów jest rozszarpany, mając go za nader groźnego; od tego czasu duch niepodległości w tym okazywać się począł Stanie.

Dla uspokojenia Pospolstwa, które do swego przywiązane było Monarchy, a oraz żeby większe wzniecić zdanie o Fundatorze Miasta, Senatorowie ogłosić kazali: że Bogowie do Nieba go porwali, y Ołtarz mu wystawili.

Numa Pompiliusz, drugi Król podczas miłego pokoju obyczaje Rzymian wydoskonalił, y Religiją na tychże fundamentach, co y Romulus, doskonaley rozrządził.

Tulliusz Hostyliusz karność y Prawa Wojskowe postanowił, które Ankus Markusiego następcę obrządkami Religii przyozdobił, a to: aby Wojsko duchem napełnione było Religii.

Po

Po nim Tarkwiniusz stary, chcąc sobie większą liczbę zjednać przyjaciół, powiększył liczbę Senatorów, aż do trzechset, która to liczba przez kilka trwała wieków, zaczął potem wielkie dzieła, które ku pożytkowi Miasta służyły.

Serwiusz Tulliusz o założeniu myśli Rzeczypospolitej, któraby była rządzoną przez dwie Osoby, a które, co dwa lata od Pospółstwa miały być obierane.

Z nienawiści ku Tarkwiniuszowi pysznemu godność Krolewska jest zniesiona z przekleństwem na tych, którzyby zamyślali ją powrócić, y Brutus przyniewala Lud Rzymski, iż przy wolności wieczyście utrzymywać się przedsięwziął.

Zostawione od Serwiusza Tulliusza na piśmie ustanowienie Rzeczypospolitej, podczas tej odmiany jest przyjęte. Konsulowie z Patrycyszów od Ludu wybrani, równi byli Krolom, wyjąwszy że ich dwóch było, y że alternatą rządzili, y corok obierani byli.

Kollatyn Konsul wraz z Brutusem obrany, jako Sprawca wolności, lubo był mężem Lukrecyi, której śmierć tej odmiany przyczyną była, y lubo nad innych krzywda mu uczyniona dotykała go, przecięż że był z Fawilii Krole-

lewskiey, wpadł w podeyżnienie, y z Miasta ustać musiał.

Waleryusz iego następca po odebranym zwycięstwie z Weioy y Etruskow, oskarżony iest od Ludu, iakoby zamysłał o Tyranii z przyczyny: iż dom sobie na iednym wzgorku stawiać rozkazał; przeto nie tylko tey zaniechał budowli, ale nadto: chcąc sobie łaskę ziednać Ludu, ustanowił Prawo, przez które appellacyi do Ludu pozwolił, y oraz naywyższy w niektórych okolicznościach Sąd mu przyznał.

Przez to nowe Prawo Powaga Konsulow iest w samych zaraz początkach osłabiona, a Pospolstwo swoje powiększyło Prawa.

Z przyczyny uciążliwości y naprzykrzenia, które bogatsi z swoiemi czynili dłużnikami, Pospolstwo rokosz podnosi naprzeciw Konsulom y Senatorom, y na gorę za Miasto ustępuje Awentyńską.

W czasie tego swego ustaćcia we Dione Hal: wszystkie obrady Jmiej brzmiało wolności, y Lud dopoty wolnym się poczytać nie chciał, pokiby przyzwoite nie wzięte były środki do poskromienia władzy Senatu. A zatym nowy urząd iest im pozwolony, to iest: Trybunowie Pospolstwa, którym dana iest moc zwoływania Pospolstwa, y ratowa-

wania go naprzeciw powadze Konsularney, czyli przez niepozwolenie, czyli przez *appellacyą*.

Trybunowie ci, chcąc bardziey swoją utwierdzić powagę, utrzymywali niesnaski między temi dwoma Stanami, nie przestając podchlebiać Pospolstwu; Prawo stanowią, przez które włości y role zawoiowane, albo też cena z ich przedaży między Pospolstwo powinny były być podzielone.

Senat temu sprzeciwiał się Prawu, iako szkodliwemu ich Rzeczypospolitey, y chciał: aby cena z włości przedanych skarbowi publicznemu była przysądzona.

Pospolstwo, lubo Trybunom niespokojnym dało się powodować, przecieź dziwiło się cności wielkich Mężów, którzy im się sprzeciwiali.

Senat chcąc tym domowym zapobiedz rozterkom, nowe zawsze wynajdował przyczyny prowadzenia wojny, tym sposobem zapobiegał, aby te niesnaski bardziey się nie wzmagaly, y węzłem jedności łączył między sobą Stany ku obronie Oyczyzny.

Gdy wojny szczęśliwie się odprawiały, y zwycięstwa się pomnażały, znowu niesnaski powstały.

Znużone obydwie strony ustawne mi rozdwojeniami, które upadkiem groziły Rzeczypospolitey, zezwalały wspólnie,

nie, aby ustanowione były Prawa, któreby pokoy między obydwoma utrzymywały stronami, oraz równość ustanowiły, która w wolnym mieście zachowana być powinna: ale tak Pospolstwo, iako y Patrycyuszowie przywłaszczają sobie władzę Praw stanowienia. A ztąd większa między temi dwoma Stanami powstała nienawiść. Nakoniec z powszechną zgodą ustanowiono, żeby do Grecyi wysłać Posłow, którzyby Prawa Miast tego przejrzeni kraiu, a osobliwie Prawa Solona, które Pospolstwu nader były przyiazne. Ustanowiono zatym Prawa dwunastu tablic, y Decemwirowie, którzy te układali Prawa, iż swey powagi na złe używali, z niey są wyzuci.

Gdy więc ustanowione Prawa wieczysty gruntować zdają się pokoy, aż oto niesnaski odnawiały się przez nowe Pospolstwa żądania, które naypierwszych w Rzeczypospolitey domaga się honorow, nawet godności konsularney, a która dotąd samym Patrycyuszom była właściwa.

Prawo, przez które Pospolstwo miało być dotych przypuszczone honorow, iest wniesione, ale Senatorowie nie chcąc poniżyć godności konsularney, woleli raczey pozwolić na postanowienie trzech nowych urzędow, *Tom I.* Ww kto-

ktoreby podobną co Konsulowie mieli władzę, pod Imieniem Trybunów Woy-skowych, y Pospólstwo do tych jest przypuszczone urzędów, które naswoim nowym przestając prawie, z wielkim swego zwycięstwa używa pomiarowaniem, y samym Patrycyuszom do czasu dozwala temi cieszyć się urzędami.

Po długich między sobą zatargach do godności powracają się konsularney, y za czasem obydwom Stanom do wszelkich honorów przystęp jest pozwolony, lubo zawsze w elekcyach na Patrycyuszów pierwszy wzgląd miano.

App: Przef:
op.

Woyny nie ustają, y Rzymianie w pięćset lat podbiiają Gallow z tey strony Alpów, naywiększych swoich nieprzyjaciół, y całe Włochy.

Tu Woyny zaczynają się Kartagińskie, y z obydwóch stron do takiej przyszło nienawiści, iż obydwie te Narody mniemały, iż utrzymać się nie będą mogły, tylko przez ruinę y upadek iednego z nich.

Rzym bliski upadku, utrzymuje się niemniej przez swoją cierpliwość, y stateczność w swych nieszczęśliwościach, iako y przez roztropność y mądrość Senatu.

Nakoniec cierpliwość Rzymian zwycięstwo odbiera, Annibal zwyciężony

HISTORIĄ POWSZECHNĄ 707

żony y pokonany, Kartago zawoiowana przez Scypiona Afrykańskiego.

Rzym wszędzie zwycięzca przez dwanaście lat na ziemi y morzu swe rozszerza panowanie.

W tym czasie od zburzenia Kartaginy dobiłano się o urzędy, których zyski wraz z Państwem się pomnażały z niewypowiedzianą chciwością. Dobijający się o honory podchlebiali Pospolstwu, y iedność owa między dwoma Stanami utrzymywana przez wojny z Kartagińczykami, iak nigdy, iest zamieszana. Grachowie wielkie wznie-cili zakłócenie, y ich rozterkliwe propozycye przyczyną wojen były domowych.

• Od tego czasu na publicznych zgromadzeniach broni zaczęto używać, y mocą wszystko robić, gdy przed-
tym drogami przyzwotemi, y z wszelką zdań czyniono wolnością.

Rostropność Senatu, y wielkie wojny, które nastąpiły, te poskromiły burzliwości.

Maryusz z Gminney Familii przez swoją Żołnierską wymowę, y buntownicze do Ludu mowy, w których mocno hardość karcit Patrycyuszow, wskrzesił nienawiść w Pospolstwie na przeciw Patrycyuszom, y tym sposobem na pierwsze wdarł się urzędy.

Ww 2

Syl

Vell: Pa-
terc. II. 3.

Sylla Patrycyusz głową się przeciwnę uczynił strony, y stał się celem nienawiści Maryusza.

Ambicya y zepsucie obyczajow w Rzymie coraz bardziey się wzmagają. Miłość zaś Ojczyzny y Praw uszanowanie zupełnie gaśnie.

Nadto zwycięstwa w Azyi odniesione zbytek do Rzymu wprowadzają, y łakomstwo pomnażają.

Tego czasu Wodzowie miłość u Żołnierzy iednać sobie poczeli, w których dotąd powagę tylko publiczną szanowali.

Sylla iednając sobie Woysko, dozwolił mu z bogacić się podczas wojny z Mitrydatesem.

Maryusz z swoiey strony obiecywał swoim podział uczynić włości y pieniędzy.

Tym sposobem ziednawszy sobie Woysko, krwawą między sobą prowadzą wojnę, wszrod samego nawet Rzymu; Pierwszy pod pozorem obrony Senatu, drugi zaś broniąc Ludu.

Maryusz z swoją Partją do szczętu jest zniesiony, a Sylla wielowładnym uczynił się rządcą pod imieniem Dyktatora.

W czasie swoiey Dyktatury okrutnym się pokazał, wiele krwi wylał, y z Pospolstwem tak uczynkami, iako
y sło-

y słowy nawet na publicznych zgromadzeniach dziko się obchodził.

Będąc zaś mocnym y w swym wielowładztwie dobrze ugruntowanym, dobrowolnie na osobne ustąpił życie, okazawszy, że Lud Rzymski mógł zność wielowładnego Pana.

Pompeiusz, ktorego Sylla wychował, następcą był iego po większej części władzy; Już raz z Senatem, iuż znouu z Pospolstwem trzymał, ale nakoniec swym dogadzając żądom, do Senatu się przywiązał.

Pokonawszy Zboycow Morskich w Hiszpanii, y zwycięzcą całego stawszy się Wschodu, naywyższą w Rzeczypospolitey, a osobliwie w Senacie otrzymuie władzę.

Cezar, ktory chciał mu być przynajmniej równym, na stronę przechodzi Pospolstwa, y naśladowując na swej konsularney godności Trybuna nayroztarliwszego, wnosi z podziałem rol Prawa Pospolstwu naypodchlebnieysze.

Zawoiowanie Gallow nie tylko chwałę iego, ale y moc do naywyższego wynosi stopnia.

Pompeiusz z Cezarem dla wspólnego przyiaznią się interesu, lecz wkrótce potym zazdrość różni ich między sobą. Woyna Domowa wznieca się, Pompeiusz rozumiejąc, że samo imię iego utrzy

utrzyma go, leniwie około siebie chodzi. Cezar przezorny, y obrotny otrzymanie zwycięstwo, y wielowładnym czyni się Panem.

Rożnych używając sposobow, ażeby przyuczył Rzymian do znoszenia imienia Krola, większą na przeciw sobie wznieca nienawiść. Senat, ażeby Lud tym bardziey na przeciw niemu rozjątrzył, niesłychane dotąd w Rzymie czynić mu każe honory; nakoniec w Senacie iako Tyran iest zabity.

Antoniusz, który na ten czas był Konsulem, wzbudziwszy Pospolstwo na przeciw Zaboycom Cezara, y chcąc korzystać z tego zamieszania, sam wielowładnym chce się uczynić Panem. Lepidus, który za Cezara nad znaczną Woyska częścią, hetmanił, podobną unosi się ambicyą. Nakoniec młody Cezar w Roku dziewiętnastym wieku swego, umyśla śmierci swego zemścić się Oyca, y być iego panowania następcą.

Do uskutecznienia tego swego zamysłu, umiał użyć nie tylko nieprzyjaciół swego Domu; ale nawet y swoich Antagonistów.

Woysko Oyca iego przez wzgląd na Jmię Cezara do niego przystało, a bardziey ieszcze wielkiemi zniewolone od niego daninami.

Se-

Senat nie już dokazać nie mógł, wszystko mocą się dzieie, y woysko temu sprzyia, który większy żołąd mu dawał.

W tych okropnych okolicznościach cokolwiek Rzym miał mężnych, odważnych y nieprzyjaznych Tyranii Mężów, tych wszystkich Tryumwirat wygubił y wytępił. Cezar y Antoniusz zwyciężyli Brutusa y Kassjusza; z nimi y wolność skonana. Zwycięzcy niekczanego od siebie odłączywszy Lepida, różne między sobą pokoju czynili ugody, y podziały. Ale obrotniejszy Cezar Rzym na swoją pociągnawszy stronę, mocniejszym od Antoniusza się staie. Prożno Antoniusz wzmocnić się usiłue, y zwycięstwo nad nim przez Cezara pod Akcium odniesione, Panem go wielowładnym całego Państwa czyni Rzymskiego.

Rzym znażony tylu domowemi wojnami, chcąc pokojem się cieszyć, wolności odstępuje.

Dom Cezarow imię wzięwszy Imperatorów, zupełne obeymuie panowanie.

Rzym pod Cesarzami mniey już dbając o rozszerzenie swego panowania, ale tylko starając się o jego utrzymanie, broni granic od grubych Narodów; którzy w ich wtaignać chcieli Państwo.

Po śmierci Kaliguli Senat bliskim będąc przywrócenia wolności y godności konsularney, przez Woysko od tego wstrzymany jest dzieła, które chciało mieć rządzącego wieczystego, y żeby ich Wódz był Rządcą Państwa:

Podczas rebellii wznieconych dla okrucieństwa Nerona, każde Woysko obiera sobie Cesarza, odtąd moc obierania Cesarzow do Woyska przeszła.

Rozwiozłość Woyska do tey przysła bezczelności, że więcey dającemu pieniędzy godność powierzało Cesarzką. Wkrotce potym wszelkiey niecierpliwe karności z posłuszeństwa się wybiła. Prożno dobrzy Cesarze usiłują utrzymać Woysko w karności y posłuszeństwie, owszem gorliwość ta ich w utrzymaniu dawney karności, celem ich czyni szaloney zaiadłości y wściekłości swego Woyska.

Podczas odmian Cesarzow, każde Woysko swojego chce mieć Cesarza, ztąd domowe wojny y krwi rozlanie wyptnęło. A tak Państwo Rzymskie osłabia się, y niszczy przez domowe zamieszania.

W szrod tak okropnych nierządow, sława Jmienia Rzymskiego upada. Partowie potylekroć zwyciężeni, strasznie się stają od Wschodu, dawne Persow wzięwszy na siebie Jmię, Narody Północne,

nocne, które zimne y nieurodzayne
dzierżyły kraje, pociągnięone pięknoscią
y bogactwy tego Państwa, zewsząd
do niego wkraczaia.

Jeden człowiek do rządzenia tak
obszernym Państwem, y do dania od-
porn tak licznym nieprzyjaciolom wy-
dolać nie może.

Mnogość wojen, y dziki humor
Żołnierzy, którzy chcieli mieć wielu
Wodzow y Cesarzow, przyczyną spra-
wiedliwą była pomnożenia liczby Cesa-
rzow; nadto Państwo to już za dzie-
dziczne poczytane, pomnaża tylć Ce-
sarzow, ile Synow było panującego.

Markus Aureliusz Brata swego przy-
biera sobie do Tronu. Sewerus dwuch
Synow swoich czyni Cesarzami. Wy-
magaiące okoliczności przymuszaia Dy-
oklecjana y Maxymiana do podziału
Państwa Wschodniego y Zachodniego
między siebie, gdy zaś obydwu tak wiel-
kiemu zdolać nie mogli ciężarowi, Ce-
sarzow obieraią.

A tak gdy liczba Cesarzow y Ce-
sarzow coraz bardziey się pomnażała,
Państwo nie tylko słabiało, ale y nie-
zmiernemi wydatkami iest wycieńczone;
ciało Monarchii rozdwoione, domowe
w sobie pamnaża wojny.

Konstantyn Syn Cesarza, Konstan-
cysza Chłorego dzeili Państwo między

swoich Synów. Następcy jego idą przykładem, y potym już nigdy jednego nie widziano Cesarza.

Gnusność Honorjusza y Walenty-niana trzeciego Cesarzow Zachodnich o upadek to przyprawują Państwo. Rzym y Włochy po kilka razy łupem stają się grubych Narodow.

Cały Zachod powszechnemu podpada spustoszeniu. Afryka przez Wandalow, Hiszpania przez Wizygotow, Gallia przez Frankow, Wielka Brytania przez Saxonow, Rzym, y Włochy przez Herulow, a potym przez Ostrogocow jest opanowana. Cesarze Rzymscy przy samym zostają Wschodzie, a Rzym y Włochy zupełnie opuszczają

Pod Justynianem nieco Państwo Rzymskie się wzmacza przez waleczność Bellizaryusza y Narseta Wodzow znakomych. Rzym już wzięty, już znowu odebrany, nakoniec przy Cesarzach się utrymał. Saraceni rozterkami Sądziakami y gnusnością wzmocnieni Cesarzow, większą część Wschodu pod moc swoją podbijają, y tylu wojnami ich uciemniają, iż całe o Włochach nie myślą. Lombardowie we Włoszech naysławniejsze y najbogatsze opanowali Prowincye; Rzym od Cesarzow opuszczony, y od Longobardow przyciśniony, Francuzow szuka pomocy. Pe-
pin

pin Król Francuski z Woyskiem Alpe-
gory przechodzi, y podbija Longobar-
dow Karol Wielki zupełnie ich zruy-
nowawszy panowanie, Krolem Włoch
jest obwołany, nakoniec Roku 800. od
Narodzenia Zbawiciela naszego Cesa-
rzem od Rzymian obrany, nową zało-
żył Monarchią.

Łatwo teraz jest ci Delfinie poznać
przyczyny wywyższenia y upadku Pań-
stwa Rzymskiego.

Rzymianie duchem tchnąc wojen-
nym, y chciwością ogarnienia Sąsiedz-
kich Narodów, Łatwo Świat cały zawo-
iowali, a to, iż y Polityką y umięt-
nością sztuki wojenney wszystkie in-
ne celowali Narody.

Ustawne domowe wojny, y zby-
tnia miłość Ojczyzny przyczyną są
widoczną upadku tej Rzeczypospo-
litey.

Łatwo więc teraz jest uczynić ro-
żnicę czasow Rzeczypospolitey Rzym-
skiej, czyli zważyć ją zechcemy samę
w sobie, czyli względem innych Naro-
dów, a oraz iasnie poznać, co wyni-
knąć miało z przypadków, które się
w tych trafiły czasach.

Sama w sobie widzimy ją na po-
czątku w stanie iednowładnym według
pierwszych ustaw zostającą, potem w
stanie wolności, a nakoniec znowu
w sta-

w stanie iedynowładnym, ale przez moc y gwałt go-znoszącą.

Widziemy także, iako Stan Gminny jest uformowany, y iako iego Prawa, ktore ieszcze miał za Krolow, są utwierdzone, lecz y to iawnie widzieć nam się daie, iako wolność nosiła w sobie płod, że tak powinien, przyszłej niewoli, y iedynowładnego rządu.

Bo iako ułożony projekt w czasie rządu iedynowładnego wolności przez Serwiusza Tulliusza wzniecił w Rzymianach chęć wolności; tak też tyrania Sylli lubo czasowa y krotka, dała poznać, że Rzymianie mimo swej dumy rownie iak inne sposobnemi byli do znoszenia iarżma niewoli,

Dla poznania zaś, co wyniknęło z tey nienawiści między dwoma Stanami tey Rzeczypospolitey, nie trzeba tylko uczynić różnicę między temi czasami, ktorem tu opisał. Pierwszy, w którym Pospolstwo różnemi otoczone niebezpieczeństwami, w swych się utrzymywało granicach, drugi, w którym nie mając się czego obawiać, starało się czynić zadosyć swemu buntownicznemu umysłowi.

Przymiot właściwy tych dwóch różniących się między sobą czasow, jest, że w pierwszym miłość Ojczyzny y Praw w swoiey powinności każdego utrzy-

utrzymywała, a w drugim wszystko przez Interes y moc się działo.

Ztąd y to ieszcze pochodziło, że w pierwszym czasie Wodzowie, którzy do honorow przyzwoitemi wstęp sobie czynili drogami w karności swoich utrzymywali Żołnierzy, a w drugim, w którym gwałtowność sprężyną wszystkiego była, nie myśleli tylko o ziednaniu sobie Woyskowych, y na swoją ich przeciągnieniu stronę, mimo wszelkiej Senatu powagi.

Ostatni ten Stan wzniecił w Rzymie wojny domowe; a że podczas wojny Prawa nic nie mogą, ale mocy siła wszystko dokazuje, koniecznie to musiało nastąpić, że mocniejszy iedynowładnym zostać musiał rządcą, y że Państwo to iednego rozkazow służyć musiało.

Tak zaś zdawna wszystko do tego Polib: VI.
w tey Rzeczypospolitey sposobilo się I. & seq:
stanu, że Polibiusz, który żył w cza- 41. & seq
sach naypięknieszych tey Rzeczypospolitey, przeyrzał, zważywszy zgruntu iey stan, iż stan Rzymu wolnorządny za czasem w iedynowładny odmienić się musi.

Przyczyna zaś tey odmiany ta iest; iż nienawiść między dwoma Stanami ustać nie mogła tylko za posrzednictwem iednego iedynowładnie panującego.

czego Do tego Rzymianie tak swoje wolność kochali, iż nigdy-by iey dobrowolnie nie opuścili, a zatem trzeba było pomału tę osłabiać w nich miłość, ażeby tym łatwiej przez moc otwartą mogła być zniesiona.

Arist: Pol. I. V. 4. Obłuda y oszukanie według Ary-
st. V. 4. stateksa zacząć się była powinna pod-
chlebiając Pospolstwu, a potem gwał-
towność nastąpić miała.

Ztąd w drugie złe jeszcze gorsze
wpaść to miało Państwo, przez moc
wielką Woyskowych Ludzi.

Jakoż Monarchia ta, którą Cesa-
rzowie mocą oręża założyli, konie-
cznie woenną być była powinna, y dla
tego pod imieniem Imperatorów iest za-
łożona, Imię Wodzom Woysk właści-
wie służące.

A ztąd iawnie się okazuje, iż iako
Rzeczpospolita podpadała nieuchron-
nemu błędowi, który ią o upadek przy-
wiodł, to iest: zazdrość y nienawieść
między Pospolstwem y Senatem, tak
też Monarchią Cesarzow inny defekt
miała, to iest: rozwiozłość Woyska, a
które Cesarzow obierało.

Rzecz bowiem była niepodobna,
ażeby Woysko, które kształt rządu od-
mieniało, które Cesarzow obierało, po-
znać tego nie miało, iż w iego ręku y
rozrządzeniu Państwo zostaje Rzymskie.

Do

Do tych wzwyż wspomnionych czasow Rzymskiego Państwa, dodać jeszcze można czasy, które nam okazują stan, y odmianę Woyska Rzymskiego. To jest czasy, w których swych Wodzom było posłuszne, y do Senatu y Ludu Rzymskiego przywiązane, y ow czas, w których tychże swoich Wodzow do godności wywyższa Cesarskiej, y w którym Panem swych się czyniąc Cesarzow, obiera ich, albo znuca według swojej woli: Ztąd roz-wiozłość, bunt, wojny domowe wynikły, ztąd nakoniec zupełna ruina Woyska Rzymskiego wraz z Państwem całym nastąpiła.

To to są czasy godne uwagi, które nam oznaczają odmiany Państwa Rzymskiego uważane same w sobie. Lecz y te, które nam go wystawiają, względem innych Narodow, nie mniej łatwo mogą być rozeznanne.

Był czas taki, w którym Państwo to prowadziło wojnę z równymi sobie, y w którym nie zbyt było ubezpieczone, y, czasem trwał przez lat 500. aż po-ki Gallowie nie byli pokonani, y panowanie Kartagińczykow zupełnie nie jest zruynowane.

Był czas, w którym wzmocnione prowadzi wojny bez najmniejszego niebezpieczeństwa, y bez bojaźni, lubo
wiel-

wielkie nader prowadziło wojny, y czas ten przez dwie lat trwał, aż do panowania Cezarow.

Był czas, w którym swe utrzymuje panowanie y powagę, y czas ten trwał przez 400. lat, y kończy się wraz z panowaniem Teodozjusza wielkiego.

Nakoniec był czas, w którym wszystkie Narody na to nacierał Państwo, nieznacznie upadło. Y ten czas trwał także 400. lat, począwszy od Synow Teodozjusza, y kończy się na Karolu wielkim,

Wiem ia, że do tych powszechnych przyczyn upadku Państwa Rzymskiego można by jeszcze dodać inne szczególne przypadki. To jest nielitościwe kredytorow z dłużnikami obchodzenie się, które częste y wielkie wzniecało bunty. Liczba wielka Szermietzow, y niewolnikow, ktorými Rzym był przepełniony, okropnych gwałtow y wojen przyczyną były. Rzym tylu domowemi y zewnętrznemi wyniszczony wojnami, nowych tyle już przez ambicyą, już prawnie poczynił obywatelow, iż żale-dwie mógł się sam poznać pomiędzy tylu Cuddzoziemcami, ktorých sobie przyswoił, Senat napełniony był Ludźmi obcemi, y krew Rzymska aż nadto się pomieszała; miłość Oyczyzny, przez którą Rzym do naywyższego stopniachwa-

chwaty y panowania przyszedł, nie była wrodzona tym nowym Obywatelom, a drudzy się przez nich psuli. Parcyalność się pomnażała z tą wielką liczbą nowych Obywatelów, a rozterkliwi nowe wynadywali zamięszania sposoby, do których tych nowych używali Obywatelów.

Tym czasem liczba ubogich przez zbytki, rozkoszy y próżnowanie się pomnażała. Ci, którzy tracili fortunę, inszey nadziei nie mieli nabycia fortuny, tylko przez zamięszanie y domowe rozterki, a do tego nic nie mając: mniej dbali, iż y Ojczyzna wraz z niemi zginie. Ztąd spisek Katyliny, że wyniknął, nikomu nie był no. Wielcy Panowie pełni ambicyi, y nie nie mający w ustawnych smaku-ia sobie odmianach. Rodzay takowych Obywatelów nader był liczny w Rzymie, a stan średni, (ktory w wolno-rządnych stanach w rowney wszystko utrzymuie szali) będąc najsłabszym, dziwić się nie trzeba: że ta Rzeczpospolita upadła.

Można ieszcze do tych przyczyn dodać, humor y animusz tych, którzy tak wielkich zamięszań byli przyczyną, to jest: Grachow, Maryusza, Syl-li, Pompeiusza, Juliusza Cezara, Antoniusza, y Augusta. Namieniem nie-

co wyżey o tym, ale szczegulniey przywiązałem się do odkrycia prawdziwego źródła nieszczęśliwości; to jest: niesnaski y nienawiści między dwoma Stanami.

Ale pamiętaj Delfinie, że ten wielki związek przyczyn szczegulnych, które utrzymują y ruynują Państwa, zawisły od tajemnych Boskiey Opatrzności wyrokow. BOG z wysokiego Nieba ma oko na rzady wszystkich Krolestw, on w rękę swoich wszystkich włada sercami; y już ludzkie wstrzymuje pożądlivosti, już im cugli popuszcza; a tak całym rządzi y porusza Narodem. Chceli on Mocarzow uczynić? Na rozkaz jego strach, y boiaźń przed niemi przodkuie, y iak im, tak y ich Żołnierzom męstwo, waleczność, y niezwyciężoną nadaie odwagę. Chceli mieć Prawodawcow? Użycza im Ducha swojej mądrości, y przezorności, daie im poznanie przyszlých nieszczęśliwości, dla zapobieżenia im, aby Państwu szkodzić nie mogły, y żeby dobre założyli fundamenta uszczęśliwienia swojego Kraiu. Zna on mądrość ludzką, która iest zawsze słaba, niedoskonała, y nietrwała, tę on oświeca, utwierdza, a potym w właściwey iey zostawuie ią niewiadomości, zaślepia ią, y przez nią

samę zawstydza ią; wikła się ona sama w swoich ciemnościach, zatrudnia się naysubtelniejszymi swoimi wynalazkami, y nayprzezorniejsze iey zabiegi staiają się dla iey sidłami iey zguby. Y tymci sposobem BOG, który jest w swoich nieodmienny wyrokach, swoje straszne wykonywa sądy. On przysposabia y wyprowadza skutki w nayodleglejszych przyczynach, on uderza, y przeraża. Gdy ostatni chce cios zadać, y zniszczyć Państwa, wszystkie rady są prożne y słabe; Egipt przedtym mądrością tak znakomity, teraz chwiele się, miesza, y sam się nie poymnie, a to: iż BOG iego pomięszał rady, nie wie sam, co czyni, y oto zginął. Ale nie zwodźcie się Ludzie śmiertelni, tenże sam, gdy chce zmysły obłąkane y zepsute na dobre naprowadza drogi, y ci, którzy byli nierozumnemi, mądrością są napelnieni; owi zaś, którzy się z zaślepienia drugich natrzęsali, sami wpadaiają w ciemności, a w ktore przez długi przeciąg pomyślności, nięszczęśliwie wpadali.

Tym to sposobem BOG nad wszy-
skimi panuje Narodami. Nic więc
nie mówmy o azardzie, albo fortunie,
albo jeżeli o nich mówimy: to mów-
my o nich, iako o Imionach, przez
X x 2 kto-

które naszą pokrywamy niewiadomością. To, co jest azardem względem naszych rad niepewnych, jest to woła łożoną od rady wyższej, to jest: od rady wieczystej, która zamyka wszystkie przyczyny y wszystkie skutki w iednymże porządku. Tym sposobem wszystko do iednegoż dąży końca, że zaś mniemamy głupie: iż wszystko azardem się dzieie, to ztąd pochodzi: iż tego cale nie znamy porządku.

A tak prawdzą się słowa Apostoła: *Ze sam BOG jest błogosławiony, sam Wszechmocny, Król Królów, y Pan panujących.* Błogosławiony, którego spoczynek jest wieczysty, który wszystko odmienia, sam będąc nieodmiennym, który daie y odbiera władzę, który ią od iednego, do drugiego człowieka, z iednego do drugiego domu, od iednego do drugiego przenosi Narodu, dla okazania: iż iey nie mają, tylko pożyczanym niejako sposobem, y że w nim samym przemieszkują.

Z tey przyczyny, ci, którzy rządzą Państwami wyższej czują się być poddanemi władzy; więczej, lub mniej czynią, niż myślą, y z ich rad nie spodziane y nieprzeżyżrane wypływają skutki. Ani nie są oni Panami przeszłych wieków, y owego związku,
kto.

które mają z teraźniejszemi okolicznościami, ani przeszkodzić biegu przy-
szłym nie mogą. BOG to wszystko
w swoich trzyma rękę, który wie Jmię
tego, co jest, y czego jeszcze nie
masz, który wszystkiemi włada cza-
sami, y wszelkie uprzedza rady.

Wielki Alexander nigdy nie miał
myśli dla swych pracować Wodzów,
albo przez swoje zwycięstwa, swoją
do upadku przyprowadzić Familią. Gdy
Brutus zachęcał Lud Rzymski do mi-
łości gorącej wolności, nie myślał o
tym zaiste: iż tym samym rzucał na-
sienie wyuzdaney rozwiozłości, przez
którą tyrania, którą on zwalić usiło-
wał, miała być ugruntowana, a niero-
wnie cięższa, niżeli za Tarkwiniusza.
Gdy Cezar swoim podchlebiał Żołnie-
rzom, zaiste nie śmiał czynić ich Pa-
nami swoich następców. Słowem: nie
masz władzy żadney ludzkiej na świe-
cie, któraby mimo swojej woli cu-
dzym zamysłem nie była pomocą. BOG
sam wszystko swoją wolą rządzi y kie-
ruie. Ztąd nad samemi szczegółnemi
zaślanowiwszy się przyczynami, w po-
dziwienie wpadamy, wszystko iednak
porządnie się dzieie, y wszystko do
iednego dąży końca. Lecz nie nie
mówiąc o innych Państwach, czyż nie
widocznie się okazuje? że los, y for-

tuna Rzymu, przez nieprzebrane rady, ale w sobie samych porządne, zaczawszy od Romulusa, aż do Karola wielkiego jest prowadzona.

Mniemac podobno będziesz Delfinie: iż trzeba było, coś więcej mówić o Francyi, y o Karolu wielkim, który nową założył Monarchią, ale oprócz tego: iż iego Historya jest częścią Dzieiopisostwa Francyi, do drugiej odwołuję się rozmowy, w której mówić będę o Francyi, y o tym wielkim Mocarzu, który równym będąc w waleczności tym, których starożytność sławi: przechodzi ich jeszcze pobożnością, mądrością, y sprawiedliwością.

Taż sama rozmowa odkryje ci przyczyny dziwne pomyslnych powodzeń Machometa y iego następcow. To iego Państwo, które się zaczęło dwieście lat przed Karolem wielkim, mogło być pomieszczone w tej rozmowie, ale osądziłem: iż lepiej będzie razem okazać ci, y początki, y iego upadek.

Nic mi już nie zostanie mówić względem tej pierwszej części Dzieiopisostwa powszechnego. Widzisz w niej Delfinie wszystkie tej tajemnice, do ciebie należec będzie uważać następstwo Religii y Państw, aż do Karola wielkiego.

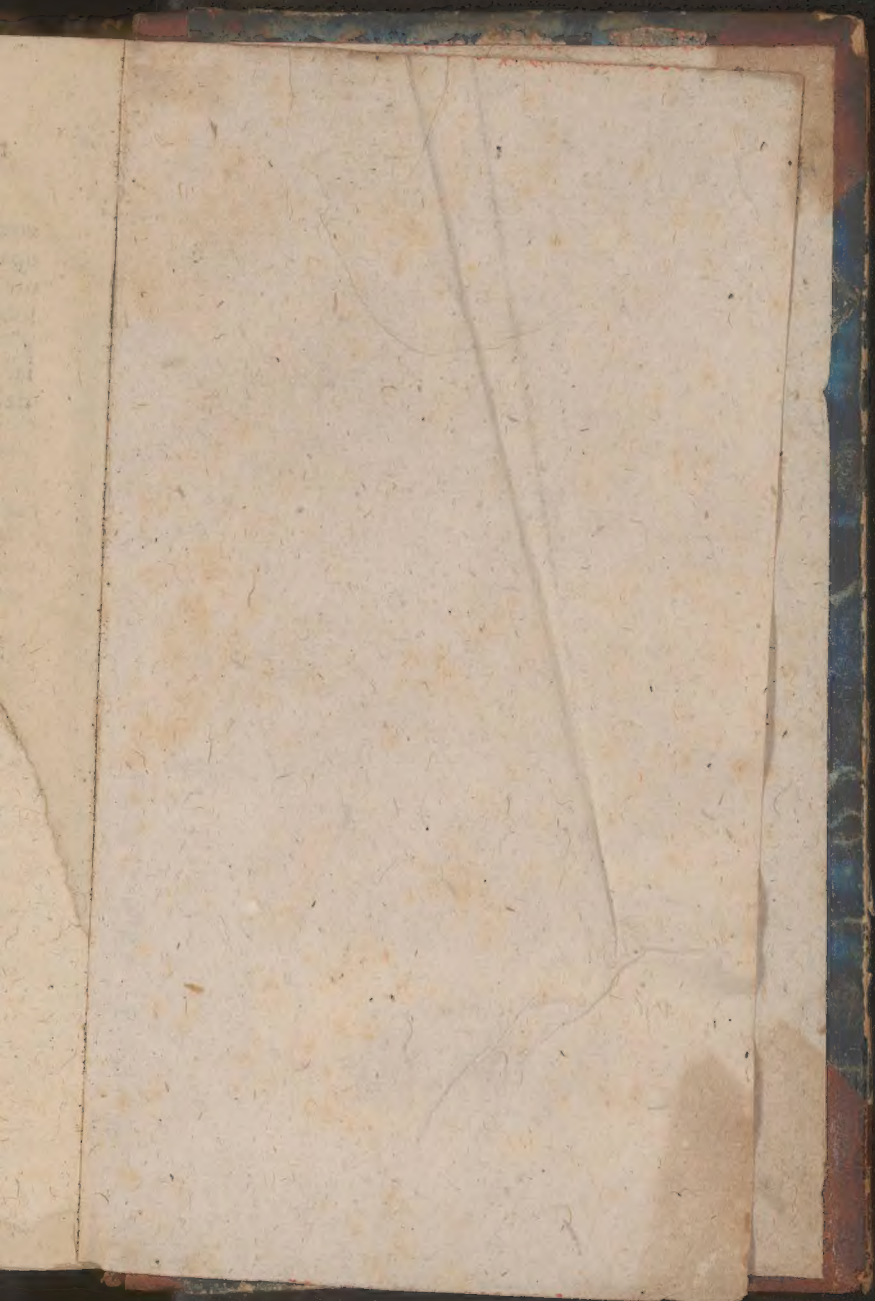
Gdy

HISTORIĄ POWSZĘCHNĄ. 727

Gdy zaś widzieć będziesz: iż wszystkie prawie same przez siebie upadły, a że Religia sama przez się utrzymuje się, łatwo poznać możesz, która to prawdziwa jest szczęśliwość, y na czym rozumny człowiek swoją powinien pokładać y zasadzać nadzieję.

K O N I E C TOMU PIERWSZEGO.







6 1:4
auf

Biblioteka Jagiellońska



stdr0026250

